R G B WH GR BL

Grey Scale #13

C M Y K

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

DANES-PICTA.COM

Colour Chart #13

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8 9

Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Blue	Cyan	Green	Yellow
Red	Magenta	White	3/Color
			Black

988

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

DR KAZIMIERZ TYMIENIECKI
PROFESOR UNIWERSYTETU W POZNANIU

PROCESY TWÓRCZE FORMOWANIA SIĘ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO W WIEKACH ŚREDNICH

1921
WARSZAWA: E. WENDE I SKA (L. FISZER)
LWÓW: H. ALTENBERG · POZNAŃ: M. NIEMIERKIEWICZ
ŁÓDŹ : LUDWIK FISZER

BIBLIOTEKA
Wyższej Szkoły Polit.-Wych.

9/40

2 2177/2

L. inw. 4988

BIBLIOTEKA
Państwowej Szkoły Filmowej - Łódź

Mimo poruszenia całego szeregu zagadnień szczegółowych z dziejów wewnętrznych Polski średniowiecznej w literaturze historycznej ostatniej doby, zagadnienia ogólniejsze dotyczące zwłaszcza genezy społeczeństwa średniowiecznego, z którego przecież rozwinęło się następnie społeczeństwo polskie doby nowożytnej, były albo zupełnie pomijane jako niemożliwe do rozstrzygnięcia przy obecnym stanie studjów wstępnych, albo też zaznaczano wprawdzie pewne myśli najogólniejsze, szczegółowe ich jednak uzasadnienie odkładano na później, do czasu nagromadzenia większej ilości dowodów źródłowych. W rezultacie od blisko pół wieku, po dawnych zbyt pośpiesznych może próbach syntezy, dyskusja nad tak donośnem zagadnieniem jak geneza całego społeczeństwa polskiego, względnie poszczególnych jego części, a więc stanów, prawie że ustała. Autor niniejszej książki, pozostając zasadniczo na gruncie badań monograficznych, przez co mógł wciągnąć do swych studjów znaczniejszą ilość źródeł dotychczas zupełnie niezużytkowanych, odnoszących się do końcowej epoki wieków średnich w jednej z większych dzielnic Polski, mianowicie Mazowszu, miał jednak wciąż przed oczami cel ogólniejszy, w postaci wykrycia procesów tworzenia się stanów, a w dalszym ciągu i całego zróżnicowania społecznego.

Ze studjów poniższych najobszerniejsze p. t. „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich“ składa się, prócz wstępu omawiającego dotychczasową ewolucję poglądów o genezie polskiego społeczeństwa, z trzech części, z których 1-sza poświęcona jest stanowi miejskiemu, a więc temu, który wytwarza się najpóźniej i jest do pewnego stopnia pochodnym w stosunku do dwóch innych stanów, zaś części 2-ga i 3-cia zajmują się kolejno stanami szlacheckim i kmiecym, które chociaż jako stany mogły się skrystalizować i istotnie skrystalizowały się dopiero bardzo późno, które jednak

zawierają w sobie odbicie najdawniejszych i najbardziej zasadniczych podziałów na grupy społeczne, grupy bynajmniej jednak nie ustalone raz na zawsze od czasów niepamiętnych, lecz zmienne, całkowicie zależne od wszechmocnych wpływów stosunków gospodarczych. Te ostatnie jako element przetwarzania i zmiany przeciwstawiają się, a jednocześnie górują nad elementem stałości i trwania w stosunkach stanowych, w postaci mianowicie zasady rodowej. Pozostałe ze studjów zamieszczonych tutaj, a więc: „Zagadnienie początków miast w Polsce“, i „Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich (Przyczynek do dziejów genezy miast w Polsce)“ odnoszą się, jak na to wskazują już tytuły do jednego i tego samego zagadnienia, mianowicie zagadnienia tworzenia się miast i stanu miejskiego[1]. Wraz z 1-szą częścią „Procesów twórczych etc.“ stanowią one pewną bardziej kompletną całość. Następne wreszcie studja, które ukażą się w oddzielnym zbiorze, zajmować się będą „Wolnością kmiecą pod koniec wieków średnich“, „Prawem niemieckiem, immunitetem sądowym i jurysdykcją patrymonjalną“, „Sądownictwem kmiecem we wsiach na prawie ziemskiem i niemieckiem“ i t. d., łączyć się więc będą z częścią 3-cią „Procesów twórczych etc.“, jako odnoszące się do dziejów stanu kmiecego, zrozumienie którego istoty przyczynić się może w bardzo znacznym stopniu do zrozumienia całej budowy społeczeństwa średniowiecznego i jego pierwotnej genezy.

K. T.

---

[1] Pierwsze z wymienionych w tekście studjów drukowane jest ponownie w obecnym zbiorze, z drobnymi tylko zmianami. („Zagadnienie początków etc.“ ukazało się mianowicie w Przeglądzie historycznym t. XXI).

Zagadnienie początków miast w Polsce.

Rozwój miast w Polsce odbiega w wielu ważnych, choć może nie zasadniczych rysach, od procesu rozwojowego miast na zachodzie Europy. W krajach zachodnich miasto rozwinęło się samoistnie, jako wynik stopniowo dokonywującego się wewnętrznego procesu w łonie społeczeństwa, bez wybitniejszego wpływu z zewnątrz. Wszystkie też społeczeństwa zachodnie, już w ciągu wieków średnich, posiadały silny i narodowo zwarty stan trzeci, handlowo-przemysłowy, który odegrał poważną rolę w życiu społecznym i politycznym kraju. Inaczej aniżeli w sferze zachodniego, romańsko-germańskiego świata, przedstawiają się dzieje miast u słowian zachodnich, oraz silnie spojonych z nimi geograficznie i kulturalnie Węgrów. Mówimy tutaj tylko o Słowianach zachodnich, gdyż podział Słowiańszczyzny na zachodnią i wschodnią i w tym wypadku ma znaczenie niesłychanie doniosłe. Słowiańszczyzna zachodnia, związana ze światem zachodnim, poddaje się jego wpływowi i szybko przejmuje najważniejsze zapożyczone stamtąd instytucje. Dzieje wewnętrzne Czech, Węgier i Polski, nie mówiąc już o Słowiańszczyźnie między Odrą i Łabą, muszą być traktowane w najściślejszej łączności z dziejami ludów zachodnich. Podlegając tym samym wpływom i prądom kultury, wspólnie ze światem Zachodu dzieje tych społeczeństw mogą być jedynie zrozumiane. Nie ulega jednak wątpliwości, że kraje te, które, w odróżnieniu jednej strony od świata zachodniego, z drugiej od świata wschodniego, słowiańsko-fińsko-turańskiego, najsłuszniej moglibyśmy określić wspólnym mianem Europy Środkowej, wykazują przecież wiele cech swoistych wynikających z niewspółczesności początków kultury w tych krajach w porównaniu z zachodnimi, a tym bardziej dalszymi południowo-zachodnimi sąsiadami. Dzieje miast na terenie „Europy środkowej“ sta-

nowią jeden z najwybitniejszych tego właśnie przykładów, jakkolwiek z drugiej strony, w tym właśnie punkcie Europa środkowa silniej jeszcze odbija od Europy wschodniej i południowo-wschodniej, a więc Rusi, zwłaszcza dalszej i krajów bałkańskich.

Na wschodzie miasta rozwijały się w sposób zupełnie różny aniżeli na zachodzie. Stan mieszczański jako taki nie wytworzył się w ciągu wieków średnich, a nawet i później. Wśród ludności „gorodów" ruskich przeważała swym znaczeniem i liczebnością ludność „służebna", a więc wojskowo służąca własnemu księciu. „Gorod" był przedewszystkiem miejscem obronnym, a jego przedmieścia, czyli t. zw. „posady" nie różniły się prawie od wsi. Ludność handlowo-przemysłowa, rozproszona zarówno w „posadach", jak i po wsiach, nie była w stanie zorganizować się w odrębny stan w znaczeniu zachodnio-europejskim[1]. Zasadnicze cechy miasta wschodnio-europejskiego przetrwały aż do czasów najnowszych, a i dziś jeszcze pozostał widoczny zupełnie ślad odmiennego rozwoju i przeszłości miast na zachodzie i wschodzie Europy w różnem zupełnie rozplanowaniu tych miast. Gdy dawne miasta zachodnie odznaczają się wielkiem zacieśnieniem, świadczącem między innymi i o większej intensywności życia gospodarczego, skupiającego się w obrębie dawnych murów miejskich na nieznacznej stosunkowo przestrzeni, to dawne miasta wschodnio-europejskie: rosyjskie, południowo-słowiańskie czy rumuńskie, rozrzucone na dużych obszarach, robią wrażenie wielkich wsi, o słabym, w stosunku do zajmowanej przestrzeni, pulsie życia handlowo-przemysłowego. *Jeżeli teraz przejdziemy* do miast „Europy środkowej", to nie trudno jest stwierdzić, że cechy najbardziej istotne łączą je z miastami zachodnimi. Typ miasta, jaki się wytworzył we wschodnich Niemczech, w Czechach, Węgrzech i Polsce, a pod wpływem polskim także w ziemiach litewsko-ruskich, różni się zupełnie od typu miast rosyjsko-bałkańskich. Miasta w tych krajach, zwłaszcza najdawniejsze, są często nie mniej zacieśnione od miast zachodnich i podobnie jak i tamte posiadają zawsze, zupełnie wyraźnie rysujące się na planie, właściwe

---

[1] Miljukoff: Die Entwicklung des russischen Städtewesens. Vierteljahrschrift f. Sozial — u. Wirtschaftsgesch. 1916. T. XIV Z. I.

jądro miasta, w postaci jednego przynajmniej — w Europie środkowej z reguły jednego, o ile miasto nie zrosło się z kilku miast — placu targowego i zmierzających do niego ulic. Nie jest zresztą naszem zadaniem wchodzić tutaj w szczegóły tych różnic; wystarczy stwierdzić tylko, że stoją one w związku z samą genezą miast środkowo-europejskich, w odróżnieniu od miast wschodnio-europejskich. W stosunku do miast zachodnich, miasta środkowo-europejskie różnią się tylko większą od nich regularnością. Znany plan miasta, w pośrodku którego leży czworokątny rynek, od którego czterech boków biegną prostopadle po dwie lub trzy ulice w kierunku murów miejskich, w pośrodku poprzerzynane przez prawidłowo biegnące również przecznice, jest typowym dla miasta środkowo-europejskiego. Zadziwiająca ta niekiedy regularność jest wynikiem, według utartego poglądu, tego faktu, że miasto środkowo-europejskie, nie rozwijało się stopniowo jak na zachodzie, lecz zostało stworzone za jednym niejako zamachem, było, jak się mówi powszechnie zwłaszcza w nauce niemieckiej, miastem kolonjalnem[2]. Głównem oparciem tego wniosku jest oczywiście nie tylko plan miasta, który ma znaczenie raczej tylko dodatkowe, choć mimo to dość ważne, lecz przedewszystkiem źródła, a mianowicie dokumenty lokacyjne mówiące o jednorazowem założeniu czyli t. zw. „lokacji“ miasta. Te same źródła i późniejsze, zwłaszcza księgi miejskie, mają świadczyć również, że miasta środkowo-europejskie zaludnione zostały elementem obcym, a mianowicie niemieckim, który we wszystkich krajach zachodnio-słowiańskich i węgierskich uzyskał stanowczą przewagę i utrzymał ją następnie przynajmniej w ciągu całych wieków średnich, pomijając już te kraje, gdzie element niemiecki zwyciężył nie tylko w miastach, ale i na wsi i wyparł lub wchłonił w siebie dawniejszą ludność słowiańską. Miasta Europy środkowej, aczkolwiek należące do typu miast zachodnich, różniły się tem od nich, że nie wyrosły organicznie ze społeczeństwa miejscowego, lecz były narostem obcym, sztucznie przeszczepionym z zachodu, zarówno co do organizacji, wzorowanej na jednem z miast niemieckich, jak i co do etnicz-

---

[2] R. Kötschke: Deutsche Wirtschaftsgeschichte bis zum 17 Jahrhundert 1908, s. 118.

nego składu ludności. Zapewne nie łatwo byłoby wstrząsnąć powyższą ogólnie uznaną i przyjętą w nauce niemieckiej i słowiańskiej teorją, opierającą się na setkach dokumentów lokacyjnych, księgach miejskich pisanych niekiedy po niemiecku, a co najwyżej po łacinie, wreszcie widocznych dla każdego dowodach w rozplanowaniu miast „kolonjalnych“. A jednak ośmielamy się twierdzić, że teorję powyższą, jeżeli nie można odrzucić w całości, to w każdym razie w wielu i to bardzo istotnych punktach wypadnie poddać rewizji i skorygować. Zadaniem niniejszych uwag będzie wskazać na konieczność bardziej gruntownego rozpatrzenia całego zagadnienia. Wypadnie wskazać na te zadatki daleko sięgającej zmiany w poglądach, które już dadzą się odszukać w dotychczasowej literaturze przedmiotu i te, które dopiero trzeba będzie uwzględnić.

Z krajów Europy środkowej, w których rozwinął się typ miasta „kolonjalnego“, teorja o wyłączności udziału Niemców w tworzeniu miast najsłabiej stosunkowo rozwinęła się na Węgrzech. Niestety nie mogłem poznać odnośnej literatury w języku węgierskim, z powodu nieznajomości języka, jednakże nawet rozprawy pisane w językach obcych, a mianowicie niemieckim, dają tutaj dość dużo materjału. Na Węgrzech ludność miejska powstała z t. zw. *hospites*, a więc gości czyli ludzi obcych. Wśród tych pierwszorzędną rolę grają Niemcy. Wiadomo, że główniejsze miasta węgierskie, a nawet Buda, sprzyjały niekiedy książętom niemieckim, lub zniemczonym, jak n. p. za czasów Wacława II czeskiego, stawając w przeciwieństwie do ziemiańskich narodowych kół społeczeństwa. Mimo to jednak nauka węgierska bynajmniej nie wyklucza udziału innych narodowości w składzie ludności miast węgierskich, od chwili ich powstawania. Rzecz charakterystyczna, że spotykamy się tutaj nawet z poglądem, że w najdawniejszej fazie rozwoju miast węgierskich, gdy ludność rdzenna węgierska nie była jeszcze w stanie wyłonić ze siebie grup ludzi, zajmujących się zajęciami miejskiemi, już wówczas w pracy handlowo-rzemieślniczej — w okresie zawiązków miast — wzięli udział Słowianie[3].

---

[3] Weiss Leo: Beiträge zur Geschichte der mittelalterlichen Stadtwirtschaft in Ungarn. Zeitschr. f. Sozial u. Wirtschaftsgeschichte, t. XII, 1914, s. 553.

Nie mniej ciekawie przedstawia się sprawa samej organizacji miast. Jednorazowa lokacja występuje na Węgrzech w formie nie tak wybitnej, jak w Czechach lub w Polsce. Dlatego też nauka węgierska posiadała niewątpliwie szersze pole do obserwacji nad stopniową ewolucją miast, dokonywującą się w sposób tak wybitny na Zachodzie. Na Węgrzech odnajdują się nawet zabytki epoki starożytnej, w postaci miast jeszcze rzymskich, które jakkolwiek znajdując się w ruinie po upadku świata starożytnego, stały się przecież podstawą zawiązków miast nowych. Podobnie zresztą jak i na Zachodzie organizacja miast średniowiecznych nie sięga doby starożytnej i bezpośrednia ciągłość organizacyjna nie da się tutaj ustalić. Początków organizacji miast średniowiecznych należy szukać w obrębie form życia średniowiecznego. Nauka węgierska idzie tutaj śladami nauki zachodniej, a przedewszystkiem niemieckiej. Zasłużony badacz dziejów ustroju Węgier A. Timon przenosi na grunt węgierski teorję, najgruntowniej rozwiniętą w ostatnich czasach przez G. v. Below'a, o powstaniu miasta z gminy wiejskiej (Landegemeindetheorie)[4]. Jeden z młodszych badaczów, L. Weiss, zgodnie znów z najnowszymi prądami w nauce niemieckiej, wyprowadza miasto węgierskie z organizacji targu (Markttheorie)[5]. Mimo więc, że Węgry nie wytworzyły w ciągu wieków średnich narodowego stanu miejskiego, rozwój miast, według poglądów uczonych węgierskich, dokonał się tutaj ewolucyjnie, na podstawie warunków miejscowych i przy częściowym udziale miejscowego żywiołu. Nie inaczej przedstawia się sprawa genezy miast również i w Czechach. Znaczna liczba poważnych prac w językach niemieckim i czeskim pozwala nam dość dobrze zorjentować się w interesującem nas zagadnieniu. Mówiąc o miastach czeskich, musimy znów rozróżnić dwie kwestje, które, jakkolwiek ściśle ze sobą związane, nie są przecież identyczne. Z jednej strony więc kwestję ewolucyjnego, względnie jednorazowego powstawania miast czeskich, z drugiej zaś strony kwestję udziału elementu obcego niemieckiego, oraz miejscowego słowiańskiego. Dawniejsi uczeni, zwłaszcza Pala-

---

[4] A. Timon: Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte. 1909 s. 163–171.

[5] Weiss L.: l. c., s. 557 n.

cky[6], a także Lippert[7], zahynotyzowani faktem jednorazowej lokacji, o której wyraźnie mówi dokument lokacyjny, hołdowali całkowicie skrajnej teorji „kolonjalnej“. Wyjątki czyniono jedynie dla stołecznej Pragi, której istnienie, jako ważnego punktu handlowo-przemysłowego w czasach wyprzedzających o wiele okres lokacji, nie mogło już przedstawiać żadnej wątpliwości. Od tego czasu jednakże nauka czeska i niemiecko-czeska posunęła się znacznie naprzód. Na gruncie ewolucyjnym stoi również jedna z ostatnich i najgruntowniejszych prac poświęconych pochodzeniu miast w Czechach, której autorem jest dr. Adolf Zycha, profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze[8]. Zycha stwierdza istnienie w miastach czeskich kolonji cudzoziemców, t. j. Niemców, ludności wyłącznie handlowo-przemysłowej, na długo jeszcze przed t. zw. lokacją. Owe „vici theutonicorum“ były zawiązkiem już wcale poważnym późniejszych miast, a musimy dodać, że w znaczeniu gospodarczem były już niewątpliwie miastami. Lokacja była więc jedynie ostatecznem sformułowaniem sytuacji prawnej, w postaci odrębnej organizacji miejskiej. Przeważny udział ludności niemieckiej w organizacji miasta przy lokacji jest zupełnie prawdopodobny. Nie wyklucza to jednak zupełnie możliwości, że ludność słowiańska, handlowo-rzemieślnicza, istniała już przed lokacją, tworząc obok cudzoziemców pewien ośrodek miejski[9]. Z biegiem czasu dopiero żywioł obcy brał górę nad miejscowym, co doprowadzało właśnie do przekształcenia miasta, według wyższych organizacyjnie wzorów niemieckich, przez lokację połączoną z przyjęciem prawa zapożyczonego od jednego z miast niemieckich. Ludność słowiańska zepchnięta na drugi plan potrzebowała znów długiego czasu, ażeby się na wierzch wydobyć, co zresztą dokonywa się w Czechach, jak wiadomo, stosunkowo dość wcześnie — pierwej n. p. niż w sąsiedniej Polsce — i już w ruchach narodowych z końca w. XIII i husyckich

---

[6] Palacky: Geschichte von Böhmen. 1842, II, 2 s. 36.

[7] Lippert: Sozialgeschichte Böhmens 1898, II, s. 128, 276 n.

[8] Zycha: Über den Ursprung der Städte in Böhmen. 1914.

[9] Na tem stanowisku stoją przeważnie uczeni czescy, jak Celakowsky: Povsechne Ceske Dejiny Pravni. 1900, s. 82 n., 147 n. Vacek: Socialni dejiny ceske doby starsi. 1906, s. 272—369.

mieszczaństwo czeskie stołecznej Pragi i niektórych innych miast odegrało poważną rolę.

Najsłabsze zaczątki teorji ewolucyjnej znajdujemy w nauce polskiej i obcej, traktującej o polskich miastach średniowiecznych. Nawet na terenie ziem zachodnio-słowiańskich, dzisiaj zniemczonych, przyjmuje się zazwyczaj większy udział elementu słowiańskiego w formacji pierwszych początków życia miejskiego. W jednym nawet wypadku, jeżeli chodzi o Słowian pomorskich, znaczny stosunkowo rozwój miast, zdaje się, nie ulega wątpliwości. Tutaj późniejsi osadnicy niemieccy mogli się nawet wiele nauczyć od Słowian[10]. Jedynie w Polsce piastowskiej miasta rozwinąć się miały na gruncie zupełnie dziewiczym i wyłączną zasługą Niemców, którzy stanowili też jedyny lub prawie jedyny żywioł miejski, aż do początków doby nowożytnej. W jakiś stopniowy ewolucyjny rozwój zaczątków miejskich i samych miast nie chciano też długo wierzyć i dopiero nie tak dawno zaznaczył się pewien zwrot w tym kierunku, który jednak nie doprowadził jeszcze do wytworzenia ogólniejszej teorji. Formalnie akt nadania prawa niemieckiego jest wciąż uważany za właściwą chwilę narodzin miasta, choćby nawet dzieje takiej osady były nam znane wcale dobrze już z czasów wcześniejszych i nie zostawiały żadnej wątpliwości co do tego, że osada ta żyła już przedtem życiem miejskiem. W ten sposób w nauce polskiej doprowadzona została do najbardziej skrajnych konsekwencji teorja kolonjalna, która w formie bardziej umiarkowanej może wprawdzie odtwarzać jedną ze stron rozwoju miast Europy środkowej, w formie jednak powyższej niewątpliwie odbiega znacznie od rzeczywistości, na co będę miał zaraz sposobność wskazać, jakkolwiek przeprowadzenie ostatecznego dowodu wybiega niewątpliwie poza zakreślone ramy niniejszych uwag. Pierwej jednak pragnąłbym jeszcze wskazać na te powody, które jak sądzę, doprowadziły do tego, że w nauce polskiej teorja powyższa rozwinęła się

---

[10] Pogląd taki spotykamy zwłaszcza u starszych uczonych niemieckich. Nowsi historycy Pomorza starają się przypisać rozwój handlu i miast na wybrzeżu przedewszystkiem kupcom obcym [Por. M. Werhmann: Geschichte von Pommern. 1904, t I, s. 35]. Wobec jednak danych, które zaczerpnąć możemy choćby z żywotów św. Ottona, wątpliwem się wydaje, czy pogląd ten da się w całości utrzymać.

w formie niewątpliwie znacznie ostrzejszej aniżeli, przynajmniej biorąc naogół, w traktującej o miastach polskich nauce niemieckiej. Powody tego, jak przypuszczam, są dwa najgłówniejsze. Po pierwsze, że lwia część badań nad dziejami miast przypada w nauce polskiej na jeden tylko jedyny Kraków, to miasto niewątpliwie w wiekach średnich najznaczniejsze i najbardziej ruchliwe, ale jednocześnie i najbardziej niemieckie, gdy tymczasem inne miasta, zwłaszcza drobniejsze, pomijane są najzupełniej. Po drugie, że wogóle w badaniach nad polskiemi miastami średniowiecznemi większą uwagę zwraca się na dalsze już stadja rozwoju, z pominięciem prawie zupełnym samych ich początków. Niewątpliwie, że ta ostatnia kwestja przedstawia znaczne niejednokrotnie trudności, zwłaszcza gdy chodzi o miasta najznaczniejsze będące jednocześnie najdawniejszemi. Właśnie jednak w tym wypadku uwzględnienie analogji czerpanych z miast mniejszych, rozwijających się lub powstających dopiero pod koniec wieków średnich, mogłoby rzucić dużo światła na początki miast starszych. Miasta małe nie mogą być lekceważone również i z tego powodu, że jakkolwiek, brane pojedynczo, znaczenie ich bardzo maleje wobec miast większych, to przecież spełniają one naogół ważną funkcję gospodarczą i wyrastają bardziej z organizmu społecznego, aniżeli miasta większe, będące międzynarodowymi punktami zbornymi dla kupców. Pomyślnie rozwijające się badania nad średniowiecznym Krakowem doprowadzić mogą, wskutek zaniedbania miast innych, do tem silniejszego skrzywienia ogólnej perspektywy rozwoju średniowiecznych miast w Polsce. Kraków był miastem już nie tylko z przeważającym żywiołem niemieckim, ale z licznymi również, mianowicie w dobie późniejszej, średniowiecznej naleciałościami kosmopolitycznymi, z odległych nawet krajów[11], czego bynajmniej nie można brać za normę dla pozostałych miast i miasteczek.

Genetycznie krańcowa teorja „kolonjalna“ w nauce polskiej da się przedewszystkiem wyprowadzić z prac Piekosińskiego, który przecenił wogóle znaczenie kolonizacji na prawie niemieckiem w Polsce, odnośnie również i do stosunków wiej-

---

[11] Por. zwłaszcza liczne prace Ptaśnika do dziejów mieszczaństwa krakowskiego.

skich, gromadząc w tym ostatnim zakresie szereg błędów, które dotychczas nie zostały usunięte. Teorji kolonjalnej miast, w formie bardzo radykalnej, hołduje całkowicie jeden z najbardziej zasłużonych, jeżeli chodzi o całość stosunków miejskich, prawie jedyny historyk miast, w średniowiecznej Polsce, prof. Stanisław Kutrzeba. Warto przytem dodać, że kapitalne prace badawcze tego uczonego odnoszą się wyłącznie do Krakowa[12] i mianowicie bez uwzględnienia pierwszych tego miasta początków. Pogląd panujący w nauce polskiej, o ile chodzi o wyłączną niemieckość miast w średniowiecznej Polsce, dość skwapliwie przyswoił sobie uczony niemiecki prof. Kaindl[13], mimo że materjał nagromadzony w jego pracowitej, choć może nie zawsze dość sumiennie pisanej książce, pozwalałby już na wyprowadzenie wniosków nieco odmiennych. Kaindl przyjmuje zresztą pewną ewolucyjność w powstawaniu organizacji prawnej miasta i ilustruje ją przykładem jednego z mniejszych miast, a mianowicie Podolińca[14]. Znaczenie elementu polskiego w miastach, już w ciągu wieków średnich, w jednej z dzielnic i to tej mianowicie, która była najbardziej zniemczona i stosunkowo najluźniej z państwem Piastów związana, a mianowicie w późniejszych Prusiech Zachodnich, stwierdzał już Wojciech Kętrzyński w pracy „O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich“[15]. Nawet Szujski nie lekceważy elementu polskiego w Krakowie, sądząc że w wieku XIV jest on w stałym wzroście[16]. W ostatnich czasach polemikę z Kaindlem podjął prof. Oswald Balzer, broniąc znaczenia żywiołu polskiego w średniowiecznych miastach polskich, nie wyłączając również Krakowa[17]. Argumentacja przeprowadzona z umiarkowaniem i wielką ostrożno-

---

[12] Liczne prace w „Roczniku Krakowskim“, t. 1, 2—3, 8, a także Handel Krakowa w wiekach średnich. R. w. hist.-fil. Ak. Um., t. 44 (1902).

[13] Kaindl: Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern. 1907, t, I, s. 24 n. etc.

[14] Kaindl op. c., s. 12 n.

[15] Pamiętnik Akad. Umiej. w Krakowie t. I (1874) „O narodowości“ etc. Rozdz. III, s. 206—219.

[16] Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400. 1878. Kraków do początku XV wieku, s. VII.

[17] Balzer: Niemcy w Polsce. Kwart. histor. 1911, t. XXV, s. 439 n.

ścią czyni pracę prof. Balzera szczególnie cennym nabytkiem. Stanowisko jednak Balzera musimy raczej uważać za odosobnione w nauce polskiej. Kwestją lokacji i ewolucyjnego, czy też nawskróś kolonjalnego powstawania miast i ich organizacji, prof. Balzer nie zajmuje się. Odbiega również od szablonu piękna praca St. Zachorowskiego p. t. „Kraków biskupi“[18]. Zachorowski mówi o dziejach Krakowa przed lokacją, w czem idzie właściwie za Szujskim, którego myśl w sposób oryginalny rozwija i pogłębia. Dowiadujemy się, że na trzydzieści lat przed dokumentem Bolesława Wstydliwego istniała już gmina niemiecka na krakowskiem podegrodziu. Zasada kolonjalnego powstawania organizacji miasta została przez to odkrycie silnie naruszona, skoro już przed lokacją istniały zawiązki tej organizacji w gminie niemieckiej. Analogja do czeskich „vici theutonicorum“, powstających ewolucyjnie, rzuca się tutaj w oczy. Krakowski „vicus“ obejmował jednak również i ludność polską, oczywiście tę samą, która zamieszkiwała przedtym podegrodzie[19], a która weszła następnie w ramy organizacji miejskiej, gdy Bolesław r. 1257 dokonał ostatecznej lokacji Krakowa na prawie niemieckiem.

Jeżeli nauka polska, z nielicznymi wyjątkami pomijała prawie zupełnie współudział żywiołu polskiego w tworzeniu się miast i nie dostrzegła faz ewolucyjnych związanych ściśle z warunkami miejscowymi i dopiero w ostatnich czasach zaznaczył się pomyślny zwrot w tym kierunku, to należy przyznać, że nauka niemiecka zajmująca się miastami polskiemi przeważnie nie szła tak daleko, jeżeli zwłaszcza pominiemy prace ogólniejsze, zbytnio schematyczne, lub też prace o wyraźnej tendencji, do których niestety zaliczyć trzeba będzie dzieło prof. Kaindla. Powyższe stanowisko nauki niemieckiej byłoby o tyle zrozumiałe, że wnosiła ona dotychczas do badań nad miastami polskiemi większy materjał porównawczy. Znajomość form ewolucyjnych niemieckich nakazywała zwrócić baczniejszą uwagę na analogiczne objawy i w Polsce. Z chwilą sięgnięcia wzrokiem poza lokację trzeba było rozpatrzeć bliżej rolę żywiołu miejscowego. W miastach śląskich i Pomorza

---

[18] „Rocznik Krakowski“, t. VIII.
[19] Zachorowski, op. c., s. 124.

polskiego uczeni niemieccy dopatrywali się przynajmniej istnienia przed lokacją owego podgrodzia, na które u nas tak mało zwraca się uwagi, odrzucając przytem wszelki ich związek z późniejszem miastem. Najważniejsze jednakże są prace niemieckie dotyczące Poznania, zwłaszcza zaś Adolfa Warschauera bardzo ciekawy wstęp do publikacji części najstarszych ksiąg miejskich poznańskich[20]. Dla obydwuch interesujących nas zagadnień, t. j. udziału żywiołu polskiego w życiu miasta, oraz wogóle zaczątków miasta poprzedzających jego lokację, praca Warschauera daje dużo ciekawych danych. Co się tyczy kwestji pierwszej, to niewątpliwie średniowieczny Poznań, w przedstawieniu Warschauera, nie jest tak wyłącznie niemiecki, jak Kraków w przedstawieniu uczonych polskich. Przywędrowanie Niemców do Poznania w ciągu wieku XIII nazywa Warschauer, zupełnie słusznie, epokowym wypadkiem w dziejach miasta. Z imigrantami przyszło i prawo niemieckie znajdujące swój wyraz w parokrotnej lokacji. Jednakże i w późniejszym Poznaniu żywioł polski jest dość liczny, jak to widać choćby z zestawień mieszczańskich nazwisk[21]. Z biegiem czasu, przed końcem jeszcze epoki średniowiecznej, żywioł polski znów się wzmaga. Średniowieczny Poznań jest faktycznie miastem dwujęzycznem, co znajduje swój wyraz nawet w księgach miejskich w pomieszaniu zapisek niemieckich i łacińskich. Zwycięstwo łaciny i zupełne wyparcie niemczyzny z ksiąg miejskich, z końcem wieków średnich oznacza według Warschauera jednoczesny tryumf żywiołu polskiego. Analogiczny punkt widzenia zastosowany do ksiąg krakowskich doprowadzić by musiał do poważnych zmian w poglądach na niemieckość samego Krakowa. Nie przesądzając jednak tej kwestji, która wymaga jeszcze głębszego zastanowienia i nie może być tak doraźnie rozstrzygnięta, należy stwierdzić przecież pozytywny, podkreślony wyżej, wynik badań Warschauera dla samego Poznania. Gdybyśmy nawet przypuścili, co jest zupełnie możliwe, że średniowieczny Poznań był mniej niemiecki, aniżeli średniowieczny Kraków, to będzie to przecież jednocześnie dowodem jak niesłusznie byłoby rozciągać uogólnienia, zaczer-

---

[20] Warschauer: Stadtbuch von Posen. 1892, t. I Einleitung., s. 1—198.
[21] Warschauer, op. c., s. 117 n.

pnięte z dziejów jednego tylko Krakowa, na wszystkie miasta Polski średniowiecznej. W zastosowaniu do miast mniejszych analogja taka musiałaby się okazać jeszcze o wiele bardziej chromającą.

Lecz jeszcze więcej daje nam praca Warschauera w drugiej z dwuch interesujących nas kwestji. Warschauer nie rozpoczyna dziejów miasta od lokacji z r. 1253-go. Gromadzi przedewszystkiem najstarsze wzmianki o Poznaniu z kronik i dokumentów. Bada położenie i rozległość miasta przed lokacją. Wyniki są niewątpliwie ciekawe. W wieku XIII gdy założono miasto na prawie niemieckiem na zachodnim brzegu Warty, dzielnice na przeciwnym brzegu nazywano Starem Miastem. Wybór miejsca wskazywała naturalna jego obronność, a mianowicie od zachodu wzgórza na drugim brzegu Warty, od wschodu zaś bagna. Rozciągłość najdawniejszego miasta sięgała na zachód nie dalej jak do katedry, w kierunku wschodnim, według ustnej tradycji, o wiele dalej niż dzisiaj, tak że kościół św. Jana, dziś za miastem, znajdował się jeszcze w obrębie miasta. Właściwe miasto zdaje się dzieliło się na Ostrów i Środkę, czyli część miasta leżąca w pośrodku pomiędzy Ostrowiem i klasztorem Joannitów. Jednakże i zachodni brzeg Warty nie był wówczas zupełnie niezaludniony, dowodem czego istnienie trzech kościołów: św. Gotarda na nizinie nadrzecznej, oraz św. Marcina i św. Wojciecha na wzgórzach zachodnich. Kościoły te niewątpliwie skupiały większą ilość siedzib ludzkich w pobliżu. Części miasta na zachodniem i wschodniem wybrzeżach rzeki znajdowały się prawdopodobnie w dość znacznem oddaleniu od siebie, rozdzielone w pośrodku zalewami Warty.

Z przedstawienia Warschauera i dołączonej mapy uderzyć nas musi w każdym razie znaczna rozległość owego pierwotnego Poznania. Późniejsze lokowane na prawie niemieckiem miasto skurczyło się niewątpliwie w granicach ciaśniejszych. Nie oznacza to oczywiście, że Poznań po lokacji stał się mniej ludnym. Nasuwa się natomiast inny wniosek. Poznań przed lokacją był wielką rozrzuconą osadą, przypominającą swem rozplanowaniem ruskie „posady“ i „słobody“, czyli miasta-wsie rozrzucone dookoła grodu. Mamy tutaj niewątpliwie do czynienia z owem podgrodziem, o którem stosunkowo tak często słyszymy u Galla lub Thietmara, a nad którem zwykle prze-

chodzi się tak łatwo do porządku dziennego. W Poznaniu podgrodzie to musiało być znaczne, zważywszy, że Poznań był jedną z głównych rezydencji książąt i monarchów polskich. Badania analogiczne nad innemi miastami Polski piastowskiej mogłyby niewątpliwie rozszerzyć znacznie nasz dotychczasowy horyzont historyczny. Warto zwrócić uwagę jeszcze na wielkie tych badań znaczenie nawet dla dziejów powszechnych, a nie tylko polskich. Tą drogą uzyskać możemy zbliżenie pomiędzy genezą typu miast środkowo-, a zachodnio- i wschodnio-europejskich. Pomiędzy dwoma ostatnimi typami wytwarza się pewien pomost. Dalszych przęseł tego pomostu szukać należy z jednej strony w czasach późniejszych na ziemiach litewsko-ruskich, znajdujących się pod wpływem kultury polskiej, z drugiej strony w czasach wcześniejszych w w. X—XII we wschodnich częściach rodzimych, nie kolonjalnych Niemiec, więc w granicach t. zw. Ostfalji. Typ miasta ostfalskiego jest właściwie znów pośrednim pomiędzy regularnie zabudowanem miastem środkowo-europejskiem, a chaotycznie splątanem, przez naturalny rozwój, miastem zachodniem. Ewolucyjność tworzenia się miast również i w źródłach dla Ostfalji występuje silniej, aniżeli dalej ku wschodowi, słabiej aniżeli ku zachodowi[22]. Podgrodzie ostfalskie z w. X nie różniło się prawdopodobnie znacznie od podgrodzi zachodnio-słowiańskich i polskich jeszcze z wieku XII i początków XIII i „posadów“ wielkorosyjskich z w. XVII-go. Dla dziejów miast polskich zyskujemy w ten sposób podstawy, nie jedyne zresztą, dla zbadania dawniejszych genetycznie faz tworzenia się życia miejskiego. Ważną metodycznie wskazówkę daje Warschauer zwracając szczególną uwagę na rozmieszczenie najstarszych kościołów. Metodę powyższą stosują, lecz głównie tylko do dziejów poczynając od najstarszych lokacyj miejskich, również i historycy Krakowa, a zwłaszcza Zachorowski. Wracając jeszcze do Poznania należy stwierdzić, że sama lokacja nie odbywa się tutaj za jednym zamachem, lecz przechodzi przez kilka faz. Najstarsza osada niemiecka z pierwszej połowy w. XIII-go znajdowała się w Środce, być może jednak częściowo już na zachodniem wybrzeżu. Osadę powyższą musimy sobie wyobrażać, jako wyodrębniony z ca-

---

[22] Por. S. Rietschel: Markt und Stadt. 1897, s. 50—80.

łego podgrodzia „vicus“, posiadający już niektóre urządzenia miejskie, według wzorów niemieckich i własnego sołtysa. Kwestja czy ów „vicus“ składał się pierwotnie wyłącznie z Niemców nie została pozytywnie rozstrzygnięta. Wprawdzie można by przypuszczać, że właściwie w tej najwcześniejszej fazie współżycia Niemców i Słowian, pierwsi wyodrębniali się najsilniej, że więc istniał istotnie pomiędzy nimi, a Polakami rozdział terytorjalny i prawny, którego nie było już później. Takiemu jednakże wyrozumowanemu wnioskowi sprzeciwiają się często dane dokumentowe, że przypomnę tutaj znów Kraków „biskupi“. Z literatury więc dotychczasowej uzyskujemy już pewne wskazania, z których wyciągnięcie konsekwencji i rozwinięcie ich przekonać nas może o konieczności przebudowy utartych obecnie poglądów na początki miast w Polsce. Wspomnę jeszcze o tem, że prof. Bujak dał drobniejszy przyczynek w „Studjach nad osadownictwem Małopolski“ mówiąc o lokacji miasta na prawie polskiem w Trzebnicy, na Śląsku, która wyprzedziła lokację niemiecką[23]. Zdaje się jednak, że pojęć tych nie należy zbyt silnie przeciwstawiać sobie, zwłaszcza skoro w lokacji miasta na prawie niemieckiem mogli brać udział również i Polacy, a także ponieważ lokacja trzebnicka zdaje się być już pod silnym wpływem lokacji dokonywanych obyczajem niemieckim („more theutunico“). W ostatnich czasach, w oddzielnym szkicu zajmuje się imigrantami warszawskimi w początkach w. XVI (1506—1525) Ign. Baranowski[24], stwierdzając znaczną przewagę żywiołu polskiego. Szkic ten zasługuje na uwagę, w zestawieniu zwłaszcza z innemi wcześniejszemi źródłami do dziejów tego miasta. Zupełnie pomija się też w rozważaniach ogólnych miasta drobne i te, które powstały później, zwłaszcza w w. XV-tym. Powodem tego jest całkowita nieznajomość średniowiecznych dziejów tych miasteczek, o których dowiedzieć się można bliższych szczegółów, wobec braku lub niedochowania się własnych ksiąg miejskich, jedynie z dyplomów, a także z ksiąg ziemskich z końca wieków średnich,

---

[23] F. Bujak, op. c., R. w. hist.-fil. Ak. Um., t. 47, s. 225. (Odb. s. 54).

[24] Ig. Baranowski: Z dziejów rodów patrycjuszowskich miasta Starej Warszawy (1915). Imigranci warszawscy za ostatnich książąt mazowieckich, s. 6—18.

głównie z w. XV. Te ostatnie, z małymi tylko wyjątkami, nie zostały dotąd dla badaczów udostępnione przez wydanie w całości, lub ekscerptach. Jedynie tylko dla dzielnicy czerwonoruskiej istnieje obfity materjał w wydawanych we Lwowie „Aktach grodzkich i ziemskich“. Korzystając z tego materjału dr. A. Winiarz stwierdził, że w miasteczkach ziemi sanockiej, którą to ziemią się zajął, mieszczanie noszą w znacznej większości imiona polskie[25]. Cała literatura odnosząca się do miast polskich, tak niesłychanie uboga, wymaga znacznego bardzo rozszerzenia zakresu, oraz pogłębienia intensywności badań. Już z powyższego przeglądu stało się może widocznem, że w badaniach nad dziejami miast w średniowiecznej Polsce zachodzi potrzeba uwzględnienia nowych punktów widzenia — w związku z dziejami miast na sąsiednich terytorjach — oraz wciągnięcia w zakres badania nowych źródeł. Księgi miejskie zużytkowywane dość jednostronnie, głównie tylko o ile chodzi o samą organizację miast w okresie, z którego pochodzą, muszą być lepiej wyzyskane dla dziejów samej ludności. Obok ksiąg miejskich posługiwać się wypadnie w szerokiej mierze księgami ziemskiemi, które dostarczą materjału głównie do dziejów miast mniejszych, co tem większe posiada znaczenie, że spotykamy się tutaj niejednokrotnie z genetycznie wcześniejszemi fazami ewolucji miejskiej i znajdujemy szczegóły o budzących się dopiero do życia miastach, których to szczegółów napróżno byśmy szukali w dziejach ginących w mgle dziejowej początków miast starszych, wcześniej rozwiniętych. Zwłaszcza dzielnice zapóźnione pod względem społeczno-gospodarczego rozwoju muszą zwrócić naszą uwagę. Taką dzielnicą jest przedewszystkiem, najbardziej zaniedbane w historjografji, Mazowsze, na co jeszcze niżej będę miał sposobność wskazać. Nawet dyplomy, zwłaszcza najstarsze, jakkolwiek dotychczas najwięcej uwzględniane, muszą być rozpatrywane w sposób, któryby pozwolił na wyciąganie wniosków wstecznych, odnoszących się do czasów wyprzedzających nieraz znacznie datę wystawienia dokumentu. Wreszcie dokładnie muszą być wyzyskane wzmianki u kronikarzy i wogóle w źródłach naracyjnych swoich i obcych, poczynając od

---

[25] A. Winiarz: Ziemia sanocka w latach 1463—1552. Kwart. hist. 1896, t. X, s. 289.

najstarszych kończąc aż na Długoszu. Tego ostatniego „Liber beneficiorum“ fundacji kościelnych biskupstwa krakowskiego zawiera dla dzielnicy małopolskiej szczególniej cenny materjał tradycji lokalnych do dziejów wielu mniejszych miasteczek, zwłaszcza tych, których wzrost pozostawał w bliskim związku z jakąś instytucją kościelną. Musi być wreszcie uwzględniony szeroko materjał pomocniczy. Na pierwszem miejscu stoją tutaj plany miast, w braku dawniejszych bardziej szczegółowych, nawet i ściśle nam współczesne. W planie miasta, jak w skamieniałości, przetrwało wierne odbicie epok minionych i pewna wprawa, a zwłaszcza obfitość materjału porównawczego krajowego i pozakrajowego, pozwala wcale dobrze rozwiązywać te na pozór nieczytelne hieroglify. Zebranie archiwum fotografji planów miejskich byłoby jednym z ważnych postulatów nauki historycznej polskiej[26]. Drogą licznych opracowań monograficznych, opartych na powyższych materjałach i pisanych ze zrozumieniem celów syntetycznych, może jedynie nauka posuwać się istotnie naprzód. Zanim jednak do tego dojdzie, pragnąłbym poprzednie uwagi, które mi się nasunęły przy rozpatrywaniu dotychczasowej literatury, uzupełnić obserwacjami, zaczerpniętemi już wprost ze źródeł, mimo że w wielu wypadkach trzeba się będzie ograniczyć do najbardziej tylko ogólnych odnośników, pozostawiając szczegółowe dowody do prac następnych. Postępując jak dotychczas dzielimy całe zagadnienie na dwie części: 1) kwestja powstania miast i ich organizacji, 2) kwestja ludności miejskiej. Zacznijmy od punktu drugiego. Tutaj pragnę przedewszystkiem zwrócić uwagę na materjały mazowieckie. Wydana przez dr. Ehrenkreutza najstarsza warszawska księga ławnicza (1427—1453) świadczy niewątpliwie, że udział Niemców wśród ludności miejskiej jest stosunkowo nieznaczny i niewątpliwie o wiele mniejszy aniżeli w Krakowie, lub nawet w Poznaniu[27]. Zasługuje na uwagę również,

---

[26] Pracę taką na terytorjum byłej okupacji niemieckiej podjął, jeden z uczonych obcych niewątpliwie dużej kompetencji w tym zakresie. Jednakże częściowe przeprowadzenie powyższej pracy przez cudzoziemców nie zwalnia bynajmniej nauki polskiej od rzeczonego obowiązku. Zadaniu takiemu najłatwiej mógłby podołać wydział archiwalny przy polskiem ministerstwie oświaty.

[27] Księgi ławnicze miasta starej Warszawy z XV w. t. I. Pomniki prawa

że księgi miejskie warszawskie od samego początku prowadzone są wyłącznie w języku łacińskim, że dość liczne są tutaj wyrażenia i zwroty polskie, a niemczyzna spotyka się conajwyżej w wypisach z ksiąg obcych, z poza granic państwa, a mianowicie z Torunia, z którym Warszawa znajdowała się w bardzo żywych stosunkach i to nie tylko handlowych, ale skąd również czerpała wzory prawne i ustrojowe. Jeżeli jednak w Warszawie, największem z miast mazowieckich w w. XV-tym, żywioł niemiecki zdaje się być nieliczny, to zadziwić nas może zupełna jego nieobecność w pozostałych miastach mazowieckich. Żadne z tych miast nie posiada obecnie ksiąg miejskich z wieków średnich. Księgi miejskie Płocka sięgają dopiero początków wieku XVI. Materjałem, na którym w tym wypadku oprzeć się nam wypada, są średniowieczne księgi ziemskie. Księgi te dochowały się w nierównej ilości z różnych części Mazowsza. Najbardziej poszkodowany jest zachód. Nieliczne tylko akta sądowe, przeważnie w dysolutach, posiadamy z Płocka i Raciąża, niema ich zupełnie z Rawy i Sochaczewa. Dlatego też wnioski, jakie postawimy dalej, nie mogą się odnosić do miast powyższych. Odrębnie w każdym razie stoi Płock, którego dzieje i rozwój sięgają czasów znacznie dawniejszych, aniżeli wiek XV, w ciągu którego dopiero znaczna większość miast mazowieckich dochodzi do większego rozwoju i uzyskuje wyrobione instytucje miejskie. Duże znaczenie żywiołu niemieckiego w Płocku w w. XIV, a przynajmniej w pierwszej jego części, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Pozostają jednak inne miasta mazowieckie, którym wypadnie teraz uwagę poświęcić, a co do których posiadamy w księgach ziemskich stosunkowo obfity, a w każdym razie wystarczający materjał do zobrazowania stosunków narodowościowych w tych miastach panujących. I tutaj stwierdzić należy, że odpowiedź na postawione pytanie wypadnie krańcowo różnie w stosunku do panującego przekonania o niemieckości średniowiecznych miast polskich. Mając sposobność przejrzeć gruntownie, głównie dla

---

wyd. przez warsz. Arch. Gł. t. III (1916). — Przekonanie o wybitnie polskim charakterze mieszczaństwa warszawskiego w w. XV zawdzięczam też ustnym rozmowom z dr. S. Ehrenkreutzem, najlepszym dziś znawcą całego średniowiecznego materjału ksiąg miejskich warszawskich.

innych zresztą celów naukowych, około siedmdziesięciu najstarszych ksiąg sądowych mazowieckich (mniej więcej do r. 1475) i notując spotykanych tutaj mieszczan, na niewątpliwych Niemców natknąłem się tylko w Warszawie, sąsiadującym z Mazowszem podlaskim Goniądzu, Zakroczymiu, a być może także i w Nurze. Pozatem Niemcy spotykani w tym czasie na Mazowszu są to bez wyjątku mieszczanie z Torunia i Gdańska, którzy w charakterze kupców grosistów mają tutaj liczne interesy handlowe. Mieszczaństwo zaś miejscowe, poza wymienionymi wyjątkami, jest bez wyjątku polskie. Są to mianowicie miasteczka całego środkowego i wschodniego Mazowsza, a więc Czersk, Grójec, Warka, Tarczyn, Błonie, Mszczonów, Wyszogród, Płońsk, Zakroczym, Nowe Miasto, Ciechanów, Szreńsk-Mława, Pułtusk, Rożan, Serock, Kamieńczyk, Liw, Nur, Ostrów, Ostrołęka, Łomża, Kolno, Zambrów, Wizna i Wąsosz[28]. Żywioł obcy etnicznie, a mianowicie Żydów odnajdujemy w Wyszogrodzie; ci jednak z organizacją miast nie mają nic wspólnego. O polskości mieszczaństwa miasteczek mazowieckich w w. XV świadczą nie tylko ich imiona i liczne bardzo przezwiska, które niejednokrotnie trudno byłoby nawet wymówić Niemcowi, i które nie różnią się niczem od przezwisk szlacheckich i kmiecych — argument ten zresztą mógłby również nas w zupełności zadowolnić — ale i bliższe jeszcze dane. Mieszczanie rekrutują się mianowicie z okolicznej drobnej szlachty i kmieci. Z pośród pierwszych niektórzy zachowują jeszcze tytuł „nobilis“ obok „civis“. Gdy tytułu „nobilis“ nie używają znamy niejednokrotnie ich pochodzenie i rodzinę. Że są to prawdziwi mieszczanie dowodzi nie tylko określenie „opidanus“ lub „civis“, ale również i fakt, że mieszkają w miastach i zajmują się handlem. Z pośród tej przybyłej ze wsi drobnej szlachty rekrutują się również przeważnie władze miejskie nie wyłączając wójta i burmistrza. Do najciekawszych należą stosunki w miasteczku Ostrowiu, gdzie urzędy miejskie przez czas dłuższy łączą się z ziemskimi, a wójt jest jednocześnie sędzią ziemskim. Czegoś podobnego zresztą w innych miastach nie spotykamy, a stosunki ostrowskie zdają się być bardziej zaczątkowymi w procesie tworzenia się miasta i stanu

---

[28] Dla Wąsosza istnieją akta sądowe dopiero z ostatnich paru lat w. XV-go.

miejskiego. Rzadziej słyszymy o przedzierzgnięciu się chłopa w mieszczanina. Tak jest prawdopodobnie dlatego, że z kmieci rekrutują się rzemieślnicy nie zaś kupcy, o których przeważnie słyszymy w zapiskach sądowych ziemskich. Mimo to jednak w poszczególnych wypadkach możemy śledzić karjerę człowieka, który z kmiecia stał się mieszczaninem, n. p. niejakiego Jancza z wyszogrodzkiego. Mieszczanie pochodzenia szlacheckiego i kmiecego bardzo szybko zlewają się w jednolitą klasę mieszczan i dla jednych i dla drugich obowiązują instytucje miejskie. Świadczy o tem również możliwość trudności stanowo-heraldycznych w stosunku do szlachcica, który stał się mieszczaninem. Mimo istnienia zawołań rodowych i samej zasady rodowości panującej wszechwładnie, pozornie przynajmniej, u szlachty, sądzę, jakkolwiek wniosek ten wydać się może bardzo śmiałym, że przedziały pomiędzy stanami na Mazowszu jeszcze pod koniec wieków średnich są bardzo chwiejne i że odbywa się ciągłe przenikanie z jednych stanów do drugich[29]. Dla stosunków panujących w miastach mazowieckich pod koniec wieków średnich należy podkreślić, jako moment szczególniej charakterystyczny, że jest to właśnie okres nadawania tym miastom przez książąt odrębnych praw i organizacji miejskiej na sposób zachodni. Przyjęcie prawa miejskiego (ius civile), albo prawa chełmińskiego (ius chulmense) na Mazowszu w w. XV, a w każdym razie i z końcem w. XIV, dokonywuje się więc zupełnie bez udziału żywiołu niemieckiego.

Jak dalece wnioski dotyczące Mazowsza znalazłyby potwierdzenie w stosunku do mniejszych miast w innych dzielnicach, trudno jest powiedzieć coś stanowczego bez podjęcia specjalnych poszukiwań. Uwaga Winiarza o miastach Rusi Czerwonej, oraz oderwane obserwacje własne, tyczące się drobniejszych miasteczek mało- i wielkopolskich, pozwalają mi przypuszczać, że i tutaj żywioł polski, jeżeli nie panował tak wyłącznie jak na Mązowszu, to w każdym razie bardzo znacznie przeważał. Stanowczych jednak wniosków nie ośmielamy się wyprowadzać, nie posiadając dostatecznych do tego danych i pamiętając jednocześnie o tem, że Mazowsze przez cały ciąg

---

[29] Bliższe uzasadnienie powyższych wniosków w „Procesach twórczych etc.“

wieków średnich najmniej było wystawiane na imigrację niemiecką. Dla charakterystyki miasteczek mazowieckich z końca wieków średnich warto jeszcze dodać, że nie należy zbytnio lekceważyć ich znaczenia gospodarczego. Obok znaczenia centrów lokalnych życia gospodarczego, miasteczka te skupiały w sobie znaczny handel eksportowy, przedewszystkiem drzewem i produktami leśnymi. Zwłaszcza kupiectwo miast nad Narwią i Bugiem zawdzięczało temu handlowi swoją egzystencję. Udział w handlu szlachty wiejskiej z jednej strony i kupców pruskich z drugiej nie zmieniał zasadniczego faktu, że główną rolę pośredników odgrywało właśnie mieszczaństwo mazowieckie.

Panowanie żywiołu polskiego w miastach mniejszych z końcem wieków średnich można zestawić z jednym jeszcze ważnym faktem współczesnym, a mianowicie z szerzeniem się w Polsce husytyzmu. Akta kapitulne wydane przez prof. Ulanowskiego, przekonywują nas, że głównie mieszczanie, obok jeszcze niekiedy plebanów wiejskich, poddawali się wpływowi herezji[30]. A stąd nasuwa się przypuszczenie, czy, wobec ścisłego związku ruchu husyckiego z prądem antyniemieckim, nie istniały wówczas w Polsce, podobnie jak w Czechach, podstawy do analogicznego ruchu narodowego, wśród mieszczaństwa? W każdym jednak razie nie odnosi się to do miast największych, a przedewszystkiem Krakowa. Ostatecznie więc, na podstawie tego, co wiemy o miastach największych, oraz powyższych uwag o mniejszych miastach, można stwierdzić, że żywioł niemiecki najsilniej utrwalił się tylko w wielkich międzynarodowych centrach handlowych, tutaj przedewszystkiem opanował najsilniej związany z zagranicą stan wielkich kupców i w ten sposób zepchnął do czasu żywioł miejscowy na plan drugi i przykrył go sobą. Niższe warstwy mieszczaństwa nawet w Krakowie były przeważnie polskie.

Tak było pod koniec wieków średnich, lecz jak było wcześniej, zwłaszcza w w. XIII i początkach w. XIV go? Niewątpliwie i wówczas tymi samymi szlakami posuwali się cudzoziemcy

---

[30] Por. odnośna wzmianka w moim komunikacie w Sprawozdaniach z posiedzeń Tow. Nauk. Warsz. 1915 R. VIII z. 4 p. t. „Odgłosy husytyzmu w aktach sądów ziemskich zakroczymskich z r. 1434". W danym wypadku chodzi zresztą o głos antyhusycki. Mieszczaństwo ulegające wpływowi husytyzmu spotykamy licznie n. p. w ziemi dobrzyńskiej.

i osiadali przedewszystkiem tam, gdzie, w pobliżu dworców książęcych lub katedr biskupich, mógł zamożny i obrotny „gość“ liczyć na większe obroty handlowe w stosunkach z odległymi nawet krajami. Z gości powstawała klasa przednia, która mogła w następstwie doprowadzić do takich objawów, jak rozgrywające się przedewszystkiem na gruncie politycznym, względnie nawet polityczno-narodowym, bunty miast za Łokietka. Jednakże i tego zjawiska nie należy zbytnio generalizować w stosunku do ogółu miast ówczesnych. Dokumenty z w. XIII i pierwszej połowy XIV zapoznają nas niewątpliwie nie tylko z Niemcami, ale i Polakami, nawet na stanowiskach naczelnych w organizacji miejskiej. Uwagi powyższe o miastach mazowieckich w w. XV pozwolą nam może z większą śmiałością dopatrywać się Polaków w ludziach noszących imiona polskie. Bogumił niekoniecznie ma więc być Gotliebem — n. p. Bogumił wójt z Czarnkowa ojciec kronikarza Janka. A jeżeli Niemcy w Polsce czczą również patronów polskich n. p. Stanisława, to przecież imię to noszone przez Niemca przyjmuje formę zniemczoną Stenzel'a. Jeszcze jeden charakterystyczny przykład pozwolę tu sobie przytoczyć, zaczerpnięty z dziejów Mazowsza. W chwili procesu polsko-krzyżackiego z r. 1339, odbywającego się w Warszawie, wójtem stolicy księcia Trojdena, jest niejaki Bartłomiej, którego imię nic nam nie mówi, podwójcim zaś (viceadvocatus) jest Mirko[31]. Imię to w w. XV noszą setki ludzi z pośród drobnej szlachty mazowieckiej, jak różnych Konopków, Wyrzyków i Żebrów. Czyż wobec tego w w. XIV było inaczej? Czy Mirko podwójci nie mógł być z pochodzenia okolicznym szlachetką podobnie, jak to miało miejsce z tyloma mieszczanami i urzędnikami miejskimi w sto lat później? Imiona rdzennie polskie spotykać będziemy wśród mieszczan i w dokumentach XIII w., cofając się wstecz aż do wójta krakowskiego z czasów przed lokacją książęcą z r. 1257, znanego Piotra Odrowąża, który mógł być szlachcicem i wójtem zarazem, podobnie

---

[31] Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum, ed altera 1890, t. I, s. 80. Wśród innych mieszczan warszawskich, o których słyszymy z racji procesu warszawskiego, spotykamy zarówno polskie, jak i niemieckie imiona. Do pierwszych niewątpliwie należy Mikołaj „dictus Dirgala“, lub Michał „de Zarcow“, do drugich zaś „Maffridus“, Gunter krawiec i Franko, dawny kierownik szkoły.

jak w dwa wieki później naczelnik gminy ostrowskiej, wójt zasiadający z ławą i rajcami oraz działający w imieniu całej gminy, podobnie jak i inni tamtocześni wójci (n. p. wiski i t. d.) będący jednocześnie „nobiles“ i „cives“ albo „opidani“. A w takim razie owe „vici“, będące zawiązkami miast lokacyjnych, dopuszczały do siebie krajowców nawet na stanowiska naczelne.

Sprawa składu etnicznego ludności miejskiej nie jest bez znaczenia dla procesu tworzenia się miasta w znaczeniu gospodarczem i prawnem. Udział ludności miejscowej czyni bardziej prawdopodobnym stopniowość powstawania miasta; obok tego niewątpliwa obecność żywiołu obcego nakazuje jednak liczyć się z możliwością przyśpieszenia samego procesu tworzenia się miast, drogą przejęcia, bynajmniej jednak nie jednorazowego, wytworzonych na zachodzie, a mianowicie w Niemczech, gotowych form organizacyjnych. Zbytecznem jest dodawać, że *mamy tutaj na myśli formy* prawne życia miejskiego. Nawet jednak t. zw. nadania prawa niemieckiego nie podobna sobie wyobrażać w formie zbyt uproszczonej i jednorazowej. Nadanie prawa niemieckiego, jako doskonalszej formy ustrojowej i organizacyjnej, jest możliwe wówczas, gdy miasto w znaczeniu gospodarczem już istnieje i rozwija się. Nadanie prawa niemieckiego jest jednocześnie *zakończeniem* dłuższego nieraz procesu infiltracji poszczególnych form ustrojowych i organizacyjnych. Wiemy już dzisiaj, że w Krakowie lub Poznaniu przed *wydaniem formalnych dyplomów* lokacyjnych z lat 1257 i 1253, istniały już pewne formy organizacyjne (n. p. urząd sołtysa) właściwe miastom zachodnim niemieckim. Stworzenie tych form *nie koniecznie musimy sobie wyobrażać* w formie wcześniejszej lokacji, o której niema żadnej wiadomości, lecz jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że powstały one drogą naturalną, ewolucyjną, przyczem rolę fermentu odegrał napływowy żywioł niemiecki dążący do pozyskania tych form organizacyjnych, które już istniały w Niemczech. Przykład Podolińca, przytoczony przez prof. Kaindla, jest również bardzo pouczający dla przekonania się o stopniowem ustalaniu się prawnych form organizacyjnych życia miejskiego na wzór niemiecki. W ten sposób nadanie pełnego prawa magdeburskiego lub chełmińskiego może być uważane nie za początek, lecz raczej za zakończenie dłuż-

szego procesu. To ostatnie twierdzenie musi być jednak znów zaopatrzone w ważne zastrzeżenia. Na nadaniu prawa magdeburskiego lub chełmińskiego nie skończył się oczywiście rozwój organizacji miejskiej. W poszczególnych miastach nadania te mają różny często zakres. Porównanie ze sobą poszczególnych dyplomów lokacyjnych dać może tutaj dużo ciekawego materjału. Braki w nadaniu pierwotnem mogły być naturalnie uzupełnione w latach następnych.

Musimy jednakże pamiętać, że przez lokację rozumiemy zazwyczaj nie tylko nadanie prawa niemieckiego, a więc przedewszystkiem pewnych form organizacyjnych na wzór Magdeburga i innych miast niemieckich lub pruskich, ale również i nowe rozplanowanie miasta według znanego typu t. zw. „kolonjalnego“ miasta we wschodnich Niemczech i sąsiednich krajach słowiańskich. Nadanie osadzie miejskiej lub pewnej jego części, która odtąd będzie stanowić miasto właściwe, nowego regularnego kształtu o charakterze bardziej skupionym, a więc na modłę zachodnio-europejską, oznacza niewątpliwie przełom w jej dziejach. Osada odtąd swym zewnętrznym wyglądem oddala się od wschodnich miast-wsi, a zbliża się do miast zachodnich. Oznacza to również niewątpliwie duży przewrót w całem życiu gospodarczem osady, które odtąd będzie się układać w nowe, bardziej do swych potrzeb przystosowane ramy. Praktycznie dokonywano lokacji prawdopodobnie w ten sposób, że zużytkowywano w tym celu część podgrodzia słabiej zaludnioną i tutaj po ewentualnem zburzeniu pewnej ilości stojących na przeszkodzie zabudowań, wytyczano rynek i biegnące do niego ulice. Najwidoczniejsze ślady takiego postępowania, odnośnie do wyboru miejsca, widzimy w Poznaniu. Zresztą i w innych miastach, n. p. w Krakowie, miasto lokowane leży w pewnem oddaleniu od grodu. Niewątpliwie jednak przy tego rodzaju rozplanowaniu miasta nie zawsze postępowano w sposób nie liczący się zupełnie z istniejącymi już stosunkami. Pomimo zasadniczej regularności planów miast polskich spotykamy przecież dość często znaczne od ogólnej zasady odstępstwa. Niejednokrotnie ulica przecinająca rynek nie biegnie prosto i regularnie, jak w prawdziwie kolonjalnem mieście, lecz skręca i słania się na boki, jak zwykły gościniec wiejski. Droga taka jest znów nieocenioną skamieniałością nie-

jako w rysunku miasta, świadczącą o tem, że dawne arterje komunikacyjne, niewątpliwie zabudowane już w czasach przed lokacją, zostały dlatego właśnie wciągnięte i zakonserwowane w obrębie miasta lokowanego. Takim dawnym gościńcem prowadzącym do grodu były w Krakowie ulice Grodzka i Mikołajska, a prawdopodobnie i Sławkowska. Studja nad planami miast polskich doprowadzić mogą do licznych na tem polu odkryć naukowych. Wobec tego, że dawniejsze podgrodzia były bardzo rozrzucone i głównie skupiały się przy gościńcach i drogach biegnących do grodu[32], łatwo można było znaleźć dość miejsca na wciśnięcie pomiędzy nie lokowanego miasta. Jeżeli na dzisiejszym rynku zbiegają się dwa gościńce, jak n. p. w Krakowie, należy przypuszczać, że miejsce to było celowo wybrane, a także że było jednocześnie dość rozległe, ażeby na niem wytknąć obszerny czworokątny rynek. W najbliższem sąsiedztwie pozostawało też dość wolnego miejsca, ażeby przeprowadzić pozostałe uliczki. Miasto lokowane mogło w ten sposób zająć zaladwie drobną część rozrzuconego podgrodzia. Wyodrębnienie zupełne miasta lokowanego od terenów sąsiednich następowało dopiero po przeprowadzeniu murów miejskich. Późniejsze lokowanie w sąsiedztwie „Starego Miasta“ przedmieść lub odrębnych nawet gmin miejskich dokonywało się nie na zupełnie pustej przestrzeni, lecz w granicach dawnego podgrodzia, z którego dawnemi, częściowo przynajmniej zabudowanemi, arterjami komunikacyjnemi musiano się niewątpliwie liczyć. Widzimy więc, że pojęcie miasta „kolonjalnego“, w stosunku do planów miast polskich, musi przecież uledz pewnym, chociaż częściowym ograniczeniom. Jeżeli ponadto przypominamy sobie, na co już wyżej zwracałem uwagę, że również i w Niemczech rodzimych, mianowicie w Ostfalji, w miastach najdawniejszych i niewątpliwie stopniowo się rozwijających, spotykamy coś w rodzaju lokacji, w postaci rozplanowania miasta bardziej regularnego, aniżeli dalej na zachodzie, musimy wówczas przyjść do przekonania, że mamy tutaj do czynienia

---

[32] I w późniejszych miastach, a nawet dzisiaj, można obserwować podobne objawy naturalnego rozwoju osady miejskiej wzdłuż dróg prowadzących do pewnych określonych punktów. Ciekawym tego przykładem jest nowa Częstochowa u stóp Jasnej Góry. Klasztor i dwa sąsiednie kościółki św. Rocha i św. Barbary odegrały taką właśnie rolę.

raczej z pewnem stopniowaniem, aniżeli różnicą zasadniczą. Kwestję t. zw. na zachodzie „villes neuves“ tutaj pomijam, gdyż w tym wypadku mamy do czynienia z istotną kolonjalnością, niekiedy w stopniu znacznie wyższym nawet, aniżeli w dawnych miastach polskich. Poza tym wyjątkiem, w obrębie wpływów kultury łacińskiej panujący typ miasta zachodniego powstawał bez wątpienia w tempie przyśpieszonym w krajach dalej ku wschodowi położonych, stwarzając tutaj formy bardziej uproszczone, kolonjalne. Ponieważ jednak i w tym ostatnim wypadku chodziło, jak wiemy, raczej o przetworzenie już istniejących form bardziej pierwotnych, aniżeli o stworzenie czegoś zupełnie nowego, wpływ dawnych osad musiał się tutaj zaznaczyć, powodując odchylenia od form kolonjalnych.

Nasuwa się jeszcze ważne pytanie, czy lokacja w znaczeniu rozplanowania osady miejskiej, była równoczesną z nadaniem prawa magdeburskiego, lub innych miast niemieckich. W jednym wypadku mamy to wyraźnie poświadczone w źródłach, mianowicie odnośnie do Krakowa. Czy jednak było tak zawsze? Jest to mało prawdopodobne, choćby z tego powodu, że przyswojenie sobie pewnych instytucyj miejskich na wzór niemiecki nieraz znacznie się przeciągało. Jako przykład może służyć Warszawa, która otrzymuje pełne swobody miejskie dopiero dyplomem księcia Janusza I z r. 1413[33]. Chwila ta jest, jak wiadomo kwestjonowana, i słusznie, jako data właściwych narodzin miasta[34]. Mimo to nie da się przecież zaprzeczyć, że nie tylko o wcześniejszem nadaniu prawa chełmińskiego nic nie wiemy, ale i z samego dyplomu z r. 1413 dowiadujemy się o nadaniu, nie zaś o zatwierdzeniu przysługujących miastu praw. Nie chcę przez to bynajmniej twierdzić, że Warszawa wcześniej nie posiadała instytucyj miejskich wzorowanych na Chełmnie, Toruniu, czy innych miastach. Sądzę jednak, że r. 1413 jest dopiero zamknięciem procesu przyswajania sobie tych instytucji, że więc do pewnego stopnia r. 1413 posiada dla Warszawy podobne znaczenie, jak r. 1257 dla Krakowa. Znaczna różnica chronologiczna tych dat nic tu nie znaczy, skoro wiadomo, że Mazowsze, zwłaszcza wschodnie, w wiekach średnich znacz-

---

[33] Wierzbowski: Przywileje Starej Warszawy, s. 9, Nr. 8.
[34] Recenzja Chmiela, Kwart. hist. 1914, R. 28, s. 71.

nie opóźniło się w rozwoju gospodarczo-kulturalnym, a także i społecznym w stosunku do dzielnic zachodnich i południowych Polski, a także skoro właśnie wiek XV był okresem przyjmowania pełnego prawa chełmińskiego przez miasta na Mazowszu. Wiek XV, a także i poprzedni wiek XIV, jest zresztą dla Mazowsza okresem silnego rozwoju, w ciągu którego Mazowsze wschodnie zbliża się niewątpliwie do pozostałych dzielnic. Rozwój gospodarczy Warszawy sięga w każdym razie czasów księcia Trojdena. Jeżeli więc pozostaniemy przy r. 1413, jako dacie nadania pełnego prawa chełmińskiego, będzie to niewątpliwie dowodem, że rozwój prawny miasta opóźnił się w stosunku do rozwoju gospodarczego. Fakt taki nie jest jednak znów niemożliwy i łatwo da się wytłomaczyć specyficznością stosunków mazowieckich: z jednej strony więc szczególniej patrjarchalnym charakterem władzy tutejszych książąt, z drugiej słabszą domieszką żywiołu obcego, stanowiącego jak wiadomo ferment przyśpieszający rozwój organizacyjny miasta. W ten sposób dała by się też wytłomaczyć chwiejna terminologja Warszawy w w. XIV, wówczas gdy termin „civitas“ oddawna już i wyłącznie stosowany był do mniejszych nawet miast małopolskich i wielkopolskich. Jeżeli jednak chodzi o wygląd zewnętrzny Warszawy, to upodobnienie do miast zachodnich musiało się tutaj dokonać już znacznie wcześniej. Mury miejskie z r. 1379[35] świadczą najlepiej, że istniało już wówczas Stare Miasto w dzisiejszem rozplanowaniu. Ściślejszej daty założenia „Starej Warszawy“ nie podobna jest ustalić, sądzę jednak, że data ta nie sięga dalej, jak do czasów Trojdena, a co najwyżej Bolesława. Należy się w każdym razie stanowczo opowiedzieć przeciw dacie r. 1251, przyjmowanej prawie powszechnie, jako chwili lokacji, t. j. również przyjęcia prawa chełmińskiego, którem Warszawa w następnych wiekach będzie się rządzić[36]. W sprawie przyjęcia przez Warszawę prawa chełmińskiego, zdanie swoje wypowiedziałem, już wyżej. Co się zaś tyczy daty r. 1251, to jest ona, nawet gdybyśmy lokację rozumieli w sensie bardziej ograniczonym, wręcz niemożliwa. Wyprzedzenie Krakowa, Poznania i innych miast przez odległą mazowiecką Warszawę jest

---

[35] Wierzbowski: Przywileje Starej Warszawy, s. 3, Nr. 4.
[36] B. Chlebowski: Warszawa za książąt mazowieckich 1911, s. 37 n.

nie do pomyślenia. Pozytywnie też za tą datą nic zupełnie nie przemawia, gdyż istnienie dworca książęcego w Jazdowie, prawdopodobnie myśliwskiego, nie dowodzi jeszcze istnienia większej osady, a tem bardziej gminy miejskiej. Pierwszą konkretną datą, na której możemy się oprzeć, jest dopiero r. 1289. Z roku tego posiadamy pierwszą wiadomość o istnieniu powiatu warszawskiego, a co za tem idzie i grodu warszawskiego, w którym zasiadał już prawdopodobnie kasztelan[37]. Że jednakże kasztelański gród w Warszawie był wtedy dopiero założony, za tem przemawia ta okoliczność, że jeszcze w roku poprzednim 1288-ym, w asystencji księcia Konrada II, w Jazdowie, występują wyłącznie dostojnicy czerscy, nie słychać zaś dotąd nic o dostojnikach warszawskich, których widocznie nie było[38]. Założycielem grodu warszawskiego był więc książę Konrad II, syn Ziemowita, a wnuk Konrada I mazowieckiego. W związku z grodem rozwinęło się dopiero handlowe podgrodzie, które następnie, za spokojnych czasów Bolesława i Trojdena, szybko prawdopodobnie zaczęło przyjmować zewnętrzne cechy dobrze zabudowanego miasta, oraz niektóre instytucje miejskie. Pomyślny rozwój Warszawy za Trojdena da się już dokumentowo udowodnić.

Nadanie pełnego prawa magdeburskiego lub chełmińskiego poprzedzić mogło również nadanie zwykłego prawa miejskiego (ius civile), bez powoływania się jednak na jakieś określone prawo, któregoś z miast już istniejących. Tak było n. p. w Ostrowi mazowieckiej, która otrzymuje prawo miejskie od księcia Bolesława IV w r. 1434. Prawo miejskie (ius civile) oznacza na Mazowszu w w. XV przedewszystkiem wyjęcie z pod sądów ziemskich i przynależność do sądów miejskich. Niewątpliwie jest to moment bardzo ważny, może nawet przełomowy, w dziejach miast wogóle i za taki też uznany został w nauce europejskiej. We wspomnianej dopiero co Ostrowi mazowieckiej istnieje już wprawdzie odrębny sąd miejski, wójtowski i radziecki, a także wójtowsko-radziecki, istnieje pojęcie gminy miejskiej (tota communitas), jednakże do czasu w sądzie tym

---

[37] J. T. Lubomirski: Kod. dypl. ks. mazow. 1863, s. 30, Nr. 39.

[38] Rzyszczewski i Muczkowski: Cod. dipl. Pol., t. I, s. 129, Nr. 70.

zasiadają ci sami dostojnicy ziemscy ostrowscy, w których rękach pozostaje jednocześnie kierownictwo gminy ostrowskiej[39]. Nie można tu jednak mówić o przemianie gminy wiejskiej na miejską (Landgemeindetheorie), gdyż gmina wiejska ostrowska poprzednio w jakiejś bardziej rozwiniętej formie nie istniała, nic o niej przynajmniej nie wiemy, lecz następuje tu wydzielenie z ogólnego ziemstwa ostrowskiego, obejmującego całą ziemię, czy właściwiej może powiat ostrowski. Jakkolwiek jesteśmy tutaj już w w. XV-tym, jednakże spotykamy niewątpliwie formę genetycznie wcześniejszą od nadań prawa magdeburskiego w miastach polskich południowych i zachodnich już z połowy wieku XIII. Kwestja, że ziemstwo, z którego wydziela się sąd miejski, mogło nie istnieć jeszcze w połowie w. XIII, niema tutaj znaczenia, gdyż było ono w każdym razie następcą dawnych sądów urzędników książęcych. Istnienie tego ostatniego związku w materjale mazowieckim XV w. uwidacznia się prawdopodobnie wybitniej, aniżeli gdzieindziej, co znów tłomaczy się większą archaicznością tutejszych stosunków.

Przykłady powyższe wskazują również na to, że pomimo wzorowania się na urządzeniach obcych, w sprawie organizacji miejskiej, ewolucja właściwa musiała się przecież dokonać na miejscu, jako wynik działających na miejscu wpływów. Dlatego sądzę, że kwestja ustalenia tych wpływów, czyli znalezienia na miejscu źródeł powstania organizacji miejskiej, jest w nauce polskiej równie aktualną, jak i w każdej innej. W nauce niemieckiej, a także francuskiej, przeważa dziś pogląd, że w urządzeniach targowych należy szukać zawiązków organizacji miejskiej. Prawdopodobnie i u nas przed przyznaniem ludności prawa niemieckiego ze wszystkiemi związanemi z niem instytucjami, a zwłaszcza przed wyjęciem całej ludności osady z pod sądów ogólnych ziemskich (ziemia, analogicznie „plat pays“ lub „plattes land“), musiały już istnieć jakieś odrębne zwyczaje i instytucje związane z targiem. Było to konieczne dla pomyślnego i bezpiecznego prowadzenia handlu.

---

[39] Najstarsze akta sądowe ostrowskie zawarte w t. zw. księdze nurskiej I (Arch. Głów. w Warszawie, sygn. V. 14, 5), przygotowywane są obecnie do druku w podjętem przez Komisję historyczną Tow. Nauk. Warsz. wydawnictwie „Najstarszych ksiąg sądowych mazowieckich“.

Sprawa to zresztą otwarta, wymagająca głębszych studjów. Zwrócę jedynie na to jeszcze uwagę, że w wiekach średnich istniał niewątpliwie u nas specjalny „mir targowy“. Początki miru targowego, jak wszędzie, tak i u nas, dadzą się cofnąć do czasów bardzo odległych. Jako przykład można przytoczyć Łysogórski Tarczek, gdzie mir targowy łączył się ze starodawnym kultem, sięgającym prawdopodobnie jeszcze czasów pogańskich[40]. W najstarszej fazie targ u ludów barbarzyńskich pozostaje wszędzie pod opieką sił nadprzyrodzonych, odgłosy tego związku znajdujemy zresztą i w czasach dużo późniejszych.

Nie należy również zapominać, jak na to już poprzednio zwróciłem uwagę, że powstanie miasta jest nie tylko zjawiskiem prawnem, ale obok tego i przedewszystkiem — gospodarczem. Dzieje gospodarcze miasta zaczynają się o wiele wcześniej przed lokacją całkowitą, czy częściową na prawie niemieckiem. Próbę wyśledzenia najstarszych gospodarczych dziejów jednego średniowiecznego miasteczka podjąłem w pracy p. t. „Z dziejów osadnictwa i kultury w Polsce średniowiecznej. Początki Kielc w związku z pierwotnem osadnictwem Łysogór“. Istnienie targu oraz zawiązanie się środowiska administracyjnego lub kościelnego, grupującego większą ilość konsumentów na jednem miejscu, są to okoliczności szczególniej sprzyjające dla utworzenia się gospodarczych podstaw istnienia miasta[41]. Ponieważ środowiskami administracyjnemi i kościelnemi są w tej epoce najczęściej grody, pod którymi też najchętniej zakładane bywają targi, przeto owe najstarsze miasta, w znaczeniu gospodarczem, są to zwykle właśnie podgrodzia. Istnieją przecież i wyjątki, tyczące się zwłaszcza osad na skrajach puszcz. W tym wypadku zwłaszcza przeciwstawność gospodarcza dwu sąsiednich terytorjów, skłaniająca, rzecz naturalna, do wymiany produktów, była powodem zakładania targów, które później stawały się niejednokrotnie zawiązkami osad miejskich[42].

---

[40] K. Tymieniecki: Ze studjów nad dziejami osadnictwa i kultury w średniowiecznej Polsce. Kielce 1917, s. 4.

[41] Ib. s. 8. [42] Ib. s. 3.

Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich.

(Przyczynek do dziejów genezy miast polskich).

W pracy p. t. „Zagadnienie początków miast w Polsce“ starałem się wskazać na liczne braki doprowadzonej do krańcowości teorji jednorazowego czyli t. zw. kolonjalnego powstawania miast w Polsce, której hołduje prawie wyłącznie historjografja polska. Jednocześnie usiłowałem uwidocznić najważniejsze pierwiastki ewolucyjności, jakie w dziejach początków miast polskich odnaleść możemy. Akt lokacji czyli nadania odrębnego prawa miejskiego, według wzorów niemieckich, jest tylko pewnym etapem w rozwoju miasta. Najczęściej jest też wyrazem dłuższego już rozwoju nie tylko gospodarczego, ale i prawnego osady. Miasta tworzą się stopniowo, jako rezultat ogólnej ewolucji stosunków krajowych. Wzory obce, zwłaszcza prawne, i udział żywiołu obcego przyspieszają jedynie ten rozwój. Udział żywiołu krajowego, polskiego, jest bardzo znaczny i od samego początku niewątpliwie przeważa liczebnie nad żywiołem obcym. Jedynie miasta największe, a głównie Kraków, przybierają w wiekach średnich charakter wielkich międzynarodowych targowisk, z przewagą żywiołu obcego, a zwłaszcza niemieckiego.

Zagadnienie tworzenia się miast w Polsce wymaga głębszych i rozleglejszych studjów. Zbliżyć nas do tego celu może jedynie obserwacja indywidualnych zjawisk lokalnych, t. j. prowadzenie badań dziejów powstania poszczególnych miast i miasteczek, gdyż tą tylko drogą można dojść do ogarnięcia całości zagadnienia. Cel ten oczywiście można osiągnąć zarówno z pomocą monografji częściowych, jak również i przez szersze opracowanie, które mogłoby odrazu zawierać liczne studja monograficzne. Właściwie wskazane są jednocześnie obydwie drogi.

W pierwszym wypadku dalej można posunąć analizę zjawisk szczegółowych, w drugim — łatwiej można się uporać z trudnościami, które nasuwają się przy badaniach ściśle monograficznych, a które wynikają ze związku kwestji szczegółowych z pytaniami o bardziej ogólnym charakterze.

Ponieważ początkowe dzieje naszych miast największych i najstarszych w znacznym stopniu giną we mgle dziejowej, której rozświetlenie pociąga za sobą szczególne trudności, dlatego nieraz więcej materjału dostarczyć mogą dzieje miast mniejszych i późniejszych, których powstanie datuje się z okresu bardziej obfitującego w świadectwa historyczne. Oczywiście liczyć się tutaj wypada z możliwością zmian i odchyleń tendencji rozwojowych i samej budowy społeczeństwa, które odmiennie ukształtować mogą zewnętrzne formy powstającego życia miejskiego. Dlatego też, rozpatrując zagadnienie początków miast polskich, nie możemy wychodzić poza granice właściwego okresu historycznego, a więc poza granice wieków średnich. W obrębie jednak wieków średnich poruszać się już możemy swobodniej, tem bardziej, że nawet ostatnie stulecie wieków średnich, wiek XV, zwłaszcza dla dzielnic słabiej rozwiniętych pod względem gospodarczym i ogólno-kulturalnym, n. p. dla przeważnej części Mazowsza, oznaczało właśnie okres początkowy silniejszego rozwoju miast i życia miejskiego. W wieku XV na Mazowszu miasta i miasteczka tworzą się z żywiołową siłą, pokrywając odrazu gęstą siecią rozległe te ziemie. Społeczeństwo mazowieckie dojrzało już widocznie do tego stadjum, gdy miasta są mu niezbędne dla normalnego życia gospodarczego. W związku z tem miasteczka mazowieckie uzyskują również formy ustrojowe, które w zasadniczych swych cechach są zgodne z ustrojem miast całego europejskiego zachodu, a przedewszystkiem naturalnie sąsiednich dawniejszych miast polskich i niemieckich. Mimo jednak, że proces powyższy dokonywuje się szybko, nawet gwałtownie, obserwować możemy nieraz dość dobrze poszczególne stadja rozwoju form miejskich, oraz te czynniki, które na powstawanie tych form się składają. Stanowisko do pewnego stopnia wyjątkowe, ze względu na obfitość danych, odnoszących się do pierwocin form ustrojowych miejskich, zajmuje miasteczko Ostrowia na Mazowszu wschodniem. Rozpatrzenie dziejów tworzenia się tego miasteczka, które w roz-

planowaniu rynku i ulic wykazuje formy typowo „kolonjalne“, przyczynić się może, jak sądzę, do wyświetlenia niektórych kwestji, wręcz błędnie przedstawianych w naszej historjografji i do zachwiania ogólnie panoszącej się teorji, według której miasta polskie były całkowicie naroślami obcemi, tak pod względem ustrojowym jak i etnicznym, formacjami nie wypływającymi bynajmniej z gruntu rodzimego i nie posiadającymi jakiegokolwiek wewnętrznego z nim związku.

Najdawniejsze wiadomości o Ostrowi, jakie posiadamy, sięgają zaledwie końca pierwszej ćwierci w. 15-go. Wincenty Hipolit Gawarecki w zbiorku dokumentów wydanych w Warszawie w r. 1828 p. t. Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego“ umieszcza dokument, który najzupełniej niesłusznie nazywa „przywilejem miasta Ostrowia“[1]. W istocie jest to nadanie dziesięcin przez biskupa płockiego Jakóba Kurdwanowskiego dla kościoła parafjalnego we wsi książęcej Ostrowi z r 1421. Dokument powyższy nie udało nam się odszukać ani w oryginale, ani w kopji, nie wiemy też na jakim przekazie oparł się Gawarecki w swem wydaniu i skąd go zaczerpnął. Mimo że tekst dokumentu nie jest zdaje się najlepiej oddany przez wydawcę, prawdopodobnie wskutek niedokładnego odczytania niektórych wyrazów i fatalnego przestankowania, nie posiada przecież nic takiego, coby mogło budzić podejrzenie nieautentyczności przekazu. Wiadomości, jakie posiadamy o Ostrowi z czasów późniejszych, potwierdzają w zupełności dane dokumentu. Dla dziejów samej Ostrowi najważniejsze jest dla nas to, że w r. 1421 miejscowość ta jest wsią książęcą, jakkolwiek już wówczas przerastającą zdaje się wsie okoliczne. W Ostrowi znajduje się parafja, której patronat należy do księcia. Kierownik parafji ostrowskiej ma jednocześnie pod swoją opieką jeden z ołtarzy ówczesnej kolegjaty św. Jana w Warszawie, z którego czerpie również dochody. Hojny dar biskupa, a mianowicie nadanie dziesięcin z czterdziestu włók w samej Ostrowi, z ogólnej liczby stu włók, z których dziesięciny pobierał biskup i kapituła płocka, uskuteczniony zostaje dzięki osobistemu wstawiennictwu księcia

---

[1] W. H. Gawarecki, Przywileje etc. s. 154—158.

mazowieckiego Janusza I. Mimo że, jak wynika z dokumentu, nie może być mowy o tem, żeby fundacja parafji ostrowskiej dopiero w tym właśnie roku nastąpiła, a nawet przeciwnie, nie ulega wątpliwości, że parafja istniała tutaj już dawniej, biskup zapewnia nadto proboszczowi ostrowskiemu zwykłe dochody parafjalne od ludności obojga płci zamieszkującej Ostrowię i wyraźnie zabezpiecza jego prawa przed możliwemi pretensjami zzewnątrz. Fakt powyższy należy chyba w ten sposób tylko rozumieć, że chodziło tutaj przedewszystkiem o ludność napływową, ewentualnie nawet czasowo tylko Ostrowię zamieszkującą (incolae et inhabitores, in dicta villa... homines utriusque sexus commorantes), co do której mogły powstać spory o jej przynależność parafjalną. Dane powyższe wskazują, że Ostrowia, parafjalna wieś książęca, znajduje się w stadjum szybkiego wzrostu i że książę poświęca jej nawet baczniejszą uwagę.

Napływ ludności pozamiejscowej jest bodaj najbardziej charakterystycznym momentem przy powstawaniu zaczątków miast. Zanim się wytworzy osada miejska w znaczeniu prawnym, muszą najpierw rozwinąć się jej pierwsze podstawy gospodarcze i powstać odpowiednie skupienia ludności. Dane, jakie posiadamy z najbliższych zaraz lat po wydaniu dokumentu biskupa Kurdwanowskiego, potwierdzają w zupełności powyższe przypuszczenia. W latach tych Ostrowia jest już niewątpliwie najwybitniejszą miejscowością w pobliskiej okolicy. W r. 1422 książę mazowiecki Janusz I nadaje niejakiemu Falancie ze wsi Mieszki dziesięć włók po obydwóch stronach strumienia Dobrzycy w pobliżu Ostrowi, z wyłączeniem jedynie barci i z obowiązkiem zwykłych służb na rzecz księcia[2]. Nadanie to jest jednem z wielu, wśród licznych darowizn książęcych na wschodniem Mazowszu, mających na celu zaludnienie drobnem rycerstwem tych zrzadka jeszcze zamieszkałych części kraju. Mazowsze wschodnie, do dziś dnia jeszcze obfitujące w lasy, jest w tej epoce terenem wytężonej akcji kolonizatorskiej, jak o tem świadczą setki, jeżeli nie tysiące nadań, których ślad pozostał w metryce mazowieckiej. Okolice na prawym brzegu Bugu,

[2] Metryka Mazowiecka III. 82⁰ (1422) It. dominus dux Phalanthe de Meszky dedit X mansos, ex utraque parte riwli Dobricza dicti, circa granicies Vbmnenicze iacentes prope Ostrowa, exceptis mellificiis, ad servicia communia, datum ut supra.

gdzie już w pewnem oddaleniu od rzeki, leży Ostrowia, są również objęte przez ruch powyższy. Ostrowia, jakkolwiek sąsiaduje z posiadłościami biskupiemi dokoła Brańszczyka i Broku, znajduje się jednak już na terytorjum książęcym, w dość znacznem oddaleniu od starożytnego grodu książęcego w Nurze. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przestrzenie należące do księcia na prawym brzegu Bugu, są kolonizowane o wiele intensywniej od pobliskich terenów biskupich, które w znacznie większym stopniu zachowały dawne puszcze. Szybko zaludniające się terytorjum książęce potrzebuje nowego ośrodka gospodarczego i administracyjno sądowego. Najważniejszą osadą jest tutaj Ostrowia, o czem świadczą powtarzające się wciąż wzmianki tego rodzaju, jak: „Byenyevicze... circa Ostrowya“[3], „Komorowo prope Ostrowya“[4], „Czarnowa Nywa circa Ostrowya“[5], „Proszenycza prope Ostrowya“[6] etc. W r. 1425 po raz pierwszy słyszymy o wójcie z Ostrowi, którym jest niejaki Marcin zwany Mieszkiem[7]. Osoba wójta, który niewątpliwie odegrał b. ważną rolę przy lokacji miasta zasługuje na bliższą uwagę. Przezwisko „Mieszek“ wskazuje na pochodzenie ze wsi Mieszki, leżącej w pobliżu Serocka. Marcin jest prawdopodobnie krewnym Falanty, który trzy lata przedtem otrzymał owe dziesięć włók od księcia Janusza w bezpośredniem sąsiedztwie Ostrowi. Ponieważ Falanta nigdy więcej już w źródłach nie występuje, gdy tymczasem Marcin staje na czele tworzącej się gminy ostrowskiej, można przypuszczać, że Marcin odziedziczył całą posiadłość po zmarłym Falancie, który być może był jego ojcem, a w każdym razie bliskim krewnym. Mieszkowie należą do szlachty, mimo to przecież nie wzdragają się oni przed zyskownymi zajęciami gospodarczymi. Korzystając z sąsiedztwa znaczniejszej osady, zakładają oni na strumieniu, przepływającym przez ich posiadłość, młyn, z którego czerpią następnie znaczne dochody.

---

[3] Metr Mazow. III. 53[v] (1425) It. Rathiborius de Milewo XX mansos mensure chulmensis Byenyevicze dictos, circa Ostrowya iacentes, cum omni iure suo pro lxxx sexagenis grossorum pragensium vendidit, perpetue; datum ut supra.

[4] Pomniki prawa wydaw. przez Archiwum Główne w Warszawie t. V (Metr. Mazow. 333) N. 29 (1425).

[5] Pomniki etc. t. V (M. M. 333) N. 655 (1428).

[6] Pomniki etc. t, V (M. M. 333) N. 684 (1428),

[7] Pomniki etc. t. V (M. M. 333) N. 184 (1425).

Być może zresztą, że młyn ten powstał już w chwili, gdy Marcin Mieszek był wójtem. W każdym razie ich sytuacja gospodarcza była niewątpliwie tyle pomyślną, że młodszy z nich mógł zostać już osobistością przodującą w napół miejskiej osadzie.

Jednakże Ostrowia, jakkolwiek pod względem gospodarczym musiała się już zbliżać do typu małego miasteczka i miała nawet swego wójta, przecież organizacji miejskiej, potwierdzonej przez księcia, nie posiadała. Zanim jeden z książąt mazowieckich zdecydował się podnieść Ostrowię do godności miasta, w dziejach tej osady zaszedł inny jeszcze fakt, który musiał mieć niewątpliwie znaczny wpływ na jej dalszy rozwój. Ostrowia, jakkolwiek leży w znacznej odległości od Warszawy, należała przecież do ziemi (districtus) warszawskiej[8]. Nawet znacznie później związek ten pomiędzy Ostrowią i Warszawą przetrwał[9]. Również urzędnicy ziemscy ostrowscy, z chwilą gdy wytworzy się tutaj oddzielne ziemstwo, będą zależni od wyższych hierarchicznie urzędników warszawskich, a nie łomżyńskich, jak n. p. kolneńscy lub zambrowscy. Urzędnicy warszawscy zasiadać też będą w pewnych wypadkach w sądzie ziemskim ostrowskim.

Dla okolic prawego brzegu Bugu potrzeba było jednak własnego ściślejszego okręgu sądowego. W braku jakiegoś starego grodu, w okolicy przeważnie świeżo skolonizowanej, wybór paść musiał na najwybitniejszą z istniejących tutaj wsi, o charakterze już napół miejskim, a mianowicie na Ostrowię. Pierwsza wzmianka o księdze ziemskiej ostrowskiej, świadcząca niewątpliwie o istnieniu tutaj oddzielnego sądu ziemskiego, pochodzi już z r. 1428[10]. Ostrowia więc prawie jednocześnie staje się ośrodkiem gospodarczym i sądowym najbliższej okolicy.

---

[8] Pomniki etc. t. V (M. M. 333), n. 29 (1425 : „Komorowo prope Osrtowya, districtus warschoviensis".

[9] Metr. Mazow. VIII: „1483 feria quinta proxima ante omnium sanctorum dux Boleslaus nobili Troiano de Cracowiany decem mansos mensure culmensis Calapusch dictos penes granicies Podbielskich Sulinskich iacentes inter oppidum Ostrowia et Podbielie seu hereditate in districtu warszoviensi, sive recipiens, contulit".

[10] Pomniki etc. t. V (M. M. 333). n. 684 (1428): „Proszewicze. Item eodem die. Ex registro iudiciali in Ostrowya nobis facta est plena fides".

Ponieważ o grodzie ostrowskim nigdy nie słyszymy[11], należy więc przyjąć, że samorzutny w znacznej mierze rozwój gospodarczy tej osady był powodem wyboru Ostrowi jako centrum sądowego. Odwrotnie jednak również, powstanie ziemstwa ostrowskiego musiało wpłynąć bardzo znacznie na przyśpieszenie procesu tworzenia się miasteczka. Obydwa powyższe zjawiska, przynajmniej w zaznaczonej już wyżej formie, wyprzedził jedynie rozwój kościelny osady. Uzyskujemy w ten sposób trzy niejako równoległe szeregi, które wzajemnie na siebie oddziaływują, wytwarzając wspólnie warunki zogniskowania w jednem miejscu pewnych interesów gospodarczych, a nawet umysłowo-moralnych ludności z bliższej lub dalszej okolicy. Różnica pomiędzy Ostrowią i wioskami okolicznymi niewątpliwie pogłębia się w tych latach.

O zaczątkach życia miejskiego, w znaczeniu gospodarczem, domyślać się możemy również z danych, jakie posiadamy z czasów nieco późniejszych. W każdym jednak razie życie to nie ułożyło się jeszcze w stałe formy ustrojowe właściwe miastom rozwiniętym. Dopiero przywilej Bolesława IV z dn. 20 marca r. 1434, wydany w Rożanie, wprowadza tutaj radykalną zmianą[12]. „Ostrowya villam nostram in districtu warschoviensi sitam, in opidum transferimus et transmutamus“, jak się wyraża dokument. Ponieważ wyraz „opidum“ używany jest w w. XV dla większości miast mazowieckich zupełnie równorzędnie ze zwykłym w wiekach średnich „civitas“, należy przywilej ten uznać niewątpliwie za równoznaczny z nadaniem prawa miejskiego. Że tak było istotnie o tem przekonywuje nas w dalszym ciągu ten fakt, że już poczynając od r. 1439, a więc w pięć lat po wydaniu przywileju Bolesława IV, ludność Ostrowi istotnie używa

---

[11] Ostrowia w tym czasie jest conajwyżej miejscem chwilowych postojów urzędników książęcych, a ewentualnie i samego księcia. Pomniki etc. t. V (M. M. 333) n. 874 (1425): „Item in Ostrowa duas sexagenas dominus cancellarius recepit, eundo de B...“.

[12] Oryginał pergaminowy znajdujący się w Archiwum Głównem Akt dawnych w Warszawie. Sygnat. Arch. IV. 4. 3. N. 3477. Wielkość: 16 cm. 2 m. i 16 cm. × 15 cm. 1 m. i 15 cm. 5 m. Tekst: 13 cm. 3 m. × 10 cm. 8 m. U dołu zakładka: 2 cm. × 15 cm. 5 m. Pieczęci brak, pozostały jednak po niej nacięcia na pergaminie (i zakładce). Na zgięciach, przy składaniu, tekst silnie uszkodzony, pozatem czytelny, choć silnie rdzą pokryty. Dokument ten dotychczas nie był drukowany.

prawa miejskiego (ius civile, rzadziej ius teutonicum), jak o tem możemy się przekonać z aktów ziemskich ostrowskich znanych nam od powyższej właśnie daty. Ponieważ z okresu pomiędzy r. 1434 i 1439 nie posiadamy żadnego innego przywileju i przywilej taki nigdy później w dziejach Ostrowi nie został wspomniany, nie ulega więc wątpliwości, że stan z r. 1439 i lat następnych opiera się na prawie stworzonem przez jedyny, pochodzący z tych czasów przywilej, a mianowicie przywilej z r. 1434. Nasuwa się więc obecnie pytanie, jakie istotne zmiany w sytuacji prawno-ustrojowej Ostrowi sprowadził powyższy przywilej. Inaczej mówiąc, na czem polegało ius civile, z którego odtąd korzystać miała ludność osady? Jaką była istotna różnica pomiędzy sytuacją prawno-ustrojową wsi i miasta?

W dokumencie samym wyraźnej odpowiedzi na powyższe pytania nie znajdujemy. Oprócz ogólnikowej wzmianki „villam... in opidum transferimus“ dowiadujemy się jedynie, że książę zwalnia ludność Ostrowi na lat dwanaście od zwykłych danin, czynszów i robocizn, które mu się należą. Zwolnienie to jednak jest tylko terminowe i po upływie wyznaczonych przez księcia lat wolnizny, przywilej ten traci swoje znaczenie i ludność pociągnięta zostanie ponownie do płacenia podatku, w formie zresztą bliżej nie określonej. Jest rzeczą jasną, że uprzywilejowanie to ma charakter przejściowy i że ma na celu jedynie ułatwić mieszczanom ostrowskim przystosowanie się do nowych warunków ustrojowych. Cel nadania lat wolnych wypowiada zresztą sam dokument, a mianowicie „ut dictum opidum Ostrowya eo celerius valeat collocare“. Należy przytem podkreślić, że zwolnienie powyższe odnosi się nietylko do ludności zdawna osiadłej w Ostrowi, ale i do wszystkich tych, którzy skądkolwiek do Ostrowi przybędą[13]. To właśnie rozszerzenie przywileju jest wysoce charakterystyczne. Miasta powstają przedewszystkiem z imigrantów, ludzi osobiście wolnych i gospodarczo niezależnych (zasada ta znajdzie potwierdzenie i w dziejach Ostrowi), których większe skupienie umożliwia dopiero stworzenie form ustrojowych miejskich. Jednakże czasowe zwolnienie od podatków ludności dawnej i nowej nic nam nie mówi o przy-

---

[13] „Omnibus et singulis opidanis et incolis aliunde venientibus in [dictum opidum]“.

szłym ustroju miasta Ostrowi i o zmianach, które w związku z tem zaszły w dotychczasowej sytuacji.

Według ogólnie utartego w nauce przekonania odpowiedź na powyższe pytania narzuca się sama przez się, moglibyśmy się więc nawet obejść i bez wyraźnych danych w samym dokumencie. Jeżeli Ostrowia istotnie została miastem, to znaczy że otrzymała mniej lub więcej zupełne prawo miejskie niemieckie, a prawdopodobnie mianowicie prawo chełmińskie, jako najbardziej rozpowszechnione na Mazowszu i wogóle na północy ziem polskich. Prawo to zawierało już pewien całokształt instytucyj miejskich, które w miarę sił i środków winna była przyswoić sobie Ostrowia i to ją stawiało dopiero w rzędzie miast, a przeciwstawiało wsiom okolicznym. Przyswojenie to zresztą nie mogło nasuwać szczególnych trudności, skoro, znów według utartego poglądu, założycielami osady winni być Niemcy, którzy przynosili już ze sobą znajomość form życia miejskiego, według wzorów zachodnich, niemieckich, i którzy w warunkach odpowiadających tym formom sami wyrośli i do nich się przyzwyczaili. W zastosowaniu jednak powyższego schematu do dziejów Ostrowi napotykamy na nieprzezwyciężone trudności. Przedewszystkiem ludność Ostrowi, jak o tem będę miał sposobność mówić jeszcze niżej, jest wyłącznie polska i nie tylko wśród tłumu miejskiego, ale nawet wśród osobistości odgrywających rolę kierowniczą, niema prawdopodobnie ani jednego Niemca i wogóle ani jednego cudzoziemca. Zasada, że ludność miejska powstaje przedewszystkiem z imigrantów nie zostaje wprawdzie przez to zniweczona, jedynie ojczyzny tych immigrantów szukać trzeba znacznie bliżej, a mianowicie we wsiach pobliskich, wśród ludności szlacheckiej i kmiecej. Charakter wyłącznie polski ludności Ostrowi, a w dodatku fakt, że ludność ta to przeważnie miejscowi „ziemianie“, budzi już pewną wątpliwość, czy przyswojenie sobie instytucji Chełmna lub Torunia, lub też innego miasta pruskiego lub niemieckiego, dokonać się mogło tak łatwo, a przedewszystkiem, czy ludność Ostrowi mogła posługiwać się w razie potrzeby niemieckimi zwodami prawnymi chełmskimi i saskimi. Słyszymy wprawdzie później o prawie chełmińskiem, lub też ogólniej o prawie niemieckiem Ostrowi. Określenie to jednak użyte jako równoznaczne z prawem miejskiem (ius civile — to ostatnie określenie spoty-

kamy o wiele częściej) bynajmniej nie daje nam jeszcze pewności, czy chodzi tutaj o istotne przyswojenie sobie w całej pełni prawa chełmińskiego. Może tutaj również chodzić o zaznaczenie pewnych tylko ogólnych cech ustroju tworzącej się osady miejskiej. Ustrój ten zbliża się już do organizacji miast bardziej rozwiniętych, które mogły uchodzić i uchodziły za wzory dla miast innych, a takim było właśnie Chełmno. Stąd też pochodzi, że prawo chełmskie było równoznaczne z prawem miejskiem. Te jednak ogólne właściwości ustrojowe miejskie, których istotną treść wypadnie nam dopiero odszukać, nie koniecznie mogły być żywcem zapożyczane od obcych, lecz mogły być równie dobrze, przynajmniej co do swej istoty, wynikiem naturalnego rozwoju. Bezpośredni wpływ Chełmna i Torunia na ukształtowanie się stosunków prawno-ustrojowych w miastach mazowieckich zaznacza się dopiero w dalszych stadjach rozwoju, głównie w miastach większych, nie zaś w zaczątkach ustrojowych miasta. Wpływ pośredni, którego nie zamierzamy w zupełności zaprzeczać, odnosi się jedynie do form bardzo ogólnych, tak że właściwie nie zawiera żadnych takich właściwości, któreby były wyłączną własnością tych miast pruskich, których imieniem określane bywa niekiedy prawo miejskie.

W użyciu nazwy prawa miejskiego, czy też prawa chełmińskiego jako tego, które właśnie najlepiej odbija prawo miejskie, musimy się zawsze dopatrywać pewnej realnej treści. Musimy przypuszczać, że osada, o której jest mowa, że posiada prawo miejskie lub prawo chełmińskie, wytworzyła już pewne instytucje, które są wyłącznie charakterystyczne dla miasta w przeciwstawieniu do wsi. Jakie to są jednak instytucje, tego z samego określenia powyższego wywnioskować niepodobna. Prawo miejskie Chełmna, tak jak i innych miast pruskich czy niemieckich, jest już prawem dobrze rozwiniętem, odbijającem całokształt instytucji tych miast. Przeniesienie całego systemu prawno-ustrojowego Chełmna do zaczątkowej osady miejskiej w rodzaju Ostrowi, jest zupełnie niemożliwe. Użycie więc nazwy prawa chełmińskiego, podobnie jak użycie nazwy prawa miejskiego pozostawia w dalszym ciągu niewyjaśnioną zagadkę zasadniczej różnicy pomiędzy ustrojem miejskim i wiejskim, która daną osadę podnosi do kategorji miast. Dokument loka-

cyjny Ostrowi, gdyż tak możnaby ostatecznie nazwać dokument Bolesława IV z r. 1434, nie używa zresztą jak wiemy, powyższych określeń prawa miejskiego, lub chełmińskiego, ograniczając się jedynie do równoznacznego zresztą, przynajmniej w tym wypadku, „in opidum transferimus et transmutavimus".

Zarówno więc dane dokumenta, jak i późniejsze sporadyczne określenia w rodzaju prawa niemieckiego lub chełmińskiego, nie wyjaśniają nam jeszcze prawa miejskiego, uzyskanego przez Ostrów w r. 1434-tym. Jedyną więc drogą prowadzącą nas do uzyskania odpowiedzi na postawione pytania jest zbadanie samych zmian ustrojowych i prawnych, które nastąpiły po wydaniu książęcego przywileju, to jednak jest w zupełności zależne od stanu i obfitości materjałów źródłowych, jakimi rozporządzamy do dziejów lat najbliższych po przeprowadzeniu nowej organizacji. Wiadomo powszechnie, że księgi miejskie, które umożliwiają dokładniejsze poznanie organizacji danego miasta, zaczynają się zwykle w kilka, jeżeli nie kilkanaście dziesiątków lat od chwili nadania prawa miejskiego. Dają nam wówczas odbicie miasta bardziej rozwiniętego, które mogło już znacznie odbiec od form właściwych jego zaczątkom. Głównem oparciem dla wcześniejszych dziejów większości średniowiecznych miast polskich są więc dyplomy, które tworzą jednak obraz często bardzo niekompletny i ułamkowy. Dla dziejów Ostrowi, w latach najbliższych po nadaniu prawa miejskiego, dyplomów prawie nie posiadamy, z wyjątkiem jednego wciągniętego do aktów ziemskich, zresztą bardzo ciekawego, a księgi miejskie ostrowskie zaczynają się dopiero od r. 1558-go[14]. Jeżeli mimo to badając początkowe stadja rozwoju ustroju miejskiego Ostrowi, znajdujemy się w szczególnie pomyślnych warunkach, to zawdzięczamy tę okoliczność szczególnemu zbiegowi warunków, które sprawiły, że życie miejskie Ostrowi znalazło wcale wierne odbicie w aktach ziemskich ostrowskich.

Na pierwszy zaraz rzut oka zapiski sądowe ostrowskie wydać się nam muszą prawie unikatem wśród ogromnej ilości

---

[14] Archiwum Główne Akt dawnych w Warszawie. Sygnat. arch. VII. 17. 6. Miasta Ostrowi nº. 1 (najstarsza) z lat 1558—1571.

zapisek sądowych średniowiecznych ze wszystkich powiatów na ziemiach polskich, gdzie tylko one dochowały się do nas. Jeżeli, jak wiadomo, zapiski sądowe średniowieczne, zwłaszcza dawniejsze z końca w. XIV-go i początków w. XV-go, odznaczają się tem, że w sposobie ich zapisywania nie uwzględniono podziałów na kategorje według treści, oraz że nawet zasadniczy podział na akta ziemskie i grodzkie w wielu miejscach nie został przeprowadzony, to w aktach ostrowskich widzimy jeszcze coś więcej, co absolutnie stoi w sprzeczności z naszymi dotychczasowymi poglądami, a mianowicie pomięszanie aktów ziemskich z jednej, a miejskich z drugiej strony. Połączenie to nie jest czysto mechaniczne, wynikające z pomięszania kart czy zapisów, lecz sięga, pozornie przynajmniej, samej organizacji sądowej, składającej się z czynników zarówno ziemskich, czy ziemsko-grodzkich, jak również i miejskich. Ażeby ustalić właściwy charakter zapisek ostrowskich, należy im się bliżej przypatrzeć, a co najważniejsze, przekonać się z kogo składa się grono osób zasiadających w sądzie, czy też sądach ostrowskich, z których pochodzą nasze akta.

Najstarsze zapiski sądowe ostrowskie sięgają końca r. 1439[15]. Dzielą się na zapisy wciągnięte na rokach ostrowskich i zapisy luźne w formie zeznań składanych przed urzędami ostrowskimi, opatrzone również datą i wciągane, podobnie jak i zapisy na rokach, w formie zbliżonej do dyplomów (carta dispositiva). Zapisy, zarówno luźne, jak i te które wciągane były na rokach, zaczynają się od promulgacji, której najpełniejsza forma brzmi: Notum sit omnibus universis et singulis quibus expedit hoc scriptum audituris, habituris, lecturis tam presentibus quam futuris. Promulgacja ta często jednak bywa skracana, występując najczęściej w formie uproszczonej: Notum sit omnibus universis et singulis. Poczynając od pierwszych kart aktów ostrowskich miejsce promulgacji zastępuje niekiedy krótkie: Nota, lub Item nota. W pierwszych zapisach z końca r. 1439 i z roku

---

[15] Najstarsze zapiski sądowe ostrowskie oprawione razem z aktami serockimi znajdują się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie pod błędną nazwą Księgi Nurskiej n. 1. (Sygn. V. 14. 5.). Najdawniejsze akta ostrowskie obejmują lata od r. 1439 do 1466. Księga otrzymała paginację, zresztą bardzo wadliwą, zamiast zwykłej foliacji. Zapiski ostrowskie znajdują się na stronach od p. 967 do 1360.

następnego 1440 promulgacja pełna, lub częściowo skrócona znacznie przeważa. Następnie jednak pisarz, dla uniknięcia ciągłego powtarzania w każdym zapisie, pomulgację opuszcza. Opuszczenia te stają się coraz częstsze pod koniec r. 1440, a wreszcie stają się już regułą w pierwszych miesiącach r. 1441. W latach następnych utrzymuje się częściowo: Nota i Item nota, będące jak widzieliśmy skróceniem, a właściwie zastąpieniem promulgacji, następnie jednak i ta, obecnie już tylko właściwość stylowa, niknie zupełnie. Po promulgacji, czy jej surogacie, następuje narracja zapisu, odpowiadająca narracji, czyli części głównej dokumentu. Po protokole i części głównej następuje eschatokół zapisu. Składa się z pełnej daty rozpoczynającej się od formułki: Actum etc. Urzędnicy i asesorowie zasiadający w sądzie wymieniani są albo zaraz po promulgacji, a wówczas sędzia ostrowski występuje z reguły w pierwszej osobie (coram me... iudice ostroviensi... et aliis etc.), albo też jako świadkowie po dacie (testes presentes, existentes etc...). W zakończeniu wymieniana jest zwykle również i miejscowość, gdzie się sąd odbywał, a mianowicie „in Ostrowya“. Data pełna przy każdym zapisie utrzymuje się nieco dłużej, aniżeli promulgacja, następnie jednak również, jako zgoła zbędna, znika w zupełności. Pozostają jedynie niezbędne datowania, a więc daty roków sądowych i krótkie już tylko daty poszczególnych luźnych zapisów. Strona formalna zapisek ostrowskich przedstawia nam w sposób oczywisty przejście, jakie dokonało się w zapisach sądowych od formy dyplomowej do zwykłych lakonicznych i ściśle tylko rzeczowych notat pisarzy sądowych i tłomaczy niektóre drobne pozostałości formalne w rodzaju umieszczania na początku zapiski krótkiego: Nota, albo Item nota, znanych także i z wielu innych ksiąg sądowych. Zapisy ostrowskie, jakkolwiek stosunkowo dość późne, zwłaszcza w porównaniu z najstarszymi zapisami małopolskimi i wielkopolskimi, sięgającymi ostatniej ćwierci w. XIV, zachowały przecież lepiej niż inne akta sądowe ślady procesu tworzenia się formy zapisek sądowych. Forma ta, mimo że uległa radykalnym zmianom, pochodzi od dawniejszej formy dyplomowej. Wytwarzała się samorzutnie, wskutek naturalnej tendencji do uproszczeń. Ludność kraju, w którym leży Ostrów, oddalonego od Warszawy, swego dotychczasowego centrum administracyjno-sądowego, nie

przywykła w latach poprzednich do praktyki ksiąg sądowych, które znajdowały już wówczas szerokie zastosowanie w innych okolicach Mazowsza, kulturalnie dalej posuniętych. Wskutek tego z chwilą organizacji powiatu ostrowskiego, lepiej znana ludności miejscowej praktyka dokumentowa, wywarła jeszcze, mimo spóźnionej epoki, tak charakterystyczny wpływ na formę najdawniejszych zapisów w księgach sądowych ostrowskich. Zjawisko powyższe potwierdza również, wyrażone już poprzednio przekonanie, że najstarsza wiadomość o aktach sądowych ostrowskich, wyprzedzająca o lat jedenaście najstarsze dochowane akta, pochodzi istotnie z okresu organizacji sądu ostrowskiego, który mógł powstać w r. 1428 lub bardzo nieznacznie przedtem, gdyż, w razie gdyby sąd ostrowski istniał już od dłuższego czasu, forma zapisek byłaby z pewnością bardziej uproszczoną, podobnie jak to miało miejsce współcześnie w aktach innych sądów mazowieckich. Akta z lat pomiędzy r. 1428 i 1439 należy uważać jako zaginione, być może jednak że nie były one nawet dość liczne, ani zupełnie systematycznie prowadzone. Okres powyższy byłby więc w takim razie dla powiatu ostrowskiego latami przejściowymi od dotychczasowej praktyki sądowej, opierającej się prawie wyłącznie na dowodzie dyplomowym, do nowszej praktyki uwzględniającej w szerszej mierze obok dyplomów również i księgi sądowe. Stosunek taki lepiejby nam nawet tłomaczył archaiczność formy zapisek ostrowskich, z okresu niecałych dwóch lat, z których akta te do nas już się dochowały.

Znacznie bardziej jednak interesującą, od strony formalnej zapisek ostrowskich, jest ich zawartość odnosząca się do organizacji sądu ostrowskiego, z którego akta te wyszły. Najcharakterystyczniej przedstawiają się zwłaszcza lata najdawniejsze, a mianowicie od r. 1439 do końca r. 1445. Zastrzec przytem wypada że zapisy, jak to się często zdarza w średniowiecznych księgach, nie zawsze były wnoszone współcześnie z dokonaniem czynności prawnej, lecz często w kilka lub kilkanaście dni później. Wskutek tego nieraz zapisy chronologicznie wcześniejsze następują po późniejszych. (Spotykamy to mianowicie w czystopisach, które nie były pisane podczas sesji sądowych, lecz powstawały później na podstawie posiadanych przez pisarza notat bruljonowych, lub ewentualnie wprost z aktów przedsta-

wionych sądowi. Za taki czystopis należy uważać również najstarsze akta ostrowskie).

Udział urzędników i wogóle członków sądu ostrowskiego przedstawia się w r. 1439 w sposób następujący:

Zapis 17 grudnia r. 1439: Marcin sędzia ostrowski, zwany Mieszkiem „et (coram) aliis quam plurimis fidedignis".

Zapis 8 grudnia r. 1439: tenże, „procurator" Dersław z Kamieńca, „et (coram) aliis etc. residentibus in terrestri iudicio."

Zapis 22 grudnia r. 1439: nie podani.

Roki 22 grudnia r. 1439: szlachcic Marcin sędzia ostrowski, szlachcic Dersław „procurator" z Kamieńca", Mikołaj Zaremba „et omnes scabini residentes in banito iudicio".

Roki 22 grudnia r. 1439: tenże, tenże. tenże, woźny Grzegorz „et (coram) aliis residentibus in terrestri iudicio et coram banito iudicio residentibus scabinis, scilicet primus Johannes Pachitka cum omnibus sociis".

Zapis 23 grudnia r. 1439: Świętosław burmistrz (protboconsul), „et (coram) aliis consulibus circumsedentibus et scabinis", woźny Grzegorz i szlachcic „Nathorth".

Zapis (?) grudnia r. 1439: „...coram consulibus et scabinis et coram banito iudicio et coram iudicio polonicali..."

Z lat następnych wybieram tylko najbardziej charakterystyczne przykłady:

Zapis z dnia 16 lutego 1440 r.: Marcin sędzia ostrowski, zwany Mieszkiem, „et coram banito iudicio circumsedentibus scabinis..."

Zapis z dnia 3 marca 1440 r.: Marcin sędzia ostrowski, Dersław „procurator" z Kamieńca, „et (coram) aliis quam plurimis residentibus in terrestri iudicio..."

Zapis z dnia 31 marca 1440 r.: Marcin sędzia ostrowski „et coram aliis dominis nobilibus sedentibus in terrestri iudicio..."

Zapis z dnia 31 marca 1440 r.: „Testes: nobilis Lubewo, Gregorius preco, Andreas prothoconsul, Thomas, ceterique consules necnon scabinis (sic) etc." Akt sprzedaży młyna dokonany przez szlachcica Marcina wójta z Ostrowi (nobilis Martinus advocatus de Ostrowa alias Myeschek)".

Zapis z dnia 16 maja 1440 r.: „Testes presentes; existens honorabilis vir Michael rector ecclesie de Ostrowa, consul Thomas, Johannes plebani frater, Swathoslaus consul, Vyschek et

Gregorius preco, Stanislaus Vindica et alii (sic) quampluribus existentibus".

Zapis z dnia 27 maja 1440 r.: Marcin wójt, zwany Mieszkiem, „viceprocurator" Korytko „(et) coram iudicio terrestri et banito iudicio, coram consulibus et scabinis..."

Roki z dnia 6 lipca 1440 r.: Michał starosta warszawski i sędzia (ostrowski).

Zapis z dnia 10 sierpnia 1440 r.: „Testes presentes existentes venerabilis dominus Michael plebemus de Ostrowo, Martinus advocatus de ibidem, nobilis Albertus de Brzeszno et alii quam plures fidedigni existentibus (sic)

Roki z dnia 18 sierpnia 1440 r.: Michał starosta warszawski i Marcin Mieszek sędzia ostrowski.

Roki z dnia 18 sierpnia 1440 r.: „nobilis Martinus advocatus de Ostrowa (coram iudicio etc.)".

Zapis z dnia 25 marca 1441 r.: „Testes presentes prothoconsul Swatoslaus Oracz, Thomas Raszensky.

Zapis z dnia 26 marca 1441 r.: „Testes presentes Martinus iudex de Ostrowa, Michael heres de Komorowo, prothoconsul Vylans, Swathoslaus Oracz, Johannes advocatus de Gelenye et alii quam plurimi fidedigni existentes.

Roki z dnia 30 marca 1441 r.: Marszałek Paweł z Nasielska, Marcin sędzia, Nartold „viceprocurator".

Zapis z dnia 2 października 1442 r.: „coram me Martino Myszkone advocato et iudice ostroviensi, Obgyadlo Andrea viceprocuratore, Thoma Raszensky prothoconsule et aliis fidedignis..."

Zapis 8 listopada 1442 r.: „coram me Martino, alias Myszek, advocato et iudice ostroviensi, Andrea Obgyadlo viceprocuratore, Thoma prothoconsule."

Zapis z dnia 27 listopada 1442 r.: Stanisław starosta ostrowski, Marcin Mieszek wójt i sędzia ostrowski.

Zapis z dnia 27 listopada 1442 r.: Stanisław starosta ostrowski, Marcin Mieszek wójt i sędzia ostrowski (bis).

Zapis z dnia 2 lutego (?) 1443 r.: „Coram me Martino Myesskone advocato et iudice ostroviensi et coram me Michaele de Wiszomirz, Jacobo de Proszenicza et aliis fidedignis."

Zapis z dnia 2 lutego (?) 1443 r.: „Coram me Martino Myess-

konye advocato et iudice ostroviensi, Bartholomeo de Wbnyewo, Michaele de Wiszemirz, Jacobo Proszensky et aliis fidedignis.“

Zapis z dnia 2 lutego 1443 r.: Acta sunt hec coram me Martino Myesskone advocato et iudice ostroviensi.“

Zapis z dnia 2 lutego 1443 r.: Acta sunt hec coram me Martino Myesskone advocato et iudice ostroviensi necnon Bartholomeo de Wbu[ye]wo, Wislao hospite in Ostrowya et aliis etc.“

Zapis z dnia 19 marca 1443 r.: „coram me Petro Navigatore advocato et iudice Ostroviensi, Michaele de Wyszomyrz et aliis etc.“

Zapis z dnia 19 marca 1443 r.: „coram me Petro Navigatore advocato et iudice Ostroviensi, Michaele de Wyszomyrz et Nicolao viceprocuratore et aliis etc.“

Zapis z dnia 16 kwietnia 1443 r.: „Acta sunt coram me Martino Myeszkone advocato et iudice ostroviensi necnon coram me Michaele plebano ostroviensi, Michaele de Komorowo“.

Zapiski z dnia 16 kwietnia 1443 r.: Marcin Mieszek sędzia i wójt ostrowski, Andrzej „Obgyadlo viceprocurator“, woźny Rola i inni.

Zapiski z dnia 29 kwietnia 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., Jan Załuska, Piotr z Lubiewa i inni.

Zapis z dnia 29 kwietnia 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., Jan Załuska „viceprocurator i inni.

Zapis z dnia 29 kwietnia 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., Jan Załuska „viceprocurator“ i inni (bis).

Zapis z dnia 29 kwietnia 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc.

Zapis z dnia 28 maja 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., szlachcic Mikołaj „viceprocurator“.

Zapis z dnia 25 czerwca 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc.

Zapiski z dnia 2 lipca 1443 r.: „Coram presencia dignitariorum videlicet cancellarii vischegradiensis domini preclari principis domini B[oleslai] dei gracia.

Zapiski z dnia (?) 1443 r.: Piotr wójt ostrowski, Jan Załuska i inni.

Roki z dnia 6 sierpnia 1443 r.: Piotr Żeglarz, Nawoj z Suchcic, Jan Załuska i inni.

Roki z dnia 20 sierpnia 1443 r.: Piotr Żeglarz, Jakób z Prościny, Grad z Czyrwina, Michał z Komorowa i inni.

Roki z dnia 3 września 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., Jakub z Prościny i inni.

. . . . . .

Roki z dnia 1 października 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc, Mikołaj „viceprocurator“, Piotr Żeglarz z Rożana.

Roki z dnia 10 grudnia 1443 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc.

Roki z dnia 3 marca 1444 r.: Mikołaj z Kamieńca „viceprocurator“, Piotr Żeglarz z Rożana:

Roki z dnia 17 marca 1444 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc.

. . . . . .

Roki z dnia 16 lutego 1445 r.: „Coram me Martino Myeskone advocato et iudice ostrowyensi et coram nobili Zaluska prothoconsule nostro civili ostroviensi“.

Roki z dnia 16 lutego 1445 r.: „Coram me Przechone et coram nobili Phalislao et me notario ostrowyensi et Gelen.“

Roki z dnia 6 lipca 1445 r.: „Item nota, quia nobilis Mrochna veniens coram nobis in terrestre iudicium.“

Roki z dnia 17 sierpnia 1445 r.: Marcin etc. sędzia i wójt etc., Mikołaj z Kamieńca „viceprocurator“, Komorowski i inni.

Roki z dnia 26 stycznia 1446 r.: „Coram me notario Troyano ostrowyensi et coram me prothoconsule seniore Wyslao et aliis etc.“

Roki z dnia 26 stycznia 1446 r.: „Item coram me Nawogyo iudice et coram me viceprocuratore Nicolao de Camenecz, nobili Michaeli de Wyszemirz et aliis etc.“

. . . . . .

(Nawoj sędzia: passim).

(Roki z dnia 24 maja 1446 r.: Piotr Żeglarz z Rożany i inni).

(Roki z dnia 5 lipca 1446 r.: Mikołaj z Kamieńca „viceprocurator“, Tomasz Raszeński i inni).

. . . . . .

Roki z dnia 16 stycznia 1448 r.: Starosta warszawski i sędzia Nawoj.

Roki z dnia 9 stycznia 1453 r.: „Coram me Petro de Lubyewo et coram me Michaele de Comorowo et consule seniore Raszensky,“

Roki z dnia 9 stycznia 1453 r.: „Coram me Msczyslavo iudice de Wyszocz et coram etc.“

(Mścisław sędzia: passim).

Roki z dnia 26 czerwca 1453 r.: „Coram me iudice Msczyslao de Wyszocz et Paulo Proscynsky et prothoconsule ostrowyensi dicto Raszensky..."

Skład więc osób zasiadających na posiedzeniach sądowych w Ostrowi i biorących udział w czynnościach sądu, przynajmniej do końca r. 1445, jest tak różnorodny, że może się nasuwać wątpliwość z jakiego sądu akta powyższe pochodzą. Mimo trudności pozornych, wątpliwości powyższe dadzą się przecież usunąć. W tym celu musimy zwrócić uwagę przedewszystkiem na treść zapisek sądowych. Obecność urzędników miejskich stwierdzić możemy tylko wówczas, gdy sąd rozpatruje sprawy dotyczące *mieszczan*. W sprawach, w których mieszczanie udziału nie biorą, urzędnicy miejscy zjawiają się jedynie wtedy, jeżeli tego samego dnia i na tem samem posiedzeniu sądowem były sądzone sprawy mieszczan. Należy przypuszczać, że w tym wypadku przybyli oni na sąd w sprawach mieszczan, w innych zaś sprawach, szlacheckich lub kmiecych, a więc wogóle ziemskich, występują jedynie w charakterze asesorów przy sądzie ziemskim. Rola ich tutaj jest prawie zupełnie bierna, taksamo zresztą jak i *normalnych* asesorów ziemskich. W sądzie ziemskim decyduje o wyniku sprawy najwyższy stanowiskiem urzędnik[16]. Jest to najczęściej sędzia ziemski ostrowski, lub też któryś z dygnitarzy książęcych, zwykle starosta warszawski, jeżeli ten zjawia się na sesji ostrowskiej. W ten sposób tłomaczy się fakt udziału mieszczan ostrowskich w sprawach należących wyłącznie do kompetencji sądu ziemskiego. Jako obecni na miejscu, powoływani są oni na świadków, czyli asesorów, narówni z przedstawicielami ziemiaństwa. Wówczas jednak gdy na sesji sądowej rozpatrywane są wyłącznie sprawy ludności ziemskiej, asesorowie miejscy z reguły nie są powoływani. Nie stanowi tutaj wyjątku wójt ostrowski, który aż do końca roku 1445 jest jednocześnie sędzią ziemskim. Chociaż niejednokrotnie używa tytułu „iudex et advocatus ostroviensis", przecież w sprawach ziemskich występuje on jedynie w charakterze sędziego ziemskiego. Mimo więc pomięszania osób, da się przeprowadzić

---

[16] Por.: St. Kutrzeba: Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich I. Rozpr. Akad. Umiej. Wydz. hist.-filoz. t. 40 s. 330.

rozdział kompetencji sądów. Wielka ilość spraw sądowych, w których występują wyłącznie urzędnicy ziemscy, są to wyłącznie sprawy dotyczące szlachty, względnie kmieci.

Pojęcie odrębnego sądu ziemskiego w Ostrowi znajduje potwierdzenie również w samej stylizacji zapisek sądowych. Znajdujemy więc wciąż określenia następujące: „in terrestri iudicio“ [17], „et coram omnibus circumsedentibus in terrestri iudicio“ [18], „et aliis quam pluribus residentibus in terrestri iudicio“ [19], „coram iudicio polonicali“ („coram iudicio terrestri, w przeciwstawieniu do: coram iudicio banito“)[20], „veniens coram nobis in terrestre iudicum“ [21]. Mieszczanie, wójci, szlachta i kmiecie zrzekają się prawa chełmińskiego, lub niemieckiego, na którym siedzą i zobowiązują się odpowiadać przed sądem ziemskim. Większość tych oświadczeń pochodzi wprawdzie z czasu po r. 1445. N. p.:

„Termini in Hostrowya (sic) etc... Constitutus personaliter providus Jacobus advocatus de Nyewszinze palam recognovit se fideiubere nobili Alberto de Ostrowya mediam quartam sexagenam grossorum, grossis in mediis, paratis pecuniis super festum sancti Michaelis proxime venturum sub tot dampni, quod *yest ysczyny*, non aliquo vadio, nec *bydlem*. solum paratis pecuniis in casu quod absit, idemque rescripsit se ipsum a suo iuro theutunico hic respondere, penas sustinere, nullum terminum prorogando“ [22].

„Constitutus personaliter nobilis Petrus advocatus de Ielenye abrenunciavit se ius culmense in quo sedet et inscripsit se respondere in iure terrestri etc..“ [23].

„Constituti personaliter laboriosi viri Boguslaus opidanus ostroviensis, Martynus de Byel, Johannes villicus, Stanislaus de ibidem fratres germani inscripserunt se et obligati sunt, fideiubentes unus pro alio manu coniuncta, dare et solvere septem sexagenas grossorum in $^1/_2$-diis grossis generoso domino Ade capitaneo Nurensi pro duobus acerwiis sigilinis (sic) emptis in Ostrowya apud honorabilem Johannem vicarium, ibidem dispensatorem ipsius domini Ade, super festum sancti Michaelis proxime venturum et hoc rescribentes suo iure culmensi, si

---

[17] pagina: 967, 972, 976, etc.: passim. [18] 972 etc.: passim. [19] 973 etc.: passim. [20] 970. [21] 1027. [22] 1166 (r. 1463). [23] 1192 (r. 1465).

non exolverunt ad tempus prefixum, tunc luent tot dampni, quod est in summa *yszczyszny* et domino duci penam et debent respondere per preconem penes librum post primam citacionem, terminum non reponendo necessitate quavis aut infirmitate“ [24].

Jednakże i przed r. 1446 znajdujemy bezpośrednie dowody, że sprawy w sądzie ziemskim ostrowskim sądzone są prawem ziemskiem: „Item de anno domini n⁰ CCC⁰ LX tercio. Coram me Petro advocato ostroviensi nobilis Albertus de Brzeszno statuit, ordinavit sibi verum, legitimum procuratorem, actorém, factorem et negotiorum suorum gestorem specialem Navogium de Suchczycze cum omnibus personis, cum quibus iure terrestri agere deberet, promittens ipsum ratum, gratum, firmum et inviolabiter duraturum. Acta sunt hec anno, die, ut supra, coram me pretacto Petro et Joanne Zaluska et aliis fidedignis“ [25].

Posiedzenia sądowe noszą zwykłą dla sądów ziemskich nazwę: „Termini in Ostrowya etc“ [26]. Same akta nazwane są w r. 1465 rejestrem księgi ziemskiej: „Incipitur registrum libri terrestris anni millesimi CCCC-mi LX-mi quinti per nobilem Navogium de Suchczycze iudicem ostrowyensem et nobilem Petrum viceprocuratorem, coram personis infra notatis etc“ [27].

Jeżeli jednak bardzo wiele spraw ziemskich sądzono w Ostrowi, nawet w okresie do końca r. 1445, zupełnie bez udziału mieszczan, to o wiele rzadziej zdarza się, ażeby sprawy mieszczan sądzono zupełnie bez udziału urzędników ziemskich. Można prawie przyjąć za regułę, że w sądzie urzędników miejskich w Ostrowi jest zawsze obecny któryś z urzędników ziemskich. Gdy zbiera się komplet sądów miejskich ławniczych, lub radziecko-ławniczych, obok wójta, który jest jednocześnie sędzią ziemskim, występuje zwykle ktoś z sądu ziemskiego. Na sądach radzieckich, gdy wójt jest nieobecny, spotykamy wśród asesorów przynajmniej woźnego sądu ziemskiego, a najczęściej i kogoś ze szlachty, z pośród asesorów sądu ziemskiego. Wypadki gdy nikt z sądu ziemskiego (prócz wójta-sędziego) nie jest wspomniany, jakkolwiek trafiają się, należą jednak do bardzo rzadkich. Nie oznacza to jednak, ażeby obecność urzędników

---

[24] 1253 (r. 1465). [25] 1012 (r. 1443). [26] 968 etc.; passim. [27] 1193.

ziemskich w sądzie miejskim była prawnie przewidziana. Zjawisko powyższe da się wytłomaczyć jedynie przez uwzględnienie siły faktu, że właściwym gospodarzem w sądzie ostrowskim jest od początku urząd ziemski. Obecność urzędników czy asesorów ziemskich w sądzie miejskim nie jest konieczna. Jeżeli mimo to stale spotykamy ich udział w sprawach miejskich, powstaje to wskutek tego właśnie, że urząd miejski jest, jeżeli wolno się tak wyrazić, w gościnie u urzędu ziemskiego. Pisarzem aktów sądowych ostrowskich jest niewątpliwie od początku pisarz ziemski, który jedynie wskutek specjalnego mandatu sędziego ziemskiego, będącego jednocześnie wójtem ostrowskim, spełnia rolę pisarza miejskiego. Księga sądowa ostrowska ma więc przeważający charakter księgi ziemskiej, do której jednak wciągane są również zapisy sądów miejskich.

Co się tyczy samych sądów miejskich ostrowskich, to ich istotny charakter miejski nie może ulegać żadnej wątpliwości. Spotykamy tu zwykłe dla miast sądy wójtowsko-ławnicze[28], lub radzieckie z burmistrzem (prothoconcul) na czele[29], względnie mięszane ławniczo-radzieckie[30], nieraz w pełnym składzie, z wymienieniem imion ławników i rajców, którymi są mieszczanie ostrowscy. Sąd miejski, zwłaszcza ławniczy, lub ławniczo-radziecki, nosi zwykłą w tym wypadku nazwę sądu gajonego (iudicium banitum)[31]. Sąd gajony jest przytem wyraźnie przeciwstawiony sądowi ziemskiemu[32], (rzadziej „polskiemu“)[33], nawet w tym wypadku, gdy zasiadają one w połączeniu, jak to właśnie ma niejednokrotnie miejsce w Ostrowi.

Wypadki, w których obydwa sądy ziemski i miejski, a nie tylko ich poszczególni członkowie, wymienione są obok siebie nie należą również do rzadkich. Z treści spraw, a również i z kolejności wymienienia obydwóch sądów, wynika, który z nich był tutaj właściwie kompetentny w działaniu. Członkowie drugiego sądu, wymienieni kolegjalnie zamiast pojedynczo

---

[28] 968, 969, 973. [29] 969, 970. [30] 969, 970. [31] 968, 969, 970, 973.

[32] 969: „...quod coram me Martino iudice ostrowyensi, alias Myeschek, et Dirslao procuratore de Kamenecz et Nicolao Zaramba et Gregorio precone et aliis residentibus in terestri iudicio et coram banito iudicio residentibus scabinis, scilicet: primus Johannes Pachitka cum omnibus sociis“...

[33] 970: „Nota coram consulibus omnibus et scabinis et coram banito iudicio et coram iudicio polonicali.

i imiennie, będą w takim razie tylko przypadkowymi asesorami, a inaczej świadkami, którzy obecnością swoją nadają większą powagę aktom wobec nich sporządzonym i dlatego nie są pomijani przez pisarza.

Wszystkie jednak powyższe zjawiska, tak niezwykłe w naszej średniowiecznej praktyce sądowej, dadzą się wytłomaczyć jedynie w ten sposób, że zależą one od tego szczególnego wypadku, że sędzia ziemski ostrowski i wójt ostrowski była to jedna i ta sama osoba. Mógł on łączyć obydwa komplety sądowe ze sobą, ponieważ w obydwóch sam faktycznie decydował i dlatego właśnie nie obawiał się powstania stąd utrudnień i komplikacji. Przeważająca rola sędziego w sądzie ziemskim, o ile nie był obecny któryś z dygnitarzy książęcych, nie ulega żadnej wątpliwości. Co się tyczy udziału tych ostatnich, oraz podziału roków na zwykłe i generalne, praktyka mazowiecka w tych czasach jest jeszcze dość nie ustalona. Najlepszym dowodem przewagi sędziego jest ten fakt, że sprawy sądzone w jego nieobecności przez notarjuszy, podsędka, lub jak to czasem dzieje się na Mazowszu, procuratora i viceprocuratora bywają odsyłane „ad dominum iudicem", jako do instancji wyższej. Wtedy, gdy sędzia zasiada na rokach, wola jego jest decydująca. Nie powinno nas zwieść również wydawanie niektórych decyzji i mandatów sądowych w imieniu sędziego i wszystkich urzędników sądu, wraz z asesorami. O decydowaniu kolegjalnym większością głosów nie może być tutaj mowy. Jest to tylko umocnienie, bynajmniej niekonieczne, orzeczenia sędziego powagą jego otoczenia. Z reguły zresztą i w samej stylizacji przebija się przeważająca rola sędziego: „...iudex... cum suis assesoribus decrevit etc.", lub „secundum mandatum iudicis etc."[34]. Określenie: „ex mandato officialium iudicis"[35] oznacza tylko nieobecność sędziego w którego zastępstwie działają jego urzędnicy. Często w zapiskach wymieniony jest tylko sam sędzia. Nawet w tym wypadku, gdyby asesorowie byli obecni, a tylko nie wymienieni, dowodziłoby to jak dalece stanowisko sędziego wybija się na plan pierwszy. W razie gdy sędzia jest nieobecny, przysługuje zawsze do niego rekurs, zanim sprawa pójdzie dalej do dygnitarzy książęcych lub samego księcia.

---

[34] passim. [35] 938.

Wówczas zresztą rola decydująca przypada znów zastępcy sędziego, którym w Ostrowi jest najczęściej procurator lub vice-procurator. Podobną rolę jak sędzia w sądzie ziemskim odgrywa wójt w sądzie miejskim, na którym również spoczywa cały ciężar i odpowiedzialność za prowadzenie spraw sądowych.

Sędzia ziemski i wójt w jednej osobie mógł więc do pewnego stopnia nie liczyć się z podziałem kompetencji sądów ziemskich i miejskich, i obydwa te sądy zbierać „promiscue“ dokoła siebie, oraz sądzić na jednem i temsamem posiedzeniu sprawy podlegające czy to jednemu czy drugiemu sądowi. Przy rozpatrywaniu spraw ziemskich wysuwali się oczywiście na plan pierwszy urzędnicy i asesorowie ziemscy, których głosu przedewszystkiem słuchał sędzia i których aprobatą jednomyślną wzmacniał powagę swego orzeczenia. Podobną rolę w sprawach miejskich odgrywały czynniki miejskie. Wspólność obydwóch sądów spoczywała jedynie w osobie sędziego-wójta. Dlatego też nie ulega wątpliwości, że w Ostrowi istnieją dwa, a względnie trzy, odrębne sądy, a mianowicie sąd ziemski i sądy miejskie ławniczy i radziecki. Ten ostatni najwidoczniej nie rozwinął się jeszcze silniej i, jak to zresztą nieraz miało miejsce i w innych miastach, nie uzyskał jeszcze zupełnej samodzielności wobec sądów wójtowsko-ławniczych.

Mimo więc przeciwnych pozorów w Ostrowi, podobnie jak i gdzieindziej, istnieją odrębne sądy ziemski i miejski. Z chwilą gdy ustaje połączenie urzędu sędziego ziemskiego i urzędu wójta w jednej osobie Marcina Mieszka, przerywa się również i dawna, pozorna przynajmniej konfuzja obydwóch sądów.

Jednakże do tak ścisłego zbliżenia obydwóch sądów za czasów Marcina dojść mogło pod jednym tylko warunkiem. A mianowicie, że zwyczaje prawne stosowane w obydwóch sądach nie były jeszcze zbytnio rozbieżne. I w tym miejscu, na przykładzie urządzeń Ostrowi rządzącej się prawem miejskiem, lub „chełmińskiem“ znajdujemy nowy, pierwszorzędnej wagi dowód, że prawo miejskie, niemieckie czy chełmińskie nie oznaczało jeszcze zapożyczenia wszystkich urządzeń i całej kodyfikacji Magdeburga lub Chełmna. Ludność Ostrowi nie posiadała podręczników prawa magdeburskiego, którymi by się mogła posługiwać, nie posiadała również, jak to jeszcze zobaczymy, żywej tradycji stamtąd pochodzącej, ewentualnie nawet

za pośrednictwem jakiegokolwiek innego miasta. Zwyczaje prawa saskiego i chełmińskiego były jej nieznane. Przeciwnie zaś ludność ta posługiwała się zwyczajami prawnymi miejscowymi i dlatego tylko sąd miejski mógł żyć w pewnego rodzaju symbjozie z sądem ziemskim.

Jeżeli w Ostrowi urzędnicy miejscy zasiadali często w charakterze asesorów na sądach ziemskich, a urzędnicy ziemscy w tym samym charakterze na sądach miejskich, to z tego, jak widzieliśmy, nie można jeszcze wyprowadzać wniosku o pomięszaniu kompetencji obydwóch sądów. Wolno natomiast stąd wnioskować o tem, że obydwa społeczeństwa ziemskie i miejskie stoją bardzo blisko siebie, że niema między nimi jakichś głębszych przedziałów i że trzymają się tych samych zwyczajów prawnych. Stąd też, ponieważ skład asesorów w obydwóch sądach nie jest ściśle ustalony i osoby asesorów wciąż się zmieniają, wypływa możliwość pomięszania osobistego elementów ziemskich i miejskich w sądach ostrowskich, które nas tak uderza na pierwszy rzut oka.

To co jest wyjątkowe w stosunkach ostrowskich zależy od tego szczególnego wypadku, że wójt miejski został sędzią ziemskim, czy też odwrotnie. Jest to wyjątkiem nie ze stanowiska społecznego, gdyż szlachcic mógł być wójtem miejskim, a nawet, jak to zobaczymy, zwykłym mieszczaninem, lecz dlatego, że szlachcic, który zamieszkiwał w mieście i brał czynny udział w sprawach miejskich, oddalał się jednocześnie od spraw ziemskich, a przez to nie miał danych na sędziego ziemskiego, stąd też podobnej kumulacji nigdzie indziej nie spotykamy. Fakt jaki zaszedł w Ostrowi należy uważać za wysoce dla nas szczęśliwy, gdyż dzięki temu przypadkowi możemy poznawać stosunki panujące w mieście wkrótce po lokacji. Natomiast nie wyjątkowym, lecz zupełnie normalnym jest właśnie ów stan bliskiej łączności dwóch społeczeństw: ziemskiego i miejskiego, wkrótce po zorganizowaniu się prawnem tego ostatniego. Wpływ saksonu i zwyczajów prawnych Chełmna na prawo sądowe w danej miejscowości może nie istnieć zupełnie, mimo to miejscowość ta może być miastem i posiadać prawo miejskie, czy też niemieckie lub chełmińskie, w znaczeniu wyżej już wyłuszczonem. Zasad, które stanowią o wyodrębnieniu miasta od

wsi należy szukać gdzieindziej, a nie w prawie sądowem, które stanowi najbardziej charakterystyczną stronę prawa magdeburskiego, chełmińskiego, lub wogóle niemieckiego, rozumianych ściśle, nie zaś tylko jako odległe analogje, jako pojęcia równoznaczne z prawem miejskiem w znaczeniu najogólniejszym i nic nie mówiące w gruncie rzeczy o istocie tego właśnie prawa miejskiego.

W aktach ostrowskich po śmierci Marcina Mieszka, która nastąpić musiała pod koniec r. 1445, nie spotykamy już więcej wiadomości o sądach miejskich w Ostrowi. Urzędy sędziego ziemskiego i wójta miejskiego zostają rozdzielone między dwie różne osoby, a wskutek tego obydwa komplety sądowe nie łączą się już więcej ze sobą. Jednakże mimo to spotykamy niekiedy wśród asesorów sądu ziemskiego wybitnych dostojników miejskich. W r. 1453 zasiada więc parokrotnie w sądzie ziemskim burmistrz Ostrowi Tomasz Raszeński[36]. Udział mieszczan w sądzie ziemskim nie dziwiłby nas nawet. Jest to możliwe i w innych okolicach kraju, tem bardziej, że bogatsza część mieszczaństwa w tych czasach na Mazowszu rekrutuje się w bardzo znacznej części z ludzi pochodzenia szlacheckiego, którzy mimo to, że weszli do stanu miejskiego nie tracą nawet kontaktu z tym ugrupowaniem społecznem, które ich wydało. Rzadkie jest jedynie łączenie urzędów miejskich i ziemskich w jednej osobie. Do wyjątków więc również należy, że burmistrz podczas jednorocznej swej kadencji na urzędzie miejskim (potem przechodzi do rady), lub nawet rajca miejski pełnił jednocześnie funkcje asesora w sądzie ziemskim. W Ostrowi mogą działać zresztą pewne specjalne lokalne tradycje, wynikające z kilkoletniego, w każdym razie bliższego współżycia obydwóch sądów. Dążność do łączenia urzędów miejskich i ziemskich występuje tutaj nawet ze szczególnę siłą. Następca Marcina Mieszka na urzędzie wójta miejskiego, Piotr Żeglarz, również szlachcic i znany nam dobrze z licznych zapisów wcześniejszych i późniejszych w aktach ostrowskich, w latach 1461 i 1465 zasiada w sądzie ziemskim ostrowskim. W tym charakterze używa on zazwyczaj tytułu wójta ostrowskiego[37], obok tego

---

[36] 1119, 1124. [37] 1171, 1212, 1235, 1255.

jednak viceprocuratora i sędziego ostrowskiego [38], a także występuje jako zastępca starosty („loco capitanei") [39]. Zdaje się, że jako urzędnik ziemski Piotr Żeglarz miał powierzoną sobie rolę viceprocuratora, który mógł zastępować równie dobrze starostę jak i sędziego. Tytuł sędziego użyty przez Piotra nie oznacza stałego urzędu, gdyż jednocześnie sędzią ziemskim jest kto inny, a tylko chwilowe zastępstwo. W podobnej roli zastępcy sędziego i jednocześnie wójta Piotr wystąpił parokrotnie już dwadzieścia lat wcześniej, a mianowicie za sędziostwa i wójtostwa Marcina Mieszka w r. 1443 [40].

Przeprowadzenie stanowczego wyodrębnienia pomiędzy sądami ostrowskimi, ziemskim i miejskim, pozwala nam rozpatrzeć oddzielnie organizację każdego z nich. Zastrzec przytem wypada z góry, że organizacja sądowa pozostaje w najściślejszej łączności z organizacją wogóle urzędów lokalnych.

O sądach ziemskich mówić możemy głównie w przeciwstawieniu do sądów miejskich, a także do sądów patrymonjalno-immunitetowych na wsi, nie zaś do sądów książęcych. Sądy ziemskie na Mazowszu w tym czasie są w gruncie rzeczy sądami urzędników książęcych. Na Mazowszu nie słyszymy nic o przedstawianiu kandydatów na urząd sędziego przez miejscowych ziemian, z których jednego mianuje monarcha, tak jak to ma miejsce współcześnie w Wielkopolsce [41]. Sędziostwo czy podsędstwo nadaje książę i obdarzony dostojnik posiada pełną tego świadomość [42]. Zresztą, zgodnie z praktyką średniowieczną, sędzia nie jest narzucany przez księcia lokalnemu społeczeństwu, lecz z pośród niego powoływany na urząd. Sąd ziemski w Ostrowi składa się z sędziego i asesorów. Rola sędziego jest decydującą. Reprezentuje on w sądzie ziemskim najwyższą władzę państwową, a więc samego księcia. Sędziego zastępuje najczęściej t. zw. procurator lub viceprocurator. Urząd

---

[38] 1235: „Ego Petrus advocatus ex Ostrowa, viceprocurator necnon iudex Ostrowensis etc.".

[39] 1174, 1255. [40] 1008, 1012, 1013. [41] St. Kutrzeba op. c. s. 322.

[42] Akta wareckie z r. 1408. I b. f. 1b (Lubomirski: Księga ziemi czerskiej n. 702): „...dominus subiudex agebat super Johannem de Vinari, quia me verecundatur non wlt coram me respondere, et mihi dominus dux dedit hunc honorem videlicet *potszqstwo*, quod debeo iudicare quid intelligo sedens in iudicio et ipse non wlt coram me respondere"...

to dobrze znany na Mazowszu. Procurator lub viceprocurator jest urzędnikiem książęcym podobnie jak starosta lub sędzia. Gdy jednak sędzia (iudex), przynajmniej w tym okresie, spełnia wyłącznie swe funkcje sądowe, starosta, procurator i viceprocurator są jednocześnie urzędnikami gospodarczymi i w tym charakterze winni są czuwać nad posiadłościami książęcymi, ochraniać kmieci książęcych, bronić książęcych praw łowieckich i t. d. W hierarchji urzędniczej nad nimi stoi podkomorzy książęcy[43]. W innych ziemiach mazowieckich procurator i viceprocurator występują zwykle wyłącznie w charakterze zastępców starostów, również i na rokach sądowych. W Ostrowi urzędnicy ci zastępują z reguły sędziego. Pozostaje to w związku z tym faktem, że niema tutaj zupełnie podsędka, wbrew utartej już praktyce w innych ziemiach polskich, a również i mazowieckich.

Sędzią ostrowskim do końca r. 1445 jest Marcin Mieszek, jednocześnie wójt ostrowski[44]. Jedynie w r. 1443 chwilowo zastępuje go Piotr Żeglarz, który wówczas używa tytułu sędziego i wójta ostrowskiego[45]. Po Marcinie sędzią ziemskim zostaje Nawoj z Suhcic, który podobnie jak i jego następcy nie łączy już urzędu wójtowskiego z sędziowskim[46]. Za sędziostwa Marcina Nawoj występuje niejednokrotnie w roli asesora sądu[47], a raz nawet wyjątkowo zastępuje sędziego, mając obok siebie szlachcica Komorowskiego i innych asesorów[48]. Urząd sędziowski Nawoj spełnia tylko do października r. 1448[49]. W końcu

---

[43] K. Tymieniecki: Łowiectwo na Mazowszu w w. XV. Odbitka z „Przegl. histor." 1916, s. 9.

[44] 967 etc.: passim. Ostatni raz Marcin Mieszek występuje w aktach dnia 17 sierpnia 1445 r.

[45] 1008, 1012, 1013. Piotr Żeglarz występuje w roli sędziego (i wójta) przy zapisach z dnia 19 marca, 2 lipca i 20 sierpnia. Przedtem i potem, a nawet w ciągu tego okresu (zapisy z dnia 16, 29 i 30 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca, 3 września i paru innych bez daty dnia) jako sędzia występuje jak zwykle Marcin.

[46] Nawoj znany nam jest z aktów już w r. 1439 (967 etc.: passim).

[47] 1012, 1016, 1019, 1020, 1025.

[48] 1019: „Coram me Nawogyo et coram nobili Komorowsky et aliis fidedignis etc." (r. 1444 marzec). W następnej zaraz sprawie Nawoj, jakkolwiek obecny, ustępuje pierwszeństwa Piotrowi z Rożana.

[49] 1029—1056.

t. r. raz jeden występuje z tytułem sędziego ostrowskiego Jan viceprocurator z Kamieńca[50], a z początkiem roku następnego sędzią w Ostrowi jest już Niemierza z Tarnowa[51], znany nam również poprzednio jako jeden z asesorów sądu ziemskiego[52]. Powodów ustąpienia Nawoja nie znamy, jakkolwiek wypadek ten może zastanowić wobec powszechnej dożywotności urzędu sędziowskiego. Nawoj zjawia się i później w aktach. Pod sam koniec sędziostwa Niemierzy i za sędziostwa jego następcy, Michała Komorowskiego, Nawoj z Suchcic występuje często w roli asesora sądu[53], a po latach wraca znów na sędziostwo ostrowskie. Niemierza z Tarnowa jest sędzią ziemskim w latach 1449 i 1450[54]. Ostatni raz jako sędzia występuje dn. 24 sierpnia 1450 r. Następnie parę miesięcy urząd sędziowski jest najwyraźniej nie obsadzony, skoro na czele sądu występują chwilowi tylko zastępcy bez tytułu sędziowskiego i dopiero 3 listopada t. r. zjawia się nowy sędzia, którym jest Michał Komorowski[55]. Niemierza, podobnie jak i jego poprzednik, za życia ustępuje ze stanowiska. W dodatku musi on się cieszyć zupełnym zdrowiem, skoro w okresie pomiędzy jego ustąpieniem, a zjawieniem się nowego sędziego, w dn. 15 października występuje jako asesor sądu ostrowskiego, obok Jarnolda z Rybna, najwidoczniej spełniającego tymczasowo funkcje sędziego i Jana viceprocuratora z Kamieńca[56]. Najwidoczniej więc zwyczaj dobrowolnego składania urzędu sędziowskiego nie należy w tych czasach do rzadkości. Obecność Niemierzy w sądzie w charakterze asesora, zdaje się wykluczać usunięcie go ze stanowiska wbrew jego woli.

Nowy sędzia Michał z Komorowa jest jednym z najlepiej nam znanych dotychczasowych asesorów sądu ostrowskiego[57]. Za sędziostwa Marcina Mieszka, w początkach r. 1445 (pomiędzy 16 lutym i 2 marca), Komorowski raz jeden zastępuje sę-

---

[50] 1058. [51] 1059 bis. [52] 989, 1048. [53] 1083, 1085, 1086, 1088, 1092, 1094. [54] 1059 bis — 1083. [55] 1085.

[56] 1084: „Coram me nobili Jarnoldo de Ribbno et coram me nobili Johanne de Camenecz, nobili Nemerza de Tarnowo et aliis quampluribus fidedignis etc.“. Niemierza występuje w aktach ostrowskich i później n. p. w r. 1452, 1117 etc.

[57] 989, 1009, 1012, 1014, 1015, 1016, 1019, 1022, 1025, 1027, 1028, 1030 1033, 1035, 1036, 1048, 1080.

dziego[58]. Godność sędziowską piastuje on od listopada 1450 r. do grudnia roku następnego[59]. W gruduiu 1451 roku sędzią ostrowskim jest po raz drugi Nawoj Suchcic[60] i urząd ten pełni znów tylko przez rok[61]. W r. 1453 sędzią ziemskim ostrowskim jest Mścisław z Wysocza[62], również dawny asesor[63], a raz nawet wyjątkowo nazwany podsędkiem (26 stycznia 1451 r.)[64]. W grudniu r. 1452 występuje on już dwukrotnie w zastępstwie sędziego, jednakże bez tytułu sędziowskiego[65], który przyjmuje dopiero z początkiem roku następnego[66]. Wysockiego spotykamy w roli sędziego, aż do r. 1464[67], poczem urząd sędziowski w Ostrowi otrzymuje poraz trzeci Nawoj z Suchcic[68], następcą którego już w r. 1465 jest Niemierza Wysocki[69].

Po sędzi najważniejszą rolę w sądzie ziemskim ostrowskim odgrywa procurator lub viceprocurator. W r. 1439 i początkach r. 1440 obok sędziego Marcina występuje często procurator Dersław. Zwykły jego tytuł brzmi procurator z Kamieńca (dzisiejszy Kamieńczyk), obok tego jednak raz jeden jest on nazwany procuratorem z Kamieńca i Ostrowi[70]. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że urząd procuratora kamienieckiego istniał już przed założeniem sądu w Ostrowi. Kamieniec był już dawniejszym ośrodkiem prywatno-państwowych posiadłości księcia i dlatego tam właśnie rezydował procurator będący przedewszystkiem książęcym urzędnikiem gospodarczym i administracyjnym. Następnie jednak z chwilą utworzenia ziemstwa ostrowskiego, zwłaszcza wobec braku stałego urzędu podsędka, procurator z Kamieńca, jako pierwszy po sędzi urzędnik w okolicy, zajął dość wybitne stanowisko w sądzie ostrowskim. Procurator jest wymieniany zaraz po sędzi, a przed innymi asesorami, z których większość, a często wszyscy, nie są wogóle przez pisarza wspominani[71]. Mimo to jednak należy przypuszczać,

---

[58] 1023: „...Coram me nobili Comorowsk[y et] coram me nobili Jarnoldo et Mart[ino] de Gladczyno et aliis fidedignis etc.“.

[59] 1085 - 1096. [60] 1096. [61] 1096—1119. [62] 1120.

[63] 1020, 1025, 1029, 1035, 1080, 1088, 1089, 1093, 1094, 1117.

[64] 1088. [65] 1119. [66] 1120. [67] 1120—1174. [68] 1175. [69] 1233 etc.

[70] 977: „domino procuratori de Kamenecz necnon ostrowiensi etc.“.

[71] Większa powaga procuratora, jako urzędnika książęcego, zaznacza się również w zwrocie następującym: „secundum mandatum Martini iudicis et secundum mandatum Dirislay procuratoris et aliorum“ (968).

że w obecności sędziego rola jego w sądzie nie różni się zasadniczo od roli innych asesorów. Udział jego w posiedzeniach nie jest ani stały ani konieczny[72]. Jedynie w tym wypadku, gdy sędzia jest nieobecny, procurator obejmuje przewodnictwo w sądzie i faktycznie zastępuje sędziego[73]. Po zniknięciu z aktów Dersława spotykamy tutaj wciąż viceprocuratora z Kamieńca, Nartolda Korytkę. Nartold, podobnie jak Dersław, raz jeden używa tytułu viceprocuratora z Kamieńca i Ostrowi, co wskazuje niewątpliwie na to, że związek urzędu procuratora kamienieckiego z prawem zasiadania w sądzie ostrowskim nabiera cech stałości. Pomimo że Nartold jest tylko „viceprocuratorem“ rola jego, również w sądzie w Ostrowi, jest identyczną z tą, jaką poprzednio odgrywał tutaj „procurator“ Dersław. W charakterze pierwszego asesora sądu Nartold występuje obok sędziego w okresie czasu od 13 maja 1440 r. do 8 czerwca 1441 r.[75] W ciągu tego okresu parokrotnie Nartold występuje też jako zastępca sędziego,[76] lub też starosty warszawskiego.[77] Po Nartoldzie występuje aż dwóch viceprocuratorów. Jeden z nich Paweł tytułowany jest zarówno viceprocuratorem,[78] jak procuratorem,[79] co umacnia nas również w przekonaniu, że był to jeden i ten sam urząd. Paweł, podobnie, jak i jego poprzednicy, występuje niekiedy w zastępstwie sędziego.[80] Tytułuje się zawsze procuratorem lub

---

[72] W obecności sędziego Dersław występuje: 967, 968, 969, 970, 973. Ostatni raz jest wspomniany w dniu 12 maja 1440 r. (977).

[73] 972: „coram Dirislao procuratore et coram omnibus circumsedentibus in terrestri iudic[i]o“ (dnia 4 lutego 1440 r.). W sprawie tej chodzi o prawo osiadłości w obrębie ziemi pod rządami księcia.

[74] 977: „nobili viceprocuratori de Kamenecz et eciam de Ostrowa dicto Corithko etc.“. W poprzedniej zapisce, odnoszącej się do tej samej sprawy, Nartold jest nazwany tylko „procuratorem“: „domino procuratori de Kamenecz necnon ostroviensi etc.“.

[75] 977, 978, 980, 983, 984, 984 bis, 985, 987, 988, 989, 990. W jednym wypadku pisarz sądowy wymienia viceprocuratora przed sędzią, mianowicie na zwykłych rokach z dnia 21 lipca 1440 r.: p. 980.

[76] 981 (Nartold zasiada na rokach z dnia 18 sierpnia 1440 r.), 986 (roki z dnia 19 stycznia 1441 r.).

[77] 982. W roli tej występuje niewątpliwie w sprawie zatrzymania mnicha z Ciechanowa, obwinionego o cudzołóstwo. Na rokach z dnia 15 września 1440 r. sprawą tą, o ile sięgało tutaj sądownictwo świeckie, zajął się osobiście starosta warszawski Michał.

[78] 995, 999, 1000. [79] 997, 998. [80] 997.

viceprocuratorem z Kamieńca. Obok niego występuje jednocześnie viceprocurator Andrzej „Obgyadło“. Obydwaj zjawiają się w sądzie ostrowskim prawie jednocześnie, a mianowicie Andrzej dnia 12 października 1441 r., Paweł zaś 26 t. m. i t. r. Ostatni raz Paweł występuje już 21 sierpnia 1442 r., a Andrzej kilka miesięcy dłużej, bo 16 kwietnia 1443 r. Jakkolwiek więc zasiadają w sądzie ostrowskim ściśle współcześnie, ani razu przecież nie spotykają się na jednej sesji sądowej.[81] Andrzej używa za wsze tytułu „viceprocuratora“ i zawsze bez dodatku „z Kamieńca“. Jeżeli Andrzej nie jest identyczny z procuratorem warszawskim, który również w tym czasie dwukrotnie występuje bezimiennie,[82] byłby on w takim razie najprawdopodobniej viceprocuratorem ostrowskim, to znaczy, że urząd ten byłby chwilowo oddzielony od procuratorstwa kamienieckiego, z pozostawieniem przecież tamtemu prawa zasiadania w sądzie ostrowskim. Andrzej występuje zawsze jedynie w roli asesora,[83] ani razu zaś w roli zastępcy sędziego.

Następnie viceprocurator z Kamieńca Mikołaj występuje obok sędziego,[84] lub w jego zastępstwie[85] od 19 marca 1443 r. do r. 1448 włącznie. W okresie tym jednakże wśród asesorów sądu ziemskiego w Ostrowi przelotnie spotykamy innych jeszcze viceprocuratorów i procuratorów. A mianowicie dnia 16 kwietnia 1443, jako jeden z asesorów sędziego Marcina Mieszka, zjawia się szlachcic okoliczny Jan Załuska „tunc temporis viceprocurator nobilis Stanislai capitanei warschoviensis“,[86] występujący jeszcze w dniu 29 kwietnia z tytułem viceprocuratora,[87] a 6 sierpnia t. r. bez żadnego tytułu.[88] Warto nadmienić, że szlachcic Załuska w dwa lata później zostaje burmistrzem miasta Ostrowi.[89] W r. 1444 dnia 10 lutego zjawia się w sądzie ostrowskim jako asesor „procurator de Camenecz starszy Johan-

---

[81] Znajdujemy wprawdzie notatkę następującą: „Termini in Ostrowya etc. ...coram me Martino et procuratore (sic) viceprocuratore Andrea etc.“. Niewątpliwie jednak wyraz procurator nie oznacza Pawła i dostał się do powyższego zdania, jedynie wskutek omyłki pisarza.

[82] 991, 997. [83] 995, 997, 998, 999, 1000, 1001, 1002, 1009.

[84] 1008, 1011, 1015, 1028, 1030, 1031, 1032, 1035, 1037, 1039, 1041, 1042. 1044, 1048, 1050, 1051, 1052, 1055.

[85] 1017, 1025, 1029, 1034. [86] 1009. [87] 1010. [88] 1012. [89] 1022.

nes“,[90] w r. 1445 na rokach z dnia 16 lutego „viceprocurator de Camenecz Szostak“[91] i wreszcie w tym samym roku, w zapisie bez daty dnia, prawdopodobnie jednak z tych samych co i poprzednio roków, „viceprocurator Tomislaus“[92].

Z zestawienia powyższych dat wynikałoby, że Mikołaj był następcą Pawła jako viceprocurator z Kamieńca, dalej że Andrzej procurator ostrowski nie miał swego następcy, zaś dwaj ostatni t. j. Jan Załuska „wówczas viceprocurator starosty warszawskiego Stanisława“ i Szostak, który jest prawdopodobnie identyczny z Tomisławem, stale w sądzie ostrowskim nie zasiadali. Szostak był może przypadkowym tylko gościem w Ostrowi, Załuska zaś pełni funkcje przy staroście Stanisławie, który zarówno w Warszawie jak i Ostrowi, chwilowo chyba tylko zastępował znanego nam dobrze w tych czasach starostę warszawskiego Michała. Od początku r. 1449 jako viceprocurator z Kamieńca występuje już stale Jan, co do którego nie wiemy, czy jest tym samym procuratorem Janem Starszym, który wyjątkowo zjawił się w tej roli w sądzie ostrowskim już pięć lat wcześniej. Jan zajął w sądzie ostrowskim szczególniej poważne stanowisko, skoro występuje dość często przed sędzią ówczesnym Niemierzą z Tarnowa, nie ośmielilibyśmy się jednak przypuszczać, że i w obecności sędziego zastępował tego w jego funkcjach. W tej roli spotykamy Jana do drugiej połowy r. 1452[93]. Stanowisko procuratora w sądzie ziemskim ostrowskim utrzymuje się i w latach następnych. W latach 1464 i 1465, jak już wiemy, z tytułem procuratora lub viceprocuratora zasiada w sądzie ziemskim Piotr, wójt ostrowski.

Z innych urzędników sądu ostrowskiego należy jeszcze wspomnieć o notarjuszu. Na Mazowszu, w powiatach, które nie mają własnego sędziego n. p. w Kolnie lub Zambrowie, notarjusze prowadzą rozprawy sądowe, jakkolwiek od ich orzeczeń przysługuje w danym wypadku rekurs do sędziego łomżyńskiego. Są oni tam właściwie zastępcami sędziego łomżyńskiego, który oczywiście nie może jednocześnie sądzić w kilku miejscowościach. W Ostrowi notarjusz Trojan wyjątkowo raz jeden tylko

---

[90] 1021. [91] 1022. [92] 1023.

[93] 1058 bis, 1059, 1060, 1061, 1063, 1065, 1073, 1074, 1075, 1079, 1080, 1083, 1084, 1086, 1087, 1089, 1093, 1094, 1096, 1098, 1102, 1113.

zastępuje sędziego,[94] a parokrotnie zaledwie notowany jest wśród asesorów sądu Rola jego jest tutaj widocznie zupełnie różna, aniżeli w sądach nie posiadających własnego sędziego. Jest on wyłącznie pisarzem sądowym[95]. Obok notarjusza również i woźny sądowy bywa kilkakrotnie notowany wśród asesorów sądu[96].

Obok nielicznych urzędników ostrowskich wśród asesorów sądu ziemskiego w Ostrowi spotykamy ziemian okolicznych, a więc, z pośród najczęściej występujących, Mikołaja Zarembę, Michała z Komorowa, Dobrogosta z Wielincza, Michała Wyszomirskiego, Jana i Piotra z Lubiewa, Wojciecha z Uniemina i innych. Tylko w latach 1439—1453 w aktach przewija się około pół setki imion. Charakterystyczną cechą aktów ostrowskich jest, że spotykamy tutaj, jak wiemy, mieszczan ostrowskich, jakkolwiek zdaje się bez wyjątku pochodzenia szlacheckiego[97]. Wśród asesorów występuje też niekiedy pleban ostrowski[98] lub jego wikarjusz[99]. Przedstawiciele szlachty nie urzędników, wyjątkowo zastępują nawet sędziego,[100] nie wyłączając również i plebana[101]. Najczęściej zdarza się to z okazji zmiany na stanowiskach sędziego lub procuratora.

Obecność sędziego, a przynajmniej zastępcy jego procuratora czy viceprocuratora, należy uważać w każdym razie za normalną. Poza osobą sędziego, zwykle zasiadającego w sądzie, ewentualnie zaś i viceprocuratora, skład sądu jest bardzo zmienny i wśród asesorów spotykamy coraz to inne osoby. Również i liczba asesorów nie jest ustalona. Co się tyczy roli asesorów to możemy powiedzieć, że otaczają oni sędziego lub jego zastępcę. Nazwa asesorów współcześnie jest nieznaną. W stylu zapisek sądowych są oni najczęściej określeni jako „fidedigni“. Wpływ tych „wiarogodnych świadków“ nie równoważy wpływu sędziego. W sądzie nie decyduje większość, lecz przedewszystkiem powaga urzędu, mimo to przecież sędzia niewątpliwie zapytuje asesorów

---

[94] 1029. [95] 1020, 1024, 1036.

[96] 969, 970, 971, 975, 977, 978, 993, 998, 1009, 1030, 1076, 1112, 1128.

[97] Że jednak i w Ostrowi żywioł szlachecki tworzy normalny skład sądu ziemskiego, dowodzą również zwroty w rodzaju: „et coram aliis dominis nobilibus. sedentibus in terrestri iudicio“ 975.

[98] 976, 978, 981, 993, 1009, 1020, 1026. [99] 976.

[100] 1019, 1024, 1029, 1033, 1034, 1038, 1045, 1046, 1049, 1050, 1055, 1056, 1058, 1063, 1064, 1066, 1067, 1076, 1081, 1083, 1084, 1097, 1109 etc. [101] 1036.

o radę, o ile ci są zawsze obecni. Wśród asesorów na pierwszy plan wysuwają się oczywiście ludzie najpoważniejsi, a przedewszystkiem znów urzędnicy ziemscy, nazywani tak w przeciwstawieniu do urzędników miejskich i patrymonjalnych, nie zaś książęcych, do których sami należą. W Ostrowi, jak widzieliśmy, rolę tę spełniają zwłaszcza viceprocuratorowie, będący jednocześnie urzędnikami gospodarczo-administracyjnymi księcia w danym okręgu.

Orzeczenia sędziego, wydawane za radą i w obecności asesorów, nie są przecież ostateczne. Możność apelacji w tych czasach jest bardzo rozległą, o ile nie jest ograniczona specjalnymi przywilejami, tworzącymi jurysdykcję immunitetową, niezależną od zwykłych sądów publicznych. W sądach ziemskich na Mazowszu wyższą instancję tworzą sądy dygnitarskie, lub też sądy samego księcia. Do sądów dygnitarskich zaliczamy sądy każdego dostojnika z otoczenia księcia. W Ostrowi sądy takie sprawuje zwykle starosta warszawski. Na związek pomiędzy Ostrowią i Warszawą zwróciliśmy uwagę już poprzednio. Starosta warszawski Michał występuje w Ostrowi w ciągu dłuższego okresu czasu. W r. 1440 zasiada on aż trzykrotnie w rokach ostrowskich, a mianowicie 27 maja, 15 września i 24 listopada [102].

W roku 1442 (27 listopada) zjawia się przelotnie starosta ostrowski Stanisław [103]. O staroście ostrowskim słyszymy raz jeszcze w dniu 19 marca 1433 r., gdy znany nam Mikołaj (viceprocurator z Kamieńca) występuje jako viceprocurator „domini capitanei ostroviensis“ [104]. W miesiąc później o tym samym Stanisławie słyszymy jako o staroście warszawskim (nobilis Johannes Zaluska tunc temporis viceprocurator nobilis Stanislai capitanei warschoviensis“) [105]. Prawdopodobnie więc godność starosty ostrowskiego łączyła się w jednej osobie z godnością starosty warszawskiego, a raczej była wprost określeniem funkcji starosty warszawskiego, odnoszących się do Ostrowi, które się już później nie powtarza. Następnie w ciągu wieku XV o staroście ostrowskim więcej już nie słyszymy. Ponieważ jednak starosta Stanisław znika również z aktów i zastępuje go ponownie Michał, można przypuszczać, że pierwszy chyba tylko zastępował drugiego. Starosta warszawski Michał zjawia się następnie na

[102] 978, 982, 984 b. [103] 1003. [104] 1008. [105] 1009.

rokach ostrowskich w r. 1447 [106] i 1448 (dnia 26 lutego), [107] a w r. 1452 (5 sierpnia) pisarz sądowy notuje specjalnie „registrum capitanei Michaelis“ [108]. Starosta Michał z Rakowa występuje i znacznie później, a więc w r. 1464 [109].

W aktach ostrowskich spotykamy również wzmianki o sprawach, które są rozpatrywane lub przeznaczone przed sąd starosty [110]. Również trzej mieszczanie ostrowscy zobowiązują się odpowiadać przed sądem starosty [111]. Niewątpliwie sądy starosty warszawskiego cieszą się szczególną powagą. Starosta sądzi sprawy zarówno kryminalne jak i cywilne, podobnie jak i sędzia ziemski, choć pierwsze częściej już bywają rezerwowane dla sądu starościńskiego. Starosta może działać nietylko osobiście, ale i przez swoich vicesgerentów, przed których sąd przedkładana jest sprawa w razie nieobecności starosty [112]. Zastępcami starosty są z reguły viceprocuratorowie, [113] występujący wówczas „loco capitanei“ [114]. W otoczeniu starosty, gdy ten jest obecny, zasiada sędzia miejscowy, procurator lub viceprocurator i ziemianie. Starosta zasiadając w sądzie odgrywa tutaj rolę decydującą i spycha do roli pierwszego asesora sędziego ziemskiego.

Starosta występuje również w charakterze obrońcy porządku publicznego, a specjalnie praw i interesów księcia, n. p. w sprawie o naruszenie miru książęcego w mieście Ostrowi, [115] lub zapowiedzi łowieckiej w puszczy książęcej [116]. W obydwóch wypadkach nie działa on zresztą osobiście, lecz przez pełnomocnika (procurator), którym jest w danym wypadku woźny sądowy ostrowski.

Obok starosty warszawskiego występuje też niekiedy na rokach w Ostrowi marszałek księcia. W dniu 30 marca 1441 r. jest nim Paweł Nasielski, [117] w dniu 8 czerwca 1441 r. zasiadają Jan, marszałek księcia Bolesława i Paweł Nasielski, a dalej sędzia Mieszek, Nartold i t. d. [118] Również w grudniu 1447 r. zasiada na rokach marszałek księcia [119]. Nie spotykamy jednak żadnych śladów stałej jurysdykcji i odwoływania się do marszałka. Z innych dygnitarzy książęcych zasiadał w tym czasie

---

[106] 1037. [107] 1049. [108] 1104. [109] 1169, 1171. [110] 978. [111] 970. [112] 970, 978. [113] 978, 1008, 1009 etc. [114] 1169, 1179, 1217, 1296. [115] 976. [116] 977. [117] 988. [118] 990. [119] 1046.

w sądzie ostrowskim kanclerz wyszogrodzki [120]. Sądy dygnitarskie należą w każdym razie w Ostrowi w tym czasie do rzadkości. Również nie istnieje tutaj podział na roki zwykłe i generalne. Jako jurysdykcję zwykłą obok sędziowskiej, możemy jedynie uznać jurysdykcję starosty warszawskiego.

Zjazdy dygnitarskie w danej miejscowości miały miejsce zazwyczaj w związku z przybyciem samego księcia. Dygnitarze odgrywają wówczas rolę asesorów i doradców księcia. Jednakże w okresie, z którego pochodzą najdawniejsze akta ostrowskie, t. j. w latach 1439—1465 książę nie zjawia się w Ostrowi ani razu, a raz tylko zwraca się z mandatem i to do władz miejskich Ostrowi. Miejscowość ta nie leżała najwidoczniej na szlaku stałych, w celach urzędowo-administracyjnych i sądowych podejmowanych, podróży książęcych. Mimo to przecież podsądni sądu ostrowskiego mieli oczywiście prawo rekursu do księcia. Nawet jednak w tym wypadku, gdy jest mowa o odesłaniu sprawy do sądu książęcego, tylko dwukrotnie jest mowa o możliwości przybycia księcia do Ostrowi [121]. Zwykle natomiast brane są wówczas pod uwagę inne miejscowości, niezbyt oddalone od Ostrowi, a mianowicie Łomża [122], Nur [123], Rożan [124], Ostrołęka [125], wreszcie Warszawa [126], lub też po wyliczeniu paru miejscowości dodawano ogólnikowo „aut alio (loco) alicubi propius“ [127].

Zupełnie odrębną w gruncie rzeczy i niezależną od ziemstwa organizację sądową posiada miasto Ostrowia. Sądownictwo miejskie opiera się na urzędnikach miejskich. Kwestja sądownictwa miejskiego łączy się więc ściśle z kwestją władz miejskich. Na czele sądownictwa i władz miejskich stoi wójt. W latach od r. 1425 do 1445 włącznie wójtem Ostrowi jest Marcin, zwany Mieszkiem, będący jednocześnie sędzią ziemskim ostrowskim. Wójtem został on więc jeszcze przed ostatecznym przeniesieniem Ostrowi z prawa ziemskiego na prawo miejskie, które — jak wiemy — miało miejsce w roku 1434. Marcin był, jak wiemy, szlachcicem, z rodzinnej jednak wsi Mieszki emigrował na stałe, wraz ze starszym od siebie Falantą Mieszkiem. W każdym razie

---

[120] 1011: Coram presencia dignitariorum videlicet cancellarii viszegradiensis domini preclari principis domini B[oleslai] dei gracia.

[121] 971, 1083. [122] 968, 1016. [123] 968. [124] 968, 972, 996, 1068. [125] 1051. [126] 970, 1085. [127] 968.

odtąd nic go już nie łączy z miejscowością, z której pochodził on i jego ród i której nazwę nosił wciąż jeszcze w charakterze przydomka. Przed r. 1425 Marcin nabył część wsi Czerwino w pobliżu Łomży od mieszkających tam Andrzeja, Jachny i Piotra. Już jednak w r. 1425, w którym to roku Marcin poraz pierwszy występuje jako wójt ostrowski, sprzedaje tę posiadłość za 80 kóp groszy niejakiemu Welisławowi z Buczyna [128]. Odtąd zdaje się, że sprawy gospodarcze Marcina ześrodkowują się całkowicie w Ostrowi. Oprócz odziedziczonej, jak należy przypuszczać, po Falancie Mieszku posiadłości, jest on tutaj właścicielem jedynego w Ostrowi młyna. Pomyślna sytuacja majątkowa, obok zalet osobistych, mogły wysunąć Marcina do roli jaką odegrał przy lokacji miasta. Zaufanie księcia i autorytet wśród współmieszkańców Ostrowi przysposabiały go do tak ważnego w świeżo lokowanem mieście stanowiska wójta. Zajęcie młynarza łączyło go już z tworzącym się tutaj elementem miejskim, handlowo-rzemieślniczym, a pochodzenie szlacheckie nie stało temu zupełnie na przeszkodzie [129]. Zawód młynarski, obok zawodu kupieckiego, i w wielu miastach zachodnich dostarczył pierwszych przedstawicieli patrycjatu miejskiego [130], stosunki ostrowskie tem bardziej więc nie mogą nas dziwić. O zyskowności zajęcia młynarskiego świadczy przedewszystkiem sam akt sprzedaży młyna z kwietnia 1440 r., na mocy którego Marcin sprzedaje na spłaty młyn, a właściwie dochody z młyna, „pracowitemu“ Jakubowi [131]. Przed sprzedażą młyna, jak i potem, Marcin mieszka w Ostrowi. Wskazuje na to ten fakt, że zapisy do księgi ostrowskiej wnoszone są niezwykle często, czasem prawie codziennie. Ilość luźnych zapisów za sędziostwa Marcina przewyższa liczbę zapisów wciągniętych na rokach sądowych. Tem się różni księga ostrowska od innych współczesnych ksiąg ziemskich, a szczegół ten da się wytłómaczyć jedynie obecnością sędziego na miejscu, gdy tymczasem w innych powiatach sądowych sędzia, mieszkający w swej wsi dziedzicznej, mógł tylko

---

[128] Pomniki etc., t. V (M. M. 333) n. 184.

[129] Na stanowisku młynarzy i później spotykamy szlachtę n p. Marcina z Podbieli: 977, 978.

[130] G. v. Below: Der Ursprung der deutschen Stadtverfassung. 1892, s. 50.

[131] 975, 978, 988.

co pewien czas zjeżdżać na roki. Mimo zawodu młynarskiego i związków swych z miejską organizacją sądową, Marcin cieszył się powagą wśród okolicznej szlachty, skoro mógł jednocześnie spełniać urząd sędziego ziemskiego. Jest rzeczą zupełnie też możliwą, że Marcin najpierw został wójtem, a dopiero później sędzią ziemskim, czemu w każdym razie nie przeczy zestawienie powyżej przytoczonych dat z dziejów tworzenia się osady (jeszcze przed ostateczną lokacją miasta w r. 1434) i sądu ziemskiego ostrowskiego.

Na urzędzie wójtowskim, podobnie jak i na urzędzie sędziowskim, chwilowo w r. 1443 zastępuje Marcina inny szlachcic Piotr Żeglarz z Rożena [132]. Piotr jest jedną z ciekawszych osobistości, jakie poznajemy z aktów ostrowskich. Jako szlachcic (tytułu nobilis, podobnie jak i Marcin niejednokrotnie używa), Piotr zasiada często wśród asesorów sądu ziemskiego [133], a nawet zastępuje sędziego [134]. Mimo jednak swego szlachectwa Piotr jest przedewszystkiem kupcem. Głównym jego zajęciem jest, zdaje się, handel drzewem i spławianie drzewa do Gdańska. Z tego powodu ma on w r. 1440 proces z sędzią łomżyńskim, Janem dziedzicem Waszowa [135]. Niewątpliwie i przezwisko Żeglarza (Navigator) stoi w związku ze zwykłem zatrudnieniem Piotra. Pierwotną jego siedzibą jest nadnarwiański Rożan, przez który w tym czasie idą wielkie partje spławianego drzewa. Następnie jednak Piotr przenosi się do Ostrowi i tutaj bierze żywy udział w działalności sądu ziemskiego i organizacji władz miejskich. Za życia Marcina jest on prawdopodobnie najczynniejszym, obok niego, w pracy nad rozwojem zaczątkowego miasta, a nawet chwilowo, jak widzieliśmy, zastępuje go na stanowisku wójta. Po śmierci Marcina, Piotr Żeglarz zostaje wójtem ostrowskim i na tem stanowisku pozostaje w ciągu dwudziestu lat następnych [136]. Piotr jest więc jednym z pierwszych przedstawicieli „patrycjatu“ ostrowskiego. Gdy Marcin reprezentował zawód młynarski, Piotr reprezentuje zawód kupiecki, najważniejszy przy tworzeniu się miast. Jest on zdaje się potentatem finanso-

[132] 1008, 1012, 1013 (jak wyżej).

[133] 1015, 1017, 1026, 1031, 1032, 1035, 1037, 1048, 1075, 1085, 1087, 1089, 1093, 1094 etc.

[134] 1008, 1012, 1013, 1019, 1029, 1034. [135] 976.

[136] 1067, 1169, 1171, 1189, 1191, 1194, 1195, 1212, 1233, 1235, 1239, 1271.

wym w okolicy i wierzycielem wielu z pośród szlachty [137]. Niektóre sprawy finansowe rozpoczęte w r. 1440 znajdują swoje ostateczne rozwiązanie w 25 lat później, w postaci wwiązania w posiadłość ziemską dłużnika [138]. Piotr, podobnie jak i jego poprzednik na stanowisku wójta ostrowskiego, posiada znaczną powagę w społeczeństwie ziemskiem i jakkolwiek nie łączy już stanowiska sędziowskiego z wójtowskiem, to przecież, jak wiemy, zasiada w sądzie ostrowskim, pełni przez pewien czas funkcje viceprocuratora, a nawet występuje w zastępstwie starosty („loco capitanei") [139].

W otoczeniu wójta, w sądzie miejskim wójtosko-ławniczym, występują ławnicy. Rola ich jest, zdaje się, zupełnie analogiczną z rolą asesorów w sądzie ziemskim. Pisarz najczęściej nie wymienia ławników imiennie, zadawalniając się ogólnikowem określeniem: „omnes scabini residentes in banito iudicio", „coram banito indicio residentibus scabinis", „banitum iudicium", „coram banito iudicio circumsedentibus scabinis" etc. [140]. Wyróżniany bywa niekiedy tylko „pierwszy" ławnik, którym jest niejaki Jan Pachitka, zasiadający w sądzie miejskim obok wójta „wraz ze swymi towarzyszami" [141]. Z innych ławników znani nam są imiennie: Gotard, Jan, Adam Targ, Jan Uroga i Czanikacz [142]. Funkcje sądu wójtowsko-ławniczego odnoszą się do spraw, tyczących się mieszczaństwa ostrowskiego.

Obok sądu wójtowskiego istnieje również sąd radziecki z przewodniczącym rady czyli burmistrzem (prothoconsul) na czele. Instytucja rady powstała, jak wiadomo, z innych zupełnie źródeł i na innych oparła się podstawach, aniżeli urząd i sąd wójtowsko-ławniczy. Jeżeli wójt i ława reprezentuje pierwiastki tradycyjne, będące w pewnym związku z instytucjami poprzedzającymi wytworzenie się instytucji miejskich, to rada jest wypływem bardziej samorzutnego organizowania się mieszczaństwa. Dlatego jednak właśnie rada powstaje zawsze później, a w miastach, które pierwsze wytwarzają typ organizacji miasta

---

[137] 970, 976, 978 etc. [138] 1195. [139] 1166, 1179, 1271, 1296.

[140] 969, 970, 973 etc.: passim.

[141] 969: „coram banito iudicio circumsedentibus scabinis scilicet primus Johannes Pachitka cum omnibus sociis".

[142] 998.

średniowiecznego, zwłaszcza w miastach północno-francuskich lub belgijskich, nawet drogą rewolucyjną [143]. Nawet jednak w miastach wschodniej części Europy, które przejmują już gotowe wzory organizacyjne z zachodu, rada miejska występuje zazwyczaj z pewnem opóźnieniem i w formie słabiej rozwiniętej, często uzależnionej od urzędu wójtowsko-ławniczego. Istnienie rady w danem mieście świadczy w każdym razie o dość posuniętem już studjum rozwoju organizacji miejskiej [144]. W aktach ostrowskich odnajdujemy znacznie mniej danych do dziejów funkcjonowania sądu radzieckiego, aniżeli do dziejów funkcjonowania sądu wójtowsko-ławniczego. Jest to zupełnie zrozumiałe, wobec tego, że akta sądów miejskich ostrowskich dostały się do aktów ziemskich ostrowskich jedynie dzięki tożsamości osób wójta i sędziego. Wiadomości więc o sądach miejskich, w których wójt nie zasiadał, nie powinny były przedostać się do aktów ziemskich. Głównie też słyszymy o urzędzie radzieckim, o ile ten zasiadał razem z urzędem wójtowsko-ławniczym. Sądy mieszane wójtowsko-ławniczo-radzieckie są rzeczą zwykłą w tych czasach w wielu miastach polskich [145]. Odnajdziemy je też w Ostrowi. W sądzie przewodniczy wójt, którego otaczają ławnicy i rajcowie [146]. W jednym tylko wypadku, w nieobecności wójta, w sądzie mieszanym radziecko-ławniczym przewodniczy protoconsul Świętosław [147].

Pomimo jednak braku bezpośrednich danych o działalności samej rady, możemy przecież, na podstawie wiadomości o sądach mieszanych, wytworzyć sobie dostateczne pojęcie o składzie urzędu radzieckiego, jego funkcjonowaniu, a nawet o kompetencji sądu radzieckiego. Na czele rady stoi burmistrz (prothoconsul) [148] wybierany na jeden rok. W r. 1439 burmistrzem

---

[143] Por. Pirenne: Les anciennes démocratie des Pays-Bas., s. 81. Pirenne w „Revue Historique“ LXII, 305.

[144] Rada reprezentuje pierwiastki kolegjalne, nieznane jeszcze ławie. Por. R. Sohm: Die Entstehung des deutschen Städtewesens. 1890, s. 101.

[145] Por. n. p. Warschauer: Stadtbuch von Posen. Einleitung s. 136 n.

[146] 969, 970, 975: „ceterique consules necnon scabini“; 978: coram consulibus et scabinis“.

[147] 969.

[148] Nie mamy pewności, czy niemiecka nazwa burmistrz była już używana w tym czasie w Ostrowi.

Ostrowi jest Świętosław [149], w r. 1440 Andrzej [150], w r. 1441 niejaki „Vylans“ [151], w r. 1442 Tomasz Raszeński [152], z r. 1443 burmistrz nie jest nam znany, w r. 1444 burmistrzem jest Wyszek, który w roku następnym występuje jako „prothoconsul senior“, w przeciwstawieniu do ówczesnego burmistrza Załuski [153], w r. 1445 burmistrzem jest niewątpliwie szlachcic Jan Załuska [154]. W r. 1446 zjawia się znów Wisław (Wyszek) „prothoconsul senior“. Z lat następnych wiadomości o urzędach miejskich otrzymujemy już coraz rzadziej. W r. 1448 burmistrzem jest znów Tomasz Raszeński [155] — a następnie ten sam znów w r. 1453 [156].

Burmistrz niewątpliwie jest wybierany przez rajców z pośród członków rady. Po rocznem urzędowaniu wchodzi on napowrót w skład rady. Tak n. p. Świętosław, który jest burmistrzem w r. 1439 występuje następnie jako rajca w latach przynajmniej od r. 1440 do r. 1448 [157]. Tomasz Raszeński będący trzykrotnie burmistrzem w latach 1442, 1448 i 1453, już poprzednio w r. 1440 występuje kilkakrotnie jako rajca miejski [158]. Pełnego składu rady, zarówno jak i liczby rajców, na podstawie aktów ostrowskich nie podobna ustalić. Natomiast akta te dostarczają nam jeszcze nieco szczegółów odnoszących się do osób rajców i burmistrzów. A więc Świętosław nosi przydomek Oracza, mimo to jednak jest kupcem drzewnym [159]. Załuska i Tomasz Raszeński należą niewątpliwie do szlachty. Załuska używa nawet zazwyczaj tytułu „nobilis“, Raszeński zaś, jak wiemy, zasiada w sądzie ziemskim jako asesor.

Co się tyczy kompetencji sądu radzieckiego, to, zdaje się, dotyczy ona przedewszystkiem spraw związanych z prowadzeniem handlu i rzemiosł, a także drobnych przestępstw z codziennego życia miejskiego. W sądzeniu tych spraw bierze udział

---

[149] 969. [150] 970, 975, 977.

[151] 987. W roku tym z tytułem protoconsula występuje raz jeden również i Świętosław (p. 987), w następnych zapiskach jednakże tytułu tego już nie używa. Zdaje się więc, że chodzi tutaj o tytuł, który nie ma aktualnego znaczenia.

[152] 1001. [153] 1022.

[154] 1022: „nobilis Zaluska prothoconsul noster (iudicis et advocati) civilis ostroviensis“.

[155] 1056. [156] 1119, 1124. [157] 978, 987, 998, 1056. [158] 975, 978, 998. [159] 977.

najczęściej rada w sądach mieszanych. O ściślejszem jednak rozgraniczeniu spraw podlegających jurysdykcji obydwóch sądów miejskich w Ostrowi, jak i w innych współczesnych miastach polskich, nie może być mowy. Stosunek wójta do rady da się scharakteryzować przewagą po stronie pierwszego. Wójt jest czynnikiem najważniejszym w mieście. Gdy on sądzi, nie tylko ławnicy i rajcy, ale nawet obecny w sądzie burmistrz występuje tylko w roli asesora. Pewna zależność burmistrza od wójta występuje również w cytowanym już charakterystycznym zwrocie: „prothoconsul noster (advocati) civilis ostroviensis“ [160].

Działalność urzędów miejskich poznajemy głównie w zakresie sądownictwa. O wystąpieniach prawodawczych lub administracyjnych akta nas nie informują, z jednym tylko wyjątkiem, gdy chodzi mianowicie o rozporządzenie administracyjne wójta wraz z ławnikami, przy udziale jednak procuratora książęcego [161].

Poza wójtem i ławą z jednej strony, a radą i burmistrzem z drugiej, innych urzędów miejskich w Ostrowi nie odnajdujemy. Reprezentacja pospólstwa tak charakterystyczna dla w. XVI w Ostrowi, tak jak i w innych miastach polskich w. XV, jeszcze nie istnieje. W jednym tylko wypadku wraz z wójtem, radą i ławą występuje całe pospólstwo miasta Ostrowi („tota communitas civitatis Ostroviensis“), a mianowicie w głośnej sprawie o cudzołóstwo, która poruszyła całe mieszczaństwo ostrowskie [162]. Sprawa ta jednakże nie należała do kompetencji sądów miejskich, choćby ze względu na to, że winowajca należał do stanu duchownego. W danym wypadku chodziło tylko o poparcie urzędów przez pospólstwo i wspólne poświadczenie faktu, na mocy którego książęcy procurator zatrzymał winnego, aby następnie wydać go niewątpliwie w ręce władz duchownych. Stale w rządach miastem pospólstwo udziału nie brało.

---

[160] 1022.

[161] 998: „Item quia nobilis Martinus iudex ostrowyensis cum procuratore de Camenecz interdixerunt *oco plotha* ambulare sub sex scotos et quemcumque approbabunt sit famulus, sit aliquis alius sex scotos (solvit). Testes presentes scabini: Gotardus, Johannes, Adam Targ, Johannes Uroga, Czanikarz“. Udział ławników wskazuje na to, że sprawa ta odnosi się do stosunków miejskich.

[162] 982.

Nasuwa się jeszcze pytanie dotyczące stosunku władz miejskich do innych władz publicznych, przedewszystkiem ziemskich. Władze miejskie są w zasadzie w zupełności wyodrębnione od władz ziemskich. Tam, gdzie się kończy władza sądowa sędziego ziemskiego, zaczyna się władza sądowa wójta i odwrotnie. Mieszczanin odpowiada przed sądem ziemskim o ile zrzeknie się w danym wypadku przysługującego mu prawa odpowiadania przed sądem miejskim. Zdarza się to zresztą dość często wobec licznych spraw, zwłaszcza finansowych, pomiędzy szlachtą i mieszczaństwem. I odwrotnie jednak, szlachcic, który nie posiada prawa miejskiego, odpowiada wyłącznie przed sądem ziemskim, zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych [163]. Gdy w r. 1440 szlachcic zwany Lubiewo z drugim towarzyszem dopuścił się z bronią w ręku jakiegoś gwałtu w mieście Ostrowi winien był odpowiadać przed sędzią ziemskim lub starostą warszawskim, co też istotnie miało miejsce. Sprawę tę rozpatruje mianowicie najpierw sędzia, a następnie odsyła ją do starosty, który ma przybyć do Ostrowi za dwa tygodnie [164]. Zastanowić nas może jedynie w tej sprawie, że szlachcica Lubiewo skarży woźny ziemski Grzegorz w imieniu samego księcia. Grzegorz występuje tutaj niewątpliwie w roli zastępcy czyli procuratora książęcego, podobnie jak n. p. na tej samej nawet sesji sądowej i przeciw temu samemu szlachcicowi, występuje on w sprawie o nieprawne łowy w zapowiedzianej puszczy książęcej [165]. W tym ostatnim wypadku chodzi niewątpliwie o naruszenie praw i interesów księcia, dlaczego jednak w imieniu księcia procurator interwenjuje w poprzedniej sprawie? Zdaje się, że odpowiedź może być tutaj tylko jedna, a mianowicie, że chodzi tutaj o naruszenie miru miejskiego lub handlowego, który książę zapewniał miastom, jako miejscowościom targowym. Ochrona miru miejskiego należała w tym wypadku nadal do księcia.

Rozpatrzenie organizacji sądowej ziemskiej i miejskiej oraz kwestji władz i urzędów miejskich doprowadza nas do wyników ostatecznych. Miasto Ostrowia posiada oddzielną orga-

---

[163] Wyodrębnienie spraw karnych w oddzielnych sądach grodzkich, jak wiadomo, jeszcze tutaj nie nastąpiło.

[164] 976. [165] 976.

nizację sądową i oddzielne urzędy sądowe, czyli jest wyłączone z pod normalnej kompetencji sądu i urzędów ziemskich. Faktu tego nie zmienia ta okoliczność, że społeczeństwo miejskie, jako wciąż jeszcze bardzo bliskie społeczeństwa ziemskiego (o czem jeszcze na końcu tej pracy), żyje w obrębie tych samych zwyczajów prawnych, posługuje się tem samem prawem sądowem, co umożliwia wypadki takie, jak ten, który miał miejsce w Ostrowi, t. j. zasiadaniu tych samych osób na urzędach ziemskich i miejskich jednocześnie i wytwarzanie wskutek tego chwilowej symbjozy dwóch, formalnie już wyodrębnionych instytucji.

Mieszczaństwo ostrowskie posiada więc własne sądownictwo, własny okręg sądowy i własne urzędy sądowe, przed którymi wyłącznie obowiązane jest odpowiadać. Ma to miejsce już zaraz po nadaniu prawa miejskiego Ostrowi, w chwili gdy stosunki społeczne, gospodarcze i prawne, w porównaniu do stanu bezpośrednio przed r. 1434, nie uległy jeszcze bardziej radykalnym zmianom, t. j. gdy masa mieszczańska (jak niżej) wyraźnie wykazuje cechy swego różnorodnego, szlacheckiego i kmiecego pochodzenia, gdy zajęcia handlowe i rzemieślnicze ludności, obok wciąż jeszcze utrzymujących się zajęć rolniczych, nie wytwarzają zasadniczej różnicy pomiędzy sytuacją miasta i wcześniejszej wsi handlowo przemysłowej, gdy wreszcie ludność miejska posługuje się dawnymi zwyczajami prawnymi i prawo sądowe w sądach miejskich nie uległo jeszcze wpływom obcym, ani wogóle bardziej radykalnym przekształceniom. Wszystko to pozwala nam twierdzić, że utworzenie odrębnego okręgu sądowego stanowi istotę prawa miejskiego. Na tem polega różnica pomiędzy miastem i wsią posiadającą już rozwinięty handel i rzemiosło. Ta ostatnia, podobnie jak i inne wsie, wchodzi do wspólnego z całym powiatem okręgu sądowego, t. j. okręgu ziemskiego. Prawo miejskie (ius civile) to własny okręg sądowy. W ten sposób należy też rozumieć wyrażenie „villam... in opidum transferimus et transmutamus“ z dokumentu lokacyjnego dla Ostrowi.

Wytworzenie odrębnego okręgu sądowego nie stwarza oczywiście miasta w znaczeniu gospodarczem, ale stwarza go w znaczeniu organizacyjno-prawnem. W rozwoju instytucji miejskich jest to jedyny moment naprawdę przełomowy. Stwarza on też

dopiero podstawy do ich dalszej ewolucji. Na tym gruncie stopniowy wpływ innych miast bardziej rozwiniętych, które wytworzyły już zwarty stan mieszczański i oddzieliły się od „ziemstwa“ własnem prawem sądowem i własnem prawodawstwem, zwłaszcza administracyjnem, może dopiero swobodniej się rozwijać. Proces ten może jednak trwać czas dłuższy lub nawet nigdy nie doprowadzić do rezultatów zupełnie zakończonych, a mimo to osada, tworząca oddzielny okręg sądowy, będzie tytułować się miastem (civitas), a ludność jej będzie się szczycić swojem prawem miejskiem (ius civile).

W podkreśleniu powyższych faktów najlepiej przecież uwidacznia się ewolucyjność tworzenia się miasta. Dłuższy rozwój gospodarczy osady, skupienie się w danym punkcie interesów, zwłaszcza handlowych, a także przemysłowo-rzemieślniczych, stwarza potrzebę zadośćuczynienia tym nowym różnorodnym interesom drogą wytworzenia na miejscu odrębnego sądownictwa. Powstanie okręgu sądowego miejskiego jest jednak dopiero wstępem do dalszej ewolucji instytucji miejskich.

Okręg sądowy bardziej wyodrębnia miasto od wsi, aniżeli nawet urzędy miejskie. Te po części mogą powstawać wcześniej (wójt i ława), lub później (rada i burmistrz) w stosunku do chwili nadania prawa miejskiego. Jako ściśle związane z sądownictwem miejskiem, urzędy te uzyskują pełny rozwój dopiero z chwilą uniezależnienia okręgu miejskiego od okręgu ziemskiego.

Uzyskanie, utrata lub chwilowe wyrzeczenie się prawa miejskiego (ius civile) oznacza, zgodnie z powyższem poddanie się lub wyłączenie z pod sądownictwa miejskiego.

W Ostrowi jednak obserwujemy jeszcze fakt, tak dobrze znany na zachodzie, że mianowicie okręg sądowy miejski nie obejmuje całego terytorjum osady. W obrębie miasta Ostrowi istnieją terytorja immunizowane, rządzące się prawem dworskiem. Immunitet dla swej służby (familia et servitores) posiada mianowicie pleban ostrowski. Ludzie plebana, w razie sporów z mieszczanami, nie mają być pociągani do sądów miejskich, lecz odpowiadają na dworze plebana przed swym panem (in domo sua ubi residet... iusticie complementum facere obligatur et non alias). Ponieważ jednak mieszczanie nie zachowywali przywilejów służby plebana, książę Bolesław IV zmuszony był zwrócić

się do viceprocuratora, wójta i rajców ostrowskich ze specjalnym mandatem, w którym wyraźnie zabrania niepokojenia ludności podlegającej prawu dworskiemu. W razie wynikłych sporów i pretensji do służby plebańskiej ze strony mieszczan, sam pleban wymierzy sprawiedliwość (iusticiam faciat finalem). Wyjęcie z pod prawa miejskiego nie opiera się zresztą na jakimś przywileju, który gdyby istniał, niewątpliwie zostałby w dokumencie Bolesława przytoczony. Mieszczanie jeśli skarżą służbę plebana do sądu miejskiego, naruszają przez to nie przywilej książęcy, lecz zwyczaj ziemski (qualiter nonnulli opidani de Ostrowya, eius (sc. plebani) familiam et servitores ultra conswetudinem terrestrem ad ius theutunicum civile culmense evocant et citant minus iuste, quod nobis consequi non videtur). Prawo plebana do sprawowania sądów nad własnymi poddanymi opiera się też nie na czem innem, lecz na zwyczaju ziemskim (quam idem plebanus omnibus de familia sua querulantibus in domo sua ubi residet iuxta laudum et conswetudinem terre, iusticie complementum facere obligatur et non alias). Mamy więc tutaj do czynienia z właściwem prawem dworskiem, potwierdzonem jedynie przez księcia. W chwili, gdy miasto powstawało, jako odrębny i, w pewnej mierze, samodzielny okręg sądowy, posiadłość plebana istniała już jako oddzielna jednostka administracyjna i sądowa, i ta następnie do okręgu miejskiego nie została włączona[166].

Ludność poddańcza, jakkolwiek zamieszkująca terytorjum, na którem powstaje organizacja miejska, do organizacji tej jednakże nie wchodzi. Ludność miejska jest od początku ludnością wolną. Dla jej wytworzenia jednakże nie potrzeba aż przybyszów ze stron odległych i z zagranicy. Najbliższa nawet okolica może dostarczyć licznych elementów wolnych. Do miast garnie się przedewszystkiem drobna, a niekiedy nawet i średnia szlachta. Są to najczęściej ludzie zajmujący się handlem, a zwłaszcza bardzo rozwiniętym na Mazowszu w w. XV handlem drzewnym i produktami leśnymi. Jakkolwiek kontaktu ze wsią nie tracą odrazu i mają tam nawet swoje posiadłości, przecież z zawodu swego stają się przedewszystkiem kupcami. Z pośród szlachty przeważnie rekrutuje się patrycjat miast mazowieckich,

---

[166] 1013 (r. 1443).

a w tej liczbie i Ostrowi. Zwłaszcza urzędnicy miejscy, to prawie wyłącznie szlachta, jakkolwiek zjawisko to w Ostrowi występuje może nawet mniej wybitnie, aniżeli w wielu innych miastach Mazowsza. Jednakże nietylko szlachta jest elementem bezwzględnie wolnym, który swobodnie może przenosić się do miast i tutaj trudnić się zajęciami kupieckiemi. Wolnym osobiście jest również i kmieć mazowiecki, zwłaszcza w dobrach świeckich. Swoboda ruchów kmiecia może być tamowana jedynie zobowiązaniami gospodarczemi wobec pana. Przenieść się z jednej wsi do drugiej może dość łatwo, gdyż nowy dziedzic, potrzebując osadników, chętnie mu udzieli pomocy do spłacenia wszystkich zobowiązań na rzecz dawnego pana, łącznie z t. zw. wstanem, czyli opłatą składaną przy opuszczeniu gruntu. Przeniesienie się do miasta jest o tyle trudniejsze, że kmieć musi, w tym wypadku samodzielnie i bez niczyjej pomocy, zlikwidować swoje wiejskie długi i należności, a następnie o własnej już sile rozpocząć nowe swe zajęcie. Ponieważ jednak wypadki bogacenia się kmieciów nie należą do wyjątków, również i fakty emigracji do miast musiały być dość częste, na co zresztą znajdujemy bezpośrednie wskazówki źródłowe. Jeżeli klasa kupiecka powstawała przeważnie ze szlachty, to klasa rzemieślnicza lub rzemieślniczo-rolnicza żyjąca według prawa miejskiego, musiała otrzymywać główny dopływ sił z pośród byłych kmieci.

Obydwie te warstwy jednak, pomimo różnic zamożności, a nawet częściowo przynajmniej i zawodów, zlewają się następnie w jedną klasę mieszczańską. Prąd prowadzący do utworzenia jednolitego stanu miejskiego da się wyraźnie zaobserwować w źródłach mazowieckich XV w. Wypadki ograniczenia prerogatyw szlacheckich z racji przeniesienia się do miast n. p. przy oczyszczaniu szlachectwa, choć zdarzają się niekiedy, należą jednak raczej do wyjątków, nie w tym więc zakresie należy szukać wyżej zaznaczonej tendencji. Zajęcia miejskie, kupieckie, które pociągają większą często zyskownością, nie oznaczają jeszcze jakiegoś bezwzględnego obniżenia stanowego. Drobniejsza szlachta, tak blisko jeszcze stoi samych nawet kmieci, że o jakimś zamknięciu stanowem, stanowej dumie i wyłączności nie może być mowy. Naprawdę ponad społeczeństwo wyrastają jedynie urzędnicy książęcy, będący jednocześnie i większymi posiadaczami dóbr. Zwłaszcza stare, lewobrzeżne Mazowsze, a praw-

dopodobnie także i Mazowsze płockie, do dziejów którego znacznie mniej zachowało się źródeł z tych czasów, obfitują w takich arystokratów. Szlachcic więc, który osiedla się w mieście, nie obawia się jeszcze zgubnych dla jego sytuacji społecznej następstw tego kroku. Nie ulega zaś wątpliwości, że z chwilą, gdy już zdecydował się zamieszkać w mieście i poświęcić się głównie zajęciom miejskim, jest dla niego wysoce korzystnem należenie do kompetencji sądów miejskich. Na gruncie realnych ekonomicznych interesów, wynikających z nowych zajęć miejskich, budzi się solidarność stanowa mieszkańców miast. Zawód kupiecki ma to zresztą do siebie, że w większym stopniu, aniżeli jakikolwiek inny, lekceważy różnice urodzenia. Przynależność stanowa i wysokość urodzenia jest obojętna dla osób, które mają ze sobą zawrzeć jakiś korzystny interes handlowy. Szlachcic mazowiecki z końca wieków średnich, który na wsi przy zajęciach rolniczych nie wyrobił w sobie większej łączności stanowej — dowodem tego choćby ten fakt, że tak liczne współcześnie w innych dzielnicach Polski nagany szlachectwa na Mazowszu należą do wyjątków — szlachcic ten po przeniesieniu się do miasta i przy nowych swych, bardziej wyłącznych zajęciach kupieckich, tem łatwiej dopuści do współrzędności i zrównania stanowego kmiecia lub jakiegoś obcego przybysza. Zajęcia miejskie nie zamykają zresztą szlachcicowi mazowieckiemu z XV w. możliwości powrotu zupełnego na wieś, gdzie mógł jeszcze zachować dawną swoją posiadłość lub nabyć nową. Tworzenie się kół społeczno zawodowych odbywa się więc w tych czasach na Mazowszu siłą faktu, bez wybitniejszego nacisku i ograniczeń praw krajowych. Wolność odgrywała w społeczeństwach średniowiecznych niewątpliwie znacznie wybitniejszą rolę, aniżeli to się zwykle przyjmuje, i skostnienie stanowe znamionuje raczej schyłek tej epoki. W Polsce, a zwłaszcza na Mazowszu, schyłek ten datuje się z czasów bardzo późnych i w znacznej mierze wkracza już do wieków nowych. Solidarność miejska, kupiecka czyniła możliwem, że ludzie różnego pochodzenia, jakkolwiek zasadniczo zawsze wolni osobiście i faktycznie, t. j. nie obciążeni ciężarami poddańczymi, mogli wspólnie korzystać z tych samych instytucji miejskich samorządowych, a nawet wspólnie o nie walczyć. W miastach mazowieckich, a tak jest i w Ostrowi, ludzie pochodzenia szlacheckiego

przedewszystkiem stanęli na czele tworzących się samorządnych instytucji miejskich, reprezentowali więc właściwy zaczątek stanu miejskiego, opierającego swoją odrębność na swoistych urządzeniach ustrojowych, które, jak zawsze, tak i w tym wypadku, nadają pewną stałą formę, bardziej zmiennym i niestałym różnicom czysto gospodarczym.

Jednakże nietylko na wewnątrz nastąpiło częściowe skonsolidowanie. W oczach współczesnych stan miejski zlewa się w pewną całość, bez względu na różne pochodzenie jednostek, w skład tego stanu wchodzących. Widoczne to jest zwłaszcza w tytulaturze. Mieszkaniec miasta, a więc osady posiadającej odrębne instytucje miejskie, nosi nazwę „civis“ lub „opidanus“. Obydwie te nazwy używane są równolegle, dla oznaczenia często tych samych nawet osób, tak samo jak zupełnie promiscue używane są nazwy „civitas“ i „opidum“ dla większości miast mazowieckich. Widzimy to również i w stosunku do Ostrowi. Niejaki Trzpola zwany jest raz „civis“ [167], drugi raz „opidanus ostroviensis“ [168]. Również i sama Ostrowia nosi, jak to widzieliśmy, raz nazwę „civitas“, a innym razem „opidum“. Spotykamy wprawdzie w materjale mazowieckim rozróżnienia takie, jak „nobilis opidanus“ [169] lub „laboriosus opidanus“ [170], świadczące o różnem w obydwóch wypadkach pochodzeniu, a mianowicie ze stanu szlacheckiego w pierwszym wypadku, ze stanu kmiecego w drugim wypadku. Bardziej zatarty ślad pochodzenia widzimy w tytulaturze takiej, jak „nobilis ac circumspectus opidanus“. Zwycięża przecież w tytulaturze mieszczan to ostatnie określenie, a mianowicie „circumspectus civis“ lub „opidanus“. Możemy stwierdzić dowodnie, że tytuł ten używać może mieszczanin zarówno szlacheckiego, jak i kmiecego pochodzenia. Ogół mieszczan, jako taki, ma też prawo, bez różnicy pochodzenia, do ogólnej tytulatury „circumspecti cives“ lub „opidani“, „providi“, „prudentes“ i t. d. Rzecz charakterystyczna, że gdy n. p. książę Bolesław IV wysyłał swój mandat w sprawie odrębnego sądownictwa służby plebana ostrowskiego, to w nagłówku umieszczono następującą tytulaturę do urzędników książ-

---

[167] 983, 984. [168] 973.
[169] 1021, 1121, 1190, 1197, 1242, 1257, 1262, 1328, 1333.
[170] 976, 1015, 1116, 1253.

żęcych i miejskich. Czytamy tu mianowicie: Nobili ac circumspectis viceprocuratori, advocato et consulibus in Ostrovia nostris fidelibus dilectis Boleslaus dei gracia dux Mazovie [171]. Niewątpliwie tytuł nobilis (n o b i l i: dat. sing.) odnosi się tylko do książęcego viceprocuratora, tytuł zaś circumspecti (circumspectis: dat. plur.) odnosi się do wójta i rajców, jakkolwiek wiemy, że wójtem był szlachcic Mikołaj Mieszek i to nawet urzędnik książęcy, bo sędzia ziemski ostrowski, występujący jednak w tym właśnie wypadku nie w charakterze urzędnika ziemskiego, lecz miejskiego, a również i wśród rajców ostrowskich zasiadali ludzie pochodzenia szlacheckiego, jak to miało miejsce i w wielu innych miastach mazowieckich.

Rozejrzawszy się w osobach mieszczan ostrowskich, znanych nam z aktów, najlepiej możemy się zapoznać z etnograficznym i społecznym składem ludności miejskiej. Jakkolwiek nie posiadamy pełnej liczby mieszczan ostrowskich i wiadomości o osobach mieszczan jakie do nas doszły, są oczywiście, zgodnie z charakterem źródła, z którego czerpiemy, zupełnie tylko przypadkowe i ułamkowe, mimo to przecież dadzą się na tej podstawie wysnuć pewne ogólniejsze wnioski. Znane nam są już imiona urzędników ostrowskich, a więc wójtów i ławników, burmistrzów i rajców. Do szlachty, jak wiemy, należą obydwaj wójci, Marcin Mieszek i Piotr Żeglarz, którzy kolejno sprawują ten urząd w Ostrowi, a także dwaj z pośród wybieranych na jeden rok burmistrzów, a mianowicie Jan Załuska i Tomasz Raszeński. Na urzędach miejskich element szlachecki jest więc niewątpliwie silnie reprezentowany. Z pozostałych urzędników burmistrz i rajca Świętosław jest prawdopodobnie pochodzenia kmiecego, za czem przemawiałby przydomek „Oracza“, noszony przez niego pomimo że trudnił się kupiectwem. O pochodzeniu stanowem burmistrzów i rajców Andrzeja „Vylans'a“, Wisława czyli Wyszka, da się tyle tylko powiedzieć, że jeżeli który z nich pochodzi nawet ze szlachty, to jednak pamięć tego pochodzenia silnie już została zatartą, skoro nigdzie tego nie zaznaczają. Natomiast czysto polskie imiona członków rady wskazują niewątpliwie na ich polską etniczną przynależność. Z ławników znani nam są: Jan Pachitka, Gotard, Jan, Adam Targ, Jan Uzoga i Czanikacz. Przeważają tutaj również imiona polskie,

---

[171] 1013.

a jedynie imię Gotarda jest niewątpliwie obce. Czy jednak Gotard był istotnie pochodzenia niemieckiego, nasuwają się poważne wątpliwości. Gotard nosi przydomek „Natus“, a więc „urodzony“, co wskazywałoby może na jego sziacheckie pochodzenie [172]. Syn jego nosi już czysto polskie imię Wojciecha Gotartowicza [173].

Z pośród mieszczan, którzy urzędów nie piastowali, do szlachty należą: kupiec drzewny „nobilis Albertus de Ostrowa“, albo „nobilis Albertus de Unyemyno et opidanus de Ostrowya“ [174] i „nobilis Stanislaus de Ostrowya“ [175], Wisław „hospes in Ostrowya“, który zasiada w sądzie ziemskim [176]. Ze stanu kmiecego wyszli niewątpliwie: „laboriosus Jacobus“ [177], nabywca młyna w Ostrowi, zwany później „prudens vir Jacobus molendinator ostroviensis“ [178], kmieć Klemens z Komorowa, znany później jako Klemens z Ostrowi [179], „laboriosus Stanislaus Wrzeszcz“ [180], którego syn Jan Wrzeszczewicz używa już tytułu „circumspectus“ [181], „laboriosus Petrus vir de Ostrowya“ [182], „laboriosus Boguslaus opidanus ostroviensis“, który zobowiązując się odpowiadać w sądzie ziemskim, wyrzeka się, oczywiście chwilowo, swego prawa chełmińskiego („rescribens suo iure culmensi“) [183]. O zbiegostwie kmiecia do miasta, pomimo ciążących na nim zobowiązań, słyszymy w jednym wypadku. Jest to niejaki Stanisław Nowak, który opuścił swego pana Trojana, dziedzica Tyszek i zbiegł do Ostrowi i tutaj przyjmuje włókę [184]. Czy dostał on prawo miejskie, nie wiemy. Jeżeli jednak zachodziły tutaj jakieś trudności, to te wypływały jedynie z nieuregulowanych zobowiązań, których dawny pan mógł dochodzić. Nie jest też wykluczone, że Stanisławowi udało się te trudności ominąć i uzyskać swobodę gospodarczą, niezbędną zdaje się przy zaliczeniu do stanu miejskiego.

O pozostałych mieszczanach nie posiadamy już bezpośrednich danych, tyczących się ich dawnej przynależności stanowej. Określenia „circumspecti“, „providi“ i „prudentes“ poprzedzające ich imiona, świadczą, że przynależność do stanu miej-

---

[172] 1021. [173] 1042: „Albertus Kanina Gothartowycz“.
[174] 1190, 1197, 1242, 1257, 1262, 1328, 1333.
[175] 1121. [176] 1005. [177] 976. [178] 978, 988. [179] 976. [180] 1015. [181] 1042. [182] 1116. [183] 1253. [184] 978.

skiego usunęła w tym wypadku wszelkie inne poczucie lub pamięć pochodzenia stanowego. Ludność ta mogła już od szeregu pokoleń trudnić się handlem i rzemiosłami i zamieszkiwać sąsiednie starsze miasteczka mazowieckie lub wsie handlowe, do których zaliczała się przedewszystkiem sama Ostrowia w czasach przod r. 1434. Imiona mieszczan ostrowskich są prawie bez wyjątku rdzennie polskie i nieraz tak charakterystyczne, że bynajmniej nie ustępują pod względem dosadności zwykłym w tych czasach przydomkom szlacheckim i kmiecym. Bardzo nieliczne wyjątki nie świadczą bezwzględnie o pochodzeniu niemieckiem. N. p. imię mieszczki ostrowskiej Grety, jest dość częste wśród okolicznych szlachcianek, a w brzmieniu swojem uległo już niewątpliwie spolszczeniu. Niektóre przydomki polskie, lub tłomaczone na łacinę, zapoznają nas również z zawodem danego osobnika; dotyczy to mianowicie rzemieślników. Częściej jednak zdaje się występują w aktach kupcy ostrowscy, na co znajdujemy czasem bezpośrednie nawet wskazówki.

Prócz wymienionych wyżej znani nam są jeszcze następujący mieszczanie ostrowscy (głównie z lat 1439 - 1447): Maciej Trzplo albo Trzpola (opidanus, providus vir... civis)[185], Stanisław Czurlik (providus... opidanus ostroviensis)[186], Jan (providus... opidanus ostrov.)[187], Gunek, Gotardus, Cusz (providi viri opidani)[188], „providus Stanislaus in Ostrovya“[189], „circumspecti viri videl. de Danilowo Nicolaus, Gelen, Paulus, Wenceslaus, Gretha de Ostrowya“[190], Piotr „Lathosek opidanus ostrov.“[191], „Grimka opidana ostrov.“[192], Wisław (providus opidanus de Ostrowya)[193], Mikołaj (prov. opid. ostr.)[194], Świętosław (opid. ostr.)[195], Jan Jeleń (prov.)[196], „providus Barthek de Velincz“[197], „Dorothea Narothovya“[198], Jakub szewc (sutor)[199], Jan krawiec (sartor)[200], Falisław Tkacz[201], Adam Zdun (figulus, lutifigulus)[202], Mikołaj Goły[203], „circumspecti viri de Ostrowya etc.“: Ryska, Świętosław, Adam Zdun, Stanisław Konar, Jan Wrzeszczewicz, Andrzej Kij, Wojciech Ćwikła, Malec, Wojciech Chudy, Wojciech Kanina Gotartowicz[204].

---

[185] 973, 983, 984. [186] 1025. [187] 989, 1026. [188] 1026. [189] 1119. [190] 1046. [191] 987, 1011, 1016. [192] 1324. [193] 1014. [194] 1017. [195] 1017. [196] 1022. [197] 1024. [198] 969, 971. [199] 1031, 1032. [200] 960, 1011. [201] 970. [202] 970, 1042. [203] 970. [204] 1042.

Dzieje Ostrowi w pierwszych latach po nadaniu prawa miejskiego wskazują na to, że miasteczko to jest czysto polskie. Ludność pochodzi niewątpliwie w znacznej mierze z immigracji, lecz immigracji miejscowej, z pośród okolicznej drobnej szlachty i kmieci. Momentem przełomowym ustrojowo jest utworzenie odrębnego okręgu sądowego. Fakt ten stanowi istotę prawa miejskiego. Ludność miejska i instytucje miejskie wytwarzają się ewolucyjnie na gruncie stosunków rodzimych.

Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich.

WSTĘP.

Zagadnienie genezy stanów w Polsce oddawna budziło zainteresowanie uczonych. Lelewel w społeczeństwie pierwotnem rozróżnia dwie klasy, a mianowicie arystokrację, czyli t. zw. lechów i klasę niższą, czyli kmieci. Podział ten miał sięgać czasów bardzo odległych, wyprzedzających znacznie wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski. Między obydwoma stanami niema przecież wówczas przepaści, jaka się wytworzyła później. Dla jednych i drugich istnieją wspólne prawa, kmiecie nie byli również wyłączeni od dostępu do urzędów i dostojeństw, a małżeństwa mięszane kojarzyły obydwa stany ze sobą. Najważniejsza różnica między tymi stanami leży w zakresie stosunku ich do posiadanej ziemi. Ziemia jest własnością narodową, zarówno zaś lechy jak i kmiecie byli tylko jej posiadaczami z obowiązku pełnienia służby publicznej. Gdy jednakże posiadłość lecha była bezpośrednia, niezależna i podzielna bez ograniczeń, posiadłość kmieca jest pośrednia, zależna i niepodzielna. I ten podział jednakże nie ma znaczenia bezwzględnie trwałego. Kmieć nabywszy posiadłość niezależną, stawał się lechem i odwrotnie, lech stawszy się posiadaczem kmiecej roli przechodził, jak się wyraża Lelewel, „do kmiecej równości". Zależną była sama tylko rola kmieca, nie zaś osoba kmieca, a przeciwnie nawet rola kmieca zapewniała równość i wolność. Wogóle społeczeństwo pierwotne nie znało jaskrawych nierówności, a nawet jeniec wojenny, wykarczowawszy sobie rolę kmiecą, stawał się wolnym kmieciem.

Dopiero z biegiem czasu, klasa przedniejsza lechów dąży do wyzyskania swej przewagi w społeczeństwie i uzurpowania wyłącznej władzy. Na tem tle dochodzi do starć pomiędzy le-

chitami i kmieciami, gdyż ci ostatni występują w obronie zagrożonych praw i wolności kmiecej. Walka prowadzona jest z różnem powodzeniem. Chwiłowo nawet kmiecie bywali górą, a wówczas rządzili i stanowili prawa na kmiecym wiecu. Ostateczne jednak zwycięstwo przypada lechom. Ci zaprowadzają władzę książęcą i łacińską cywilizację, która oznacza zerwanie z dawną równością i wolnością i przyczynia się najskuteczniej do ujarzmienia kmieci. W dobie już piastowskiej i chrześcijańskiej dochodzi dwukrotnie do buntu kmieci, a mianowicie po śmierci Mieszka II i podczas ruskiej wyprawy Bolesława Śmiałego. Bunty te jednak zostają stłumione przez lechów i w rezultacie przyczyniają się tylko do pogorszenia sytuacji ludności kmiecej. Stan kmiecy staje się odtąd stanem wzgardzonym, a małżeństwa mieszane między kmieciami i lechami ustają zupełnie. Upada też wiecowładztwo, a dawna ludność kmieca staje się ludnością poddańczą, niewolną [1]. W poglądach Lelewela, jak zawsze, tak i w tym wypadku, występuje silnie pierwiastek racjonalizmu, w którym znów odbijają się dążności demokratyczno-romantyczne autora. Wiek złoty kmiecej równości i wolności Lelewel cofa jednakże bardzo daleko wstecz. Epoka poddaństwa i ucisku rozpoczyna się u niego prawie współcześnie z początkiem ery ściśle historycznej. Nie zmienia tego stanu częściowe uprzywilejowanie pewnych grup stanu kmiecego jakie spotykamy następnie.

O wiele bardziej nowoczesne poglądy na sprawę genezy stanów w Polsce wypowiada R. Roepell w „Geschichte Polens“ (1840 r.). Roepell podkreśla znaczenie organizacji rodowej w prawieku każdego narodu. W obrębie plemienia, obok wolnych, którzy tworzą rody, już od czasów najdawniejszych odnajdujemy niewolników. Są to jeńcy wojenni, ich potomkowie, oraz ludzie kupieni z poza granic kraju. Jednakże i w klasie wolnych wcześnie zjawiają się różnice, wypływające z pierwotnej nierówności posiadłości rodowych z czasów pierwotnej okupacji, dalej ze zubożenia poszczególnych rodów, ich nadmiernego rozrodzenia, wreszcie z różnego szczęścia wojennego. Powstają rody biedne i bogate, choć jednocześnie utrzymuje się w świadomości ogólnej pogląd o powszechnej równości prawnej członków plemienia. Jednakże biedni nie są w stanie utrzymać swej wolnej wła-

[1] J. Lelewel: Polska wieków średnich, t. IV. Poznań 1851.

sności. Potrzeba, w jakiej się nieraz znajdują, lub przemoc możniejszego zmusza do odstąpienia swej ziemi możnemu, gdy jednocześnie bogaty, skupiając w swych rękach znaczne przestrzenie, nie jest w stanie ich sam uprawiać i daje biedniejszym za czynsz i służby, z zastrzeżeniem jednak swego prawa własności. Biedniejsi wolni zajmują obecnie stanowisko podporządkowane możniejszym. Jest to klasa pośrednia ludzi osobiście wolnych, lecz rzeczowo zależnych, a więc klasa kmieca. Ci, którzy zachowali wolność osobistą i rzeczową, tworzą szlachtę. Polska szlachta nie oznaczała pierwotnie nic innego, jak wszystkich wolnych narodu i dlatego też nigdy w Polsce nie istniało rodzime wolne włościaństwo. Związek pomiędzy szlachectwem i majątkiem ziemskim ujawnia się również w obowiązującej zasadzie prawnej, że tylko ten znajduje się w pełni użytkowania swych praw szlacheckich, kto może się wykazać najmniejszym choćby kawałkiem wolnej posiadłości gruntowej. Od chwili, gdy szlachectwo jako określenie pełnej wolności już się ustaliło, od tej chwili do szlachty należał każdy właściciel gruntu, nawet drobnych rozmiarów, o ile tylko zachował ten kawałek gruntu w wolnem posiadaniu. Długość czasu, od chwili osiedlenia się Słowian, wskazuje na to, że w początkach doby piastowskiej istniał już podział na panów i chłopów. Średniowieczni „wolni“ są to ludzie wolni tylko osobiście, lecz nie rzeczowo. Przez pogorszenie się sytuacji tej warstwy, a jednocześnie przez podniesienie się dawnych niewolników dochodzi do wytworzenia jednolitego stanu chłopskiego[2].

Gdy więc dla Lelewela, po okresie przedhistorycznej wolności kmiecej, wytworzył się w zaraniu dziejów stanowczy i zupełny przedział pomiędzy dwiema klasami społecznemi, panów i poddanych, *pociągający za sobą powszechną niewolę kmiecą*, to według Roepell'a przedziały stanowe wytwarzają się bardziej stopniowo, ewolucyjnie i jakkolwiek sięgają czasów bardzo odległych — istnieją nawet w dobie plemiennej — przecież zaznaczają się mniej silnie (w porównaniu z teorją Lelewela), skoro do szlachty, dawnych zupełnie wolnych, należy liczna masa uboga, która zachowała wolną własność.

Na odmiennym od obydwóch gruncie stanął Antoni Małe-

---

[2] Roepell: Geschichte Polens. Hamburg 1840.

cki [3]. Z licznej masy wolnych wydziela się oddzielny stan, który następnie przemienia się w szlachtę. Odrębność tej klasy opiera się na przywilejach książęcych, których wynikiem jest przedewszystkiem dziedziczenie dóbr nieruchomych, nawet w liniach pobocznych, oraz zwolnienie od powinności i danin książęcych, w zamian za co obowiązani są do służby wojennej. Większość narodu tworzą ziemianie bezwarunkowo wolni, niepodlegający żadnej prywatnej osobie ani osobiście, ani rzeczowo. Mieli oni mniejsze lub większe własności, które mogli dzielić i sprzedawać, posiadali jednak ograniczone prawo dziedziczne i ponosili wszystkie publiczne ciężary. Wielu z pośród tej warstwy weszło do szlachty i z tego źródła głównie też zasilał się stan szlachecki. Druga część natomiast wpadła w zależność, tworząc masę ludności znanej pod nazwą kmieci. Ludność poddańcza czyli osobiście niewolna powstaje z jeńców wojennych. Poddani nie posiadają własności gruntowej, nie ciążą na nich żadne ciężary i daniny na rzecz księcia, a podlegają wyłącznie panu. Klasa ta jest w zaniku, gdy tymczasem klasa kmieci wzrasta. Poglądy Małeckiego pozornie przypominają zapatrywania Roepell'a. Główna różnica polega jednak na tem, że gdy u Roepell'a wszyscy zupełnie wolni, osobiście i rzeczowo, wchodzą do szlachty, u Małeckiego do szlachty należy tylko część uprzywilejowana, pozostali zaś tworzą, wbrew Roepell'owi, wolne włościaństwo. Teorja Małeckiego jest teorją o włościanach zupełnie wolnych, zamieniających się następnie we włościan rzeczowo zależnych.

Obszerniej kwestją genezy stanów zajęli się następnie trzej uczeni krakowscy, a mianowicie Bobrzyński, Smolka i Piekosiński.

Bobrzyński [4] w społeczeństwie wczesno-piastowskiem odnajduje najpierw niewolników, w których bycie widzi dalszy ciąg twardszej niegdyś niewoli, która u ludów, stojących na stopniu przedpaństwowej organizacji, rzeczą jest zwykłą. Niewolników

---

[3] Antoni Małecki: Wewnętrzny ustrój w pierwotnej Polsce. „Przewodnik naukowy i literacki". Lwów, 1875.

Tenże: Wolna ludność włościańska w pierwszej dziejów polskich epoce. „Kwartalnik historyczny" 1894.

[4] M. Bobrzyński: Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII w. R. A. U. Wydz. hist.-filozof., t. 14. 1881.

dostarczają jeńcy wojenni oraz handel zamienny. Najwierniejszym typem ludności, która tworzyła pierwotne ludy i szczepy, są włościanie książęcy, albo dziedzice. Są oni wolni osobiście, jednakże własności gruntowej nie posiadają i pracują na gruntach monarszych. W społeczeństwie pierwotnem własność indywidualna wogóle nie istniała. Sytuacja włościan książęcych pogarsza się z chwilą, gdy przechodzą pod władzę kościoła. Panowie świeccy rozporządzają tylko czeladzią niewolną. Ludzie zupełnie wolni są to dziedzice, których książę od poddaństwa swego uwolnił; mogli oni nabywać ziemię na własność. Rycerstwo jest to zawód osobisty. Dobra przechodzą w posiadanie rycerstwa z nadania księcia. Szlachta rodowa są to nieliczni potomkowie dawnych książąt szczepowych.

Szlachta posiada wielką własność gruntową i faktyczne pierwszeństwo do urzędów, uzupełnia się jednak wciąż przez jednostki wyniesione wolą księcia. W ten sposób, należy się domyślać, tworzą się podstawy późniejszego jednego stanu uprzywilejowanego, a mianowicie szlachty-rycerstwa. Bobrzyński, tak jak już przed nim Wojciechowski [5], wielką wagę w procesie tworzenia się społeczeństwa przypisał władzy książęcej, a więc organizacji państwowej. Mając na uwadze tylko zjawiska prawne, mówi o zupełnej pierwotnej równości. Charakterystyczną cechą *poglądów Bobrzyńskiego* jest wyprowadzenie najdawniejszej szlachty z pierwiastków dynastycznych, rodzimych. Z masy ogólnej wolnych i równych powstaje włościaństwo książęce, które jednak, w przeciwstawieniu do Małeckiego, faktycznie już wolnem nie jest. Jak u Małeckiego z klasy tej droga prowadzi zarówno na dół jak i do góry. Decyduje o tem wpływ zewnętrzny. Książę nadaje „dziedzica“ kościołowi, lub czyni go wyzwoleńcem. Gdy według poglądów Małeckiego wolny włościanin łatwo zostaje szlachcicem, to — zgodnie z zapatrywaniami Bobrzyńskiego — ewolucja taka dla włościanina książęcego wprawdzie niemożliwą nie jest, nie jest jednak też łatwą, wobec istnienia licznych stadjów pośrednich. W wyjątkowych jednak wypadkach wszechwładna wola księcia może to przecież uczynić.

Do najciekawszych i stosunkowo najgruntowniej uzasadnio-

---

[5] Tadeusz Wojciechowski: Chrobacja. Rozbiór starożytności słowiańskich. Kraków 1873.

nych poglądów na genezę stanów w Polsce, należą niewątpliwie zapatrywania Smolki[6]. Początek szlachty rodowej wyprowadza Smolka od rodzimych dynastów szczepowych i plemiennych. Medjatyzowani ci książęta zachowali w posiadaniu jakąś część terytorjum plemiennego, które później stanowiło właściwy ośrodek dziedzicznych posiadłości rodu. Obok rodzimych dynastów, niektóre rody szlacheckie są pochodzenia obcego, a mianowicie immigrowały do Polski, zwłaszcza za Chrobrego. „I z pośród ludu wreszcie, choć rzadko i wyjątkowo, wzbijały się tak wysoko niektóre jednostki, że w hierarchji społecznej dostawało im się miejsce obok potomstwa dawnych dynastów plemiennych“[7]. W pierwotnym ustroju społecznym państwa polskiego właściwem jądrem społeczeństwa była klasa wolnych właścicieli drobnego gruntu. Część tej ludności, gdy grunta ich wchodzą w skład posiadłości kościelnych, zbliża się następnie do stanowiska czynszowników. Obok wolnych („liberi“) w dobrach kościelnych, spotykamy przypisańców (ascripticii), pochodzących od niewolników. Ludność w dobrach możnowładczych świeckich znajduje się w tem samem położeniu, co przypisańcy w posiadłościach kościelnych.

Stan wolnych właścicieli gruntów, czyli „dziedziców“ nie utrzymał się przecież długo. Znaczna część tej warstwy społecznej wskutek bankrutowania postradała grunta dziedziczne i weszła następnie albo w skład nieswobodnej ludności, albo też szukała chleba na stanowiskach czynszowników w dobrach kościelnych. Była przecież ona podstawą późniejszego społeczeństwa, i z dziedziców albo „władyków“ (od władania, t. j. tych, którzy mają własność) składała się cała społeczność szczepu lechickiego w prastarej dobie przed powstaniem Polski. Obok pojęcia władyki istniało tylko pojęcie księcia (dynasty plemiennego) i jego niewolników, osadzonych na dobrach książęcych.

Z dynastów plemiennych powstała szlachta herbowa, z niewolników rozrodziła się ludność niewolna, przywiązana do gleby,

---

[6] Stanisław Smolka: Mieszko stary i jego wiek. Warszawa 1881.
Tenże: Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej z powodu rozpraw Bobrzyńskiego i Piekosińskiego. R. A. U. wydz. hist.-filozof., t. 14. 1881.

[7] S. Smolka: Uwagi etc., s. 352.

a z jądra dawnych szczepów lechickich, przerzedzone niezliczonymi ubytkami w dalszym rozwoju społecznych stosunków. pozostały dość jeszcze liczne resztki w tłumnych rzeszach szlachty zaściankowej.

Stanowisko jakie zajął Smolka zbliża go do Roepell'a i Małeckiego. „Gros“ społeczeństwa tworzy wielka masa wolnych. Jeżeli całej tej masy nie zalicza do włościaństwa, jak Małecki, to przecież nie uważa jej również za „potencjalną“ szlachtę, jak Roepell. Wprawdzie z resztek tej masy powstaje później drobna szlachta, wskazuje to jednak, że Smolka widzi gdzieindziej źródło tej ostatniej warstwy społecznej, aniżeli szlachty właściwej, dawnej, i zbliżenie prawne następnie tych warstw musi być chyba zjawiskiem wtórnem. Do tej chwili wolni „władycy“ czy „dziedzice“, odkąd przestali być właściwie całem społeczeństwem, stają się warstwą pośrednią pomiędzy szlachtą i poddanymi; w skład tych ostatnich, jak wiemy, wchodzą niewolni i zbankrutowani dziedzice.

W wyprowadzeniu genezy szlachty, Smolka różni się od Roepell'a, a zbliża się do Małeckiego, a bardziej jeszcze do przeciwnika swego w całym szeregu kwestji, a mianowicie Bobrzyńskiego. Początki szlachty Smolka widzi mianowicie w ścisłym i nielicznym kręgu ludzi, głównie w dynastach. Jedynie podstawę tej dynastyczności rozumie nieco szerzej niż Bobrzyński, wciągając mianowicie obok dynastów szczepowych, także i plemiennych. Poza wpływami obcymi, stan ten, w stosunku do własnego społeczeństwa, jest bodaj jeszcze bardziej wyodrębniony, aniżeli u Bobrzyńskiego. Uwzględnienie momentów gospodarczych, obok prawnych, w procesie tworzenia się społeczeństwa, jest niewątpliwie zaletą pracy Smolki; czyni to on jednak w bardzo ograniczonej tylko mierze.

Jeżeli w poglądach Smolki — pomimo dość ważnych i istotnych zmian — widzimy częściową kontynuację poglądów Roepell'a i Małeckiego, jeżeli poglądy Bobrzyńskiego są bardziej niż inne ułamkowe tylko i nie odznaczają się głębszem wniknięciem w samo zagadnienie, to zapatrywania trzeciego z uczestników znanej polemiki w sprawie genezy społeczeństwa, a mianowicie Piekosińskiego[8], stanowią niewątpliwie zwrot do daw-

---

[8] Franciszek Piekosiński: O powstaniu społeczeństwa pol-

niejszych lelewelowskich jeszcze prób wyjaśnienia zagadki. — Ogniwem pomiędzy Lelewelem a Piekosińskim jest z pewnością Szajnocha[9]. Wspólną ich podstawą jest pierwotna i zaczątkowa dwudzielność społeczeństwa. Podział na stan szlachecki i kmiecy nie jest wytworem naturalnego rozwoju, lecz stanowość powstała w ten sposób, że społeczeństwo zrosło się z dwóch odmiennych i różnego pochodzenia części. Teorja powyższa najlogiczniej niewątpliwie łączy się z teorją najazdu. Szajnocha radykalnie rozwiązał zagadnienie, z pomocą mianowicie swych najezdniczych Normanów, popartych fantastycznemi etymologjami. Najszerzej rozwinął teorję najazdu Piekosiński. Obca drużyna wojenna, a mianowicie zachodnio-słowiańska, zajęła Polskę w końcu 8-go lub początkach 9 go wieku. Zamiast etymologji, zjawia się heraldyka, ażeby zastąpić brak świadectw źródłowych. Mimo że pośrednio Piekosiński zdobył sobie wielką zasługę dla rozwoju tej właśnie gałęzi wiedzy historycznej, której użył w tym wypadku jako narzędzia, t. j. heraldyki, twierdzenia swego przecież nie dowiódł Gotowość jego do posługiwania się gotowemi już formacjami społecznemi sięga zresztą i poza teorję najazdu. O pierwotnej organizacji szczepu z czasów przed najazdem, jak sądzi Piekosiński, wiemy tylko tyle, iż dzielił się widocznie na dwie klasy społeczne. Jedna oddana przedewszystkiem uprawie roli i gospodarstwu, a druga przedniejsza. Podstawą tego wniosku jest przyjęta od Wojciechowskiego, zresztą ze zmianami, klasyfikacja nazw miejscowych. Najazd sprowadził jednak zasadnicze zmiany. Na zasadzie prawa wojennego stał się wódz naczelny szczepu przybyłego wyłącznym właścicielem zawładniętego kraju, wyłącznym panem ludności w nim żyjącej, która jako podbita, stała się niewolną i niby jeńce wojenne, przeszła pod wyłączną dyspozycję naczelnego wodza. W następstwie tego klasa poddańcza czyli niewolna stanowiła rdzeń ludności wie-

---

skiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju. R. A. U. wydz. hist.-filozof, t. 14. r. 1881.

Tenże: Obrona hipotezy najazdu, jako podstawy ustroju społeczeństwa polskiego w wiekach średnich etc. R, A. U. wydz. hist.-filozof., t. 16 r. 1882.

Tenże: O dynastycznem szlachty polskiej pochodzeniu. Kraków 1888.

Tenże: Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej. Kraków 1896.

[9] Karol Szajnocha: Lechicki początek Polski. Lwów 1858.

śniaczej, autochtonicznej. Obok niej odnajdujemy jeńców wojennych, osadzonych na roli, ludność wieśniaczą obcokrajową, osiadłą w gościnie, wreszcie niewolników w służbie przedniejszego rycerstwa. Wyżej stoi klasa rycerstwa pospolitego, czyli szeregowego, niegdyś rdzeń szczepu przybyłego z nad Łaby, do której wcieloną została następnie klasa przedniejsza szczepu autochtonicznego. Zlewek ten tworzy drużynę rycerską, czyli główną siłę zbrojną monarchji piastowskiej. Rycerstwo przednie, znakowe wywodzi się z potomków udzielnych książąt z nad Łaby. Członkowie tej klasy sprawują dowództwo nad rycerstwem szeregowem. Z rycerstwa szeregowego powstaje następnie klasa pośrednia pomiędzy szlachtą i kmieciami, z rycerstwa znakowego zaś sama szlachta polska. Teorja dynastycznego szlachty polskiej pochodzenia, łącząc się z teorją najazdu, dochodzi swego szczytu w poglądach Piekosińskiego, jakkolwiek w innej formie spotykamy ją również u jego przeciwników. Z szczupłego pierwotnie koła rozwija się więc liczny stan późniejszy. Ażeby to uczynić bardziej prawdopodobnem, Piekosiński posiłkuje się statystyką przyrostu, niemniej groteskową od etymologji Szajnochy. Nie myśląc bynajmniej umniejszać zasług tego niepospolitego bądź co bądź uczonego na polu wydawnictw źródłowych, heraldyki i licznych przyczynków historycznych, ośmielam się jednak twierdzić, że w zakresie szerszej konstrukcji historycznej, poglądy Piekosińskiego odznaczają się szczególną ciasnotą i w wielu wypadkach przyniosły więcej szkody, aniżeli pożytku dla nauki. Na innem miejscu starałem się niedawno wykazać, jak wiele zawinił Piekosiński w sprawie pojmowania znaczenia prawa niemieckiego w dziejach wsi polskiej [10]. W sprawie genezy społeczeństwa, dowolności i apodyktyczność Piekosińskiego były zbyt widoczne, ażeby nie wywołać protestów, już choćby ze strony Smolki. Największą jednak zasługę w sprowadzeniu interesującego nas zagadnienia na właściwe tory przypisałbym przecież Balzerowi [11]. Nie ograniczając się do jednego krótkiego odcinka

---

[10] Prawo niemieckie a immunitet sądowy i jurysdykcja patrymonjalna w średniowiecznej Polsce. Przyczynek do dziejów genezy poddaństwa chłopów. Przegląd prawa i administracji. Lwów 1920.

[11] Oswald Balzer: Rewizja teorji o pierwotnem osadnictwie w Polsce. „Kwartalnik historyczny“, t. 12, 1898 r.

Tenże: O zadrudze słowiańskiej. „Kwartalnik historyczny, t. 13, r. 1899.

dziejów, jak Bobrzyński, nie zamykając oczów na stosunki panujące w krajach sąsiednich, jak Piekosiński, O. Balzer potrafił oprzeć swe wnioski, jak tego żądał już Smolka, na gruntownej znajomości całych dziejów polskiego średniowiecza i na materjale porównawczym, zwłaszcza słowiańskim. Balzer podkreśla znaczenie organizacji rodowej dla dziejów pierwotnych społeczeństwa. Z upadku starożytnej wspólnej własności rodowej i wynikającego stąd indywidualizowania się, dochodzi w następstwie do ustalenia się znacznych różnic majątkowych. Naturalna dążność prowadzi jednostki ekonomicznie silniejsze do rozszerzenia swych gospodarstw. Tworzą się też formy zależności, najpierw z niewolników zakupnych i jeńców wojennych, następnie też wskutek tego, że jednostki uboższe, ekonomicznie słabsze, szukają oparcia w potężniejszych i przez to w stosunek zależności od nich przechodzą. Stopniowe ograniczanie praw owej ludności zależnej przez potężniejących coraz to bardziej panów, doprowadza do zaprzeczenia ich własności gruntowej i ścieśnienia wolności osobistej. W ten sposób ludność ta przechodzi w stan przypisańców. Takie same dążenia spotykamy po stronie władzy książęcej, jako wielkiego właściciela gruntowego. Masy ekonomicznie słabych i prawno-prywatnie ograniczonych jednostek pociągnięte zostają do posług i świadczeń na cele państwowe. W w. XIII zwłaszcza silniej występuje samowolna akcja wobec słabszych, która pociąga za sobą upadek dawnych praw i tworzenie się nowych ograniczeń. Balzer odrzuca więc stanowczo hipotezę najazdu i hipotezę dynastyczności szlachty — tej ostatniej hołdowali, jak to widzieliśmy, choć w różny zupełnie sposób, Bobrzyński, Piekosiński i Smolka — i na to miejsce wprowadza znów teorję ewolucyjności, podobnie jak Roepell. Małecki i Smolka, oraz teorję wydzielenia się gospodarczo silniejszych w społeczeństwie, jako stanu szlacheckiego, przez co najbardziej zbliża się do Roepell'a. Podobnie, jak ten ostatni, Balzer widzi podstawę klasy szlacheckiej nie w ciasnej i nieli-

---

Tenże: Z powodu nowego zarysu historji ustroju Polski. „Kwartalnik historyczny", t. 20. Lwów r. 1906.

Tenże: O kilku kwestjach spornych z historji ustroju Polski. „Kwartalnik historyczny", t. 21. Lwów 1907.

Tenże: Chronologja najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej. „Kwartalnik historyczny", t. 24. Lwów r. 1910.

cznej grupie, lecz w szerokiej masie wolnych, którzy zachowali pełną gospodarczą niezależność. Balzer silniej może jedynie podkreśla parcie ku górze tych gospodarczo silniejszych jednostek, które potrafiły nie tylko zachować swój stan dotychczasowy, ale zdobyć również i nowe korzyści. W polemice z prof. Kutrzebą, prof. Balzer podkreśla przecież, że zorganizowanie się prawne stanu wyższego jest zjawiskiem późnem. O istnieniu szlachty w znaczeniu właściwem, jako zorganizowanego już, społecznie oddzielnego stanu, w czasach pierwotnych, według Balzera, niema jeszcze mowy. Formowanie jego przypada dopiero na czasy późniejsze, mianowicie wiek XIII; jest on naśladownictwem wzorów i urządzeń na zachodzie, jak się one tam niedawno przedtem wytworzyły. Przybranie herbów przez rody, a więc fakt, który Piekosiński, pomimo wywodów Małeckiego[12], odnosił do czasów tak bardzo odległych, dla Balzera są już tylko skutkiem i zewnętrznym wyrazem formacji stanu szlacheckiego.

Poglądy Balzera na genezę stanów, jakkolwiek nie zebrane w całość i rozrzucone często przygodnie w różnych rozprawach, stały się przecież podstawą, na której w bardzo znacznej części oparli się inni historycy. Z pośród tych Wł. Semkowicz w licznych swych pracach, z zakresu historji szlachty i heraldyki, reprezentuje pokrewne poglądy. Wolność osobista i posiadanie ziemi były w wiekach średnich głównymi czynnikami porządku społecznego. Stan rycerski ma prócz tego charakter zawodowy, mianowicie aż do w. XIII, gdy dopiero stany społeczne w Polsce zaczęły się formować. Od władania ziemi rycerstwo nosi nazwę włodyków. Z pośród rodzin rycerskich niektóre tylko uzyskały dostęp do urzędów i te utworzyły stan panów czyli szlachty, pozostałe zaś rycerstwo zachowało jedynie nazwę włodyków, która w tem znaczeniu ustalić się miała już od w. XIII[13]. Semkowicz przyjmuje nadto, że w Polsce zawiązek szlachty powstał z pewnej ilości starych rodów możnowładczych, pewnego rodzaju praszlachty, do których zalicza n. p. Starżów, Awdańców i in.[14]. W tym punkcie, jak widzimy, poglądy Semkowicza od-

---

[12] A. Małecki: Studja heraldyczne. Lwów 1890.

[13] Władysław Semkowicz: Włodycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem. „Kwartalnik historyczny". Lwów 1909.

[14] Tenże: W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego. „Kwartalnik historyczny". Lwów 1915.

biegają znów od zapatrywań Balzera, a zbliżają się, częściowo przynajmniej, do większości historyków polskich, którzy stoją na gruncie powstania szlachty z pewnego bardziej zacieśnionego koła, a nie z ogółu wolnych posiadaczy ziemi, którzy zachowali pełną gospodarczą niezależność i potrafili rozciągnąć swój wpływ na innych gospodarczo słabszych. Monografje historyczno-heraldyczne Semkowicza potwierdzać zdają się znów powyższy wniosek, skoro, sięgając wstecz aż do w. 12-go, znajdujemy nielicznych tylko protoplastów, nieraz bardzo nawet rozgałęzionych następnie rodów. Uzupełnieniem powyższych poglądów są przecież zastrzeżenia, że milesi polscy w w. 13-ym byli warstwą silnie zróżnicowaną społecznie i majątkowo, oraz że warstwa ta znajduje się w stanie silnej endosmozy społecznej, przejawiającej się w tendencji do wchłonienia różnorakich żywiołów bez względu na wpływy rodowe i stanowisko społeczne. W dodatku całe rody dołączają się już bardzo wcześnie do nielicznej pierwotnie grupy praszlachty, gdyż w ten sposób należy rozumieć fakt, że obok rodów najstarszych szlacheckich, bardzo wiele innych rodów należy do szlachty, w chwili gdy ta organizuje się jako stan. W ten sposób nieliczna grupa praszlachty byłaby tylko zawiązkiem, dokoła którego skupiły się wiele liczniejsze żywioły, a przez to zwiększa się znacznie i szerokość samej podstawy, na której oparł się stan szlachecki. Nie zmienia to przecież zasadniczo tego stosunku, że gdy u Roepell'a i Balzera podstawa, z której rozwija się szlachta jest stosunkowo szersza — w obrębie całego społeczeństwa — aniżeli sama nadbudowa, to u Małeckiego, Smolki i Semkowicza, którzy również — jakkolwiek w wielu innych punktach są między sobą rozbieżni — stoją wszyscy na gruncie ewolucyjności, rozwój dokonywa się raczej w przeciwnym kierunku. Obok Balzera i Semkowicza spotykamy nadto, po części już wcześniej, inne jeszcze próby ujęcia genezy stanów, a zwłaszcza kwestji wyodrębnienia się szlachty. A mianowicie nie z oddzielnych rodów, lecz z ogółu starostów czyli naczelników rodowych powstaje stan szlachecki. Teorji tej hołduje uczony niemiecko-śląski Rachfall[15], a następnie Czer-

---

Tenże: Ród Awdańców. „Rocznik Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, r. 1917.

[15] Rachfall: Die Organisation der Gesamtstaatsverwaltung Schlesiens vor dem dreissigjährigen Kriege. Lipsk 1894, s. 3—38.

mak [16], po części też znajdujemy jej odbicie w „Historji ustroju Polski“ Kutrzeby [17]. Jest to właściwie najbardziej złagodzona forma dawniejszych teorji dynastycznych, w ten sposób mianowicie, że nawet drobni naczelnicy plemienni Smolki zastąpieni zostają przez jeszcze drobniejsych naczelników wielkich rodów. Teorja ta zresztą dość dobrze godzi się z charakterem zawodowym rycerskim klasy przedniej w dobie późniejszej. Brakiem jej, który zaraz się nasuwa obserwatorowi, jest nieliczenie się z momentami gospodarczymi.

Zadaniem moim nie jest obecnie dać pełny system poglądów na genezę stanów w Polsce. Chodzi mi jedynie o rozwiązanie pewnych zagadnień źródłowo-metodycznych ze sprawą tą związanych. Już z powyższego przeglądu ważniejszych zapatrywań na genezę stanów w Polsce, jak sądzę, wynika zupełnie jasno fakt, że zagadnienie powyższe nie da się rozwiązać wyłącznie na podstawie najdawniejszych świadectw historycznych o Polsce, lecz przeciwnie na pierwszy plan wysunięte być muszą badania nad samymi procesami twórczymi, których tajniki obserwować możemy niejednokrotnie w czasach nawet znacznie późniejszych. Myśl Lelewela i Piekosińskiego, że stany odrębne zjawiają się w dziejach niejako katastrofalnie, t. j. w formie odrazu gotowej i niemal wykończonej nawet, nie da się dzisiaj utrzymać i prawdopodobnie nie znajdzie już więcej obrońców w nauce. Pogląd przeciwny, a więc ewolucyjny, cieszy się obecnie powszechnem uznaniem, jakkolwiek być może niedostatecznie jeszcze uświadamiamy sobie, jak daleko ewolucyjność ta sięga. Społeczeństwo wieków średnich znajduje się wciąż w stadjum tworzenia się i jest w każdym razie bardzo dalekie od stanowego zesztywnienia. Czynniki gospodarcze wysuwają się tutaj niewątpliwie na plan pierwszy, wpływając wciąż na pozornie niezmienne, już pod koniec wieków średnich, ramy prawne, w których mieszczą się poszczególne grupy ludności, formujące odrębne stany.

Proces ustalania się społeczeństwa stanowego nie wszędzie zresztą na ziemiach polskich postępuje w jednakowem tempie.

---

[16] Czermak: Dzieje Polski. Wiedeń 1905, s. 250—317.

[17] Kutrzeba. Historja ustroju Polski. T. I. Korona. Wyd. 4-te. Por. Okres wstępny.

Najciekawsze dla naszego zagadnienia muszą być oczywiście te ziemie, które wykazują najwięcej cech pierwotności, gdyż tutaj same procesy twórcze formowania sie społeczeństwa dadzą się, rzecz oczywista, najłatwiej zauważyć. Wśród ziem polskich, piastowskich, takim jest przedewszystkiem, najbardziej zacofane w rozwoju politycznym, kulturalnym i społecznym, Mazowsze, a zwłaszcza jego część wschodnia. Ziemia ta, aż do końca wieków średnich nie należąca do korony polskiej i pozostająca pod dawnymi rządami książęco-dzielnicowo-patrjarchalnymi, a jednocześnie przez czas dłuższy położona na uboczu od wielkich szlaków kulturalnych i handlowych i przez to mniej narażona na imigrację żywiołów pozakrajowych, zachowała niewątpliwie w swej budowie społecznej najwięcej cech archaicznych. Obfity stosunkowo zasób źródeł, zwłaszcza zapisek sądowych, z w. XV pozwala nam bliżej rozpoznać się w stosunkach tej dzielnicy. Dla historyków społecznych dziejów Polski Mazowsze winno się stać, jak sądzę, pewnego rodzaju Australją, ziemią obiecaną dla badań filogenezy form i procesów tworzenia się społeczeństwa. W niniejszej pracy wszystkie wnioski szczegółowe dotyczyć będą wyłącznie badanego przez nas terenu, a więc samego Mazowsza, natomiast wnioski najogólniejsze, zwłaszcza tyczące się znaczenia czynnika gospodarczego w procesie tworzenia się wszystkich trzech stanów świeckich, a czynnika rodowego w tworzeniu się szlachty, być może zdobędą sobie prawa obywatelstwa w zastosowaniu również do innych dzielnic Polski (odnośnie do współrzędnych faz ewolucyjnych, nie będących jednakże współrzędnymi chronologicznie), jeżeli zwłaszcza znajdą poparcie w odpowiednich badaniach szczegółowych, ewentualnie zaś, w zestawieniu z danymi z innych krajów, zyskają ogólniejsze jeszcze socjologiczne znaczenie. Zatrącając wciąż o zagadnienia ogólniejszego, przynajmniej ogólno-polskiego znaczenia i zdając sobie sprawę z wspólnego tła (mimo nawet różnic dzielnicowych fizjograficznych i historycznych) pierwotnych stosunków wewnętrznych, odnosimy nasze „procesy twórcze“ do kształtowania się społeczeństwa „polskiego“ w jednym z jego przejawów — na Mazowszu.

I. MIESZCZANIE.

Do zasadniczych zagadnień, które nas muszą tutaj zainteresować, należą kwestje następujące. A mianowicie, jak dalece już ustalone są w tym czasie poszczególne stany, czy istnieje możliwość przechodzenia z jednego stanu do drugiego i jakie czynniki na to wpływają, na czem polegają istotne formy zależności i czy te mogą wciąż jeszcze tworzyć się, względnie zanikać.

Podział na stany, w świetle materjału mazowieckiego z końca wieków średnich, jest bardzo daleki od zupełnego ustalenia. Z wyjątkiem stanu duchownego, który ma charakter raczej zawodowy, możemy to powiedzieć o wszystkich trzech pozostałych stanach, a więc szlachcie, mieszczaństwie i kmieciach. Jako najbardziej wyodrębniony z całości społeczeństwa uważany jest powszechnie w nauce naszej stan mieszczański, który w ciągu wieków średnich ma być prawie całkowicie obcego pochodzenia, podobnie jak i same formy życia miejskiego są żywcem przeszczepione z zagranicy i nie posiadają organicznego związku z samodzielnym rozrostem miejscowych sił społecznych. Pogląd ten jednak w całości swej słusznym nie jest. W pracy p. t. „Zagadnienie początków miast w Polsce“ już wskazałem na najbardziej rażące braki i wielką jednostronność skrajnej teorji kolonjalnego powstawania miast w naszym kraju, jak również najogólniej zaznaczyłem dające się wyśledzić w tym procesie niewątpliwe pierwiastki ewolucyjności. W następnem studjum o „Powstaniu miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich“, usiłowałem na podstawie wyjątkowo obfitych materjałów do dziejów początkowego tworzenia się, w pierwszej części w. XV, organizacji miejskiej mazowieckiego miasteczka Ostrowi, wysnuć wnioski ogólniejsze w celu poparcia i rozwinięcia w kilku wa-

żnych punktach poprzednio naszkicowanej konstrukcji. Przykład Ostrowi uczy nas jak dalece ta osada budząca się dopiero do życia miejskiego, wyrastała z gruntu miejscowych warunków. Ostrowia jednak nie była wyjątkiem, a przeciwnie nawet wszystkie inne miasta mazowieckie tworzyły się w sposób analogiczny. Kwestję powstawania organizacji miejskiej, o ile ta opierała się na wzorach zapożyczonych, o ile zaś powstawała drogą naturalnej ewolucji skutkiem przekształcania istniejących już poprzednio urządzeń i instytucji, musimy zostawić na uboczu. Najważniejszem jest dla nas natomiast zagadnienie dotyczące tworzenia się samej warstwy miejskiej. Jeżeli warstwa ta jest napływowa, niemiecka, to oczywiście nie pozostaje ona w związku z wewnętrznem przetwarzaniem się miejscowego społeczeństwa polskiego. O ile zaś okaże się, że w bardzo znacznej części warstwa miejska na Mazowszu w tym czasie jest rdzennie polska, wówczas staniemy wobec pytania, jaką drogą i z jakich elementów społecznych klasa ta zdołała się utworzyć. Odpowiedź na to pytanie posiadać będzie tem większe znaczenie, że koniec wieków średnich, a przedewszystkiem w. XV, jest dla Mazowsza okresem przełomowym w dziejach powstawania miast, które w tym właśnie czasie, z nielicznymi stosunkowo wyjątkami, zyskują organizację i odrębne „prawo miejskie“ (ius civile). Dlatego też powyższe zagadnienie stoi w najściślejszym związku ze sprawą charakteru budowy całego społeczeństwa, oraz ze sprawą ewolucji, którym społeczeństwo to podlega, jak również pozwoli nam ewentualnie przyjrzeć się samym czynnikom twórczym powodującym zmiany społeczne.

Ażeby poznać skład etniczny ludności miast mazowieckich pod koniec wieków średnich, musimy przyjrzeć się samym osobom mieszczan, występujących w źródłach, którymi rozporządzamy. Głównym oparciem będą dla nas i w tym wypadku akta sądowe ziemskie. W aktach tych stosunkowo często występuje żywioł mieszczański, związany wielką ilością spraw majątkowych z elementem ziemskim. Natomiast aktów sądowych miejskich, z miast mazowieckich z okresu wieków średnich, nie posiadamy, z wyjątkiem jedynie Warszawy, a także Ostrowi, o której traktowałem wyżej w specjalnem studjum. Co się tyczy najznaczniejszego z miast mazowieckich, przerastającego znacznie inne i posiadającego do pewnego stopnia większe znaczenie mię-

dzynarodowe, t. j. Warszawy, stosunki etnograficzne w tem mieście wymagają specjalnego studjum, jakkolwiek można z góry powiedzieć, jak miałem sposobność to już gdzieindziej zaznaczyć[1], że ogólne wyniki tego studjum nie staną w sprzeczności z rezultatami osiągniętymi w stosunku do innych miast mazowieckich, a nieco większy udział cudzoziemców, mianowicie Niemców, jeżeli nawet w istocie da się stwierdzić, nie zmieni zasadniczo polskiego charakteru tego miasta. Z pozostałych miast mazowieckich większa luka utworzy się zwłaszcza dla miast zachodniego Mazowsza, wśród nich również Płocka, Sochaczewa i Rawy, z powodu że z odnośnych ziem akta sądowe ziemskie nie dochowały się zupełnie, lub też w bardzo szczupłych tylko szczątkach. Pozostałe miasta rozmieszczamy w porządku alfabetycznym, podając imiona, przezwiska i bliższe określenia dotyczące narodowości wszystkich mieszczan, których zdołaliśmy zanotować z aktów odnośnych lub też sąsiednich ziem[2].

Błonie: Falisław burmistrz i Koczyk mieszczanie z Bło-

---

[1] Zagadnienie początków miast w Polsce str. 18.

[2] Wobec wielkiej ilości przewertowanych woluminów (około 70) nieuniknione są pewne, może nawet dość znaczne, opuszczenia w następujących spisach. Mimo to jednak, jak sądzę, dadzą one dość ścisłe wyobrażenie o składzie etnicznym ludności mazowieckiej w tym czasie. W najmniejszej mierze opuszczenia te dotyczyć mogą imion niewątpliwych Niemców, na wyszukiwanie których uwaga moja była szczególniej zwrócona. Księgi sądowe każdej ziemi cytuję według numerów porządkowych archiwalnych, oznaczając je mianowicie cyframi rzymskimi. O ile księga posiada foljację, lub wyjątkowo paginację, podaję odpowiednią liczbę w cyfrach arabskich. Następna z kolei cyfra arabska oznacza rok, z którego dana zapiska pochodzi. Przygotowaną przezemnie do druku księgę zakroczymską II, będącą już na ukończeniu, cytuję według numerów zapisek. Dzięki uprzejmości pp. M. Handelsmana i A. Rybarskiego mogłem również korzystać z przygotowanych przez tych uczonych do druku ksiąg ziemskich: Płońskiej I (M. Handelsman) i Zakroczymskiej I (A. Rybarski), z których zaczerpnięte zapiski cytuję również według numerów porządkowych, jakie otrzymały w tych wydawnictwach. Zapiski sądowe wydane przez J. T. Lubomirskiego w „Księdze ziemi czerskiej“ cytuję podwójnie, a mianowicie numer księgi i folium, a także numer, jakim została zapiska zaopatrzona przez wydawcę, a następnie data roczna zapiski. Wydawnictwo Lubomirskiego całkowicie skollacjonowałem z oryginałami. W poniższem zestawieniu opuszczam miasteczko Ostrowię, którem zajmowałem się obszerniej na innem miejscu.

nia [3], Michał rajca [4], Bartłomiej wójt [5], Tomasz Myszka mieszczanin [6] i rajca [7], Bartłomiej wójt [8], Andrzej szewc, mieszczanin [9], Markusz mieszczanin [10], Marcin [11], Marek [12], Mikołaj [13] mieszczanie.

Ciechanów: Michał „alias Szepąlak“ [14], Jan „Dirliczicz“ [15].

Ciechanowiec: Andrzej z Brochowic [16].

Czersk: Mikołaj mieszczanin [17], Jakub Prusin [18], wdowa po Paszku zwanym Rycerzem [19], Kanimir wójt [20], Szymon burmistrz, Mścibor i Maciej rajcy [21], Jan mieszczanin [22], Urszula żona rzemieślnika Marcina [23], Obarala [24], Zdzich [25], Mikołaj Trzaska [26] mieszczanie, Mikołaj Przyskuta wójt [27], Jan Mądry [28], Jan [29], Socha [30], Maciej (Mathias alias Mathey) [31], Mikołaj Dusiał (Duszyal) [32] mieszczanie, Krajko [33], Mikołaj Obarala rajca, Maciej Szlachetka, Pawlik [34], Stanisław „Przessovicz“ ze wsi Kolibiele [35], Marcin Kościołek [36] mieszczanie, Wawrzysz burmistrz czerski [36a].

Goszczyn: Mikołaj „Ruczsky“ [37], Grzymko [38].

Grójec: Jan [39], Maciej Gut [40], Przygodzina [41], „Wardus“ [42],

---

[3] Czerska Ia. 25 r. 1414. (Lubomirski: Księga ziemi czerskiej n. 266). [4] Błońska I r. 1433. [5] Bł. I r. 1435. [6] Bł. I r. 1440. [7] Bł. I r. 1452. [8] Czerska Ib. 111 1447. [9] Bł. I r. 1457. [10] Warszawska III 623 i 636, 1460. Błońska II (f. 60) r. 1469. [11] Bł. I r. 1463. [12] Bł. II r. 1472. [13] Bł. II r. 1474.

[14] Łomżyńska I 3 r. 1420. Zakroczymska VIII 57⁰ 1446 (Schepyolak). Zakr. VIII 196 1447 (Sepyolak). [15] Ł. I 116⁰ 1430.

[16] Ł. I. 207 1434.

[17] Czerska Ia. 10⁰ 1408 (Lubomirski: Księga etc. n. 110, 111).

[18] Cz. Ia. 10⁰ 1408 (Lubomirski: Księga etc. n. 112); Warecka Ia. 4 r. 1415 (Lubomirski: Księga etc. n. 730, 736). Czerska Ia. f. 29 r. 1415 (Lubomirski etc. n. 297). Cz. Ia. f. 60⁰ r. 1416 (Lubomirski etc. n. 579).

[19] Cz. Ia. 16 1410 (Lubomirski: Księga etc. n. 183).

[20] Warecka Ia. 20 1416 (Lubomirski etc. n. 890). [21] Cz. Ia. 60⁰ 1416 (Lubomirski etc. n. 579). [22] Warecka Ib. 3 1419 (Lubomirski etc. n. 1185). [23] War. Ib. 42 1427. [24] Cz. Ia. 99 r. 1436. [25] Cz. Ia 94⁰ 1436. [26] Cz. Ia. 105⁰ 1437.

[27] Cz. Ia. 137 1444. Cz. Ia. 142⁰ 1445. Cz. Ib. p. 1 1445. Cz. Ib. p. 5 1445. Warecka Ib. 56⁰ 1446. Cz. Ib. p. 17 1446. Cz. Ib. p. 18 1446. Cz. Ib. p. 24 1446. Cz. 1b. p. 95 1447. Cz. Ib. p. 244 1451. Warszawska II p. 1127 1448. [28] Cz. Ib. p. 1 1445. [29] Cz. 1b. p. 12 1446. [30] Cz. Ib. p. 15 1446. [31] Cz. Ib. 1447. [32] Cz. Ib. p. 184 1449. [33] Cz. Ib. p. 255 1451. [34] Cz. Ib. p. 583 1457. [35] Cz. II 16⁰ 1469. [36] Warecka Ib. 137 1475. [36a] Cz. Ia 140 1445.

[37] Grójecka II 227 1456. [38] Gr. II 65⁰ 1448. [39] Grójecka Ib. 112⁰ 1434. [40] Gr. Ib. 114 1434. Gr. Ia. 23 1436. [41] Gr. Ia. 47 1437. [42] Gr. Ia. 93 1440.

Piotr młynarz i Świętosław „Trzpyalek“ [43], Piotr Pirdziwilk [44] mieszczanie, Sczyrczek, Lichota, Czarnolas [45], Mikołaj Wola [46], Rola [47], „Bach“ [48] mieszczanie, Stanisław wójt [49], Piotr Gośniewski burmistrz [50], Urszula Gośniewska mieszczanka [51], Jakub „Ossrzodek“ [52], Jan [53], Stanisław Smołek [54], Wojciech Wojdo wójt [55], Piotr Czarnolas [56].

Kolno: Jan Kruszewski wójt [57], Jachna wdowa po Stanisławie z Kolna [58], Stanisław Korzeń [59], Mikołaj Byk [60], Piotr Czarny [61], Mikołaj z Gromadzina [62], „Nank“ burmistrz [62a], Jan z Gromadzina [62b], Jan Brzestko [62c], Bartłomiej [62d], Maciej „Lothwygowsky“ [62e], Mikołaj Mychno [62f], Tomasz Trocz burmistrz [62g].

Liw: Maciej mieszczanin [63], Maciej kupiec [64], Maciej Zdun [65], Piotr Nur [66], Bartosz Lis [67], Jan „Haczhada“ [68], Bartłomiej „Schipyk“ [69], Andrzej Witan [70] mieszczanie.

Łomża: Kerwedius burmistrz [71], Jerzy rajca [72], Stanisław kierownik szkoły, mieszczanin, Mikołaj Trzaska golarz, Stefan mieszczanin [73], Maciej rybak [74], Stanisław Lach mieszczanin [75], Piotr kupiec [76], Małgorzata żona mieszczanina Świętosława [77], Dorota żona kupca Piotra [78], Maciej rzemieślnik [79], Dersław z Sierzput [80], Maciej Szkoda szewc [81], Urban rajca [82], Jan Niedziałkowicz [83], Gunold [84], Wawrzyniec Kleryk rzeźnik [85], Strank,

---

[43] Gr. Ia. 1443. [44] Gr. Ia. 1443. Cz. XXVa. 14 1443. [45] Gr. Ia. 164 1444. [46] Cz. Ib. 35 1446. [47] Cz. Ib. 95 1447. [48] Gr. II 89⁰ 1450. [49] Cz. 1b. 148 1448. Cz. Ib. 172 1448. Gr. II 383 1463. [50] Gr. Ia. 164 1444. Cz. Ib. 172 1448. [51] Gr. II 258 1457. [52] Gr. II 260⁰ 1457. [53] Gr. II 266⁰ 1458. [54] Gr. II 291⁰ 1458. [55] Gr. II 400⁰ 1464. [56] Cz. II. 113⁰ 1473.

[57] Kolneńska II 31 1471. K. II 62, 67⁰, 78⁰ 1472. K. II 80, 84, 84⁰ 1473. [58] K. II 31 1471. K. II 78⁰ 1472. [59] K. II 87, 89, 90⁰, 91 1473. [50] K. II 130 1473. [61] K. II 2⁰ 1475, 50⁰ 1472, 184, 186⁰ 1475. [62] K. II 183 1475. [62a] K. I 42 1452. [62b] K. I 51⁰ 1453. [62c] K. I 109 1456. [62d] K. I 180 1459. [62e] K. II 50⁰ 1472. [62f] K. II 80 1473, 70 1472. [62g] K. II 59 1472.

[63] Czerska XXVa. 8 1411 (Lubomirski etc. n. 2052).

[64] Liwska I 18 1459. [65] Liw. I 10 1465. [66] Liw. I 44⁰ 1465.

[67] Liw. I 48 1465. [68] Liw. I 52 1465. [69] Liw. I 70⁰ 1465. [70] Liw. I 83⁰ 1463 (?).

[71] Łomżyńska I 12 1421. [72] Ł. I 89 1426 (?). [73] Ł. I 89 1426 (?). [74] Ł. I 115⁰ 1430. [75] Ł. I 116⁰ 1430. [76] Ł. I 162 1432. Ł. I 185 1433. Ł. I 208 1434. Ł. I 325 1439. [77] Ł. I 208 1434. Ł. I 218⁰ 1434. [78] Ł. I 218⁰ 1434. [79] Ł. I 229⁰ 1437. [80] Ł. I 241 1437. [81] Ł. I 246⁰ 1437. [82] Ł. I 248 1437. [83] Ł. I 250 1437. [84] Ł. I 287⁰ 1438. [85] Ł. I 289⁰ 1438.

Wojciech Turek mieszczanie [86], Mądry, Michał Niestojan mieszczanie [87], Tomasz Fimka [88], Paweł Grusza [89], Wyszek [90], Paweł Białypłaszcz z Łętowa [90a], Michał Ciechanowski, Maciej „Pawkynca", Paweł Żołądek mieszczanie [91], Bartłomiej szewc [92], Jan kupiec i Jan szewc [93], Stefan rajca [94], Michał [95], Wisław [96], Wojciech Podraza [97], Stanisław [98], Dorota [99], Kabat [100] mieszczanie, Mścigniew dawny rajca, Wawrzyniec z Niecieczy („Znyczecza") Borzanta, Żyła Bogdanowicz mieszczanie [101], Wit Zoch [102], Marcin Miasota, Piotr Wrzeszcz rajcowie [102a], Bogusław Gałązka [103], Jan „Cimbonis" [104], Jan Kurek [105], Wojciech z Modzel [106], Bogusz Dłużniewski [107], Wit [108], Andrzej Sałada [109], Mikołaj Korytko [110], Wojciech Somowski [111], Stanisław „Schambrzycz" [112], Jan Grzymała albo Strómiło [113], Filip [114], Maciej Ziemba [115], Wojciech Wojdo [116], Stanisław Szomełka [117], Grzymała [118], Piotr Ostrożny [119], Dadźbog z Wyrzyków [120], Stanisław Lasota [121], Piotr Fimka [122], Jan Wrzeszcz [123], Falisław, Wit herbu Brody [124], Stanisław Tyszka, syn Pomścibora Tyszki [125], Jan Nieszk i jego żona Anna [126], Jan Podraza [127], Stanisław Pański wójt [128], Jan Cycek [129], Piotr Grzymała [130], Mikołaj Bednarz [131], Helka wdowa po wójcie [131a], Mikołaj „Canodis" [132], Mikołaj Trojanowicz [133], Maciej Domaszatko [134], Stefan wójt z Niewodowa [135] mieszczanie,

---

[86] Ł. I 310 1439. [87] Ł. I 319 1439. [88] Ł. I 353 1440. [89] Ł. I 478 1444. [90] Ł. I.496⁰ 1445. [90a] Ł. 522 1446. [91] Ł. I 547 1447. [92] Ł. I 552⁰ 1447.

[93] Nurska II 117⁰, 130⁰. Akta Ostrowskie (Nurska I) p. 1070 1449.

[94] Zambrowska I 166 1454. [95] Zambrowska I 193 1455. [96] Ł. II 276 1463. [97] Ł. II 277⁰ 1464. [98] Ł. II 331 1463. [99] Ł. II 431 1464. [100] Ł. II 422 1467. [101] Ł. II 422 1467. [102] Ł. II 524 1468. [102a] Ł. II 530 1468. [103] Ł. II 534 1468. [104] Ł. II 534⁰ 1468. [105] Ł. III 25 1469. [106] Ł. 41⁰ 1469. [107] Ł. III 57, 103 1470, 162 1471, 303, 303⁰ 1473. [108] Ł. III 62⁰ 1470. [109] Ł. III 76 1470, 213⁰ 1472. [110] Ł. III 79⁰ 1470. [111] Ł. III 85⁰ 1470. [112] Ł. III 101 1470. [113] Ł. III 101 1470, 332⁰, 333, 355⁰ 1473. [114] Ł. III 135⁰ 1471. [115] Ł. III 142, 144, 145, 146 1471. [116] Ł. III 165 1471, 213⁰ 1472. [117] Zakroczymska VI 200 1471. [118] Zakr. VI 200 1471. [119] Ł. III 203 1472 213⁰ 1472, 321 1473. [120] Ł. III 213⁰ 1472. [121] Ł. III 218⁰ 1472. [122] Ł. III 231 1472. [123] Ł. III 243 1472. [123a] Ł. III 247 1472. [124] Ł. III 254 1472. [125] Ł. II 530 1468. Ł. III 259⁰, 260 1472. [126] Ł. III 97 1470, 262⁰ 1472. [127] Ł. III 299 1473. [128] Ł. III 299 1473. Ł. II 530 1468. [129] Ł. III 303 1473. [130] Ł. III 303, 315⁰, 321 , 322 1473. [131] Ł. III 321 1473. [131a] Ł. III 339 1473. [132] Ł. III 332⁰, 333 1473. [133] Ł. III 358 1473. Kolneńska II 182 1475. [134] Ł. III 462 1475. [135] Wiska I 15 1454.

Trojan rajca [136], „Posczko“ syn Padalkowej [137], Mikołaj „Lankunicz“ i Paweł „de piscatoribus“, dwaj ostatni herbu Bończa, mieszczanie [138], Stanisław Lach [139], Sołtys szewc z Łomży [140].

Mszczonów: Stanisław Strugała [141], Bartłomiej [142], Jan Odrzywilk i jego żona Jarochna [143], Piotr Dukalka [144], Piotr z Gurby [145], Jan Marszałek [146] mieszczanie.

Nowe Miasto: (w okolicach Zakroczymia): Paweł [147], Andrzej [148], Marszałek [149], Jan Makowski [150], Maciej Chomąto [151], Janusz [152], Wacław wójt [153], Jarosława [154], Helena [155], Mikołaj [156], Jan Zdzunek [156a] mieszczanie i mieszczanki.

Nowogród: Maciej Karwowski [156b].

Nur: Złoty [157], Gabryjel [158], Świętosław [159], Windyka [160], Maciej „Syerzygersz“ [161], Marcin [162], Falisław [163], Jakub [164], Maciej „Zącz“ [165], Paweł [166], Gotard [167], Stefan Plewa, Mikołaj Czajko, Piotr Mróz i Andrzej Białowół [168], Jan Hampek [169], Jakub Bielski albo Jakub z Biel [170], Andrzej Hampek [171], Jan Szemelka z Zuzoli [172], Piotr Siwek [173], Bogusław Lizowski [174], Maciej zwany Maćko [175], Michał z Zuzoli [176], Stanisław Tabor [177], Stanisław Sadowski [178], Racibor [179] mieszczanie, Pachoł wójt [180], Andrzej [181], Stanisław [182], Jan [183], Jakub rzemieślnik [184] mieszczanie.

---

[136] Ł. I 411 1442. [137] Ł. I 477° 1444. [138] Ł. I 453° 1443. [139] Ł. I 17° 1421. [140] Ł. I 414 1442.

[141] Mszczonowska I 41 1447. [142] Msz. I 72 1447, 99 1448. [143] Msz. I 87° 1448. [144] Msz. I 111, 111°, 112, 113, 115° 1450. [145] Msz. I 261 1458. [146] Msz. I. 284° 1459.

[147] Zakroczymska I 32°. [148] Zakr. I 93°. [149] Zakrocz. II n. 1924 1536, Zakr. V 403° 1465.

[150] Nurska II 114°, 121. Zakr. IV 35 1454 (w roku tym jest rajcą). Zakr. VI 82 1467. Zakr. V 438 1466.

[151] Zakr. II n. 2194 1436. [152] Zakr. IIIb 61° 1440. [153] Zakr. IIIa 163 1452. [154] Zakr. VII 43 1468. [155] Zakr. VI 207 1471. [156] Zakr. VII 175° 1471. [156a] Zakr. VII 22 1469.

[156b] Łomżyńska II 251, 251° 1462.

[157] Nurska II 30, 31. [158] N. II 36. [159] N. II 36. [160] N. II 45. [161] N. II 47. [162] N. II 63. [163] N. II 97. [164] N II 99°, 101. [165] N. II 101. [166] N. II 102. [167] N. II 102°. [168] N. II 103°. N. IIb. 154 (Mikołaj „Czyczyako“). [169] N. II 103°. [170] N. II 103°, 104, 108, 117°, 118°, 127, 128, 154. [171] N. II 105°, 106, 107°, 110°, 112. [172] N. II 107°, 137. [173] N. II 107°, 144°. [174] N. II 109. [175] N. II 110. [176] N. II 121. [177] N. II 125. [178] N. II 134°, 135. [179] N. II 138. [180] N. II 161, 166°, 170. [181] N. II 171. [182] N. II 171 (1457). [183] N. II 176. [184] N. II 179.

Ostrołęka: Stanisław Wilczyc wójt [185], Falisław [186], Paweł [187], Jan [188], Dorsz [189], Mechna wdowa po Mikołaju Smolniku [190], Stanisław Kozanka [191], Maciej i Grzegorz [192], Jakub „Ossieya“ [193], Piotr Kłos [194].

Płońsk: Maciej Myszka [195] etc.

Przasnysz: Stanisław Długi [196].

Pułtusk: Śledź [197], Piotr „Disszeuicz“ wójt [198], Piątek [199], Maciej rzemieślnik [200], Bajka [201], „Vyelka“ [202], Welisław [202a], Śmiara burmistrz [203].

Rawa: Indrzych [204], Marcin Powod wójt [205].

Rożan: Bartłomiej „Zadewka“ [206], Kapusta [207], Małgorzata żona Macieja Lotnego [208], Paweł Żagiewka (Zagewka) [209], Piotr Żeglarz [209a], Mikołaj Sierota, Maciej Zawisza, Stanisław rzemieślnik, Mikołaj Szpitak ławnicy, Kapuścik mieszczanin [209b].

Serock: Jakusz [210], Grzegorz [211], Świętosław „dictus Rzemani“ [212], Paweł [213], Jakub [214], Pękała żona Adama kuśnierza [214], Piotr Wyrzykowski [215], Małgorzata żona Macieja [216].

Szreńsk: Mikołaj [217].

Tarczyn: Maciej golarz [218], Andrzej Grabia z Młochowa wójt [218a].

Warka: Mrochna żona Powązki [219], Eljasz wójt [220], Piotr [221],

---

[185] Zakroczymska II n. 269 1434. Zakrocz. VIII 57° 1446. [186] Ostrołęcka I 9 1455. [187] Ostroł. I 85 1459. [188] Ostroł. I 210 1465. [189] Ostroł. I 233 1465. [190] Ostroł. I 257 1466. [191] Czerska II 6° 1469. [192] Czerska II 6 bis 1469. [193] Zakroczymska VI 200 1471. [194] Ostroł. I 348° 1472.

[195] Zakrocz. I 1426. Por. Handelsman op. c. I. Indeks.

[196] Zakrocz. VII 156 1470.

[197] Zakroczymska I 90°. [198] Zakrocz II 263 1434. [199] Nurska II 114. [200] Akta Ostrowskie (Nurska I) 1029 1445. [201] Łomżyńska I 496° 1445. [202] Zakrocz. V 318° 1463. [202a] Zakrocz. VII 154° 1470. [203] Zakrocz. VII 469° 1473.

[204] Warszawska I 128° 1424. [205] Czerska Ib 27 1446.

[206] A. Ostrowskie (Nurska I) 988 1441. [207] A. Ostrowskie (Nurska I) 1064 1449. [208] Ostołęcka I 285° 1467. [209] Zakroczymska VII 95 1468. [209a] Łomż. I 479° 1444. [209b] A. Ostrowskie (Nurska I) 1067 1449.

[210] Zakrocz. I 59 59°. [211] Zakrocz. I 70°. [212] Zakrocz. II n. 2243 1426. [213] A. Serockie (Nurska I) 48 1443. [214] A. Serockie (Nurska I) 311 1465. [215] Zakrocz. VI 81° 1467. [216] Zakrocz. IX 119 1475.

[217] Mławska I 258 1414.

[218] Grójecka Ia 159 1443. 218a Tarczyńska I ff. 147 149 1452.

[219] Warecka Ia 5 1415 (Lubomirski etc n. 729). [220] War. Ia 10 1415 (Lubomirski etc. n. 788) etc. [221] War. Ia 21 1417 (Lubomirski etc. n. 903).

Stanisław [222], Dobiesław czyli Dobek [223], Janik [224], Maciej Latoszkowicz [225], Urszula Dobkowa [226] i syn jej Jacek [227], Jan Namiątka [228], Wojciech [229], Stanisław „Chucha“ [230], Dobiesław wójt [231], Piotr krawiec [232], Świętochna „Geraszowo“ [233], Katarzyna wdowa po Namiątce [234], Niewczas [235], Jan Wielgi [236], Jasio z Niemniewic [237], Mikołaj „Szoledo“ albo „Suledo“ [238], Jacek wójt ze Starej Warki [239], Andrzej wójt [240].

Warszawa: Pietrasz [241], Hanusz „Szorthow“ [242], Aleksander [243], Mikołaj krawiec [244], Florjan kupiec, Olbracht kuśnierz, Mikołaj Kitka, Wawrzyniec Golonka, Paź (Pasz), Wawrzyniec Pyrka, Andrzej Własko z synem Marcinem, Stanisław krawiec [245], Andrzej wójt Nowego Miasta [246], Janek kupiec [247], Maciej Twaróg [248], Janek Kramarz [249], Dobiesław szewc [250], Zdzisław [250a], Poczpula [251], Marcin [251a], Piotr Żeglarz [252], Maciej Szczyrba rzeźnik, Jakusz Szczyrba rybak [253], Rafał Suchopiątek, Barbara wdowa [254], Piotr Sobek złotnik [255], Katarzyna żona szewca Grzegorza [256], Mikołaj „Kaplny“ [257], Stanisław Bystrek z Nowego Miasta [258], Mikołaj burmistrz Nowego Miasta [259], Jan kuśnierz [260], Mikołaj Nerka albo Nirka [261], Małgorzata Nerczyna wdowa po

---

[222] War. Ia 41 1419 (Lubomirski etc. n. 1120). [223] War. Ia 47° 1421 (Lubomirski etc. n. 1302), War. I*a* 60° 1422. (Lubomirski etc. n. 1479), War. I*a* 73 1423 (Lubomirski etc. n. 1540, 1541, 1565), 66° 1423 (Lubomirski etc, n. 1601, 1620), War. Ia 1424 (Lubomirski etc. n. 1658), Czerska Ia 121, 123. 1439. [224] War. Ia 59 1422 (Lubomirski etc. 1429). [225] War. Ia 1422 (Lubomirski etc. n. 1453). [226] War. Ia 65° 1423 (Lubomirski etc. n. 1522). [227] War. I*a* 65° 1423 (Lubom. etc. n. 1522). War. Ia 1424 (Lubom. etc. n. 1742). [228] War. Ia 73 1423 (Lubom. etc. n. 1565. [229] War. Ib 34 1426. [230] Grójecka Ib 49 1431. [231] Czerska Ia 111 1439. Cz. Ib 30 1446. War I*b* 65 1446. War. Ia 93° 1447. War. Ib 106° 1447. Czers. Ib 162 1448. [232] Cz. Ib 26 1446. [233] Grój. Ia 154 1443. [234] War. Ib 56° 1446. [235] Czers. Ib 35 1446. [236] War. Ib 89° 1446. [237] War. Ia 92 1447. [238] War. Ib 103 1447. Czers. Ia 147 1464. [239] War. Ib 115 1448. [240] War. Ib 143 1475.

[241] Czerska Ia 13° 1409 (Lubom. etc. n. 145). [242] Czers. Ia 45° 1416 (Lubom. etc. 449). [243] Czers. Ia 52 (Lubom. etc. n. 507). [244] Warszawska I 57° 1423. Warsz. I 81 1424. [245] Warsz. I 81 1424. [246] Warsz. I 82, 84, 114°, 152 1424. [247] Warsz. I 109 1424. [248] Warsz. I 111 1424. [249] Warsz. I 134 1424. [250] Warsz. I 143° 1424. [250*a*] Zakrocz. I 73, 80° 1425. [251] Warsz. I 173° 1425. [251*a*] Zakrocz. I 109 1426. [252] Warsz. I 230° 1426. [253] Warsz. I 234 1426. [254] Warsz. 251 1426. [255] Błońska I 1435. [256] Błońska I 1436. [257] Warsz. II p. 199 1437. [258] Warsz. II p. 511 1437. [259] Warsz. II p. 574 1438. [260] Warsz. II p. 576 1438. [261] Warsz. II p. 580 1438. Czerska Ia 109° 1439. Warsz. II 753 1444.

Mikołaju [262], Katarzyna córka Nerki [263], Tomasz [264], Małgorzata [265], Stanisław „Nirka“ [266], Andrzej Edlinger kupiec [267], Jan Piskorz [268], Andrzej Kozub [269], Michał kuśnierz [270], Stanisław Szczyrba z Nowego Miasta [271], Bogusz [272], Wawrzyniec Skoczybłoto [273], Piotr Rusin z Nowej Warszawy [274], Czahiel [275], Hanusz wójt [276], Janowa żona Czarnego Jana, krawca [277], Anna Kozubowa [278], Lewko [279], Jan Wątróbka [280].

Wąsosz: Mikołaj golarz [281], Wojciech Czapka [282], Maciej „Strzeknyk“ i Jan Moczadło [282], Jan Świelicki i jego siostra cioteczna Małgorzata [283a].

Wizna: Paweł [284], Racibor [285], Mikołaj wójt, Michał Świebiotka burmistrz, Mikołaj S... rajca, Wyrczanga Stelmach [286], Nadbor [287], Mikołaj golarz [288], Świętosław syn Proszkona (Proszkonis) [289], Andrzej wójt [289a], Andrzej Chełch [290], Wit syn Wielebora [291], Andrzej [292], Maciej Przytula [293], Witna mieszczanka [294], Jakub szewc [295], Wojciech brat wójta Andrzeja [295a], Wojciech Radzim wójt i syn jego Jakub [295b], Andrzej notarjusz wiski [295c], Stanisław Dołęga ze Szrebowa i Nadborjusz „Ondrosth“, wszyscy trzej ławnicy wiscy, Wawrzyniec Modzel mieszczanin.

Wyszogród: Jakub Półkoza [296], Jan krawiec [297], „Gallus“ wójt [298], Jancz ze Słomina [299], Maciej Król [300], Wojciech z Pod-

---

[262] Czerska Ib 35 1456. Cz. Ib 159 1448. Cz. Ib 197 1449. [263] Cz. Ib 159 1448. [264] Warsz. II p. 186 1449. [265] Cz. Ia 197 1449. [266] Cz. Ib 266 1451. [267] Cz. Ib 303 1452. Zakroczymska VI 12 1462. Warsz. III 1462. [268] Warsz. II p. 1329 1452. [269] Warsz. II p. 1447, 1479 1453. [270] Warsz. II p. 813 1454. [271] Warsz. II p. 856 1455. [272] Cz. Ib 433 1455. [273] Warsz. III p. 282 1457 p. 284 1458. [274] Warsz. III p. 281 1457. [275] Cz. Ib 709 1460. [276] Warsz. III p. 647 1460. [277] Warsz. III 1462. [278] Błońska II 60 1470. [279] Zakroczymska VI 293 1473. [280] Łomż. III 164 1471.

[281] Wąsoska I 13 1471. [282] Wąsoska I 29[0] 1471. [283] Wąsoska II 4 1481. [283a] Wiska II 34[0] 1476.

[284] Łomżyńska I 310 1439. [285] Wiska I 13[0] 1454. [286] Wiska I 26[0] 1454. [287] Wiska I 124[0] 1459, 178 1461. [289] Wiska I 177[0] 1461. [289] Wiska I 215[0] 1463. [289a] Wiska I 216 1463; ibid. 286 1465. [290] Wiska I 221[0], 222[0] 1463; 277 1464. [291] Wiska I 254[0] 1464. [292] Wiska I 267 1464. [293] Wiska I 277 1464; Wiska II 29 1476, 67[0] 1476. [294] Łomżyńska III 5 1469. [295] Wiska II 32[0] 1476. [295a] Wiska II 286 1465. [295b] Wiska II 5 1481. [295c] Wiska II 286 1465.

[296] Wyszogrodzkie dissoluta 1428. [297] Wyszogrodzkie dissoluta 1439. [298] Zakrocz. VIII 238 1448. [299] Wyszogrodzka II 42[0] 1455, 71[0] 1456. [300] Wyszogr. II 118[0] 1457.

lecka [301], „Milyk“, Stanisław Jagiełka z Rembowa i Mikołaj Jagiełka [302], Jakub Półkoza [303], Jan kuśnierz [304] i Michał [305], Michał Grad [306].

Zakroczym: Jan sołtys [307], Petrus „Filiusz“ [308], Jan [309], Pacierz krawiec [310], Jan Sobiegorz [311], „Stry“ [312], Jakub syn Tomasza, burmistrz [313], Sławko [314] i Jakub kupcy [315], Jan „Pycz“ Paweł krawiec, Witko rzemieślnik, Andrzej Tobolnik, Katarzyna wdowa po Jakuszu Załusce [316], Tomasz Krowik rajca [317], Jan wójt, brat burmistrza Jakuba [318], Andrzej Niemiec (Theutunicus) rajca [319], Maciej Dobron rajca [320], Mikołaj Ruta [321], Dobiesław [322], Stanisław „Szegzolka“ lub „Czexolka“ [323], Maciej Wirczęga [324], Stanisław syn Sławkona [325], Maciej, Maciej (drugi), Mikołaj rzemieślnik, Mikołaj „Colisyostra“, Marcin Sukowski, Świętosław rzemieślnik, Adam kuśnierz, Piotr Warchoł [326], Stanisław Dunda żeglarz [327], Paweł Niemcowicz [328], Nikiel [329], Anna żona żeglarza Stanisława Dundy [330], Maciej Woziwoda [331], Tomasz syn wójta [332], Jakub Cegiełka [333], Jan z Chwalibogów [334], Jan Świnka [335], Jakub z Naborowa [336], Jan Płuta [337], Andrzej Zaparty [338] mieszczanie, Mikołaj Pstrąg wójt i pasierb jego Jan [339], Jan Faliboski burmistrz (identyczny prawdopodobnie z poprzednim Janem z Chwalibogów) [340], Michał Krzywopatrz [341] i Jan Pluta [342] rajca.

Zambrów: Cieciorka wójt [343], Mikołaj szewc [344], Piechna

---

[301] Wyszogr. II 177° 1458. [302] Wyszogr. II 196° 1459. [303] Wyszogr. I dissol. 1428. [304] i [305] Wyszogr. I diss. 1437. [306] Łomżyń. I 17° 1426.

[307] Zakroczymska I 21° 1424, 105° 1425. [308] Zakrocz. I 61 1424. [309] Zakr. I 73 1424. [310] Zakr. I 85 1424. [311] Zakr. I. 99° 1424. [312] Zakr. I 105 1425. [313] Zakr. I 105° 1425. [314] Zakr. I 105° 1425, 111° 1426, Zakr. VIII 116° 1446, 138° 1447. [315] Zakr. I 105° 1425, 111° 1426. [316] Zakr. I 109 1425. [317]—[321] Zakr. I 1426. [317]—[318] Zakr. VIII 57° 144. [318] Zakr. VIII 152, 155 1447. [322]—[323] Zakr. II n. 404, 537, 573, 597 1434. [322] Zakr. III*a* 24 1450, 100 1450. [323] Zakr. VIII 146°, 147 1447. [324] Zakr. II n. 665 1434, Zakr. III*a* 25 1450. [325] Zakr. IIIb 4 1439. [326] Zakr. VIII 12 1445. [327] Zakr. VIII 33 1445, 162 1447. Zakr. IIIa 8 1449, 146° 1451, 175 1452. [328] Zakr. VIII 146°, 147 1447. [329] Zakr. VIII 182° 1447. [330] Zakr. VIII 202°, 203 1447. [331] Zakr. IIIa 35° 1450. [332] Zakr. IIIa 100° 1450. [333] Zakr. IIIa 1451. [334] Zakr. VI 330 1473. [335] Zakr. VI 354° 1474. [336] Zakr. VI 358 1474. [337] Zakr. VI 373 1474. [338] Zakr. IX 122 1475. [339] Zakr. VI 167° 1470, 350° 1474. [340] Zakr. VI 167° 1470, 170, 170° 1470. [341] Zakr. VI 167° 1470. [342] Zakr. VI 170, 170' 1470.

[343] Łomżyńska I. 226*a* 1437. [344] Łomż. I 292° 1438.

żona dawnego wójta [345], Maciej wójt [346], Jakub Kiwo i Piotr Ogon [347], Swiąszek rajca [348], Jakub i Gniewosz bracia, właściciele wójtostwa [349], Paweł z Ponikłejwody [350], Jakub Kusz syn wójta z Zambrowa [351].

Z powyższych zestawień imion i przezwisk ludności miejskiej Mazowsza, z okresu współczesnego lub bardzo bliskiego tworzeniu się odrębnego prawa i instytucji miejskich, nabieramy przekonania, że ludność ta w olbrzymiej większości jest rdzennie polską. Typ imion i przezwisk nie różni się zupełnie od typu rozpowszechnionego u szlachty i kmieci miejscowych, a więc klasa miejska, podobnie jak i tamte dwie jest nawskróś rodzimą. Cudzoziemców, mianowicie Niemców, spotykamy niesłychanie rzadko. Tak więc w Zakroczymiu spotkaliśmy rajcę miejskiego Niemca, którego pochodzenie znalazło odbicie w nadawanym mu przydomku „Niemiec" (Theutunicus), świadcząc jednocześnie o tem, że obecność Niemca wśród mieszczan była rzadkością. W Nurze być może niemieckiego pochodzenia są Jan i Andrzej Hampekowie, a także i Gotard, choć imię tego ostatniego spotyka się również wśród miejscowej szlachty.

Z innych miast, poza Warszawą, jeszcze tylko w Grójcu spotykamy imiona o brzmieniu niemieckiem, a mianowicie Macieja Guta i Bach'a, który zresztą może być również polskim Bąkiem, zaś pierwszy z nich, t. j. Maciej Gut, pochodzi prawdopodobnie ze wsi Guty, w której mieszka szlachta herbu Jeziora [352]. Gunold, imię jednego z mieszczan łomżyńskich, jest bardzo pospolite wśród rdzennie polskiej szlachty miejscowej. Poza tym ostatnim, którego stanowczo należy wyłączyć, uzyskalibyśmy najwyżej $^1/_2\%$ nazw niemieckich wśród mieszczaństwa mazowieckiego. Procent istotnych Niemców spadłby prawdopodobnie jeszcze do połowy, wobec tego że nawet mniej używane imiona niemieckie mogły być noszone przez Polaków lub spolszczonych Niemców. Bardzo nieliczni Niemcy, którzy się osiedlali na Mazowszu, głównie dzięki rozwiniętym stosunkom handlowym z miastami pruskiemi, szybko musieli zlewać się z pol-

[345] Łomż. I 317 1439. [346] Zambrowska I 42° 1446. [347] Łomż. II 375 1466. [348] Łomż. III 157° 1471. [349] Lomż. III 404 1474. [350] Zamb. I 230 1456. [351] Łomż. I 130 1430.

[352] Kolneńska I 68. 1453:... Laurencius filius Mathie de Guthi de clenodio Jezora etc.

skiem otoczeniem. Spotykany również w Ostrowi Gotard, jeżeli był istotnie Niemcem, to musiał wraz z rodziną ulec spolszczeniu, skoro syn jego używa polskiego imienia ojcowskiego Gotartowicz.

Nieco odmiennie przedstawiać się mógł narodowościowy skład Warszawy, która znajdowała się w o wiele bardziej ożywionych stosunkach z zagranicą, aniżeli pozostałe miasta i miasteczka mazowieckie. Nawet jednak tutaj wśród 50 zanotowanych przez nas imion, znajdujemy tylko dwa niemieckie, a mianowicie Andrzeja Edlingera, a prawdopodobnie również i Hanusza Szortow'a, który mógł być Niemcem lub też zniemczonym ślązakiem lub kaszubą. Dla Warszawy znaleźlibyśmy więc 4% Niemców, liczba, która być może nie jest odległą od istniejących w rzeczywistości stosunków etnicznych w stolicy Mazowsza.

Jak dalece składowi narodowościowemu ludności miejskiej na Mazowszu odpowiadały stosunki panujące w tym względzie w innych ziemiach polskich, trudno jest tutaj przesądzać. Napływ Niemców do Mało- i Wielkopolski, nie mówiąc już o Śląsku i Pomorzu, sięgał niewątpliwie o wiele dawniejszych czasów, mógł też w znacznie większym stopniu wywrzeć swój wpływ na ówczesny skład etniczny ludności miejskiej w tych krajach. Jednakże, jak to już podniosłem na innem miejscu, nie mogą tutaj być brane za normę stosunki panujące w Krakowie, który zajmował stanowisko zupełnie odrębne, jako punkt handlowy o znaczeniu wybitnie międzynarodowem. Warto zaznaczyć w każdym razie, że mieszczanie z poza granic Mazowsza, których sprawy handlowe i wogóle majątkowe zmusiły do stawania przed sądami mazowieckimi, nie różnią się zupełnie od mieszczan mazowieckich pod względem typu imionowo-przezwiskowego. Niewątpliwi Niemcy występują tutaj bardzo rzadko i narodowość ich jest wówczas podkreślona, podobnie jak to miało miejsce z rajcą zakroczymskim. Wśród nielicznych stosunkowo Małopolan spotykamy Gieżka (Jeżego?) z Garwolina [353], Macieja Kirzka wójta ze Stężycy [354], Janusza Łyśnika z Lublina [355], Bartłomieja z Ryczywołu [356], Marcina i Piotra z Radomia [357] i wreszcie Jana złotnika i Piotra płatnerza, mieszczan krakowskich [358].

---

[353] Czerska Ib 36 1446. [354] Zakrocz. VI 167 1470. [355] Cz. Ia 30° 14[illegible] (Lubom. etc. n. 311). [356] Warecka Ia 27° 1417 (Lubom. etc. n. 981). [357] Warecka Ia 50 1421 (Lubom. etc. n. 1323). [357a] Błońska I 1458.

Bardzo zbliżony typ do mieszczaństwa mazowieckiego przedstawia również mieszczaństwo podlaskie, co pozwala nam nawet przypuszczać, że rekrutowało się ono w bardzo przeważnej części z tych samych mazurskich żywiołów. Spotykamy więc w Goniądzu Marcina Ośmioraka [358], w Tykocinie mieszczanina Marcina [359], w Drohiczynie Piotra Podrazę [360] i Jacka Bujaka [361], w Bielsku wójtem jest Goworek [362]. Obok nich występuje Ambroży Niemiec (theutunicus) z Goniądza [363], a w Tykocinie otrzymuje młyn od księcia Henryk „Szmeyth“ z Torunia [364].

Znikomy udział Niemców w zaludnieniu miast mazowieckich, oraz sąsiednich, a zwłaszcza Podlasia, musi nas tem bardziej zastanowić, ponieważ kraje te znajdują się w ożywionych stosunkach handlowych z miastami pruskiemi, w których żywioł niemiecki wówczas niewątpliwie panuje. Mieszczanie miast pruskich, zwłaszcza gdańscy i toruńscy, posiadają na Mazowszu rozległe interesy handlowe, związane zwłaszcza z handlem drzewnym. Znani nam są dobrze w tych latach przebywający nieraz na Mazowszu mieszczanie gdańscy Gerko Żmider [365], Hanusz z Gdańska, zwany też niekiedy Niemcem Hanuszem Tłustym, albo Clymborem Tłustym [366], Paweł z Gdańska [367], obydwaj t. j. Hanusz i Paweł występują też jako „heredes de Phansza“ [368], Niklon i Marcin z Gdańska [369], Olbracht z Gdańska [370], Biernat z Gdańska [371], Frycz z Gdańska [372], Hanusz Zolendorf mieszczanin i kupiec z Gdańska [372a]. Z mieszczan toruńskich znany nam jest Hanusz Molner [373]. Przed sądem ziemskim warszawskim zjawia się również mieszczanin wrocławski Gathar [374]. Nie wiemy skąd pochodzi handlujący również drzewem Johan Mayer Niemiec (theutunicus) [375].

---

[358] Zambrowska I 182 1455. [359] Łomżyńska I 497 1446. [360] Łomż. III 96⁰ 1470, 356, 360⁰ 1473, 396⁰ 397 1474. [361] Zakrocz. VI 200 1471. [362] Zakrocz. II 1381 i 1382 1435. [363] Wiska II 206⁰ 1478. [364] Metryka Mazow. III 30⁰ 1424. [365] Warszawska I 52, 57 1423.

[366] Łomżyńska I 126⁰ 1430, 155 1431, 208, 209 1434, 304 1445. Ł. I 138 1430: Hannus Clumbork concivis de Dzansko.

[367] Łomż. 1 209 1434. [368] Łomż. I 218⁰ 1434. [369] Łomż. I 287⁰ 1438. [370] Łomż. I 479 1444, 514, 522⁰ 1446. [371] Ostrołęcka I 58⁰ 1458, 85 1459. [372] Zakroczymska VI 82 1467. [372a] Łomż. I 456 1443: Hanus Zolundorph civis et institor de Danczik. [373] A. Serockie (Nurska I) 309 1465. Zakrocz. VI 81⁰ 1467. [374] Warsz. III p. 1047 1464. [375] Wiska 26⁰ 1454.

Udział mieszczan z miast pruskich, a zwłaszcza Gdańszczan, w najważniejszej gałęzi handlu mazowieckiego t. j. w handlu drzewnym nie jest zbyt wielki. Wobec wielu setek spraw prowadzonych przez mieszczan polskich i szlachtę, w sprawach związanych z handlem drzewa, liczba spraw, w których biorą udział mieszczanie gdańscy i toruńscy jest znikomo mała. Mieszczanie z miast pruskich w sprawach tych często występują nie osobiście, lecz przez upełnomocnionych zastępców, którymi są zwykle mieszczanie polscy n. p. z Ostrołęki, Serocka i innych miast mazowieckich [376]. Handel drzewem odbywa się zazwyczaj w ten sposób, że mieszczanie polscy, a ewentualnie i szlachta, mieszkająca na wsi, skupuje drzewo od producentów i już w stanie obrobionym, a mianowicie w postaci wanczosu, klepek, a rzadziej masztów i półmasztków spławia do Gdańska, gdzie dopiero znajduje nabywców na swój towar. W odwrotnym kierunku idzie przedewszystkiem sukno w różnych gatunkach. Wobec tego rodzaju metod prowadzenia handlu Mazurzy są bez porównania częstszymi gośćmi w Gdańsku, aniżeli Gdańszczanie i Torunianie na Mazowszu. Wiadomości o podróżach wodą do Gdańska, o nieobecności w kraju z powodu wyjazdu do Gdańska, o umowach, które wchodzą w życie po powrocie z Gdańska, o sprawach związanych ze spławem drzewa i t. d. należą do niesłychanie pospolitych, zwłaszcza na Mazowszu wschodniem nadnarwiańskiem i nadbużańskiem. O wiele rzadziej słyszymy natomiast o przywiezieniu towarów z Gdańska, który trzeba było niewątpliwie w niewielkich ilościach prowadzić do kraju drogą lądową.

Sprawa handlu mazowieckiego, wymagająca jeszcze specjalnego opracowania, nie zajmuje nas tutaj bezpośrednio. Chodzi nam tylko o wskazanie przyczyn tłomaczących niezwykle słaby udział żywiołu obcego, niemieckiego, w tworzeniu się klasy miejskiej na Mazowszu. Klasa ta wyrasta całkowicie z gruntu rodzimego. Nie jest to również bez znaczenia dla tworzenia się organizacji miejskiej, jak tego dowodzi przykład Ostrowi. Ludność pochodzenia miejscowego jest bliższa, przynajmniej z początku, zwyczajom prawnym polskim, aniżeli obcemu prawu magdeburskiemu, lub innemu pochodzącemu od niego. Nie-

[376] Ostroł. I 85 1459. Zakrocz. VI 81° 1467.

wątpliwie potrzeba na to dłuższego okresu czasu, ażeby w sądownictwie miejskiem przyjęły się zasady prawa sądowego magdeburskiego lub chełmińskiego, zresztą również przystosowane do miejscowych potrzeb. Tymczasem zaś, przed zakończeniem tego procesu, istnieje już wspólne dla wszystkich obywateli miejskich „prawo miejskie“ (ius civile), polegające na tem, że mieszczanin ma odpowiadać przed własnym sądem miejskim, t. j. że miasto tworzy odrębny okrąg sądowy niezależny od okręgu ziemskiego [377].

Swojskość żywiołu miejskiego na Mazowszu stawia nas wobec pytania jakiemi drogami i z jakich żywiołów miejscowych powstawał stan znajdujący się dopiero w okresie tworzenia. Już z zestawienia powyższego imion i nazw mieszczan mazowieckich, widocznem jest, że spotykamy tutaj często te same przezwiska, co u szlachty i kmieci, a niekiedy są to nawet przezwiska znane powszechnie jako rodowe u szlachty. Obok tego widzieliśmy, że często obok imienia mieszczanina podawano wieś z której pochodził, a w której mógł mieszkać poprzednio tylko w charakterze szlachcica lub kmiecia. Że istotnie stan miejski pochodził z tych dwóch zasadniczych warstw narodu t. j. szlacheckiej i kmiecej, na to znajdujemy prócz tego bardzo wiele bezpośrednich dowodów.

Mieszczan, którzy są nie tylko pochodzenia szlacheckiego, ale którzy nawet ze stanem szlacheckim nie zatracili związków, spotykamy szczególniej licznie w Łomży. Do stanu miejskiego i szlacheckiego jednocześnie należą tutaj: „nobilis Vitus Zoch opidanus de Lomza“ [378], „nobilis Boguslaus Galąska opidanus de Lomza“ [379], „nobilis Iohannes Cimbonis opidanus de Lomza“ [380], „nobilis Albertus de Modzele opidanus lomzensis“ [381], „nobilis Bogusius opidanus lomzensis... et circa librum a suo iure chulmensi in quo residet (recedendo) submisit se respondere“ [382], „nobilis Nicolaus Corithko opidanus de Lomza“ [383], „nobilis Albertus opidanus lomzensis alias Somowsky... a suo iure chulmensi recedendo, in quo residet, renuntiando se sub pena I et circa librum responsurus [384], „ nobilis ac providus Falislaus

---

[377] Por. „Powstanie miasta mazowieckiego pod koniec wieków średnich“.

[378] Łomżyńska II 524 1468. [379] Ł. II 534 1468. [380] Ł. II 534⁰ 1468. [381] Ł. III 41⁰ 1469. [382] Ł. III 57, 103 1470, 162 1471, 303, 303⁰ 1473. [383] Ł. III 79⁰ 1470. [384] Ł. III 85⁵ 1470.

notarius civitatis lomzensis... et a suo iure in quo residet discedendo ac se renunciando... submisit se circa librum lomzensem terrestrem in iure eodem responsurum“ [384a], „nobilis Stanislaus Schambrzycz opidanus lomzensis“ [385], „nobilis Johannes Stromilo opidanus lomzensis“ [386], innym razem występujący jako „nobilis et providus Johannes Grzimala alias dictus Stromilo opidanus lomzensis“ [387], „nobilis Stanislaus Schomelka civis de Lomza“ [388], „nobilis Dadzbogius de Wyrzyky civis lomzensis“ [389], „nobilis Vitus preco lomzensis et opidanus et Nicolaus filius ipsius de Mylan... de armis Brody“ [390], „nobilis Stanislaus filius Pomstiborii Thyscze opidanus lomzensis“, [391], „nobilis Petrus Grzimala opidanus lomzensis“ [392], „nobilis Petrus Ostrozny opidanus lomzensis“ [393], który poprzednio występuje jako „Petrus Ostrozny de Lomza“ [394], lub providus Petrus Ostrozny civis in Lomza“ [395], „nobilis Johannes Czyczek opidanus lomzensis“ [396], nobilis Stanislaus Pansky advocatus lomzensis“ [397], „nobilis Johannes Podraza opidanus lomzensis“ [398], „nobilis et providus Nicolaus Canodis opidanus lomzensis... et circa librum a suo iure chulmensi et districtu dum eundem in ipso contingerit residere se renunciando“ [399], „nobilis Mathias Domaszathko opidanus lomzensis“ [400], „nobilis Nicolaus olim Troyani opidani lomzensis“ [401], występujący innym razem jako „providus Nicolaus Troyanowicz opidanus lomzensis“ [402], Mikołaj „Lankunicz“ i Paweł „de piscatoribus“, lub „piscatoris“ mieszczanie, obydwaj herbu Bończa [403]. Niewątpliwie szlacheckiego pochodzenia jest również „famosus Grzimala civis de Lomza“ [404], mimo że nie użył, przynajmniej w tym wypadku, tytułu „nobilis“, tak jak to uczynili wymienieni poprzednio. Być może nawet, że jest on identycznym z jednym z dwóch przytoczonych

---

[384a] Ł. III 247 1472. [385] Ł. III 101 1470. [386] Ł. III 113⁰ 1470, 355⁰ 356 1473. [387] Ł. III 332⁰ 333 1473. [388] Zakroczymska VI 200 1471. [389] Ł. III 213⁰ 1472. [390] Ł. III 254 1472. [391] Ł. III 259⁰, 260 1472. [392] Ł. III 315⁰ 1472, 303, 321⁰, 322 1473. Ł. [393] III 321 1473. [394] Ł. III 203 1472. [395] Ł. III 213⁰ 1472. [396] Ł. III 303 1472. [397] Ł. III 299⁰ 1473 Ł II 530 1468. [398] Ł. III 299⁰ 1473. [399] Ł. III 332⁰, 333 1473. [400] Ł. III 462 1475. [401] Ł. III 358 1473. [402] Kolneńska II 182 1475.

[403] Ł. I 453⁰ 1443: Wzmiankowani Bończe, mieszczanie łomżyńscy, biorą udział w zwadzie rodowej z Prusami.

[404] Zakrocz. VI 200 1471.

powyżej Grzymałów, a mianowicie Janem Strómiłą lub Piotrem. Podobnie widzieliśmy, że n. p. Piotr Ostrożny nie zawsze używał tytułu „nobilis“, względnie nie zawsze przydawano ten tytuł do jego imienia. Do szlachty również należą „generosi ac nobiles (Sanislaus Pyrog notarius lomzensis), Stanislaus Pansky advocatus, Martinus Massotha consul civitatis, Stanislaus Tyszka, Petrus Wrzescz consul lomzensis“ [405]. Opierając się na zwykle praktykowanej w księgach sądowych tytulaturze, „generosus“ odnosi się do urzędnika książęcego Stanisława Piroga notarjusza ziemskiego, natomiast tytuł „nobiles“ (pominięto „providi“) obejmuje wszystkich pozostałych zaliczających się do mieszczan łomżyńskich. Szlachcicem z pochodzenia jest prawdopodobnie również Paweł Białypłaszcz z Łętowa, które może być jego wsią dziedziczną [406], a dalej Jerzy rajca, Stanisław kierownik szkoły, a nawet golarz Mikołaj Trzaska (coram nobilibus viris) [407]. Ten ostatni mimo pośledniejszego zajęcia nosi typowo szlacheckie przezwisko. Dersław z Sierzput jest niewątpliwie szlachcicem, mimo to przecież oświadcza w sądzie ziemskim: „domini ego habeo patrem et matrem et nihil habeo apud ipsos, sed hic in Lompza ius civile habeo“ [408]. Dersław opuścił więc rodziców mieszkających na wsi w Sierzputach i przyjął prawo miejskie w Łomży i tutaj tylko w sądzie miejskim chce sądownie odpowiadać. Istnieją też liczne związki pokrewieństwa pomiędzy szlachtą i mieszczaństwem. Tak n. p. szlachcianka Stachna wdowa po szlachcicu Macieju z Somowa wychodzi zamąż powtórnie za Wojciecha mieszczanina z Łomży, który prawdopodobnie jest identycznym z mieszczaninem Wojciechem z Somowa, być może bliskim krewnym zmarłego Macieja [409]. Mieszczanin Bogusz ma różne sprawy majątkowe z krewnym swym Michałem Dłużniewskim, który pozostał w dziedzicznej obydwóch wiosce [410]. Stefan rajca łomżyński jest rodzonym bratem Jakuba burgrabiego wiskiego, który to urząd niewątpliwie sprawować musiał szlachcic [411]. Każdy zresztą z tych, którzy stali się mieszczanami, zostawia swą rodzinę na wsi, co może również wywrzeć pewien wpływ na dalszą imigrację drobniejszej szlachty do miasta.

---

[405] Ł. II 530 1468. [406] Ł. I 52[illegible] 1446. [407] Ł. I 89 1426 (?) [408] Ł. I 241 1437. [409] Ł. III 75[illegible] 1470. [410] Ł. III 57 1470. [411] Zambrowska I 166 1454.

Mieszczanie pochodzenia szlacheckiego nie tracą też odrazu swych związków ze wsią. Bogusz Dłużniewski ma n. p. sprawę ze szlachcicem Marcinem Jeziorkowskim o zbiegłą kmiotową, co dowodzi, że zatrzymał nadal swą posiadłość ziemską [412]. Wit mieszczanin łomżyński jest jednocześnie woźnym ziemskim, a syn jego Mikołaj mieszka na wsi. Obydwaj używają herbu Brody i biorą główny udział w zwadzie rodowej Brodziców [413]. Jeżeli mieszczanie mogą zachowywać nadal swe posiadłości ziemskie, to mogą również nabywać nowe drogą kupna lub zastawu [413a]. W ten sposób niewątpliwie istnieje dla nich możność powrotu z miasta na wieś.

Decydującym jednak o przynależności stanowej jest fakt zamieszkania w danej miejscowości i przyjęcia obowiązującego tutaj prawa. Ludzie pochodzenia szlacheckiego mieszkający w miastach i poświęcający się przedewszystkiem zajęciom miejskim, jakkolwiek zachowują, do czasu przynajmniej, pamięć swego *pochodzenia, używając tytułu „nobilis“*, i chociaż niekiedy zachowują pewne związki ze wsią, a ewentualnie nawet mogą wrócić na wieś, a co za tem idzie, prawdopodobnie odzyskać również prawo ziemskie, mimo to przecież należą do stanu miejskiego, co wynika nietylko z dodatku przy nazwisku „civis“ lub „opidanus“, ale i z bezpośrednich wiadomości, że siedzą oni w mieście na prawie miejskiem. Wiemy już, że występują oni w sądzie ziemskim tylko w tym wypadku, gdy zrzekną się przysługującego im prawa miejskiego. Czyni to n. p. jeden z bliżej nam znanych mieszczan łomżyńskich pochodzenia szlacheckiego

---

[412] Ł. III 162 1471.

[413] Ł. III 254 1472: „Vadium. Generosus Stanislaus Pyrog de Cobylino capitaneus et notarius lomzensis vigore serenissimi principis Janussii dei gratia ducis Mazovie etc. vadium alias penam vallatam sexaginta sexagenarum grossorum in mediis grossis inter nobiles Vitum lomzensem et opidanum et Nicolaum filium ipsius de Mylan ex una de armis Brody, Nicolaum dictum Zak et filios ipsius Paulum, Mathiam, Albertum olim Thome et filios ipsius (et Nicolaum Mroczkonis et filios ipsius, et Petrum olim Jacobi et filios ipsius, et Johannem et filios ipsius, et Mathiam, Stiborium et filios, Petrum) et partes ipsius adherentes partibus ex altera de eisdem armis vallavit ac interposuit et voce preconica in medio [civitatis?] et domibus ipsorum exclamavit vel exclamare mandavit ut nullis modis ad littes, vindictas vel discordias nisi iure mediante se experirunt (sic) ac procedent.

[413a] Ł. I 353 1440 etc. — passim Metryka Mazow. III 30 1424.

Bogusz Dłużniewski, gdy ma sprawę z ziemianinem Borutą z Grzymał [414]. Podobnie postępują również Falisław, pisarz miejski [414a], Wojciech Somowski [415], Piotr Grzymała [416], Mikołaj „Canodis“ [417] i wójt Stanisław Pański [418]. Dwaj ostatni stają w tym wypadku przed sądem ziemskim, w sprawach niespornych, również z mieszczanami pochodzenia szlacheckiego, a mianowicie Mikołaj w sprawie z Janem Strómiłą, a wójt Stanisław w sprawie z zięciem swym Janem Podrazą.

Również i szlachta z innych ziem załatwia swe sprawy majątkowe z mieszczanami łomżyńskimi w sądzie ziemskim łomżyńskim. N. p. szlachcic Jan Siestrzanek z Brzostowa w sprawach z Piotrem Grzymałą wyrzeka się sądownictwa własnego powiatu wiskiego i zobowiązuje się odpowiadać przed sądem ziemskim w Łomży [419]. Szlachcic Mikołaj, wójt z Przytuł w sprawie z tym samym Piotrem Grzymałą wyrzeka się własnego powiatu wiskiego, oraz prawa chełmińskiego, na którem siedzi lub będzie siedział [420].

Widzimy więc, że mieszczanie pochodzenia szlacheckiego dość często korzystają z sądownictwa ziemskiego, nawet w tych wypadkach, gdy może nie są do tego zmuszeni, n. p. w sprawach z osobami siedzącymi również na prawie miejskim. Nie zmienia to przecież faktu, że ich normalnem sądownictwem jest sądownictwo miejskie i tem się różnią już zasadniczo od szlachty ziemskiej.

W sposób zupełnie niedwuznaczny dał temu wyraz między innymi mieszczanin łomżyński Dersław z Sierzput w cytowanem już oświadczeniu przed sądem ziemskim łomżyńskim. Wbrew swej woli mieszczanie, bez względu na swe pochodzenie, nie mogli być zmuszeni do stawania w innym sądzie, jak tylko w sądzie miejskim, gdyż na wydzieleniu odrębnego okręgu sądowego miejskiego, zupełnie niezależnego od okręgów sądowych ziemskich, przedewszystkiem polegało samo prawo miejskie. Wobec tego można przyjąć za rzecz pewną, że tak jak „civitas“

---

[414] Ł. III 303, 303⁰ 1473. [414a] Ł. III 247 1472. [415] Ł. III 85⁰ 1470. [416] Ł. III 303 1473. [417] Ł. 332⁰, 333 1473. [418] Ł. III 299⁰ 1473. [419] Ł. III 322 1473.

[420] Ł. III 321⁰ 1473: „... et circa librum hic in Lomza a suo districtu wyznensi et iure chulmensi in quo residet aut residebit se renunciando et recedendo submisit se respondere“.

lub „opidum“ (terminy używane w tych czasach zupełnie promiscue) oznaczało zawsze odrębny okrąg sądowy, t. j. że dana miejscowość posiada własne samorządne sądownictwo, tak samo i „civis“ lub „opidanus“ jest zawsze równoznaczne z korzystaniem z odrębnych sądów miejskich. Korzyści płynące z tego prawa pozostawały w ścisłym związku z zajęciami ludności miejskiej, kupiecko-rzemieślniczej. Jeżeli też uboższa szlachta chętnie osiedlała się w miastach, przyjmowała tutaj prawo miejskie i gotowa była ochraniać się tem prawem, to czyniła to niewątpliwie w związku ze zmianą zajęć rolniczych na zajęcia właściwe stanowi miejskiemu. Liczba rzemieślników z pośród szlachty może nie była zbyt wielką, gdyż było to bądź co bądź zajęcie pośledniejsze i chyba tylko niemożność znalezienia innych środków utrzymania zmuszała ubogiego, drobnego szlachcica do szukania oparcia w rzemiosłach. Natomiast z pewnością licznie napływała szlachta do klasy kupieckiej. Do tej klasy należy niewątpliwie większość, lub prawie wszyscy, znani nam mieszczanie łomżyńscy pochodzenia szlacheckiego. Handel, który prowadzą, najczęściej pozostaje w związku z eksploatacją lasów mazowieckich. Z pośród mieszczan łomżyńskich pochodzenia szlacheckiego wiemy o obydwóch Grzymałach Piotrze[421] i Janie Strómile[422], a także o Mikołaju „Canodis“[423] i Mikołaju Trojanowiczu[424], że zajmowali się handlem drzewem i smołą nieraz w znaczniejszych nawet ilościach. W roku 1473 wójt Mikołaj z Przytuł, również szlachcic, zobowiązuje się dostarczyć Piotrowi Grzymale 5 łasztów smoły, gdyby zaś nie dostarczył, obowiązany jest zapłacić po $^1/_2$ kopy za łaszt[425]. Z r. 1475 wiemy o transakcji Mikołaja Trojanowicza, który kupuje $3^1/_2$ łaszty smoły od szlachcica Jana z Lachowa[426]. Wiadomości te oczywiście są tylko bardzo ułamkowe, świadczą jednak niewątpliwie, że mieszczanie trudnią się istotnie skupywaniem smoły od producentów.

Jeżeli więc o przynależności do stanu miejskiego decyduje fakt zamieszkania w mieście i przyjęcia prawa miejskiego, to ten ostatni fakt jest wypływem zajęć gospodarczych, którym się

---

[421] Ł. III 315[0] 1472, 321[0], 322 1473. [422] Ł. III 332[0], 333 1473. [423] Ł III 332[0], 333 1473. [424] Kolneńska II 182 1475. [425] Ł. III 321[0] 1473. [426] Koln. II 182 1475.

dana jednostka poświęca. W formowaniu się stanu miejskiego moment gospodarczy wysuwa się na plan pierwszy. Członkowie jedynego stanu, który może mieć do pewnego stopnia poczucie wyłączności stanowej opartej na tradycji, t. j. szlachty, z chwilą zmiany zajęcia przechodzą faktycznie do innego stanu.

Podobnie, jak w Łomży lub Ostrowi, układają się stosunki i w innych miastach mazowieckich. Wszędzie spotykamy tutaj mieszczan pochodzenia szlacheckiego, którzy nie zatracili jeszcze związków z tym stanem, z którego wyszli. Przyjęcie stanu miejskiego nie może być uważane jeszcze za degradację społeczną, tem bardziej, że mieszczanie przez nabywanie posiadłości na wsi, względnie utrzymanie posiadłości dawnych, uzyskują możność powrotu na wieś, co w tych czasach oznacza niewątpliwie możliwość przenikania w kierunku odwrotnym ze stanu miejskiego do ziemskiego. W jednym wprawdzie wypadku, w sprawie o dowód szlachectwa, jeden ze świadków, Nadbor z Wierciszewa z rodu Bieluśniów, zostaje naganiony z tego powodu, że siedzi w Wiznie na prawie niemieckiem, t. j. miejskiem. W stosunku do Nadbora nie jest to wprawdzie nagana szlachectwa wprost przeciwko niemu wymierzona, chodzi jednak o zakwestjonowanie przysługującego każdemu szlachcicowi prawa wzięcia udziału w oczyszczeniu szlachectwa jednego z jego krewniaków.

Wiemy jednak z laudów i judykatów mazowieckich z lat 1462—1470, że wogóle nie było w zwyczaju powoływać na świadków w sądach ziemskich ludzi siedzących na prawie miejskiem, jak tylko za zgodą strony [427]. Nagana przytem nie została uwzględniona z powodu poprzednio wyrażonej przez naganiającego zgody na tego właśnie świadka. Nadbor mimo, że siedział na prawie miejskiem, wziął więc udział w sprawie oczyszczenia szlachectwa jego krewniaka Andrzeja z Radgoszczy [428].

Napływ szlachty do miast, pchanych tam interesem gospodarczym, pociągał za sobą pewne konsekwencje w uwarstwowieniu samej ludności miejskiej. Mieszczanie pochodzenia szlacheckiego przedostają się na stanowiska naczelne w organizacji miejskiej, czy to otrzymując wójtostwo od księcia, lub naby-

---

[427] Archiwum Komisji prawniczej V. s. 300.

[428] Łomżyńska II 251, 251° 1462. Wyjątki z obszernej tej zapiski drukował Stosław Łaguna w „Nieznanych zapiskach heraldycznych średniowiecznych polskich etc. Kraków 1898 s. 22 n. 84. (p. niżej).

wając je od innego za pieniądze, czy też jako reprezentanci mieszczaństwa zajmując stanowiska rajców i pierwszych rajców (burmistrzów), ewentualnie i ławników. Na wszystkich tych stanowiskach spotykają się zresztą z mieszczanami, którzy nie posiadają tak świeżych tradycji szlachecko-ziemiańskich, lub którzy nawet bardzo niedawno wyszli ze stanu kmiecego.

Z miast pobliskich Łomży w Kolnie spotykamy n. p. wójta miejscowego Jana Kruszewskiego, który czasem występuje z tytułem „nobilis“ [429], a innym zaś razem z tytułem „providus“ właściwym mieszczanom [430]. Wdowa po Stanisławie z Kolna imieniem Jachna jest również szlachcianką. Jachna sprzedaje Janowi Kruszewskiemu jedną włókę wójtowską „in civitate“ Kolno za 12 kóp w półgroszkach [431]. Szlachcic Mikołaj z Gromadzina przenosi się do Kolna i tutaj uzyskuje prawo miejskie przed r. 1475 [432]. Prawdopodobnie krewnym Mikołaja jest Jan Gromadzki, rajca kolneński, który spełnia ten urząd już w r. 1453. Musi mieć jednak wciąż jeszcze związki ze wsią, skoro Stachna, żona Andrzeja Nieszkowskiego, czyni go swoim pełnomocnikiem w sprawach działów majątkowych z pozostałymi „cząstnikami“ [433]. Podobnie szlachta ze wsi Filipy wybiera na swego zastępcę sądowego mieszczanina kolneńskiego Bartłomieja [434]. Jan Brzestko, mieszczanin kolneński, drogą zastawu dochodzi znów do posiadania majętności ziemskiej [435]. W Zambrowie wójtem jest szlachcic Jakub, który w r. 1474 wybiera się w orszaku księcia Janusza II Mazowieckiego na wojnę prowadzoną przez króla polskiego z Węgrami i w tym celu pożycza od Gniewosza z Mirzonowa, notarjusza ziemskiego łomżyńskiego, pół kopy groszy w półgroszkach. Jakub zobowiązuje się odpowiadać przed sądem ziemskim łomżyńskim. W razie gdyby Jakub zginął na wojnie, Gniewosz może dochodzić swych pieniędzy z wójtostwa zambrowskiego [436]. Być może ze szlachty pochodzi Paweł z Ponikłej wody, w której to wsi siedzi dość rozrodzona szlachta miejscowa. Paweł pozwany do sądu ziemskiego przez szlachcica Piotra Zagrobę o pobicie chłopca przy bydle i uszkodzenie go przez to „in laboribus et membris“ na $^1/_2$ kopy groszy, odpo-

---

[429] Kolneńska II 31 1371. [430] Koln. 62, 67°, 78° 1472; 80, 84, 84° 1473.
[431] Koln. II 31 147 ; 78° 1472. [432] Koln. II 183 1475. [433] Koln. I 51° 1453.
[434] Koln. I 180 1459. [435] Koln. I 109 1456. [436] Łomżyńska III 404 1474.

wiada: „ego non audeo hic respondere, erga dominos suos consules, quia habeo ius civile“. Sędziowie ziemscy nakazują Pawłowi, ażeby w ciągu dwóch tygodni dowiódł z pomocą rajców, że istotnie posiada prawo miejskie (ius civile) w sądzie zambrowskim (hic in iudicio zambroviensi)[437].

W Nowogrodzie nad Narwią szlachcic Maciej Karwowski siedzi na prawie miejskiem; w sprawie ze szlachcicem Mikołajem Pirogiem z Kobylina zobowiązuje się odpowiadać przed sądem ziemskim[438]. W pobliskiej Ostrołęce występują „nobilis ac providus vir“ Stanisław Witczyc, wójt miejscowy[439] i „nobilis ac provita (sic)“ Jadwiga Żagiewczyna, wdowa po wójcie ostrołęckim. Jadwiga Żagiewczyna skarży swego syna Piotra w sprawie o młyn, powołując się na dyplom książęcy. Piotr jednak nie chce odpowiadać w sądzie ziemskim, oświadczając: „ego habeo ius, quia non habeo alibi respondere nisi in iure culmensi in Myasthkowo“. Sędziowie odkładają całą sprawę do przyjazdu księcia, polecając jednocześnie Piotrowi zaopatrzyć się w dyplom książęcy „quod non debet respondere nisi in iure culmensi“[440]. W tym wypadku wdowa po wójcie ostrołęckim za swój właściwy sąd uważała sąd ziemski, syn zaś jej posiadał prawo chełmińskie na mocy osobistego przywileju uzyskanego od księcia. W Wąsoszu do szlachty zaliczyć wypada Jana Świelickiego i siostrę jego cioteczną Małgorzatę, których spór o cztery włóki w Wąsoszy toczy się najpierw przed sądem miejskim w tejże Wąsoszy, a następnie przed sądem ziemskim w Wiznie[441]. W Wiznie w r. 1483 szlachcic Andrzej, wójt wiski, sprzedaje przynależną do niego połowę łaźni miejskiej bratu swemu Wojciechowi Rotnemu za $10^1/_2$ kóp bez 6 groszy i rezygnację przeprowadza przed księciem. Andrzej zastrzega dla siebie, swych następców i służby prawo bezpłatnego korzystania z łaźni[442]. W tem samem mieście siedzi na prawie miejskiem (sedet in

---

[437] Zambrowska I 230 1456. [438] Kolneńska II 62 1472. [439] Zakroczymska II n. 269 1434. [440] Ostrołęcka I 19° 1455.

[441] Wiska II 34° 1476: Ex altercacione providi Johannis Szwyeliczsky de Wanssosche ex una et honeste Margarethe amite eius germane de ibidem parte ab alia pro porcione, que eedem Margarethe de quatuor mansis in Wanssosche erga ipsum Johannem cedere debet coram nobis facta eorundem tamen rescriptum in ea re sentenciarum de libro civili wanssoschensi coram nobis productis, revisis et sufficienter intellectis decrevimus sic etc.

[442] Wiska I 216 1463.

Wyzna in iure theutonico) szlachcic z rodu Bieluśniów Nadbor z Wierczyszewa [443], który jest, być może, identyczny z Nadborem „Ondrostem“ [443a]. Do szlachty należy zaliczyć również ławników Andrzeja, notarjusza wiskiego i Stanisława Dołęgę [443b]. W Pułtusku spotykamy szlachcica Welisława, mieszczanina miejscowego (civis de Polthowsk) [444]. Z mieszczan rożańskich do szlachty z pochodzenia zaliczyćby trzeba Macieja Zawiszę [445]. W Nurze szlachcicem jest niewątpliwie wójt Pachoł [446], a sądząc z imienia i mieszczanin Windyka, pochodzący prawdopodobnie z rodu Prusów [447], a także Jakub Bielski, czyli ze wsi Biele [448] i Stanisław Sadowski [449]. W Serocku występuje „nobilis Petrus civis in Siroczecz“ [450], albo „nobilis Petrus Wirzikowsky civis in Siroczecz“ [451]. Piotr z bardzo drobnej szlachty Wyrzyków, czyli Wyrzykowskich ze wsi Wyrzyki, jest pełnomocnikiem na Mazowsze (*gubernator bonorum et causarum*) toruńskiego grosisty Hanusza Molnera albo Mollera [452]. Małgorzata, żona mieszcza*nina z Serocka Macieja, jest córką Andrzeja*, a siostrą Grzegorza i Mikołaja ze wsi Krzyszczki. Jest ona winna pewną kwotę pieniędzy swym braciom, w razie nie zapłacenia której, straci na ich korzyść prawo do swojej części we wsi dziedzicznej [453].

W Zakroczymiu nad Wisłą szlachcic Jakub dziedzic z Naborowa jest jednocześnie mieszczaninem i kupcem zakroczymskim [454]. Ze szlachty pochodzą między innymi mieszczanie (cives) zakroczymscy: wójt Mikołaj Pstrąg [454a], burmistrz Jan z Chwalibogów [455], a prawdopodobnie i Jan Świnka, mający do czynienia, jak tylu innych, z handlem rzecznym [456]. Mieszczanin zakroczymski Mikołaj Ruta pochodzi ze wsi Gostolina. Brat jego Bartłomiej przenosi się również z Gostolina do Zakroczymia [457].

---

[443] Łomż. II 251, 251⁰ 1462. [443a] Wiska II 286 1465. [443b] Wiska II 2o6 1465. [444] Zakrocz. VII 154⁰ 1470. [445] A. Ostrowskie (Nurska I) p. 1067 1449. [446] Nurska II: passim. [447] Nurska II 45: „providus vir Vindica de Nur“. [448] Nurska II 127, 128: passim. [449] Nurska II 134⁰ 1454. [450] A. serockie (Nurska I) 309 1465. [451] Zakrocz. VI 81⁰ 1467. [452] Zakrocz. VI 81⁰ 1467 [453] Zakrocz. IX 119 1475.

[454] Zakrocz. VI 358, 1474: „Jacobus civis zacroczimiensis heres de Naborowo“. Zakrocz. VI 371 1474: „nobilis Jacobus de Naborowo civis et mercator zacroczimiensis“.

[454a] Zakrocz. VI 167⁰ 1470.

[455] Zakrocz. VI 330 1473: „Johannes de Falibogy civis zacroczimiensis“.

[456] Zakrocz. VI 167⁰, 170, 170⁰ 1470, 354⁰ 1474. [457] Zakrocz. I 1426.

Obydwaj, jak należy przypuszczać, pochodzą ze szlachty. W Nowem Mieście występuje „nobilis Venceslaus de Slubowo in Novemyastho“ [457a]. W pobliskim Zakroczymia Wyszogrodzie mieszczaninem jest n. p. Jakub Półkoza, a więc o szlacheckiem rodowem przezwisku [458]. Mikołaj Jagiełka z Wyszogrodu jest niewątpliwie krewnym Stanisława Jagiełki z Rembowa [458a]. Po drugiej stronie Wisły w Tarczynie spotykamy wójta Andrzeja Grabię z Młochowa [459]. W Czersku występuje „dominus Prutinus“ [460], „Jacobus dictus Prutinus“ [461], „sagax vir dominus Jacobus Prusim“ [462], „nobilis et sagax vir dominus Jacobus Prusin“ [463], wójt czerski. Wśród mieszczan spotykamy Mikołaja Trzaskę, niewątpliwie pochodzącego z rodu tej samej nazwy, który, przed rezygnacją na rzecz Jakuba z Czaplina, posiadał w tej ostatniej wsi ziemię, na której siedzieli dwaj kmiecie [461], a dalej Macieja Szlachetkę, którego przezwisko znów zdaje się świadczyć o pochodzeniu [465], lub wdowę po Paszku zwanym Rycerzem [466]. W Grójcu poznajemy niejakiego Piotra Gośniewskiego, który w r. 1444 występuje jako burmistrz (circumspectus vir... protoconsul grodensis) [467], a w r. 1448 już jako wójt grojecki (advocatus et opidanus in Grodzyecz) [468]. Gośniewscy są czersko-grojecką szlachtą, z nich też musi pochodzić Piotr, jakkolwiek nie używa tytułu „nobilis“. Piotr Gośniewski występuje w sprawie ze Stanisławem również wójtem grojeckim, którą sąd miejski w Grójcu (ius civitatis Grodensis) odesłał przed forum księcia [469]. Żoną lub krewną Piotra jest „nobilis ac honesta Ursula de Gosnyeviska opidana grodensis“ [470].

W Warce „nobilis“ Mrochna jest żoną mieszczanina Powązki [471]. Mieszka tu również „nobilis ac honesta“ Świętochna

---

[457a] Zakrocz. V 438 1466. [458] Wyszogrodzka I (di ssoluta) 1428. [458a] Wyszogr. II 196° 1459. [459] Tarczyńska I 147, 149 1452.

[460] Czerska Ia 10° 1408 Lubom. etc. n. 110) Cz. XXVa 10° 1411 (Lubom. etc. n. 2087, 2088).

[461] Czerska Ia 60° 1416 (Lubom. etc. n. 579).

[462] Czerska Ia 29 1415 (Lubom. etc. n. 297).

[463] Czerska Ia 4 1415 (Lubom. etc. n. 730, 736).

[464] Czerska Ia 105° 1437. [465] Czerska Ib 583, 1457.

[466] Czerska Ia 16, 1410 (Lubomirski: Księga ziemi czerskiej N. 183).

[467] Grójecka Ia 164 1444. [468] Czerska Ib 172 1448. [469] Cz. Ib. 172 1448.

[470] Grójecka II 258 1457.

[471] Warecka I 5 1415 (Lubom. etc. n. 739).

„Geroszowo“ [472]. Szlachcianka Katarzyna jest wdową po Namiątce, mieszczaninie wareckim [473]. Około r. 1446 i 1448 wójtem wareckim jest „nobilis“ Dobiesław [474], prowadzący zdaje się znaczniejsze interesy finansowe i będący wierzycielem okolicznej szlachty [475]. W sprawie, jaką Dobiesław, wójt warecki, miał z Pajnerem, kmieciem z Brzozowicy, sam książę ze swymi dostojnikami orzekł, że Dobiesław „nullibi respondere debet... nisi in suo iure ubi capite residet“ [476], a więc niewątpliwie w sądzie miejskim w Warce. Podobnie jak sędzia ziemski odpowiadał niejednokrotnie przed sądem ziemskim, w którym zasiadali pozostali „zupparii“, tak samo i dla wójta zwykłem forum był sąd miejski. W każdym razie wójt, jak to widzieliśmy na przykładzie Piotra Gośniewskiego z Grojca, zaliczał się do mieszczan, korzystał też z „prawa miejskiego“. Następcą Dobiesława na wójtostwie w Warce jest znów „nobilis“ Andrzej [477].

W Błoniu szlachcic Tomasz Myszka jest mieszczaninem i rajcą miejskim [478]. Mieszczanin z Błonia imieniem Marek jest zięciem szlachcica i ziemianina Piotra Rzodkiewki z Brzóśni [479]. W Mszczonowie występują „nobilis et discretus Johannes dictus Marschalek opidanus mszczonoviensis“ [480], „nobilis ac providus Petrus heres de Gurba opidanus mszczonoviensis“ [481], oraz „nobilis Petrus Ducalka opidanus msczonoviensis“ [482], występujący również jako „providus civis Petrus alias Ducalka“ [483], „nobilis Ducalka de Msczonowo“ [484], lub „nobilis Ducalka de Gadowo“ [485], z której to wsi widocznie ród swój wywodzi. Drogą zastawu Piotr przychodzi ponownie do posiadania ziemi na wsi [486]. W Kuczborku w ziemi zawskrzyńskiej szlachta znajduje się

---

[472] Grójecka Ia 154 1443. [473] Warecka Ib 65 1446. [474] Warecka Ib 65 1446. [475] Czerska Ib 162 1448. [476] Czerska Ib 30 1446. [477] Warecka Ib 143 1475.

[478] Błońska I (bez foljacji) 1440. Błońska I 1452: „Nobilis Myszka opidanus et consul blonensis“.

[479] Błońska II 1472: Nobilis Petrus Rzothkyewka de Brzossnye racione non solucionis pecuniarum circumspecto Marco genero suo opidano blonensi, quam etc. ... solvere debet“.

[480] Mszczonowska I 284⁰ 1459. [481] Mszczon. I 261⁰ 1458. [482] Mszczon. I 115⁰ 1450. [483] Mszczon. I 111 1450, 261⁰ 1458. [484] Mszczon. I 113 1450. [485] Mszczon. I 112 1450. [486] Mszczon. 261⁰ 1458.

w posiadaniu domów miejskich[487]. Szlachcic Piotr z Chodnic jest tutaj wójtem miejskim[488].

Widzimy więc, że całe Mazowsze środkowe i wschodnie, północne i południowe jest jednolite pod tym względem. Wszędzie spotykamy żywioł szlachecki przenikający do stanu miejskiego i żadne bodaj miasto czy miasteczko na Mazowszu nie stanowi tutaj wyjątku. Brak nam jedynie danych z zachodniej części Mazowsza, a zwłaszcza z Płocka, z powodu że z okolic tych zachowały się bardzo nieliczne tylko szczątki aktów sądowych[489]. Jednakże i stąd znamy n. p. wójtów miejskich, należących do szlachty, a mianowicie szlachcica Ścibora[490] i szlachcica Stanisława Dzierzga[491].

Bliskie związki z ziemiaństwem okolicznem zachowuje również mieszczaństwo warszawskie. Drewnów, znaną warszawską rodzinę mieszczańską, spotykamy we wsi Prusinowicach, skąd prawdopodobnie pochodzą. Drewnowie z Prusinowic należą do szlachty[492]. Występuje też n. p. „nobilis ac providus Johannes Wantropka civis warschoviensis“[492a]. Mieszczaństwo warszawskie jest w posiadaniu majętności ziemskich[493]. Dziedziczki wiejskie, niewątpliwie szlachcianki, wychodzą za mąż nawet za rzemieślników warszawskich[494].

---

[487] Mławska I 86 1456. [488] Szreńska I 97 1427.

[489] Wydanie oczekiwanego Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza pozwoli niewątpliwie częściowo przynajmniej uzupełnić ten brak na podstawie materjału dyplomatycznego z w. XV, z którego, z powodu jego rozproszenia, nie podobna było korzystać w pracy specjalnej. Kodeks Lubomirskiego jest w tym kierunku zupełnie niewystarczający.

[490] Kolneńska II 48⁰ 1471, 198 1475.

[491] Łomżyńska III 1473. Por.: Koln. II 45⁰ 1471 „Ex iuris sentencia Nobilis Stauislaus Dzyrzg debet ducere marcipotes videlicet Stiborium generum suum, Mathiam Syroka et Stanislaum Jalowy de Ploczsko.

[492] Zakroczymska V 469 1466. Zakrocz. VII 21⁰ 1469.

[492a] Łomż. III 164 1471.

[493] Czerska XXVa 10 1411 etc. Metryka Mazow. III 30 1424: ...Ursula et Anna filie Martini Wlodiczka opidani warschoviensis heredes de Xansky porcionem ipsarum totam in Xansky villa in districtu warschoviensi... vendiderunt...

[494] Czerska Ib 111 1447: „Quemadmodum Anna textoris Johannis consors de Varschovia cittaverat Annam relictam in Swyeder pro bonis hereditariis derelictis post mortem sui patrui et in ius se introduxerant et de iure se invicem dederunt ad amicabilem composicionem, videlicet super no-

Jednakże drobna szlachta mazowiecka nietylko że napływała licznie do własnych pobliskich miast mazowieckich, lecz była jednocześnie zdolną do emigracji do krajów sąsiednich, zwłaszcza na wschód, nietylko w charakterze rolników, ale również i kupców, osiadając tutaj na stałe jako żywioł mieszczański. Szlachtę mazowiecką spotykamy mianowicie wśród mieszczan podlaskich. W Drohiczynie do mieszczan miejscowych zalicza się szlachcic Piotr Podraza, niewątpliwie Mazur. Pochodzi on z łomżyńskiego, gdzie inny Podraza imieniem Jan zostaje mieszczaninem w Łomży [495], a sam Piotr posiada liczne sprawy majątkowe [496].

W tworzeniu się stanu miejskiego element szlachecki, a przynajmniej drobno-szlachecki odegrał bardzo poważną rolę. Dla uzupełnienia powyższego faktu nasuwa się obecnie pytanie, jak przedstawiał się dopływ do miast i udział w tworzeniu się stanu miejskiego elementów kmiecych?

Liczba znanych nam wypadków, kiedy kmieć wchodził do stanu miejskiego, jest o wiele mniejsza, aniżeli miało to miejsce w stosunku do szlachty. Fakt ten jednak nie koniecznie oznacza, że dopływ ze stanu kmiecego do miejskiego był tylko nieznaczny. Nawet odnośnie do szlachty obserwowaliśmy nieraz, że ci sami, którzy skądinąd znani nam są jako będący niewątpli-

---

bilem Laurencium de Sobynye iudicem cirnensem et varschoviensem, qui dictas Annam et Annam utramque taliter composuit, arbitratus est pro dictis bonis et ordinavit, quia dicta Anna relicta in Svyeder Anne de Varszovia debet cedere et dare medietatem bonorum hereditarionum ibidem in Swyeder in quibus bonis ipsam post mortem dereliquit et sola in medietate racione dotis sive dotalicii debet remanere, aream vero pro curia sive domo dicta Anna relicta Anne Johannis textoris consorti et ortu similiter presencialiter equales, ubicumque elegerit domo sive curie ipsius et orto equaliter in bonis eisdem infra duas septimanas sub pena l-li. Pro bonis vero mobilibus taliter ordinavit, quia dicta Anna relicta Anne textoris debet dare cras vaccam cum hynulo anni preteriti alias s c z y e l ą c z y e m l o n s k i m et anni presentis alio, in bonis eciam mobilibus et immobilibus taliter, secundum inter eos est ordinatum, debent invicem mutuo inviolabiliter observare taliter ordinata temporibus eviternis sub pena l-li. — W r. 1424 w aktach warszawskich występuje n. p. „nobilis Andreas advocatus Novecivitatis (warschoviensis). Warszawska I 82, 84, 114°, 152 1424.

[495] Łomżyńska III 299° 1473.

[496] Łomż. III 356 1473: „nobilis Podraza Petrus opidanus de Drohiczyn“; 360° 1473; 396°, 397 1474.

wie pochodzenia szlacheckiego, w wielu wypadkach występują jako zwykli mieszczanie bez dodatku „nobilis". A przecież dla mieszczan pochodzenie szlacheckie mogło być do pewnego stopnia przedmiotem wyróżnienia, a w każdym razie nie było czemś, czegoby się należało wstydzić, lub ukrywać. Natomiast pochodzenie kmiece nie nadawało się do upamiętniania. W pewnych wypadkach mogło to być nawet wysoce niebezpieczne, zwłaszcza jeżeli kmieć zbiegł od swego pana i, nie uregulowawszy swoich wobec niego zobowiązań, uzyskał prawo miejskie.

Kmieć dostawszy się do miasta, chętnie przyjmował właściwy dla mieszczan przydomek „providus" lub „circumspectus", zarzucając dawnego „laboriosus" przysługującego kmieciom i w ten sposób pamięć o jego pochodzeniu szybkiemu ulegała zatarciu. Mimo to przecież sam fakt emigracji kmieci do miast nie może ulegać żadnej wątpliwości. Jeden z ciekawszych tego przykładów odnajdujemy w zapiskach wyszogrodzkich. Mianowicie kmieć Jancz siedział na włóce u szlachcica Andrzeja Słomińskiego, który zastawił tę włókę niejakiemu Cholewie. W czasie trwania zastawu Jancz spłacił swoje zobowiązania kmiece zastawnikowi Cholewie i jako człowiek zupełnie już od nikogo gospodarczo niezależny, przeniósł się do Wyszogrodu. Wówczas jednak wystąpił ze swoimi pretensjami Andrzej Słomiński. W roku 1455 sprawa ta toczy się przed sądem ziemskim wyszogrodzkim. Z jednej strony występuje starosta wyszogrodzki, występujący widocznie jako obrońca Jancza, z drugiej zaś skarżący Słomiński. Strony odwołują się do rajców wyszogrodzkich, którzy zeznają, że Jancz uregulował zobowiązania z włóki na rzecz Cholewy. Sąd ziemski wydaje wyrok, że Słomiński ma zostawić w spokoju Jancza [497]. Nieco później, w tym samym roku, sędzia wyszogrodzki postanawia znów, że wyrok w sprawie Jancza

---

[497] Wyszogrodzka II 42° 1455: Slomino cum capitaneo. Dominus capitaneus wischegradiensis Zemak de Bornkowo ab una et Adreas de Slomino ab altera partibus receperunt se super consules wischegradienses, quod ipsi consules debuerunt recognoscere, quod Jancz homo de Wischegrad Andree Slominsky satisfaccionem de manso fecit, tandem consules venientes in presencia iudivicialium recognoverunt, quod idem Jancz satisfaccionem impendit de manso Cholewye, qui Cholewa tunc dictum hominem Jancz in obligacione habuit, et domini Andream (sic) presidentes sentenciaverunt, quod idem Jancz in pace manere debet a Andrea Slominsky.

oparty na zeznaniach ławników wyszogrodzkich, winien zadowolnić Andrzeja Słomińskiego. Co się tyczy Jancza, to ten ma ściągnąć do sądu Cholewę, w celu stwierdzenia ponownego, że zapłacił mu należność z łanu, oraz że zwrócił w należytym stanie dom, płoty i inne części osiedla, które zajmował [498]. W roku następnym spotykamy się znów ze sprawą mieszczanina wyszogrodzkiego Jancza ze szlachcicem Słomińskim. Sprawa przyjmuje o tyle niekorzystny obrót dla Jancza, że widocznie przynajmniej część pretensji Słomińskiego została przez sąd przyznana. Jancz skazany zostaje na zapłacenie w ciągu dwóch tygodni kary nominalnej sześciu grzywien za to, że nie wypełnił układu ziemskiego w stosunku do Słomińskiego, oraz na zapłacenie pół kopy groszy za to, że nie naprawił we właściwym *czasie domu i płotów w zajmowanym przez siebie u Słomińskiego siedlisku* [499]. Sprawa Jancza jest szczególniej dla nas pouczającą. Ów Jancz jest niewątpliwie kmieciem, który przedzierzgnął się w mieszczanina. Rzecz charakterystyczna, że w r. 1455, gdy wskutek pretensji Słomińskiego zakwestjonowane może być prawo Jancza pozostawania w mieście, o tyle przynajmniej, o ile nie byłby w stanie wykupić się z ciążących na nim zobowiązań, nazwany jest tylko człowiekiem z Wyszogrodu (homo de Wischegrad). Później zaś, po zwycięskim przebyciu pierwszego procesu, głównie wskutek wstawiennictwa rajców miejskich, Jancz już bez przeszkód mieni się mieszczaninem wyszogrodzkim (opidanus de Wischegrad) i to miano również przez innych jest mu nadawane, skoro w tym charakterze występuje następnie w aktach ziemskich. Nie ulega więc wątpliwości, że Jancz przyjął w Wyszogrodzie prawo miejskie, czego dowodem zarówno tytuł mieszczanina, jak i przychylna interwencja rajców miejskich. Ci ostatni nadając Janczowi prawo miejskie,

---

[498] Wyszogrodzka II 66⁰ 1455: Dominus iudex decrevit, quod sentencia lata super Jancz secundum recognicionem consulum wischegradiensium debet servire Andree Slominsky prout in libro supra continetur pro satisfaccione de manso, sed idem Jancz ac (sic) attrahebit ad ius Cholewam, quod satis[fecit] de manso, pro gaza, sepis et... ab ipso recepit etc.

[499] Wyszogrodzka II 71⁰ 1456. Decretum super Jancz. Jancz opidanus de Wischegrad luit penam s. m. contra Slomynsky pro eo, quod sibi non complevit cursum terrestrem in duabus septimamis, et ½ sexagenam pro gaza et sepis, quod sibi in tempore non reparavit.

byli dobrze poinformowani o jego przeszłości, wiedzieli też, że Jancz wypełnił układ ziemski w stosunku do Cholewy. Ze szczegółów procesu widocznem jest również, że jedyną przeszkodą w emigrowaniu kmiecia do miasta były względy natury gospodarczej, a mianowicie nie wypełnienie zobowiązań na rzecz dotychczasowego pana gruntowego. Bliższe rozpatrzenie tych zobowiązań i wogóle sytuacji gospodarczej w jakiej się wówczas kmieć znajdował, przekonać nas może, że przejście ze stanu kmiecego do stanu miejskiego dla ubogiego kmiecia nie było łatwe, tem bardziej, że sprowadzając się do miasta, musiał przecież rozporządzać pewnym kapitałem, potrzebnym dla rozpoczęcia tutaj rzemiosła lub handlu. Natomiast kmieć zamożniejszy, a liczba zbogaconych kmieci niewątpliwie była znaczna, skoro mógł przełamać trudności wynikające z warunków gospodarczych, nie napotykał już żadnych przeszkód prawnych, które uniemożliwiałyby mu porzucenie dotychczasowego stanu kmiecego i przyjęcie prawa miejskiego. W sprawie Jancza widzimy, że niektóre niewypełnione zobowiązania kmiece mogły być nawet regulowane „ex post“, t. j. po przyjęciu prawa miejskiego. Należy jednak przypuszczać, że zazwyczaj same władze miejskie, a przedewszystkiem rada, której kompetencja występuje w danym wypadku, przestrzegała tego, ażeby przyjmować na prawo miejskie osoby, które gospodarczo posiadały zupełną niezależność, głównie ze względu na powagę stanu miejskiego i interesy miasta, które nie chciało się narażać na procesy rewindykacyjne ze strony dawnych panów gruntowych, będących jednocześnie wierzycielami kmieci. Przyjęcie powyższej ogólnej zasady, oczywiście nie wyklucza w poszczególnych wypadkach, pewnych przeciw niej wykroczeń. W procesie Jancza dość charakterystyczną jest również rola starosty wyszogrodzkiego, który, jako nie zaangażowany osobiście w powyższej sprawie, występuje w niej niewątpliwie w charakterze urzędnika książęcego. Starosta, który tak często w tych czasach na Mazowszu, występuje w interesie pokrzywdzonych kmieci książęcych, broniąc w ten sposób niewątpliwie interesów samego księcia, zjawia się tutaj jako obrońca mieszczanina, który podobnie jak i kmieć książęcy podlega bezpośrednio monarsze.

Wśród pozostałych znanych nam mieszczan wyszogrodzkich nie natrafiamy już na bezpośrednie dowody pochodzenia kmie-

cego, jakkolwiek sądzimy, że Jancz z pewnością nie był tutaj wyjątkiem. Być może, że z pośród kmieci, a nie ze szlachty, pochodził taki n. p. Wojciech „olim de Podleczsko protunc vero homo de Wischegrad“ [500], jakkolwiek pewności tej mieć nie można, gdyż określenia „olim de...“ zwykle stosują się właśnie do szlachty, podczas gdy związek kmiecia z daną wsią nie był uważany za rzecz istotną, co jest zupełnie zrozumiałe, wobec częstego przenoszenia się kmieci z jednej wsi do drugiej. Określenie natomiast „homo“, podobnie jak „laboriosus“ przemawiałoby znów za pochodzeniem kmiecem.

Poza Wyszogrodem jeszcze w szeregu innych miast mazowieckich spotykamy się z niewątpliwymi faktami emigracji kmieci do miast [501]. W Czersku w r. 1451, w sądzie ziemskim, Mikołaj Szeliga z Sułkowic wytacza proces rajcom miasta Czerska w sprawie mieszczanina czerskiego Krajka, który był poprzednio kmieciem w Sułkowicach. Niewątpliwie wskutek argumentów przytoczonych przez rajców na swą obronę, sąd poleca Mikołajowi dowieść, z pomocą własnych ławników: najpierw, że w chwili gdy ten skarżył rajców miejskich, nie upłynął jeszcze termin, w ciągu którego wolno było wnieść skargę, mianowicie od momentu, w którym kmieć grunt opuścił, a następnie już co się tyczy samego wypełnienia lub niewypełnienia przez kmiecia układu czyli prawa ziemskiego. W chwili gdy w obydwóch powyższych kwestjach przeprowadzał dowód przez ławników pełnomocnik Mikołaja, zjawił się w sądzie ziemskim sam dziedzic Sułkowic i oświadczył, że kmieć wypełnił układ ziemski, zanim został pozwany. Wobec tego niespodziewanego oświadczenia, obydwie powyższe kwestje w sprawie terminu skargi, oraz wypełnienia układu ziemskiego upadały same przez się. Sąd mimo to sprawę powyższą odkłada na następne roki, w których zasiadać będzie podsędek [502]. Najważniejszem „novum“

---

[500] Wyszogrodzka II 177° 1458.

[501] Pomijamy tutaj znów Ostrowię, którem to miastem i panującymi w nim stosunkami etnicznymi i stanowymi zajęliśmy się gdzieindziej.

[502] Czerska Ib 255 1451: Dum Nicolaus Scheliga de Sulkovicze ex iuris decreto docere debuit contra consules cirnenses pro homine Crayko ibidem opidano: primo sicut terminus non expiravit exitus ipsius hominis a Nicolao Scheliga de Sulkovicze, antequam consules pro ipso fuerunt cittati, hoc docuit iure suo, et dum pro iure terresti pro eodem homine idem

jakie uzyskujemy z powyższej zapiski, jest niewątpliwie kwestja owego terminu skargi, zanoszonej przez pana gruntu, który kmieć opuścił, przenosząc się do miasta. Mimo że długość terminu nie jest podana — na zachodzie obowiązywał, jak wiadomo, termin jednego roku i jednego dnia, w ciągu którego wolno było poszukiwać chłopa zbiegłego do miasta — jest to przecież szczegół bardzo ważny, gdyż wskazuje na to, że po pewnym czasie pretensje ekonomiczne pana do kmiecia, gdy ten przeniósł się do miasta i zyskiwał tam prawo miejskie, traciły swoją wartość, podobnie zresztą jak i w tym wypadku, gdy kmieć przenosił się z jednej wsi do drugiej i przyjmował grunt u nowego pana. Sądząc z przebiegu sprawy należy przypuszczać, że Krajko najpierw przeniósł się do miasta, a następnie dopiero z obawy przed grożącym mu procesem sądowym, uregulował ciążące jeszcze na nim zobowiązania, zgodnie z pretensjami Mikołaja z Sułkowic. W każdym jednak razie względy zależności gospodarczej tylko i jedynie wchodziły tutaj w grę, nie może zaś być mowy o jakiejkolwiek zależności osobistej Krajka w stosunku do pana z Sułkowic. Co się tyczy rajców miejskich, to ci uważani byli niewątpliwie za współwinnych, przyjmując do miasta kmiecia, który jakkolwiek może posiadał nawet środki po temu, przecież faktycznie nie uniezależnił się jeszcze gospodarczo, a przeto i prawnie, w stosunku do pana gruntu, na którym jako kmieć siedział.

Do Czerska wywędrował również kmieć z Kolibiel Stanisław Przeszowicz. W tym wypadku poręczenie za wypełnienie układu ziemskiego daje właścicielce gruntu, na którym siedział Stanisław, Marcie Kolibielskiej, sędzia liwski Piotr Sobiński [503]. Od tej chwili Stanisław, mieszczanin czerski, jest dłużnikiem Piotra Sobińskiego, natomiast wobec Marty odpowiada wyłącznie sędzia liwski. W sprawie pomiędzy Martą i Piotrem, na mocy

---

Nicolaus iure suo docere debuisset, hoc stans procurator Nicolai produxit iuratos coram iudicio, volens docere pro iure terrestri, (quod sibi non explevit); stans actor principalis, omisso procuratore, videlicet Nicolaus Scheliga dixit: explebat alias p e l n i l antequam ipsum cittavi; et datum est causa ad proximos (alios) terminos ad presenciam subiudicis.

[503] Czerska II 16° 1469. Nobilis Petrus Sobinsky iudex lywensis luit penam VI marcarum contra nobilem Martham Colibyelska, quod recognovit caucionem fieiussoriam iuris terrestris pro laborioso Stanislao Przessovicz, qui exivit de Colibyel in Czirsko etc.

orzeczenia sędziów, pierwsza ma przez swych ławników miejskich określić wysokość należności w ciągu dwóch tygodni i wszystko co dowiedzie, Piotr będzie musiał zapłacić. Odgłosem pochodzenia kmiecego jest, jak wiadomo, przydomek „laboriosus“ który noszą n. p. Socha, mieszczanin czerski [504], a nawet wójt czerski [505]. Być może zresztą, że Socha był rolnikiem przedmieszczaninem, posiadającym, jak tylu innych, prawo miejskie, i tej właśnie okoliczności zawdzięczał swój przydomek.

Za poręczeniem szlachcica Falanty ze Śmirdzigroch emigrował również do miasta kmieć Stanisław Długi, który siedział na włóce we wsi Świelicach. W tym wypadku jednak rękojmia nie był narażony na straty, ponieważ Stanisław Długi wypełnił wkrótce i w sposób zadowalający cały układ ziemski, jak to stwierdził następnie wysłany w tym celu z sądu ziemskiego w Zakroczymiu woźny sądowy [506].

Znaczenie rękojemstwa, nie tylko z racji przechodzenia kmieci z jednej wsi do drugiej, ale również w związku z emigracją ich do miasta, występuje jasno już z powyższych dwóch przykładów. Panowie, którzy występowali w charakterze rękojmiów, liczyli niewątpliwie na to, że dawny kmieć, a przyszły mieszczanin, w jakiś sposób im się za to odwdzięczy, na co *można było liczyć* zwłaszcza wobec szybszego bogacenia się ludności w miastach. Tem niemniej było to wielkiem ułatwieniem przenoszenia się do miasta dla kmiecia, któremu, w dotychczasowych warunkach kmiecych, trudniej było przecież pozyskać *fundusz niezbędny do zlikwidowania* dawnego i rozpoczęcia nowego systemu życia. W podobny sposób, dzięki rękojemstwu, kmieć Piotr Kłos z dóbr Mikołaja Ławskiego wychodzi do Ostrołęki [507], a do tejże Ostrołęki z posiadłości szlachcica Mikołaja

---

[504] Czerska Ib 15 1446: ...pro laborioso Socha opidamo czirnensi.

[505] Czerska II 22^{o} 1470.

[506] Zakroczymska VII 156 1570: Gayk preco de iure missus recognovit, quia totum ordinem terrestrem kmethonis Stanislai dicti Dlugi, qui in Swelicze in manso residebat, qui homo exivit in Przasnysch, cuius kmethonis nobilis Phalanta de Szmirdzigrochi extitit fideiussor, acceptavit realiter et cum effectu.

[507] Ostrołęcka I 348^{o} 1472: Ex iuris sentencia posicio census Lawsky ad dominum iudicem. Nobilis Nicolaus Grabowsky iuxta sentenciam superius in libro contentam posuit ad duodecim grossos in $^{1}/_{2}$ grossis censum nobili Nicolao Lawsky pro homine Petro Closz kmethone ad Ostralanka ab ipso

Bakałarza z Łosiów wędruje, w jednym prawie czasie, aż trzech kmieci: Stanisław Kozanka[508] z poręczenia szlachcica Jana z Moczydłowa, oraz Maciej i Grzegorz z poręczenia szlachcica Jana ze Śmiatkowa[509].

Dowodem, że rękojmia, którym był zwykle szlachcic, zastrzegał sobie pewne szczególne prawa wobec kmiecia, który dzięki jego poręczeniu mógł przenieść się do miasta, jest może następujący wypadek, zaczerpnięty z zapisek sądowych wareckich. Mianowicie kmieć Jasio z Niemniewic, według orzeczenia sądu ziemskiego, winien jest dowieść, z pomocą sądu ławniczego wareckiego, przeciwko szlachcicowi Piotrowi Sobińskiemu: „quia apud ipsum civilem, sive ad civile alias n a m y e s t c z y e acceptavit", t. j. że przyjął „u niego na mieście"[510]. Określenia „apud ipsum... acceptavit", używane są zwykle w tych wypadkach, gdy kmieć przyjmuje włókę, czy część włóki u pana gruntowego na wsi. Pociąga to za sobą szereg zobowiązań natury gospodarczej regulowanych według „prawa" albo „układu", czyli „urzędu ziemskiego". W danym wypadku chodzi o coś zupełnie analogicznego z tą tylko różnicą, że kmieć nie przyj-

---

de manso effideiusso, et dominus Nicolaus de Lawsky recipiens duodecim grossos dixit: cari domini, ipse mihi aduc (sic) debet dare sex grossos eiusdem census et super hoc paratus sum docere iure suo, quia hunc hominem, quem apud me effideiussit, collocavi super manso in octodecim grossis census, et domini camerarii cum his ad dominum iudicem suspenderunt.

[508] Czerska II 6[e] 1469: Nobilis Nicolaus Baccalarz de Losz in iudicio iure suo adduxit super nobilem Johannem de Moczydlowo fideiussorem iuris terrestris pro Stanislao Cozanka, qui exivit in Ostralanka, ius terrestre mediam sexagenam de dimidio manso, fertonem censualem, tres choros avene, magnam penam, aucam et gallum, que omnia idem fideiussor luens penam sex marcarum eidem Nicolao sub pena l l solvere debet.

[509] Czerska II 6 bis 1469. Nobilis Johannes de Smyathkowo luit duplicem penam sex marcarum, quia recognovit fideiussionem iuris terrestris pro duobus kmetonibus Mathia et Gregorio, qui exiverunt in Ostralanka, pro quorum uno Gregorio sexagenam grossorum in $^1/_2$ magnam penam, et Mathia mediam sexagenam in $^1/_2$, *wstane* in sex septimanis sub pena l l duplici idem Johannes fideiussor Nicolao (de Losz) solvere debet.

[510] Warecka Ia 92 1447: Jassyo de Nyemnyewicze kmetho debet docere bannito iudicio varcensi contra nobilem Petrum Sobinski, quia apud ipsum civilem, sive ad civile, alias *namyestczye* acceptavit in proximis terminis Varka celebrandis.

muje od pana roli na wsi, lecz przyjmuje „na mieście“, prawdopodobnie mieszkanie, może też z kawałkiem gruntu, tutaj jednak nie ma się zajmować wyłącznie uprawą roli, lecz głównie rzemiosłem lub handlem. Stosunek zależności wobec pana gruntowego nie jest nam bliżej znany. Mielibyśmy tu w każdym razie do czynienia nie z mieszczaninem posiadającym pełnię praw, lecz z człowiekiem zależnym, który prawdopodobnie siedzi na prawie dworskiem. Że wypadki takie mogły istnieć, dowodzi tego przykład Ostrowi, gdzie cała służba miejscowego plebana wyjętą była z pod jurysdykcji władz miejskich i poddana plebańskiemu prawu dworskiemu. Niewątpliwie i w innych miastach znajdowały się enklawy, na których obowiązywało prawo *dworskie możniejszej szlachty* lub duchowieństwa, osób prawa miejskiego nie posiadających. N. p. sędzia liwski, Piotr Sobiński, posiadał „na mieście“ kmieci, jak widzieliśmy, zarówno w Czersku, jak i Warce. W sprawie Jasiona zeznają ławnicy (lecz nie rajcy) miejscy, którzy widocznie są o tem najlepiej poinformowani. Może być, że ławnicy reprezentowali tutaj pierwiastek terytorjalny, gdy tymczasem rajcy — autonomiczny miejski. Byłby to fakt, posiadający głębsze znaczenie dla dziejów powstania organizacji miejskiej, którą wyprzedzała rozwojowo i chronologicznie gmina lokalna, podobna do zwykłych gmin wiejskich.

Kmiecie, którzy przenoszą się do miasta dzięki rękojemstwu panów, nie uzyskiwaliby więc zupełnego prawa miejskiego. Przypuszczenie to potwierdza również fakt, że w przeciwstawieniu do Jancza w Wyszogrodzie lub Krajka w Czersku, ani Stanisław Przeszowicz w tem ostatniem mieście, ani Stanisław Długi w Przasnyszu, ani wreszcie Piotr Kłos, Stanisław Kozanka, Maciej i Grzegorz w Ostrołęce, nie nazwani są nigdzie mieszczanami i nigdzie w ich sprawach nie zabiera głosu główny organ samorządu miejskiego, t. j. rada miejska. To, że ci ostatni występują w naszym materjale nawet liczniej, niema oczywiście żadnego znaczenia wobec zupełnej ułamkowości samych danych źródłowych. Prąd kmiecy niosący wprost do stanu miejskiego, nie zaś do stanu ludzi zależnych, zamieszkujących miasta na prawie dworskiem, mógł być nawet o wiele silniejszy, choć nie było na to dosyć okazji, ażeby się ujawnił w źródłach, mianowicie w aktach sądów ziemskich, które, mimo to że w tych czasach odbijają jeszcze dość dobrze całość ówczesnego społe-

czeństwa, najlepiej przecież informują o sprawach dotyczących bezpośrednio lub pośrednio stanu ziemiańsko-szlacheckiego.

Co się tyczy samych kmieci, to ci, ażeby dostać się do stanu miejskiego, musieli zdobyć pełną niezależność gospodarczą zarówno w stosunku do dawnych panów gruntowych, jak i ewentualnych rękojemców. Zdarzały się przecież niekiedy i wypadki prostego zbiegostwa kmieci do miast. W r. 1448 w sądzie ziemskim serockim szlachcic Michał z Zator, podkomorzy warszawski, dowiódł, zgodnie ze zwyczajem przez swych ławników, że kmieć jego imieniem Paweł, zbiegł od niego z włóki, nie zwróciwszy kopy groszy pomocnego, nie oddawszy należnego mu owsa, jak również całego „prawa ziemskiego", t. j. nie wypełniwszy zwykłych zobowiązań kmiecych, i z tem wszystkiem zbiegł mianowicie do Serocka. Michał z Zator przeprowadza swój dowód wobec sądu ziemskiego i rajców serockich [511]. Powodem poszukiwania kmiecia i przeszkodzenia mu przyjęcia prawa miejskiego były znów wyłącznie względy zależności gospodarczej i stąd płynących konsekwencji prawnych, nie zaś względy zależności osobistej kmiecia w stosunku do pana gruntowego. Nie ulega również wątpliwości, że w tym wypadku kmieć Paweł nie zamierzał osiąść na mieście w formie jakiejkolwiek zależności gospodarczej od pana, lecz dążył, na drodze nielegalnej, do zerwania wszelkich związków, jakie go łączyły ze szlachcicem Michałem z Zator i pragnął uzyskać, lub już uzyskał prawo miejskie w Serocku. W związku z tem zrozumiałym jest znów udział w powyższej sprawie rajców serockich, których Michał z Zator pragnął również przekonać o słuszności swoich pretensji. W kwestję formy współdziałania urzędu radzieckiego z urzędem ziemskim nie będziemy już tutaj bliżej wchodzić, z pewnością jednak sąd ziemski był tutaj właściwem i kompetentnem forum, o ile termin skargi nie upłynął, co w danym wypadku widocznie nie miało miejsca. Rajcowie, gdyby chcieli bronić swego nowego współobywatela, musieliby przeprowadzić w sądzie ziemskim dowód przeciwny. Wkrótce póź-

[511] I A. Serockie (Nurska I) 48 1443: Nobilis Michael de Zatory succamerarius warschoviensis suis scabinis iuxta consuetudinem aprobavit super Paulum kmethonem suum, quod ab ipso aufugit de manso cum sexagena adiutoria et avena sua et cum omni iure terrestri, coram iudicio et consulibus in Siroczecz.

niej, w tym samym roku 1443, doszło istotnie do zatargu pomiędzy Michałem z Zator i rajcami miasta Serocka, jednakże już nie o kmiecia Pawła, lecz o jego żonę Katarzynę. W sądzie ziemskim serockim, z wyroku „czestników“ i podsędka, rajcy seroccy skazani zostali na zapłacenie kary „pietnadziesta“ w sprawie z podkomorzym warszawskim Michałem z Zator, z powodu że nie chcieli wydać mu Katarzyny, żony kmiecia Pawła, którego przekonał przez własnych ławników, że zbiegł od niego. Nadto sąd ziemski wyrokuje, że jeszcze tego samego dnia rajcy winni wydać podkomorzemu żonę wspomnianego Pawła, Katarzynę [512]. Ponieważ trudno przypuszczać, ażeby żona zbiegłego kmiecia pozostawała w mieście, z chwilą gdy ten wrócił do swego dawnego pana, prawdopodobnie więc kmieć Paweł nie poddał się wyrokowi, lecz zbiegł lub ukrył się przed podkomorzym. Wobec tego zrozumiałem będzie dążenie tego ostatniego dostania w swe ręce żony ukrywającego się dłużnika. Najciekawszym jednak jest ten szczegół, że rada miasta Serocka stoi tutaj już wyraźnie po stronie zbiegłych kmieci i trzeba dopiero nowego wyroku sądu ziemskiego, aby ją zmusić do zaprzestania opieki nad zbiegłymi.

Miasta, przez swoje organy samorządne, t. j. rady miejskie, sprzyjały więc niewątpliwie emigracji kmieci do miast, skoro posuwały się niekiedy aż do ochraniania osób nielegalnie osiedlających się w miastach i przyjmujących tutaj prawo miejskie, mianowicie osób, które nie posiadały gospodarczej niezależności. Z możliwością tego zjawiska w różnych miastach mazowieckich liczy się niewątpliwie już statut Janusza I z r. 1401 [513].

Z tego samego Serocka czerpiemy inny przykład, gdy rajcy miejscy (z poprzedniego roku) skarżą przed sądem ziemskim szlachcica Wita ze Ślęzan, ponieważ niejakiego Piotra, człowieka wolnego, siedzącego u Wita na karczmie, zatrzymał gwałtem

---

[512] A. Serockie (Nurska I) 51 1443: Eodem die de mandatu dominorum honoratorum et domini Johannis Sorcz subiudicis consules opidi Syroczecz contra nobilem dominum Michaelem de Zatory succamerarium warschoviensem luerunt penam l dictam pro eo, quia noluerunt tradere Katherinam uxorem Pauli kmethonis sui, quem approbavit scabinis suis, quod ab ipso aufugit et eandem Katherinam uxorem prefati Pauli hodie debent eidem domino dare.

[513] Archiwum Komisji prawniczej V. s. 250.

w swej wsi, nie posiadając żadnej słusznej do tego przyczyny, oraz krzywdził go jak tylko zechciał i zabrał mu majątku jego wartości trzech kóp w półgroszkach, a wreszcie że nie chciał go uwolnić pomimo podwójnego poręczenia i przez to przyczynił mu strat na dwie kopy groszy. Skarga rajców serockich zostaje istotnie przez sąd ziemski uwzględniona i Wit skazany nadto na karę „pietnadziesta“ [514]. Należy przypuszczać, że Piotr był mieszczaninem serockim, który szukał zarobku poza granicami miasta, dzierżawiąc karczmę w jednej z pobliskich wsi. Właściciel karczmy, Wit ze Ślęzan, skoro nie miał żadnych wierzytelności u Piotra, nie miał prawa go zatrzymywać i wszystko, co czynił, było więc prostym gwałtem. Mimo że Piotr posiadał wszelką możność wniesienia osobiście skargi przeciw swemu krzywdzicielowi, to przecież interwencja miasta Serocka miała dla niego pewne znaczenie ze względu na większy autorytet rajców, z czem bądź co bądź liczyć się trzeba. Interwencja ta świadczy również niewątpliwie o wytwarzającej się solidarności interesów mieszkańców jednego miasta.

Na ślad emigracji kmiecia do Serocka natrafiamy w jednym jeszcze wypadku. W r. 1432 przed sądem ziemskim w Serocku zjawia się Jakub z Serocka, niegdyś kmieć z Chajątek, oskarżając Mikołaja, dziedzica tej wsi, o to, że ten swym inwentarzem spasł należące do Jakuba zboże. Z powodu tej krzywdy Jakub opuścił swoją dziedzinę i przeniósł się do Serocka [515]. W tym wypadku nie jest to już zwykłe zbiegostwo, lecz również nie jest to normalne zlikwidowanie należności wobec pana, na co mógł sobie pozwolić jedynie kmieć osobiście zamożny. Krzywda, wyrządzona kmieciowi przez pana gruntowego, uprawniała go do porzucenia gruntu i szukania sobie nowej siedziby,

---

[514] A. Serockie (Nurska I) 618 1472: Dum prudentes viri consules preteriti anni de Szyroczecz cittaverunt nobilem Vitum de Slazani pro eo, quia tu hominem Petrum liberum detinuisti in taberna violenter in tua villa, nullam causam habes contra eum et vituperasti ipsum, prout volebas et bona illi recepisti, ista bene uti tres sexagene grossorum in $^1/_2$ grossis et noluisti mittere ad duplicem fideiussoriam et in hoc ipsum dampnificasti uti due sexagene etc.

[515] A. Serockie (Nurska I) 1° 1432: Contitutus in iudicio Jacobus de Szyro[czecz] olim kmetho de Chagytky egit super Nicolaum heredem de ibidem in hec verba, dicens, quia mihi frumenta mea consumpsisti wlgariter *popaszszy*, et ea de causa a te recessi pro tali iniuria.

zwalniała przytem kmiecia od wielu należności, a zwłaszcza t. zw. wstanego, płaconego przez kmiecia z racji opuszczenia gruntu. Nie jest wykluczone, że pomiędzy panem i kmieciem pozostawały mimo to pewne rachunki do załatwienia, w każdym jednak razie kmieć musiał obstawać przy udowodnieniu krzywdy, gdyż to go zwalniało od znacznej części należności. W danym wypadku nie spotykamy też żadnego śladu, ażeby Jakubowi chodziło o uzyskanie od pana zwrotu pieniędzy za spasanie zboża. Niewątpliwie chodzi mu o przekonanie sądu o krzywdzie, która uprawniała go porzucić Chajątki, mimo nawet nieuregulowania wszystkich należności, oraz pozwalała mu osiąść gdzie chce, a więc w danym wypadku w mieście Serocku. Ponieważ nie słyszymy, ażeby Jakub wstępował znów w stosunek zależności od kogokolwiek innego, możemy więc przypuszczać, że przyjął on w Serocku prawo miejskie.

Z innego rodzaju wypadkiem zbiegostwa spotykamy się w zapiskach ostrołęckich. W roku 1470 przed sądem ziemskim ostrołęckim wytoczona zostaje sprawa pomiędzy szlachcicem *Mikołajem Ławskim* z jednej strony i Pawłem wójtem i starostą (sic!) ostrołęckim z drugiej, o człowieka Mikołaja, młynarza, który zbiegł od Ławskiego do Ostrołęki. Nadto sąd ziemski ma uwzględnić przy rozpatrywaniu sprawy głównej następujące trzy kwestje: 1) wójt ostrołęcki szlachcic Paweł nie chciał odpowiadać sądownie Ławskiemu nigdzieindziej, jak tylko w Ostrołęce w sądzie miejskim (chełmińskim), 2) Ławski zabrał Pawłowi znak wójtowski (signum advocati), 3) Ławski wniósł skargę w sprawie Mikołaja młynarza do rajców miejskich[516]. Sprawę powyższą można dość łatwo wyjaśnić. Wójt posiadał w mieście wójtostwo, w którem obowiązywać nawet mogło prawo dwor-

---

[516] Ostrołęcka I 337 1470. Lawsky ad dominum iudicem. Causam vertentem inter nobiles Nicolaum de Lawy ab una et Paulum advocatum et capitaneum ostralanciensem partibus ex altera pro homine Nicolao molendinatore profugo ab ipso nobili Nicolao Lawsky in Ostralanka pro eo, quia ipse nobilis Panlus noluit sibi domino Lawsky respondere, quod nullibi alias preterquam hic in iure chulmensi in Ostralanka nomine advocati, item ex eo, quia idem nobilis Lawsky recepit signum advocati aput (sic) ipsum, item ex eo, quia conquestus est super eundem hominem Nicolaum molendinatorem coram consulibus. Domini camerarii in iudicio presidentibus (sic) ad dominum iudicem non iudicans suspenderunt cum eodem citatorio et nulle responsiones sibi faciende.

skie, mimo że wójt siedział oczywiście na prawie miejskiem. Zbieg Mikołaj sprowadził się właśnie do wójtostwa, a nie do miasta, t. j. tej jego części, w której obowiązywał dla mieszkańców miejski samorząd. Dlatego też sprawa o zbiegostwo Mikołaja winna była się oprzeć odrazu o wójta, nie zaś o rajców miejskich, z pominięciem wójta, jak błędnie uczynił szlachcic Ławski. Dopiero gdyby wójt nie wymierzył sprawiedliwości Ławskiemu, wówczas dopiero sprawa już nie ze zbiegiem, lecz z wójtem, według poglądu samego wójta Pawła, winna być sądzona w Ostrołęce w sądzie chełmińskim.

Jeżeli szlachta wiejska przenosząc się do miasta i przyjmując tutaj prawo miejskie, najczęściej pociągana była do stanu kupieckiego, to kmiecie prawdopodobnie silniej napływali do rzemiosł. Zjawisko to występuje w Ostrowi. Również w Łomży zjawia się n. p. „laboriosus Nicolaus Bednarz de Lomza[517] lub w Nurze „laboriosus Jacobus faber opidanus de Nur“[518]. W Kolnie służąca (domestica) „iure theutunico [in] Colno residet“[519]. Również i w inny sposób natrafiamy na pochodzenie kmiece ludności miejskiej. N. p. Maciej Przytula, mieszczanin wiski[520], pochodzi prawdopodobnie z kmieci, z książęcej wsi Przytule, w której wójtem jest szlachcic Mikołaj[521]. Ciekawy wreszcie wypadek spotykamy w Nurze, z którego wynika, że kmieć książęcy mógł uzyskać również prawo miejskie[521]. Z kmieci książęcych pochodził również Maciej Zącz „opidanus de Nur“[523].

W większości jednak wypadków, z przyczyn, na które już wyżej wskazaliśmy, pochodzenie kmiece nawet w pierwszem pokoleniu nie da się już wyśledzić. Ostatecznie więc przychodzimy do konkluzji, że dwa silne prądy, w których podłożu znajdujemy wyłącznie czynniki gospodarcze, przynosiły do miast licznych wychodźców ze wsi, zarówno z pośród szlachty, przedewszystkiem mniej zamożnej, jak i z pośród kmieci. Do czasu

---

[517] Łomżyńska III 321 1473. [518] Nurska II 179. [519] Kolneńska I 211 1460. [520] Wiska I 277 1464, Wiska II 29, 67° 68 1476. [521] Łomżyńska III 321 1473.

[522] Nurska II 154: Cum dominus capitaneus cittaverat dominum Albertum de Slepowrony pro eo quia tu percusisti hominem ducalem vi Nicolaum civem nurrensem, iure nos interrogamus ubi est iste homo, et est hic in civitate vel habuit civile ius. Dominus capitaneus respondit, quod nec est in civitate nec habuit ius civile, et ideo in nihilum remisimus.

[523] Nurska II 101, 102°.

istnieją pewne różnice, zresztą tylko zewnętrzne, powierzchowne, pomiędzy obydwiema grupami żywiołu miejskiego. Wskutek jednak ciągłego współżycia i posługiwania się tem samem prawem miejskiem, a niemniej wskutek wspólności interesów gospodarczych, zwłaszcza kupieckich, którego to zawodu charakterystyczną cechą jest niwelowanie różnic pochodzenia, szybko dochodzi do wytworzenia się już zupełnie jednolitego, mianowicie w formach zewnętrznych, zwłaszcza w tytulaturze, stanu miejskiego, jak to wskazałem już gdzieindziej na przykładzie miasta Ostrowi. Dotychczas odrębna tytulatura, „nobilis“ z jednej i „laboriosus“ (rzadziej używany) z drugiej strony, ustępuje wspólnym tytułom dodawanym do zwykłego „civis“ lub „opidanus“, a mianowicie „providus“, „circumspectus“, „prudens“ lub „sagax“. Do zatarcia różnic pochodzenia szlacheckiego lub kmiecego przyczynia się również istnienie żywiołu miejskiego, który już w następnych pokoleniach zamieszkuje miasta, a który mimo to jest miejscowego, polskiego pochodzenia i w dalszej proweniencji wywodzi się również z elementów ziemskich. Przy badaniu imigracji do miast nie można zapomnieć również o tym żywiole, który przenosi się z jednych miast do drugich, jak n. p. mieszczanin z Zambrowa, który w Kolnie „domum seu aream acceptavit et ius civile“ i t. p. [524] Zwłaszcza w Warszawie znaczna część ludności miejskiej pochodziła z przybyszów z mniejszych miast mazowieckich [525].

W źródłach współczesnych obok łacińskich „cives“ lub „opidani“ spotykamy również polską nazwę mieszczan [526], dla określenia ludności zamieszkującej miasto. To ostatnie miano zastępuje też dawniejszy gród i znajduje odbicie w licznych Nowych Miastach powstających na gruncie mazowieckim i wogóle polskim. Cała różnica pomiędzy grodem i miastem, w znaczeniu prawnem i gospodarczem znajduje już tutaj swoje odbicie. Zresztą stosunki w dawnych grodach i Nowogrodach, czy też wła-

---

[524] Łomżyńska I 40 1423.

[525] J. Baranowski: Z dziejów rodów patrycjuszowskich miasta Starej Warszawy: Imigranci warszawscy za ostatnich XX. Mazowieckich. (Wydawn. Tow. Miłośników Historji w Warszawie 1915).

[526] Łomżyńska I 525 1446. Item Jacobus de Szimaky ducit testes contra Pscheniczam procuratorem nowogrodiensem etc.... „*Jako ya tho vyem esze Jakup nye zarzuczyl nowogroczskich myaszczan dzyeczanczem szylą*“.

ściwie na podgrodziach, ukształtowują się obecnie w sposób analogiczny, jak w nowych miastach. Mieszczanie, a więc cała ludność miejska, siedząca na prawie miejskiem, posiadają swoje własne i wspólne dla wszystkich władze, a więc obok wójta i ławy, przedewszystkiem radę miejską, reprezentującą samorząd miejski i wybieraną we wszystkich miastach mazowieckich na rok jeden [527], co zresztą nie wyklucza, że ci sami rajcy mogą kilkakrotnie wchodzić do rady. W pewnych wypadkach jednak cała ludność miasta występuje na zewnątrz nietylko przez pośrednictwo swej reprezentacji, t. j. rady miejskiej, ale całem „pospólstwem“ (communitas) zazwyczaj z pierwszym rajcą czyli proconsulem (burmistrzem) na czele. W Ostrowi wójt z pospólstwem świadczy w sprawie naruszenia moralności publicznej. W Czersku proconsul wraz z pospólstwem ustanawia pełnomocnika, mianowicie szlachcica Wawrzyńca z Sobnik, starostę czerskiego, w sprawach miasta z szlachcicem Pawłem Kołmaszem z Woli Jeżewskiej [528]. Podobnie mieszczanie łomżyńscy (jakkolwiek nie wiemy, czy cała „communitas“) mają pełnomocnika książęcego urzędnika, Jana procuratora łomżyńskiego, w sprawie ze Stanisławem z Kupisk, również procuratorem książęcym [529]. Miasta Serock i Rożan zawierają ze sobą umowy, potwierdzone przed sądem ziemskim w Zakroczymiu, w sprawie spornego okrętu rzecznego [530]. W tym wypadku mamy do czy-

---

[527] Zjawisko to da się szczegółowo obserwować w Ostrowi. Również w Serocku słyszymy o „prudentes viri consules preteriti anni“. (A. Serockie: Nurska I 618 1472).

[528] Czerska Ia 140 1445: Circumspectus Wawrzisch proconsul una cum communitate opidi czirnensis constituerunt sibi in procuratorem nobilem Laurencium Sobnyky capitaneum czirnensem ad instanciam nobilis Pauli Colmasch de Wolya Jeschewska cum omnibus causis quos habent cum eodem.

[529] Łomżyńska I 326 1439: Stanislaus procurator de Cupisky cum Johanne procuratore lompzensi. Item nota, quia dominus iudex cum dominis iudicio astantibus sic adinvenerunt, quia absente domino Johanne procuratore lompzensi Stanislaus procurator de Cupissky terminum sibi prorogavit abhinc in sex septimanis, quid ipsum dominus Johannes procurator lompzensis citaverat ex parte opidanorum pro spolia eorum.

[530] Zakroczymska VIII 182 1447: Civitas Szyroczecz, tota communitas civitatis, nobis obligati sunt se solvere navem toti civitati Rozan, scilicet civibus de Rozan in sex septimanis, ita ad quod Przesmmir idem ius suplevare (sic) idest inramentum (facere) cuius eadem navis fuit ibidem in Rozan,

nienia niewątpliwie z wysoko już rozwiniętem poczuciem wspólności interesów całej ludności danego miasta. Obok wspólności interesów ekonomicznych wytwarza się również wspólność interesów moralnych. W Ostrowi w sprawie o cudzołóstwo ma miejsce solidarne wystąpienie całego miasta. W miastach przestrzega się zasady dobrych obyczajów, również i w tym kierunku, że prawo miejskie posiadać może tylko człowiek legalnie urodzony. Gdy szlachcic, któremu zarzucą pochodzenie z nieprawego łoża, zmuszony jest przeprowadzić oczyszczenie szlachectwa, powołując się na świadectwo swych krewniaków i współherbowców, mieszczanin, który zgodnie ze swoim zawodem kupieckim lub rzemieślniczym mógł przywędrować z odległych nawet okolic, zmuszony jest dostarczyć odpowiedniego dowodu na piśmie z miejsca swego urodzenia [531]. Najbardziej jednak może charakterystyczną cechą wszystkich należących do stanu miejskiego jest, prócz własnego sądownictwa miejskiego, zupełna wolność osobista, potwierdzona statutami książąt [532], a wynikająca z natury stosunków gospodarczych. Mimo że miasta mazowieckie są przeważnie bardzo niedawnej lokacji [533], żywioł miejski zaczyna już odgrywać pewną rolę i poza granicami miast. Wspomniałem już o wypadkach nabywania ziemi drogą kupna lub zastawu przez mieszczan, wobec tego jednak, że wielu z tych mieszczan jest pochodzenia szlacheckiego i nie zerwało jeszcze w zupełności swych związków ze wsią, pozyskanie ziemi może być równoznacznem z powrotem na wieś i ponownem wsiąknięciem do stanu szlacheckiego. Z punktu widzenia tworzenia się

---

et iste debet litteram portare in Szyroczecz ad iudicem szyroczensem, quomodo debent eandem navem isti cives de Szyroczecz solvere.

[531] Warecka Ib 229, 229° 1471: Dum nobilis Paulus Crusczinsky in iudicio diffamaverat providum Jacobum de Magnuschewo asserens ipsum non esse thori legitimi exortum, domini decreverunt prenominato Jacobo litteram portare emundacionis, in sex septimanis qui quidem Jacobus dixit se in Sandomiria natum; et venientibus sex septimanis prenominatus Jacobus litteram de Sandomiria sui ortus portavit et coram iudicio presentavit cuius tenor littere de vero ad verum habetur etc. — Następuje list Wojciecha wójta i ławników sandomierskich potwierdzających prawe urodzenie i dobre prowadzenie się Jakuba.

[532] Archiwum Komisji prawniczej V. s. 282, 283.

[533] Zaczątki tych miast w znaczeniu gospodarczem, lecz nie ściśle prawnem, mogły istnieć już wcześniej.

różnych warstw i grup społecznych ważniejszy jest inny objaw, a mianowicie zajmowanie przez mieszczan stanowisk wójtów wiejskich. Wypadki takie należą, zdaje się, do bardzo pospolitych na Mazowszu i zwłaszcza we wsiach książęcych mieszczanie chętnie obejmują wójtostwa. Należy przytem dodać, że w materjale mazowieckim z XV w. spotykamy z reguły nazwę wójta (advocatus) nietylko dla miast, lecz również i dla wsi, gdy tymczasem nazwa sołtysa (scultetus od niemieckiego schultheiss) rzadziej występuje[534]. Wypadnie tutaj przytoczyć kilka przykładów. Tak n. p. Jan Wątróbka, mieszczanin warszawski, nabył całe wójtostwo we wsi książęcej Rzemień w pobliżu Łomży — mianowicie trzy włóki, z których dwie kupił od niejakiego Marcina, jedną zaś od Piotra Myrzona. W r. 1471 syn dawnego wójta w Rzemieniu Mikołaja, imieniem Marcin, na zasadzie prawa bliższości wykupuje mieszczanina warszawskiego[535]. Widocznie jednak Marcin nie długo pozostawał w posiadaniu wójtostwa rzemieńskiego, skoro już w trzy lata później wójtem w Rzemieniu jest szlachcic Andrzej Podladek z Leśniewa, który znów sprzedaje wójtostwo Wojciechowi Wojdowi, mieszczaninowi łomżyńskiemu. Z racji powyższej transakcji Wojdo zobowiązuje się w sprawie wypłat odpowiadać przed sądem ziemskim[536]. Inny mieszczanin łomżyński Jan Nieszko i żona jego Anna, zgłaszają swoje prawa do połowy wójtostwa we wsi książęcej Giełczynie przeciwko szlachcicowi Mikołajowi Bedzie, wójtowi z Giełczyna, a w związku z tem również i do praw i do urzędu wójtowskiego[537]. W sprawie tej Mikołaj Beda powołuje się na darowiznę wójtostwa ze strony jego dziada Jana, wójta z Giełczyna, jak o tem świadczy zapis w książęcej księdze skarbowej[538]. Jan Nieszko powołuje się na dwa zapisy na wójtostwie, mianowicie 20 kóp i 6 kóp groszy w półgroszkach, na

---

[534] Mławska I 320⁰ 1442: ...*advocacia seu scultecia*...

[535] Łomżyńska III 164 1471. [536] Łomż. III 430⁰ 1474.

[537] Łomż. III 97 1470: „Dum nobilis Beda Nicolaus advocatus de Gyelczino super provldos Johannem Nyeschko civem lomzensem et Annam eius consortem assertos advocatos de ibidem etc.

[538] ibidem: ...advocaciam... Beda Nicolao memorato per famosum olim Johannem advocatum in Gyelczino ipsius awm imperpetuum donatam et resignatam prout liber thesauri ducalis alias preclari principis domini Boleslai ducis illustris patris nostri etc.

dowód czego przytacza w pierwszym wypadku książęcy dyplom pergaminowy, w drugim zaś dyplom papierowy pieczętowany „sigillo pretorii seu cosulum civitatis seu opidi lomzensis“. Beda broni się wówczas, że pierwszy zapis uczyniony został bez jego wiedzy, zaś drugi zapis dziad Bedy uczynił niejakiemu Pyrzakowi, nie zaś Nieszkowi. Nadmienia prócz tego, że wieś książęca Giełczyno nie należy do „prawa“, t. j. do okręgu sądowego miasta Łomży, lecz posiada własny swój sąd, zaś w dobrach książęcych zapisy (hipoteczne) mogą być czynione tylko za wiedzą książąt i pod ich pieczęcią [539]. Sprawa o połowę wójtostwa w Giełczynie odesłana zostaje następnie do decyzji samego księcia, widocznie jednak Mikołaj Beda utrzymał się przy całem wójtostwie, skoro w pięć lat później zastawia je szlachcicowi Stanisławowi z Łomżycy. Przy tej sposobności Beda zrzeka się prawa chełmińskiego, na którem siedzi lub będzie siedział i zobowiązuje się odpowiadać przed sądem ziemskim [540]. Inną sprawą o wójtostwo, w której występują znów mieszczanie, jest sprawa o wójtostwo we wsi książęcej Zabiele. W tym wypadku Dobiesław, wójt z Zabiel, ma zapłacić 18 kóp groszy za dwa łany wójtostwa w Zabielach, „alias pro propinquitate“ siostrzenicy swojej Małgorzacie, córce nieżyjącego Stanisława, wójta z Zabiel, a żonie Mikołaja, mieszczanina z Kolna. Układ dochodzi do skutku za pomocą arbitrów [541]. Dobek jednak nie

---

[539] Ibidem: „cum villa Gyelczino ducalis preter ius opidi lomzensis proprio speciali iure utitur et gaudet, et eciam ex quo bona ducalia de scitu et requisicione dominorum ducum sub sigillis eorum inscribuntur et firmantur.

[540] Łomż. III 465⁰, 466 1475.

[541] Koln. II 1472 59. Concordia pro advocacia Zabyele. Personaliter constitutus in iudicio generosus Paulus Paulus (sic) subiudex et capitaneus novogrodensis, et nobilis Johannes Cumyelsky, Vylam de Rakowo, Anthonius de Kyelczewo, Zegotha de Czyrnycze et Thomas Trocz preconsul (sic) colnensis et Johannes Cruszewsky advocat is colnensis, Conradus Tyska arbitratores et amicabiles compositores providorum Dobeslai advocati de Zabyele ab una et Margarthe filie Stanislai et consortis Nicolai de Colno partibus ex altera arbitracionem et amicabilem composicionem inter ipsas partes taliter facta publice recognoverunt, quia ipse Dobeslaus advocatus de Zabyele debet dare et solvere octodecim sexagenas in $^1/_2$ grossis honeste Margarethe filie olim Stanislai advocati de Zabyele et consorti Nicolai de Colno, filiastre sue pro duobus mansis advocacie in Zabyele alias pro propinquitate ad octodecim septimanas sub pena l et *pyatnadzescza* in paratis et circa librum a suo iure culmensi in quo residet se renunciando ac recedendo submisit se sibi responsurum.

wykonał układu, pomimo kilkakrotnych skarg Mikołaja i Małgorzaty [542], tak, że już w roku następnym Mikołaj Mychno, mieszczanin kolnieński zostaje „wwiązany“ w zabielskie wójtostwo przez woźnego z sądu ziemskiego w Kolnie [543]. Podobne wypadki spotykamy dość często i w innych miastach mazowieckich, tak n. p. Jan Zdzunek jest jednocześnie mieszczaninem w Nowem Mieście i wójtem w Latonicach [544], podobnie również Michał, mieszczanin wyszogrodzki [545]. Stefan z Łomży jest wójtem w Niewodowie [546], a również wójt czerski Michał kupuje od szlachcica Mikołaja z Żelechowa i jego braci wójtostwo w Łaskarzewie, w dobrach biskupstwa poznańskiego, za znaczną sumę 170 grzywien, według rachunku krakowskiego, oraz za dwa pokłady sukna wartości dwóch kóp groszy [547].

Obok mieszczan wójtostwa na wsi ma w posiadaniu zarówno szlachta, jak i kmiecie. Ze szlachty występują n. p. „nobilis Nicolaus advocatus de Przythuli“, który poręcza pewną sumę pieniędzy „pro provido Johanne villico de Przythuly“ [548], a dalej „nobilis Janusius Grzymala advocatus de Conarzyce“ [549], „nobilis Andreas Zuczek advocatus de Calynowo“ [550], „nobilis Rampk cum fratribus heres de Radale et advocatus de Staralomza“ [551], „nobilis Kyelcius advocatus de Myasthkowo“ [552], „nobilis Nicolaus advocatus de Cubra“ [553], „dominus Phalyantha de Gadowo advocatus in Wrona“ [554], „nobiles Stachna relicta olim Pauli Brzozowsky et advocati de Sczepankowo et Andreas filius ipsius senior“ sprzedają wójtostwo za $45^1/_2$ kóp groszy, „nobili Stanislao Pomstiborii Thyscze opidano lomzensi“ [555], „advocatus nobilis Nicolaus Pyrog de Cobylino [556] i t. d.

Do kmieci zaliczyć wypada następujących wójtów: „laboriosus Petrus advocatus de Canthy“, który pod utratą wójtostwa ma zapłacić 180 groszy czynszu za brata swego Stanisława [557], „laboriosus advocatus Laurencius de Rudno“ [558], „Sta-

---

[542] Koln. II 70 1472, 72⁰ 1472. [543] Koln. II 80 1473. [544] Zakrocz. VII 22 1469, 92⁰ 1468. [545] Wyszogr. diss. 1437. [546] Wiska I 15 1454. [547] Czerska Ib 108, 109 1447.

[548] Wąsoska I 64 1472. [549] Łomż. III 113⁰ 1470. [550] Łomż. III 154 1471, 347 1473. [551] Łomż. III 251⁰ 1462. [552] Łomż III. 303 1473. [553] Łomż. III 72 1470. [554] Zakrocz. IIIa 157 1452. [555] Łomż. III 259⁰, 260 1472.

[556] Koln. II 57⁰ 1472. [557] Koln. II. 167⁰ 1475. [558] Czerska Ib 11 1446.

nislaus kmetho ac advocatus de Brzimino“ [559], „laboriosus Czysman advocatus de Staralomza villa ducali“ [560], „laboriosus Johannes advocatus de Czyrwone“ [561], „laboriosus Stephanus advocatus de Wszgoyvicza“, który w tej samej wsi książęcej jest jednocześnie młynarzem“ [562] itd. „Providus“ Maciej Boguchwał wójt z Czerwonego sprzedaje swoją część wójtostwa, t. j. $1^1/_2$ włóki, we wsi książęcej Czerwone położonej niedaleko od Kolna, „laborioso Stanislao Pudlo kmethoni de ibidem“ [563]. Ten ostatni przykład jest może ciekawszy od innych, gdyż dowodzi, że niekiedy nawet kmieć z tej samej wsi dochodzi do posiadania wójtostwa. Bardzo często kmiecie nabywają wójtostwa wprost od księcia [363 a]. Wójci siedzą zawsze na prawie chełmińskiem i to bez różnicy, czy są mieszczańskiego, szlacheckiego lub kmiecego pochodzenia.

Szlachcic Jan Łomżyca, wójt, w sprawie ze szlachcicem Pawłem z Żebrów „circa librum a suo iure chulmensi recedendo submisit se sibi responsurum“ [564]. To samo czyni Andrzej Żuczek, wójt z Kalinowa, gdy ręczy za brata swego Mikołaja Żuczka w sprawie ze szlachcicem Stanisławem Pirogiem, notarjuszem łomżyńskim [565], a dalej Mikołaj, wójt i jego synowie Stanisław, Maciej, Andrzej i Janusz z Kubry w sprawie pomiędzy sobą [566], szlachta Paweł i Stanisław bracia rodzeni z Gaciów, właściciele wójtostwa w Starej Łomży [567] i t. d. Jan, wójt z Gałachów „omisso suo iure chulmensi“ ma odpowiadać w sądzie ziemskim w Zakroczymiu [568], a „providus“ Maciej Bogufał, wójt z Czerwonego, w sądzie ziemskim kolneńskim [569]. Również „pracowity“ Crzysman, wójt z książęcej wsi Starej Łomży w sprawie z notarjuszem ziemskim Gniewoszem z Mirzonowa, odpowiadać ma przed sądem ziemskim w Łomży „a suo iure chulmensi se renunciando“ [570]. „Pracowity“ Jan, wójt z Czerwonego w sprawie o poręczenie kmiecego zboża wójtowi z Kobylina, szlachcicowi Mikołajowi Pirogowi „circa librum a suis iuribus

---

[559] Tarczyńska I 699 1466. [560] Łomż. III 403 1474. [561] Koln. II 57⁰ 1472. [562] Czerska II 70 1471. [563] Koln. II 115⁰ 1473. [563a] Metryka Mazow. III 4. 1416: III 70 1416. III 21 1419 etc. [564] Łomż. III 165⁰ 1471.

[565] Łomż. III 154 1471: „et circa librum a suo iure culmensi recedendo et renunciando, ac districtu vyznensi submisit se sibi... responsurum“.

[566] Łomż. III 72 1470. [567] Łomż. III 217⁰ 218 1472. [568] Zakrocz. VI 13⁰ 1461. [569] Koln. II 115⁰ 1473. [570] Łomż. III 403 1474.

chulmensibus in quo (sic) residet submisit se sibi... responsurum“ [571].

Stosunek wójta czy sołtysa do pana wsi jest, jak już słusznie zauważono w naszej literaturze historycznej, stosunkiem lennym [572]. Wyjęcie z pod sądów ziemskich należy też niewątpliwie rozumieć za równoznaczne z odpowiedzialnością przed panem lennym. Żadnych jednak śladów sądów leńskich, w których obok pana zasiadałaby ława, złożona z siedmiu sołtysów własnych lub obcych, na Mazowszu nie spotykamy. Na sprawę dziedziczenia wójtostw rzuca pewne światło sprawa wójtostwa we wsi książęcej Zabiele, cytowana już wyżej. Stanisław, zmarły wójt z Zabiel, widocznie nie pozostawił męskich następców — i jedyną jego dziedziczką jest córka Małgorzata, zamężna za mieszczaninem Mikołajem z Kolna. Wskutek tego pierwszeństwo do objęcia wójtostwa uzyskuje brat Stanisława Dobek, jednakże dopiero po spłaceniu Małgorzaty. Dobek tytułuje się też wójtem z Zabiel i dopiero, gdy mimo ponawianych skarg nie zapłacił swej siostrzenicy należnej sumy, wójtostwo zostaje przysądzone Małgorzacie i jej mężowi. Zasadniczo więc znajdujemy potwierdzenie obowiązującej w prawie lennem zasady przechodzenia lenna tylko na męskich członków rodu, gdy tymczasem kobiety otrzymują jedynie odszkodowanie pieniężne. W cytowanej zapisce czytamy też wyraźnie, że Dobiesław ma zapłacić Małgorzacie sumę 18 kóp w półgroszkach nie jako cenę sprzedażną wójtostwa, lecz „pro propinquitate“ [573].

Wójtostwa są bardzo często w tym czasie na Mazowszu przedmiotem kupna i sprzedaży, tem bardziej więc do ich posiadania mogą dojść ludzie różnego pochodzenia, od których wymagane jest tylko, ażeby posiadali odpowiednią sumę pieniędzy. Wójtostwo, choć nie jest własnością, lecz daje często dobre dochody, nabycie jego jest więc rzeczą wysoce pożądaną. Wobec wielkiego rozdrobnienia własności szlacheckiej mazowieckiej, wójtostwa, znajdujące się przeważnie w dobrach książęcych i biskupich, przedstawiają nieraz znaczniejszą absolutną

---

[571] Koln. II 57⁹ 1472.

[572] St. Kutrzeba: Historja ustroju Polski w zarysie. T. I. Korona, wyd. 4-e s. 74.

[573] Koln. II 59 1472.

wartość. Mimo jednak, że wójtostwa przechodzą z rąk do rąk drogą kupna i sprzedaży, jednakże właściciel gruntu bynajmniej nie traci prawa decydowania o tem, kto ma być posiadaczem wójtostwa. Oczywiście z prawa tego właściciel korzysta wtedy, gdy nasuwa stę niezbędna konieczność, a więc gdy wójt nie dba o ziemię i ludzi, lub nawet rujnuje posiadłość. Wówczas właściciel nakazuje wójtowi sprzedać wójtostwo, a mianowicie zgodnie ze zwyczajem ziemskim, ma to uskutecznić w ciągu jednego roku i sześciu tygodni od daty wypowiedzenia [574]. Napotkanie tego rodzaju faktu na Mazowszu, gdzie oczywiście statut warecki z r. 1423 nie obowiązywał, choćby nawet w okresie po wydaniu statutu, stwierdza, że możność usuwania „niepotrzebnego“ i szkodliwego wójta istniała zawsze i wypływała zresztą z samego stosunku lennego, na którym opierało się posiadanie wójtostw. Również i w innym wypadku w sporze o wójtostwo pomiędzy kilku kandydatami, książę, jako właściciel wójtostwa, wyraźnie oświadcza, że jednego z nich chce mieć za wójta, gdy tymczasem dwóch innych bezwzględnie usuwa [575].

Do wójtostwa, jak wiadomo, należały powszechnie różne dochody, jak udział w czynszach kmiecych i dochodach z sądownictwa wiejskiego, obok tego jednak również pewien obszar gruntu, wynoszący dwie, trzy, a nawet cztery i więcej włók ziemi ornej. Przestrzeń ta tworzyła już wcale znaczny folwarczek, którego wójtowi mógł niejednokrotnie pozazdrościć sąsiadujący z nim szlachcic, siedzący na własnym kawałku ziemi. Do uprawy wójtowskiego folwarku niezbędną była niewątpliwie

---

[574] Zakroczymska IIIa 157° 1452. Advocacia in Wrona. Dominus dux Boleslaus die, loco et testibus ut supra precepit domino Phalyanthe de Gadowo advocato in Wrona, ut iuxta consuetudinem terre infra unum annum et sex septimanis a data presencium computando advocaciam suam prefatam in Wrona vendat, quia dominus dux non wlt eum habere pro advocato, quia est inutilis et dampnosus et hominibus et bonis ducalibus.

[575] Czerska II 70 1471. Domini pro tribunali residentes laboriosum Stephanum advocatum de Wszgovicza circa advocaciam et molendinum perpetue et in ewm remanserunt ex eo, quia Andreas et Jacobus de Kysyelsko termino eis assignato et deputato in Czirsko coram domino duce et dominis eius dignitariis non paruerunt et dominus dux non wlt habere dictos Andream et Jacobum fore advocatos, sed dictum Stephanum, eisdem Andree et Jacobo perpetuum silencium pro dictis advocacia et molendino perpetualiter inposuerunt.

robocizna kmieci. W pewnych wypadkach jednak wójt nie prowadził folwarku na własny rachunek, lecz części jego wydzierżawiał kmieciom [576]. Spotykamy też wypadek, że ziemia należąca do wójtostwa nosi miano p o ś w i ę t n e g o, które jak wiadomo oznacza części gruntu wydzielone we wsi na uposażenie duchownego. Być może, że w tym wypadku poświętne weszło w skład wójtostwa drogą zamiany, a w takim razie utrzymało się już tylko jako nazwa niwy [577].

W czasach, gdy obok względów gospodarczych, przedewszystkiem przynależność sądowa stanowiła o przynależności stanowej, klasa wójtów, mimo różnorodnego pochodzenia jej członków, wyodrębnia się niewątpliwie jako oddzielna grupa społeczna. Uwzględnienie w statutach specjalnych praw i obowiązków sołtysów, czyli wójtów wiejskich, jest uświęceniem już istniejącego stanu rzeczy. Wchodzi tutaj w grę zresztą cały szereg momentów dodatkowych, charakteryzujących stanowisko wójta wiejskiego, a wypływających z zasad stosunku lennego. Klasa wójtów, podobnie jak odrębny stan miejski, chwilą swego powstania nie sięga w zamierzchłą przeszłość, lecz jest wytworem późniejszego rozwoju społeczeństwa, które zapożycza z zachodu nowe formy społeczno-prawne, choć wypełnia je w bardzo znacznej części własnym swym materjałem społecznym. A materjał ten płynie, jak to widzieliśmy, z tych grup, które biorąc „en bloc“ wykazują niewątpliwie cechy większej dawności chronologicznej i ewolucyjnej, t. j. ze szlachty i kmieci. Zresztą bynajmniej nie należy odrzucać możliwości, że pewne zewnętrzne formy ukształtowania się stanu szlacheckiego znajdują się równie dobrze pod wpływem zachodu, jak formy zewnętrzne ukształtowania się stanu miejskiego, dowodzi tego między innemi i sama nazwa szlachty niewątpliwie niemieckiego pochodzenia, która być może dopiero w tym czasie się upowszechnia, a dalej kwestja stałych herbów i t. d. [578]. Chodzi

---

[576] Zakroczymska VIII 97, 97° 1446: Szlachcic Piotr, wójt ze Ślubowa, zastawił część wójtostwa „et kmethonem qui sedet in eadem porcione advocacie debet dimittere in pace etc.

[577] Zakrocz. V 458 1446: „quatuor mansos advocacie mensure chulmensis possvi[a]thne dictas circa granicies sczavinskye iacentes etc.“

[578] Nasuwa się przypuszczenie, że nazwa ta rozpowszechniła się z zachodnich polskich kresów, podlegających silnej germanizacji, albo też prze-

jedynie o to, że w warunkach bardziej pierwotnych zarodki odrębnego stanu miejskiego, choć może nawet dadzą stę wyśledzić do pewnego przynajmniej kresu chronologicznego i ewolucyjnego wstecz, są jednak wówczas o wiele bardziej niezdecydowane i nikłe, a bez wątpienia i znacznie późniejsze, aniżeli zawiązki szlachty — które zresztą bynajmniej jeszcze stanem nie są.

Proces powstawania stanów, tworzących młodsze warstwy społeczeństwa, możemy więc obserwować dość dobrze w materjale z końca wieków średnich. Podstawą zróżnicowania jest tutaj przedewszystkiem rodzaj zajęć gospodarczych i związane z tem momenty, jak zwłaszcza moment zamieszkania na wsi lub w mieście, na własnej ziemi lub na wójtostwie. Ani stan miejski, ani tem bardziej klasa wójtowska nie tworzą grupy zamkniętej, opartej wyłącznie na własnych tradycjach i nie dopuszczającej osób zzewnątrz. Przeciwnie obydwie grupy, a zwłaszcza stan miejski, znajdując się w stanie szybkiego rozrostu, opierają się w przeważnej części na endosmozie społecznej, przyczem pochodzenie nie odgrywa decydującej roli. Jakkolwiek *wśród ludności miejskiej niema również* absolutnej równości *i różnice znaczenia jednostek i rodzin* są znaczne, to przecież właściwy arystokratyzm grupy patrycjuszów miejskich występuje najsilniej nie w początkach, lecz w dalszym rozwoju miasta, opierając się mianowicie na dłuższych tradycjach lokalnych, miejskich, a co zatem idzie nie wypływa ze szlacheckiego lub nieszlacheckiego pochodzenia danej rodziny.

W obrębie stanu miejskiego spotykają się więc, na równym w przybliżeniu poziomie społecznym, ludzie pochodzenia zarówno szlacheckiego, jak i kmiecego. Ten sam objaw, i na podstawie tych samych warunków gospodarczych, t. j. zamożności jednostki, występuje również w klasie wójtowsko-sołtysiej. Prócz tego istnieją i inne jeszcze zawody, w których, choć już tylko wy-

---

niesioną została z rodów miejskich na wiejskie. Oczywiście mogą tu być brane pod uwagę tylko te miasta, które istotnie w swych warstwach wyższych (rody patrycyjuszowskie) miały znaczny procent Niemców, w każdym razie więc nie dotyczyć to będzie Mazowsza. Zagadnienie to wymagałoby jednak jeszcze bliższego zbadania z pomocą środków historycznych, a ewentualnie i językowych, mianowicie z zakresu germanistyki, a zwłaszcza jej gałęzi traktującej o średniowiecznych narzeczach języka niemieckiego.

jątkowo, spotykają się ze sobą szlachta i kmiecie, ewentualnie szlachta i mieszczanie, a mieszczanie i kmiecie.

Karczmy i młyny wiejskie są zwykle w dzierżeniu kmieci, choć czasem spotkamy tutaj mieszczanina lub szlachcica. Istniejące oddzielne prawo młynarzy, wyrastające na gruncie odrębnych warunków gospodarczych, jest zawiązkiem tworzenia się oddzielnej grupy społecznej, w obrębie której łatwo się mogą zacierać różnice pochodzenia z innych grup, a nawet stanów społecznych. Tak n. p. „providus“ Stanisław Lasota, młynarz odstępuje swój młyn „nobili ac provido Johanni Dolanga de Saby villa prope Gostomya sita“ [579]. W tym wypadku mam wrażenie, że przynależność stanowa nabywcy młyna jest dość nieokreślona, mimo niewątpliwie szlacheckiego pochodzenia. Być może zresztą, że Jan Dołęga był poprzednio wójtem i siedział na prawie chełmińskiem, czemu zawdzięczałby swój przydomek „providus“, przez analogję do mieszczan siedzacych również na prawie chełmińskiem, które zresztą w obydwóch wypadkach nie oznacza mianowicie tego samego. Z grupy młynarzy wyodrębniają się jednak właściciele młynów większych — zwłaszcza w miastach, którzy tutaj niekiedy odgrywają wybitną rolę, jak n. p. znany Marcin Mieszek, wójt ostrowski i sędzia ziemski ostrowski, człowiek pochodzący z drobnej szlachty, który zawdzięczał swoją świetną karjerę w znacznej części zbogaceniu się na młynarstwie.

Być może również, że żoną wójta jest taka n. p. „nobilis ac honesta Lucia filia olim Nicolai Miloszczey de Schyka consors providi Nicolai de Glinky“, którą spłacają bracia z dóbr po ojcu i matce w jej wsi dziedzicznej, a która „omisso suo iure chulmensi“ staje przed sądem ziemskim w Wąsoszu [580], lub wójtem jest „providus vir Jacocus Ribath de Orschimowo“, który kupuje łąkę we wsi Pruszczynie [581]. W każdym razie przydomek „providus“ w stosunku do szlachty siedzącej na wsi byłby rzeczą zupełnie niezwykłą. W jednym wypadku wprawdzie stale z tym przydomkiem występuje najniższy z urzędników ziemskich, mianowicie woźny łomżyński Piotr Worgala, lecz ten istotnie siedzi na prawie chełmińskiem, chociaż nie wiemy, z jakiego tytułu [582].

---

[579] Łomż. III 146 1471.

[580] Wąsoska I 23⁰ 1471. [581] Wyszogrodzka II 219 1459.

[582] Łomżyńska III 86 1470: Constitutus personaliter circa librum Petrus

Poprzez stan miejski i klasę wójtowską, ewentualnie inne jeszcze mniejsze grupki zawodowe, istniały więc liczne punkty styczne pomiędzy warstwami szlachecką i kmiecą.

---

preco Worgala *lomzeuzis sponte recognovit, quia* ex mandato domini ducis Mazovie capitaneum lomzenzem Johannem de Modzele in bona ducalia circa granicies Modzelewskye, que bona emit apud dominos duces, ipsum intromisit ac introligavit.

Constisutus personaliter circa librum providus Petrus Wolgala (sic) preco lomzensis roco[gno]vit, quia bona ducalia circa graniciebus (sic) Modzelewskych per ipsum nobilem Johannem Modzel empta et sua bona in ibidem interdixit et ipsa bona circuivit et equitavit ac voce preconica in circulo proclamavit, ut ea nullis modis vicini et extranei utantur nec pascuis nec ac (sic) lignis.

Constitutus personaliter circa librum providus Petrus Worgala preco lomzenzis sponte recognovit se dari decem grossos a data presencium super festum Michaelis proxime venturum nobili Johanni Modzel sub pena I et *pyatnadzeszcza* et circa librum a suo iure chulmensi se renunciando et recedendo submisit se sibi responsurum.

Łomż. III 165 1471: „providus Petrus Worgala preco lomzenzis“ etc.

II. SZLACHTA.

Odpływ szlachty i kmieci do miast, który się odbywa w sposób wyżej opisany, jest dla nas ciekawy nietylko ze względu na proces tworzenia się stanu miejskiego i klasy wójtowsko-sołtysiej, ale również ze względu na charakterystykę obydwóch stanów, które dają ze siebie tę emigrację. W tem świetle ani stan szlachecki, ani kmiecy nie mogą nam się wydać czemś absolutnie ustalonem i niezmiennem, t. j. że wykroczenie poza raz ustanowione barjery stanowe jest dla jednostki niemożliwością. Przeciwnie, możliwość ta, jak widzieliśmy, istnieje i to w szerokich nawet granicach, prowadząc aż do zmięszania na gruncie miejskim żywiołów pozornie tak zasadniczo przeciwstawnych sobie, jak żywioł szlachecki i kmiecy. Niewątpliwie jednak stosunków panujących wśród stanu miejskiego nie można przenosić całkowicie do innych stanów, a przedewszystkiem do stanu szlacheckiego. Życie stanu miejskiego, pozatem, że znajduje się on dopiero w stanie tworzenia się, opiera się wybitnie na pierwiastku indywidualistycznym. W obręb tego stanu, czy tej warstwy narodu dostają się jednostki, które prowadzą tam najczęściej ich osobiste losy. Wprawdzie i tutaj w następnych pokoleniach wśród ludności zamieszkującej miasta i siedzącej na prawie miejskiem wytwarza się pewna tradycyjność, oparta na dziedziczeniu praw, a nawet zawodu, to przecież zależy to w znacznie większym stopniu od decyzji jednostki. Ludność miejska dość często zmienia miejsce pobytu stale lub chwilowo, w tym ostatnim wypadku zmuszona do tego przez swe zajęcia zawodowe, zwłaszcza kupieckie, co również wpływa na to, że węzeł, który ją łączy z miejscem zamieszkania jest o wiele słabszy, aniżeli u szlachty-ziemian, posiadaczy gruntów wiejskich. W przeciwstawieniu do warstwy miejskiej, szlachta podlega innej zgoła zasadzie o charakterze typowo tradycyjnym,

a mianowicie zasadzie r o d o w e j. Kwestja rodów szlacheckich jest już oddawna przedmiotem gruntownych studjów w naszej literaturze historycznej. Dzięki badaniom Piekosińskiego, Małeckiego, Semkowicza i innych, znamy dziś już wcale dobrze dzieje wielu rodów, a nawet ich skład osobisty, w obrębie mianowicie wieków średnich.

Natomiast nasza literatura heraldyczna i genealogiczna z natury rzeczy mniej uwzględniała moment społeczny tkwiący w samej instytucji rodów szlacheckich. Dopiero w ostatnich czasach zaczęto się zastanawiać nad tem, czy ród heraldyczny, taki jakim go znajdujemy pod koniec wieków średnich, jest istotnie rodem pierwotnym. W zupełnie stanowczy sposób, jakkolwiek tylko okolicznościowo, mianowicie przy sposobności omówienia początków szlachty na Litwie, formułuje to Halecki. Powołując się głównie na badania Semkowicza, sądzi on, że „ustrój rodowy szlachectwa, jaki istniał w Polsce w przeciwieństwie n. p. do Niemiec, nie ma nic wspólnego z ustrojem rodowym całego społeczeństwa, przez który istotnie każde mniejwięcej przechodzi w drodze swego stopniowego rozwoju". Ustrój rodowy szlachty polskiej charakteryzuje, jak wiadomo, wspólność znamion zewnętrznych, a mianowicie godeł i zawołań dla całego szeregu poszczególnych rodzin. Ustrój ten powstał „w ten sposób, że, gdy gdzieindziej w miarę rozradzania się każdej rodziny tworzyły się też z jej potomków przez przyjmowanie odrębnych nazwisk i odrębnych herbów w każdej gałęzi liczne rodziny odrębne, rychło tracące wszelką wspólność, w Polsce, dzięki większemu zapewne znaczeniu związków pokrewieństwa, przy podobnym zresztą procesie te tworzące się rodziny o różnych nazwiskach przez przybranie wspólnego herbu i wspólnego zawołania zachowały poczucie łączności, tworzyły nadal jeden ród". „Że takie tłomaczenie jest słuszne, tego najlepszym dowodem są badania świeżo zapoczątkowane w Niemczech, które tam, gdzie nie spotykamy rodowego ustroju szlachty, śledząc pochodzenie poszczególnych rodzin staroszlacheckich za pomocą topograficzno-imionowej metody najnowszej genealogji polskiej, doprowadzają przecież całe grupy rodzin do wspólnego pierwotnego pnia; różnica na tem jednak polega, że te wielorodzinne „rody", które tutaj stwierdza jedynie teoretyczne badanie, u nas

rzeczywiście istniały w świadomości współczesnej, jako podstawa organizacji szlachty“ [1]

Przesłanek Haleckiego nie uznał całkowicie za swoje Semkowicz. Ten ostatni badacz nie przesądza kwestji, czy rody rycerskie z czasów historycznych nie mają nic wspólnego z rodami na jakie w czasach przeddziejowych rozpadło się nasze społeczeństwo, uważając, że rozwiązanie tego pytania należeć będzie do dalszych badań genealogicznych. Sądzi jednak, że nawet wówczas, gdyby się okazało, że tak jest istotnie, to i wtedy rody rycerskie mogły czerpać „zasady swego ustroju z ogólnego zdroju narodowego“ i dostosowywać go „do ustroju panującego wśród szerokich warstw ludowych społeczeństwa polskiego“. Panującą formą organizacyjną jest forma rodowa. Na zachodzie prawo rzymskie, a zwłaszcza feudalizm, sprowadziły wcześnie rozluźnienie ustroju rodowego, tak, „że w chwili, gdy zawodowa warstwa rycerska (Berufsadel) zaczęła się tam przetwarzać w stan szlachty na urodzeniu oparty (Geburtsadel), ustrój rodowy już wtedy ustąpił miejsca młodszej formie organizacyjnej, której podstawą była rodzina“. Przeciwnie „dawni milesi polscy, mimo silnego już rozrodzenia niektórych rodów, posiadali tak głębokie poczucie przynależności rodowej, że gdy zaczęło się przyjmowanie zawołań i herbów w związku z dokonywującą się organizacją stanu szlacheckiego, wszyscy współrodowcy, mimo odległości pokrewieństwa i osiedlenia, znaleźli się we wspólnych kadrach rodowych, pod wspólnym herbem i zawołaniem [2]. W ponownej replice na wywody Semkowicza, Halecki raz jeszcze określił swój pogląd na istotę i sposób tworzenia się szlacheckiego rodu polskiego. Przyjmując również opinję prof. Balzera o ludowem czysto pochodzeniu protoplastów szlacheckich rodów, sądzi on, że to dowodzi właśnie, „że nie całe rody w pierwotnem znaczeniu, lecz poszczególne wśród nich jednostki wchodziły do warstwy rycerskiej, której organizacja rodowa jest procesem wtórnym“ [3].

---

[1] O. Halecki: O początkach szlachty i heraldyki na Litwie. Kwart. histor. 1915 s. 190, 191, 192.

[2] W. Semkowicz: W sprawie początków szlachty na Litwie i jej ustroju rodowego. Kwart. hist. 1915 str. 241, 243.

[3] O. Halecki: Kwestje sporne w sprawie początków szlachty litewskiej. Kwart. hist. 1916 s. 69.

Na pierwszy rzut oka jest widocznem, że wspólną podstawą dla obydwuch badaczy jest charakter zawodowy tej warstwy, która następnie utworzyć miała w dalszym swym rozwoju stan szlachecki. Należy przyznać, że Halecki jest może bardziej konsekwentny, gdy przyjmuje moment indywidualny, a nie rodowy, przy przechodzeniu do warstwy rycerskiej. Niewątpliwie moment indywidualny jest bliższy charakterowi zawodowemu pewnej warstwy, gdyż w tym ostatnim wypadku rozstrzygać przecież muszą zalety i właściwości osobiste. Zachodzi tylko pytanie, czy podkreślenie momentu zawodowego jest słuszne, w związku z czem musiałyby uledz zakwestjonowaniu i dalsze stąd płynące wnioski, z wyjątkiem tylko ostatniego, a mianowicie że organizacja rodów szlacheckich jest procesem wtórnym, który nie stoi w koniecznej łączności z powyższymi przesłankami i da się uzyskać również na innej zupełnie drodze.

Gdybyśmy natomiast zamiast momentu zawodowego mogli wysunąć na pierwszy plan moment rodowy, jako czynnik główny (z zastrzeżeniem, o którem później) tworzenia się warstwy wyższej, wówczas ustrój rodowy szlachty okazałby się może bliższym, przynajmniej co do swej genezy, pierwotnemu ustrojowi rodowemu. Wątpię jednakże, czy rozwiązanie tego pytania da się osiągnąć drogą dalszych badań genealogicznych. Odnalezienie kilku nielicznych przodków z w. XII, lub nawet końca w. XI dla szeroko później rozgałęzionych rodów szlacheckich, nie przesądza bynajmniej kwestji pierwotnie rodowej lub indywidualnej zasady, tkwiącej u podstaw rodu szlacheckiego, jako zjawiska wtórnego w organizacji społecznej.

Jeżeli też Halecki uważa, że istnieje tylko druga możliwość [1], to musimy przekonać się, czy nie jest w błędzie. Badania genealogiczne mają to do siebie, że dają nam pozornie tylko dość dokładny, w gruncie rzeczy zaś jednostronny i po części nawet wadliwy obraz społeczeństwa lub pewnej jego warstwy. Nawet dla społeczeństw wymierających, gdybyśmy mianowicie chcieli przedstawić ich przeszłość z pomocą dociekań wyłącznie genealogicznych, otrzymalibyśmy obraz w gruncie rzeczy wręcz przeciwny istotnemu stanowi rzeczy, t. j. że znaleźlibyśmy w końcowem stadjum rozwoju przeciętnie znacznie więcej jedno-

[1] Halecki: O początkach szlachty etc. Kwart. hist. 1915 s. 191.

stek, należących do danego rodu i danych rodów, aniżeli w okresie, z którego posiadamy najdawniejsze o tym samym rodzie i rodach wiadomości. Zależy to w zupełności od stanu naszych źródeł, któremi rozporządzamy. Odnośnie do szlachty polskiej możemy ustalić dla w. XV całe masy ludzi zupełnie nie wybitnych, lub nawet drobiazgu szlacheckiego — gdy tymczasem z w. XII lub XI znane nam są tylko nieliczne imiona prowodyrów i władców narodu, których pamięć przechowali współcześni kronikarze lub późniejsza tradycja.

Genealogja rodu w postaci drzewa o wspólnym pniu i szeroko rozgałęzionych konarach, które w dalszym ciągu rozszczepiają się na coraz to drobniejsze gałęzie i gałązki, daje obraz przedewszystkiem możliwej do zrekonstruowania tradycji rodowej, lub co najwyżej rozwoju jednej części rodu, nigdy zaś rodu całkowitego. W drzewie genealogicznem brak jest wszystkich mniej wybitnych członków rodu, z okresów chronologicznie odleglejszych. Liczba tych nieobecnych bardzo znacznie wzrasta w miarę tego, im bardziej wstecz będziemy się cofać. Całego późniejszego rozwoju rodu szlacheckiego nie można oczywiście wiązać wyłącznie z temi jednostkami, które znane nam są ze swej działalności lub przynajmniej z imienia. Z pomocą stosowanej w naszej genealogji historycznej metody topograficzno-imionowej, której znaczenia i osiągniętych częściowo pięknych rezultatów bynajmniej nie myślę zaprzeczać, głównie zaś z pomocą metody imionowej jako naogół dalej w przeszłość sięgającej, możemy stwierdzić przynależność do danego rodu wielu wybitnych osobistości z wcześniejszej doby piastowskiej [5], nigdy jednak nie uzyskamy pewności, że późniejsze rozgałęzienia rodu pochodzą od tego samego właśnie Skarbisława lub Sieciecha i t. d., nie zaś od innego ich krewniaka noszącego to samo imię. Pamięć o wybitnym członku rodu przyczyniać się mogła do spopularyzowania jego imienia również i w bocznych gałęziach tegoż rodu, tembardziej, że i bez tego imię to było niejako wspólnym dobytkiem rodowym. Do przeprowadzenia bezpośrednich filjacji osobistych źródła, którymi rozporządzamy

[5] Subtelne badania Semkowicza osiągnęły na tym polu b. ciekawe wyniki, rozwijając dawniejsze badania Piekosińskiego i Małeckiego. Por. zwłaszcza Ród Pałuków, Rozpr. Ak. Umiej. 49 i inne monografiie rodów tegoż autora.

tutaj już nie wystarczają, a późniejsza tradycja, gdyby nawet istniała, może być bardzo zawodna, z racji znów naturalnego zupełnie dążenia do podszycia się pod proweniencję od szczególnie wybitnych jednostek. Fakt, że wiele rodów szlacheckich wyprowadzało się od osób, które przywędrowały z zagranicy również zasadniczo kwestji nie rozstrzyga. Czas owej imigracji jest zwykle bardzo odległy i odnosi się najczęściej do krajów blisko z Polską sąsiadujących, w których formy ustrojowe i społeczne były bardzo do polskich zbliżone. W tych wypadkach mogły nastąpić istotnie wędrówki całych rodów, często zmuszonych do opuszczenia kraju rodzinnego, ktore jednak pozostawały pod kierownictwem jednego przywódcy, imię którego przedewszystkiem utrwalało się w pamięci potomnych. Wreszcie należy uwzględnić jeden jeszcze moment, którym później wypadnie bliżej się zająć, a mianowicie możliwość powstania rodu szlacheckiego heraldycznego z kilku nawet, pierwotnie nie spokrewnionych ze sobą rodów naturalnych. Narazie jednak, wywody te zbyt daleko odprowadziłyby nas od kwestji, która nas w tej chwili zajmuje. Nie poruszam również kwestji wpływu karjery urzędniczej na indywidualizowanie się stosunków społecznych.

Możliwość rozrodzenia się mniej licznej grupy nie wyklucza z pewnością możliwości wręcz odwrotnej, gdy całe rody pochodzenia swojskiego lub obcego znikały nawet zupełnie lub zmniejszały się bardzo znacznie czy to wskutek wymarcia, czy też wskutek zdeklasowania swych członków.

Szlachta polska w wiekach średnich nie jest niewątpliwie warstwą wymierającą. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że liczba jej absolutnie mogła się zwiększać, natomiast stosunek wzrostu liczebnego szlachty w porównaniu z innymi warstwami mógł być nawet niekorzystny. Wszystko to są oczywiście możliwości ogólne, nie poparte jeszcze bliżej dowodami, opartymi na źródłach. Cel jednak powyższych uwag jest bardziej ograniczony, a mianowicie chodzi tylko o to, ażeby wskazać, do jak złudnych wyników doprowadzić nas może przyjmowanie konstrukcji genealogicznych, jako pełnego odbicia rzeczywistości. I ten ostatni rezultat da się, jak sądzę, uzyskać już na drodze rozumowania opartego na faktach poprzednio nam znanych. Drzewo genealogiczne nie odtwarza nam pełnego rodu, zwła-

szcza w jego fazach wcześniejszych, a tem bardziej, i w stopniu bez porównania silniejszym, zasada „gałązkowania“ z jednego wspólnego pnia nie może być przeniesiona do większych grup społecznych.

Kwestja tworzenia się genealogji rodowych nie pozostaje więc w żadnym koniecznym związku z przyjęciem zasady indywidualnej lub rodowej jako podstawy rozwoju rodu szlacheckiego, w znaczeniu późniejszym z końca wieków średnich. W ten sposób wnioski wyprowadzone przez Haleckiego z badań genealogicznych Semkowicza i innych muszą upaść.

Jeżeli jednak badania genealogiczne nie dowodzą bynajmniej, że ród szlachecki polski z końca wieków średnich rozwinął się z rodziny indywidualnej, to nie przesądza jeszcze kwestji, czy ród ten, jako taki, jest zjawiskiem społecznem pierwotnem, czy też wtórnem, w stosunku mianowicie do rodu naturalnego. Nawet w tym wypadku, gdyby ród szlachecki przeszedł już długą ewolucję i w czasie tym uległ bardzo poważnym przekształceniom, to i wówczas mógł on się zupełnie dobrze rozwinąć z rodu naturalnego. Ażeby móc zagadnienie powyższe rozwiązać, musimy przedewszystkiem zdać sobie sprawę, co rozumiemy przez ród szlachecki polski z końca wieków średnich. Odpowiedź tutaj nie przedstawia żadnych trudności. Do rodu szlacheckiego powszechnie w nauce zaliczamy wszystkie osoby, które używają tego samego herbu i zawołania, bez bliższego zbadania w każdym wypadku jakie więzy faktycznie łączą tych wszystkich współherbowców i czy tworzą oni pewne skupienia, czy też są rozrzuceni po całym kraju.

Te ostatnie pytania stawiane są wprawdzie w badaniach, zapoczątkowanych przez Semkowicza i częściowo nawet wysuwane są na plan pierwszy, jednakże odnoszone są już do gotowych rodów heraldycznych. Określenie rodu następuje więc nie według jego cech prawno-prywatnych, czy ewentualnie prawno-publicznych, które możemy uznać jako właściwe organizacji rodowej, lecz odwrotnie, t. j. w rodach szlacheckich, określonych na podstawie cech zewnętrznych, mianowicie herbów i zawołań, odszukiwane są cechy organizacyjne, charakteryzujące pojęcie rodowości. Należy zaznaczyć, dla uniknięcia nieporozumienia, że postępowanie takie jest zupełnie uprawnione, a nawet jedyne dla badań historyczno-heraldycznych. Nasuwa się tylko pytanie,

czy ród szlachecki w tej jedynej formie, rodu heraldycznego, w okresie średniowiecznym występuje. Jeżeli są możliwe formacje społeczne, w obrębie warstwy szlacheckiej, wykazujące cechy bezsprzecznie charakteryzujące organizację rodową, a mimo to nie identyczne z powszechnością osób pieczętujących się tym samym herbem, to w takim razie, tylko dla uniknięcia konfuzji należałoby ogółu współherbowców nie nazywać rodem szlacheckim — lecz poprostu rodem heraldycznym, albo rodem herbowym.

Ażeby odpowiedzieć na postawione przed chwilą pytanie, sięgniemy znów do materjału mazowieckiego z końca wieków średnich. Jeżeli w stosunkach małopolskich w okresie późnego średniowiecza najbardziej znamiennym objawem w życiu szerokich mas szlacheckich są sprawy o t. zw. nagany lub oczyszczanie szlachectwa[6], to na Mazowszu sprawy te są bez porównania rzadsze z powodów, nad którymi jeszcze niżej wypadnie się zastanowić. Natomiast najbardziej charakterystyczne dla Mazowsza w tym samym okresie, jeżeli chodzi o warstwę szlachecką, są t. zw. vadia czyli zakłady. Dotyczą one sporów pomiędzy jednostkami lub rodami i mają zapobiec zabójstwom, pobiciom i t. p., a także zmusić strony waśniące się do szukania drogi sądowej przy regulowaniu spraw spornych. W wypadkach najważniejszych, gdy mianowicie chodzi o zabójstwo, zakład winien nie dopuścić do rozwinięcia się wróżdy rodowej. Zakład ustanawia sam książę lub w jego zastępstwie najczęściej starosta, czy też niższy urzędnik, zwłaszcza procurator książęcy — a także sędzia i podsędek. Nie miał prawa ustanawiać vadium tenutarjusz ziemi wiskiej, który w tym wypadku zwracał się do starosty nowogrodzkiego[7].

W pewnych wypadkach zastępujący księcia starosta lub

---

[6] Por. Wł. Semkowicza: Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce w XIV i XV wieku. Lwów 1899.

[7] Kolneńska I 176 1459 (zapiska silnie uszkodzona): Pena welatha (sic). Nota, quia dominus vexillifer ex... tenutarius tota (sic) terra visnensii missit et petivit per nuncium dictum Phalislaum Prziborowsky, quod dominus iudex vi... cum domino capitaneo nowogrodiensi q... penam vellatam, alias *zaglath* interponerent inter nobiles Lysy et Ceder centum sexagenas tali ante... condicione dictus dominus vexillifer... et tantam penam in nummero interpo[nicionis]... et proclamabit in tenuta sua.

inny urzędnik zwracał się jeszcze do księcia o potwierdzenie zakładu [8]. Innym razem znów zaznaczał wyraźnie, że działa nie tylko w imieniu, ale i z polecenia księcia [9]. Niekiedy zakład ustanawiał osobiście książę [10], lub księżna, ta ostatnia jednak tylko wówczas, gdy występowała jako regentka, n. p. księżna Barbara w r. 1461 w zastępstwie swych małoletnich synów [11]. Zakład był zapisywany do księgi ziemskiej [12]. Strony były przy tem nieraz obecne [13], wątpić jednak należy, czy było to konieczne ze względu na to, że inicjatywa prawna leżała tutaj po stronie władz państwowych. Zakład obwieszczał, czyli jak mówiono „powoływał“ woźny sądowy, przedewszystkiem w sądzie (in iure) [14], a także w miejscach, gdzie tłumniej zbierała się ludność (in circulo) [15], n. p. na targu i w dzień targowy [16].

Zakłady zwracały się przeciw pobiciom (percussiones) [17], gwałtom (violencie) [18], zwadom i wojnom rodowym (bellum,

---

[8] Łomżyńska I 458 1443: ... ad dominum ducem dedimus ad confirmandum etc.

[9] Zambr. I 96⁰ 1449: ... mandato serenissimi principis domini Boleslai etc. Koln. I 191 1460: ... vigore et mandatu domini ducis etc. Ostroł. I 300 1468: ... vigore et mandato domini serrenissimi ducis Conradi. Ostroł. I 229 1465: ... de speciali mandato ducali ipsis prescripta etc. Łomż. I 263⁰ 1438: ... de mandato domini ducis Boleslai etc.

[10] Ostroł. I 278 1466: d. dux Conradus etc. Wiska II 1 1481: Serenissimus dux Johannes dei gracia Mazovie, Rusie etc. Nurska 55 1442: ... illustris Boleslaus dei gracia dux Mazovie posuit vadimonium etc.

[11] Ostrov. I 131⁰ 1461: Barbara dei gratia ducissa et gubernatrix Mazovie etc.

[12] Wiska I 108 1458: ... penam vallatam ... imposuerunt et in librum inscripserunt tali condicione etc. Prócz tego świadczą o tem same zapisy w aktach sądowych.

[13] Koln. I 59 1453: ... ambo interfuerunt in iure etc.

[14] Liwska I 47⁰ 1465: ... proclamaverunt alias *powoliwały* etc.; per preconem est proclamatum, preco proclamavit etc. passim.

[15] Łomż. I 404' 1442: ... et voce preconea in circulo exclamare mandavit etc.; passim.

[16] Łomż. I 453⁰ 1443: ... quod vadium est proclamatum in iure et in circulo feria II die forensi.

[17] Passim.

[18] Ostroł. I 300 1468: ... ac voce preconea exclamare mandavit, ut nulla violencia, nec aliquomodo ad litem tendente, suo iure mediente se deponant ac procedant; passim.

bellatura, gwarra)[19], zemście krwawej (vindicta, ulciones)[20] — a nawet obelgom słownym (sive verbis, sive manibus, sive bello; verbo vel quolibet facto, etc.)[21] i nakazywały szukanie drogi prawnej przy dochodzeniu swych krzywd i zażaleń (debent agere solummodo iure mediante; nisi mediante iure etc.)[22], oraz utrzymanie pokoju pomiędzy stronami (pax inter eos debet fieri; pacificando partes)[23].

Naruszenie zakazu pociągało za sobą oczywiście zapłacenie założonej sumy przez stronę, która dopuściła się nieuszanowania prawa. Spotykamy przy tem dwa sposoby płacenia zakładu. Według pierwszego sposobu cała suma szła na rzecz księcia, według drugiego zaś połowa należała się księciu, połowa zaś stronie pokrzywdzonej. W niektórych ziemiach, n. p. w zambrowskiej, odnajdujemy obydwa sposoby płacenia zakładu[24],

---

[19] Łomż. I 477 1444: ... quod non habent bello nec percussionibus dispone sed iure. Łomż, 458 1443: ... qui se iure habent disponere et non bellatura etc. Koln. 171 1458: ... quia in pace debent inter se manere et nihil bellicose agere etc. Wiska I 107° 1458: ... quod nullis gwarris inter se debent agere sed iure mediante etc. Wiska I 108 1458: ... quod inter ipsos nullis gwarris contencionibus debent agere solummodo iure mediante etc. Wiska I 196° 1462: quod nullo alio nisi mediante iure debent procedere et non gwarris, si quis gwarris aut percussionibus etc. Wiska I 209 1462: .... et si quis illorum gwarris aut percussionibus inciperet etc. Wiska I 211, 220 1462 etc.; passim.

[20] Ostroł. I 407° 1474: .... ut nullis modis ad lites, vindictas, nisi mediante iure experientur. Wiska II 1 1481 ... quod nullis vindictis, ulcionibus inter se agere debent nisi mediante iure etc. Ostroł. I 396° 1473: Pena vallata. Generosus Johannes Wkleya capitaneus lomzenzis vigore serenissimi principis domini Janussi dei gracia ducis Mazovie item vadium centum sexagenarum in $^1/_2$ grossis inter generosum Przesdoma de Grodzysko thezaurarium varschoviensem et filios ipsius et partes ipsis adherentes ab una et nobilem Troyanum Zaorsky de Stilangy et filios ipsius, et partes ipsis adherentes parte ex altera vallavit et interposuit, et voce preconica exclamavit, ut nullis modis ad littes, vindictam, discordias procedent, nisi mediante iure experientur; — passim. Zambr. I 113 1450: ... quia iam animam expiravit (poniżej); etc.

[21] Zambr. I 174 1454. Koln. I 45 1452. — passim.

[22] Passim.

[23] Zambrow. I 182° 1455. Koln. I 146 1456; — passim.

[24] Zambrow. I 165 1453: ... quod si quis ex partibus prefatis una contra aliam aliquo litigio bellico moverit, vel concitaverit, illa videlicet pars in dictum vadium ex integro prolabetur, quod vadium ad serrenissimum principem legitime spectabit. Zambrow. I 217 1456: ... taliter pars rea incidet

w innych, mianowicie wiskiej, zdaje się panować wyłącznie sposób drugi [25]. Zapłacenie vadium w kolmeńskiem odkładane jest do przyjazdu księcia do Łomży [26]. Nadto niekiedy jeszcze sąd ziemski pobiera od przestępcy zwykłą karę sądową „pietnadziesta“ [27].

Dowód w sprawie naruszenia zakładu przez jedną ze stron przeprowadzano z pomocą jednego świadka, gdy przestępstwo zostało popełnione w polu, lesie, borze itp., z pomocą zaś dwóch świadków, gdy to samo stało się w mieście lub we wsi. Zwyczaj ten odnajdujemy mianowicie w ziemiach wiskiej [28] i zambrowskiej [29], prawdopodobnie jednak obowiązywał i w innych ziemiach Mazowsza, gdzie zakład był często stosowany. Niekiedy zamiast wybierać szczegółowo przepisy, łączące się z odpowiedzialnością stron w sprawie naruszenia zakładu, powoływano

---

penam, vallatam domino duci ... debet solvere domino duci eandem penam, aut evictorem statuere domino duci. Zambrow. I 221° 1456: ... talis pars rea eandem penam tenebitur dare domino duci medium et parti lese medium.

[25] Wiska I 196° 1462: Item Johannes de Carnycze capitaneus wyznensis una cum dominis in iudicio presidentibus vigore serenissimi (sic) ducisse Katherine inter nobiles Luby et Suppy et inter nobiles Ravy parte ab altera penam vallatam sexaginta sexagenas gr. in $^1/_2$ grossis imposuit ita, quod nullo alio nisi mediante iure debent procedere et non guarris, et si quis gwarris aut percussionibus inciperet et esset aprobatus duobus in campis et in silva et uno in civitate aut in villa, extunc ille approbatus predictam penam vallatam luet et pagabit et l iudicio et luet medietatem de predicta pena vallata, medietatem domine ducisse et medietatem parti pacienti. (W sprawie liczby świadków niewątpliwie w zapisce powyższej popełniono błąd, por. niżej). Wiska I 80 1457; 107° 108 1458; 176° 1461; 195, 201, 201°, 207°, 211°, 220 1462. Wiska II 10° 1481. — W r. 1462 Janczewscy płacą istotnie 50 kóp zakładu, z czego połowę księciu i połowę Pawłowi wójtowi z Janczewa. (Wiska I 192 1462).

[26] Koln. I 59 1453: ... et quicumque ipsorum tale vadium frangeret, usque ad serrenissimum principem, ad ipsius felicem adventum in Lomsam ille prolabetur etc.

[27] Wiska I 80 1457: ... et l iudicio etc.

[28] Wiska I 80 1457: ... et si approbaretur uno in campo et duobus in villis sive civitatibus etc.; 107°, 108 1458; 195, 201, 201° 1462: ... duobus in campo aut in silva, et uno in civitate aut in villa etc. (sic! również błędnie), 209 1462: ... uno in campo aut in silvis et duobus in civitate aut villa etc.; 211° 1462: ... uno in campo, silva aut borra et duobus in civitate aut in villa etc., 220 1462: uno in campo etc.

[29] Zambrow. I 221° 1456: ... [uno] teste in campo et duobus in villa seu civitate etc. Zambrow. I 131° 1452: ... si quis moveret vero opere in via, in civitate, in quolibet loco istud vadium cadet.

się tylko na zwyczaj ziemski (consuetudo terre)[30], lub uchwałę ziemską (laudum terre)[31]. W ziemi wiskiej żądano niekiedy od obydwóch stron dostarczenia z góry rękojmiów, że zakład będzie zapłacony[32]. Wysokość zakładu waha się dość znacznie w zależności od ważności sprawy, a zwłaszcza od liczby, ewentualnie zaś znaczenia i zamożności uczestników sporu. Najniższy znany nam zakład wynosi 8 kóp groszy, dotyczy on mianowicie sprawy pomiędzy mieszczaninem łomżyńskim i pojedynczym szlachcicem[33]. Zakłady dotyczące całych rodów najczęściej wynosiły 100 kóp groszy, choć również 50 i 30 kóp, niekiedy zaś dochodziły do 300[34], a nawet i 400 kóp[35], która to suma jest też najwyższą, do jakiej wogóle zakłady mazowieckie sięgały.

Zakładanie vadiów dotyczyło nie tylko szlachty pomiędzy sobą, ale niekiedy również i członków innych stanów, n. p. mieszczan i szlachty. Tak więc Pachoł, procurator łomżyński, ustanawia zakład 20 kóp groszy pomiędzy Trojanem, rajcą łomżyńskim z jednej, a wójtem ze Starej Łomży z drugiej strony[36], lub też Jan Lachowski, starosta łomżyński, nakłada również zakład 8 kóp groszy pomiędzy Paszkiem(?), mieszczaninem łomżyńskim, a Kępką z Gielczyna, niewątpliwie szlachcicem[37]. Za-

---

[30] Wiska II 28[0] 1476: ... iuxta consuetudinem terre observandum imposuit et vallavit.

[31] Wiska II 30 1476: ... iuxta laudum terre tenendum imposuit et vallavit.

[32] Wiska II I 1481: ... et sub pena I iudicio ad sex septimanas quelibet pars fideiussores debet constituere vadii.

[33] *Łomż.* I 477[0] 1444

[34] Zambrow. I 96[0] 1449; Koln. I 171 1458; Ostrol. I 115 1460 (większa ilość rodów).

[35] Nurska II 55 1442.

[36] Łomż. I 411 1442: Pachol procurator, cum dominis, lomszensis penam *vadii videlicet XX sexagenas vallavit inter* Troyanum consulem lomszensem ab una parte et inter advocatum de Stara Lomza parte ex altera et agros duorum mansorum ac medietatem orti ad dictos mansos spectantes colere Troyano adiudicaverunt ibidem collocatis in Stara Lomza ad felicem domini ducis adventum in Lomszam.

[37] Łomż. I 477[0] 1444. Item nota quia dominus Johannes de Lachowo capitaneus et notarius terrestris lomzensis vadium octo sexagenarum grossorum nomine serenissimi principis interposuit inter Posczkonem filium Padalkovey concivem de Lomza et inter Campkam de Gyelczino necnon fratres ipsius, quod pro (sic) preconem proclamatum est, ut se iure disponatur et non percussionibus.

kład może dotyczyć nawet cudzoziemca, jak to ma miejsce w sporze pomiędzy Stanisławem, wójtem z Łomży i Chebdą, dziedzicem z Suska a Hanuszem Klumborkiem, mieszczaninem z Gdańska. Zakład w tym wypadku jest znacznie wyższy — a mianowicie wynosi 100 kóp groszy [38]. Również ustanowiony zostaje zakład pomiędzy Anną, mieszczką z Rożanu i Hanuszem Zolendorfem, kupcem z Gdańska [39]. Rzecz charakterystyczna, że mieszczanie polscy występują w tych wypadkach prawie zawsze indywidualnie, nie zaś z całym rodem, z którego pochodzą. Wypadki zakładów dotyczących mieszczan są w każdym razie dość rzadkie. Zdarzają się, jakkolwiek tylko sporadycznie, zakłady dotyczące szlachty i kmieci. Do najciekawszych tego rodzaju przykładów należy krwawa zwada z kmieciami z Bieli w ziemi ostrowskiej [40]. Z innych zakładów możnaby przytoczyć zakład pomiędzy Piotrem, kmieciem z Koziebrod i Mikołajem z Wyszyna w ziemi płockiej [41]. Inne wreszcie zakłady dotyczą już tylko częściowo kmieci, którzy mianowicie występują jako strona łącznie ze szlachcicem, przykładem czego może być sprawa pomiędzy Stanisławem Lichockim, a Świętosławem z Głębocca, krewniakami tegoż, oraz kmieciami z Koskowa [42].

---

[38] Łomż. I 138 1430: Vadium 100 sexagenarum gr. inter Stanislaum advocatum de Lompza et Chebdam heredem de Susko et Hannum Clumbork concivem de Dzansko et inter ipsorum fratres etc.

[39] Łomż. I 456 1443.

[40] A. Ostrowskie (Nurska I) 998 1442. Reverendo in Christo priori. Item nota, quia Laurencius, Stanislaus, Mychael, Paulus laboriosi viri kmethones de Byel, fratres omnes germani, nobili Petro Rola heredi de Stilangy satisfecerunt ac solverunt sibi septem sexagenas, quas pecunias domini arbitri dicti *gednacze* dedixerunt solvere, et ipsi omnes fratres solverunt super terminum predictum *na zapust* et nobilis Rola non debet ipsos, ipsis fratribus za *rolyną bracza*, et ipsi arbitri vel *gednacze zaloszyli* vadium inter ipsos de (sic) decem sexagenas in terminum, quicumque manum elevaret. Actum [feria] sexta ante dominicam, que decantatur Invocavit. Testes presentes Martinus iudex de Ostrowya, Swanthoslaus Oracz et Thomas Raszensky et alii quamplurimi fidedigni. A. d. millesimo quadrincentesimo(?) primo etc. Ostrołęcka I 63 1458.

[41] Plockie dissoluta II 9 1448: Johannes capitaneus plocensis vigore serenissimi principis inter Petrum Conyskoram kmethonem de Kozebrodi ab una et inter Nicolaum... de Wyszyno parte ab altera vallamus viginti sexagenas vadii, quod nullo alio debent procedere nisi mediante iure, eundem quod vadium Jacobus de Ossek... fideiussit pro kmethone.

[42] Zambrow. I 54° 1447: Stanisław Cholewa viceprocurator lomzensis

W olbrzymiej natomiast większości wypadków zakłady dotyczą wyłącznie szlachty. Przy zakładach tych szlachta bardzo rzadko występuje indywidualnie [43], lub też mniejszymi grupami, tak, że każdy z uczestników, widocznie niezwiązany węzłami pokrewieństwa z pozostałymi, występuje imiennie [44]. Wypadki takie należą w każdym razie do wyjątków i często tłomaczą się tem, że ma tu miejsce spór w obrębie samej ściślejszej rodziny [45].

Natomiast z reguły szlachta występuje w otoczeniu swych krewniaków. Na pograniczu pomiędzy zakładami indywidualnymi, a rodowymi stoją wypadki, w których jako strona występują n. p. „heredes de Danbek“ [46], „fratres he Pstrangy“ [47], „nobiles de Slapycze“ [48], „filii Myeczdzwathsky“ [49]. Lecz i tego rodzaju zakłady są rzadkie. Zazwyczaj natomiast udział w sporze solidarnemi grupami rodowemi jest o wiele jaśniej zaznaczony. Wymienię tutaj jeszcze grupy ciaśniejsze, obejmujące najbliższą

---

interposuit 60 sexagenarum vadium alias *zaclad* inter Stanislaum Lychocicz de Zambrowo et Swyathoslaum de Glamboczecz et cognatos ipsius necnon kmethones de Koskowo etc.

[43] Serockie (Nurska I) 320⁰ 1466; Dominus Jacobus de Powszyn capitaneus zacroczimensis cum ceteris dominis iudicio in Szyroczecz presidentibus vallatam penam quinquaginta sexagenarum in ½ grossis imposuerunt inter nobiles ex una Stanislaum Vilcowysky et Johannem Carpynsky parcium ex altera etc.

Zambrowska I 159 1453: Vadium 150 kóp groszy między Klemensem i Sandkiem *braćmi ze wsi Konopki.*

Zambrow. I 221⁰ 1456: Pena vallata inter Martinum Krawecz de armis Bvyno et Nicolaum de Wnory... etc.

[44] Serockie (Nurska I) 315⁰ 1460: Książe Konrad zakłada vadium 30 kóp gr. „inter Nicolaum Sobanszky et Msczyszlaum Chagyathi et Johannem Kosyol et Johannem Karpinszky“.

Kolneńska I 57⁰ 1453: Nobilis Nicolaus heres Dziwanowsky capitaneus lompzensis nomine serenissimi principis penam vallatam centum sexagenas gr. inter Swanthoslaum heredem de Obidzino parte ex una et inter Nicolaum Byalisuknya et Nicolaum Vischovathi parte ex altera etc.

[45] Zambrow. I 159 1553 (p. wyżej), Kolneńska I 22⁰ 1450: Vadium inter Coschesya. Nobilis Mathias capitaneus nowogrodiensis interposuit penam vallatam XXX sexagerarum inter relictam Stanislai Cosesya et inter omnes *dzevyerze* ad adventum serenissimi principis in Lomza.

[46] Łomż. I 405 1442. [47] Łomż. I 362⁰ 1440. [48] Serockie (Nurska I) 250⁰ 1463. [49] Łomż. I 354 1440.

rodzinę. Grupę taką tworzą n. p. ojciec i synowie [50], lub też bracia rodzeni (fratres germani) [51]. I to jednak zacieśnienie nie jest typowe i wypływa nieraz ze specjalnych przyczyn, a mia-

---

[50] Łomż. I 293 1438: Vadium ... inter Jacobum et filios s[uos] ab una et inter Stanislaum et filios suos heredes de Jarnolthi partibus ex altera, ut se iure discuciant et non percussionibus pro omnibus in iure.

Zambr. I 182° 1455: ... fratres Rikaczewsky. Nobilis Troyanus capitaneus lomzensis interposuit penam vallatam quinquaginta sexagenarum inter nobiles fratres de Rikacze et precipue inter Dolangam et inter Swanthoslaum fratrem et inter filios ipsius, ut quicumque ipsorum moveret, sicut in foro ipsius, ut quicumque ipsorum moveret, sicut in foro vel in via, vel circa ecclesiam, hanc pecuniam habere, talem penam prolabetur, sed tamen pax inter eos debet fieri et cui alicui eorum aliqua iniuria inferetur debent ex ambabus partibus inter se procedere. Zambr. I 191 1455.

[51] Łomż. I 305 1439: Vadium inter Sledzewskye. Item nota, quod domini iudex et subiudex vadium interposuerunt et preco proclamavit centum sexagenas inter Stanislaum et ipsos filios de Sledzewo ab una, et inter Petrum et fratres ipsius germanos ab altera partibus, ut iure procedant et non violenciis.

Łomż. I 309 1439: Vadium inter Crayewske. Nota, quia procurator Troyanus lomzensis vadium sexaginta sexagenarum interposuit et preco proclamavit inter Stephanum de Crayewycze (ab) una et ipsius fratres germanos parte ab altera, ut inter se iure procedant et non violenciis.

Vadium inter fratres de Wandolowo. Item nota, vadium centum sexagenarum per preconem proclamatum inter Andream et Jacobum ab una et inter Johannem, Petrum, Nicolaum et Bartholomeum partibus ab altera heredibus de Wandolowo, ut se iure discutiant et non percusionibus.

Zambrow. I 191 1455: Pena vallata. Nobilis Troyanus primofatus, capitaneus lomzensis nomine serenissimi principis interposuit seu vallavit penam vallatam triginta sexagenarum gr. inter fratres Mathiam de Ploskye et inter Martinum fratrem et filios eius Martini et inter Falislaum et inter filios eius triginta sexagenas, quicumque talem penam moverat, ille talem penam prolabetur.

Łomż. I 462° 1444: Vadium inter Czarnotham et Burgrabam de Konopky. Item nota, quod dominus Johannes heres de Lachowo capitaneus et notarius terrestris lomzensis nomine serenissimi principis domini et domini Boleslai dei gracia ducis Mazovie vadium inter Martinum Czarnotham et Burgrabyam de Conopky et inter ipsorum filios et fratres decem sexagenas posuit alias *zalozyl*.

Łomż. I 202° 1434: Piotr procurator łomżyński kazał woźnemu ogłosić zakład wynoszący 100 kóp groszy pomiędzy Mikołajem Łomikoniem z braćmi i Mroczsławem z Jarnołt z braćmi.

W dwóch ostatnich wypadkach zachodzi jednak już wątpliwość, czy nie są to również bracia dalsi, a więc współrodowcy, a nie wyłącznie bracia rodzeni (germani), wyraźnie wzmiankowani w poprzednich przykładach, zgodnie z ówczesną praktyką językową.

nowicie gdy spór toczy się w obrębie jednego rodu, pomiędzy bliskimi krewnymi, zamieszkującymi tę samą wieś, czasem nawet braćmi rodzonymi, którzy wobec tego nie mogą pociągnąć za sobą dalszych krewniaków, a tylko własnych synów. Ze zdarzeniami takiemi spotykaliśmy się już w poprzednio przytoczonych przykładach.

W innych natomiast wypadkach spotykamy się już niewątpliwie z solidarnością szerszego koła krewniaków. Czasem wyliczani są bardziej szczegółowo jako wszyscy bracia i synowie obydwóch stron [52], lub też wspomniani są bardziej ogólnie w określeniu „cum parte sua“ [53]. To ostatnie ogólniejsze określenie oznacza zdaje się zawsze wyłącznie tylko krewniaków, z jednym tylko wyjątkiem, a mianowicie gdy chodzi o osobę stanu duchownego, do którego „pars“ zaliczona jest oprócz krewniaków również i służba [54]. W tem samem znaczeniu używano również wyrazu „cognati“ [55]. Najczęściej jednak solidarność rodowa rozciąga się na wszystkich członków tego samego rodu, czyli braci rodowych. Można to powiedzieć zwłaszcza o ziemiach Mazowsza wschodniego, gdyż bardziej ku zachodowi zwady rodowe, a co zatem idzie i zakłady pomiędzy nimi zakładane przez władzę państwową, są o wiele rzadsze.

Rody, biorące udział w zwadzie, w materjale mazowieckim występują w dwóch postaciach. Albo podane jest tylko prze-

---

[52] Łomż. I 458 1443. Item nota, quod dominus Lachowsky capitaneus et notarius terrestris lompszeusis nomine serenissimi ducis vadium centum sexagenas interposuit inter Paulum de Szirputhy, Boguslaum fratrem ipsius necnon omnes fratres ipsorum et inter omnes pueros utriusque partis, qui se iure habent disponere et non bellatura, quod vadium ad dominum ducem dedimus ad confirmandum.

[53] Ostrołęcka I 278° 1466: Książe Konrad ustanawia zakład w wysokości 200 kóp groszy, „inter Nyemyerzam cum parte sua de Tharnowo ab una et filiastros eius Rzechowskye filios Nicolai cum parte eorum etc.

Ostroł. I 396' 1473 (p. wyżej): Zawskrzyńskie dissoluta 1475 (p. niżej). Ostrołęcka I 131° 1461 (p. niżej).

[54] Ostroł. I 229 1465: Domini iudicio presidentes vicecapitaneus Johannes Cleczkowsky cum viceiudice, subiudice etc. interposuit penam vallatam seu vadium de speciali mandato ducali ipsis prescripta ducalia commissa inter venerabilem dominum Petrum de Cuchary prepositum plocensem cum familia et fratribus ipsius, seu parte eius ab una et Smlodowsky cum parte et fratribus eorum partibus ex altera etc.

[55] Zambrow. I 54 1447 (p. wyżej).

zwisko rodu, które najczęściej, lecz nie zawsze, ma brzmienie proklamowe, albo też wyraźnie jest zaznaczone, że spór toczy się pomiędzy braćmi rodowymi, należącymi do takiego lub innego klejnotu (clenodium), czy herbu (arma). W pierwszej kategorji występują n. p. wadzący się ze sobą Puchały i Pobożany (100 kóp zakładu)[56], Zaremby i Jakub Kusz, syn wójta z Zambrowa z braćmi rodowymi (100 kóp zakładu)[57], Pomiany a zwłaszcza Marcin Białosuknia i Czwaliny (100 kóp zakładu)[58], Boleścice i Bończe (50 kóp zakładu)[59], Luby i Zagroby (100 kóp zakładu)[60], Dąbrowy i Zagroby (100 kóp zakładu)[61], Junosze i Pobożany (200 kóp zakładu)[62], Bujny a „Lysa, Chansa, Kansa, Szyroka" (200 kóp zakładu — zemsta krwawa)[63], Romany i So-

---

[56] Łomż. I 66 1425: Puchali Poboszane. Item nota, quod Jacobus procurator lomzensis interposuit et proclamare fecit centum sexagenas vadii inter Puchali ex una et Poboszany parte ab altera.

[57] Łomż. I 130 1430: ... domini circa dominam ducissam [sedentes] vadium interposuerunt centum sexagenas inter Zarambi et inter Jacobum dictum Kwsz filium advocati de Szambrowo et cum ipsius omnibus fratribus et preconi proclamare fecerunt et interposuerunt.

[58] Łomż. I 236 1437: Item nota, quod domini procurator videlicet novogrodiensis et Troyanus lompzensis penam vadii centrum sexagenarum interposuerunt inter Pomany et presertim inter Martinum Balasukna et Czwalyny partibus ab altera ad proximum adventum domini ducis in Lompzam, et precones proclamaverunt, ut se iure discutiant et non verberacione.

[59] Łomż. I 311° 1439: Vadium inter Smyewske et Poszymoczske. Trojan procurator książęcy ustanawia zakład 50 kóp gr. „inter Jacobum et Stanislaum de Gwmowo alias Bolesczyczy omnibus et inter Boncze parte ab altera et inter Meczslaum de Poszymak et inter ipsius fratres omnes ad adventum domini ducis interposuit et per preconem inproclamavit.

[60] Łomż. I. 477 1444: Item nota, quod Johannes heres de Lachowo capitaneus et notarius terrestris lomzensis nomine serenissimi principis vadium centum sexagenarum gr. interposuit inter Luby et inter Zagroby, quod non habent bello nec percussionibus disponere sed iure.

[61] Łomż. I 477 1444: Item nota, quod dominus Johannes heres de Lachowo capitaneus et notarius terrestris lomzensis nomine serenis-imi principis vadium centum sexagenarum gr. interposuit inter Dambrowy et inter Zagroby ut se iure disponent et non percussionibus, quod et per preconem est proclamatum.

[62] Łomż. I 535° 1446: Starosta Jan Lachowski przez woźnego ogłasza zakład 200 kóp gr. „inter Junosche et Pobozany".

[63] Zambrow. I 113 1450: Vadium inter Bvyny et inter Lysa, Chansa Kansa, Szyroka. Nobilis Johannes Schorcz capitaneus lomzensis interposuit penam vallatam duocenta sexagenas inter Bvyny et inter Lysa, Chansa,

koły[64], Łady i Stiłągi[65], Luby i Żupy z jednej a Rawy z drugiej strony (60 kóp zakładu — „guarra“)[66], Puchały, a zwłaszcza Paweł z Puchał, i Prusowie, w szczególności Maciej z Jarnołtów (100 kóp zakładu)[67], Kościesze (?)[68], Zochy i Puchały (10 kóp zakładu)[69], Mierzejewscy i Grabicze (50 kóp zakładu)[70], Żebry (30 kóp zakładu)[71], Płoscy i Gorzkowięta (100 kóp zakładu)[72], Laskowscy i Sierzputy (100 kóp zakładu)[73], Prawda i „Geszerczyby“ (100 kóp zakładu)[74], Bujny i Prusy (400 kóp)[75], Mory i Trzaski (10 kóp), a zwłaszcza Dobrogost z Mianowa i Miłosław z Suliborza[76], Bujny i Luby[77], Kownaty i Luby (200 kóp)[78]. Liczne podobne przykłady zwad rodowych spotykamy jeszcze zwłaszcza w ziemiach

---

Kansa, Szyroką pro capite Sandzywyevicz Martino Plosky, quia iam animam expiravit.

[64] Kolneńska I 203 1450: Romany cum Sokoly. Jacobus kmetho Martini Losz de Romany recognovit, quia ipsum per abscisionem manus etc.

[65] Ostrołęcka I 236 1465. [66] Wiska I 196° 1462 (p. wyżej).

[67] Łomż. I 263° 1438 (p. niżej).

[68] Koln. I 45 1452: Vadium inter Jascoldum et fratres eius et inter Koszeszyge (sic). Dominus Nicolaus capitaneus nowogrodiensis nomine serenissimi principis Boleslai interposuit penam vadii vallatam inter Jascoldum et inter Swanthoslaum et fratres de Obidzino parte ex una et inter Koszes... partibus ex altera centum sexagenas, quis move[rit] ... in quolibet loco, verbo vel quolibet facto.

[69] Łomż. I. 432 1443: Vadium inter Zochy et Puchaly etc.

[70] Łomż. I 498 1445 (p. niżej). [71] Łomż. I 530° 1446 (p. niżej). [72] Zambrow. I 39° 1447 (p. niżej). [73] Zambrow. I 183 1453 (p. niżej).

[74] Zawskrzyńskie dissoluta, 1475: Vadium. Nicolaus de Czosznye, marsalcus et capitaneus plocensis per Rathiborium de Sdzbyschyno una cum subiudice Johanne de Othoczna et aliis assessoribus pro tribunali residentibus, inter generosum Stanislaum de Nyczko et dominum Bernardum eciam de Nyczko et de Baboschewo et fratre eius domino Nicolao Thabor eciam de Baboschewo et inter partes eorum videlicet Prawda inter alias partes wlgaliter Geszerczyby vallamus et interponimus vadium, quia nullo alio debent inter se procedere nisi mediante iure, centum sexagenas gr. in solidis.

[75] Nurska II 55 1442 (p. niżej).

[76] Nurska II 122 1453: It. nota, generosus dominus Nicolaus de Dziwanowo capitaneus, Mathias iudex et Cristinus subiudex nurensis vigore serenissimi domini ducis Boleslai vallavit vadium centum sexagenas inter Mori et Trzasky, et signanter inter nobilem Dobrogostium de Myanowo et Miloslaum de Sulyborz, quod non alio inter se debent agere nisi iure.

[77] Nurska II 134. [78] Nurska II 173°.

łomżyńskiej, kolneńskiej, wąsoskiej — a także zakroczymskiej [79].

W drugiej kategorji wypadków pisarz ziemski nie ogranicza się do podania nazwy rodu, lecz wyraźnie zaznacza udział w zwadzie braci rodowych tego samego herbu (clenodium, arma).

---

[79] Wyliczam tutaj zapiski tyczące się „vadiów", a pominięte w tekście, dotyczące różnych rodów mazowieckich, zarówno z dodatkiem „de armis", jak i bez tego dodatku. Łomż. II 196 1459: „inter clenodia Jassona, Bvyuy et Cownathy"; ibid. 348°, 349 1465: „Lubycze et Wyrzbowy"; ibid. 425 1465: „Trzasky, Jassona"; ibid. 480 1467: „Dolangy, Pomyany"; ibid. 522 1467: „Junosze"; ibid. 526 1468: „Prussy, de armis Coscz[e]sche". Łomż. III 15° 1469: „Prusy, Pomyany"; ibid. 43° 1469: „Trzasky, Polkoza"; ibid. 92 1470: „inter Prvszy de armis ab una et inter Modzele partibus ab altera"; ibid. 95° 1470: „Ploskye ... de armis Jasyona"; ibid. 145, 1471: Prusy; ibid. 150 1471: „de armis Buyny, de armis Cholewy", ibid. 151° 1471: „de armis Trzasky"; ibid. 163 1471: „de armis Byelysny, de armis Grzymaly"; ibid. 167° 1471: Ślepowronowie między sobą; ibid. 190 1472: „Coszczyesche, Lubyczy"; ibid. 233 1472: „Pomyany, Pryssy (sic)"; ibid. 254 1472: „Brody", ciż sami; ibid. 274° 1472: „Rogale, Trzasky"; ibid. 299 1472: „Buyny, Topory"; ibid. 308 1472: „inter cleynodia Buyny, Szandziwye et Krayewskye ab una et inter Wandolowsky de armis Grabye partibus ab altera", ibid. 335°, 336 1472: „Zagroby, Trzasky"; ibid. 336 1472: „Dambrowy, Boncza"; ibid. 344 1472: „Cos[c]zyescha", ciż sami; ibid. 358°, 359 1472: „Junosche, Boncze"; ibid. 360° 1473: „Puchaly, Czolky"; ibid. 370 1473: „Zagroby, Prusy"; ibid. 383 1479: „Pyasch[e]czna, Byelyzny"; ibid. 384° 1473: „de armis Modzele alias Pyaszeczna", ciż sami; ibid. 434 1474: „Bonczye, Dąbrowa".

Kolneńska II 42 1472: „Schelygy"; ibid. 42°, 43 1472: „Awdanczy", ciż sami; ibid. 55 1472: Lubicze, ciż sami; ibid. 65° 1472: „de armis Polkoze, de armis Thopory alias Wsczeclycze"; ibid. 66 1472: „Pomyany, Lady"; ibid. 67, 67° 1472: „Jezyora", ciż sami; ibid. 98° 1473: „Sokolą, Rogale"; Wąsoska I 6°, 7 1471: „Rawy, Buynowye"; ibid. 19 1471: „de armis Prussowye et alios consanguineos eius, de armis Polkoze etc."; ibid. 20 1471: „Dambrowy etc., Buynowye etc."; ibid. 27 1471: „inter nobilem Dominicum filium olim Kownatha et suos fratres et patruos cleynodiales de armis Kownathy et alios consanguineos eius, Buynowye etc.; ibid. 40 1472: „inter nobiles Albertum Kypka de Lissy et suos patruos fratres et ac (sic) consanguineos de armis Buncze ex una, et Johannem Rossochaczski de Lomza et suos fratres patruos et consanguineos de armis Buncze partibus ab altera centum sexagenas grossorum in ½ grossis vadii etc."; ibid. 50, 50° 1472: „Kownathy, Buynowye"; ibid. 52 1472: „Cholewy, Kownathy"; ibid. 57° 1472: Półkozy, ciż sami; Zakrocz. IIIa 15° 1449: „Raviczi, Zarambi"; ibid. 141 1449: „Scheligy, Pomyani"; ibid. 169° 1449: „Prussy, Gezora"; Zakrocz. IV 39 1453: „Grzymaly, Dambrowa"; Zakrocz. V 400°: Dąbrowy i Junosze (=Wsczele), Piaseczna i Junosze; ibid. 401°: „Poboszanye,

Bracia (fratres) [80], lub rzadziej bracia i krewniacy (fratres et amici) [81] tego samego herbu (clenodii) tworzą grupę występującą solidarnie w zatargach i wróżdach rodowych. W ziemi łomżyńskiej w zwadach rodowych występują więc: Mikołaj z Leszna z braćmi tegoż herbu i Puchała również z braćmi herbowymi (60 kóp zakładu) [82], rody herbowe (clenodia) Bujnów i Puchałów z jednej, a Brodów z drugiej strony (50 kóp zakładu) [83], Ślepowrony i wszyscy Prusowie [84], Prusowie i Bończe (100 k.) [85], Bończe i Prusy (100 k.) [86], Bończe i Luby [87].

Ostogye"; Zakrocz. IX. 85 1475: „de armis Byeliszny, de armis Junosche; ibid. 88 1475: „de armis Vsczele, de armis Scheligy".

[80] Passim.

[81] Łomz. I 453° 1443: ... cum Buncze videlicet cum omnibus fratribus et amicis clenodii, necnon inter clenodium Prusschy et amicos omnes...

[82] Łomż. I 394 1441: Item nota, quod dominus procurator nomine domini ducis interposuit penam vallatam se[xa]ginta sexagenas gr. inter Nicolaum de Lesczno et omnes fratres ipsius Nicolai eiusdem cleinodii parte ex una et inter Puchalam et fratres ipsius Puchala omnes eiusdem cleinodii parte ex altera ad adventum felicem domini principis primum in Lomszam.

[83] Łomż. I 414° 1442: Item nota, quod dominus procurator lomszensis vallavit penam vallatam quinquaginta sexagenarum gr. inter cleinodium (sic) dictum Bvynowe et Pvchaly parte ex una et inter cleinodium dictum wlgariter Brody, ad felicem adventum domini principis in Lomsza.

[84] Łomż. I 456 1443 (zapiska silnie zniszczona): Vadium inter subiudicem nurensen et Pruschy ... de clenodio Slepowro[ni] ... inter omnes Pruschy.

[85] Łomż. 6 452 1442: Item nota, quod dominus marschalcus nomine domini ducis Boleslai penam vadii centum sexagenas vallavit et interposuit inter cleinodia, videlicet Nicolaum Lankunam ex cleinodio Prusy ex una parte et inter cleinodium dictum Boncza parte ex altera solum intromisit (?), et reus iuxta consuetudinem terre debet se precavere et preco Stanislaus de Grzimaly ipsum vadium exclamavit.

[86] Łomż. I 453 1443: Vadium Nicolai Lankunicz, Pauli piscatoris cum Buncze et cum amicis. Item nota, quod dominus Johannes procurator lomszensis et notarius terestris heres de Lachowo nomine serrenissimi principis domini Boleslai dei gracia ducis Mazovie domini nostri gloriosissimi vadium centum sexagenas gr. interposuit inter Nicolaum Lankunicz, Paulum de piscatoribus concivibus de Lomsza cum Buncze videlicet cum omnibus fratribus et amicis clenodii, necnon inter clenodium Prusschy et amicos omnes, quod vadium est proclamatum in iure et in circulo feria II die forensi.

[87] Łomż. I 540° 1447: Książe z dygnitarzami ustanawia zakład „inter clenodium Buncze et clenodium Luby" i ogłasza przez woźnego.

W ziemi zambrowskiej wadzą się Zagroby i Bujny, a w szczególności Piotr ze Śledziewa i Stanisław Sędziwojowicz z Prądnika, za którymi stoją wszyscy bracia herbowi (zakład 20 kóp groszy)[88], Bujny i Kościesze (zakład 300 kóp groszy)[89], Dąbrowy i Grabie (100 k. zakładu)[90], Bujny i Łady, a w szczególności Jastrzębscy i Kąsze (200 k. zakładu)[91], Brody i Dąbrowy — a zwłaszcza Wit woźny i Sierzputy (100 k. zakładu)[92], Łady i Kownaty, a w szczególności Tybor i Jan (30 k. zakł.)[93].

---

[88] Zambrow. I 46' 1446: Vadium inter Zagroby et Bvyny. Item nota, quod Mathias Dzyrg viceprocurator lomzensis vadium penam vallatam viginti sexagenarum gr. inter Petrum de Sledzewo et Stanislaum filium Sandzivogii de Prandnyk necnon inter clenodia Zagroby et Bvyny et omnes fratres interposuit, ut se iure disponant et non percussionibus, etc.

[89] Zambrow. I 96° 1449: Dominus Johannes Sorcz capitaneus lomzensis interposuit penam vallatam, alias *zaklath* inter iustos de armis Bvyny et de armis dictis Kosczesze mandato serenissimi principis domini Boleslai trecenta sexagenas.

[90] Zambrow. I. 131 1452: Jacobus Pachol capitaneus lomzensis nomine domini ducis interposuit penam vallatam centum sexagenas inter cleinodia Dambrowy parte ex una et inter Grabye parte ex altera, si quis moveret vero opere in via, in civitate, in quolibet loco istius vadium cadet.

[91] Zambrow. I 165 1434: Pena vallata. Dominus Nicolaus heres Dzivanowsky capitaneus lomzensis nomine serenissimi principis vallavit penam vadii ducenta sexagenarum. gr. inter clenodia Bviny ab una et Ladi partibus ab altera, inter liberos et precipue inter Jesthrzapskimi et Cansche in condicione tali, quod si quis ex partibus prefatis una contra aliam aliquo litigio bellico moverit, vel concitaverit, illa videlicet pars in dictum vadium ex integro prolabetur, quod vadium ad serenissimum principem legittime spectabit.

[92] Zambrow. I 174 1454: Vadium inter cleinodia Brodi et inter Dambrowi. Nobilis Troyanus capitaneus lomzensis interposuit penam vadii vallatam inter cleynodia inter Brodi parte ab una et inter Dambrowi partibus ex altera centrum sexagenas gr., quicumque moveret sive verbis, sive manibus, sive bello, aut quovismodo, quicumque inciperet ex eis ille tale vadium prolabetur et precipue inter Vitum preconem et inter Syrzputhi.

[93] Zambrow. I 217 1456: Pena vallata inter Tybor Lady et Johannem Cownathy. Ego Troyanus heres de Jezorka capitaneus lomzensis vigore serenissimi principis domini Conradi ducis Mazovie penam vallatam inter clenodium Lady ab una et Cownathy partibus ab altera triginta sexagenas, quicumque verbo vel facto, quispiam alteram partem inpedieret, aut pacem infringeret, taliter pars rea incidet penam vallatam domino duci triginta sexagenas, et precipue inter Tybor et Johannem. It. Johannes Tyska pro Tibor, vel hanc penam vallatam infringeret, tunc dictus Johannes Tyska debet solvere domino duci eandem penam, aut evictorem statuere domino duci.

W ziemi kolneńskiej w zwadzie ze sobą pozostają Sokoły i Luby, a w szczególności dziedzice ze wsi Sokoły i Dzięgiele z jednej i ze wsi Rosochate z drugiej strony (100 k. zakładu) [94], Trzaski i Modzele, a zwłaszcza Mikołaj Puszcz i Jan Woduna (200 k. zakładu), których spór pierwotny [95] rozszerzył się następnie na współrodowców [96], Pomiany i Wierzbowa, w szczególności zaś Trojan Białosuknia i Maciej Łysaświnia (100 k. zakładu) [97], Rogale i Czwaliny (300 k. zakładu) [98], Sokoły i Dąbrowy [99].

---

[94] Kolneńska I 57 1453: Vadium inter clenodia Sokolą parte ex una et Luby parte ex altera. Nobilis Nicolaus heres Dziwanowsky capitaneus lompzensis interposuit penam vadii vallati centum sexagenas gr. inter clenodia prescripta et precipue inter heredes de Sokoly et Dzangile parte ex una et Rosochate parte ex altera, quod si que pars ex fatis partibus contra aliam partem aliquo littigio bellico iniciaret, illa in illud vadium prolabere, quod vadium ad serenissimum principem dominum Boleslaum plenarie renundab[it], et etiam si que pars contra aliam fratres de al[ia] provincia vel terra conservaret, illa eciam in illud [vadium prolabetur].

[95] Kolneńska I 53° 1453 [Domi]nus Mathias viceprocurator nowogrodiensis [nomi]ne domini ducis interposuit penam vadii vallatam [inter] Nicolaum *Puscz* duocenta sexagenas ex una [et] inter Johannem dictum Woduna, quicumque... moveret illum vadium ille prolabetur.

[96] Koln. I 59 1453: Item nota, quod Mathias viceprocurator nomine domini ducis interposuit penam vadii vallatam inter inter (sic) cleinodia inter Trasky parte ex una ducenta sexagenas et inter Modzele partibus ex altera et precipue inter Nicolaum Puscz et inter Johannem Woduna, quod ipsi diem et locum non aspicerent, nec attemptarent, nec coram fratres ex utraque parte, et quicumque ipsorum tale vadium frangeret, usque ad serenissimum principem ad ipsius felicem adventum in Lomzam ille prolabetur tale... vadium, videlicet ducenta sexagenas et dum tale v[adium] proclamatum est, tunc ambo interfuerunt in iure.

[97] Koln. I 64° 1453: Item nota, quod Nicolaus Dziwanowsky capitaneus proposuit penam vadii vallatam inter clen[odia] Pomyan et inter Wirzbowa ex alia [parte], precipue inter Troyanum Byalasuknya [et Ma]thiam Lysszaswyna centum sexagenas... quousque cum omnibus ius ... moveret.

[98] Koln. I 171 1458: Pena vallata inter... Generosus nobilis Johannes... capitaneus nowogrodiensis auctoritate do[minorum] ducum Mazovie etc. tricenta sexagenas gr. in ½ grossis pe[nam] vallatam inter clenodia Rogale ab una et Czwalini partibus ex altera, quia in pace debent inter se manere et nihil bellicose agere, sed reus qu... iuxta ritum terre queratur et innocentes in pace fuerunt.

[99] Koln. I 191 1460: Sokoly, Dambrowy pena vallata. Ego Junoscha capitaneus novogrodiensis vigore et mandatu domini ducis inter Sokoly ab una et Martinum Losny de armis Dambrovy ex utraque parcium cum ge-

W ziemi ostrołęckiej Szeligi wadzą się aż z trzema rodami jednocześnie, a mianowicie z Prusami, Pobożanami i Kownatami. czyli Kownackimi, z których to trzech rodów na pierwszem miejscu wymienieni są Jan z Zalesia, Jakub z Pobożan i Stanisław z Kownat (300 k. zakładu)[100], Szeligi, a głównie Mierzejewscy są w sporze również z Grzymałami, na czele których w powyższym zatargu stoją dziedzice z Ochenek (60 k. zakładu)[101], Bolesty są w niezgodzie z Lubami, choć być może, że spór ten zacieśnia się, przynajmniej na razie, do sprawy pomiędzy Krystynem, jego braćmi (rodzonymi?) i synami z jednej, a Mikołajem, Jakubem i ich braćmi ze wsi Kurpiewa z drugiej strony (100 grzywien, t. j. 80 kóp groszy zakładu)[102], wreszcie znów Szeligi wadzą się tym razem już między sobą, i to widocznie na dobre, skoro zakład starościński zwraca się nawet przeciw zemście krwawej (vindicta — zakład wynosi tylko 60 kóp groszy)[103].

---

naloya ipsorum, penam vallatam... sexagenas gr. in m[ediis grossis]... sui ut amissi inter... mediante iure exig...

[100] Ostrołęcka I 115 1460: Pena vallata Pobozanye. Nobilis Alexander Susky capitaneus ostralanciensis mandato dominorum ducum penam vallatam tricenta sexagenas gr. in ½ grossis interposuit inter clenodia, videlicet Prussy, Pobozany et Covnaczczy ab una hoc est Nicołaum de Zalesche cum fratribus, Jacobum de armis Pobozany de ibidem et Stanislaum de armis Cownathy de ibidem coniuncta manu cum omnibus fratribus aliis eorum et Scheligy omnibus et fratribus ac propagine eorum partibus ab altera, ut omissis omnibus litibus et percussionibus, mediante iure experigentur (sic).

[101] Ostr. I 131° 1461: Barbara dei gratia ducissa et gubernatrix Mazowie penam vallatam seu vadii per nos inter nobilis (sic) heredes de Ochenky de armis Grzimali ab una et heredes omnes de Myrzeyewo de armis Szeligi et eorum partes, videlicet sexaginta sexagenarum gr. in ½ grossis imponita.

[102] Ostroł. I 300 1468: Pena vallata inter Bolesthy et [Luby].

Generosus Alexander de Suszko capit[aneus] ostralancensis vigore et mandato domini serenissimi ducis Conradi valla[vit] ac interposuit penam vallatam cen[tum] marcarum gr. inter Cristinum... hrestowo. necnon fratres et filios ip[sius] de armis Luby ex una et Nicolau[m], Jacobum et fratres ipsorum de Curpyewo de armis Bolesthy partibus ab altera, ac voce preconea exclamare mandavit, ut nulla violencia, nec aliquomodo ad litem, suo iure mediante se deponant ac procedant.

[103] Ostroł. I 407° 1474: Pena vallata: Generosus Johannes Wkleya capitaneus lomzensis vigore serenissimi principis domini Janussi dei gracia ducis Mazovie vadium sexaginta sexagenarum gr. in ½ grossis inter nobiles Petrum de Myrzeyewo et filios ipsius de ibidem ab una de armis Schelygy,

W ziemi wiskiej zakłady, bardzo liczne, należą również do najciekawszych. Znajdują się tutaj w zwadzie następujące całe rody herbowe: Czwaliny Karwowscy z Bujnami albo Cieciorkami (100 k. zakładu) [104], Łady z ziemi wiskiej i Modzele, zwłaszcza zaś Paweł, pleban z Drozdowa i jego ojciec, oraz rodzeni bracia Rakowscy (100 k. zakładu) [105], Wojciech, wójt z Wizny i ród Karwowskich (50 k. zakł.) [106], rody Janczewskich i Gozdo-

---

et nobilem Zemak et filios ipsius et filios olim Johannis Derslai de ibidem ab una de armis Scheligy, et nobilem Zemak et fiilios ipsius et fiilios olim Johannis Derslai de ibidem de armis (de ibidem *delet.)* eiusdem parte ex altera et partes ipsis adherentes vallavit et interposuit et voce preconea in circulo exclamare mandavit. ut nullis modis ad lites, vindictas, nisi mediante iure experientur.

[104] Wiska I 80 1457: Vadium. Item inter clenodia Czwalini Karwowsky et Buyny alias Czeczorky domini penam vallatam centum sexagenarum imposuerunt uno in campo et duobus in villis sive. civitatibus, extunc ille approbans eandem penam luet medietatem dicte pene domino duci et parti pacienti medietatem et l iudicio.

[105] Wiska I 107° 1458: Item dominus Burgrabiis (sic) cum iudicio toto inter clenodia Lady dominum Paulum plebanum de Drozdowo cum patre, cum fratribus in terra wysznensi et clenodium Modzele et presertim inter Racowskye fratres germanos penam vallatam centum sexagenas imposuit ad duas septimanas ad dominos, quod nullis gwarris inter se debent agere sed iure mediante, et si quis approbaret uno in campo et duobus in villis sive civitatibus super illum, qui huiusmodi gwarras inciperet, extunc ille approbatus illam penam luet, videlicet domino duci medietatem huiusmodi pene et parti pacienti medietatem et l iudicio.

Wiska I 108 1458: Item domini iudicio presidentes inter dominum Paulum plębanum de Droszdowo et Stephanum patrem ipsius de clenodio Lady et nobiles Mathiam, Jacobum, Johannem et Petrum Rakowsczy de clenodio Modzele penam vallatam centum sexagenarum (in) $^1/_2$ grossis imposuerunt et in librum inscripserunt tali condicione, qnod inter ipsos nullis gwarris contencionibus debent agere solummodo iure mediante, et si quis approbaretur uno in campo et duobus in civitate sive villa, qui huiusmodi gwarras inciperet, extunc ille approbatus predictam penam centum sexagenarum et pagabit, videlicet medietatem huiusmodi pene domino duci et medietatem parti pacienti et iudicio l pro qua quidem pena ut supra Nathborius et Nicolaus Kothkowsky pro dictis Stephano et Paulo fideiusserunt.

[106] Wiska I 176° 1461: Johannes de Carnycze capitaneus wyznensis vigore serenissimi principis domini Semovithi ducis Mazovie que (sic) Russie vadium interposuimus penam vallatam quinquaginta sexagenarum inter Albertum advocatum de Wyzna partibus ab una, et inter clenodium Carwoszkye partibus omnibus ab altera, quod nullo alio debent agere inter se nisi mediante iure, parti pacienti medium et domino duci medium.

wów (50 k. zakł.)[107], Łady i Półkozy (100 k. zakł.)[108], Modzele i Bujny, mianowicie Rakowscy i Jan z Żelachowa (200 k. zakł.)[109], Czwaliny Karwowscy i Rawicze (100 k. zakł.)[110], Luby i Okunie (100 k. zakł.)[111], Dołęgi i Bujnowie, a zwłaszcza Mikołaj z Ław-

---

[107] Wiska I 195 1462: Johannes de Carnycze capitaneus wyznensis vigore serenissimi principis penam vallatam imposuimus quinquaginta sexagenas gr. in ½ grossis inter cleinodia Janczewskye et inter fratres ipsorum et inter (fratres *delet.*) clenodia Goszdowa partibus ab altera, quod inter se nihil debent agere neque percussione, neque lite nisi mediante iure procedere, et si quis illorum impedierit aliquem et esset aprobatus uno in campo, duobus in civitate, predictam penam vallatam luet, domino duci medietatem et parti pacienti medietatem.

[108] Wiska I 201, 201° 1462: Johannes de Carnycze capitaneus wyznensis vigore serenissimi principis penam vallatam interposuimus inter clenodia, inter Lady et inter Polukose centum sexagenas gr. in mediis grossis partibus ab altera, ita quod nullo inter se alio debent procedere nisi mediante iure, et si quis aliquid impedierit et esset approbatus duobus in campo aut in silva, et uno in civitate aut in villa, extunc ille approbatus predictam penam vallatam luet et pagabit domino duci medietatem et parti altere medietatem.

[109] Wiska I 209 1462: Vadium Zalech cum Rekowszkye. Nos Conradus dei gratia dux Mazovie, Russieque etc. penam vallatam ducenta sexagenarum interposuimus inter cleinodia Modzele alias inter Rekowszkye Petrum, Mathiam et Jacobum et inter cleinodia Bvyny, alias inter Johannem de Zelachowo partibus ab altera, ita quod nullo alio inter se debent agere et procedere nisi mediante iure, et si quis illorum gwarris aut percussionibus inciperet et esset approbatus uno in campo aut in silvis, et duobus in civitate aut villa, extunc talis luet et pagabit medietatem predicte pene vallate domino duci et medietatem parti pacienti.

[110] Wiska I 211° 212 1462: Johannes de Carnycze wyznensis vigoris (sic) serenissimi principis penam vallatam centum sexagenarum in ½ grossis interposuimus inter cleinodia Carwowszkye Czwalini et inter Rawycze partibus ab altera, ita quod non alio inter se debent agere et procedere nisi mediante iure et si quis ex ipsis inciperet gwarris, percussionibus et esset approbatus uno in campo, silva aut borra et duobus in civitate aut in villa, extunc ille approbatus predictam penam vallatam luet et pagabit medietatem predicte pene domino duci et medietatem parti pacienti.

[111] Wiska I 220 1462: Item Martinus de Szalancze capitaneus wyznensis ex vigore serenissimi principis Conradi penam vallatam centum sexagenarum in mediis grossis interponimus inter cleinodia Luby ex una et Okvnye partibus ex altera, ita quod nullo alio inter se debent agere et procedere nisi mediante iure, et si quis ex ipsis inciperet gwarris aut percussionibus uno in campo aut in silva vel in borris, et duobus in civitate aut in villa, extunc ille approbatus predictam penam vallatam luet et pagabit, medie-

ska z synami i braćmi rodzonymi, oraz Wojciech i Mikita z Gnatów, również z synami i braćmi rodzonymi (100 k. zakł.)[112], Kaczorki i Czwaliny (100 k. zakł)[113], Przyrowy i Kościesze (200 k. zakł. — zemsta krwawa)[114].

Zestawienie powyższe, dla poszczególnych ziem wschodniego Mazowsza, nie daje pełnego obrazu nawet w ramach rozporządzalnego materjału, gdyż, jak zaznaczyliśmy poprzednio, oparliśmy się tutaj na podziale formalnym, mianowicie razem wymieniając tylko te rody, co do których w samem źródle jest wzmiankowane, że są one rodami herbowymi (clenodia). Z punktu widzenia heraldycznego należałoby więc do nich doliczyć niezwłocznie wszystkie te rody, co do których wprawdzie samo źródło nie powiada, że są one rodami herbowymi, które jednak noszą powszechnie znane nazwy proklamowe. Rody te wymieniliśmy poprzednio, bez podziału według ziem.

Nie jest jednak naszem zadaniem zastanawiać się nad roz-

---

tatem serenissimo principi et medietatem parti pacienti etc. et hoc ad felicem adventum serenissimi principis.

[112] Wiska II 28⁰ 1476: Generosus dominus Paulus de Lawy wexillifer czechonoviensis et capitaneus visnensis vigore serenissimi principis et domini *domini Johannis dei gratia illustrissimi* ducis Mazovie, Russie etc. centum sexagenas gr. vadii voce preconica proclamati inter nobilem Nicolaum de Lawsk et suos filios ac fratres germanos, patrueles et consanguineos omnes de armis Dolangy ex una et Albertum Mikitha de Gnathy et suos filios ac fratres germanos, patrueles et consanguineos eciam omnes de armis Byenowye (*sic*) partibus ab altera iuxta consuetudinem terre observandum imposuit et vallavit.

[113] Wiska II 30, 30⁰ 1476: Dominus capitaneus wiznensis C sexagenas gr. inter nobiles Mathiam, Nicolaum et eorum filios, et nepotes, et fratres patrueles de armis Kaczorky et eorum omnes consanguineos ab una et Nicolaum, Petrum et Martinum *et eorum filios, fratres patrueles* de armis Czawalyney (sic) ac eorum omnes consanguineos partibus ab altera iuxta laudum terre tenendum imposuit et vallavit.

[114] Wiska II 1 1481: Vadium Lepky, Kolaky. Serenissimus dux Johannes dei gracia Mazovie, Russie etc. inter nobiles Thomam, Martinum, Bartolomeum, Nicolaum, Marcum, Johannem de armis Przyrowy ab una de Lepky et Swyathoslaum, Dobeslaum et filios Swyathoslaii partibus ab altera de Kolaky de armis et eorum consangnineis Kosczesza, vadium imposuit et vallavit et voce preconica proclamare mandavit, videlicet CC sexagenas gr. in $^1/_2$ grossis, ita tamen quod nullis vindictis, ulcionibus inter se agere debent nisi mediante iure; et sub pena l iudicio ad sex septimanas quelibet pars fideiussores debet constituere vadii.

wojem wróżdy rodowej, czy pospolitych zwad rodowych w poszczególnych ziemiach mazowieckich. Chodzi nam tutaj o pewne ogólniejsze wnioski, dotyczące samego rodu mazowieckiego i dlatego wybraliśmy ten formalny czysto podział, który bynajmniej nie przesądza o istnieniu jakichś istotnych różnic pomiędzy obydwiema kategorjami. Ażeby dojść do pożądanych przez nas wniosków, musimy rozpatrzeć powyższe kategorje oddzielnie — a następnie porównać ze sobą otrzymane wyniki. W pierwszej kategorji odnajdujemy szereg nazw rodowych o typie proklamowym, a więc Puchałów, Pobożanów, Zarembów, Pomianów, Czwalinów, Boleściców, Bończów, Lubów, Zagrobów, Dąbrowów, Junoszów, Bujnów, Romanów, Sokołów, Ładów, Rawów, Prusów, Kościeszów, Grabiczów, Prawdów, Morów i Trzasków. Obok tego jednak występuje szereg nazw rodów, które nie są nam znane jako proklamowe. Są to mianowicie: Stiągi, Żupy, Zochy, Żebry, Sierzputy, „Geszerczyby". Zachodzi więc pytanie, czy w każdym z dwóch powyższych wypadków nazwa określająca ród pokrywa inną treść istotną? Czy w pierwszym wypadku chodzi mianowicie o szersze koło krewniaków, a w drugim o ciaśniejsze?

Pierwszem kryterjum dla nas będzie wysokość samych zakładów. W sprawach pomiędzy rodami proklamowymi wynoszą one z reguły 100 kóp groszy, choć niekiedy podnoszą się do 200 kóp (Junosze i Pobożany), lub spadają do 50 kóp (Boleścice i Bończe). W sprawach, w których występują rody o zwykłych nie proklamowych przezwiskach, zakłady są po części niższe (Zochy, Żebry), po części równie wysokie (Sierzputy, „Geszerczyby") po części dochodzą nawet do najwyższej granicy, znanej w poprzednim wypadku, t. j. do 200 kóp (jak n. p. dość zagadkowa grupa „Łysa, Chansa, Kansa, Szyroka", która zdaje się nie oznaczać jednostek, lecz raczej parę drobniejszych rodów, co tłomaczyłoby również wysokość zakładu). Na podstawie powyższej moglibyśmy więc co najwyżej wnioskować, że rody proklamowe, których tyczą się zakłady, są dość często liczniejsze od rodów nieproklamowych, choć zasada ta bynajmniej powszechną nie jest i zdarza się, że stosunek ten może być nawet wręcz odwrotny.

Obok nazw proklamowych i zwykłych przezwiskowych występują w powyższej kategorji jeszcze inne nazwy, które mo-

głyby oznaczać ciaśniejsze koło krewnych, a mianowicie Mierzejewscy, Płoscy, Laskowscy, również Gorzkowięta. Kryterjum wysokości zakładów jednakże i w tym wypadku nie daje zupełnie stanowczych rezultatów i dopuszcza możliwość, że pod nazwami temi kryją się grupy liczniejsze, a mianowicie całe rody. Obecnie nasuwa się pytanie, czy istotnej różnicy pomiędzy typem pierwszym nazw, a następnymi nie należy szukać w tem, że w pierwszym wypadku zakład dotyczy wszystkich tych, którzy noszą to samo zawołanie, choćby nawet mieszkali oni w innych ziemiach i odleglejszych okolicach Mazowsza, a ewentualnie i poza jego granicami. Czy więc chodziłoby o solidarność wszystkich członków rodu heraldycznego, gdyż nie potrzeba dodawać, że stosowanie zakładu do wszystkich współrodowców posiadających to samo zawołanie i herb, musi odpowiadać wspólnej dla wszystkich przyczynie zakładu, t. j. właśnie ogólnej ich solidarności rodowej. Oczywiście w stosunku do współherbowców bardzo daleko mieszkających, solidarność taka, zarówno jak i stosowanie zakładu, miałyby znaczenie przeważnie teoretyczne, nie mniej przecież, w razie przybycia na miejsce zwady jednego z odległych klejnotników stosowałyby się również do niego. Zasadniczo nie jest to niemożliwe, a nawet spotykamy wypadek zakładu pomiędzy rodami Sokołów i Lubów, w którym starosta wyraźnie zakazuje przechowywania przeciwko sobie współrodowców z innych ziem i grozi, że w tym wypadku strona, która to czyni, będzie musiała zakład zapłacić [115]. Zachodzi jednak znów pytanie, czy stan taki można rozciągnąć na cały ród heraldyczny, czy tylko na współherbowców, którzy mieszkają w ziemiach sąsiednich, lub zachowali jeszcze żywsze poczucie wspólności interesów. I tutaj niewątpliwie nie wystarcza powyższe źródło.

Obok tego jednak musimy postawić sobie inne jeszcze pytanie, posiadające dla nas większą nawet wagę, a mianowicie, czy w tym wypadku, gdyby inne grupy, należące do tych samych dwóch waśniących się rodów prokłamowych, spotykały się ze sobą na innym również terenie, n. p. przypuśćmy, że członkowie rodów Puchała i Pobóg sąsiadowali ze sobą nie tylko

---

[115] Kolneńska I 57 1453: ... et eciam si que pars contra aliam fratres de ali[a] provincia vel terra conservaret, illa eciam illud [vadium prolabetur].

w ziemi łomżyńskiej, lecz w innej jakiejś ziemi mazowieckiej, to czy te różne zupełnie odgałęzienia rodu heraldycznego również pozostawałyby ze sobą w zwadzie? Nieprawdopodobieństwo tego ostatniego przypuszczenia rzuca się samo w oczy. Zwada nie zawsze była nawet wróżdą rodową i dotyczyła często powodów dość błahych, nie zawsze też groziła zabójstwami, choć i to było możliwe [116], a tylko zwykłemi bójkami i urągowiskami. Miała ona też niewątpliwie znaczenie lokalne. Zakłady ustanawiane przez starostę łomżyńskiego, lub wiskiego odnosiły się do tych właśnie ziem, lub też do ziem takich, jak kolneńska, lub zambrowska, które własnych starostów nie posiadały i w których czynności urzędowe spełniał starosta łomżyński. Źródła nasze bynajmniej też nie przemawiają za powszechnością obowiązywania solidarności rodowej i stosowania zakładu w stosunku do rodu heraldycznego. Pomiany, Luby, Prusy i t. d. to w tym wypadku nie wszyscy członkowie rodu heraldycznego, noszący to zawołanie, lecz grupa rodowa, którą należy wyróżnić od innych grup, noszących inne zawołania, lecz mieszkających w pobliżu na tym samym terenie. A w takim razie różnica pomiędzy typem nazw proklamowych i zwykłych przezwiskowych

---

[116] Zambrow. I 165 1453: Inculpacio rei. In occisio facta Stanislai de clenodio Ladi sic dicti filii Ostroschni, tandem iuxta consuetudinem terrestrem et statuta serenissimi principis, dominus Nicolaus capitaneus lomzensis misit preconem cum duobus terrigenis, videlicet Mathia Zakrzewski et Petro fratre ipsius ad interrogandum, quem pars lesa inculparet, et pars lesa coram prescriptis inculpavit Albertum filium Mathie de Somovo de armis vel clenodio Lubi sic dicto.

Łomż. I 386 1441: ... quid super eundem proposuerunt pro capite militali alias *o szlachaczskan* etc. (p. niżej).

Zambrow. I 182° 1455: ... pro capite nobili, alias *za slachaczską* etc. (p. niżej).

Zambrow. I 213° 1456: ... pro capite contra Ploskye ... introligacionem in bona immobilia etc.

Nurska II 174° 1457: Veniens nobilis. Johannes Gostkowsky coram nobis in iudicio proclamavit nobilem Petrum de Pyenyky (sic), quia sibi interemit fratrem germanum videlicet predicto nobili Johanni Gostkowsky, ideo nos interponimus vadium inter innocentes duocentarum sexagenarum, ut nullis rebus inter se procedant, sed iure secundum consuetudinem terrestrem, ut supra, istud idem vadium in libro scriptum est, et Johannem habere innocentem et eciam verum, et habere eum innocentem. — Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej typowych przykładów zażegnania drogą zakładu prawdziwej wróżdy rodowej.

nie występuje tutaj dość jasno, jeżeli chodzi o istotną treść, które te nazwy pokrywają.

Skoro pierwsze nie odnoszą się do całych rodów heraldycznych, lecz mają znaczenie czysto lokalne, to w takim razie jedne i drugie, w sprawach związanych z zakładami, odnoszą się do r o d ó w n a t u r a l n y c h. Istnienie tych rodów naturalnych nie może też, w świetle zapisek powyższych, żadnej ulegać wątpliwości. Rody naturalne istnieją bez względu też na to, czy znane nam są pod ogólniejszymi nazwami proklamowymi, czy zwykłymi przezwiskowymi. Dlatego też staje się zrozumiałe, dlaczego n. p. w zwadzie trzech rodów Lubów, Żupów i Rawów spotykamy obok siebie bez żadnego rozróżnienia dwie nazwy proklamowe i jedną przezwiskową. Stosowanie tych lub tamtych zależało w znacznej mierze od przypadku, od utarcia się tego lub innego zwyczaju w najbliższej okolicy odnośnie do poszczególnych mieszkających tu rodów.

Stosunku rodu naturalnego do rodu heraldycznego narazie nie przesądzamy. Stwierdzić natomiast należy, że ród naturalny jest różny od innych grup społecznych, jak zwłaszcza rodziny, i że na Mazowszu pod koniec wieków średnich spotykamy obok rodziny właśnie tę inną formację społeczną, t. j. ród naturalny. Solidarność rodowa, nawet w sprawach prywatnych, codziennych, jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech organizacji rodowej wogóle i dowodzi, że nie tylko możemy mówić o rodzie naturalnym na Mazowszu w tym okresie, ale że nawet ród ten posiada dość znaczną jeszcze zwartość. Obecnie, w celu pogłębienia wniosków poprzednich, należy przejść do drugiej wyodrębnionej przez nas kategorji zakładów, gdy mianowicie występują rody, które wyraźnie przez pisarza określone są jako „clenodia“.

W tym wypadku w większym stopniu mogłaby się nasuwać wątpliwość, czy nie chodzi tutaj o wszystkich członków rodu heraldycznego? Gdy n. p. jest mowa tylko o Puchałach, łatwo jest przyjąć, że jest to tylko odłam rodu heraldycznego tej samej nazwy, natomiast gdy słyszymy o ustanowieniu zakładu „inter clenodium Puchały et etc.“ można przypuszczać, że tutaj istotnie chodzi o cały ród heraldyczny. Jednakże wypadków tych nie należy inaczej traktować od poprzednich, czego dowodzi już wysokość zakładu, która jest przeciętnie ta sama, jak

przedtem i wyjątkowo tylko dochodzi 300 kóp groszy. Że „clenodium“ oznacza tutaj tyle samo co ród i to ród naturalny — wskazuje na to również liczba mnoga przezwiska proklamowego, pod którą należy się domyślać pewnej ilości jednostek znanych urzędnikowi ustanawiającemu zakład, gdy tymczasem liczba pojedyncza tego samego przezwiska proklamowego używana jest powszechnie dla oznaczenia jednej tylko osoby. Tak więc spotykani tutaj jako „clenodia“ Puchały, Bujny, Ślepowrony, Brody, Bończe, Luby, Zagroby, Kościesze, Dąbrowy, Grabie, Łady, Kownaty, Prusy, Trzaski, Modzele, Rogale, Czwaliny, Sokoły, Pobożany, Szeligi, Grzymały, Bolesty, Półkozy, Rawicze, Dołęgi, Przyrowy, Mory — to wszystko rody naturalne. Nawet „omnes Pruschy“ rozumieć trzeba jako wszyscy Prusowie z danej okolicy. Wyjątek stanowią „clenodia“ Sokoła, Wierzbowa i Gozdowa, które użyte są w liczbie pojedynczej. Pierwsze z nich zresztą innym razem występuje jako „clenodium“ Sokoły. W powyższych nielicznych wypadkach nie stało się zadość, jak sądzę, poczuciu językowemu, nie mogą też one przełamać powyższej zasady. Jako regułę można przyjąć również, że Luba, Łada. Grzymała, Modzel i t. d. zawsze oznacza jedną tylko osobę, której nazwa proklamowa służy jako przezwisko, jak to zobaczymy jeszcze niżej. Niekiedy „clenodia“ oznacza wprost tyle, co „rodowcy“, słyszymy więc n. p. o Raciborze „cum filiis et clenodiis“ [117].

Nadto w powyższej kategorji należy zwrócić uwagę na parę jeszcze następujących faktów. Wśród klenodjów spotykamy takie, które należy uważać jako dość rzadkie, jak choćby Czwaliny, lub Okunie, lub zupełnie nieznane, a mianowicie Kaczorki. Możnaby wprawdzie na tej podstawie twierdzić o odnalezieniu nowego, dotychczas nieznanego zawołania, bodaj jednak czy nie prawdopodobniejsze byłoby przypuszczenie, że ta nazwa, nigdy już później jako zawołanie niespotykana, była tylko chwilowo w praktyce życia do rzędu klenodjów podniesionem zwykłem przezwiskiem. Wybitnie przezwiskowy charakter zdawałby się za tem przemawiać, jakkolwiek pod tym względem nie można go nawet zasadniczo przeciwstawić notorycznie już znanym za-

[117] Liwska I 9 1465: Nota eadem die dominus capitaneus interposuit penam vallatam centum sexagenarum inter honorabilem plebanum de Lyw parte ab una et inter Retibor cum filiis et clenodiis parte ab altera.

wołaniom, które również posiadają przezwiskowy charakter. W takim razie wiele „nowych“ zawołań odszukiwanych w ostatnich czasach w materjale późno-średniowiecznym, kto wie, czy do tej samej kategorji nie należałoby zaliczyć.

W dalszym ciągu uderzają nas wśród powyższych przykładów klenodja o podwójnych nazwach, n. p. Bujny i Cieciorki. Znów więc nazwa przezwiskowa, która normalnie nie stała się zawołaniem, jest chwilowo jako zawołanie używana. Możnaby więc powiedzieć, że chwieje się niejako szala pomiędzy dwiema nazwami, z których jedna ma się ustalić jako zawołanie. A więc nie w wieku XIII nawet [118], lecz w samym końcu wieków średnich zawołania nie są jeszcze w zupełności ustalone. Dalej obok nazwy klejnotu Kownaty spotykamy nazwę Kownaccy, obok Czwaliny Karwowscy, również odnajdujemy klejnot Janczewscy. Te przezwiska typu nowszego są również na drodze do ustalenia się w charakterze zawołań, jakkolwiek w powyższych wypadkach ostatecznie do tego nie dochodzi.

Ostatecznie więc, jakkolwiek nie możemy przezwisk zidentyfikować z zawołaniami, to widocznem jest, że granica pomiędzy nimi jest chwiejna. Warto przytoczyć jeszcze następujące przykłady, które mają znaczenie również dla charakterystyki rodu naturalnego na Mazowszu pod koniec wieków średnich. Tak więc n. p. w Łomży w r. 1445 z polecenia księcia starosta ustanawia zakład 50 kóp pomiędzy Mierzejewskimi i „Grabiczami“ [119]; tych ostatnich można uważać za należących do rodu z zawołaniem Grabia, a więc do rodu proklamowego, gdy tymczasem nazwa Mierzejewskich jest przezwiskowa topograficzna, mianowicie typu nowszego, który z czasem przemieni się w stałe nazwiska. W roku następnym w Łomży viceprocurator łomżyński w imieniu księcia, ustanawia zakład 30 kóp groszy pomiędzy Mikołajem i wszystkimi Żebrami, braćmi rodowymi [120].

---

[118] W. Semkowicz. Uwagi metodyczno-krytyczne o rozsiedleniu rycerstwa polskiego wieków średnich. Sprawozdanie Akad. Umiej. w Krakowie, lipiec 1914 r.

[119] Łomż. I 496 1445: Item nota, quod dominus Johannes heres Lachowsky capitaneus et notarius terrestris lomzensis penam vallatam vadii alias *zacladu* ex mandato serenissimi ducis interposuit quinquaginta sexagenas inter Myrzeyewskye et Grabycze, quod et per preconem etc.

[120] Łomż. I 530^0 1446: Mathias de Dzyrgy viceprocurator lomzensis nomine serenissimi principis vadium triginta sexagenas grossorum inter Nicolaum et Rzebry omnes fratres etc.

Ci ostatni jest to dość drobna szlachta, zamieszkująca ludnie wieś Żebry, od której nosi przezwisko. Żebry jest to w tym wypadku przezwisko topograficzne typu starszego, lecz nie proklamowe.

W Zambrowie w r. 1447 viceprocurator łomżyński w imieniu księcia ustanawia zakład 100 kóp groszy pomiędzy Falisławem Płoskim i jego współrodowcami, a Ściborem Goszkowiczem i tegoż współrodowcami czyli Goszkowiętami [121]. W tym wypadku mamy znów do czynienia z jednem przezwiskiem topograficznem typu nowszego, i jednem przezwiskiem patronimicznem. To ostatnie rozciąga się również na liczniejszych współrodowców, skoro niema wzmianki o braciach rodzonych (fratres germani), jakby się w przeciwnym razie należało bezwarunkowo spodziewać. W r. 1453 również w Zambrowie starosta łomżyński zakłada vadium 100 kóp groszy pomiędzy Laskowskimi i Sierzputami [122]. Tutaj znów jedni i drudzy używają przezwisk topograficznych, jakkolwiek różnych typów.

Jeżeli natomiast w roku 1438 w Łomży spotykamy się ze zwadą pomiędzy Pawłem z Puchał i Maciejem Jarnołtowiczem która rozciągała się również na ich braci rodowych, t. j. na Puchałów i Prusów [123], to w tym wypadku mamy znów do czy-

---

[121] Zambrow. I 39° 1447: Vadium inter Ploskye et Goskovyantha. Nota quia Stanislaus Cholewa viceprocurator lomzensis nomine serenissimi ducis penem vallatam vadii alias *zacld* (sic) centum sexagenas grossorum communis monete inter Phalislaum Plosky et fratres ipsius parte ab una et inter Stiborium Goskovicz et fratres ipsius parte ab altera interposuit, quod et per preconem in iudicio est proclamatum.

[122] Zambrow. I 183 1453: Pena vallata. Nobilis Troyanus capitaneus lomzensis interposuit penam vallatam nomine serenissimi principis centum sexagenas inter Laskowskye et inter Schirzputhi, quicumque movetur, sicut verbo, vel facto, vel in via, vel in quolibet loco, ille talem penam prolabetur.

[123] Łomż. I 263° 1438: preco Johannes de mandato domini ducis penam vadii centum sexagenarum inter Paulum de Puchali ab una parte et Mathiam Jarnolthi parte ab altera proclamare, ut se iure disponent et non percussionibus.

Vadium inter Puchali et Prusszowe. It. nota quia Johannes preco de mandato domini ducis Boleslai centum sexagenas vadii proclamavit et interposuit inter Paulum de Puchali et inter omnes fratres eius ab una et inter Mathiam et Jacobum de Jarnolthi et inter omnes fratres ipsorum partibus ab altera ut se iure discutiant et non percussionibus.

nienia z rodami proklamowymi, jakkolwiek nazwa pierwszego z nich, jak to widzimy właśnie z powyższej zapiski, jest niewątpliwie jednocześnie przezwiskiem topograficznem, a prawdopodobnie da się to samo powiedzieć i o nazwie drugiego rodu, skoro wsie o nazwie Prusy są przecież bardzo pospolite i to właśnie w tych samych nawet okolicach kraju. W sformułowaniu zapiska ta nie różni się od poprzednich, to też braci rodowych Pawła Puchały możemy równie dobrze uważać za mieszkańców tej samej wsi, jak to miało miejsce z Sierzputami, Żebrami, Mierzejewskimi i innymi. Mimo więc, że Puchała jest zawołaniem, podobnie jak i Grabia, nie widzimy jednak różnicy pomiędzy tymi rodami o nazwach proklamowych, a rodami, których nazwy nie są proklamowe, jak właśnie Sierzputy i Żebry, Mierzejewscy i Laskowscy, lub Goszkowięta.

Jak chwiejną była granica pomiędzy przezwiskiem proklamowem, a zwykłem przezwiskiem, świadczy również przykład następujący, dotyczący rodu Żebrów. Nazwa tego rodu, który to ród spotykamy zwłaszcza w ziemiach zakroczymskiej i wiskiej, była zwykłem przezwiskiem topograficznem, łączącem się z wsią tej samej nazwy w okolicach Zakroczymia. Przezwisko to nie jest proklamowem i Żebrowie znani nam są skądinąd jako Półkozice. Mimo to przecież Żebrowie, jako liczniej rozrodzeni, utworzyli już widocznie liczniejszy ród, który bywa stawiany w jednym szeregu z rodami proklamowymi, oczywiście rozumianymi jako rody naturalne. Nawet w wypadku oczyszczenia czci wymienieni są Żebrowie, bez dodania dawnej proklamy, która widocznie w praktyce wychodzi z użycia, obok innych rodów proklamowych jak Kownaty i Bujny [124].

W obydwóch wypadkach przezwiska czy to proklamowe, czy nieproklamowe oznaczają nie ród w znaczeniu heraldycznem, lecz ród w znaczeniu dosłownem, pierwotnem, a więc grupę ludzi związanych ze sobą węzłami pokrewieństwa, poczu-

---

[124] Kolneńska I 167 1468: Mszczyschek Zebro ducit testes contra dominum Johannem capitaneum lomzensem de tribus clenodiis in sex ebdomadis. Item de ipsius clenodio Petrus et Stanislaus germani de terra wysznensi Zebrowye, item de armis Cownaty Johannes Danov (sic) et Mathias germani. Item de armis Bvyny Nyemyerze et Gotardus germani de Cossaky: *Jako ya tho wyem eze Msczysche[k] nye cradnye s krzązey zemy any se zlo[dzeymy] zywye.*

wającą się do rodowej solidarności i zamieszkującą w bliskości siebie, tak, że ta wspólność interesów rodowych może istotnie w praktyce codziennej znaleźć swój wyraz zewnętrzny.

Przykłady przezwisk topograficzno-proklamowych, albo zawołań przezwiskowo-topograficznych są istotnie bardzo częste w materjale mazowieckim, jak na to już dwukrotnie zwrócono uwagę w naszej literaturze historycznej [125]. Spotykamy więc tutaj Grzymałę z Grzymał, Klewiotkę z Klewiotek, Jana Puchałę z Puchał, Zarembę z Zarembów lub Zarembina i t. d., również Stefana ze wsi Łady, herbu również Łady (Stephanus de Mancze alias de Lady de clenodio dicto Lady similiter) [126], Boruta, syn Stanisława z Grzymał, tegoż herbu [127], Marcin Łoś ze wsi Romany, tegoż herbu [128], Jan z Puchał, herbu Puchała [129], Krystyn z Bończy [130], Przybysław z Bończy [131] i t. d. Również przezwiska nieproklamowe są bardzo często identyczne z nazwami wsi, np. Żebro ze wsi Żebry, Wyrzyk z Wyrzyków, Kot z Kotów, Zoch z Zochów i t. d. [132].

Prócz tego herby i zawołania, a te ostatnie według zgodnej opinji są bardziej pierwotne od herbów czyli godeł, występują w materjale mazowieckim z tych czasów w formie świadczącej o możliwości ich zmiany przez jednostki lub grupy rodowe. Tak n. p. w Kolneńskiem w r. 1456 występuje niejaki Paweł Pachucza i jego bracia „de armis Thopori sive Gryphi“ [133]. Ponieważ herb Topór nie ma nic wspólnego z herbem Gryf, a możliwość omyłki wobec zupełnej niedwuznaczności tekstu, zupeł-

---

[125] M. Handelsman: Przywileje rodowe mazowieckie. Lwów 1914 s. 12, 13 i A. Rybarski: Przezwiska topograficzne. Sprawozd. z posiedzeń Tow. Naukow. Warsz. 1917.

[126] Łomż. I 568 1447. [127] Ostroł. I 294 1468. [128] Koln. I 203° 1450. [129] Łomż. 66 1425. [130] Warecka Ia 23° (Lubom. etc. n. 923) 1417. [131] Warecka Ia 20 (Lub. etc. n. 891) 1416, 20° (n. 898) 1416. [132] Passim.

[133] Kolneńska I 146 1456: Pena vallata. Generosus dominus Johannes Lachowsky iudex et capitaneus lomzensis ex officio suo reside[us] pro tribunali, videns, conspiciens, inter partes videlicet Paulum alias Pachuczy ex una et fratres ipsius de armis Thopori sive Gryphi et Monetam de Conopky et fratres ipsius de armis eisdem pacificando partes interposuit penam vadii centum sexagenas grossorum sic, quod ipsi nullis violenciis se disponent, sed iure“. Wyżej ten sam zakład 100 kóp groszy „inter Paczuczy et inter Monetam de Conczsky“, jednakże bez wymienienia herbów, a także bez wzmianki o braciach dwóch głównych przeciwników.

nie niewątpliwego w tem miejscu, również pod względem paleograficznym, jest wykluczona, należy przyjąć jako rzecz pewną, że ta sama grupa ludzi, związana ze sobą węzłem bliskiego pokrewieństwa, mogła używać jednego i drugiego herbu jednocześnie lub nawet kolejno, i dlatego, dla uniknięcia możliwego nieporozumienia, pisarz sądowy ziemski w zapisce powyższej podaje obydwa herby, a jednocześnie obydwa zawołania, pod któremi ludzie ci byli znani w okolicy. Ostrożność ta była tutaj tem bardziej wskazana, że chodziło w danym wypadku o sprawę ważną, a mianowicie o zakład, nałożony przez starostę i sędziego łomżyńskiego w jednej osobie, pomiędzy dwiema waśniącymi się ze sobą grupami tego samego rodu, t. j. że pod grozą zapłacenia założonej sumy, w kwocie 100 grzywien, nie będą się dalej zwalczać z pomocą gwałtów i wystąpień orężnych — a tylko na drodze prawnej. Za identycznością herbów i zawołań w tym wypadku przemawiałby nie tyle brak zwykłych dla obydwóch herbów zawołań, co możnaby uznać za rzecz zwykłą — zwłaszcza wobec wyłącznego użycia określenia „de armis“, ile powtórzona w obydwóch wypadkach liczba mnoga, odpowiadająca liczbie mnogiej osób biorących udział w zwadzie z inną grupą rodu.

W innym wypadku, w tym samym roku i w tym samym sądzie ziemskim, starosta łomżyński ustanawia zakład (200 kóp groszy) pomiędzy Dąbrowami a Wścieklicami i Toporami, jak głosi już nagłówek zapiski. Z samego tekstu zapiski dowiadujemy się, że chodzi mianowicie o zwadę pomiędzy Jaszczołdem Obidzińskim i jego braćmi, czyli krewniakami rodowymi herbu Dąbrowy z jednej, a tym samym Pachuczem z Czernic „z braćmi“ Wścieklicami i Toporami [134].

Znany nam już Pachucz występuje więc znów otoczony współrodowcami „Wścieklicami i Toporami“. Czy chodzi tutaj o ten sam wciąż ród, a w takim razie nazwa Wścieklica byłaby

---

[134] Kolneńska I 150 1456: Pena vallata inter Dąbrowy et Wsczeklycze et Topory. Generosus et nobilis dominus Johannes Lachowsky penam vallatam ducen[ta] sexagenas grossorum in ½ grossis interposuit inter Jasczoldum Obydzynsky cum fratribus eius de armis Dąmbrowy ab una et Pachuczy de Czyrnycze cum fr[atribus] Fsczeklycze et Topory partibus ab altera, ita quod nihil bellicose inter se debent agere, sed una pars contra alteram cui ab alia iniuria videtur iure debent procedere.

jeszcze jedną odmianą zawołania, używanego przez ten sam ród? Czy też chodzi o krewniaków z innego rodu? Za ostatniem przypuszczeniem przemawia połączenie obydwóch wyrazów spójnikiem „et“, choć z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że wysunięcie na czoło krewniaków z innego rodu jest wysoce zastanawiające i niezgodne ze zwykłą w tych czasach praktyką. Rozstrzygającą w tym wypadku jest inna zapiska kolneńska, z której dowiadujemy się, że w zwadzie z Półkozami znajdują się bracia rodowi „de armis Thopory alias Wsczeclycze“ [135].

Również i w ziemi nurskiej w zwadzie rodowej biorą udział z jednej strony Bujny czyli Ślepowrony, a z drugiej Prusy [136]. Znów więc spotykamy się z faktem, że jeden i ten sam ród używa dwóch różnych znanych zresztą zawołań.

W ten sam znów sposób dałaby się wytłómaczyć znana dobrze naszym historykom i heraldykom wielość zawołań przy jednym i tym samym herbie. Różne zawołania niekoniecznie świadczą o różnym pochodzeniu, skoro istnieje możność zmiany zawołania. W danym wypadku jednak, ponieważ zawołanie jest zazwyczaj pierwotniejsze aniżeli herb, nasuwa się przypuszczenie, że różne rody, określające się różnymi zawołaniami, mogły się spotkać ze sobą w używaniu wspólnego herbu. Nie jest rzeczą prawdopodobną wyprowadzić trzysta kilkadziesiąt rodzin używających herbu Jastrzębiec [137] z jednego wspólnego pnia rodowego. Skoro w okresie najwcześniejszego ustalania się herbów w Małopolsce i Wielkopolsce, w początkach w XIV, ta sama osoba może zmieniać znak herbowy [138], zachowując zresztą jednocześnie poczucie stałej przynależności rodowej, to tem bardziej mogły to uczynić całe rody, które dotychczas stałego herbu nie posiadały. W takim razie połączenie tych różnych

---

[135] Kolneńska II 65⁰ 1472.

[136] Nurska II 35 1442: Vadimonium inter Buyny et Pruszy. Item nota, illustris Boleslaus dei gracia dux Mazovie posuit vadimonium seu penam vadimonialem quatuor centa sexagenarum communis monete inter nobiles innocentes utriusque partis, videlicet Buyni seu Slepowroni et inter nobiles Prussi parte ab altera, eciam innocentes, hec acta suut in Nur feria secunda in vigilia sancti Michaelis.

[137] Małecki na podstawie Niesieckiego podaje liczbę 350 rodzin używających herb Jastrzębiec, 170 - herbu Nałęcz, 108 - herbu Ślepowron. (Studja heraldyczne I. s. 8).

[138] Małecki. Studja heraldyczne I. s. 11 n.

rodów w jeden rzekomo wspólny ród szlachecki byłoby późniejszą kombinacją heraldyków, którzy poczynając od XV w. w Małopolsce (na Mazowszu niewątpliwie później pogląd ten mógł zatrjumfować), stoją już na stanowisku trwałej łączności herbu i rodu. Istnienie większej ilości zawołań, przy jednym wspólnym herbie, należałoby w takim razie uważać jako ślad pochodzenia z różnych rodów późniejszego pozornie jednolitego rodu heraldycznego.

W ten sposób zdobywamy nowe dane do przeciwstawienia sobie pojęć rodu heraldycznego i naturalnego. Poczucie wspólności i solidarności rodowej odnosi się tylko do tego ostatniego. Ród naturalny związany jest z pewną miejscowością, którą zamieszkuje. Już Handelsman zwrócił na to uwagę, że nazwa „gniazdo“ w terminologji w. XV oznaczała współdziedziców jednej posiadłości (haeredibus de Szirno et de Kelbow, vulgariter temu gniazdu 1417, lub gnyesdnik vel gedne dzelnicze)[139]. Gniezdnik jest jednak tyle samo, co współrodowiec, czyli członek rodu naturalnego, a gniazdo tyle, co genealogja czyli ród. Tak n. p. w Łomży w r. 1432 książęcy procurator zakłada vadium 100 kóp groszy pomiędzy Sędziwojem z Prądnik wraz z jego rodem czyli gniazdem z jednej, a Jakubem Cieciorką z drugiej strony[140]. Podobnie i „dzielnica“ jako równoznaczna z gniazdem, oznacza ród naturalny, zamieszkujący jedną posiadłość, względnie pewne skupienie posiadłości rodu. Rzecz ciekawa, że „dzielnica“ oznacza niekiedy wprost dworzyszcze[141], chociaż nie mamy pewności, czy dzielnica w znaczeniu „area“ może być utożsamiona z dzielnicą w znaczeniu poddziału rodu klejnotnego (divisio)[142].

W miarę, jak się ród naturalny rozpraszał, tracił on swoją

---

[139] M. Handelsman. Przywileje rodowe mazowieckie s. 12. Ks. Czerska n. 590; n. 351.

[140] Łomż. I 162 1432: Item nota, quia Petrus procurator inter Sandiwogium de Prandniky cum sua genoloya wlgariter *szyego gnassdem* ab una parte, Jacobum dictum Czeczorka parte ab altera centum sexagenas vadii interposuit et preco Jacobus proclamavit, et eodem instante, idem procurator eciam inter Gosslaum et ipsius fratribus omnibus cum eodem Vito centum sexagenas interposuit vadii et proclamare fecit.

[141] Warecka Ia (Lubom. etc. n. 1641). 1423: area seu *dzelnicza*.

[142] Por. następny przypisek.

spoistość, zwłaszcza w sprawach prywatnych, jako bardziej z pewną miejscowością związanych. Nie ulega więc wątpliwości, że we wszystkich sprawach wróżdy rodowej chodzi istotnie o ród w znaczeniu ciaśniejszym, czyli o ród naturalny. Współcześnie, gdy mówiono o braciach klejnotnych w znaczeniu szerszem, nie gniazdowem, uważano za stosowne to szczególniej podkreślić [143]. Ród rozrodzony mógł tworzyć kilka gniazd czyli dzielnic, a więc rodów naturalnych. Utrzymanie więzów łączności pomiędzy poszczególnymi gniazdami zależało w dużej mierze od stopnia zamożności rodu. Rody ubogie i bez wpływów skazane były z natury rzeczy na zamknięcie się w ciasnych interesach lokalnych i dlatego podobne interesy innego gniazda były im zupełnie obce. Natomiast rody możniejsze, biorące znaczny udział w życiu politycznem i walczące na tej szerszej arenie życia o wpływy i znaczenie, mogły łatwo wytworzyć, względnie utrzymać porozumienie z krewniakami z innego gniazda. Im ród możniejszy, tem oczywiście sfera jego wpływów sięga dalej. Postępując w ten sposób coraz wyżej, dochodzimy aż do rodu książęcego, którego interesy łączą się ze sprawami całego kraju i dla których pojęcie gniazda rozciągać się może nawet na całą Polskę. Do tego stanu zbliża się być może pewna ilość rodów możnowładczych w średniowiecznej Polsce. Natomiast rody mniej możne, w tym wypadku gdy istotnie części ich emigrują do odleglejszych okolic, zatracają szybko poczucie wspólności interesów politycznych, które nie odgrywają większej roli, i prywatnych, które są zupełnie odmienne.

Zwartość rodowa gniezdników wyrażała się jednak nie tylko we wróżdzie rodowej, a więc w obowiązku stawania jeden za drugiego w sporach z innymi rodami. Zwartość ta ujawniała się również w sprawach związanych z dziedziczeniem i posiadaniem ziemi. Nie mamy żadnych danych do przypuszczenia, że gniazdo, czyli ród naturalny szlachecki, tworzył coś w rodzaju zadrugi południowo-słowiańskiej. Spotykamy się tu wprawdzie z instytucją t. zw. „cząstników“, albo po łacinie „participato-

---

[143] Łomż. III 160 bis, 160 bis [0]: ... *Szokolla* sumus et domini dixerunt: „habes fratres circa se“: tandem heredes de Dzangilewo stantes dixerunt: „domini, iste Mathias cum fratribus ipsius sunt fratres nostri clenodiales, sed non unius divisionis wlgariter *ale neyedney dzelnycze.*

res“ [144]. Przy wszelkich transakcjach, dotyczących ziemi, żaden z cząstników nie może nic przedsięwziąć bez zgody pozostałych. W pewnych wypadkach słyszymy nawet wyraźnie o zarzuceniu stosunku łączącego dotychczas cząstników, t. j. o wystąpieniu jednego lub kilku z nich z dotychczasowej wspólnoty. Instytucja cząstników, jakkolwiek bardzo pospolita, obejmuje jednakże tylko ciaśniejsze koło bliskich członków rodziny, nie zaś całe gniazdo czyli ród naturalny. Ród szlachecki, ród gniezdny, nigdy nie pozostaje w tym czasie we wspólności majątkowej. Przeciwnie poszczególni jego członkowie, o ile nie pozostają w stosunku cząstników do najbliższej swej rodziny, rozporządzają swą ziemią zupełnie samodzielnie, w granicach jednak zwyczaju rodowego.

Najważniejszą instytucją prawną w wiekach średnich, ograniczającą swobodne przechodzenie ziemi z jednych rąk do drugich, jest znane nam dobrze prawo bliższości albo prawo retraktu, na mocy którego krewny dawnego posiadacza ziemi mógł ją reklamować dla siebie po spłaceniu późniejszego nabywcy, za sumę mianowicie jaką ten był zapłacił [145].

Wypadków takich spotykamy bardzo wiele również w praktyce sądów mazowieckich z końca wieków średnich. Zachodzić może jedynie wątpliwość, jak się ukształtowało w poszczególnych wypadkach prawo odkupu. Wiadomo, że jednym z objawów tego prawa było upośledzenie płci żeńskiej na korzyść męskiej, w szczególności sióstr na rzecz braci [146]. Przypuszczamy, że w tych częściach Polski, gdzie rody gniezdne były jeszcze w pełni rozwinięte, rozciągało się ono na wszystkich członków gniazda czyli gniezdników. Kobiety, które wychodziły z gniazda do innego rodu, jak to miało zazwyczaj miejsce, w zastosowaniu prawa przedkupu i retraktu stały w każdym razie, wraz ze swymi potomkami, dalej aniżeli wszyscy gniezdnicy.

Znajdujemy jednak inne jeszcze ślady specjalnych praw gniezdników do ziemi będącej w posiadaniu wszystkich członków gniazda, które to ślady można uważać nawet za poparcie poprzedniego wniosku o rozciąganiu się prawa retraktu na

---

[144] Passim (p. niżej w licznych cytowanych zapiskach).

[145] O. Balzer: O zadrudze słowiańskiej. Kwartalnik historyczny t. 13 (r. 1899) s. 188, 246 n. P. Dąbkowski: Prawo prywatne polskie t. II (r. 1911) s. 497 n.

[146] P. Dąbkowski l. c. s. 511.

wszystkich gniezdników. A mianowicie w r. 1456 w Zambrowie starosta i urzędnicy ziemscy skarżą niejakiego Andrzeja Proszkowskiego o to, że ten sprzedał ziemię w ilości jednej włóki członkowi innego rodu i w związku z tem nie złożył jakiejś opłaty staroście i urzędnikom. Włóka miała być sprzedana w starych granicach, mimo to jednak miernik zambrowski na nowo ją wymierzył. Należność, do której roszczą sobie pretensje starosta i urzędnicy, jest dość zagadkowa. Nie chodzi tutaj o zapłatę należną miernikowi, gdyż tę sam miernik oczywiście pobierał. Bez względu jednak na charakter opłaty, składanej z okazji przechodzenia własności w inne ręce, jest rzeczą widoczną, że od opłaty tej jest wolny sprzedawca, gdy ziemia pozostaje w obrębie tego samego gniazda. Wskazuje na to podkreślenie faktu sprzedaży członkowi innego rodu, z czem właśnie pozostaje w związku pretensja starosty i urzędników. Wynikałoby więc z tego, że transakcje ziemią pomiędzy gniezdnikami były bardziej od innych ułatwione[147].

Wiadomo jednak, że przynależność do jakiegoś rodu uzasadniano powszechnie wspólnością krwi i jednością znamienia. Wspólność krwi, jako dowód przynależności do rodu, jest zrozumiała sama przez się. Na wspólności krwi opiera się przecież ród, a mianowicie ród naturalny, do którego niewątpliwie należą zawsze świadkowie występujący przy „oczyszczaniu", nie chodzi też w danym wypadku o to, czy w rzeczywistości ród ten zachował spoistość, czy też uległ już znacznemu rozluźnieniu. Wprawdzie w rodzie naturalnym, tak jak ten występuje w różnych krajach i wśród różnych ludów, zasada naczelna istotnej wspólności krwi bywa niekiedy naruszana, wskutek mianowicie różnorakiego wchłaniania pierwotnie zupełnie obcych rodowi elementów, jednakże wyjątki te nie obalają przecież ogólnej reguły i nawet w tych wypadkach zazwyczaj jakaś fikcja czy symbol ma zastąpić brakującą rzeczywistość.

Co się zaś tyczy znamienia, to oznacza niewątpliwie jakiś znak obrazowy, którym wyłącznie dany ród się posługuje. Przez

[147] Zambrowska I 210[0] 1456: Proposicio domini capitanei et aliorum officialium contra Andream Proskowsky in hec verba: et ipse vendidit terram mansi alieno clenodio, in graniciis veteribus et geometer emensuravit, et dicto capitaneo et officialibus nihil dedit, et ipse respondit: „nescio quod vendidi"; autem ad dominum iudicem in IIII-or ebdomadis.

analogję z łacińskimi odpowiednikami jak „arma“ lub „clenodium“, należałoby przypuszczać, że jest to przedewszystkiem znak na zbroi, a zwłaszcza na tarczy, używany w rzeczywistości lub nieużywany, lecz mogący być użytym i będący godłem wojennem, wspólnem mianowicie dla wszystkich członków rodu. Niewątpliwie „arma“ i „clenodium“ są zapożyczone z zachodu, gdzie już o wiele wcześniej utarły się w powyższem znaczeniu, jakkolwiek noszone były tylko przez jedną rodzinę, a nie przez szerszy ród istotny, czy sztuczny, t. j. w sposób wyłącznie heraldyczny przez późniejszych skonstruowany. Charakterystycznem jest jednak, że polskie znamię nie jest dosłownem tłomaczeniem terminów zachodnich. Rozpatrzywszy się w materjale współczesnym, widzimy, że „znamię“ używane jest jeszcze w innych zestawieniach. A mianowicie oznacza ono wtedy znak potwierdzający czyjeś posiadanie lub własność. Najczęściej dotyczy to znaków bartnych [148].

Jednakże znamię, jako znak oznaczający czyjeś posiadanie lub własność, spotykamy nie tylko w bartnictwie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że znamię znajduje zastosowanie również dla celów łowiectwa. Klasycznym terenem łowów, zwłaszcza na grubego zwierza, była puszcza, nosząca zazwyczaj miano puszczy książęcej, gdyż książę był jej faktycznym i jedynym właścicielem. Wyłączne prawo łowów książę zastrzegał sobie z pomocą t. zw. zapowiedzi czyli zakazu łowów [149]. Przekroczenie zapowiedzi ścigane było sądownie. W puszczach niezapowiedzianych nie panowała jednak zupełna wolność łowów. Zdaje się, że poddani księcia mieli tutaj coś w rodzaju służebności łowieckiej, ograniczonej wyłącznie do pewnego okręgu dla każdego z nich. W obrębie tego okręgu znajdował się stan łowiecki uprawnionego do łowów. Tutaj mógł on się zaczaić na zwierza z kuszą lub oszczepem, nie wolno mu było jednakże zakładać sieci na zwierzynę, ani t. zw. stąpic, czyli pułapek. Okręg łowiecki i stany łowieckie oznaczane były właśnie znamieniem szlachcica. Obydwa te pojęcia tak dalece zrosły się ze sobą, że wyraz znamię używany był jako równoznacznik z wyrazem okręg —

[148] Bartnikom mazowieckim z końca wieków średnich pragniemy jeszcze poświęcić oddzielne studjum.

[149] Tymieniecki. Łowiectwo na Mazowszu w w. XV-ym. Odb. z Przeglądu historycznego. Warszawa 1916 s. 5 n.

a w swem znamieniu oznaczało to samo, co w swym okręgu. Z tego rodzaju przykładem spotykamy się w aktach ostrołęckich pod r. 1471 w sprawie szlachcica Rawy z Kurzątek i jego syna Mikołaja. Obydwaj Rawici oskarżeni o naruszenie przepisów łowieckich i o kradzież w książęcej puszczy zmuszeni są oczyszczać się, każdy oddzielnie, z pomocą świadków z trzech rodów. Charakterystycznem jest w tym wypadku, że z wyjątkiem własnego rodu t. j. Rawów, w obydwóch razach występują inne rody. A więc stary Rawa wezwał Kościeszów i Półkozów, Mikołaj zaś Rogalów i Trzasków, gdy tymczasem według zwyczajów panujących w innych dzielnicach kraju, a zwłaszcza w Wielkopolsce, przynajmniej drugi jeszcze ród, do którego mianowicie należała matka Rawy, a babka ojczysta Mikołaja, powinien był dwukrotnie wystąpić. Wobec tego należy przypuszczać, że udział rodów powołanych do współudziału w sprawie o oczyszczenie z zarzutu, przynoszącego ujmę czci oskarżonego, nie był jeszcze ujęty w stałe normy i wybór rodów był tutaj dowolny. Prawdopodobnie wybierano przedstawicieli rodów sąsiednich, którzy mogli być najlepiej poinformowani o postępowaniu oskarżonego. Niemniej charakterystyczną jest stale powtarzająca się tutaj liczba mnoga dla określenia herbów, a mianowicie Rawy, Kościesze, Półkozy i znów Rawy, Rogale i Trzaski. Widocznem jest, że pisarz miał tutaj na myśli rody, których członkowie istotnie te nazwy nosili, a więc, że herby jednoznaczne z zawołaniem były jednocześnie przezwiskami. Najlepszym tego dowodem jest sam Rawa, główny oskarżony w tej sprawie. Był on widocznie głową rodu naturalnego, noszącego przezwisko Rawy i dlatego sam osobiście przezwiska tego używał, nie wymieniając nawet swego imienia chrzesnego[150].

---

[150] Ostrołęcka I 340 1471. Induccio Rawa. Nobilis Rawa de Kuzanthky inducit testes de tribus armis ad octodecim septimanas contra serenissimum principem dominum Janussium dei gratia ducem Mazovie: primus Grad de Byodly, secundus Martinus Byodla Michaelis de armis Rawy, tercius Jacobus de Tykyevky, quartus Albertus germanus ipsius de ibidem, de armis Cosczczesche, quintus Mathias Daczbogii de Schelvy, sextus Sigismundus Johannis de Zebry de armis Polkoze. Rotha: *Jako Rawa de Kuzanthky w xanzeyi pusczyey podle swogych stanow w szwem sznamyenyv syeczy, any stampycz na swyerz nyestawyam* (sic), *anym xanzego swyaza nypokrathl za dwadzyeszcza kop* grossorum in $^1/_2$ grossis.

Induccio Rawa. Nobilis Nicolaus filius Rawa de Kuzanthky inducit testes

Użycie znamienia znajdywało zastosowanie niewątpliwie i w innych wypadkach. Wiadomo, że znamieniem, czy później herbem, znaczono kamienie i drzewa graniczne. Znamię prawdopodobnie znaleść się mogło i na domach mieszkalnych i innych przedmiotach własności i słusznie już zauważono, że pierwotny kształt wielu dawniejszych polskich herbów czyli znamion, wskazuje właśnie na technikę wyrzynania w drzewie. W takim razie, jeżeli w czasach znacznie późniejszych, umieszczano herby właściciela na murowanych zamkach i pałacach, nie było to wyłącznie próżnością rycerza, lecz dawnym przeżytkiem, który, choć może zmienił częściowo swoją treść wewnętrzną, przypominał jednak czasy odleglejsze, gdy dawne znamię, prototyp herbu szlacheckiego, było przedewszystkiem znakiem własnościowym. Niewątpliwie jednak znamię przeniesiono w tym czasie również na szczyt czyli tarczę rycerską. Dlatego też określenie przynależności do jednego szczytu używane jest równoznacznie z dawniejszem znamieniem [151].

Na podstawie więc materjału mazowieckiego występuje zupełnie dobitnie ród naturalny, który jest tutaj wciąż jeszcze podstawą organizowania się wyższej warstwy ludności, a więc tej, w której posiadaniu znajduje się ziemia. Związek pomiędzy rodowością i posiadaniem ziemi jest widoczny. Rodowcy posiadają ziemię i ziemia przechodzi do następnych pokoleń na zasadzie prawa rodowego. Możliwe zresztą są zupełnie, a nawet bardzo pospolite, tranzakcje ziemią, które jednak dokonywane są znów przeważnie tylko z członkami rodów. Ci więc jednocześnie są posiadaczami kapitału ruchomego. Rody opierają się na gospodarczych podstawach, pierwiastek tradycyjny odgrywa jednak w stosun-

---

ad octodecim septimanas contra serenissimum principem Janussium: primus Jacobus Byodla filius Stephani, secundus Falislaus de ibidem de armis Ravy, tercius Johannes Santhkonis de Kurzanthy, quartus Olk de ibidem de armis Rogale, quintus Petrus Glynka, sextus Gazylo germanus ipsius de armis Trzasky. Rotha: *Jako Mykolay Rawyn syn de Kurzanthky w xanszey pusczy y pothle szwego stanu y w swem okrogu syeczy. any stampycz na swyerz nye stawya, any w* (sic) *swyaza kxanzego thymy szyeczamy, any stampyczamy nye pokrathl za dwadzeszcza kop* grossorum in $^1/_2$ grossis.

[151] A. Serockie (Nurska I) 257 1463: ... diffamacio wlgariter *przygana* ... de tribus *sczythow* ... etc.

kach ziemskich o wiele większą rolę, aniżeli w stosunkach miejskich, zwłaszcza zaczątkowych. Kwestją jak daleko sięga ta tradycyjność i o ile monopol rodów może być przełamany, wypadnie nam się zająć jeszcze niżej.

Ród heraldyczny nie posiada tej zwartości, jaką posiada ród naturalny, czyli gniazdowy, a która najwybitniejszy swój wyraz znajduje w stosunkach zwłaszcza prawno-prywatnych. Jako taki musi być uważany za wytwór społeczny o charakterze wtórnym, który albo rozwinął się z rodu naturalnego, albo nawet powstał w sposób sztuczny przez połączenie wielu pierwotnie odrębnych rodów, podstawą czego była identyczność znamienia, które mogło być przez te odrębne rody niezależnie od siebie przyjęte. Być może, że n. p. połączenie Pałuków z Toporami jest odbiciem tego procesu, którego inne wcześniejsze chronologicznie przejawy giną nam z oczów.

Połączenie takie nie koniecznie zresztą miało się dokonać w rzeczywistości, pociągając za sobą określone skutki, mianowicie wytworzenie jakiegoś surogatu solidarności rodowej, lecz mogło być już tylko kombinacją heraldyczną, dokonywującą się wówczas, gdy faktycznie stosunki rodowe utraciły już wszelkie znaczenie, ustępując miejsca przewadze ciaśniejszej rodziny, ród zaś heraldyczny był już przeżytkiem o zupełnie fikcyjnem znaczeniu.

Znaczenie solidarności rodów heraldycznych, jak sądzę, jest u nas naogół przeceniane. Zasada ta nie da się z pewnością zastosować do wszystkich rodów i do całych rodów. Jest rzeczą prawdopodobną, że w wielu tego rodzaju wypadkach odnajdziemy jedynie solidarność rodu gniazdowego, który zresztą — jak wspomniałem — w warstwach możnowładczych sięgać może szerzej, co znajduje swój wyraz zwłaszcza w życiu publicznem. Jedym z walnych argumentów za solidarnością i pierwotnością rodów heraldycznych jest ustrój chorągiewno-rodowy, który występuje w bitwie Grunwaldzkiej[152]. Sądzę jednak, że pomimo wszystko chorągwi rodowych nie można rozumieć jako powstałe wspólnym wysiłkiem wszystkich członków poszczególnych rodów

---

[152] Por. Wł. Semkowicz. O ustroju chorągiewnym w bitwie pod Grunwaldem. Miesięcznik heraldyczny R. III. 1910 s. 94—97.

heraldycznych, a nawet należałoby wprost przeciwnie przyjąć, że są to chorągwie możnowładcze, występujące pod znamieniem swych twórców, których liczba redukuje się do niezbyt licznej rodziny pańskiej, a ta oczywiście występuje pod znakiem heraldycznym rodowym, gdyż innego nie posiada. Za takim wytłomaczeniem przemawiałby jeden fakt, posiadający w moich oczach kapitalną wagę. że mianowicie chorągwie „rodowe“ w bitwie Grunwaldzkiej wystawiła właściwie wyłącznie możnowładcza Małopolska, gdzie ród naturalny zastąpiła już w znacznej mierze rodzina, a rody heraldyczne, gdyby nawet posiadały ową spoistość, którą właśnie kwestjonujemy, nie posiadałyby dostatecznej liczebności. Przeciwnie inne dzielnice Polski, w których szlachta była o wiele liczniejszą, gdzie więc jedynie była możność tworzenia chorągwi, złożonych ze współrodowców, takich właśnie chorągwi „rodowych“ nie dały [153].

Nie w Małopolsce więc, lecz na Mazowszu musimy szukać odbicia stosunków bardziej pierwotnych. Ród gniazdowy mazowiecki jest też dla nas oparciem przy wytknięciu zasadniczych kierunków rozwojowych. W społeczeństwie mazowieckiem zasada rodowa ma jeszcze duże i istotne znaczenie, sięgające aż do dziedzin życia prawno prywatnego i to jest właśnie cechą jego archaiczności.

Silnie rozwiniętemu na Mazowszu poczuciu rodowemu nie odpowiada jednak równie silnie rozwinięte poczucie stanowe. Dowody tego ostatniego są stosunkowo bardzo nieliczne na Mazowszu w porównaniu z Małopolską, a nawet Wielkopolską lub Kujawami. Zwłaszcza tak charakterystyczne dla tamtych ziem nagany i oczyszczenia szlachectwa są tutaj bardzo rzadkie, lub występują w formach zupełnie nie typowych.

Wypadki oczyszczenia się z pomocą świadków rodowych, bez wyraźnej jednak wzmianki o ujmie, uczynionej przez to szlachectwu, najczęściej jeszcze spotykamy w sprawach o zarzut

---

[153] Semkowicz stwierdza, że „zasada rodowa w ustroju chorągiewnym nie była w tym razie już ściśle przestrzegana“ i „że pod chorągwiami rodowymi byli prócz stryjców rodowych także członkowie obcych rodów szlacheckich“ (l. c. s. 97).

kradzieży, uczyniony szlachcicowi. Świadectwo przedstawicieli trzech rodów, z których niejednokrotnie, choć nie zawsze, jeden jest rodem obwinionego, oczyszcza go z zarzutu. Oskarżenie dotyczyć może zarówno wypadków kradzieży w stosunku do osób prywatnych [154], jak zwłaszcza odnośnie do własności książęcej [155].

---

[154] Ostroł. I 183 1463: Inducio testium Johannis Zmygewsk[y] contra Nadborium Tyska: Nicolaus Curpye ..., item Nadborius filius Jany(?) armorum suorum Bolesti, Andreas Woyschewycz, Swyaschek Andree Myrzegewsczy armorum Scheligy, Stanislaus Lada et Paulus armorum Ladycz: *Jako ya tho wyem eze Jan nyevcradl Nadborowy zgego boru. nyevcradl myodu za koppu* gr. in ½ grossis.

[155] Ostroł. I 338 1471: Inducio Zochy. Nobilis Nicolaus Zoch inducit testes pro furto contra generosum Stanislaum capitaneum et notarium lomzensem Pachol(?) ad octodecim septimanas: primus Johannes dictus Axamyth de Buczyno, secundus Johannes Czesla de Gyerlachy de armis Czolkowye, tercius Johannes Habrahe de Mylewo, quartus Stanislaus Chmyelewsky de armis Role; produxit: *[Jako ya tho wyem eze[Stanislaw Zoch [z xanzey] zyemy nyekrathne, any kra[dze[sthwem zywe, any thym kradesthwem xandza vskodzyly* (sic) in decem sexagenis gr. in ½ grossis.

Ostroł. I 339 1471: Inducio Zochy. Nobilis Andreas Tyska de Zochy inducit testes contra serenissimum dominum ducem Janussium ad octodecim septimanas: primus Stanislaus Dobrogostii de Thysky, Paulus germanus ipsius de armis Trzasky, tercius Stanislaus Choroman de Wythnycza, quartus Albertus patruus ipsius de armis Luby, quintus Paulus Petri de Mylan, sextus Paulus Nicolai Zoch de Zochy de armis Brody. Rotha: *Jako Andrzey Tyska de Zochy nyekradnye xanzey zemy, any slodzeschwa zywye. any thym kradzesthwem xandza* in undecim sexagenis *vskodzyl.*

Ostroł I 339 1471: Inducio Zochy. Nobilis Andreas de Mylan inducit testes contra serenissimos principes ad octodecim septimanas: primus Michael Gawkonis de Thysky, secundus Bartholomeus patruus ipsius de armis Buyny, tercius Johannes Petri de Mylan, quartus Petrus Thome de Choroman de Wythnycza de armis Luby, quintus Petrus Myrzeyewsky, sextus Alexius filius ipsius de armis Schelygy. Rotha prout superius; produxit.

Ostroł. I 348° 1472: Inducio Zochy. Nobilis Johannes inducit testes de tribus armis pro furto contra serenissimum dominum ducem Janussium dei gratia ad octodecim septimanas: primus Johannes Petri Dapkowsky, secundus Petrus Thome Choroman de armis Luby, tercius Stanislaus Dobrogostii de Tysky, quartus Dobrogostius Petri de Tysky de armis Trzasky, quintus Stanislaus de Tysky, sextus Mszczyslaus de Mylewo. Rotha: *Jako Jan Zoch nyekradnye w xanzey zemy, any kradzesthwem zywye, any thi* (sic) *thym kradziesthwem xandzv w osmy kopach* gr. *nyevskodzyl.*

Ostroł. I 348° 1472: Inducio Zochy. Nobilis Mathias Zoch inducis testes de tribus armis contra dominum ducem ad octodecim septimanas: primus

Do tego samego typu należą również oczyszczenia związane z oskarżeniem dotyczącym namowy do kradzieży [156], lub ukrywania złodzieja [157].

Thomas Choroman de Poszlyn, secundus Falislaus Dapkowsky de armis Luby (brak dalszego ciągu).

Ostroł. I 369 1473: Inductio Myrzeyewo. Nobilis Nicolaus Sigismundi de Myrzeyewo inducit testes ad octo et decem septimanas de tribus armis Schelygy, tercius Michael de Zaorze, quartus Paulus Lada de armis Lady, quintus Andreas Suchczynsky, sextus Johannes germanus ipsius; produxit. *Jako Mykolay de Myrzeyewo nyecradny[e] w xandzey zemy, any s slodzeymy zywye.*

Ostroł. I 375° 1473: Induccio Myrzeyew. Nobilis Czczybor de Myrzeyewo inducit testes contra serenissimum ducem de tribus armis, quos debet producere ad octodecim septimanas: primus Paulus fi[lius] Derislai de Myrzeyewo, secundus Jacobus filius Thom[e] de ibidem de armis Szalygy, tercius Albertus de Ch...nycza, quartus Byenyk filius ipsius de armis Bozawola quintus Mroczek de Szkarzyno, sextus Czczybor de ibidem de armis Bonycze Rotha: *Jako ya tho wyem hyze* (sic) *Czczybor nyecradnye w xyanzey zyemy, any sze zlodzyeymy zywye.*

Ostroł. I 375° 1473: Induccio Myrze[yew]. Nobilis Derisłaus inducit testes contra serenissimum ducem de tribus armis, quos debet producere infra octodecim septimanas: primus Petrus Szwyathoslai de Myrzeyewo, secundus Stanislaus filius Andree de ibidem de armis Szelygy, tercius Lenard de Mylany, quartus Nicolaus filius Przedborii de Repky de armis Bvynowye, quintus Mathia[s] de Bvczyno, sextus Thomek Choroman de armis *Lvbyczy.* Rotha: *Jako ya tho wyem, yze Dzyrszek w xyanzey zyem[e] nyecradnye, any sze szlodzyeyemy zywye.*

Kolneńska I 68 1453: (w sprawie o kradzież pomiędzy świadkami): 4-us Laurencius filius Mathiae de Guthi de clenodio Jezora, 5-us Mathias Covalewsky, 6-us Nicolaus frater eius de clenodio Buyni.

[156] Ostroł. I 294 1468: Induccio Chrostowsky. Nobilis Nicolaus Chrostowsky inducit testes contra nobilem Jacobum Zmygewsky de Gumowo ad sex septimanas de armis Grzimaly: primus Domarath de Tharnowo, 2-us Borutha Stanislai de Grzimaly et istos duos ius admisit conscribere et fecit, 3-us Troyanus Thyszka, 4-us Jacobus filius eiusdem de armis Trzasky 5-us Johannes de Dambek, 6-us Jacobus Brathek Pauli Choroman de armis Lubicze. Rotha: *Jako ya tho wyem, yze zlodzeye nyeprzyszly z rada* Nicolai *do dworu* Jacobi, *any yemv vkradli myodw* pro XX gr. in ½ grossis *s vlow yego, any go w dom yego wnyesly, any thego myodv vsythek mq-*

[157] Kolneńska I 201 1460: Stanislaus ducit testes contra Bagvensky. Albertus Martini de Nyeczyky, item Andreas Mathie de ibidem de armis Voyny, it. de armis Lady Johannes de Dobrzycza, Nicolaum de Wlothky, item de armis suis Pomyany, Johannes Trloga, Johannes Lubyany: *Jako ya tho wem, eze Stanislaw nyechowal zlodzeya, ktory wycratl Woczechowy sol, any wnyosl w dom yego, any s nym tego pozywal, any go vskodzyl yako na dwanaczcze copp.*

W innych natomiast wypadkach zwyczaj wyraźnie zabraniał nawet powoływania świadków z tego samego rodu. Przykład tego spotykamy w sprawie o zabranie przemocą dóbr kmiecia, który wyszedł do wsi książęcej, już po założeniu za niego rękojemstwa [158].

Do drugiej kategorji oczyszczeń należą te, które pozostają w zależności od oskarżenia nieprawego pochodzenia. Związek pomiędzy tym zarzutem, a sprawą szlachectwa występuje już niedwuznacznie [159]. Natomiast szczególniej rzadkie są na Mazowszu wypadki właściwej nagany szlachectwa.

Spotykamy tutaj zaledwie słabe ślady rozróżniania pomiędzy włodyctwem i szlachectwem. W r. 1442 w Łomży Jan z Kołaków tłomaczy się w sądzie ziemskim, że nie przyganiał

A. Serockie (Nurska I) 587° 1471: ... Mathias Nicolaus armorum eius Rawyczy. etc. (zeznaje, że złodzieja nie *chował*).

[158] Ostroł. I 345° 1471. Ad dominum ducem. Myrzeyewo. Die terminorum induccionis testium nobilis Nicolai de Myrzeyew contra generosum Stanislaum Pyrog capitaneum et notarium *lomzenzem*, *pro violenti post caucionem* fideiussoriam kmethonis de Lanthczino villa ducali bonorum ipsius kmethonis recepcionem, veniente nobilis Nicolaus Myrzeyewsky iuxta sententiam et rotam in libro conscriptam solus iuravit, secundam quod teste videlicet nobili Zemakone Johannis iurare voluit, et circa crucem stante nobilis Johannes Bagyensky capitaneus ostrolanciensis ipsum testem et alios sequentes a iuramento et a cruce retraxit, alias *usper* pro eo, quia fratres suos clenodiales in testes conscripsit, et dominus iudex cum suis assessoribus iudicans hanc causam ad terciam diem serenissimi ducis in Novigrad felicis adventus suspendit.

[159] Zambrow. I 84 1449: Nota quia cum Andreas filius Petri de Colomya proposuit super Andream de ibidem dictum Cholewam dicens: „domini ego propono super Andream, quia mihi ad honorem dixit hiis verbis quod ego sum spurio, alias baster"; tandem dictus Andreas respondit: „domini ego fateor, quia sibi dixi, quia te sub palio cum tua matre desponsaverit, tunc si domini invenerint, quod ita sis bonus nobilis, et ego te pro bono nobili habeo!"

Zambrow. I 87 1449: ... *Jako ya tho wyem esze Jąndrzey* (Andreas de Colomya) *Pyotrow szyn czystego loszа* (contra Andream Cholewa eciam de Colomya etc.

A. Serockie (Nurska I) 257 1463: ... non est ita bonus sicut ego ... *nyegest czystego loscha* etc. (nobiles Mathias et Johannes fratres germani de Myrzacino proposuerunt contra nobilem Arnoldum de Tharnowo).

A. Serockie (Nurska I) 599 1471: ... pro infamia ... *czystego loza*... etc.

Nurska II 55 1442: Nicolaus Pyrzga ducit testes etc. ... *Jako ya tho wyem esze* Nicolaus *oddanyego oczcza y czystego loszа*.

Adamowi z Grabowa „in milicia wlgariter w l o d y c z s t h w y e“, mimo to jednak ten ostatni nie jest równie dobrym szlachcicem, jak sam Jan z Kołaków [160]. Włodyctwo użyte jest tutaj niewątpliwie w tem samem znaczeniu, jak współcześnie w Małopolsce. Widocznie więc na Mazowszu, i to nawet bardziej odległem, mianowicie we wschodniej jego połaci, świta już przekonanie o stałem dzieleniu się rodów na więcej i mniej dostojne, na szlacheckie i zwykłe włodycze. Wypadki takie jednak należą do wyjątków. Jeżeli natomiast w polskim przekładzie Macieja z Rożana wyraz miles tłomaczony jest stale jako włodyka, to niewątpliwie mamy tutaj do czynienia z dawniejszem pierwotnem znaczeniem tego wyrazu. t. j. że klasa rycerska nie jest jeszcze zróżnicowana na szlachtę i włodyków [161]. Zupełnie odrębna klasa włodyków bynajmniej nie jest typowa dla Mazowsza. Przeciwnie nawet, włodyka jest tutaj używany w dawnem, niewątpliwie pierwotnem znaczeniu, posiadacza wolnej ziemi, którym z reguły może być tylko członek jednego z miejscowych rodów. Na Mazowszu więc przetrwała wspólność całej klasy szlacheckiej czyli włodyczej, gdy tymczasem w Małopolsce, wskutek większego zróżnicowania majątkowego i szybszego podniesienia się jednej części warstwy przedniej, część druga została zepchnięta o stopień niżej w hierarchji społecznej, pozostając przy starszej, odwiecznej może nazwie włodyków.

Na Mazowszu nazwę szlachcica spotykamy już w tym czasie, nie mamy jednak pewności, czy może ona być z reguły przeciwstawioną włodyce. Z pewnością nawet tak nie jest, skoro nazwę szlachcica spotykamy zarówno w związku z nobilis jak i z miles, który w przeciwstawieniu do nobilis oznacza w Małopolsce przedewszystkiem włodykę, o ile przynajmniej jest użyty

---

[160] Łomż. I 414 1442: Item nota. quia Adam de Grabowo proposuit contra Johannem de Kolaky hiis verbis, quia mihi dixisti, quod non essem ita bonus nobilis sicut tu. Et Johannes recognovit in milicia wlgaliter *włodyczsthwye thobye nyeprzyganam*, sed non es ita bonus nobilis sicut ego, et hoc ad dominum iudicem damus.

[161] Helcel. Starodawne prawa polsk. pomniki I s. 273 n. Jednakże statut Ziemowita IV z r. 1421 rozróżnia znów główszczyznę szlachcica (nobilis) włodyki (miles) (l. c. s. 287). Podział ten jednak bynajmniej ustalony nie jest i w innych statutach przeprowadzić się nie da.

w znaczeniu stanowem [162]. Miles jednak zawsze w wiekach średnich oznaczał obok tego wogóle rycerza. Z dodatkiem „strenuus“ oznacza niewątpliwie osobę cieszącą się znacznem poważaniem a prawdopodobnie jest to mianowicie rycerz pasowany. W ten sposób przynajmniej najłatwiej moglibyśmy wytłomaczyć, dlaczego stosunkowo nieliczne osoby, z pośród masy drobnych rodowców „włodyków“ występują jako „strenui milites“ [163].

Jeżeli więc w materjale mazowieckim spotykamy się z naganą szlachectwa, to zarzut z reguły dotyczy przynależności nie do włodyków, lecz wprost do kmieci. W Zambrowie w r. 1452 Grzegorz z Rębiszowa pozywa Wojciecha Kołaka o to, że ten zarzucił mu, że nie jest prawdziwym szlachcicem, lecz kmieciem. Wojciech Kołak przed sądem podtrzymuje swój zarzut, mówiąc: „wiem, co powiedziałem, ponieważ on jest kmieciem“ [164].

W Łomży w r. 1462 Ziemak z Chometowa zarzucił Andrzejowi z Radgoszczy również, że jest kmieciem [165]. W innych wy-

---

[162] Łomż. I 386 1441: Mathias de Zakrzewo cum Sandziwgio de Prandnik et Nicolao Spandowsky. Item nota quia Mathias de Zakrzewo pro pena capitis pueris dictis Jestrzambsky satisfecit. ... pro capite militali alias *o sslachaczskan*... etc.

Zambrow. I 182° 1455: Arbitri inter Sandziwye et inter nobiles Ploskye de iudicio recepti ... pro capite nobili, alias *za slachaczską* ... etc.

[163] Księgi sądowe mazowieckie — *passim*.

[164] Zambrowska I 134 1452: It. nota, quando Gregorius de Rambiszze proposuit contra Albertum Colak hiis verbis: „ego propono contra te, quia dixisti mihi, quod ego essem non verus nobilis et essem kmetho“; ex adverso Albertus respondit: „quia nosco quid dixi, hoc dixi, quia ipse est kmetho“ primo et secundo.

[165] Łomżyńska II 251, 251° 1462: Radgoscz expurgacio.

Feria VI-ta in crastino Corporis Christi in Makowo dominus dux. admissus est Andreas de Radgoscz ad probandum se nobilem ad instanciam Zemakonis de Chomanthowo, qui eum asseruit esse kmethonem.

Ostoye.

Primus Przesdoma subiudex Lomzensis. It. Nawogius de Suchczycze.

It. de Lady.

It. Kyelcz de Janykowo consensu Zemak. It. Paulus de Choynowo.

Byelushy.

It. Nadbor de Wyrczyschewo consensu Zemak. It. Nicolaus Glowa de Conopky.

Rota primorum duorum.

Jako Andrzey mnye brat crewny yenego plemyenya i yenego snamyenya.

It. aliis testibus.

padkach znów zarzut dotyczy już tylko pochodzenia kmiecego, które sprawiać ma, że dany osobnik nie jest równy szlachcicowi [166]. Zarzut nieszlachectwa odmawiał jednocześnie przynależności do któregokolwiek z rodów.

W r. 1465 w Ostrołęce jeden z Ostojów przeprowadza dowód szlachectwa. Jako świadkowie występują Ostoje, Łady i Trzaski po dwoch z każdego rodu. Świadkowie ci zeznają zgodnie, że naganiony jest prawdziwym Ostoją szlachcicem, należącym do swego przyrodzonego rodu (... esse verum Ostaya (sic) nobilem de sua primeva (sic) genoloya) [167]. Związek pomiędzy szlachectwem a przynależnością do rodu jest tutaj szczególniej silnie podkreślony. Nie ulega również wątpliwaści, że chodzi tutaj o ród naturalny, z którym istotnie urodzeniem i węzłami krwi członek rodu jest związany.

Słabo jeszcze rozwinięte poczucie stanowe było powodem nieliczności nagan szlachectwa, a nie brak nadarzającej się do tego sposobności. Powyższe przykłady dowodzą w każdym razie, że. bez względu na to, czy w danym poszczególnym wypadku

---

Jako Andrzey szlachczycz yest brat Przesdomye, Nawoyewy crewni yenego snamyenya i yenego plemyenya; infra sex septimanas debet producere testes predictos.

[A]ctum in Lomza feria IIII post festum sancti Jacobi apostoli.

Nobilis Andreas heres de Radgoszcz die dato presencium testibus superius conscriptis docuit, quia est nobilibus Przesdome subiudicis lomzensis et Navogio de Suchczyce armorum Ostoye frater consanguineus unius signi et unius propaginis, et eosdem testes produxit contra Zyemakonem de Chomąthowo, et ipse Zyemak coram domino iudice retractavit unum testem Andree eidem, videlicet Nadborium de Wyrzyschewo eo, quod sedet in Wysna in iure theutonico, et in carta ipsius Andree a domino duce de Makowo portata monstrat, quia ipsum consensit in testem.

[166] Zambr. I 107 1450: Veniens Paulus Kothovicz de Luthostan proposit super Mscislaum, Puchala hiis verbis: „ego propono super Mczislaum, quia mihi intulit vituperium in iudicio, quod non essem sibi similis. It. dum ipsum requisivit Paulus in quo non sum tibi similis, ipse respondit, quia tu es kmethonis filius de Gralewo, alias *kmyethovicz*, et hoc damus ad dominum iudicem.

Nurska II 152: Cum egit in iure honorabilis plebanus de Wronye cum nobili Jacobo de Wronye et ibi eum dehonestavit in iure stans dicens sic, quod tuus pater est kmetho, ideo nos in iudicio sedentes non adiudicavimus ei penam dare.

[167] Ostrołęcka I 260 1446. Primevus można zrozumieć w tym związku tylko w ten sposób, że ów Ostojczyk od najwcześniejszej młodości, t. j. od urodzenia należał do rodu.

zarzut był słuszny czy nie, możliwe przecież było, że kmieć stawał się właścicielem folwarku i jednocześnie podszywał się pod szlachectwo.

Zachodzi więc obecnie pytanie, posiadające bardzo wielkie znaczenie dla charakterystyki całego polskiego średniowiecznego społeczeństwa, czy mianowicie, pomimo ustalenia się rodów i tradycyjnego posiadania przez nich ziemi, jest możliwe przenikanie z jednego stanu do drugiego, a więc przedewszystkiem ze stanu kmiecego do szlacheckiego lub odwrotnie. Akta sądowe mazowieckie dostarczają nam znów poważnych danych, będących w związku z powyższymi zagadnieniami. Najpierw wypadnie się zastanowić nad możliwością obniżenia stanowego, t. j. spadania szlachty do stanu kmiecego, pozostawiając omówienie procesu wręcz odwrotnego do rozdziału o kmieciach. Pewien materjał dają tutaj już statuty mazowieckie, które mówią o zawieszeniu prerogatyw szlachectwa w razie gdy szlachcic pozbawiony własności osiada w charakterze kmiecia na ziemi cudzej [168]. Źródło to jednak nie rozstrzyga jeszcze pytania, jak działo się istotnie w praktyce, a przedewszystkiem czy zajęcie kmiece mogło doprowadzić do ostatecznego wchłonięcia szlachcica-kolona przez stan kmiecy. Odpowiedzi na obydwa powyższe pytania szukać musimy w zapiskach sądowych mazowieckich.

W r. 1456 w sądzie ziemskim warszawskim Marcin z Sopów zeznaje, że jest dłużny Dobiesławowi, z tej samej wsi, trzy kopy bez trzech groszy, które ma zapłacić na Boże Narodzenie. W razie gdyby tych pieniędzy w powyższym terminie nie zapłacił, wówczas Dobiesławowi przypadnie na wieczne czasy cała posiadłość Marcina, w której ten zamieszkuje, i wszystko co w niej posiada, a więc wraz z polami ornymi, łąkami i wszystkiemi użytkami, nic wogóle dla siebie nie zachowując. W po-

---

[168] Helcel. Starodawne prawa polsk. pomniki. I. s. 277: Statut ks. Ziemowita IV z 12 marca 1390 r.: Item, si aliqui milites sederent in aliqua villa sub aliquo milite, et non esset illis concessum de speciali amicicia seu fraternitate, et non haberent aliquam scultetiam datam vel emptam, tunc illi milites ibidem inhabitantes non habent ius militale, sed emetonum; quia iam emetones apellantur tamdiu, donec ab illo non recedant. Sed cum ad sua patrimonia recesserint, tunc ius militale viceversa habebunt, sicut ante habuerunt.

siadłości tej Marcin ma jednak pozostawać nadal, i obowiązany jest z niej do robocizny dziennej i innych robocizn kmiecych (sed diem et alia veluti kmetho laborare debebit). Gdyby nie chciał robocizn odrabiać, lub był nieposłuszny nowemu panu (et si laborare aut obedire noluerit), wówczas część powyższej posiadłości wspomniany Marcin ma opróżnić i oddać w bezpośrednie posiadanie Dobiesławowi [169].

Notatka ta niewątpliwie należy do najciekawszych wiadomości o tworzeniu się zależności społecznej, jakie odnajdujemy w naszym materjale średniowiecznym. Ważną dla nas rzeczą jest niewątpliwie określenie przynależności stanowej Marcina z Sopów. Fakt, że jest on posiadaczem ziemi, jak również, że nigdzie nie jest nazwany kmieciem, każe nam zaliczyć go do szlachty. Brak określenia „nobilis“ przy jego imieniu nie może nas również dziwić, skoro określenie to jest najczęściej opuszczane przez pisarzy sądowych mazowieckich, gdy tymczasem przynależność do stanu kmiecego, a także mieszczańskiego, jest prawie zawsze zaznaczana. W każdym jednak razie Marcin z Sopów jest ubogim szlachcicem i posiadłość jego nie obejmuje całego folwarku, lecz tylko cząstkę wsi, w której mieszka również jego wierzyciel. Marcin należy więc do drobiazgu szlacheckiego, do owych nizin warstwy posiadaczy ziemskich, z których łatwo już spaść do poziomu warstwy kmiecej.

Nie ulega wątpliwości, że Marcin, z chwilą zobowiązania się do powinności kmiecych i uznania nad sobą zwierzchnictwa drugiej osoby, traci prawo do korzystania z prerogatyw stanu szlacheckiego, o ile te istotnie odgrywają większą rolę w życiu drobiazgu szlacheckiego. O ile Marcin nie będzie w stanie wykupić się w przyszłości, co w danym wypadku nie jest nawet przewidywane, i powinności oraz zależność kmieca przyjmą

---

[169] Warszawska III 5 1456: Martinus de Sopi recognovit tres sexagenas gr. minus tribus grossis pro festo Nativitatis Christi proxime venturo Dobeslao de ibidem solvendas, quod absit, si pecunias predictas prefatus Martinus predictus quovismodo solvere neglexerit, extunc pars tota ipsius Martini super qua sedet et quocumque habet, videlicet cum agris, pratis et omnibus utilitatibus, nihil pro se reservans in eadem ad ipsum Dobeslaum labetur perpetue et in ewm, in qua quidem porcione Martinus predictus sedebit, sed diem et alia veluti kmetho laborare debebit; et si laborare aut obedire noluerit, extunc partem hereditatis predicte Martinus prefatus sub l-ta debet facere vacuam, quam tunc Dobeslaus possidebit ut prius.

formy stałe, wówczas prędzej czy później pamięć pochodzenia szlacheckiego musi się zatrzeć i Marcin z Sopów, czy jego potomstwo, wsiąknie istotnie do stanu kmiecego.

Warunkiem obniżenia się społecznego jest tutaj obdłużenie, a więc motyw wyłącznie gospodarczy. W formie swojej wypadek powyższy przypomina zachodnie rekomendacje. Pozostawienie dłużnika na prawach kmiecych na ziemi, która staje się własnością wierzyciela, jest uważane za pewnego rodzaju przywilej. Oddanie całej posiadłości wierzycielowi, z zastrzeżeniem praw kmiecych dla dłużnika, jest równoważne z oddaniem wierzycielowi w pełne posiadanie części posiadłości dłużnika. To ostatnie ma zresztą charakter represji za niewykonywanie obowiązków kmiecych przez dawnego posiadacza i nie oznacza zachowania pełni jego praw na pozostałej części.

Podobną sprawę spotykamy już wcześniej, bo w r. 1416 w sądzie ziemskim wareckim. Mianowicie Racibor ze wsi Ryżki zeznaje w sądzie, że kasztelan czerski kupił całą jego posiadłość i zapłacił mu już należność za nią, zaś Racibor pozostał w posiadłości należącej obecnie do kasztelana, jako jeden z kmieci (sed sedet apud eundem dominum czirnensem in hereditate eius samquam unus kmetho)[170]. Już w roku poprzednim ten sam Racibor zeznaje, że siedzi jako kmieć u kasztelana czerskiego (quia in hereditate sedet tamquam kmetho); dawne zaś jego dziedzictwo do nikogo innego nie należy, jak tylko do kasztelana.

Własność kasztelana zostaje potwierdzoną przez Racibora wydaniem mu dokumentów książęcych, jakie na dziedzictwo to Racibor posiadał. Racibor faktycznie jest już kmieciem, to też kasztelan pobiera kary, które ewentualnie mogą wypłynąć z tego stosunku. Gdyby więc ktokolwiek pobił tegoż Racibora, zwykłą karę weźmie kasztelan, tak jak z racji jednego ze swych kmieci[171].

---

[170] Warecka Ia 17 (Lubomirski etc. n. 862 1416: It. nota, quia Ratiborius de Risky coram iudicio recognovit, quia dominus czirnensis emit suam porcionem totam ibidem in Risky, nihil pro se reservando, apud eundem Ratitorium, et nihil penitus idem dominus czirnensis eidem Ratiborio pro eadem porcione tenetur, quia omnia sibi solvit, sed sedet apud eundem dominum czirnensem in hereditate eius tamquam unus kmetho.

[171] Warecka Ia 5 (Lubomirski etc. n. 744 1415: It. nota, quod Rathiborius olim de Risky recognovit, quia in hereditate sedet tamquam kmetho

Racibor występuje jeszcze niejednokrotnie później w zapiskach sądowych wareckich.[172]. Rzecz charakterystyczna jednak, że choć siedzi dalej w Ryżkach, tytułuje się przecież „olim de Riski“, co oznacza tyle, co dawny posiadacz, dawny dziedzic z Ryżek.[173]. We wszystkich tych sprawach Racibor występuje w charakterze dłużnika, niewątpliwie więc wyjątkowo ciężka sytuacja gospodarcza zmusiła go do sprzedania bogatemu sąsiadowi ostatniego zagona, jaki posiadał, i pozostania na nim jako zależny kmieć.

Racibor podobnie jak i Marcin z Sopów należał do drobnej szlachty. W Ryżkach spotykamy jeszcze kilku innych drobnych właścicieli, jak Przybysława i Wita. Sytuacja gospodarcza obydwóch również nie jest świetna. Przybysław, występujący również jako „olim de Risky“, musiał się prawdopodobnie z ziemi wyprzedać[174]. Wit zaś ustępuje połowę swej posiadłości temu samemu kasztelanowi czerskiemu Sławczowi z Boglewic i wprawdzie pozostaje narazie na całem dawnem swem dziedzictwie, jednakże w części ustąpionej kasztelanowi siedzi już tylko „ad voluntatem“ kasztelana. Gdy kasztelan tego zażąda, Wit będzie musiał opuścić tę część posiadłości i przenieść się całkowicie na drugą część, która mu jeszcze pozostała[175]. Spotykamy się więc tutaj z interesującym przykładem, jak możny pan wykupywał swych wiele uboższych sąsiadów, a po części nawet spychał ich do rzędu kmieci.

Podobne gniazdo drobnych posiadaczy ziemi, a zarazem rodowców, tworzą Żebrowie w ziemi zakroczymskiej. W tym wypadku jednak w obrębie samego gniazda jedni, zamożniejsi — podnoszą się i skupiają w swych rękach ziemię, gdy tymczasem inni spadają nawet do kolonatu. Mianowicie w r. 1434 Wit z Żebrów zastawił całe swoje dziedzictwo w Żebrach, wraz

---

et nullius est hereditas, nisi ipsius domini czirnensis, quod hereditatem meam Risky predictam eidem domino czirnensi ratificavi literis ipsius domini *ducis*, *et si aliquis* eundem Ratiborium percusserit, pena consueta tamquam super kmethone mihi cedet per eundem.

[172] Warecka Ia 19⁰ (Lubomirski etc. n. 889 1416); Warecka Ia 20⁰ (Lubomirski etc. n. 894) 1416. [173] Warecka Ia 19⁰ (Lub. etc. n. 889) 1416. [174] Warecka Ia 20⁰ (Lubom. etc. n. 898) 1416. [175] Warecka Ia 38⁰ (Lubom. etc. n. 1090) 1418. (n. 1282) 1419. Por. Wł. Semkowicz: Włodycy polscy etc. Odb. z Kw. hist. Lwów 1909 str. 69, 70.

z dworzyszczem, szlachcicowi Ramołdowi z tej samej wsi za cztery kopy groszy. Wit jednak nie opuszcza znów dawnego swego dziedzictwa, lecz pozostaje na niem w charakterze kolona, nadto zaś otrzymuje od Ramołda dwa woły, niewątpliwie nie na własność, lecz jako zwykłą, tak często w tym czasie udzielaną kmieciowi przez właściciela gruntu pomoc w gospodarstwie. Wit ma pozostać kolonem czyli ratajem Ramołda, dopóki nie wykupi od niego swego dawnego dziedzictwa [176]. W tym wypadku, jak i w każdym innym, trudność faktycznego podniesienia się gospodarczego decydowała o pozostaniu dawnego rodowca na stopniu społecznym kmiecia i o ostatecznym wchłonięciu go przez tę warstwę. Wit i Ramołd, jako mieszkający w tej samej wsi gniazdowej Żebrów, z której wywodziło się jeszcze wielu innych, byli niewątpliwie krewniakami. Nawet więc węzły rodowe nie były dość silne w tym wypadku, gdy chodziło o względy majątkowe, zupełnie już wyodosobnionych majątkowo członków rodu. Ramołd był jednostką gospodarczą silniejszą, jak to zresztą widać z szeregu innych dokonywanych przez niego transakcji majątkowych, które odnajdujemy w zapiskach zakroczymskich z najbliższych lat. Ta właśnie jego wybitna gospodarcza indywidualność przyczyniała się do rozsadzenia spoistości rodowej na korzyść własną, a niewątpliwie z krzywdą słabszych członków rodu.

Ciekawy wypadek spotykamy również w aktach zakroczymskich w dwa lata później. Niejaki Krystyn zastawił swoje dobra Aleksandrowi i pozostał na nich niewątpliwie w charakterze kmiecia. Zawezwany w jakiejś sprawie do sądu ziemskiego nie chce tutaj odpowiadać sądownie, uważając, że sędzią jego jest jego pan, „pod którym siedzi“ [177]. Ten ostatni szczegół wskazy-

---

[176] Zakroczymska II n. 810 1434: Vitus de Rzebri obligavit totam porcionem suam hereditatis in Rzebri et cum area, nihil pro se reservans, in quatuor sexagenis communis monete nobili Ramoldo de ibidem, et ipse Vitus apud eundem Ramoldum duos boves suscepit in colonatum et tamdiu debet esse ipsius colonus, quousque ab ipso suam porcionem exemerit.

[177] Zakroczymska II n. 1792 1436: Cristinus coram nobis personaliter in indicio stans dixit: „non habeo de quo respondere, quia Allexandro sua bona obligavi et sub ipso resideo et ibi respondebo“, et nos sibi in duabus statuere fecimus Allexandrum cum litera. et non statuit, propter hoc eundem iudicamus ad perdicionem causam (sic) et Stanislao ipsum adsentenciandum fecimus.

wałby na to, że Krystyn siedział u Aleksandra na prawie niemieckiem [178].

Rodowiec i posiadacz ziemi, który ją utracił i został kmieciem, obowiązany był do zwykłych kmiecych czynszów i robocizn. Widoczne to jest już z powyższych przykładów. Można nadto przytoczyć jeszcze sprawę Piotra Glinieckiego w sądzie ziemskim czerskim z r. 1457. Gliniecki mianowicie miał przyjąć włókę „more kmethonico“ u szlachcianki Elżbiety z Cieciszewa, a wskutek tego obowiązany był do czynszu i robocizny [179]. Piotr Gliniecki niewątpliwie kmieciem dotychczas nie był i nazwa kmiecia jeszcze nie przylgnęła do niego, jak to jest widoczne z następnej zaraz sprawy, gdzie jest wyraźnie przeciwstawiony Mikołajowi kmieciowi [180]. Również i przezwisko Gliniecki, od wsi, którą poprzednio zamieszkiwał i w której musiał mieć kiedyś posiadłość, jest właściwe szlachcie. „Obyczaj kmiecy“ według którego objął, czy raczej miał objąć grunt Elżbiety w Cieciszewie, mógł go jednakże łatwo do stanu kmiecego, już jako normalnego, doprowadzić.

Wśród kmieci spotykamy też osoby, które są prawdopodobnie szlacheckiego pochodzenia. Paweł, kmieć z Komornik, sie-

---

[178] Por. K. Tymieniecki. Prawo niemieckie a immunitet sądowy i jurysdykcja patrymonjalna w Polsce średniowiecznej (Przyczynek do dziejów genezy poddaństwa chłopów w Polsce) Przegl. prawa i administr. Lwów 1920.

[179] Czerska I b. 1457: Nobilis Elizabeth de Czeczyschewo iure suo debet docere de Petro Glynyeczsky, quia apud eam non suscepit more kmethonico neque censum solvit, neque diem laboravit et hoc domini dederunt ad iudicem de quo idem Petrus Glynyeczsky iure fieri debet liber.

[180] Ibidem: Petrus Glynyeczsky ducit testes contra Nicolaum kmethonem, quem percussit, nobilis Petri Duczsky: primus Vyczga de Jesdzora, secundus Mathias de Mlączcz, tercius Stiborius de Mlączcz, quartus Petrus de Czaplino, quintus Mathias de Czanyewo advocatus, et eosdem testes debet ducere in duabus septimanis a secunda feria proxima scilicet a terminis communibus; et Paulus Glynyeczsky stans in iudicio fideiussit pro Petro Glynyeczsky, quia Petrus debet fieri liber domino Duczsky, quid inveniet iudex sui iuris.

Ibidem 564: Glynky. Ex decreto dominorum Petrus Glynyeczsky debet convitare Nicolaum kmethonem dictum Sczvbyel Petri Duczsky de Czeczyschewo in duabus septimanis a feria secunda proxima: primus testis ..., quid iudex iuris inveniebat secundum consuetudinem terre pro servo. Rotha solius: *Jaco mą Mycolay Sczvbyolka zbyl y sszyną rana zadal.* Rotha testium: *Jaco Mycolay Sczvbyolka Pyotra zbyl y sszyną mo rana zadal.*

dzący na prawie niemieckiem, był niegdyś woźnym tarczyńskim, który to urząd ziemski przysługiwał — jak wiadomo — wyłącznie szlachcie. Względy materjalne musiały się przyczynić do zdeklasowania Pawła. Jest on winien liczne kary niejakiemu Piotrowi Brzeskiemu, za które odpowiada własna osobą (sub recepcione per collum ubicumque ipsum poterit arestare) i całym swym dobytkiem, pod którym niewątpliwie należy rozumieć wyłącznie majątek ruchomy, skoro kmieć innego nie posiadał. Paweł nie może się przytem zasłaniać swem prawem niemieckiem, ani protekcją księcia (nunquam se eidem defendere debet sive tuere iure theutunicali, vel promocionibus domini ducis interponere)[181]. Rzecz charakterystyczna, że kmieć, który jako nie posiadający ziemi, nie daje dostatecznych gwarancji wypłacalności, niejednokrotnie w tym czasie odpowiada własną osobą (per collum recipere), jakkolwiek obecnie nie może tu już być mowy o stałej niewoli, a jedynie o czasowem ograniczeniu wolności[182].

Do szlachty, która spadła do rzędu kmieci, winien być zaliczony również szlachetny (nobilis) Stanisław, kmieć ze Świeszewa[183], a dalej pan (dominus) Paweł, kmieć z Czyndat[184],

---

[181] Warszawska II 491 1437: Paulus kmeto de Comorniky, quondam preco tarczynensis obligavit se exsolvere novem penas l dictas Petro Brzesky in duabus septimanis et si non exsolverit, extunc subdidit se sub recepcione per collum ubicumque ipsum poterit arestare et sub omnia bona sua, nunquam se eidem defendere debet sive tueri iure theutunicali, vel promocionibus domini ducis interponere.

[182] Warszawska II 1435. Gregorius, Napora, Poray, Maczey, Jan, Sandenko kmethones de Velga Volya obligantur manu coniuncta exsolvere Stanislaum de Sopanchy advocato Stanislao de Blisne de tribus sexagenis gr. communis monete super festum sancti Augustini proxime venturum sub tanto dampni et sub omnibus ipsorum bonis et per collum recipere, sive omni iure ubicunque ipsos invenerit, si ipsum non exsolverint et sub l.

[183] Zakrocz. VII 170 1471: Nobilis Stanislaus kmeth de Szweschewo recognovit, quia tenetur sexagenam grossorum in $^1/_2$ grossis nobili Ade de alia Szveschewo ad dominicam proximam Carnisprivii sub pena l et *pyacznadzescza* paratis pecuniis sincera fide et indilate solvendum nullo evadendo.

[184] Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 218° 1453: Nota, Paulus de Sykori existens fideiussor domini Pauli kmethonis de Czindathy recognovit, quia fideiussit peccora de foresta et vidit dampnum, aput (sic) Martinum fideiussit de Gothkowo.

szlachetny (nobilis) i pracowity (laboriosus) Jan z Żelaznej [185], oraz kmieć Maciej Grzymała [186]. Na poziomie kmieci będącą grupę społeczną tworzą również kmiecie i wardążnie, zwani nakonieczną szlachtą [187].

Nie są też wykluczone związki pokrewieństwa pomiędzy szlachtą i kmieciami. W Grójeckim w r. 1438 występują dwaj rodzeni bracia, synowie Piotra, dziedzica z Sulistrzygowa, a mianowicie jeden z nich Mikołaj, jako szlachcic (nobilis), drugi zaś Jan tylko jako pracowity mąż (industriosus vir) [188]. To ostatnie określenie nigdy nie jest stosowane do szlachty i może się odnosić albo do kmiecia, albo do rzemieślnika. Cytowana w poprzednim rozdziale „szlachetna i pracowita“ (nobilis ac laboriosa) Katarzyna, wdowa po Namiątce, mieszczaninie wareckim zdaje się, że była szlachcianką z pochodzenia i wyszła za mąż za mieszczanina, pochodzenia kmiecego [189]. Jan, kmieć z Janeczka, był siostrzeńcem plebana, choć ten ostatni nie koniecznie

---

[185] Czerska Ib 434 1455: Nobilis Anna relicta olim strenui olim (sic) Vigandi de Ostralanka castellani czirnensis constituit in procuratorem, videlicet nobilem Martinum de Obori contra nobilem et laboriosum Johannem de Zelyaszna et Venceslaum kmethonem de Ossymborowo in omnibus causis iuxta cittatoria.

[186] Czerska II 169° 1474: ... kmetho Mathias Grzimala ...

[187] Czerska Ib 238 1450: Nobilis Nicolaus de Szdawino constitutus coram iudicio palam recognovit, quia *Stankowo wągrodi, dlugye lanky, grodzisko* prata wlgariter nuncupata, necnon domum, lacum, totam silvam wlgariter *łąnk* dictam totam, kmethones et ortulanos videlicet *nakonyeczną szlachtha* Pyotrek et Nicolaum Kąndzoro cum ortis, cum agris et pratis in quinquaginta sexagenis communis monete honorabili viro canonico warsoviensi Stanislao Szdawski inscripsit et obligavit ... Na szlachtę nakonieczną zwrócił uwagę J. T. Lubomirski we wstępie do Księgi Ziemi Czerskiej s. 50, 51.

[188] Grojecka Ia 54° 1438: Ibidem industriosus vir Johannes filius Petri heredis de Sulistrigewo nobilem Nicolaum fratrem suum germanum constituit in procuratorem ad exigendum pecunias.

[189] Warecka Ib 56° 1446: Item die et tempore, quo supra, domini pro tribunali residentes testes producere decreverunt nobili Nicolao de Zelechowo super violenti recepcione decem centa roborum bene electorum in rippa Visle contra nobilem ac laboriosam Katherinam relictam Namyathcze opidani olim de Warka, et similiter dedimus ad dominum ducem utrum de quindecim testibus pronunciatis seu nominatis quinque elligere debet super primam viam in Czirsko celebratam.

musiał być szlachcicem [190]. Spokrewniony ze szlachtą był zdaje się również kmieć Jan ze Straszewa [191].

Na gruncie miejskim wogóle, jak już była o tem mowa, obydwa żywioły szlachecki i kmiecy spotykały się ze sobą. Obok tego jednak i bez pośrednictwa miasta zetknięcie takie musiało istnieć. Sprawą tą wypadnie się raz jeszcze zająć w następnym rozdziale, przy charakterystyce mianowicie stanu kmiecego. Na razie musi nam wystarczyć ten fakt, że szlachcic mógł się obniżyć do stanu kmiecego. Mimo zasady tradycyjności panującej wśród rodowców, czyli szlachty, wpływ warunków gospodarczych okazywał się przecież silniejszy od samej zasady rodowej, która zresztą nie dochodziła aż do wspólności majątkowej wszystkich członków rodu i godziła się zupełnie z własnością indywidualną, względnie własnością pewnej ilości „cząstników".

Zachodzi więc tylko pytanie, kiedy i w jakim stopniu różnice faktyczne rodowo-gospodarcze przyjmują formy stałych różnic prawnych, przez co dochodzą niejako do stanu zupełnego zesztywnienia. Statuty kazimierzowskie w Polsce głoszą znaną zasadę, tyczącą się szlachty: „Nobilitatis stirpes ex progenitoribus earum originem semper ducunt [192]". Czy w praktyce jednak zasada ta jest zawsze zachowywana? Poczucie rodowej dostojności, rodowego szlachectwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie, sięga czasów bardzo odległych, a odgłosy tych pojęć odnajdujemy w etnologji czy też swojskiem ludoznawstwie; wiadomo np. że wśród górali polskich jest wysoko rozwinięte poczucie rodowe wynoszące członków miejscowych zamożnych rodów ponad obcych przybyszów. Zasada

---

[190] Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 261 1457. Johannes de Janeczko kmetho filiaster plebani contra Andream de Grochowarsko l.

[191] Szreńska I 146[0] 1433: Donacio bonorum. Veniens honesta domina conthoralis olim Lascz de Straschewo omnia bona sua mobilia, quecumque habet, et obligacionem in quinque sexagenis grossorum in Mankowo provido Johanni kmethoni ibidem in Straszewo contulit, dedit, donavit et racionabili mente perpetualiter asignavit. Quequidem bona nobilis Myczislaus de Straschewo coram nobis reclamavit tali modo: „ego sum propinquior ad ista bona, quam iste kmetho, quia [Lascz] fuit patruus meus".

[192] Helcel, Starod. pr. polsk. pomn. I, art. 31.

statutów kazimierzowskich stwierdza tylko istniejący stan rzeczy i właściwie nic nowego nie przynosi. Nie przesądza więc zupełnie, czy w poszczególnych wypadkach ogólna zasada rodowości nie jest przełamywana drogą faktu, jak to miało miejsce istotnie w czasach bardziej odległych, przy stosunkach mniej ustalonych. Nie przesądza, czy owe wyjątki nie są na tyle liczne, ażeby wytworzyć stan ciągłej fluktuacji daleki bardzo od zupełnego stanowego zesztywnienia. Ażeby dojść do zakończenia procesu wyodrębnienia się stanów, trzeba silnego poczucia nie tylko rodowego, lecz i stanowego wśród członków danej warstwy społecznej, które uniemożliwiałoby dalsze przedostawanie się ludzi nowych do uprzywilejowanego stanu ziemian-rodowców. W statutach musiałoby to znaleźć swój wyraz w formie wyraźnych postanowień, tyczących się uzyskania szlachectwa, tak jak to miało miejsce później w szlacheckiej Rzeczypospolitej polskiej, w dobie nowożytnej, gdy pozyskanie szlachectwa uzależnione było w zupełności od sejmu, reprezentującego cały stan szlachecki. W wiekach średnich w Polsce poczucie stanowe nie jest jeszcze silne, zastępuje je natomiast silne poczucie rodowe u szlachty.

III. KMIECIE.

Kmieć mazowiecki w w. XV z reguły nie jest właścicielem ziemi, posiada jednak do niej pewne prawa użytkowe. W zamian za użytkowanie ziemi jest on obowiązany do całego szeregu świadczeń i powinności na rzecz pana ziemi. Właścicielem gruntu, na którym kmieć siedzi, może być książę, korporacja duchowna lub pan świecki. Przynależność klasowa tego ostatniego nie zawsze jest podana w źródle, a mianowicie w zapisce sądowej (często czytamy tylko o haeredes), najczęściej jednak jest to niewątpliwie szlachcic, członek jednego z miejscowych rodów. Na Mazowszu własność prywatna świecka znacznie przeważa, w pojęciu jednak ówczesnych właściciel prywatny dzierży swą ziemię jedynie z łaski księcia [1]. Ziemia, znajdująca się w posiadaniu pana prywatnego, nosi miano d z i e d z i c t w a [2] lub i m i e n i a [3]. Określenia te jednak nie dają pojęcia o wielkości majątku. Podobnie i r o l e, spotykane również w zapiskach sądowych, nie oznaczają pewnej określonej ilości gruntu, jak to miało niekiedy miejsce w czasach późniejszych [4], lecz zawsze tylko ziemię uprawną, w przeciwstawieniu do ziemi inaczej gospodarczo zużytkowanej, jak np. łąk [5]. Po-

---

[1] Zam. I. 56 1447: Item nota, quod cum Cholewa proposuit contra Mathiam de Somovagora dicens: „domini ego super Mathiam [propono], quod me expulsit alias *zyanyą* de sede et de loco, que ego a deo et a principe domino meo graciosissimo habeo“ etc.

[2] Wąs. I 56 1472: ...*poltory wloky, ktore myary chelmyenskyey mego dzedzyczsthwa nadano mye podlug kssyany* ...

[3] Ł. II 244° 1463: ... *w nyewrozdzelnym gymyeniu* ...

[4] Por. J. Rutkowski. Studja nad położeniem włościan w Polsce w XVIII wieku. Odb. z „Ekonomisty“ r. 1913 s. 159. F. Bujak. Studja nad osadnictwem Małopolski. Odb. z XLVII t. R. A. U. s 197.

[5] Zakr. I n. 1348 1425: *Oktorą rolą namą Micolay zalowal, thom ya oral wymem, anewgego* Ib. n. 1216 1425: *lank y roll.*

wszechną miarą gruntu jest natomiast w ł ó k a. Polska ta nazwa odpowiada łacińskiemu „mansus“ i spotykamy ją zarówno we wszystkich częściach Mazowsza [6], podczas gdy współcześnie w innych dzielnicach kraju panuje pochodzący z niemieckiego „lehen“ zlatynizowany „laneus“ [7], czyli spolszczony „łan“. — „Włóka“ jako nazwa czysto polska, nie mogła być przyniesiona dopiero przez kolonizację niemiecką, jakkolwiek niewątpliwie uległa wpływowi kolonizacji. Włóka mazowiecka w XV w. jest zawsze miary chełmińskiej i to zarówno we wsiach skolonizowanych lub przeniesionych na prawo niemieckie, jak i w tych, które, tworząc olbrzymią większość, pozostały przy prawie polskiem czyli ziemskiem. Zgodnie też ze zwyczajem, na którym opierał się łan chełmiński, włóka mazowiecka liczy morgów 30 [8]. W języku polskim nie mówiono zresztą o włókach chełmińskich, lecz o włókach miary chełmińskiej. Zapożyczoną jest więc jedynie miara będąca, mimo zupełnego już w tym czasie jej rozpowszechnienia, poszczególnym wypadkiem pojęcia włóki. Zwycięstwo miary chełmińskiej potrzebowało niewątpliwie pewnego czasu i dokonać się mogło stopniowo w ciągu dwóch ostatnich stuleci średniowiecza. Pierwotnie, należy przypuszczać, rozmiary włóki, jako jednostki obszaru, ulegać musiały lokalnym wahaniom, zależnie od jakości gruntu i warunków gospodarczych, i to właśnie ułatwiło następnie rozpowszechnienie jednolitej miary chełmińskiej, stojącej, jak wiadomo, w związku genetycznym z łanem flamandzkim [9]. W takim razie rozwój włóki polskiej byłby zupełnie analogiczny z rozwojem niemieckiej „huoby“ (hufe), z tą tylko różnicą, że w Niemczech pierwej dokonało się przetworzenie zupełnie fluktujących jednostek obszaru

---

[6] Szr. I 39° 1422: ... mansum alias *wloka* ... Ł. II 223 1462: ... mansum alias *wloka*... Zakr. IIIb 99 1440: ...*cztirzi vloky*... Zakr. I n. 1665 1425: ...*Oktorąm wloką na Laszcza zalowal thom ya cupil ydzirzoyą wiszey oszmy lath wpocoyw* ... Łomżyńska I 233 1437: ... *Jakom ya w Sandka kupyl polsosthy floky szyego starego listha przzy gego szedlyską* i passim.

[7] Mansus mensure chulmensis ... passim. Wąs. I 56 1472: ... *poltory wloky... myary chelmyenskyey.*

[8] Wąs. I 43° 1472: ... mansum ... mensure chulmensis in tribus campis per decem morgos ... Zakrocz. VI 162° 1470: ... debet dimensurare in duobus campis in quolibet per decem morgos ...

[9] F. Piekosiński. O łanach w Polsce wieków średnich. Roz. Ak. Umiej. t. 21 s. 78.

w bardziej ustalone i trwałe typy[10]. Mazowsze przyjęło miarę 30-morgową (chełmińską, flamandzką), bardziej rozpowszechnioną we wszystkich północnych częściach Polski. Nie bez znaczenia jest także fakt, że miara chełmińska włóki przyjęła się równie szeroko i poza wsiami lokowanymi na prawie niemieckiem. Pewne wzory, przyniesione przez kolonizację, rozpowszechniały się widać szybko, trafiwszy na grunt podatny i odpowiednio przygotowany. Być może nawet, że wpływy gospodarcze rozlewały się szerzej, aniżeli prawne.

Włóka miary chełmińskiej jest jednostką obszaru zarówno kmiecego, jak i pańskiego. Szczególne znaczenie posiada jednak w eksploatacji kmiecej, która zresztą bardzo znacznie przeważa w rolnictwie mazowieckiem końca wieków średnich. Kmiecie — poza t. zw. wardążniami i parobkami — siedzą na włókach, półwłóczkach lub rzadziej mniejszych częściach włóki. Należy mniemać, że posiadłości te istotnie odpowiadają, przynajmniej w przybliżeniu, przestrzeniom 30-, 15-morgowym i t. d. Miara chełmińska często jest tutaj wyraźnie wspomniana, a nawet wtedy, gdy brak wyraźnej wzmianki, trzeba się jej domyślać. Bardzo silnie przemawia za tem fakt, że w tych rzadkich wypadkach gdy posiadłość kmieca rozmiarami odbiega od zwykłych norm, jest to wówczas wyraźnie zaznaczone. Najczęściej słyszymy wówczas o pewnej ilości morgów[11] lub zagonów[12], które dochodzą lub których brak do włóki pół- lub ćwierćwłóczka. Miarą mniejszą i będącą jej podziałem jest „iuger“ czyli morga, albo „staje“. Jest to niewątpliwie miara stała. Jak wiemy trzydzieści morgów tworzy włókę miary chełmińskiej. Niemiecka nazwa morgi wskazuje na to, że i ta miara stoi w związku z wpływem kolonizacji. Analogicznej nazwy polskiej „jutrzyny“, będącej zresztą prawdopodobnie tylko tłomaczeniem z niemieckiego, w materjale mazowieckim nie spotykamy. Staje, iden-

---

[10] R. Kötzschke. Deutsche Wirtschaftsgeschichte bis z. 17 Jh. s. 65—67.

[11] „iugera“ passim. Wis. I 59° 1456: ... medium octavum mansum cum quinque iugeris alias *morgy* ...; Zakrocz. VI 347° 1474: iugera alias *morgi*; Zakrocz, VI 343 1474: iugera alias „sthaye“.

[12] Zakr. V 1465: ... medium mansum mensure chulmensis locatum in quo kmetho Wyanczk cum quatuor sulcis *iare* dictis in 3-bus campis ipsi medio manso contiguis ..

tyczne z morgami, oznaczają zawsze ilość gruntu, na którą przypada korzec wysiewu [13].

Miarą zwykłą są również p r ę t y. Nazwa polska jest niewątpliwie tłomaczeniem łacińskiej „virgula“ [14], znanej powszechnie w całej Europie średniowiecznej [15].

Obok zwykłych włók, mórg i prętów wyjątkowo tylko spotykamy odwieczny polski ż r e b, jako oznaczenie całej posiadłości należącej do jednostki, nie jest to więc zdaje się właściwa miara gruntu [16]. Źreby powyższe oddane są w posiadanie kmieciom. Liczono również na zagony, gdy chodziło mianowicie o przestrzeń mniejszą od morgi [17], lub też na ilość skib „dobrego oracza“, czyli orackich [18].

Włóka, jako miara gruntu, obejmuje wyłącznie ziemię uprawną, czyli rolę. Przy wszelkich transakcjach, w których mowa jest o jednej lub paru włókach, o ile transakcja dotyczy również łąk, lasów lub zarośli, te zawsze wspomniane są oddzielnie [19]. Obszar lasów i zarośli prawie nigdy nie jest podany — jedynie najbardziej, obok ról, cenione łąki, były niejednokrotnie dokładniej mierzone i obszar ich obliczany w morgach i wló-

---

[13] Płońska I n. 1322 1409: ... *Jacom ia nedal wssego zitha Wszeborowi na tey wlocze, iedno dwoye staye.* N. 238 1424: ...us et Michael fratres patrueles [recogno]verunt unum chorum agri videlicet stadium wlgariter *stage.* Błońska I 1458 (bez foljacji): wwiązanie in duo stadia tritici seminata et duo stadia siliginis *ozymye* arealem dedit introligacionem ... Tarczyńska I 542[o] 1461: *staye* agri circa *grocz* ...

[14] Zakr. I n. 2228 1426: ... virgulas alias *pranthi* ... Ib n. 1346 1425: ... in latitudinem unius virgule wlgariter *naprancze* ...

[15] Du Cange t. VIII.

[16] Zawskrzyńskie dissoluta 1481: Generosus Cristinus de Srzensko recognovit, quia duos homines in Cunyenarti, videlicet Mathias Mros et Jacobus Mros super *srzeb*, quemlibet residentes, cum omnibus utilitatibus, prout solus tenuit, habuit et possedit cum omni iure et dominio in longum et latum etc., eciam nobili Johanni filio Jacobi de Luboracz ... in decem sexagenis obligavit etc.

[17] Zakrocz. VII 367 1472: ... unam particulam, que vadit ad gayum per quatuor sulcos estivales.

[18] Tarczyńska I 310[o] 1456: ... in octo liris alias *skyb* boni aratoris alias *oraczke*.

[19] K. II 27 1471: Zastaw dwóch włók w Janowie w pobliżu Kolna: et cum pratis, que kme[thones] eorundem mansorum falcastrunt. Zakr. V[illegible] 1465: Zastaw półwłóczka miary chełmińskiej, wraz z trzema zagonami i „cum borris, silvis, mericis ...“ i p a s s i m.

kach [20]. Jednakże i w tym wypadku nie są one częścią 30-morgowej włóki, 15-morgowego półwłóczka i t. d., lecz tworzą obszar mierniczo odrębny, którego rozmiary nie podlegają ustalonym normom powszechnie stosowanym do ról. W jednym tylko wypadku spotykamy się ze zjawiskiem pozornie tylko różnem, a w gruncie rzeczy identycznem. Mianowicie włóka zostaje wymierzoną w lasach, a nawet krzakach i zaroślach, w tym wypadku, gdy przestrzenie te mają być zużytkowane dla rolnictwa, a więc niewątpliwie podlec karczunkowi [21].

Jeżeli jednak włóka miary chełmińskiej oznacza zawsze 30-morgową przestrzeń ziemi ornej, to nie należy przecież zapominać, że włóka jest nie tylko jednostką mierniczą, ale również j e d n o s t k ą g o s p o d a r c z ą, i to jej znaczenie jest niewątpliwie pierwotne, sięgające czasów jeszcze przed ustaleniem ścisłych jednostek mierniczych. W tym ostatnim wypadku włóka jest prawdopodobnie identyczną ze źrebiem. W XV w. włóka, ewentualnie jej część powstała z podziału całej włóki, jest wciąż normalnem gospodarstwem kmiecem. Włóki i półwłóczki, sprzedawane lub zastawiane, o których słyszymy wciąż w zapiskach sądowych, są właśnie całymi gospodarstwami kmiecymi. Jest zaś rzeczą zrozumiałą, że gospodarstwo to nie może składać się wyłącznie z ziemi uprawnej i że dla utrzymania inwentarza konieczne jest posiadanie dalszych terenów pastwiskowych, a niemniej i łąk. Do 30 morgowej włóki, w znaczeniu mierniczem, dochodzą więc jeszcze ziemie nieuprawne, będące przynależnością włóki w znaczeniu gospodarczem. Ten ścisły związek pomiędzy ziemią nieuprawną, a włóką roli spotykamy zwłaszcza w stosunku do łąk. Pewna przestrzeń łąk „spectat ad mansum“ [22], należy do „działu

---

[20] Wąs. I 68 1473: ...unum mansum mensure chulmensis... et duos morgos pratorum... Łomżyń. I 224 1437: Jakub i Klemens bracia z Konopek występują przeciw trzeciemu swemu bratu Sandkonowi: quia nobis vendidisti quinque mansos terre et medium mansum pratorum ibidem in Konopky situatos pro septem sexagenis etc.

[21] Wis. 205 1462: ...obligavit se dimensurare predictum mansum in quolibet campo sortibus alias *ploszamy*, sive in campis, sive in silvis, rubetis, mericis...

[22] Wis. I 80 1457: Item Johannes Czeczorka Daczbogio Cucz l-ta grossos super festum sancti Michaelis proximum dare se obligavit, sub suum proprium mansum perpetue perdendum. cum omni iure et dominio, ubi ipse Daczbo-

włócznego“ [23]. Jako działy włóczne należy prawdopodobnie rozumieć zarówno całe włóki jak i ich części, tworzące samodzielne gospodarstwa kmiece. W jednym wypadku słyszymy nawet, że do włóki należy połowa szerokości rzeki Narew [24]. Oczywiście oznacza to znowu, że z posiadaniem włóki związane są pewne prawa, zwłaszcza do rybołówstwa na Narwi, nie zaś że część przestrzeni rzecznej wliczona została do włóki w znaczeniu mierniczem t. j., że wraz z rolą tworzy razem trzydzieści morgów miary chełmińskiej. Jednocześnie nie można również przypuszczać, ażeby wszystkie łąki, a tem bardziej i inne użytki podzielone były w ten sposób, ażeby poszczególne ich części związane były gospodarczo z określonymi „działami włócznymi“. Nawet role nie wszystkie podzielone są pomiędzy działy włóczne, choć te ostatnie wypadki należą do rzadkich. Słyszymy więc o oddzielnych niwach i łąkach, nie związanych z włókami [25]. Kwestja ta jednak może

---

gius mansum sibi eligeret super extirpatis agris et prata parata ad mansum spectantibus. Zakr. VII 287 1472: ...mansum suum mensure culmensis ... et eciam pratum ad dictum mansum spectantem ...

[23] Wis. II 31° 1476: Nobilis Nadborius et suus Nicolaus filius de Brzostowo inducit testes metsextus ad instanciam generosi Pauli de Lawy wexilliferi czechonowyensis et capitanei wisnensis ex parte domini ducis pro violencia in duabus septimanis convicta. Testes ... *Jaco ya z Mycolayem zamopyath Ilsyazym (s.) ludzem Thomasehewy, Andrzeyewy, Pyotrowy, Janowy, Luczey, Sandkowy zbozegoua (s.) lank gych dzalech wlocznych za struga Byedrza nyepossekl gwaltem, any gych wschkodzyl wgych la[n]kach yaco kopa.*

[24] Zakr. VII 287 1472: ...mansum suum mensure culmensis inter kmethones suos in medio ville, incipiendo a medio fluvii Narew usque ad granicies Dzbanyszkye et Gzowszkye iacentem penes Brothka in totis tribus campis et eciam pratum ad dictum *mansum* spectantem inter granicies Trzepowskye et Growszkye, ubi ceteri kmethones re[ma]nent, cum area et orto ibidem in Carnyewo hereditate in districtu zacroczimiensi sita in longum et latum...

[25] C. Ib 62 1446: Nobilis Nicolaus Zelawsky coram iudicio constitutus sponte recognovit, quia nobili domino Stanislao Zelyawsky suo germano viginti sex sexagenas in $^1/_2$ grossis [tenetur] et debet in quibus quidam viginti sex sexagenis monete prescripte dictus Nicolaus domino canonico germano suo in medium alterum mansum collocato, videlicet Beczylo. Pawel, Pyotras quemlibet in $^1/_2$ mansum residentem et in ortulanos alias *vardąznye* Cuba et Michaelem realem et effectualem dedit intromissionem, et in pratum dictum *Dlugye łąki* et in tempe alias *wnywą* cis Vislam circa stratam alias

być gruntowniej omówiona dopiero po rozpatrzeniu znaczenia gruntów dworskich i ich stosunku do systemu włócznego. Obok użytków na obszarach wydzielonych (najczęściej łąk) do działu włócznego przynależne są jeszcze wspólne użytki, jak prawo wypasu bydła lub prawo wyrębu drzewa. Prawo wypasu bydła służy posiadaczowi działu włócznego na terytorjum całej wsi. Ziemia uprawiana może być terenem wypasania oczywiście tylko w pewnej porze roku, a mianowicie po zbiorach. Jedynie ugory mogą służyć jako pastwiska w ciągu całej ciepłej pory roku. Uregulowanie wypasu zależy od płodozmianu, a więc w danym wypadku od trójpolówki. Prawo pasania na polach uprawnych nosi nazwę „próżnej pastwy“ (vana pascua)[26]. Postanowienia zwyczajowe, o których wypadnie wspomnieć jeszcze mówiąc o trójpolówce, zabezpieczają rolników przed ewentualnem uszkodzeniem zbiorów przez bydło. Również lasy mogą być terenem pastwiskowym. Lasy dębowe, obfitujące w żołędzie, służą do wypasu nierogacizny. Prawo wypasu, podobnie jak i w poprzednim wypadku, przysługuje posiadaczom działów włócznych. Nie mają oni jednak prawa zbierania żołędzi i zabierania do domu[27]. Obok pastwisk przygodnych, istnieją też pastwiska właściwe, czyli t. zw. „pastewniki“ (pascua)[28]. Pastwiska te nie różniły się od dzisiejszych i znajdowały się w każdej wsi.

Obok prawa wypasu najważniejszym użytkiem związanym z działem włócznym jest prawo wyrębu drzewa. Prawo to ulega wyraźnemu ograniczeniu, a mianowicie przysługuje posiadaczowi

---

pogoszczynyecz iacendo, a graniciebus Pyotrowski usque ad navigium Lupkowski, similiter realiter dedit iutromissionem.

[26] Zakr. I n. 296 1464: ...pascua vana [alias] *proszney pastwi*... Ib. n. 96 1424: ... *Jako mne Jassek zagął kobily sa[mowthor] naproszney pastwe sylą.* Ł. II 236 1463: ... in vacuis pascuis ...

[27] C. Ib 43 1446: ... et glandium eciam pascua, dumtaxat non capiendo et congregando in domum ... Postanowienie to odnosi się nietylko do kmieci, lecz również do właścicieli gruntu, których w danym wypadku jest kilku, posiadających prawo do wspólnego wypasu. Właściciele gruntu i ich kmiecie mają też prawo palenia ogni w lesie podczas pasania bydła i trzody.

[28] Liw. 1 45: ... pro *pastewnyk* ... *ku rzecze Lywa* ... Zawskrzyńskie diss. 1479: *olschina* alias *pastewnyk.*

włócznemu jedynie tylko dla zaspokojenia własnej potrzeby — a więc na opał i na budowę [29].

Obok kwestji rodzajów użytków wspólnych musi być jeszcze bliżej rozpatrzona kwestja, komu te użytki przysługują, a także kwestja obszaru i granic użytków wspólnych. Pierwsza z tych kwestji komplikuje się nieco wskutek współrzędności w tym wypadku praw właściciela gruntu i czasowego posiadacza, t. j. kmiecia, gospodarującego na dziale włócznym. Użytki na obszarach wydzielonych, o których była mowa poprzednio, przysługują kmieciowi, który znajduje się w danej chwili w posiadaniu działu własnego. Z użytków tych obowiązany jest on jedynie do pewnych świadczeń na rzecz pana gruntowego, podobnie jak i z roli włócznej, jak to zobaczymy niżej. Inaczej jest z użytkami wspólnymi. Przysługują one przedewszystkiem panu gruntowemu, ale obok tego i jego kmieciom. Pan gruntu ma więc prawo do wypasu bydła i wyrębu drzewa niewątpliwie i wtedy, gdyby w danej wsi nie było zupełnie pól pańskich, ze dworu zagospodarowanych, a tylko wyłącznie kmiece działy włóczne. Prawo pana gruntu rozciąga się nie tylko do oddzielnych pastwisk i lasów, ale do całego terytorjum wsi, włączając w to pola orne, zgodnie zresztą ze zwyczajem normującym korzystanie z tych użytków. Pan może też zadecydować o niedopuszczeniu osób postronnych, szlachty lub kmieci do korzystania ze wspólnych użytków. Odbywa się to drogą t. zw. zapowiedzi. Prawo zapowiedzi należy do właściciela gruntu, nigdy zaś do kmieci. Pan może dokonać zapowiedzi tylko przez sąd ziemski, który w tym celu deleguje woźnego lub jego zastępcę [30].

---

[29] Zakr. VI 132 1469: ... hoc eciam habebit facere kmetho in eadem residens manso, sic quod libere habebit excidere ligna pro sua utilitate... K. II 27 1441: ... item ligna de silva poterit eciam conducere pro suo usu, prout ceteri kmethones predicte ville. Zakr. VI 375° 1475: item pascua, ligna pro necessitate domus roboraque pro edificiis, ceterasque utilitates fieri consuetas ... Zawskrzyńskie dissoluta 1480: Jacobus de Zelona contra Slawaczkye luit sex sexagenas ex decreto iuris mihi Martino kmetoni, liberam silvam ad reformandum gazam et alias absque aliqua arestacione, qui est fideiussus et hoc in sorte ipsius, ubi solus scindit, et debet reformare, quid fideiussor dixerit; et quid dixerit, quod non est necesse, non debet reformare, et hoc ideo, quia noluit dare scabinos ad conspiciendum

[30] Por.: K. Tymieniecki. Łowiectwo na Mazowszu w w. XV. Odbitka z „Przegl. histor" s. 12 i 13. Zwlaszcza ciekawy jest zwyczaj t. zw. „za-

Nigdy natomiast nie spotykamy się z wypadkiem, ażeby pan korzystał z prawa stosowania ograniczeń lub zakazów w korzystaniu z użytków wspólnych wobec swych własnych kmieci. Wątpimy też, czy mogło to leżeć w interesie pana gruntowego. Pan nie mógł odmawiać niezbędnych pożytków kmieciom włócznym, z których czerpał główne swe dochody. Przeciwnie — **współrzędność w korzystaniu z użytków wspólnych kmieci, obok pana gruntowego, niejednokrotnie jest wyraźnie w zapiskach sądowych zaznaczona** [31].

---

wiązywania imienia", lub gaju, z pomocą symbolicznych „kiczek", czyli witków z brzeziny, lub gibkich rokicin. Prócz przykładów przytoczonych w powyższej rozprawie również: Warsz. III 470 1459: Petrus Antiqus preco warschoviensis recognovit, quia de iudicio datus gagium honorabilis Stephani plebani de Rasschnicze super heredidate Michalovycz virgultavit et arestavit alias *zawyanzal, zagayl hy zapowyedzal.*

[31] Ł. I. 91° 1429: ...et pascua pro se et pro suis hominibus ultra fluvium iam dictum Sussza habet... Zakr. VI 375° 1475: Szlachcic Abraham z Błędowa, w razie gdy nie wypłaci 20 kóp groszy w półgroszkach, pieniędzy dłużnych szlachcie Dersławowi notarjuszowi i Stanisławowi braciom rodzonym z Popielszyna, utraci na rzecz swych wierzycieli $3^1/_2$ włóki, na których siedzą 4 kmiecie. A dalej: Item pascua, ligna pro necessitate domus roboraque pro edificiis, ceterasque utilitates fieri consuetas ipsi Derslaus, et Stanislaus, et k m e t h o n e s habebunt libera, prout ipse Abraham e t c e t e r i k m e t h o n e s i b i d e m r e s i d e n t e s h a b e n t sine contradiccione ipsius Abrahe aut successorum eius ibidem in Blandowo. Zakr. VI 132 1469: Nobilis Abraham de Blandowo recognovit, quia tenetur quinque sexagenas grossorum in $^1/_2$ grossis nobili Mathie de Gauarzecz infra hinc ad vigiliam festi Penthecostes proxime affuturum solvendum, si vero ad tempus predictum non solverit, aut etc. extunc in eisdem quinque sexagenis mansum mensure culmensis in Blandowo locatum et solubilem, quem idem Mathias sibi elegerit cum area hereditate in districtu Zacroczimiensi situm in longum etc. cum omnibus etc. nihil etc. perdet et amittet perpetue et in ewm; eo eciam adiecto si eundem mansum idem Abraham ammittet, extunc prefatus Mathias in nemoribus, silvis et gaiis prefati Abrahe omnimodam et plenam habebit potestatem excidendi ligna et robora pro utilitate sua, hoc eciam habebit facere k m e t h o in e o d e m r e s i d e n s m a n s o sic quod libere habebit excidere ligna pro sua utilitate et eciam pascua, quia idem Abraham eidem kmethoni non debebit prohibere, prout et aliis suis kmethonibus. Insuper idem Abraham fideiubet pacem a matre sua et uxore et ab aliis prioribus inscripcionibus sic, quod si aliquod dampnum idem Mathias consequenter (s.) hoc non erit ipsius sed Abrahe memorati, quod dampnum ad simplicem verborum assercionem solvere debet et per presentes obligatur; satis fecit.

W materjale tym nie znajdujemy również żadnych pozytywnych wskazówek co do tego, czy rozmiary użytków wspólnych, a więc liczba wypasanego bydła, lub ilość zużytkowanego na własną potrzebę drzewa podlegała jakimkolwiek ograniczeniom. Bardzo liczne zapowiedzi w stosunku do t. zw. „graniczników“, czyli sąsiedniej szlachty i kmieciów, wskazują na to, że sprawa ograniczenia dowolnego korzystania z pastwisk i innych użytków znajdowała się dopiero w fazie stawania się. O ograniczaniu własnych kmieci trudno było myśleć, skoro od obcych trzeba się było dopiero zabezpieczać. W tym wypadku, gdy pastwisko nie było zapowiedziane, wówczas właściciel nie miał prawa zajmować (spoliare) dobytku tego, który z pastwiska korzystał [32].

Dążenie do wykluczenia praw „graniczników“ widzimy również i wtedy, gdy sąsiad mógł korzystać z pastwiska tylko za zgodą właściciela gruntu [33].

W każdym jednak razie sprawa zapowiedzi użytków od „graniczników“ [34] z końcem wieków średnich musiała się posunąć bardzo znacznie naprzód. Obszarem, w granicach którego wolno było korzystać z użytków wspólnych, była zwykle wieś jednego właściciela. W razie gdy wieś podzielona była pomiędzy kilku właścicieli, a na Mazowszu było to bardzo powszechne, wspólność użytków mogła przysługiwać wszystkim na terytorjum całej wsi. Działo się to zwłaszcza wówczas, gdy działy gruntowe nie były wielkie. Przy sprzedażach lub zastawach poszczególnych włók, prawo to bywa niejednokrotnie wyraźnie zastrzeżone [35] Słyszymy też nieraz o pastwiskach wspólnych

---

[32] Warecka Ia 24° (Lubomirski. Księga ziemi czerskiej n. 937) 1417. It. Passzek iuvenis de Vola Secluczka conquestus est super Stanislaum Ossowsky, quia kmetonem eius spoliavit in hereditate non interdicta etc. O „zajmowaniu“ por. statuta mazowieckie: Archiw. komisji prawniczej V s. 265, 277, 278, 292, 298.

[33] Warecka Ia 16. (Lubom. etc. n. 856) 1416.

[34] Księgi sądowe mazowieckie — passim.

[35] Zakr. VII 287 1472: Szlachcic Wojciech z Karniewa winien 30 kóp w półgroszkach szlachcicowi Jakubowi z Komorowa. Gdyby sumy tej nie zapłacił w oznaczonym terminie, utraci włókę miary chełmińskiej, znajdującą się w środku wsi pomiędzy włókami kmiecymi. W związku z posiadaniem tej włóki „prenominatus Jacobus et sui kmethones habebunt pascua libera et voluntaria in tota predicta hereditate Carnyewo ubi

(pascua communia), a należy podkreślić, że oznacza to zawsze wspólność pomiędzy kilku właścicielami gruntowymi, nigdy zaś wspólność pomiędzy panem i jego kmieciami [36]. „Pastwiska wspólne“ używane są więc w znaczeniu identycznem, jak „dobra wspólne“ (bona communia), należące do kilku współwłaścicieli czyli „cząstników“ (participatores) [37]. Znaczenie powyższe jest więc różne od dzisiejszego, które oznacza właśnie wspólność użytków dworu i wsi (serwitut).

Że jednak w podobnych wypadkach mógł nastąpić podział

---

solus prefatus Albertus vel sui kmethones pascent, similiter et ligna pro utilitate sua ipse Jacobus et sui kmethones extunc debebunt ubi Albertus et ipsius kmethones, et eciam tempe et rippa fluvii erunt voluntaria peccoribus et pecudibus dicti Jacobi et ipsius kmethonibus“. Por. także cytow. wyżej: Zakr. VI 132 1499, ibid. 375° 1475.

Sprzedaż jednej włóki we wsi Barwik w ziemi wiskiej daje prawo nabywcy do wszystkich użytków na pięciu włókach. W danym wypadku chodzi również o użytki dalej wyszczególnione, związane mianowicie z posiadaniem młyna, stawu i brzegu rzeki: Wis. I. 193 1462. Czerska II 78 1471. Divisio Othwoczsko. ... et in eodem lacu kmethones peccora et pecudes adaquare debebunt et soli domini, et per hunc lacum ambo et kmethones debent pellere pecora et pascua debent habere et ipsorum kmethones, et agros post metas quas divisores fecerunt debent habere et possidere et prata paterna cesserunt Johanni et Vitowske, que Vitus tenuit, Nicolai cesserunt.

[36] C. Ib 43 1446: Nobilis Thomas de Colybyel et Petrus de Sobynye coram iudicio constituti recognovit (sic), quia arbitrati sunt et composuerunt taliter nobiles Jacussium et Symonem germanos ab una et Paulum Eustachii ab altera partibus de Glowskowo super p a s c u i s c o m m u n i b u s pro quo se in ius induxerant, quia supradicti Jacussius, Symon et Paulus et kmethones et homines eorum habent et habere debent perpetueque tenere inviolabiliter et observare c o m m u n i a p a s c u a non dampnosa sine recusacione inter se in borris Glowskowo ipsorum in districtu cirnensi iacencium et glandium eciam pascua, dumtaxat non capiendo et congregando in domum sine intromissione alias *przesyayenya*, et ignes indempnes in silvis sive borris ipsi et homines ipsorum in pascendo peccora et pecudes facere poterint et valebunt, et hoc debent inviolabiliter in ewm observare.

[37] Liw. I 7 1465: Szlachcic Tomasz z Kruszewa zaskarżył szlachcica Stanisława o posieczenie łąki. Stanisław nie chce odpowiadać w sądzie „dicens, quia ista b o n a sunt c o m m u n i a et ad ista bona sunt alii participatores, sine quibus tibi nolo respondere“. Tomasz twierdzi: hoc pratum est meum dimensuratum. P a r t i c i p a t o r e s, *cząstniky* — p a s s i m. Również i wyrąb lasu nie mógł być podejmowany na własną rękę przez jednego z cząstników; Płońska I n. 1450 1410.

użytków, zarówno jak i samych gruntów, pomiędzy właścicielami, wraz z ich kmieciami, o tem świadczy już sama tylko możliwość sporu o wspólne pastwiska [38]. Względy gospodarcze nie przemawiały jednak za zbyt daleko idącymi podziałami, zwłaszcza wobec często zachodzącej szachownicy własności [39]. Jako więc zwykłą jednostkę obszaru wspólnych użytków, należy przyjąć najprawdopodobniej terytorjum wsi, z zastrzeżeniem, że i szachownica międzywsiowa mogła, choć w rzadkich wypadkach, mieć miejsce. Ten ostatni wypadek dostarczał powodu do umów zawieranych pomiędzy właścicielamt wsi sąsiednich w sprawie wspólnego użytkowania pastwisk w obydwóch wsiach przez obydwie strony wraz z ich kmieciami [40].

Omówienie kwestji użytków wydzielonych i wspólnych pozwala dopiero zdać sobie sprawę ze znaczenia gospodarczego działów włócznych, jak przyjęliśmy nazywać włóki, półwłóczki i ćwierćwłóczki kmiece. Dział włóczny tworzy więc jednostkę gospodarczą składającą się z całej lub pewnej części włóki chełmińskiej samej tylko roli, z którą jednak związane są pomienione użytki.

Dział włóczny najczęściej jest w rękach kmiecia, który czerpie z niego pełne środki utrzymania, niekiedy jednak jest zagospodarowywany wprost przez pana gruntowego, z pomocą sił roboczych, o których będzie niżej mowa. Jeżeli dział włóczny znajdzie się w posiadaniu obcego szlachcica, nie będącego właścicielem sąsiednich gruntów kmiecych, przysługują mu prawa do użytków wspólnych narówni z kmieciami tej wsi [41]. Fakt ten

---

[38] Por. cytow. wyżej C Ib 43 1446.

[39] Wąs. 43[0] 1472: ...unum mansum suum proprium mensure chulmensis in tribus campis per decem morgos inter fratres suos ibidem habitum in Guthy hereditate in districtu Wanssoschensi sita ...

[40] Ł. I 137[0] 1430. Szlachcic Chebda z Suska wraz z panem Janem ze Strzegocina „conscribimus in nostris graniciis circumferencialiter omnia pascua inter nos nostris kmethonibus uti, si aliqui dampna perpetrabunt frumenta pro frumentis, [pr]atum pro pratis... Umowa dotyczy również wypasu żołędźmi w lasach.

[41] Kolu. II 27 1471: Pełka pleban z Dzirzenina i Marcin z Małych Kobylnik zastawiają dwie włóki w Janowie kolo Kolna, wraz z łąkami koszonymi przez ich kmieci, szlachcicowi Błażejowi z Czchowa, ich bratu herbowemu (eorum fratri clenodiali) w kwocie dziesięciu grzywien. Błażej korzystać będzie z użytków wspólnych, a mianowicie z wyrębu drzewa na własny użytek „prout ceteri kmethones predicte ville“. Błażej niewątpliwie sam

wskazuje również na ścisły związek i przynależność użytków wspólnych do działu włócznego, jako jednostki gospodarczej. Działy włóczne, nie zajęte przez kmieci i nie własnoręcznie przez właściciela uprawiane, tworzą niewątpliwie podstawę słabo jeszcze rozwiniętego gospodarstwa folwarcznego. Włóki pańskie leżą w szachownicy we wsi pośród włók kmiecych [42]. W stosunku do nich obowiązuje cały ówczesny system rolny, a mianowicie trójpolówka. Zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że włóki te mogą w każdej chwili być przez kmieci obsadzone. Przy tranzakcjach ziemią pomiędzy szlachtą, prawie zawsze słyszymy o włókach, ewent. półwłóczkach. Najczęściej są to włóki kmiece, a wówczas są one sprzedawane lub zastawiane wraz ze wszystkimi kmiecymi czynszami, daninami i t. d.[43]. Mogą to jednak być także włóki nie obsadzone przez kmieci i zagospodarowywane ze dworu, o ile chwilowo zupełnie nie są zapuszczone.

Jednakże nie cała przestrzeń uprawna była ogarnięta przez system włóczny. Dowodzą tego tranzakcje dokonywane na Mazowszu o oddzielne niwy [44]. Te ostatnie do systemu polnego, składającego się z pewnej określonej ilości włók, nie mogą należeć, gdyż w przeciwnym razie, jak to zobaczymy z dalszej definicji niwy, oddzielenie niwy od całego terytorjum wsi doprowadziłoby do zupełnego zamętu w dotychczasowym rozplanowaniu ról na działy włóczne, będące w posiadaniu oddzielnych kmieci.

---

będzie gospodarować na włókach. Gdy dłużnicy zwrócą mu pieniądze, włóki wrócą w posiadanie Pełki i Marcina, Błażej jednak „tenebitur frumentum proprii laboris pro se exclusi, que pro suo usu tollere sibi licebit".

[42] Zakr. VII 287 1472: ...mansum suum mensure culmensis inter kmethones suos in medio ville...

[43] ...cum omnibus et singulis utilitatibus, proventibns, censibus, redditibus etc. — passim.

[44] Inne znaczenie posiadają t. zw. włóki osobne (Łomżyń. I 165° 1432: Mroczeslaus de Czaplicze cum Stanislav genero suo dicto Baba obligaverunt medietatem decem mansorum dictorum *ossobne* cum omni iure ipsorum... heredi de Czirnicze dicto Pocztha in quinque sexagenis communis monete etc.). Są to zazwyczaj 10-włókowe nadania księcia, mianowicie we wschodniej słabiej zaludnionej części Mazowsza (t. zw. ad communia servicia), w których system włóczny mógł być właśnie z całą konsekwencją przeprowadzony, jakkolwiek nie zdążyła się jeszcze wytworzyć szachownica własności panująca w starych wsiach.

Gdy właściciel gruntu sprzedaje lub zastawia włókę, nigdy jej granic nie określa, ponieważ ta składa się z części rozrzuconych po różnych niwach na terytorjum całej wsi. Odstąpienie włóki kmiecej czy pańskiej (własnej) oznacza wpuszczenie nowonabywcy do istniejącej szachownicy. Przeciwnie gdy w transakcji jest mowa o niwie, granice są zawsze ściśle podane. Że nie chodzi tutaj o działy kmiece, tego dowodzi również fakt, że przy tranzakcjach tych nigdy nie są wspomniane czynsze i daniny kmiece, a tylko ogólne użytki, które pragnął posiadać dodatkowo każdy właściciel ziemi ornej.[45]

Nie spotykamy też wypadków, ażeby takie oddzielne niwy były wypuszczane jakiemuś kmieciowi. Sprawy pomiędzy panem i kmieciem tyczą się zawsze działów włócznych.

Niwy oddzielne we wsi należą jednak niewątpliwie do wyjątków. Ogromna większość niw należy natomiast do układu polnego według systemu działów włócznych. Układ ten wymaga jeszcze bliższego wyjaśnienia, jakkolwiek z góry zastrzedz należy, że nie różni się on od powszechnie znanego u nas i w Europie zachodniej systemu gospodarstw włócznych i związanej z nimi trójpolówki. System ten w pełni rozwinięty w całej Europie zachodniej, a więc i w Polsce, pod koniec wieków średnich, dopiero następnie uległ częściowej redukcji, zwłaszcza w krajach na wschód od Łaby, wskutek rozwoju jednolitego i zwartego folwarku, przy zachowaniu jednak gospodarstwa trójpolowego aż do czasów najnowszych. Terytorjalną podstawę systemu włócznego tworzą niwy i płossy.

N i w a (campus, arvus)[46] oznacza wogóle pewną przestrzeń

---

[45] Zakr. I n. 1067 1425: Pakossius heres de Skarzino obligavit unum campum dictum *niwa oth granicz kiselewskych alisz* ad stratam, que vadit de Vesograth (s.) in Plonszk et aliam *niwam* super Zalesse similiter cum omnibus et singulis utilitatibus, pratis, gaiis, pascuis, nichil omnino pro se in eisdem campis dictis *niwi* reservans, Gaykoni de ibidem in una sexagena communis monete per trigennium a nota presenti feria quarta proxime ventura ante Letare.

[46] Msz. I 230 1456: ... campum alias *nywą*... Szr. 109^{v} 1428: ... duos arwa alias *niwy* ... Zakr. II n. 295 1434: ... quendam campum, wlgariter *nywą* ... Zakrocz. I 22 1424: ... *niwą oth ladzina dzalu* usque ad granicies plonenses *na zalesszu* ... Warsz. II 268 1457: ...sex arva alias *niwi* ... Tarczyńska I 509 1460: ...arvo amplo alias *zhiroka niva* ... Grójecka Ia 11^{v} 1435: argula wlgariter *nywa*. Zakrocz. I n. 423 1424: ... *i dwe niwe* ... Wy-

ziemi uprawnej, tworzącą zwartą całość, o kształtach nieregularnych, zależnych od warunków terenu. Niwy — z wyjątkiem niw oddzielnych, folwarcznych, o których była wyżej mowa — nie są jednolicie zagospodarowane, lecz dzielą się na mniejsze lub większe skrawki ziemi, należące do różnych kmieci we wsi. W ten sposób kmieć, będący posiadaczem działu włócznego, ma swoją rolę rozrzuconą w całym szeregu niw. Skrawki te, rozrzucone w różnych niwach, noszą najczęściej nazwę płos.

Płosa zwykle zestawiana bywa z łacińskimi „particula“, „distinctio“, „divisio“, „sors“ i polskim „działem“ [47]. Działy ziemi należące do poszczególnych włók (działów włócznych), były wylosowywane przy wymierzaniu nowych, lub przy rozgraniczaniu starych włók i w związku z tem stoi sama nazwa płosy. Płos oznacza dosłownie to, co łaciński „sors“, a więc los [48]. Płosa więc topograficznie była częścią niwy, gospodarczo

---

jątkowo spotykamy: ... in tempe alias *wnywą* cis Vislam circa stratam alias *pogoszczynyecz* ... (C. Ib 62 1446). Tempe oznacza prawdopodobnie wogóle miejsce nadrzeczne, zarówno niwę, jak łąkę lub pastwisko: ... et eciam tempe et rippa fluvii erunt voluntaria peccoribus et pecudibus ... (Zakr. VII 287 1472).

[47] Zakr. II n. 86 1434: ...particula hereditatis wlgariter *plossa*... Liw. I 77 1466: „... particula alias *plossa* ...“ Mł. I 132° 1413: ... due distinctiones wlgariter *plosze* ... Ł. II 520 1467: ... porcionem suam inter germanos ac participes in sortibus alias *w plossach* ac divisionibus ipsum concernentem in hereditate Vysznyewo ... Warszawska III 469 1458: ... quatuor sortes terre alias *plossi* ... Zakrocz. VI 134 1469: particulas alias *plossy* videlicet Censczanka. Zakrocz. VI 345 1474: unam particulam alias *plossa* quinque sulcos estivales in se continentem. Zakr. IIIb 86° 1440: ...particulam hereditatis alias *barloszna plossa* et alia particula *nadpiwniczch*... Zakr. I n. 1360 1425: ... Martinus ipsi Stanislao fratri suo liberam aream dimisit cum una particula *splossą* ante ipsam iacenti usque ad stratam et aliam divisionem alias *dzal* retro Pelkam *za Pelką*. Tarczyńska I 542° 1461: aliam sortem alias *dzał* in eodem campo ... Warecka Ia 28° 1418: ... suam sortem ... videlicet tres divisiones wlgariter *trzi dzały* ...

[48] Wis. I 205 1462: ...obligavit se dimmensurare predictum mansum in quolibet campo sortibus alias *ploszamy* sive in campis, sive in silvis, rubetis, mericis ubicumque sors ceciderit alias *plosz*. Wis. I 205° 1462: Jakub Barwikowski ma wymierzyć 8 włók swym synom z pierwszej żony: circa granicies Graszka et circa granicies Trzaszka ubi mensura vel sors ceciderit... Jakub ustępuje owe włóki wraz ze wszystkimi użytkami. Wis. I 193 1462. Item Jacobus Boguslawsky vendidit unum mansum in Barwik Johanni de Slassii pro quatuor sexagenis, in grossis, cum omnibus utilitatibus, que sunt et in futuro poterunt in quinque mansis [inveniri], cum

zaś częścią włóki, albo wogóle działu włócznego. Mierniczej jednostki płosa nie tworzyła, gdyż wielkość jej, podobnie jak i niwy była zależną od warunków terenu. W związku z tem liczba płos tworzących włókę oczywiście nie była stałą i zależała od ilości niw i od podziału niwy na płosy. W ten sposób odrębne znaczenie niwy i płosy zdaje się być zupełnie wyjaśnione. Zdarza się jednak niekiedy, że wbrew zdawałoby się temu, co było wyżej powiedziane, płosa i niwa bywają zidentyfikowane[49]. Przypuszczam, że niejednokrotnie może tutaj zachodzi ten wypadek, gdy płosa, jako część włóki, nie łączy się z płosami z innych włók w jedną niwę, lecz tworzy odrębną, zazwyczaj prawdopodobnie nie wielką rozmiarami, niwkę[50].

---

molendino, piscina, ripa secundum quod spectat in quinque mansis omnes utilitates, secundum quod solus Jacobus tenuit tunc iure, dominio et libertate et hoc *plosszami;* et primus campus eiusdem mansi seu *plosszu* erit a graniciis Slassy perpetue tenendum, vendendum, al[i]enandum et ad suos usus convertendum; et Jacobus Boguslawsky debet sibi eligere aream ubi placebit sibi, et post ipsum Johannes, ubi sibi eciam placebit aream eligere, eliget, area autem eius debet fieri in novem sulcis *jarich;* et campum seu *ploszum* predictus Johannes de S[l]yassy debet capere quantum [et] u b i c a d e t; et predictus Boguslawsky eundem mansum Johanni predicto debet subdere, resignare alias *wsdacz* ad felicem adventum domini ducis tercia die iudicio sub l et sibi sub *pyacznadzeszcza.*

[49] Zakr. I n. 156 1424: Jacussius heres de Skarzino obligavit quasdam particulas per quinquennium in quinque sexagenis communis monete cum quatuor grossis Gaykoni de ibidem: unam *plossam* alias *niwą od wangrodi* wlgariter ad stratam wisszegradiensem circa meam metam et pratum cum silvis et maricis in Koprziwna, a metis Stephani *oth medze* similiter ad stratam wiszegradieusem, terciam *plossam* alias *niwą* cum prato et cum omnibus utilitatibus circa scabella alias *v lavek;* si non redimerit in eisdem quinque annis tunc tenebit a festo Nativitatis Christi ad aliud festum Nativitatis seu ab anno ad annum et hoc per litteram domini procuratoris debet eis *opraniez.*

[50] Ib. n. 434 1424: ...unum campum alias *niwą abo plossą.* Zakr. II n. 1996 1436: ...campum alias *plosza.* Zakrocz. VI 162° 1470. Nobilis Abraham de Blandowo recognovit, quia tenetur quindecim sexagenas grossorum in ½ grossis nobili Stanislao de Zarambino a festo Penthecostes per decursum unius anni sincera fide et indilate solvendum, si vero ad tempus predictum non solverit aut solvere etc., extunc kmethonem suum Johannem dictum Crzepky residentem in medio manso mensure culmensis seu sub eisdem metis, prout idem kmetho solus eundem medium mansum tenuit cum particula alias *plossą*, decem virgultis alias *pranthow* ad latitudinem, area et orto, que particula protendit se a via Bornkowska usque ad fluvium

Mielibyśmy w takim razie tutaj do czynienia z odrębnymi niwami, jednolicie zagospodarowanymi, wchodzącymi jednakże w obręb układu włócznego. Obok tego jednak często zachodzą prawdopodobnie zwykłe konfuzje, wynikające z pewnego zatarcia się odrębnych pierwotnie znaczeń obydwóch nazw. Płosy pomiędzy sobą poodzielane były miedzami [51]. Niwy, o ile nie stykały się ze sobą, lub opierały się o drogi publiczne, rozdzielone być mogły naturalnymi nierównościami terenu. Obszar taki nie mogąc być uprawionym, służył najczęściej jako pastwisko [52].

Sposób podziału włók na płosy rozrzucone w różnych niwach związany jest z panującym powszechnie systemem eksploatacji rolnej, a więc z trójpolówką [53]. Cały obszar rolny wsi dzieli się na trzy pola, z których jedno zasiane jest zbożem ozimem, drugie jarem, trzecie zaś stoi ugorem. Pole (campus, ager) może ciągnąć się jednolicie i wówczas będzie odpowiadać niwie, może zaś składać się z szeregu niw, nie koniecznie nawet graniczących ze sobą. Każda włóka, czy też mniejszy dział włóczny, jako samodzielne gospodarstwo, musi mieć przynależne do niej role, rozrzucone we wszystkich trzech polach. Części te winny być równe pomiędzy sobą. Pełna włóka składać się więc będzie

---

Wkra, prout est consignata ex antiquo, et ad eandem particulam idem Abraham eidem Stanislao debet dimensurare in duobus campis, in quolibet per decem morgos, penes agros kmethonum ubi idem Stanislaus sibi elegerit ibidem in Blandowo hereditate in districtu zacroczimiensi sita in longum etc. cum omnibus etc. nihil etc. perdet et ammittet perpetue et in ewm. Item ipse Abraham fideiubet pacem a iure spirituali et seculari, sic quod si aliquod dampnum idem Stanislaus consequetur, hoc non erit ipsius sed Abrahe memorato, et iam idem Abraham in superius predictam debet dare introligacionem eidem Stanislao. Wiska I 152° 1460.

[51] Liw. I 7 1465: ... quia arasti alias *przeoral myedze* ... — i p a s s i m.

[52] Ł. I 30 1423: ... et cum tribus vallis wlgariter *smwgi*, que walles inter agros wlgariter *medzy rolami* ...

[53] Łomżyń. I 411 1442: ... et quilibet mansum debet mensurare a graniciebus ad granicies cum pratis, in tribus campis wlgariter *w trogem polu* etc. Zakr. VII 287 1472: .. mansum ... in totis tribus campis ... Ł. II 249 1463: ... invadiavit in tribus campis: in duobus campis per $^1/_2$-alem mansum ... et in tercio campo duos mansos ... Ł. II 334 1464: ... mansum ... cum omnibus et singulis utilitatibus, proventibus, censibus etc. ... in eodem manso ad presens existentibus, in quolibet campo ad triplicem agrum *roscladayacz* et pratum... P a s s i m: in tribus campis.

z 10 morgów oziminy, 10 jarzyny i tyleż ugoru [54]. Obok tego dochodzić mogą niekiedy różne przykrawki luźnie tylko związane z włóką [55]. O siewach ozimych i jarych, o ugorach słyszymy też niejednokrotnie w zapiskach sądowych [56].

Prócz właściwej trójpolówki, ze zwykłą kolejnością w ciągu lat trzech: ugor, ozimina i jarzyna, wyjątkowo spotykamy przykład o wiele bardziej ekstensywnej gospodarki, a mianowicie obok dwóch ugorów, jedno pole ozime. Wypadek ten odnajdujemy mianowicie w ziemi mszczonowskiej [57]. Ponieważ jednak chodzi tutaj o łan pusty, opuszczony przez kmiecia, trudno więc przypuszczać istnienie odmiennego systemu trójpolówki. Analogiczny przykład znajdujemy również i w ziemi łomżyńskiej. W tym ostatnim wypadku chodzi już nie o całą włókę, lecz o drobne paromorgowe karczunki leśne [58].

System trójpolowy pociągał za sobą z konieczności t. zw. przymus rolny (Flurzwang). Posiadacze poszczególnych włók nie mogli swobodnie gospodarować, lecz musieli się dostosowywać do ogółu, t. j. że kolejność zbóż musiała być we wszystkich działach ta sama. Było to konieczne ze względu na to, że poszczególni gospodarze mieli dostęp do swoich „płos“ często jedynie przez terytorjum sąsiada, a więc roboty rolne mogły być dokonywane tylko jednocześnie. Również dostęp do

---

[54] Wąs. 43' 1472: ... unum mansum suum proprium mensure chulmensis in tribus campis per decem morgos ...

[55] Zakr. V 1465: ... medium mansum mensure chulmensis locatum, in quo kmetho Wyanczk, cum quatuor sulcis *iare* dictis, in tribus campis, ipsi medio manso contiguis ...

[56] Zakr. I n. 553 1424: ... et debet eodem frumento seminare eundem agrum, *zasacz na ssymą* ... Zakr. I n. 1283 1425: ... quadruplicem siliginem wlgariter *ozyminą*, et totidem annonam ... Ł. I 518° 1446: ... agrum arare alias *na vgor zaoracz* ... Ł. I 78 1426: ... campi ygemalis wlgariter *wgorw* ... tercium campum ygemale wlgariter *trzeczy wgor* ... Ł. I 180 1432: ...pro morgis videlicet super unum *na yarsz* et duo super *wgor* extirpare... pro morgo estivali ... Warsz. III 798 1461: totum agrum super *jarz* excolere alias *zahoracz* et conseminare ... Warecka 1b 97 1447: ... et agros estivales wlgariter *iare* ...

[57] Msz. I 281° 1459; Szlachcic Stanisław z Zawad winien jest szlachcicowi Janowi wójtowi z Piekar 12 kóp w półgroszkach in unum mansum desertum in Zawadi in dictis pecuniis, qui mansus debet in se habere tres campos scilicet duos campos *vgori* et unum *ozimye* in ibidem ...

[58] Por. cytow. wyżej: Ł. I 180 1432.

„próżnej pastwy“ na ugorach lub ścierniach mógł być w przeciwnym razie udaremniony, ewentualnie sąsiednie zboża narażone na szkody. Trudności takich nie zawsze dało się uniknąć i stąd wziął się powszechny w wiekach średnich zwyczaj grodzenia pól, prowadzący znów niekiedy do sporów o dostęp do własnych działów [59]. W sytuacji podobnej mogli się znaleźć nie tylko kmiecie, ale i właściciele gruntowi, gdy posiadłości ich znajdowały się we wsi w szachownicy. Spory wynikające na tem tle godzono zazwyczaj w ten sposób, że zastrzegając wolność „próżnej pastwy“ dla stron obydwóch wraz z ich kmieciami, zabezpieczano się przed ewentualnemi stratami drogą specjalnych zobowiązań o wynagrodzeniu wszelkich uszkodzeń w ilości ściśle odpowiadającej stratom [60].

Wielką ochroną przed możliwymi szkodami cieszyły się również łąki, znajdujące się wogóle w dużej cenie. Nawet pędzenie bydła przez łąkę było stosunkowo surowo karane — a mianowicie zapłatą jednej grzywny [61]. Również pasanie na zapowiedzianem pastwisku było niewątpliwie podciągane pod kategorję szkód. Wpędzenie bydła w szkodę, pociągało za sobą stosunkowo wysokie kary, które wynosiły od konia 1 grosz,

---

[59] Zakr. IIIa 54 1450: Accio. Nicolaus de Michowo egit super et contra Martinum hiis verbis, quia tu veniens metquartus violenter viam michi sepe sepuisti meam alias *zagrodzilyesmy drogą do mego vgoru*. Martinus in vim accionem respondit: „quod sepivi, hoc sepivi in meo“.

[60] Zakr. I n. 296 1424: Nos Martinus subiudex et procurator zacroczimiensis, una cum Wladislao Lygostay dicto et Standilone, sic concordavimus et pactavimus inter dominum Bernardum de Gawarcz ex una et Johannem fratrem ipsius germanum ex altera partibus, quia dominus Bernardus non debet denegare pascua vana, *proszney pastwi*, Johanni fratri suo germano heredi de ibidem et ipsius kmethonibus et Johannes e controverso domino Bernardo similiter non debet denegare ipsa pascua vana et ipsius kmethonibus, si vero inter se aliqua dampna fecerint vel ipsorum kmethones in feno, graminibus vel eciam siliginis (sic), tunc unus alteri eundem dampnum debent reponere, si in graminibus tunc gramine imponet, si siligine tunc eodem frumento dampna eciam inponat, sed boni homines dampnum componant amicabiliter: et pontes ex utraque parte inter se debent reformare unum *na vpuscze* et alium *na sadzawcze* et dominus Bernardus coram domino principe debet Johanni reformare.

[61] Warszawska Ib 126 1459: Nicolaus Skwtak luit quadruplicem penam videlicet marcam erga Venceslaum pro eo, quia metquartus pecccra per pratum ipsius Venceslai pellebat prout solus recognovit.

od wołu $^1/_2$ grosza, od kozy 5 denarów [62]. Kary egzekwowano za pomocą zajmowania zwierząt.

Co się tyczy samej uprawy roli, to nie tylko używano pługa z żelaznym lemieszem [63], radła i brony [64], ale nawet stosowano nawożenie [65]. Obok pługa, radła i brony, najważniejszem narzędziem gospodarskiem był naturalnie wóz, zaprzęgany w konie lub woły [66]. Na te ostatnie, niewątpliwie liczniej od koni występujące w gospodarstwach kmiecych i szlacheckich, spadał zwłaszcza główny ciężar orki. Do sprzętu używano zarówno kos jak i sierpów [67]. Z innych drobniejszych narzędzi słyszymy o motykach, siekierach, nożycach do strzyżenia [68].

Ze zbóż wysiewano głównie żyto, pszenicę, jęczmień, owies

---

[62] Warszaw. III 195 1457: ...a quolibet bove medium grossum, et a capra quinque denarios, et a qualibet equa grossum... (p. niżej).

[63] Łomż. I 213 1434: ...quia veniens ad domum meum wlgariter *sbyllesz my szeluszą szylą s plwga* et laborasti cum eis etc. G. Ib 35^0 1431: ... feramenta pertinentia ad aratrum... Wiska I 170^0 1460: ... de Brzeyewo debet solvere Johanni Zelechowsky in sex septimanis aratra ferri viginti septem et viginti quatuor lamma alias *syy* (sic) sub l iudicio. Błońska II 60^0 1469: Mathias de Golarzewo luendo penam sex marcarum debet complere duo aratra ferrorum alias *dwa plugy zelaszy zawyaschy* Mathie Lowczewsky infra hinc per duas septimanas. Warecka Ib 10^0 (Lubom. etc. 1256) 1420: ... cum novem aratris alias *plugi* ... Warecka Ib 1a^0 (Lubom. etc. 647) 1408. Zakrocz. II n. 1435 1467: Nicolaus kmetho de Wroblewo IIII contra Nicolaum de Squari *o zaoranye yego czanszczi dwyema plugoma*. Tarczyń. I 161 1452: ... quia araverat quatuor *pluzyczami* arwm alias *niwa* Prokopowska violenter Andree de Copana et non debet arare.

[64] C. Ib 313 1452: ... quod bona duobus aratris wlgariter *pluziczami* coluisti et seminasti et duobus arpicis arpicasti violenter ... Ł. I 181 1432: ... aratrum, duas arpicas, duo spatha wlgariter *redliczy* ... Warsz. II 77 1456: ... aratrum, *brona* et *redlo* ... Ser. (Nur. I) 138 1459: aratra, *redlicze* et alia ... K. I 39 1451: ...pro quinque arpicis, pro aratro et pro *redlo*. Łomżyń. I 292 1438: ...*dwya plwgy*...

[65] Warszaw. I 35 1424: Item nobilis Jan de Rena ducit testes ad instanciam Vitek...: *Jakom ya newivoszil gnoyw diwema woszoma szumowthor*.

[66] — *passim*.

[67] Warecka Ia 8^0 (Lubom. etc. n. 767) 1415: ...*O kthore kosy Elszbetha na mą szalowala, tym ya wszal w mem, kedy gymy szeczono*. C. Ib 103 1447: .. sex falces alias *syrzpi*... per 1 grossum... Warecka Ia 5^0 (Lubom. etc. n. 748) 1415.

[68] Warecka Ib 184 1468: ...pro sedecim securibus et III-or *mothiky*... Zakrocz. II n. 2418 1436: ...et forpices cum securi...

i proso, a także len i konopie [69]. Obok żyta ozimego siano również jare. [70].

W t. zw. ogrodach sadzono zwłaszcza kapustę, pasternak i inne użytki [71].

Zagroda kmieca nosi na całym Mazowszu nazwę siedliska [72]. Określenie to odnosi się również i do gospodarstwa szlachcica. Działka czyli płosa ziemi, na której znajduje się siedlisko, nazywa się siedliczną [73]. Wśród zabudowań siedliska na pierwszem miejscu wymienić należy dom mieszkalny, czyli t. zw. chyczę (domus, domunculus, casa) [74]. Chycza jest ter-

---

[69] War. Ib 130 1459: ...*schesczy spandow rzi, cztirzech corczy pschenyczu y troyga skotha rogatego*... War. Ib 4 (Lubom. etc. 1191) 1419: *Jaco mnye Emrich obwązal syą zaplaczicz trzydzeszczi korczow owsa po cztirzi grossze*... Błońska II 232 1473: ...*Jakom ya nyekupyl owschv y yaczmenyv zu polczwarthi kopi y zu ssyesecz chorczy psenycze*. Zakrocz. II n. 1562 1435 — passim.

[70] Grójecka Ia 15° 1435: ...sex cassulas siliginis yemalis, dimidiam quartam cassulas tritici, siliginis estivalis et dimidiam terciam cassulas avene.

[71] Zakrocz. IX 29° 1475: Induccio testium nobilis Mathie de Clukowo ad instanciam nobilis Thomka de ibidem. ...Rotha testium: *Jako ya tho wyem isze Zmichna zhona Maczeyowa nyewynossyła gwalthem vzythkow z ogroda Thomczinego tho yest capusthy, pasthernakv i drugych vzythkow iako polkopy i thego pozythkv nyemą. Thako my po[mo]zy.*

[72] Mł. I 176° 1421: *syedlisko*. Liw. I 48° 1465: area alias *syedlysko*. C. Ia 127 1439: area alias *syedlisko*. Wysz. diss. 109 1429: ad aream alias *ku szedlisku*. Msz. I 173 1454: cum domibus wglariter *szedlysky*. Zakr. I n. 1374 1425: *Jakom ya nepobral chlewow y plothow na Pothrowe szedliszku wmey dzirszawe*. Zakr. II n. 1435 1445: area wlgariter *szedlisko*...

[73] Zakrocz. VI 309 1473: ...extunc quatuor particulas unam videlicet in qua est area alias *szedliczna*, ex opposito cuius duo ortulani, videlicet Stanislaus Cozel et Johannes resident, aliam in eadem campo ex opposito viarum a granicie Zdunowskye ad granicies Strozewskych se protendentem, terciam in alio campo penes gadem ipsius Junosscha similiter a graniciebus Zdunewskych ad limites Strozewskych et quartam particulam dictam Gayeviczną penes gadem Jaczkowey ibidem in Sdunowo hereditate in districtu zacroczimiensi sitis... Łomżyń. I 121° 1430: Item nota, quia Andreas de Wandolowo habet Thome de ibidem dimensurare wlgariter *plosszą szedliczną* ita longam et latam, sicut solus habet et tenet infra hinc in duabus septimanis sub pena l.

[74] Ł. I 168° 1432: domum alias *chicze*. K. I 94° 1455: domum alias *chice*. K. I 151 1458: pro *chycze*. Ostrł. I 205 1464: ... de duobus mansis... pro domibus alias *chicze*. Zakr. IIIa 54 1450: domunculam alias *chicze*. Ib. 78 1450: domunculam alias *chicze*. Ib. 98 1450: domunculas alias *chicze*.

minem najbardziej pospolitym w zapiskach sądowych, o wiele rzadziej występuje tu polska nazwa domu [75]. W znanym nam wypadku chodzi prawdopodobnie o dom zamieszkały przez szlachcica, z czego jednak nie wynika jeszcze istnienie zasadniczej różnicy pomiędzy domami szlachty i kmieci. Pewne światło rzucić może na tę sprawę wewnętrzny układ domów.

Najważniejszą częścią chyczy była izba (stuba), którą też niejednokrotnie utożsamiano z domem mieszkalnym [76]. Rozróżnienie na izbę białą i czarną spotykamy tylko w domu szlacheckim [77]. Tutaj też słyszymy niekiedy o paru, przynajmniej dwóch t. zw. komnatach [78]. Niepodobna stwierdzić, jak częste były powyższe wypadki, choć większa zamożność i większa skala życia u szlachty pozwala przypuszczać istnienie już wówczas różnicy w sposobie zamieszkania. Natomiast domy uboższej szlachty nie różniły się prawdopodobnie od kmiecych. Wśród tych ostatnich istniało większe ujednostajnienie. Chycz kmieca posiadała zawsze jedną tylko izbę. Obok izby, jako część składowa chyczy, wymieniana jest sień (pallacium) [79], a dalej komnata (caminatha) [80]. Ta ostatnia, jak wskazuje jej łacińska na-

---

C. Ia 139 1444: domulas alias *chycze*. C. Ib 438 1455: domunculam alias *chycze*. Ser. (N. I) 553 1471: pro reformandis casis. C. Ib 45 1446: casam, videlicet granarium et palacium, alias *chicz* — i p a s s i m.

[75] Zakr. I n. 1971 1426: Paulus de Zalesze ducit testes contra Jacussium de Glodowo: Dobek qui in terfuit. *Okthori dom namą Jacusz zalował o tenem ya stobą vprawon eszem ymal wynem sedzecz doswantego Voczecha...*

[76] Zakr. I n. 672 1424: ob non reformacionem gaze wlgariter *oneposzicze istby*. Ib. n. 1647 1425: *cu vprawenu ysztbi*. Zakr. IV 42 1454: stubam etc. Zakr. V 46° 1460: stubam etc. — i p a s s i m.

[77] Wis. I 178 1461: Venientes arbitri ...arbitraverunt inter nobilem Bartholomeum Cucz ab una parte et filios suos Daczbogium, Johannem et Petrum partibus ab altera super dimensione hereditaria ... Insuper Daczbogius mansum unum de sua parte nomine Blaszka debet dare in tenuta Petro filio, [et] tria edificia videlicet camynatham, que stat ante albam stubam, stubam nigram parvam in qua nunc moratur et camynatham parvam dare debet ...

[78] Wis. I 178 1461. Czerska XXVa 1 (Lubom. etc. n. 2033) 1411: ...de domo sua magnam caminatam cum stuba magna situatas circa valvas ...

[79] Zam. I 116 1450: pro stuba et pallacio. Liw. I 82° 1466: exivit de iure videlicet de stuba et de palacio — i p a s s i m.

[80] Zakr. III 88° 1450 caminata. Wysz. II 153 1458 stubam, pallacium, caminatam ... C Ib 181 1449: pro domo curie: stubam cum palacio locare

zwa, była ubikacją, w której znajdował się komin czyli piec. Komnata była więc kuchnią, którą nie zamieszkiwano i różniła się tem od izby, będącej właściwą ubikacją mieszkalną (in qua moratur) [81]. O komnacie nie słyszymy zresztą tak często w zapiskach sądowych, jak o izbie i sieni. W braku komnaty, a więc oddzielnego pokoju na kuchnię, komin znajdował się w sieni. Urządzenie takie musiało istnieć w wielu chyczach kmiecych, lecz również i w szlacheckich [82].

Podrzędniejszą rolę odgrywała wreszcie, rzadko tylko w zapiskach sądowych wymieniana, komora (camera) czyli spiżarnia, znajdująca się zazwyczaj w najbliższem sąsiedztwie izby [83].

Obok chyczy, czyli domu mieszkalnego, w skład siedliska wchodzą różne jeszcze zabudowania gospodarskie. Ziarno przechowywane jest w śpichlerzu (granarium) [84]. Śpichlerz mieści się niekiedy pod jednym dachem z domem mieszkalnym [85]. Śpi-

---

debuit ad tempus yemis, caminatam vero circa festum sancti Johannis Baptiste locare debet... C. Ib 92° 1436: dictus kmetho stubam in recedendo paruit de caminata ... C. Ia 7 (n. 77) 1408: ... debet stubam construere ... et pallacium ... stubamque cum fornace ... Obok izby (stuba) wymieniona jest tutaj „stuba cum fornace"; być może, że oznacza to właśnie tyle co „caminata". Warecka Ia 58, 58' 1421: caminatam cum stuba, que est ex opposito caminate. Łomżyń. I 164° 1432.

[81] Wis. I 178 1461.

[82] C. II 117, 117° 1473: Nobiles Johannes, Stanislaus et Sassinus de Wola Jeschewska coram iudicio recognoverunt, quia tenent manu coniuncta solvere nobili Stachne care matri sue... et casam videlicet Stanislaus stubam, Johannes palacium cum camino et Sasinus granarium, que omnia sibi Stachne debent complere ...

[83] Zakr. VI 172°, 173 1470: ... tu effideiussisti a me hominem nomine Martinum de manso ... et pro camera preco recognovit, quod ego cameram *lepyonq* post stubam suscepi, sed nescio ubi debet stare, an post stubam, vel ante stubam ...

[84] K. I 115° 1456: granarium alias sol (?). Zakr. IIIa 98 1450: ... et acceptavit apud unum kmethonem Johannem ibidem omnes sepes, pallacium, granarium et stabulum et duos acervos in horeo ... Zakr. IV 42 1454: W siedlisku wójtowskiem: stubam, pomerium, granarium et equisterium. Zakr. IV 46° 1460: forestam, stubam, pallacium, allodium, granarium, stabulos non reformavit. Wis. I 178 1461: et recipere domus, pallacia, granaria...

[85] C. Ib 45 1446: ... quia non in tempore casam, videlicet granarium et palacium, alias *chicz* reformavit ... C. Ia 6°, 7 (n. 77) 1408: ... quod habet sibi stubam novam construere ... et granarium ... et palacium inter stubam et granarium et tegere pallacium asseribus. ita quod intranti in illam domum ...

chlerz był dobrze zamykany z pomocą żelaznej prawdopodobnie zapory (sera)[86]. Przegrody na zboże wewnątrz śpichrza nosiły jak i dzisiaj nazwę s ą s i e k ó w[87].

Znacznie częściej jak o śpichlerzach słyszymy o stodołach (allodium) w gospodarstwach kmiecych[88]. W najmniejszych nawet gospodarstwach niezbędne były budowle mieszczące w sobie zboże niemłócone. Odnośne wzmianki każą przypuszczać, że stodoła nie łączyła się z domem mieszkalnym, na co niema żadnych dowodów, lecz była zazwyczaj budynkiem oddzielnym. Stodoła zamykaną była z pomocą w i e r z e i[89]. Przywiązywano też nie małą wagę do tego, ażeby zamki utrzymane były w porządku[90]. W siedlisku kmiecem znajdowała się też niekiedy więcej niż jedna stodoła[91]. Rzadko spotykana, obok „allodium", łacińska nazwa „horreum" oznacza również stodołę[92].

Niezbędną częścią siedliska były wreszcie zabudowania prze-

---

[86] Zakr. I n. 1999 1426: ...et Janussius e converso obligavit se dare granarium ipsi Johanni dicto Sobegorz, una cum sera, in quo debet frumenta sipare in eundem granarium...

[87] Zakr. II n. 1698 1435: Domyenicus de Noskowo kmeto, qui exivit de Camyenicza a domino Falantha, iam ibidem prefato Falanthe gazam et sepes, allodium totumque ius complevit, sed *sanszeki* et portas et allodium parare debet, dum tempus affuerit.

[88] Szr. I 97 1427: ...pro kmethone pro stuba *zastodola*... Ostrł. I 55° 1457: Nota, quia dum preco fuit missus de iure ad conspiciendum ius terrestre iuxta citatorium, tunc veniens preco ad ius recognovit, quia uno mense fecerunt satis primo *chycze*, *stodole*, *chlewni*, et hoc damus ad dominum iudicem per duas septimanas. K. I 58° 1453: Nicolaus Wothkowicz luit penam sex marcarum pro eo, quia non fecit satis holodium Jaczkovi de Kolaky iuxta decretum iudicis. Ser. (N. I) 358 1467: in ollodio ... Ostrł. I 200 1464: „allodium". Zakr. I n. 679 1424: allodium. Toż: Zakr. V 46° 1460. Zakr VII 18 1469. Wysz. II 153 1458 — i p a s s i m.

[89] Ser. (N. I) 455 1469: ...construerunt olodium et dum faciebant portas alias *werzeye*...

[90] C. II 7 1469: Petrus preco cirnensis in iudicio recognovit, quia Martinus Payank de Colibyel pro quo ius terrestre fideiussit nobilis Derslaus de Susczyno, quod spectat ad stabula, non reformavit et alodium non clausit; ad festum sancti Johannis Baptiste.

[91] Jacobus incola de Szobonicze satisfecit pro omni iure terrestri domino Nicolao Lgostay excepto uno olodio, quia debet ipsum ad festum sancti Michaelis reformare, et hoc scabini Nicolai hoc idem coram iudicio zacroczimiensi atestati sunt.

[92] Zakr. IIIa 98 1450: et duos acervos in horeo.

znaczone na pomieszczenie inwentarza (stabula)[93]. Budynki te często łączyły się z domem mieszkalnym pod jednym dachem, skoro wymieniane bywają zwykle obok innych części składowych domu, a mianowicie izby, komnaty, sieni, czasem śpichlerza, wyjątkowo zaś tylko stodoły. Ogólną polską nazwą budynków dla inwentarza był prawdopodobnie c h l e w[94]. Obok tego jednak odróżniano niekiedy specjalne pomieszczenia dla koni (equisterium)[95] i dla bydła (bosterium)[96]. O b o r a oznaczała zarówno stajnię, jak i wołownię[97]. Cielęta — nawet roczne — chowały się u kmiecia w chyczy „za piecem“[98].

Chycza i główniejsze zabudowania w siedlisku budowane były z drzewa[99]. Tworzyły one mianowicie podobnie jak i dzi-

---

[93] C. II 7 1469: stabula non reformavit. Zakr. II n. 1540 1435: pro non reparacione stabuli. Zakr. IIIa 98 1450: pallacium, granarium et stabulum. Zakr. VI 327 1473: sepes circa stabulum. Wysz. II 153 1458: recepit stubam, pallacium, caminatam, allodium, stabulum. C. Ia 139 1444: domulas alias *chycze* et stabula reformare. Zakr. VII 18 1469: allodium, sepes et stabularia kmethonis.

[94] Msz. I 158 1453: pro fideiussione stabulorum alias pro *chlewy*. Zakr. I n. 1374 1425: *Jakom ya nyepobral chlewow y plothow na Pothrowe szedlisku w mey dzirszawe*. Warecka Ia 58, 58° 1421: una cum stabulis alias *chlewi*.

[95] Zakr. IIIa 23° 1450: stuba cum equisterio. Zakr. IV 42 1454: stubam, pomerium, granarium et equisterium.

[96] Grójecka II 97 1450: „..pro kmethone videlicet racione non reformacionis allodii, acerworum et bostarii, que omnia idem fideiussor explere debet.

[97] A. Nurskie (Warszawska II) 1157 1439: quia *zayal* equum ad stabulum alias *do obori*. Zakr. IV 87° 1455: bosterium alias *obory* non reformaverunt ante tempus sancti Adalberti. Zakr. I n. 679 1424: Thosz de Kamenicza 1 sex marcarum contra Falantham de ibidem et sibi tenetur mediam sexagenam in sex septimanis et sepes et allodium et orthoferalia, *obori i przecznicze* reformare in duabus septimanis sub l. Zakrocz. I n. 2222 1426: Bilicza heres de Slubowo debuit iuratos sive skabinos ipso die note presentis ducere ob non reformacionem *obori* contra Mironegium de Kanthne et non produxit. Grójecka Ia 155° 1443: *s obori*.

[98] C. Ia 98, 98° 1436: ...prefato kmethoni... prenominatus Paulus bovem sibi non dedit sed solum vitulum unius anni stantem post fornacem alias *czelą za pyeczem*...

[99] Zakrocz. I n. 1214 1425: Nicolaus Ligostay heres de Raszewo tenetur Jacobo incole domini Alexandri de Sobanice dare robora *ku wissemu budowanv*, ad totum edificium, in duabus septimanis tenetur ipsi Nicolao reformare et et. (sic) ipse Nicolaus debet sibi roboris pro ista reformacione dare, quando ipsum incola avisabit et monebit. Zakrocz. IV 99 1456: Dum

siejsze chaty włościańskie, t. zw. z r ą b, a więc budowlę z grubych belek, niewątpliwie poziomo układanych i opierających się o pionowe słupy [100]. Natomiast sień, która łączyła często izbę ze śpichlerzem lub chlewem, a również i sam śpichlerz były obite tylko dranicami, albo t. zw. ł u b a m i czyli grubymi dębowymi, nieobdartymi z kory deskami [101]. Co się tyczy chlewów i stodół, to te były również budowane z chrustu [102].

Obok drzewa przy budowie domu znajdowała zastosowanie również i glina, słyszymy więc n. p. o komorze lepionej [103]. — Z gliny oczywiście lepiono również i piece, choć i tutaj, zdaje się, pomagano sobie drzewem dla „związania“ pieca, jak mówiono [104]. Jako pokrycie izby służyła naturalnie strzecha [105].

Izba kmieca miała 8—10 łokci kupieckich długości, śpichlerz, mniejszy od izby, 8 łokci [106]. Dość obszerne musiały być

Albertus kmetho de Lasanky egit super Stanislaum de Squary, quia mihi recepisti vero ligna antiqui edificii, dum domum et sepes propriis lignis reparavi, pro media sexagena, et Stanislaus in responsionem dixit: „nego“, et domini in iure presidentes dederunt ad dominos etc.

[100] Warszawska II 935 1445: et *chisz* locare alias *srąb*, trabes, in *wągroda* in octo ulnis *cupczich*.

[101] Czerska Ia 6°, 7 (Lubom. n. 77) 1408: ...et palacium inter stubam et granarium et tegere palacium asseribus... Warecka Ia 21° (Lubom. n. 906) 1417: ...domum ac sepes reformare prout licitum est, palacium et granarium asseribus vel grossis suberibus dictis *luby* desuper tegere in sex septimanis sub pena l.

[102] Ostroł. I 280° 1466: pro tegetibus etc.

[103] Zakrocz. VI 172, 173 1470: ...et pro camera preco recognovit, quod ego cameram *lepyoną* post stubam suscepi, sed nescio ubi debet stare, an post stubam, vel ante stubam...

[104] Zawskrzyńskie dissoluta: Lucas de Lyppovyecz obligavit se Andree de Nyegocino sepes pro festo Adalberti de orto reformare, gazam pro festo Penthecosten et eciam caminum pro festo Penthecostes facere in ligno, se vero cum argilla nisi lignis alias *swyązacz* et eciam valvam ad allodium iure (?) sub l et sub *[pyancznadzesz]czu*.

[105] Zakrocz. I n. 672 1424: Woytek familiaris domini Johannis de Kuchari 1 sex marcarum contra Narwoth de Noszcowo et sibi pro pena tenetur quindecim grossos ob non reformacionem gaze wlgariter *o neposicze istby*.

[106] C. Ia 6°, 7 (n. 77) 1408: habet sibi stubam novam construere ... domo in decem cubitis et granarium in octo cubitis ... C. Ia 7 1408: debet stubam construere in decem cubitis et granarium in [octo]... C. Ia 92° 1436: Item preco recognovit, quia dictus kmetho stubam in recedendo paravit de caminata; ideo domini in dicto Byczek de Zalessye penam sex marcarum induxerunt stubamque novam in octo wlnis parare mandaverunt in sex septimanis sub pena l. Warsz. II 935 1445: et *chisz* locare... in octo ulnis *cupczich*.

stodoły kmiece [107], chociaż część zboża, jak i dzisiaj, ustawiano w brogi [108]. Wielkość stajen i obór odpowiadać musiała ilości inwentarza kmiecego, zależała więc również od rozległości areału gruntowego.

Pomiędzy zabudowaniami znajdowało się podwórze (foresta) [109], albo dwornica [110]. Całe siedlisko otoczone było grodzią czyli płotami (sepes) [111]. Grodzią nazywano zresztą również i samo miejsce ogrodzone. Ponieważ grodzono nietylko podwórza, lecz również „ogrody“ (warzywno-zbożowe), a nawet pastwiska, te więc ostatnie mogły otrzymać również nazwę grodzi [112]. Płoty sklecone z chrustu i pali [113] dzieliły się na przęsła [114]; w nich znajdowały się wrota (valva, porta) [115] prowadzące do siedliska. Wrota zastępowane były niekiedy przez

---

[107] Zakr. IIIa 98 1450: ...et duos acervos in horeo ...

[108] Warecka Ia 58, 58° (Lubom. n. 1422) 1421: et tres cumulos alias *brogi* meliores.

[109] Wysz. 2 180° 1458: in foresta alias *napothworzu*. Zakr. V 46° 1460: et circa forestam... non reformavit. Zakr. VI 311° 1473: dum Petrus venit ad meam curiam alias *napodworze* ... Zakr. 327 1473: ... quia gazam et sepes circa stabulum et circa forestam laboriosi Pauli ...

[110] Wis. I 204 1462: area cum *dworznycza*.

[111] Zaw. diss.: item eandem *grodzą* ambe partes debent sepire, iuxta quod antiquum *grodz* fuit. K. I 92 1455: *grodzu*. Zakr. I n. 1374 1425: „plothow“ — i *passim*; sepes — *passim*.

[112] Zakr. VI 303° 1473: et cum orto alias *grodz* post Jacobum prout ibidem eciam palis in terram positis sepierunt et consignarunt. Zakroczymska I n. 2257 1426: obligavit medium ortum et totam pascuam (s.) dictam wlgariter *grocz*. Tarczyńska II 42 1472: et aream ortuariam alias *ogrodnye*. Zakr. V 348 1434: ortum quendam, quem sepivit, wlgariter *ogrodzil*...

[113] Zakr. VI 303° 1473: cytow. wyżej.

[114] C. Ia 20° (n. 255) 1410: excepto uno sepe wlgariter *przanslo*. Zakr. VI 183 1470. Recognicio preconis. Preco Stanislaus de iure missus recognovit, quia totum ordinem terrestrem kmethonis Pauli in Strambowo, qui exivit in Januschewo cuius kmethonis fideiussor nobilis Jacobus de Sdzunowo extitit, acceptavit, *dw przaszlv plotha*, quod non acceptavit.

[115] Zakr. VII 415' 1473: Nobilis Johannes de Craycowo iure suo in duabus septimanis contra Andream kmethonem probare debet, quod idem Andreas in recessu suo non locavit valvam alias *vroth* et cum hoc, quod idem Andreas solus debuit eandem valvam locare et non cum aliis vicinis. Mł. I 59° 1454: Domina Oczina iurabit: *Jacom ya otho kmecza wszqla esze wroth nyeszawarl*. Zakr. V 183 1460: portam ad ortum non reparasti.

kołowrot, o którym słyszymy mianowicie w związku z siedliskiem czyli dworem szlacheckim [116].

Z siedliskiem łączyły się jaknajściślej warzywno-zbożowe ogrody, niejednokrotnie sady [117], wreszcie pastwiska grodzone czyli t, zw. wągrody [118], zwane też niekiedy, jak to już widzieliśmy, poprostu grodzią. Sady i wągrody spotykamy jednak zazwyczaj przy siedliskach większych, a więc szlacheckich i wójtowskich. Poza siedliskiem znajdowała się również t. zw. zapłotnica,

---

[116] Zakr. VI 294^{0} 1473: ...Abraham de Blandowo ... nobili Sigismundo de Noscowo duos mansos collocatos et possessos in quibus Mathias et Paulus kmethones penes *colowroth* circa curiam, quos Stanislaus de Zarambino eciam in obligacione tenuit ibidem in Blandowo in districtu zacroczimiensi ... in duodecim sexagenis etc. obligavit.

[117] Ł. I 293 1438: Item nota, quia Sassinus de Lasan coram iudicio stans dixit: domini prout habui Nicolao fratri meo ius facere cum familia mea pro sepis et pro pomerio, quid citaverat, quid sibi destruxerat, extunc Nicolaus ad diem prefixum, de iure assignatum non stetit nec ius acceptavit. Zakr. IV 42 1454. ...stubam, pomerium, granarium et equisterium... (wójtostwo).

[118] Warszaw. Ib 142^{0} 1448: equitando per gramina wlgariter *przesz vagroda*. Zakr. VII 89 1468: Inducio testium Johannis de Prussinovicze ad instanciam Johannis de ibidem. Rotha solius: *Jakom ya samoczwarth nyezagyal gwalthem bidla kmyeczego z wągrodi yego, anim bidla z obori yyego vignal ani wssa (s.) oborą vegnal, anym go vschkodzil iako cztirdzeszczi groschi. Thako mi* etc. C. II 150 1473: in tempe alias *na wangroda*. Mł. I 131^{0} 1413: mensurare wlgariter *vągrodo* et non mensuravit. Szr. I 54^{0} 1424: *poczacz merzicz oth plotha wagrodnego przednego*. Zakr. VII 23^{0} 1469: tempe alias *wagroda*. Zakr. VII 134^{0} 1470: *wągroda*. Zakr. VII 197^{0}, 198 1471: Nobiles videlicet Adam, Jacobus et Stanislaus germani de Sweschewo personaliter constituti publice et per expressum recognoverunt, quia divisionem inter se perpetuam in areis taliter fecerunt et ordinaverunt et disposuerunt, sic quod apud Adam et Stanislaum aree eorum debent esse equales inter se, et maiores respectum aree ipsius Jacobi prenominati, que area est minor, ex eadem fraterna divisione, circa quas areas omnes tempe alias *wagroda* debet esse communis omnibus fratribus, eo eciam adiecto, quod ipse Jacobus iam dictus per suam aream ipsi Ade et Stanislao prefatis debet dare et ordinare viam ad riwlum et singula per eos sic ut prefertur facta, ordinata et disposita, et eorum successores debent teneri, haberi et inviolabiliter perpetue et in ewm observari firmiter. Item ipsi heredes prenominati nunquam se debent dividere particulis et campis ad aream pertinentibus perpetua divisione, sed debent inter se tenere prout ex antiquo tenent. (Inną ręką i atramentem): Item ipsi Jacobus et Stanislaus iam dicta omnia bona paterna et materna mobilia iam effective inter se diviserunt.

prawdopodobnie dalszy ciąg ogrodu warzywnego, nazewnątrz grodzi [119].

Siedliska kmiece, wraz z jednym lub kilkoma siedliskami szlacheckimi, tworzyły wieś [120] i przysiołki [121]. Dokoła tej ciągnęły się ogrody i wągrody, razem tworząc opłotki wiejskie. Wyrażenie w o p ł o t k a c h oznaczało tyle, co we wsi. Znajdujemy również ślady istnienia bramy wiejskiej, co wskazywałoby na to, że w pewnych przynajmniej wypadkach wieś mogła do pewnego stopnia zachować charakter obronny [122].

Chycza i wszystkie zabudowania w siedlisku nie należą do kmiecia, lecz do pana, podobnie jak i grunta, na których kmieć siedzi. Pan może rozporządzać budynkami kmiecymi, może je sprzedawać, lub wyłączać ze sprzedaży [123]. Sytuacja kmiecia oczywiście przez to nie ulega zmianie, gdyż w stosunku do nowego pana wiążą go te same wzajemne zobowiązania.

Kmieć winien jest dbać o dobytek pański, który dany mu jest tylko w użytkowanie. Opuszczając grunt kmieć lub jego rękojemca musi o p r a w i ć (reformare) zabudowania i ogrodzenia, t. j. doprowadzić je do tego stanu, w jakim je wziął [124].

---

[119] Warszaw. II 223 1433: Nobilis Jurek filius Gregorii de Czechowicze constitutus personaliter obligavit aream suam totam incipiendo a meta Petri usque ad *wągel* grenarii cum allodio et pomerio atque *zaplothnicza* in $^1/_2$ sexagenam grossorum communium, quam aream cum pomerio et *zaplothnicza*, quod Stanislaus alias *Kelbassza* tenebit...

[120] Mlawska I 335° 1461: ... circa villam alias *ve fschy* ...“

[121] Zakrocz. I n. 523 1424: ... *o Szgerz i o przisolthky*“.

[122] Zakrocz. VII 447° 1475: (sprawa o najazd zbrojny) in hereditate mea in vico alias *v oplothkach*, serans portam ville iniecisti in me manus violenter...

[123] Ł. I 114 1430: Item nota, quia Petrus Szaramba de Prossky vendidit medietatem omnium fructuum videlicet agrorum, pratorum et silvarum, exceptis piscina, molendino, domo et omnibus edificiis kmethonum Andree de Prossky in tribus sexagenis infra hinc per spacium sex annorum possidendum... Zakr. II n. 1429 1435: „Santhor advocatus de Radzicowo“ sprzedaje połowę wójtostwa wraz z połową kar i czynszów i z dwoma domami, jednym pustym, a drugim „cum kmethone“.

[124] N. I 84° 1452: Item Nicolaus Traszka debet *wstanye*, censum, *plothi y chycze opravicz* de orto infra huc (s.) per sex septimanas nobili Nicolao de Przeszdzeczsko... Szr. I 28° 1420: *chycz opprawycz* ... pro tabernatore... K. I 94° 1455: reformaret domum, alias *chice*, secundum vitum terrestrem. — i p a s s i m. Zakr. I n. 1647 1425: ...*Jako mne nedal Adam wczasz potrzep cu oprawenu ysztbi, a yam do nego szlal. Jako mne Stanislaw szlal do Gedamu prze potrzebi cu oprawemu* (s.) *ysztbi.*

Musi więc dom odświeżyć i naprawić to, co było uszkodzone [125]. Również kmieć, który nie opuszczał pana, lecz dłuższy czas pozostawał na jednem miejscu, był oczywiście zmuszony do naprawek, lub przebudówek, które przeprowadzał na własną rękę. O ile kmieć naprawiał zabudowania własnem drzewem, miał wówczas prawo do materjału ze starych rozebranych części budynku [126]. Kmieć jednak mógł się wykupić pieniędzmi od obowiązku „oprawiania“ budynków. W tym wypadku, gdy pan mimo pobranych pieniędzy domagał się od kmiecia „oprawy“, ten ostatni uważał to sobie oczywiście za krzywdę i czuł się uprawnionym do porzucenia swego pana [127].

O ile kmieć posiadał rękojemcę, to ten przedewszystkiem odpowiadał za niego. Rękojemstwo w sprawie „oprawienia“ budynków mogło mieć miejsce oddzielnie i niezależnie od poręczenia innych zobowiązań kmiecych, oraz mogło być dokonane przez inną nawet osobę [128]. W razie kolizji pomiędzy panem a kmieciem lub jego rękojemcą, woźny sądowy z polecenia sądu

---

[125] K. I 73° 1454: reparare sepes, domum etc. A. Ostrowskie (Nurska I) 1089 1451: ... et eciam Stanislaus debet locare eidem Petro stubam, granarium, palacium wlgariter *polepycz, pobycz*, extunc idem Stanislaus etc...

[126] Zakr. IV 99 1456: Dum Albertus kmetho de Lazanky egit super Stanislaum de Squary, quia michi recepisti vero ligna antiqui edificii, dum domum et sepes propriis lignis reparavi, pro media sexagena, et Stanislaus in responsionem dixit: „nego“, et domini iure presidentes dederunt ad dominos etc.

[127] Zakr. I n. 1716 1425: Stanislaus incola de Lachanowo ducit testes contra Falislaum de Sweszewo... *Jakom ya othą crziwdą wstal ezesz mi kazal chycze oprawacz, a oth nich esz pyenącze pobral.*

[128] C. II 3° 1469: Nobilis Mleczko de Vstanovo laborioso Thome kmethoni de Bolkowska Vola triginta cassulas siliginis iemalis tam bone sicut eidem kmethoni recepit in duabus septimanis sub pena l restituere debet. Item pro stuba, quam idem Thomas in Vstanowo facere debuit. si laboriosus Stanislaus Procopowicz kmetho ibidem in Vstanowo coram prefato domino suo Mleczkone recognoscit, quod ipsam stubam pro ipso Thoma reformare intercessit, extunc Johannes de Swyder, qui pro ipso Thoma tideiussit, a reparacione eiusdem stube liber erit et circa restitucionem eiusdem siliginis preco cirnensis interesse debet in testimonium parte ab utraque. Jan ze Świdra jest tutaj rękojemcą kmiecia Tomasza, za naprawę budynków jednakże nie odpowiada, ponieważ obowiązek ten przejął na siebie kmieć Stanisław Prokopowicz. Stanisław jest prawdopodobnie następcą Tomasza, który przeniósł się do Bolkowskiej Woli.

winien był zlustrować stan zabudowań [129]. Wyjątkowo spotykamy, że w rzeczonym sporze kmieć odwoływał się do świadectwa wójta i ławników, ażeby ci poświadczyli, że ten dostatecznie naprawił grodzie [130].

Obowiązek „oprawy“ ciążył więc zawsze na kmieciu. Nasuwa się jednak pytanie, czy i w jakiej mierze pan mógł w niej również brać udział. Dowody udziału właściciela siedliska w jego „oprawie“ znajdujemy istotnie. Słyszymy więc, że na panu ciąży obowiązek dostarczania rzeczy potrzebnych do „oprawy“ [131]. W innym znów wypadku sąd rozstrzyga, że pan dostarczyć ma wszystko drzewo potrzebne do budowy i obowiązany jest to uczynić na każde wezwanie kmiecia [132]. Wypadek powyższy różni się niewątpliwie od poprzedniego, gdy kmieć naprawiał chyczę własnym swem drzewem. Różnice te dadzą się wytłómaczyć jedynie warunkami umowy pomiędzy obydwiema stronami. Robocizna przy oprawie spada zawsze na kmiecia. Kmieć jest też bez wyjątku odpowiedzialny za naprawę budynków przed panem. Obowiązek ten jest częścią powszechnego zwyczaju ziemskiego, regulującego wzajemny stosunek pomiędzy właścicielem siedliska i kmieciem. Sporną mogła być również kwestja do-

---

[129] Ostroł. I 53 1457: desideravit preconem de iure ad conspiciendum Ostroł. I 55° 1457: preco ad ius etc. — i p a s s i m.

[130] Szreńska I 143° 1432. Recognicio nunciorum. Nota veniens coram nobis Albertus et Roslaus de Welny dum cum kmethone, qui de Olszewo ad villam Malczino mansione recessit seu incollatu, venerunt in Olschewo ad advocatum, extunc idem kmetho dixit advocato: „advocate supplico prece multa, quatinus receptis tecum scabinis venies ad sepes et conspicias utrum bene eas et sufficienter emendavi aut non“. Advocatus vero respondit: „ego nolo transire nec scabinos dirigere, quia procurator nobis prohibuit ibi transire ad conspiciendum“, qui advocatus eciam stans dixit: „vane est eas conspicere, quia satis bene ipsus reformavit“ et similiter kmetho, qui in eodem manso, de quo dictus kmetho recessit, incollatum acceptavit, dixit, quia bene emendavit sepes nec eis vituperium intulit.

[131] Zakr. I n. 1647 1425: Stanislaus de Koricziska dictus Wiszyok ducit testem, qui interfuit frater eius ibidem de Koricziska. *Jako mne nedal Adam wczusz potrzep cu oprawenu ysztbi ayam donego szlal. Jako mne Stanislaw szlal do Gedama prze potrzebi cuoprawenu yszthbi.*

[132] Zakr. I n. 1214 1425: Nicolaus Lygostay heres de Raszewo tenetur Jacobo incole domini Allexandri de Sobanice dare robora *ku wissemu budowanv*, ad totum edificium, in duabus septimanis tenetur ipsi Nicolao reformare et et (s.) ipse Nicolaus debet sibi roboris pro ista reformacione dare, quando ipsum incola avisabit et monebit.

starczenia sprzężaju potrzebnego przy odbudowie. W Zakroczymskiem pan gruntowy stwierdza przeciwko rękojemcy kmiecia, że niema u nich zwyczaju dawania sprzężaju [133].

Udział pana, chociaż nawet umownie przewidziany, nie zmienia zasadniczo faktu, że główny i normalny ciężar „oprawy“ spada na kmiecia. Właściciele siedlisk baczą też na to, ażeby kmieć nie uchylał się od zwyczaju ziemskiego [134]. W razie potrzeby występują sądownie i uzyskują odnośne dekreta sądowe [135].

Oprawa budynków nie zawsze jednak wystarczała, ażeby siedlisko utrzymać w stanie należytym. W siedliskach kmiecych niejednokrotnie potrzeba było nie tylko poprawiać, lecz również stawiać nowe zupełnie budynki. Potrzeba ta mogła zachodzić tem częściej, że drzewo, jako wyłączny materjał budowlany, nie odznacza się trwałością. Domy drewniane, podobnie jak i dzisiaj, mogą być nadto w pewnych wypadkach przenoszone z jednego miejsca na drugie [136]. Wówczas powstaje konieczność wybudowania na opustoszałem miejscu nowego domu. Co pewien czas musiały też powstawać nowe siedliska, czy to wskutek podziału działów włócznych, czy też karczunku. Do obowiązku budowy nowych domów niejednokrotnie są pociągani kmiecie, respect. ich rękojemcy. Pan zastrzega sobie nawet, jaki ma być dom postawiony przez kmiecia. Dom więc ma posiadać określone rozmiary [137], lub musi odpowiadać ogólnym warunkom

---

[133] Zakrocz. II n. 1580 1435: Cum accio fuerat inter Johannem de Gromadzino et Andream de Galemino pro reparacione domus coloni: „ob hoc non reparavi, quia boves mihi non dedit aducendum (sic) rubetum“, et dominus Galempski dixit: „non est mos apud nos dare boves aut *sprzanszaie* et utique darem, si mihi ius fideiuberet, quod mihi boves redderet.

[134] Zakr. I n. 680 1424: Climek de Wylami 1 sex marcarum contra Falantham, et tenetur sibi solvere sexagenam in duabus, et ius terrestre reformare, et mediam sexagenam pene in sex septimanis. K. I 94° 1455. reformaret domum alias *chice* secundum ritum terrestre. Pro ordine terrestri — passim.

[135] K. I 151 1458: iuxta decretum pro *chycze*. Sprawy sądowe tyczące się oprawienia czyli „reformacji“ budynków — passim.

[136] C. Ia 135° 1442: et *chice* non translocavit. Płn. I n. 1636 1412: debet totam suam domum ... levare ... Łomżyń. I 388 1441: ... et edificia anno presenti habuit prelocare alias *przeszyedlicz* omni sine dilacione ...

[137] C. Ia 6°, 7 (n. 77) 1408: Item nota. Terminus pendet domini Vithi heredis de Dudy infra sex septimanas contra Szantkonem heredem [de] Poffszino, et idem fideiussit pro suo kmethone, quod habet sibi stubam nowam construere ... domo in decem cubitis etc. Ib. 7 1408: ... et idem Szandek

domów stojących na włókach kmiecych [138]. Musi też być postawiony w określonym terminie, jak n. p. na Zielone Świątki lub na św. Wojciecha. Obowiązek budowy domu ciąży na kmieciu, który już opuścił swojego dawnego pana i przeniósł się gdzieindziej [139], lub na kmieciu, który pozostaje wciąż na dawnem siedlisku [140]. Zobowiązania te są zupełnie analogiczne do zobowiązania „oprawy“, wypływają niewątpliwie z tego samego co tamte źródła, t. j. z obowiązku utrzymania siedliska w stanie nienagannym. Dom wybudowany przez kmiecia w powyższych wypadkach jest niewątpliwie własnością pana [141]. Budowa nowych domów nosi najczęściej w zapiskach nazwę s i e d l e n i a lub o s i e d l e n i a [142]. Różnicę pomiędzy „siedleniem“ i „stawianiem“ rozumiano jednak dobrze. Pierwszym wyrazem okre-

---

heres predictus fideiussit eundem kmethonem in toto, ...et idem kmetho sub fideiussoria sui domini videlicet Szan[dkonis] debet stubam construere in decem cubitis etc. ... et illa construccio debet finiri ad festum Penthecostes.

[138] Ł. I 292 1438: Troyanus Thysska pro iure kmethonis Martini. Item nota, quia Andreas de Thyssky tenetur centum grossos cum II ½ communis monete Troyano ibidem de Thyssky infra hinc in duabus septimanis sub pena 1 dare. Item Mathias de Somowagora fideiussor Martini kmethonis Troyany de Thyssky habet domum facere ubi capite sedet tam bonum, prout ad mansus spectat, super festum sancti Adalberti proximum et sepes iuxta consuetudinem eciam habet wlgariter *ogrodzycz*...

[139] C. Ia 6⁰, 7 (n. 77) 1408 l. c. Ib. 7 1408 l. c. [140] Ł. I 292 1438.

[141] Ł. I 411 1442: Item nota, quia Johannes de Wyrzbowo luit penam 1 contra heredes de Smlodowo pro eo quia non solvit ius terrestre. Item nota, quia Johannes de Wyrzbowo tenetur solvere ius terrestre de taberna wlgariter *vklad karczemny* et sepes orti sepire ad festum sancti Adalberti et super festum Penthecosten collocare domum alias *chycze* heredibus de Smlodowo sub bina pena 1 infra hinc per duas septimanas. Ł. I 411⁰ 1448: Johannes de Rykacze tenetur solvere 1 sexagenam communis monete, wlgariter *wstanego* de manso, Mathie de Somowagora infra hinc per sex septimanas sub pena 1 et sepes sepire super festum sancti Adalberti proxime venturum et domum wlgariter *chicze* edificare super festum Penthecosten eciam proxime venturum et allodium super festum sancti Michaelis proxime venturum sub pena 1 et iuvamine alias *pomocz* infra hinc per sex septimanas sub pena 1. — W obydwóch powyższych przykładach obowiązek kmiecia przejął oczywiście na siebie jego rękojemca.

[142] Ł. I 502⁰ 1445: ...et tamdiu edificia alias *chicz* acomodavi donec alia edificabit alias *oszedly*. Zamb. I 87⁰ 1449: *Jako ya tho vyem okthore syedlenye Jacub (Pstrang) zalowal na Daczboga (Byelinsky), tho czynyl gegdy thego wlodzyen byl... Okthora rolya Jacub namya zalowal, tam oral, geydym ya dzyrszal.*

słano budowę domów tylko wówczas, gdy chodziło o postawienie prawdziwego osiedla kmiecego, w którem kmieć mieszka i z którego gospodaruje na dziale włócznym [143].

Nadto „siedlenie“ domu ma często miejsce na włókach pustych. Właściciel gruntu wypuszcza wówczas kmieciowi pustą włókę, a ten ma ją osiedlić. W zamian za to kmieć uzyskuje inne udogodnienia, a przedewszystkiem zupełną wolność od czynszów i świadczeń na rzecz pana. Gdy kmieć zechce następnie opuścić „włókę wolną“, właściciel gruntu domaga się, aby osiedle było już pobudowane. Zobowiązanie takie ze strony kmiecia opiera się znów na umowie, dopuszcza więc pewne wahania w sposobie wzajemnego ułożenia stosunku pomiędzy właścicielem i kmieciem. Nie słyszymy też, ażeby strony, przedewszystkiem właściciel, powoływał się w tym wypadku na zupełnie określony zwyczaj ziemski [144].

Warunki osiedlenia układano więc przy obejmowaniu przez kmiecia działu włócznego, wraz ze wszystkimi przynależnościami. Drogą umowy ciężar ten mógł być włożony na kmiecia, który wzamian za to mógł otrzymać jakąś inną rekompensatę [145]. — Również i sam sposób, w jaki miało być przeprowadzone osiedlenie, nie zawsze był jednakowy.

Zdarzało się nawet, że pan od kmiecia, który miał się dopiero do niego sprowadzić, brał pieniądze na osiedlenie. Obowiązany był wówczas sam osiedlić chyczę w określonym ter-

---

[143] Baczono też, ażeby w przysiędze w sądzie w sprawach o siedlenie budynków nie użyto wyrazu niewłaściwego. Zakr. I n. 1889 1426: Debuit dicere *neusedlil* et dixit *nepostawil* et bis in primis rotis dixit *mu* et debuit dicere *yemu*.

[144] N. I 102° 1452: Item cum nobilis Strusz debuit docere iure super kmethonem Mathiam Zącz; tunc dictus kmetho non dedit super se docere, sed recognovit, quod in thabema sedens, acceptavit alias *przyął* mansum desertum et liberum non edificatum wlgariter *nyeossyedloną*, de quo manso sexagenam unam persolvit cum recessit de ibidem; utrum debet edificare alias *syedlycz* mansum liberum et non edificatum vel non, ad dominum ducem in Lomzam dedimus, quarta die ipsius felicis post ingressum. (Kopa groszy zapłacona przez kmiecia oznacza t. zw. wstane, opłatę składaną przy opuszczaniu gruntu, nie zaś czynsz, którego z „wolnej włóki“ nie mógł płacić).

[145] Zakr. I n. 2343 1426: Jasschek de Wirziki ducit testem contra Stephanum de Zavisti: Petrus de Slepevroni. *Jaco Micolay smovil semną dom vsyedlicz i plothi vgrodzicz* ...

minie. W razie gdy tego nie uczynił, było to z jego strony naruszeniem warunków umowy. Z powodu krzywdy wyrządzonej przez to kmieciowi, ten ostatni był zwolniony od obowiązku sprowadzenia się i objęcia posiadłości, oraz nie płacił kary przewidzianej za zerwanie umowy (t. zw. omylne)[146].

Nie tylko jednak na kmieci spadał obowiązek „siedlenia“ domów na cudzym gruncie. Podejmował się tego niekiedy również i szlachcic dzierżący w zastawie ziemię innego[147]. Wypadki jednak takie są rzadkie i nie posiadają ogólniejszego znaczenia. Bardzo rzadkie są również wypadki, gdy kmieć sam i na własne ryzyko budował sobie dom lub stodołę. Wówczas jednakże stawał się bezsprzecznie właścicielem postawionych przez siebie zabudowań. Przykładów tego można przytoczyć kilka. Małgorzata z Troszyna przyjmuje karczmarza Bartłomieja, który następnie sam sobie buduje dom, a więc ma prawo sprzedać go komu tylko zechce. Gdyby po sprzedaniu domu Bartłomiej opuścił Troszyno, ma być wolny od obowiązku „oprawiania“ czy „siedlenia“, do czego są obowiązani kmiecie siedzący w domach pańskich. Warunki powyższe zabezpieczone są umową pomiędzy dziedziczką a karczmarzem i w chwili przyjęcia karczmarza, Małgorzata ogłasza je nawet w miejscowym sądzie ławniczym. Pomimo to jednak następca Małgorzaty, Jan Troszyński, nie zachował najwidoczniej warunków umowy, skoro nie chciał wypuścić Bartłomieja, gdy ten, jako prawy właściciel zabudowań, sprzedał je innemu. Sprawa poszła przed sąd ziemski, a następnie przed księcia[148].

W innym znów wypadku słyszymy, że właściciele majątku nie pozwalają kmieciom wybudować stodoły i w tym celu uciekają się nawet do gwałtu. Wyrok sądu orzeka, że na półłanku znajdującym się w posiadaniu dwóch powyższych kmieci ma być postawiona jedna tylko stodoła[149]. Podobne przykłady, aby

---

[146] Zakr. I n. 1889 1426: Nicolaus incola de Laząky [dicit] testes contra dominum Paulum de Mączino ... *Jakom ya do Paska othą crziwdą neszethl eze mi pyenądze wząl, a chicz mi nevszethlil naszwąthi Marcin* ..

[147] Ł. I 502^{v} 1445: ... Et dum ius interrogavit Johannem (Dlusznewsky), predictus recognovit, quod (Arnoldus de Iarnolthy) obligacionem aput me tenet et tamdiu edificia alias *chicz* acomodavi, donec alia edificabit alias *ossedly*.

[148] Ostroł. I 289 1467. [149] Ser. I 455 1460.

kmieć był właścicielem zabudowań na gruncie pańskim, należą do wyjątków, sprzeciwiających się powszechnej regule, co widoczne jest również ze stosunku właściciela gruntu do własności nieruchomej kmiecia, w postaci zabudowań na gruncie pańskim, w dwóch powyższych przykładach. Panowie niechętnie to widzą, gdy kmieć jest właścicielem zabudowań, niekiedy nawet czynią trudności w dowolnem pobudowaniu się przez kmiecia.

Należy się zresztą zastrzec, że pojęcie nieruchomości nie da się w zupełności zastosować do zabudowań kmiecych. Drewniane chycze kmiece — podobnie zresztą jak i chałupy dzisiejszego chłopa polskiego — mogą być przenoszone w całości, oczywiście po rozebraniu ich na części, z jednego miejsca na drugie [150]. Również i szlachta, zwłaszcza przy działach, nieraz zmuszona jest do przenoszenia domów, jak to widzimy na przykładzie dwóch braci Wojciecha i Andrzeja ze wsi Sadkowa [151].

Kmieć obejmując ziemię pańską wraz z siedliskiem, często nie posiadał dostatecznych środków do zagospodarowania się. Wówczas brał on od pana zasiłek zwrotny, noszący nazwę po łacinie: iuvamen, subiuvamen, adiutorium, subsidium, interposicio, interponiciale, obstagium, relevamen, auxilium, a po polsku pomoc, załoga, rzadziej zakładne lub założone pieniądze [152].

Pomoc jest instytucją w tym czasie bardzo rozpowszechnioną. W znacznej większości wypadków pomoc dostawała się

---

[150] C. Ia 135° 1442: ... et *chice* non translocavit ... Wis. I 178 1461: Cucz cum filiis arbitrati sunt ... ... Item kmethones eciam libere ad quem voluit (s.) filiorum infra duos annos exire possent et recipere domus, pallacia, granaria et alia quamplurima, excepta sepe, quam debent emendare ...

[151] Płn. n. 1807 1412: ... et Andreas debet totam suam domum ante festum beati Nicolai proximum levare, exceptis pomeriis et gaiis etc.

[152] C. Ib 121 1447: ... iuvaminis alias *zalogi* ... Zakr. I n. 2002 1426: subsidii alias *pomoczy* ... Zakr. VII 137° 1470: ... obstagii alias *zalogy* ... C. Ib 426 1455: ... pro interposicione alias *o załoga* ... Liw. 57° 1464: ... iuvamen ... alias *załoga* ... Zaw. diss. 1481: ... auxilii alias *zalogy* ... Zakr. n. 1540 1425: ... subiuvaminis wlgariter *o pomocz* ... War. I 34° 1418: ... *pomocne* ... Zakr. I n. 2329 1426: ... *na pomocz* ... War. I 38° 1418: ... acomodavit etc. ... C. Ib 437 1455: *zakladnych pyenyandzy* ... War. I 130 1416: ... et cum alia sexagena wlgariter *załoszoną* ... C. Ib 336, 7 1453: ... interponiciale ... C. Ib 164 1448: ...relevamen ... C. Ib 188 1449: ... pecunia relevaminis ... Warszaw. II 365 1435 ...proposicionales alias *załosznego* ...

do rąk kmiecia w pieniądzach, obok tego jednak bywa niekiedy udzielana w naturze, a więc w inwentarzu żywym i martwym lub w zbożu na siew, wreszcie spotykamy wypadki, że pomoc wypłacana bywa po części w pieniądzach, a po części w naturze. Wysokość pomocy pieniężnej waha się w dość szerokich granicach, dostosowując się widocznie do każdorazowej potrzeby, zależnej od zamożności kmiecia, przyjmującego siedlisko. Najwyższe znane nam pomoce pieniężne wynoszą: 230 [153], 180 [154], 163,5 [155], 120 [156], 106 [157], 105 [158] i 100 [159] groszy.

---

[153] G. II 114[v] 1451: ...quatuor sexagenas minus decem grossis solvere in duabus septimanis sub pena quinquagenali *zalogy*, ... Statut Bolesława V z r. 1472 zabraniał panom gruntowym dawać pomocne przewyższające cztery kopy groszy pod grozą utraty. (Arch. komisji prawniczej V s. 291).

G. II 131[v] 1452: ...Michael de Pycarthi fideiussor luit penam VI marcarum racione non explecionis caucionis fideiussorie pro Johanne Scorupka videlicet IIII-or sexagenas minus decem grossis interposicionis ...

[154] Ł. I 192 1433: Item nota, quia Paulus Sorcz probavit scabinis contra Stanislaum dictum Kosszel super iuvamen videlicet, quia sibi tenetur tres marcas wlgariter *pomoczy*.

Zakr. II n. 1460 1435: Nobilis Andreas Galempski coram nobis in iudicio scabinos constituit, quia kmethonem Jacobum apud dominum Johannem in Gromadzino arestaverunt, et eundem dominus Johannes reddere noluit predicto Andree et coram nobis protestantes, quia ipse kmetho tres sexagenas tenetur, quas sibi racione iuvaminis dederat et totum ius terrestre ab agricolatu et hoc totum scabinis approbavit. (Por. toż. Zakr. II n. 1459).

[155] C. Ib 330, 331 1452: Johannes Visokinsky ex decreto iudicii iure suo docuit super Petrum kmethonem pro tribus sexagenis minus XVI $^1/_2$ grossis interponicionis et pro duobus iugeribus, quod ipsos non extirpavit in tempore nec *vidral* etc.

[156] Błońska I 1456: ...pro duabus sexagenis gr. *zalogi* et pro iure terrestri ad duas septimanas pro Martino kmethone ...

[157] Ł. I 101[v] 1443: Item nota, quia Paulus de Dlwgadambrowa recognovit, quia fideiussit contra Jasskonem, Stanislaum dictum Scalmech ad Mathiam iudicem nurensem, extunc domini circa dominam ducissam sedentes sibi Jaszkoni super Paulo predicto adiudicaverunt duas sexagenas: wlgariter *wsthanego* quindecim grossos, de iuvamine centum grossos et quinque grossos, quam pecuniam habet sibi solvere infra hinc in duabus septimanis sub pena l.

[158] Warsz. III 438 1458: ... et eciam kmetho centum grossos cum sex grossis *zaloghi* ...

[159] G. II 229 1456: ...et quod sibi centum grossos interposicionis tenetur, et domini decreverunt interposicionem solvere in duabus septimanis...

Warsz. II 365 1435: Strenuus dominus Stiborius de Zaborowo tenetur solvere centum grossos communes proposicionales alias *zaloznego* pro Jo-

Poniżej 100 groszy znane nam są wypadki, gdy pomocne wynosi $1^1/_2$ kopy groszy, lub na przykład $1^1/_2$ kopy i 3 grosze[160]. W jednym wypadku uderza nas przytym nie wysoki czynsz (15 groszy), płacony przez kmiecia, co wskazywałoby na to, że kmieć siedzi jedynie na półwłóczku. Pomocne ponad kopę znane nam jest jeszcze w kilku wypadkach, gdy wynosi 83 grosze bez jednego trzeciaka[161] i 70 groszy. Pomocne w kwocie 70 groszy raz jest dane kmieciowi, siedzącemu na całej włóce[162] przy bardzo niskim czynszu, drugi raz kmieciowi, siedzącemu na półwłóczku[163].

---

hanne Mthino kmetonis et pro laudo terrestri in toto satisfacere eidem in sex septimanis sub l...

Ostroł. I 190° 1464: ...pro subsidio centum grossos pro homine...

[160] C. Ib. 121 1447: Andreas Lupkowski docuit iure suo contra nobilem Zelyawski fideiussorem kmethonis Mathie pro et super media altera sexagena iuvaminis alias *zalogi* et septem diebus laboris et pro isto etc. ...

Zakr. IV 313 1458: Nicolaus de Rampkowo ex sentencia iudicii debet solvere XV grossos census, sexagenam surgibilem, $1^1/_2$ sexagenam iuvaminis, sepes, domunculas, allodium reformare in sex septimanis etc.

G. II. 128 1452: ... pro dimidia altera sexagena cum III-bus grossis interposicionis.

[161] Zakr. I n.° 2581 1426: Nicolaus Sokolek incola domini ducis de Mogino tenetur solvere octuaginta grossos et tres minus uno ternario pro iuvamine a nota presenti in sex septimanis honorabili domino Nicolao plebano de Narussowo; Stanislaus de Czampkowo huius cause fideiussor.

[162] C. Ib. 695 1460: Albertus de Carczewye luit penam VI marcarum, quia recognovit cautionem iuris terrestris Nicolao pro Nicolao Pych, et Nicolaus iure suo suo(s.) docuit, quod idem kmetho apud ipsum super manso residebat et quod sibi LXXX-ta interposicionis tenetur. XL grossos surreccionis, XIIII grossos census, VIII grossos *woyennego*, VI grossos pro diebus. Et ex decreto domini idem Albertus debet solvere lxx-ta grossos interposicionis in duabus septimanis, XL grossos surreccionis, XIII grossos, VIII grossos *woyennego*, VI grossos pro diebus in sex septimanis et alia reformare ad tempora consweta iuxta laudum terrestre sub pena l-li.

[163] C. Ia. 159°, 160 1466: Nobilis Nicolaus Lupkowsky docuit iure suo nobilem Nicolaum Ramyesky fideiussorem iuris terrestris pro Nicolao kmethone, Rozuma dicto, facti, quod idem Nicolaus kmetho aput (s.) ipsum in medio manso in Lupkowo sedebat et LXX-ta grossos in $^1/_2$ grossis subsidii, mediam sexagenam *wstanego*, minus duobus grossis, magnam et parvam penam, quatuor gallos, medium coretum humuli preteriti anni Nicolao Lupkowsky tenetur; et ex decreto dominorum idem Nicolaus Ramyesky luendo penam VI marcarum etc. ... (Łomżyń. I 202° 1434: ... Item super eundem Jacobum probavit, quia sibi septuaginta grossos tenetur pro iwamen (sic.).

Pomocne 84 groszy wręczono kmieciowi, siedzącemu tylko na ogrodzie [164].

Spotykamy również pomocne wynoszące n. p. 66 [165] lub 65 groszy, to ostatnie z półwłóczki [166].

Dość często udzielana jest kmieciowi pomoc pieniężna, równająca się jednej kopie groszy [167]. Rozpowszechnienie jej przypisać należy okrągłości cyfry, w każdym jednak razie nie możemy tej kwoty uważać za normalną, wobec której inne zbliżone bardziej do kopy groszy są tylko wyjątkami, spowodowa-

---

[164] Tarczyń. I 622° 1464: ... ius terestre de orto ... videlicet pro octoginta et IIII-or grossis subsidii et pro diebus laboris a festo sancti Johannis ad festum sancti Martini et pro reformacione cazarum iuxta laudum terre...

[165] Warszaw. II 1045 1447: Strenuus dominus Derslaus Targowsky adduxit iudicio suo Stanislaum Kelbassa ... et *zalosznego* sexagenam cum VI grossis...

[166] Tarczyń. I. 773 1468: ... quia in ½ manso residębat et quinque grossos et sexagena relevaminis...

[167] G. II. 230a 1456: ... unam sexagenam interposicionis tenetur ... in duabus septimanis ... Warsz. II 357 1435: ... duas sexagenas scilicet pene surgibilis et iuvaminis in sex septimanis sub l. Warsz. III; 283 1457: ... sexagena gr. *zaloghi* ... Tarczyń. I 379 1457: ... pro sexagena *zaloghi* ... Ser. 47 1443.

Zakr. II n° 654 1434: Dominus Paulus de Noszitlsko scabinis docuit super Stephanum fideiussorem pro sexagena subsidii pro Jacobo facta, quam sexagenam idem Stephanus domino Paulo debet solvere a die hesterna in sex septimanis sub pena l.

Zakr. I. n° 2002 1426: Stanislaus incola de Malocląky recognovit coram nobis, quia tenetur solvere sexagenam subsidii alias *pomoczy* Falącze de Gadowo, et hoc debet solvere in sex septimanis a fideiussoria sub l.

War. Ia 38° (n° 1091) 1418: It. nota, quia Johannes de Lasky fideiussit mediam secundam sexagenam grossorum communis monete, pro kmethone Stanislao, strenuo ac nobili Slavecz heredi de Boglovicze et ius terrestre, hoc est sepes et domum, quia ipsam debet reformare kmetho et unam sexagenam grossorum, quam sibi kmethoni predictus dominus Slawecz acomodavit, et ipsas debet solvere infra sex septimanas.

Zaw. diss. 1481: ... idem Abraham (de Dzelino) querulavit quomodo Jacobum kmethonem suum, qui sibi subterfugit de manso de Dzelino cum laudo terrestre et una sexagena auxilii, alias *zalogy*, in mediis grossis, et eadem domina Dorothea, cum Pomstiborio filio, michi reddere non wlt eundem hominem etc. ...

Zam. I 222° 1456: ... cum sexagena grossorum adiutoriali ... Zam. I 60 1448: ... pro sexagena iuvaminis wlgariter *o koppa pomoczna* ...

nymi specjalnymi okolicznościami. W jednym wypadku kopę groszy pomocy otrzymał kmieć, siedzący na trzech morgach gruntu [168]. Poniżej kopy groszy pomoc pieniężna występuje w różnych i dowolnych ilościach, jak n. p. 52 [169], 50 [170], 46 [171], 45 [172], 44½ [173], 40 [174], 38½ [175], 35 [176] i 34 [177] grosze.

---

[168] G. II 193 1454: Stanislaus de Chosczeschewo iure suo docuit, quod Nicolaus kmetho apud ipsum super III-bus iugeribus sedebat et quod sibi tenetur sexagenam relevaminis, et XV grossos quod sepes non reformavit, et preco recognovit.

[169] C. Ib. 426 1455: Nobilis Dobeslaus de Panczslaw luit penam sex marcarum racione recognicionis caucionis fideiussorie pro Jacobo Wlyesch kmethone facte pro interposicione, alias o *zaloga*, et housta Dorothea debet docere iure suo super l-ta duobus grossis eiusdem interponicionis *zalogy* in duabus septimanis.

[170] Ł. I 148° 1431: It. nota, quia Przedborius Srzebro tenetur quinquaginta grossos *rankoyemstwa*, quod fideiussit pro kmethone Andree de Tyssky in duabus septimanis dare et solvere sub pena wlgariter *pomoczy*.

[171] G. II 291 1458: ... apud ipsum super quarta residebat et quod ipsum XLVI grossos interposuit et sibi easdem tenetur in duabus septimanis ...

[172] Warszaw. II 1045 1447: ... et pro Damlone (sic) XLV grossos *zaloszнego* ...

[173] Błońska I 1455: ... quod idem kmetho Stephanus super thaberna sedebat et tenetur *zalogy* quadraginta grossos et dimidium quintum grossum ...

[174] War. Ia 34° (n. 1050) 1418: ... summam pecunie wlgariter *pomocne* quadraginta grossos. C. Ib 783 1462: o 40 groszy pomocnego i 10 groszy czynszu. K. I 51 1453: Nota, quia quid Michael Gromaczsky debuit probare scabinis contra Nicolaum Grzivacz pro XL grossis, hoc probavit etc. ...

[175] C. Ib 437 1455: Nobilis Vigandus de Obori docuit suo iure super Blasium kmethonem pro quadraginta grossos minus medio altero grosso interposicionis pecunie *zakladnych pyenyandzy*, et nobilis Petrus Bamyecha fideiussor huius ordinis alias *vrzandu* debet solvere pecunias prefato Vigando in duabus septimanis sub pena l-ta et undecim grossos pro diebus, et corum *chmyelyu* dictus Petrus dicto Vigando in sex septimanis debet sub pena l-ta, et cazam alias *chycze* ac sepes iuxta consuetudinem terrestrem adhuc complere debet.

[176] C. Ib 697 1460: ...mediam sexagenam cum quinque grossis debiti... Zakr. VII 442° 1473: ...pro XXXV grossis subsidii...

[177] C. Ib 337 1453: ... pro XXXIIII grossis interponicionalis ... et debet solvere XXXIIII grossos interponicionis in duabus septimanis sub pena l-li ... C. Ib 354 1453: Domini ... indixerunt penam l-lem ob non solucionem XXXIIII grossorum interponicionis iuxta decretum ... Liw. I 57 1464:

Najczęściej przecież kmieć, obejmując siedlisko, dostawał pół kopy groszy pomocnego [178]. Niekiedy wiemy niewątpliwie, że pomocne w tej wysokości udzielane jest na gospodarstwo kmiece, wynoszące całą włókę [179]. W większości wypadków rozległość działu kmiecego nie jest podana, jednakże i w tym wypadku, podobnie jak i w poprzednich, nie da się ustalić jakiegoś stałego stosunku pomiędzy wysokością kwoty pieniężnej, udzielonej kmieciowi w charakterze pomocnego, a wielkością gospodarstwa. W paru wypadkach $^1/_2$ kopy pomocnego dane zostało kmieciowi, siedzącemu na ćwierćłanku [180].

... qui Paulus [de Suchodol] adduxit super ipsum Iczek [de Polycowo fideiussorem kmethonis] super *zalogam*, videlicet super $^1/_2$ sexagenam cum quatuor grossis et debet sibi solvere super quum (s.) adduxit in duabus septimanis sub pena l ...

[178] Zakr. I n. 1540 1425: Saszynus heres de Stroszewo paruit termino cum iuratis seu scabinis volens atestare pro media sexagena subiuvaminis wlgariter *o pomocz* contra et adversus Petrum incolam dictum Czapla et idem incola non paruit neque etc., et pro isto incola Florianus de Sdunowo est fideiussor. Zakr. I n. 196 1424: ... et mediam sexagenam debiti ... Zakr. I n. 1683 1425: ... et mediam sexagenam *pomoczy* ... Zakr. I n. 2329 1426: *polcopi napomocz* ... Zakr. IV 183 1456: ... pro media sexagena *zalogi* ... Ł. I 328° 1439: ... mediam sexagenam iuvaminis ... C. Ia 135° 1442: ... mediam sexagenam iuvaminis ... K. I 145° 1458: ... pro dimidia sexagena alias *pomoczy* ...

[179] Ł. I 139° 1431: It. nota, quia Johannes dictus Pemcza coram iudicio recognovit, quia apud dominum Johannem in Grabowo mansum acceptavit et mediam sexagenam wlgariter *pomoczy* ab eo recepit, et habet se ad eum reddere, si autem non redderit, extunc obligavit se sibi sub detencionem, et sub omnia bona mobilia, et sub collum sine omni iure ubicumque ipsum inveniret.

[180] C. II 120 1473: Nobilis Laurencius Moczidlowsky luit penam VI marcarum, quia recognovit caucionem iuris terrestris nobili Magdalene relicte olim Nicolai Lupkowsky pro Mathia Jugo kmethone et prenominata Magdalena iure suo docuit, quia idem kmetho in quarta apud ipsam residebat et tenetur sibi mediam sexagenam grossorum in $^1/_2$ grossis interposicionis, alias *zalogy*, et quindecim grossos *wstanego*, medium corum humuli et quatuor grossos pro diebus, id est $^1/_2$ sexagenam *zaloszna* in duabus sub pena l, et surreccionis, pro diebus, et $^1/_2$ corum humuli in sex septimanis sub pena l prenominatus Laurencius fideiussor sibi Magdalene complere debet.

Czerska II 8 1469: Nobilis Martha relicta Petri de Colybyel adduxit iure suo super nobilem Derslaum fideiussorem Martini Payank kmethonis, quod idem Martinus in quarta residebat et mediam sexagenam grossorum in $^1/_2$ interposicionis alias *zalogi* et se obligavit in iure, eciam *wstane*

Pomocne poniżej pół kopy, n. p. wynoszące dwadzieścia dwa [181] lub dwadzieścia groszy [182], bywało udzielane nie tylko kmieciom siedzącym na jakiejś części włóki, ale i tym, którzy siedzieli na ogrodach. Pomocne jeszcze niższe jest — zdaje się — w użyciu jedynie w stosunku do t. zw. ogrodników, czyli wardążni i rzemieślników wiejskich [183], a co najwyżej kmieci półwłókowych. Jednakże i tutaj niema jakichś stałych norm. Tak n. p. „ogrodnik" dostaje piętnaście groszy pomocnego [184], a kmieć półwłókowy tylko dziesięć [185], a nawet dziewięć [186] groszy. W stosunku do powyższych kategorji ludności wiejskiej spotykamy więc kwoty pomocnego: szesnaście [187], piętnaście [188], trzynaście groszy i dwóch [189]

---

quindecim grossos in $^1/_2$, et pro alodio eciam, quod debuit, in sex septimanis sub pena 1 solvere debet residens in quarta, alodium reformare, quod eciam iure suo adduxit, pro quo domini iudicio presidentes ad felicem dominorum ducum adventum et ad plures dominos dederunt, et stabula eciam non reformavit pro quo quindecim grossos luit, in sex septimanis sub pena II solvere debet, que reparare debet in duabus septimanis sub pena II.

[181] C. Ia 65 (n, 623) 1417: ... super unum medium mansum, et iuvamen receperat viginti et duos grossos...

[182] C. Ib 370 1453: Petrus Moczidlowsky luit penam VI grossorum, quia recognovit caucionem iuris terrestris pro Johanne fabro, qui super orto residebat et ex decreto iudicii Sbichna iure suo docuit, quod idem Johannes habuerit viginti grossos interponicionis et etc. C Ib 282 1452: ...quod ipsum viginti grossos interponere debuit etc. Liw. I 57° 1464: It. nobilis Nynotha de Rybno expediens suum fideiussorem Bartholomeum de Syedlyska posuit iuvamen XX-ti alias *zaloga* et censum nobili Johanni de Obramp nolens penas substinere.

[183] C. Ib 567 1457. C. Ib 370 1453.

[184] Zakr. II n. 2418 1436. [185] C. Ia 158 1466. [186] N. 162 1455.

[187] Warsz. Ib 256° 1474: ... kmetho tenetur XVI grossos subsidii ...

[188] Zakr. II n. 2418 1436: Prussin de Noskowo sex marcarum contra Janussium de Januschewo et sibi duplicem censum de orto et quindecim grossos iuvaminis et alios quindecim pro penis et forpices cum securi in duabus septimanis sub pena 1 solvere debet. Zakr. VII 137° 1470: ... pro eo quia tu sibi ad ius quindecim grossos in $^1/_2$ grossis obstagii alias *zalogy* pro kmethone ipsius Andrea Zilka fideius[si]sti etc.

[189] Zam. I 140 1452: Nota, quia quid dominus Andreas Thyska debuit probare super Gabrielem fideiussorem kmethonis de Wstrowya et probavit pro toto iure terrestri, et domini oficiales decreverunt, quod idem fideiussor debet sibi dare ius terrestre videlicet *wstane* XV grossos et duos tercianos iuvaminis, et debet sibi solvere in duabus septimanis.

trzeciaków, dziesięć [190], dziewięć [191] i aż do sześciu [192] i pięciu [193] groszy.

Za otrzymane pieniądze kmieć kupował to, co mu było najkonieczniejsze, a więc przedewszystkiem ziarno do siewu, ewentualnie również i inwentarz żywy i martwy, o ile tego nie otrzymał od pana w formie załogi lub o ile go już sam poprzednio nie posiadał. Z chwilą, gdy kmieć opuszczał grunt na którym siedział, obowiązany był do zwrócenia panu pomocy, w ilości ściśle odpowiadającej tej, którą sam otrzymał [194]. Zwrot pieniężnego pomocnego, obok naprawy zabudowań, płacenia czynszu, danin i opłat jednorazowych, uiszczanych przy opuszczaniu gruntu, wreszcie wypełniania robocizn, należy do najbardziej istotnych i najczęściej spotykanych części t. zw. p r a w a z i e m s k i e g o, czyli ogółu zobowiązań kmiecia wobec pana gruntowego.

Obok pomocy pieniężnej najczęstsze z kolei są wypadki udzielania kmieciom przez pana inwentarza żywego i martwego.

---

[190] C. Ia 158 1466. Nobilis Stanislaus de Tarnowo docuit iure suo ius terrestre super nobilem Derslaum de Goszlino fideiussorem eiusdem iuris terrestris, quia Nicolaus Cleszmyth kmetho in Vsczynyecz quindecim grossos in $^1/_2$ grossis subsidii ex medio manso, in quo aput ipsum residebat, tenetur, et ex decreto dominorum prefatus Derslaus prefatos decem grossos subsidii debet solvere in duabus septimanis sub pena ll, et quindecim grossos census gr. in $^1/_2$ grossis et *wstane* in sex septimanis sub pena ll et cazam et sepes complere iuxta consuetudinem.

C. Ib 567 1457: Nobilis Sdzyschek de Sveder luit penam sex marcarum contra Stiborium de Mlączcz, quia coram iudicio recognovit fideiussoriam iuris terrestris pro kmethone sartore Mathia dicto, et ex decreto dominorum eodem Stiborio solvere debet decem grossos *zalogy* in duabus septimanis et etc.

[191] N. 162 1455. Nicolaus kmetho, qui fuit aput dominum Johannem Dokuthilowsky pro quo egit idem Johannes in iudicio et approbavit super eum testibus videlicet scabinis hoc in iudicio, tunc Johanni adiudicavimus mediam sexagenam de medio manso et novem grossos *zalogy* per sex septimanas et debet sepem sepire, alias *ogrodzy* ortum et *chyczy* super festum Penthecostes ad festum sancti Adalberti.

[192] Wis. I 224 1463: ...sex grossos alias *pomocz*...

[193] Warecka Ib 188[0] 1468: ...qui Adam iure suo docuit pro quinque grossis subsidii et interposicionis...

[194] Statut Janusza I z r. 1407 nakazuje nowemu panu, u którego kmieć grunt przyjął, przynaglać kmiecia, ażeby ten zwrócił pomocne dawnemu swemu panu. (Arch. komisji prawniczej V s. 253).

W Czerskiem kmieć Stanisław otrzymał od Andrzeja Łupkowskiego dwa woły i jednego konia załogi. Tak przynajmniej utrzymuje Andrzej, skarżąc kmiecia przed sądem ziemskim. Ponieważ jednak pretensji swojej nie dowiódł z pomocą ławników, jak to winien był w tym wypadku uczynić, sąd nakazuje mu milczenie w tej sprawie[195]. W Zakroczymskiem Zdzisław z Gąsiorowa, „starosta“ biskupi, przyjął kmiecia i dał mu załogi jednego wołu i dwa konie. Następnie jednak dowiedziawszy się, że kmieć ten zbiegł od szlachcica Dadźboga z Lelewa (prawdopodobnie nie wywiązawszy się tam z zobowiązań), nie czyni trudności w wydaniu kmiecia, zastrzega jedynie prawa biskupie do udzielonej załogi. Prawa te winien jest dowieść z pomocą ławników[196].

W innym wypadku, również w Zakroczymskiem, słyszymy o załodze składającej się z trzech wołów i jednej klaczy[197]. —

W Łomżyńskiem kmieć Klemens wziął „na pomoc“ jednego wołu wartości 26 groszy i konia wartości $1^1/_2$ kopy groszy od pana Jakuba „Nemlotkonis“, co zostaje stwierdzone przed sądem ziemskim przez ławników Jakuba. Nadto Klemens wziął *jeszcze „na pomoc“* jednego wołu wartości $^1/_2$ kopy groszy od

---

[195] C. Ib 188 1449: Prout Andreas Lupkowski debuit docere iure suo contra Petrum Moczidlowski fideiussorem Stanislai kmethonis pro duobus bobus et equo relevaminis, hoc non docuit, ideo domini pro tribunali [sedentes] sibi Lupkowski pro hiis bobus et equo silencium indixerunt.

[196] Veniens nobilis Dadzibogius de [Lelewo] cum Sdzeslao de Gansiorowo procuratore capitaneo *domini episcopi* requisiverunt dominos iudicii assessores *videlicet dominum* iudicem cum subiudice pro kmethone pro quo fuit interrupcio, et quem idem Dadzbogius arestaverat in bonis domini episcopi, sed capitaneus domini episcopi restituebat kmethonem tempore eo, quo ipsum dominus Dadzibogius arestavit et ultra asserebat, quod bovem cum duobus equis in *zaloga* sibi dederat. Ideo nos exaudientes verba parcium decrevimus, quod dominus capitaneus domini episcopi si docebit iudicio suo, quod kmethoni eidem dedit in zalogam bovem cum duobus equis, hoc renunciare debet ibidem, et hominem restituere ipsi Dadzbogio cum omni quid ellaboravit alias *czso przirobil*, si vero non docebit iure suo, extunc cum toto videlicet bove et equis II-bus ipsum restituit.

[197] Zakr. V 46 1460: Nobilis Grabya de Pyesczirogi mansit penam l contra Johannem Gawlowsky pro eo, quod scabinis suis iuris decretum pro ... alias *o zalonga* (s.) videlicet pro tribus bobus et pro equa, quos boves et equa prefatus Grabya fideiussit et prefatis scabinis super ipsum adduxit, et sibi debet complere ad duas septimanas sub l.

miejscowego wójta [198]. W innym znów miejscu kmieć Mikołaj otrzymał od Andrzeja Tyszki, niewątpliwie szlachcica, jednego wołu „na pomoc", wartości 50 groszy [199].

W Zambrowskiem człowiek Jakub Szurwięta, siedząc na ziemi Piotra Drozdowskiego, miał parę pańskich wołów wartości jednej kopy groszy. O te woły między innymi skarży Drozdowski Szurwiętę, gdy ten ostatni opuścił go i przeniósł się do niejakiego Giedecha z Kobylina. W tym wypadku woły pańskie nie są zaliczone do pomocy. O „kopę pomocną" pan występuje oddzielnie [200].

Również i w Warszawskiem spotykamy przykłady dawania pomocy w postaci inwentarza n. p. dwóch wołów i krowy [201],

---

[198] Ł. I 58° 1424: Item nota, quia scabini Jacobi Nemlotkonis recognoverunt, quia ab eo wlgariter *na pomocz* recepit Clemens kmetho bovem pro XXVI grossis et equum pro media altera sexagena et apud advocatum eciam bovem pro media sexagena.

[199] Ł. I 147 1431: Item nota, quia Andreas Thysska habet probare scabinis contra Nicolaum kmethonem, quia apud ipsum recepit bovem pro quinquaginta grossis wlgariter *na pomocz*.

[200] Zam. I 60 1448: Item prefatus Gyedeych secundam penam l luit contra dictum Petrum Drosdowsky propter hoc, quia assignas sibi diem ex iure pro homine, videlicet Jacobo Szurvyeta ad probandum cum iure suo, dictus Gyedyech ius plurieffato Petro non fecit; quiquidem dominus Petrus veniens ad ius terrestre cum iure suo aprobavit super dictum Jacobum Szirvyetha (s.) pro ordine et iuvamine, necnon pro duobus bobus, sicut sexagenam grossorum. Pro quibus penis ad dominum iudicem damus.

Et eodem instans totum ius sentenciavit iuxta aprobacionem Petri predicti cum scabinis super Jacobum Szurvyetha Gyedyech pro ordine alias *o vrzanth*, sepibus, areis alias *o chycze* (pro sexagena iuvaminis, pro $^1/_2$ sexagena census *d.*), pro septem coreis avene, pro $^1/_2$ capeto ovorum et pro auca tenere, solvere Petro prefato infra hinc per sex septimanas, necnon sexagenam recessionalium, alias *o wstanq*, et eciam pro duobus bobus sicut sexagenam infra hinc per duas septimanas sub pena l, quod vero habet in iure ponere, necnon pro sexagena iuvaminis wlgariter *o koppa pomoczna*. Qui Gedeych Petro iam satisfecit pro omnibus.

Ibid. 61° 1448: Item Gyedeych de Cobylino luit penam l contra Petrum Drosdowsky pro eo, quia non fecit satis pro ordine pro homine Jacobo dicto Szurvyetha super quem iure iure suo aprobavit, quod tenetur facere et solvere infra hinc per duas septimanas sub bina pena l.

[201] Warsz. I 225 1471: ... et fideiussor prefati kmethonis debebit complere prefato Nicolao Magnuschewsky duos boves et vaccam *zaloszną* ...

dwóch wołów[202], lub jednego wołu[203]. Pomoc w inwentarzu musiała być dostarczona na oznaczony czas. Gdy pan ziemi nie uczyniłby tego, mogło to stać się powodem rozwiązania umowy[204]. O wiele rzadziej, aniżeli inwentarz roboczy, pan daje kmieciowi jako pomoc w gospodarstwie po parę sztuk nierogacizny lub owiec, a nawet ule pszczelne[205].

W pewnych wypadkach pan gruntu dawał kmieciowi, niejako na dorobek, n. p. ciele, a w takim razie kmieć był obowiązany tylko do zwrotu wartości cielęcia, chociaż z niego dochował się nawet starego wołu[206].

Do załogi wchodził niekiedy również i inwentarz martwy, a więc pługi, radła i brony[207].

---

[202] Warsz. I 340 1446.

[203] Warsz. Ib 149[0] 1462: Ex decreto iudicii Mithka debet restituere bovem Andree kmethoni, quia sibi ius suum non iuvit, quod ipsum proprio suo bove interponetur et sibi $^1/_2$ mansum sine tempore recepit in duabus septimanis sub pena l-li. — W tym wypadku pretensje pana do wołu, rzekomo pomocnego, zostają odrzucone przez sąd ziemski, ponieważ twierdzenia jego nie poparł miejscowy sąd ławniczy.

[204] Warsz. Ia 340 1446: Ibidem strenuus dominus Johannes Boglewsky vexillifer czirnensis iure suo banitho docuit super laboriosum Gregorium Maly dictum de Pyascheczno, quia apud eundem dominum Johannem mansum acceptavit et non venit, et super eo docuit, quia duos boves racione relevaminis super tempus condictum sibi destinavit, quod solvere sibi tenetur pro quo iure docuit videlicet sexagenam infra sex septimanas sub pena l-ta.

[205] C. Ia 106[0] 1437: ...sex scrophas, quatuor owes et truncum apes (s.) sibi tenetur iuvaminis...

[206] C. Ia 98, 98[0] 1436: Feria secunda in die sancte Hedvigis in Cirsko in presencia dominorum procuratorum et tribuni cirnensis nobilis Mathias de Dambye recognovit fideiussoriam caucionem, quam fideiusserat Paulo de Glowskowo pro kmethone, qui debuit recessisse ab ipso ad dominum principem, et dicta fideiussoria prefatum Paulum non adiuvit, quia prefato kmethoni bovem recepit asserens se sibi ipsum dedisse, et dictus kmetho coram fideiussore predicto recognovit, cum per eum fuit requisitus, quia prenominatus Paulus bovem sibi non dedit, sed solum vitulum unius anni stantem post fornacem, alias *czelą za pyeczem*, et pro eodem vitulo dictus kmetho fatetur se sibi teneri mediam sexagenam et hanc sibi wlt et promittit exsolvere postquam ab eo recessit.

[207] Ser. 138 1459: Conradus dei gracia dux Mazovie. Mandamus tibi Clementi de Choyatki, quatenus in terminis communibus proxime celebrandis [in] Syroczecz compareas ad instanciam Andree de Socolowo pro eo, quia tu veniens metsecundus violenter ad ipsius domum coloni, ubi colonus re-

Obok zabudowań również i inwentarz żywy i martwy mógł więc należeć do pana ziemi, choć wypadki takie bynajmniej nie są tak powszechne jak pierwsze, a nawet, jak to zaraz zobaczymy, za stan zwykły należy uznąć ten, gdy kmieć sam jest właścicielem inwentarza. O ile jednak kmieć posługuje się inwentarzem pańskim, który otrzymał w charakterze pomocy — obowiązany jest również dobrze go konserwować, a w razie opuszczenia siedliska, zwrócić go w stanie nieuszkodzonym lub dać odpowiedni ekwiwalent pieniężny. Odnośny zwyczaj odznaczał się dużą drobiazgowością. W jednym wypadku dowiadujemy się, że do pana należała nawet siekiera, którą posługiwał się wardo czyli zagrodnik, to też narówni z innymi obowiązkami wynikającymi z prawa ziemskiego, zagrodnik lub jego rękojemca musi uszkodzoną siekierę naprawić lub zapłacić za nią[208]. To samo stosowało się również do pługów, radeł i bron, oraz wogóle inwentarza martwego, o ile ten należał do pomocy.[209]. Inwentarz jednakże prędzej się zużywał, aniżeli zabudowania. Gdyby inwentarz żywy wyzdychał — pan byłby narażony na większe straty i musiał się przeciwko temu zabezpieczyć. Inwentarz pański uważany był jako przynależny do włóki. W znaczeniu też identycznem co i pomoc, mówiono, że inwentarz jest

---

sidet, percusisti sibi hominem Johannem [et] idem (s.) colonum violenter; et pro eo, quia tu veniens super suis equis et super suo curru ad ipsius domum recepisti sibi *colamy* vi, cum rebus ipsius Andree, que res pertinent wlgariter *cu szalodze:* aratra, *redlicze* et alia, et pro eo iudicialiter responsurus. Datum in Syroczecz die dominico in crastino Simonis et Jude sub a. d. M. CCCCL nono. Zakr. IV 21° 1454: ...et *pluzycza* in subsidium wlgariter *w pomocz*...

[208] K. I 73° 1454: Andreas de Gromadzino in sex septimanis debet ritum terrestre de orto facere Johanni de Msciwie hoc est reparare sepes, domum etc... et eciam securrim debet sibi reformare, quam destruxit et eam Johannes recipiet, si sibi valebit, et si non, pro ea sexagenam dabit.

[209] Ł. I 181 1432: Item nota, quia Martinus de Czaplicze tenetur stabulum parare, aratram (sic), duas carpicas (sic), duo spatha wlgariter *redliczy*, et hoc habet facere in duabus septimanis et reponere in domo Andree bidem de Czaplicze prout fideiussit pro colone sub pena l.

Warsz. II 77 1456: Nobilis Nicolaus de Gilino proposuit super nobilem Johannem de Cocz[i]cze pro eo, quod sibi non complevit cursum terrestrem pro colono et edixit, quem cursum, videlicet aratrum, *brona* et *redlo*, et domini suspenderunt hoc ad terminos ducales, quando hoc compleri debetur

„de manso“, czyli że należy do włóki [210]. Kmieć, opuszczając włókę, obowiązany był zostawić liczbę sztuk inwentarza odpowiadającą umowie lub wyrokowi [211], który niewątpliwie już uwzględniał możliwe straty pana. Pomiędzy panem i kmieciem wynikały też niekiedy spory o to, czy inwentarz lub pewna jego część należy do włóki, a więc jest własnością pańską, czy też jest własnością kmiecą, którą ten może dowolnie rozporządzać. Paweł Pachucz w Kolneńskiem kupił woły i jednego konia od kmiecia, siedzącego u niejakiego Jana [212] i gotów jest dowieść tego z pomocą litkupników. Po tej tranzakcji kmieć siedział jeszcze u Jana, na co znów Paweł ma świadków („testes alias s w a d o m y e“). Następnie jednak kmieć zbiegł od Jana i to prawdopodobnie do Pawła, to też było powodem, że Jan wystąpił o woły i konia, które jakoby należały do włóki [213]. W zatargach o inwentarz decydował, jak zwykle w sprawach pomiędzy panem i kmieciem, sąd ziemski, a obok niego również i miejscowy sąd ławniczy — mianowicie w pierwszej instancji — jak można przypuszczać na podstawie niezupełnie zresztą jasnej zapiski serockiej, zapoznającej nas ze sporem pomiędzy Marcinem, starostą pułtuskim i kmieciem Janem, który przeniósł się z Wyszkowa do wsi książęcej Skaszewa. Marcin mając jakieś pretensje do kmiecia z czasów, gdy ten jeszcze siedział w Wyszkowie, ciążył go za swoje straty. Z tego powodu wynikł spór o jednego wołu, którego sąd ławniczy wyszkowski przysądził staroście. Kmieć, czując się pokrzywdzonym, uważał się za uprawnionego do opuszczenia Wyszkowa, widocznie nie czyniąc nawet zadość prawu ziemskiemu, co znów było powodem wytoczenia całej sprawy przed sąd ziemski [214].

---

[210] K. I 90 1455: ... et quando domini sedentes interrogaverunt, que peccora, si iuvaminis vel non, et ipse Johannes dixit, quod de manso essent peccora.

[211] Zaw. diss. (Szreńsk) 1446: Nota. Scabini domini Jacobi de Crzywkowo erga Albertum kmethonem in hunc modum ita tamen, quod ego videlicet Mathias forisavi cum eodem Alberto tali modo, quod duos boves ad mansum dare debui et cum ad dominum Stanislaum ambo venimus pro eodem foro, extunc dominus Stanislaus dixit: „non duos boves, sed quatuor boves in manso remanere debes, et hoc ita feci, et hoc totum ad dominum iudicem dedimus ad duas septimanas“.

[212] Miejscowość nieznana z powodu uszkodzenia rękopisu.

[213] K. I 90 1455. (p. wyżej).

[214] Ser. 71a 1445: Dominus Martinus capitaneus poltoviensis debet sta-

Z pewnością w żadnej ze spraw gospodarczych pomiędzy kmieciem i panem nie było tak wiele sposobności do nieporozumień, jak właśnie w związku z inwentarzem, zwłaszcza żywym, oddawanym kmieciowi „na pomoc". Jeżeli mimo to w licznych sprawach sądowych, które wynikały z racji przenoszenia się kmieci z jednej wsi do drugiej, stosunkowo b. rzadko słyszymy o pretensjach pana, dotyczących czy to zabrania, czy też uszkodzenia inwentarza, dowodzi to, że przecież inwentarz żywy i martwy był najczęściej własnością kmiecia, ewentualnie został nabyty za pieniądze udzielone kmieciowi jako pomoc ze strony pana, a w takim razie pieniędzmi również kmieć regulował swoją należność.

Drugi rodzaj pomocy w naturze, to pomoc udzielana w samem zbożu. Wysokość tej pomocy waha się od pięciu do trzydziestu *korcy zboża. Najczęściej jednak wynosi 5, 6 i do 12* korcy. Przy tego rodzaju pomocy chodzi prawdopodobnie o dostarczenie kmieciowi zboża do siewu, ewentualnie również zboża służącego do przeżywienia kmiecia i jego rodziny, zanim ten zagospodaruje się na miejscu. We wszystkich znanych nam wypadkach na pomoc dawane jest żyto, rzadziej owies lub pszenica, będące niewątpliwie głównymi zbożami siewnymi w tych czasach [215].

---

tuere scabinos in quatuor septimanis contra kmethonem Johannem, qui exivit de Wiskowo ad dominum ducem in Scaszewo, quod sibi istam in iniuriam non fecit, videlicet, quod cum ipsum pignoravit in suis iniuriis in duabus septimanis (s.) non fideiussit suum bovem tempore yemali, et mea ius (sąd ławniczy w Wyszkowie?) adiudicavit ipsum bovem michi, et in hoc dixit, quod non feci sibi iniuriam.

[215] Zakr. VI 324 1473: Generosus Albertus Cucharsky de Noscovo succamerarius czechonoviensis iure suo alias scabinis probare debet ad duas septimanas contra Clementem kmethonem de Roguschino pro tribus marcis pena furti alias *chanszby*, quam fideiussit pro Gawlowa, quam duxit Gregorius in uxorem, et contra eandem Gawlowa pro quinque choris siliginis subsidii per ipsam receptis, et ad quid probabit suo iure hoc pro lucro obtinebit partibus presentibus consencientibus.

Wysz. diss. 123 1429. Item Leonardus de Duplice tenetur domino wexillifero Wysz sex cassulas siliginis *pomoczy* in duabus septimanis, et $^1/_2$ sexagenam *wstanego*, et alia iura terrestria prout modus in sex septimanis solvere sub pena quinquagenali pro kmethone.

C. Ib 130 1448: Johannes de Wysokinino (s.) iure suo docuit contra Petrum Chinowski fideiussorem kmethonis Swąch a Johanne euntis (s.) pro

Kmieć biorąc pomoc w zbożu, obowiązany jest ją również w zbożu zwrócić, w razie zaś gdyby zboża w danej chwili nie miał, płaci za nie panu pieniędzmi, obliczając każdy korzec zboża pomocnego po cenach, jakie panują na rynku [216]. Wypadki udzielania pomocy w zbożu również nie są częste, co dowodzi, że w większości wypadków kmieć sam myślał o zaopatrzeniu się w zboże potrzebne mu do siewu, choć niejednokrotnie, zwłaszcza w chwili obejmowania działu włócznego, czerpał na to z udzielonych mu przez pana pieniędzy pomocnych.

Pomoc mogła być też udzielana częściowo w inwentarzu i częściowo w zbożu.

Dersław z Suchcina w Czerskiem dał więc kmieciowi Janowi pomoc w postaci dwunastu korcy żyta, sześciu świń, czterech

---

et super duabus penis inobediencie, alias *przesluschne*, triginta choros siliginis iuvaminis, $^1/_3$ sexagenam surrecionis et duobus iugeribus alias *carczu*, que dictus fideiussor triginta coros iuvaminis in duabus septimanis sibi Johanni solvere debet in duabus septimanis sub pena l-li, $^1/_2$ sexagenam surrecionis et penam inobediencie prescriptas in sex septimanis solvere debet in sex septimanis sub pena l-li, et duo iugera extirpare eciam sibi tenetur taliter infra festum sancti Adalberti.

Warszaw. III 347 1457: ...quinque choros siliginis *zalogy*...

C. Ia 106° 1437: ...quia sibi tenetur duodecem cassulas siliginis... sibi tenetur iuvaminis. Ł. I 208° 1434: ...XII casulas siliginis wlgariter *pomoczy*... Zakr. IV 21° 1454: ...quinque cassulas siliginis... in subsidium wlgariter *w pomocz*... Zakr. VI 311 1473: ...pro XL grossis subsidii et VIII choris siliginis...

Ser. 48 1443: Nobilis Michael de Zatory succamerarius warschoviensis suis scabinis iuxta consuetudinem aprobavit super Paulum kmethonem suum, quod ab ipso aufugit de manso cum sexagena adiutoria et avena tua, et cum omni iure terrestri, coram iudicio et consulibus in Siroczecz.

K. I 62° 1453: Item nota, quia Gregorius kmetho de Ploczska recognovit XV casulas [s]iliginis, L manipulos tritici *ozimey* et duos capones pro XII grossis etc. ...adiutorii etc.

C. Ib 336, 7 1453: ...et interponiciale pro VII coreis brazei tritici et II-bus coreis siliginis mutuatis...

[216] Ł. I 208° 1434. Item nota, quia Jassek habet demandare reddere pro kmethone dicto Sersches (s.) XII casulas siliginis wlgariter *pomoczy* Vito advocato de Szambrowo, si autem siliginem non habuerit dare, extunc per tres coros habet dare pro qualibet casula, autem peccuniis prout tunc siligum in foro emetur, et pro Johanne novem coros eciam habet dare vel peccuniis solvere, et hoc habet facere infra hinc in VI septimanis sub pena quinquagenali, si pecuniis erit solvere, extunc in Lompza habet dare, si vero siliginem wlgariter *w snopw*, extunc in Szambrowo habet dare.

owiec i jednego ula pszczelnego [217]. Wyszek z Grabi w Zakroczymskiem dał kmieciowi na pomoc dwa woły, pięć korcy zboża i „płużycę“ [218]. Wreszcie pomoc dawaną bywa kmieciowi częściowo w pieniądzach, a częściowo w naturze: szlachcic Eustachy w Zakroczymskiem daje kmieciowi jako pomoc czterdzieści groszy i osiem korcy żyta [219]. Tamże szlachcianka Trąpska dała kmieciowi „na pomoc“ jednego wołu, żyto na siew, a prócz tego jeszcze jedną kopę groszy pieniędzmi [220].

W Grojeckiem kmieć w jednym wypadku otrzymał jako pomoc cztery woły, cztery kozy, cztery świnie i piętnaście groszy gotówką [221]. Kmieć siedzący na półłanku w tej samej okolicy otrzymał siedemdziesiąt trzy grosze i pięć korcy owsa [222], inny kmieć dwadzieścia trzy grosze, cztery korce żyta i dwa

---

[217] C. Ia 106° 1437: Item nobills Derslaus de Suchczino iure suo contra Johannem kmethonem, qui ab eo exivit in Rudno, quia sibi tenetur duodecem cassulas siliginis, sex scrophas, quatuor owes et truncum apes (s.) sibi tenetur iuvaminis et mediam sexagenam surreccionis sibi tenetur, ideo domini decreverunt quatinus nobilis Johannes de Dobrzinyecz fideiussor dicti iuris terrestris pro suprascriptis satisfaceret dicto Derslao in sex septimanis sub pena l.

[218] Zakr. IV 21° 1454: Vyszek de Grabye ex iuris sentencia debet docere scabinis suis contra Johannem de Gawlowo fideiussorem pro kmethone Johanne, quia idem kmetho recognovit se recepisse duos boves, quinque cassulas siliginis et *pluzycza* in subsidium wlgariter *w pomocz* aput (s.) predictum Grabsky.

[219] Zakr. VI 311 1473: Sicut hodie due septimane per dominum iudicem decretum fuit nobili Eustachio scabinis contra Albertum pro xl grossis subsidii et VIII choris siliginis probare et sicut hodie idem Eustachius scabinos statuit, quia licet fecerunt quandam recognicionem, quia tamen nec summam subsidii, nec quo ipsis constaret de eo, quod dictum subsidium tenentur, recognoverunt, ideo domini huiusmodi recognicione tamquam insufficienti exaudita prefatos xl grossos subsidii et octo choros siliginis abiudicaverunt.

[220] Zakr. II n. 1770 1436: Domina Trampska docuit in iudicio scabinis super Swanthoslaum alias Stranczkonem de Vola pro sexagena iuvaminis, et pro bove, et pro medio manso siliginis in terra in duabus septimanis solvere et complere debet.

[221] G. II 183° 1454: ...XV grossos interposicionis in duabus septimanis, IIII-or peccora, IIII-or capras, IIII-or scrophas...

[222] G. II 247 1457: ...quod apud ipsum super medio manso sedebat et quod sibi LXXIII grossos et quinque coros avene iuvaminis tenetur...

korce owsa [223], inny jeszcze 8 groszy i miarę żyta [224]. W Warszawskiem kmieć Stanisław Rodzina otrzymał od Andrzeja z Sokołowa $^1/_2$ kopy groszy i 5 korcy żyta założnego [225], kmieć Maciej Grzanka dostał od Stanisława z Mniszewa również $^1/_2$ kopy groszy i 6 korcy żyta załogi [226]. Nawet, jak to widzieliśmy przed chwilą, ule pszczelne, a także i drób był dawany kmieciowi przez pana jako pomoc [227].

Przy udzielaniu pomocnego kmieciom, pan zazwyczaj nie ustalał z góry momentu, w którym pomocne ma być zwrócone. Bezwarunkowo do zwrotu pomocnego kmiecie byli zobowiązani jedynie przy opuszczaniu pańskiego gruntu, co mogło nastąpić każdego roku po wywiązaniu się ze wszystkich zobowiązań kmiecia wobec pana lub po poręczeniu tych zobowiązań przez rękojmię kmiecia. O ile kmiecie pozostawali na gruncie, należy przypuszczać, że pan nie odbierał im pomocnego, choćby we własnym swoim interesie, gdyż przez to poderwałby podstawy, na których opierała się gospodarka kmiecia, a w rezultacie mógłby się pozbawić osadnika, którego w tym czasie większa i mniejsza własność usiłuje raczej przyciągać do siebie. Dlatego też kmieć przy obejmowaniu osiedla, wraz z pomocą, nie zabezpiecza się zazwyczaj drogą specjalnej umowy, poręczającej mu używanie załogi przez pewną określoną ilość lat. Wyjątkowo słyszymy, że kmieć powołuje się na to, że pan przyznał mu pomocne na lat cztery [228].

---

[223] G. II 272 1458: ... apud ipsum sedebat in medio manso et tenetur ei iuvaminis viginti tres grossos, quatuor choros siliginis, duos horos avene... debet solvere iuvamen wlgariter *zaloga* in duabus septimanis ...

[224] G. II 235[o] 1456: ... VIII grossos et cassulam siliginis interposicionis tenetur ...

[225] Warsz. II 1201 1449: Andreas de Socolowo adduxit iure suo Stanislaum Rodzina kmethonem pro quo Pacosius de Chlebowo fideiussit ius terrestre *zalosznego* $^1/_2$ sexagenam et V coros siliginis ...

[226] Warsz. III 9 1456: Stanislaus de Mnyschevo iure suo addocuit super Mathiam Granka kmethonem, quia super manso sedit ... et *zaloghi* mediam sexagenam et sex choros siliginis in duabus septimanis ...

[227] K. I 62[o] 1453: ... et duos capones pro VII grossis ... adiutorii ...

[228] Zakr. VII 450[o] 1473: Dum laboriosus Johannes Czach kmetho de Gzowo contra nobilem Johannem de Gzowo hiis verbis proposuit pro eo, quia tu fecisti iniuriam, dedisti ei subsidium per quatuor annos cum fratre suo Petro et dum fuisti divisus cum fratre suo, tunc tu non spectando quatuor annos sumpsisti ei boves et in isto sibi iniuriam fecisti, et si ei

W tym wypadku pan dał pomoc dwom kmieciom, braciom niedzielnym, a następnie odebrał ją z chwilą, gdy między braćmi nastąpił podział. Być może, że to nieprzewidziane zdarzenie było powodem cofnięcia pomocnego przez pana. Terminu czteroletniego, o którym wspominał kmieć, pan widocznie nie uznawał. Wogóle zmiany osobisto-rodzinne w dzierżeniu osiedla pociągały za sobą możność cofnięcia przez pana pomocnego, jakkolwiek zwykle pan, we własnym interesie, decydował się na pozostawienie pomocnego w posiadaniu następcy, o ile ten przypuszczalnie gwarantował panu wywiązanie się ze wszystkich powinności, ciążących na osiedlu na mocy dotychczasowej umowy z poprzednikiem. Tak n. p. po zmarłym kmieciu pozostaje córka; inny kmieć poślubia ją i pan natychmiast wprowadza go w prawa zmarłego i pozostawia mu udzieloną tamtemu pomoc w inwentarzu [229]. Na tem tle spory pomiędzy panem i kmieciem zdarzały się w wyjątkowych tylko wypadkach.

Częściej natomiast wynikały spory pomiędzy panem a kmieciem o to, że pan nie dał kmieciowi pomocnego, które mu obiecał, lub że nie dał mu w odpowiednim czasie, a więc najprawdopodobniej zaraz po objęciu osiedla. Pomocne było w tych wypadkach niewątpliwie przynętą na kmiecia, ażeby skłonić go do osiedlenia się. Niedotrzymanie obietnicy kmieć słusznie uważał sobie za krzywdę i było to powodem, że kmieć „wstawał“ z gruntu, t. j. opuszczał pana nie regulując zwykłych zobowiązań [230].

---

velles negare paratus est docere duobus scabinis et alias iuxta citacionem ex adverso nobilis Johannes per suum procuratorem in responsionem dixit: „domine iudex, paratus sum docere, quod ego sibi nullam iniuriam intuli, et quod huiusmodii subsidii non habuit tempus expectandi sibi ad quatuor annos videlicet XX grossos et hoc paratus sum docere omnibus scabinis“, et dominus iudex admisit, qui in duabus septimanis eosdem scabinos ducere debet.

[229] K. II 22, 22⁰ 1470: ... domini ego fateor, quod isti kmethoni eundem equum in mansum locatum una cum equa matre eiusdem equi dedi, ipsum kmethonem super mansum locando, tamquam mortalia post filiam eiusdem kmethonis, qui in eodem manso mortuus est, cuius filiam iam defuncti kmetho[nis], idem kmetho Johannes duxit cum eodem manso, ...

[230] Zakr. I n. 2329 1424: Staschek incola eiusdem ducit testes contra eundem: ... etc. ... Rotha: „*Jacom ya othą krziwdą od Falanthi wstal, eze mi gimyal dacz polcopi na pomocz a nyedal*“.

W sprawach o pomocne każda ze stron, zarówno więc pan jak i kmieć, mogła przeprowadzić dowód z pomocą ławników. Kmieć nie był obowiązany do płacenia pomocnego, którego domagał się pan, o ile ten ostatni nie przeprowadził dowodu z pomocą ławników [231], lub dowód ten uznany został za niewystarczający [232]. Kmieć nie płacił pomocnego również i wówczas, gdy z pomocą ławników lub innych świadków potrafił się oczyścić wobec pretensji pana [233]. Niekiedy też kmieć był zwalniany przez sąd ziemski od zwrotu pomocnego na podstawie zeznań ławników [234]. Sprawy o pomocne, podobnie jak i inne sprawy kmiece, z sądu ziemskiego szły nawet przed sąd samego księcia [235].

Za pomoc kmieć odpowiadał całym swoim dobytkiem — oczywiście ruchomym, gdyż jedynie w posiadaniu tego zazwy-

---

Ł. I 328⁰ 1439: Item nota, quia Jacobus de Wisznewo probare habet scabinis contra Johannem kmethonem, quia sibi iniuriam non fecit, quia kmetho allegavit iniuriam dicens, quia michi mediam sexagenam iuvaminis non dedisti ad tempus, prout mecum collocutus es.

[231] Ł. I 180 1432: Item nota, quia domini iudicantes Laurencium kmethonem iustificaverunt wlgariter *prosznogy wczynili* contra Jacobum de Chomanthowo, quia ipsum non probavit scabinis pro iwamine wlgariter *oppomocz* et pro diebus laborum, et non probavit prout ius adiudicavit in duabus septimanis. Ł. I 536 1446: Nota, quia quibuscunque omnibus rebus videlicet pro iniuria et iuvamine Paulus Dobrogosthy de Thyschky contra Pruschin, qui vadit in Conarzicze, subiugaverat adducere scabinis, pro eisdem non adduxit etc. ...

[232] Zakr. VI 311 1473: ... idem Eustachius scabinos statuit, quia licet quandam recognicionem, quia tamen nec summam subsidii, nec quod ipsis constaret de eo, quod dictum subsidium tenetur, recognoverunt, ideo domini huiusmodi recognicione tamquam insufficienti exaudita prefatos XL grossos subsidii et octo choros siliginis abiudicaverunt.

[233] Ł. I 193 1433: Nicolaus et Sandivogius de Prandniky non expurgaverunt se cum testibus pro iwamine etc. ...

[234] Zakr. II n. 1668 1435: Nobilis Jacussius de Slothopolice et scabini, unus de Crocewo et alius de Trampki, recognoverunt, quia Petrus kmetho. non debuit reddere iuvamen domine Trampskei, et super isto sedebamus

[235] Zakr. II n. 305 1434: Dominus Nadmirus cum Petro kmetone pro subsidio terminum habent attemptare coram domino duce hic sui secundi adventus secunda die, et eundem kmetonem domini liberaverunt de alio iure terrestri, scilicet sexagena surgibili, censu, sepibus, casis, allodio et ceteris attinenciis sic, quod de cetero ipsum kmethonem non perturbet pro eisdem.

czaj się znajdował[236]. O ile więc kmieć nie uiścił się z pomocnego, pan mógł mu zająć zboże lub inwentarz. Nie mógł jednakże tego dokonać samowolnie, lecz jedynie z ławnikami wiejskimi. Zwrot pomocnego odbywał się w sądzie wiejskim[237]. Gdy kmieć skarżył pana do sądu ziemskiego, z powodu gwałtownego zajęcia jego dobytku, pan musiał dowieść słuszności swego postępowania z pomocą ławników, którzy byli obecni przy zajmowaniu ruchomości kmiecych[238].

Bardzo rzadkie były odrobki za pomocne, t. j. że kmieć w zamian za otrzymane pieniądze lub zboże zobowiązywał się do pewnej, ustalonej z góry, ilości dni roboczych na rzecz pana. Z wypadkiem takim spotykamy się jedynie w Czerskiem, gdzie zdaje się wogóle folwark, a co za tem idzie i różne robocizny były znacznie bardziej rozwinięte, aniżeli w innych częściach Mazowsza, w których panowało typowe gospodarstwo czynszownicze. W tym wypadku kmieć zobowiązał się do dwóch dni roboczych tygodniowo za pomocne, za czas od 8 lipca do 25 grudnia, a więc w ciągu 24 tygodni, oprócz trzech dni zwykłej pańszczyzny i jednego dnia „przewodu“. Tak wysokie obciążenie kmiecia robociznami należy w każdym razie do wypadków zupełnie odosobnionych[239]. Odrobki spotykamy również i w Płońskiem[240].

---

[236] Zakr. II n. 270 1434: Dominus Nadmirus scabinis debet docere Petrum kmethonem, quia idem Petrus bona ipsius domino Nadmirio, sua bona, libere dedit et contulit pro subsidio.

[237] Zakr. II n. 271 1434: Dominus Stolnik debet inducere scabinos contra Johannem kmetonem de Latonice pro eo, quod sibi frumenta violenter non recepit et pro subsidio, quod sibi non precepit subsidium restituere in duabus (s.) invitum, sed in iudicio bannito ipsum subsidium per peccora solus solvit libere.

[238] Zam. II 6° 1460: Dum Jassek de Prosky voluit docere scabinis et stetit cum scabinis iuxta sentenciam superius contentam contra suum hominem Swyathoslaum de Colomya, quod boves recepit sibi in subsidio et aliis debitis iure cum scabinis; tandem stans Albertus Drya dominus eiusdem hominis modernus non audiendo recognicionem testium *wsperl* unum testem Mathiam Gimchalam dicens: „retraho hunc, *sspyeram* scabinum, quia iste wlt fateri et ipse non fuit, dum boves sibi recepti sunt et nolo scire quis ipsum destinavit, sed fuit dum acceptavit et isto volo lucrari“; ideo domini eandem causam ad dominum iudicem suspenderunt in Lomzam ad quatuor septimanas.

[239] C. Ib 46 1446: Laboriosus Albertus Vyelgi de Brzescze coram iudicio

Osobą, od której kmieć bierze pomocne, nie zawsze jest pan gruntu. Bywa nią niekiedy wójt, lub nawet osoba trzecia [241]; pomocne ma wówczas charakter zwykłej pożyczki. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ogromnej większości wypadków pomoc daje pan gruntu [242], który w ten sposób stara się pozyskać osadnika i umożliwić mu prowadzenie gospodarstwa. W tym jedynie wypadku instytucja pomocy występuje w formie najbardziej swoistej i czystej.

Podobnie, jak inni panowie gruntu, pomocy udziela kmieciom również i książę. Z chwilą gdy kmieć opuszcza grunt, należący do księcia, wówczas on lub jego rękojemca — często nowy pan kmiecia — obowiązany jest zwrócić pomoc księciu, tak samo zupełnie, jak to ma miejsce, gdyby właścicielem porzuconego gruntu była jakakolwiek inna osoba [243]. Obok tego jednak spotykamy ślady, że książę daje pomoc nie tylko kmieciom, ale n. p. jednocześnie wójtowi i kmieciom. W danym razie chodzi mianowicie o pomoc w ubraniach i „innych rzeczach“, o które wybuchł spór pomiędzy obdarzonymi [244]. W je-

---

recognovit sexagenam grossorum surrecionis, mediam sexagenam minus duobus grossis suus (s.) cum censu ducali, dies laboris incipiendo post festum sancti Johannis Baptiste proximum in duabus septimanis usque ad Nativitatem Christi proximam dies tres, ultra hos duos iuvaminis laboris et unam *przewodu*, quatuor coros humuli, duos gallos et aucam nobili Vigando de Obori, que omnia videlicet sexagenam, mediam sexagenam minus tribus grossis, dies suprascriptos in nummero viginti quatuor: tres dies, duos iuvaminis et unam *przewodu*, quatuor coros humuli, duos gallos et aucam nobili Moczydlowski fideiussor predicti kmethonis Vyelgi sibi Vigando solvere debet in sex septimanis sub pena l-ta.

[240] Płońska I n. 1963 1413.

[241] K. I 62⁰ 1453: ... quia non recepi [a] domino neque a advocato, sed ab homine rece[pi] ... adiutorii. Ł. I 208⁰ 1434 (por. wyżej).

Czers. Ia 104⁰ 1437: Ibidem domini decreverunt Nicolao heredi de Zelawino docere iure Derslai de Warschowicze et suo advocato contra Clementem, qui ab eo axivit ad dominum Lussniam, quod dictus Nicolaus fecerat dicto Clementi peccudes et peccora Derslao restituere et idem Clemens ea restituere noluit nec curavit in duabus septimanis.

[242] Księgi sądowe mazowieckie p a s s i m.

[243] Ł. I 266 1438: Przedborius Srszobro tenetur domino duci solvere iwamenta, quid circa se tenet kmethonem infra hinc in duabus septimanis sub pena l iuxta litteram domini ducis.

[244] Ł. I 206 1434: Item nota, quia adiudicaverunt domini pro lucro Vito advocato de Szambrowo dederunt et sentenciaverunt contra Jaskonem dictum

dnym wypadku pomoc od księcia, zdaje się w pieniądzach — otrzymał niewątpliwie szlachcic [245]. Pomoc udzielana przez księcia przekracza więc zakres zwykłej pomocy panów gruntowych, brak jednak danych nie pozwala nam poznać bliżej te odbiegające od zwykłych norm formy instytucji pomocy.

W normalnem gospodarstwie kmiecia pomoc, zwłaszcza pieniężna, odgrywała niewątpliwie ważną rolę. Rozpowszechnienie instytucji pomocy świadczy o stopniu zależności gospodarczej kmiecі od panów. Kmieć otrzymywał nietylko ziemię pańską i pańską chatę oraz zabudowania, lecz potrzebował jeszcze zasiłku, któryby mu umożliwił prowadzenie gospodarstwa. Z drugiej strony jednak forma, w jakiej zasiłek ten zazwyczaj otrzymywał, mianowicie w gotówce, którą mógł dowolnie rozporządzać, dowodzi, jak dalece kmieć był samodzielny w prowadzeniu gospodarstwa i w rozporządzaniu środkami gospodarczymi, których pan mu dostarczał na określonych warunkach [246].

Roman pro vestimentis et aliis rebus, qua vestimenta et alias res in iwamine domini ducis reciperat, pro quibus vestimentis et rebus noluit scabinos in iudicio exaudire Jasszek, et eciam frumenta, que habent idem kmethones, infra in Szambrowo domino duci adiudicaverunt in sexagena wlgariter *we fsthaney kope*.

[245] N. 95 1452: Item nota. Cum nobilis Stanislaus Crzeczkowsky egit super pueros pro quibusdam pecuniis et debitis, et stans recognovit idem Stanislaus, quod dominus dux iuvamen ipsi Stanislao dedit et filius stans patri gratias egit pro eo, quod recognovit iuvamen, et nos nescientes ipsos audire dedimus ad dominum ducem in Lomzam quarta die ipsius felicis post adventum.

[246] Termin pomocy (iuvamen) spotykamy nadto w odmiennym zupełnie znaczeniu, a mianowicie w sprawach karnych, gdy chodzi n. p. o odpowiedzialność za pomoc w zabójstwie. (Ł. I 147° 1431: Item nota. Nemir de Gwmowo luit penam contumacie wlgariter nesthane, quod citavit Stanislaum filium Dobrogostii de Thyssky pro iuvamine, quomodo sibi iuvaret interficere kmethonem Gradonis et solus non paruit. — Item nota, quia domini iudicantes Petrum filium Dobrogostii de Thyssky iustificaverunt contra Nemirum de Gwmowo, quod ipsum citaverat pro iuvamine, quomodo sibi iuvavit kmethonem Gradonis interficere et solus citans non paruit).

Kmieć, który nie posiadał własnych nieruchomości, z reguły prawie miał własny majątek ruchomy, dochodzący nieraz do dość znacznej nawet wartości Na pierwszym planie wymienić tutaj należy inwentarz kmiecia, którego używał w gospodarstwie. Wprawdzie zdarzało się niekiedy, że, jak to już widzieliśmy, kmieć również i inwentarz otrzymywał od pana w charakterze pomocnego — wypadki takie jednak były dość rzadkie, a samo pomocne zwykle było dawane w gotówce, tak, że kmieć ewentualnie za te nawet pieniądze nabywał inwentarz na własny już rachunek. Dowodów bezpośrednich, że kmieć posiadał własny inwentarz, spotykamy bardzo wiele. Kmieć kupuje i sprzedaje zwierzęta robocze, a więc konie i woły [247]. Często w tranzakcjach tych drugą stroną jest również kmieć [248]. Kmieć znajduje się również niejednokrotnie w sporze z panem gruntu o to, do kogo należy inwentarz, jak już poprzednio była o tem mowa, lub też procesuje się z panem lub z kimkolwiek innym o zabranie mu bydła [249]. Dość częste są również sprawy o zajęcie inwentarza [250].

Obok zwierząt roboczych odnajdujemy w posiadaniu kmieci oczywiście i inne także zwierzęta domowe, a zwłaszcza krowy, owce i świnie, w ilości po kilka sztuk na gospodarstwo [251]. —

---

[247] *Ł. 155 1431:* Item nota, quia Johannes de Puchali tenetur sexagenam cum *XVI* grossis communis monete Przibislao kmethoni de Cwpissky pro equo dare et solvere paratis, duabus septimanis ante festum sancti Martini proxime venturum, sub tantis dampnis, presente procuratore Petro.

Błońska I 1458: ... kmetho emit boves ... pro sexagena ... K. I 90 1455 (p. wyżej).

[248] Ser. (Nurska I) 433 1469: Dobiesław kmieć z Brodna sprzedaje konia Michałowi kmieciowi z Kuligowa za jedną kopę groszy w półgroszkach (p. niżej).

[249] Płońska I n. 2158 1414: Nota testes, quos Martinus kmetho de Rosthkowo ducit contra Borris etc. ... *Jaco mne Borris bidlo pobral, a na vrawo mą neprzipusczil.*

Warecka Ia 1° (Lubom. etc. n. 709) 1415.

[250] C. Ib 69 1447: Katarzyna Żądłowa skarży Wiganda z Obór o zajęcie wołu jej człowieka na drodze niezapowiedzianej i oddanie go do innego grodztwa.

[251] Ostroł. 339° 1471: Nobilis Nicolaus Myrzaian[sky ducit] testes contra Stanislaum Pyrog capitaneum et notarium lomzensem in duabus septimanis etc. ...: *Jakom ya kmyeczyw Jacubowy po rankoyesthwy przes Mykolaya woytha sz Lanthczyna mnye wyranczonego nyepoczachalem, anym yemv*

W przeciwstawieniu do koni cały pozostały inwentarz nosi nazwę bydła wielkiego i małego [252]. Natomiast większą ilość inwentarza lub stada owiec i nierogacizny spotykamy głównie u szlachty [253]. Wartość inwentarza i innych ruchomości gospodarskich szlachcica mogła też o wiele przenosić wartość inwen-

---

dwanaczczye corczy zytha, any dwadzescza cur, wolu y krowy s czyelanczon, y pyancz caseos, *y szeszczyoro swyny, y szczynye schuschy* (s.) *nyewszalem gwaltem, anym go uskodzyl y we cztyryech kopach* grossorum in $^1/_2$ grossis.

C. Ib 455, 6 1455: Anna Czyrska z Ostrołęki zeznaje przeciw Ściborowi staroście czerskiemu: 1) że nie zabrała kmieciowi Mikołajowi ze Starej Warki wołu za 40 groszy i siekiery za 10 gr.; 2) że kmieciowi Michałowi zwróciła konia; 3) że kmieciowi Maciejowi nie wzięła wieprza za 12 gr.; 4) ... Rotha: *Jakom ya nyewzyala Wyenczenthemv s Starey Warky dwu wolu y konya, dwu owczu, wyeprza karmnego, polczya myascha, dwu kosschu, syethmy korczy zitha, y trzach corczy pschenycze, y trzach wozow syenq, ozmy corczy owschu, wschego za cztiry kopy.*

Ł. I 52° 1424: ... citavit pro porco, quid kmethoni recepit ...

Zakr. I n. 1998 1426: Otha de Malocląky II contra Stanislaum incolam de Wrona pro vitulo.

Zakrocz. IX 120° 1475: Nobilis Johannes de Svircze ad instanciam Johannis Luba de Gladczino pro recepcione duarum vaccarum Andree kmethoni suo in valore unius sexagenis (s.) citatus, quia eundem Andream kmethonem non statuit, ad faciendum constitucionem huiusmodi, II vaccas, iudex ammisit et pro eisdem silencium habere debet et Johannes pacem.

[252] Warszaw. III 487 1459: ... *Jacom ya nyerecyl bidla vyelkyego y malego, y kobyl pana Dobrogostha z obory.*

[253] Tarczyńska I 19 1439: ... „bona mobilia“ szlachcica Prackiego: XV boves, XXX oves, duos equos ...

Zakrocz. II n. 691 1434: Andreas Stopka egit super Petrum suum patrem de Michowo hiis verbis: „ago contra Petrum, cum in domum suam sues wlgariter *szwinye* in numero quinquaginta quinque pepuli ad servandum de meo servicio speciali, tandem familia tua cum voluntate tua meas scrophas in foro vendidit, et alias ignoro quo divertit, solum mihi quinque restituit, et habeo dampnum sicut sex sexagenas“; et Petrus respondit quod triginta scrophas sibi per ipsius amicum destinavi, et eundem subintromisit se coram nobis statuere.

Zakr. V 322 1463: Nobilis Mathias de Chmyelewo luit penam sex marcarum, quia recognovit caucionem fideiussoriam nobili Smyare de ibidem, quid ab ipso effideiussisti sex equas, XX-ti III peccora, oves XX-ti VI, XVI scrophas, *oborne* in duabus sibi solvet sub pena l. — Przykłady powyższe dają oczywiście tylko w przybliżeniu pojęcie o liczebności inwentarza u średniozamożnej szlachty. Por.: I. T. Lubomirski. Księga ziemi czerskiej (1879) str. 65.

tarza u kmiecia [254]. Jedynie większa ilość sadyb kmiecych razem wziętych, a zwłaszcza cała wieś, górowała znów ilością inwentarza nad folwarkami szlacheckimi i to prawdopodobnie bardzo znacznie [255].

Inwentarz żywy stanowi niewątpliwie najcenniejszą część ruchomości będących własnością kmiecia. W razie niewywiązania się ze swych powinności wobec pana, kmieć odpowiada swym dobytkiem i przedewszystkiem właśnie inwentarzem żywym. Gdy w Ostrołęckiem kmieć Stanisława Suskiego przeniósł się do wsi książęcej, nie wypełniwszy widocznie zobowiązań wobec dawnego pana, Suski zajął mu sześć sztuk bydła. W imieniu księcia Stanisław Choroman, woźny ostrołęcki, skarży Suskiego o to, że tenże zajął inwentarz kmiecy pomimo, że dług kmiecia został poręczony, prawdopodobnie przez zastępcę księcia lub kogoś trzeciego [256]. Podobnie postąpił w tym czasie Jakub Żmijewski, który kmieciowi „wyręczonemu“ do wsi książęcej zabrał siłą 24 kozy i 3 sztuki bydła rogatego, wartości ogólnej 80 groszy w półgroszkach, o co też skarży go przed sądem ostrołęckim notarjusz łomżyński Stanisław Piróg [257]. W Serockiem Jan

---

[254] Tarczyńska I 609 1463: Nobilis Wszeborca ducit testes contra Johannem Cobylsky ... Rotha: *Jako ya nyeprzedala kobyl, hany skotha, kvsz, swynyi, any gwmna szytha, any chycz, thako dobrych yako szesczy dzessath kop.*

[255] Warszaw. III 195 1457: Thomas de Opacz luit sex marcarum, quia caucionem fideiussoriam pecudum et peccorum recognoverunt pro kmethonibus de Scorossze videlicet boves alias *scotha* sexaginta minus quinque, et equarum decim et novem, et caprarum triginta minus tribus Miroslao de Jeczkovo, que idem Miroslaus de dampno suo inpellerat, ad duas septimanas eandem caucionem complere debet sub l, a quolibet bove medium grossum, et a capra quinque denarios, et a qualibet equa grossum, ab omnibus seorsum prout supra Thomas predictus.

[256] Ostroł. I 381 1473: Dum nobilis Stanislaus Choroman preco ostrolancensis ex parte serenissimi principis domini Janussii dei gracia ducis Mazowye proposuit super nobilem Stanislaum Szvsky pro homine ducali hiis verbis, quia tu homini Johanni kmethoni de orto a te effideiusso ad villam ducalem Lanthczyno post caucionem fideiussoriam sex peccora cornuta recepisti violenter, ita bona sicut media altera sexagena, et si negare velis, paratus est fideiussore eodem super te docere, quia post caucionem fideiussoriam recepisti; pars adversa etc. ...

[257] Ostroł. I 359 1472: Generosus Stanislaus Pyrog notarius lomzensis citans nobilem Jacobum Zmigewsky proposuit super eum iudicialiter pro eo, quia tu kmethoni Nicolao e f f i d e i u s s o ad villam ducalem viginti et

Rybiński tłomaczy się znów, że woły, które zabrał pewnej kmiotowej, nie były poręczone [258].

W Łomżyńskiem Mikołaj ze Smłodowa za należność z włóki zajmuje zbiegłemu kmieciowi Mikołajowi dwa woły i krowę z cielęciem [259], zaś kmieć Andrzej z Górek odpowiada dwoma wołami wobec swego rękojmi Jana z Puchał [260]. W Płońskiem Andrzej z Krosiewia zatrzymał dziesięć owiec kmieciowi Święchowi za należny mu czynsz [261].

W Zakroczymskiem spotykamy również sprawy o to, że pan zatrzymał kmieciowi woły, niewątpliwie z powodu nie wypłacenia się z należności, i wołów tych nie chce wypuścić pomimo że należność kmiecia została poręczona [262], lub nawet zwró-

---

quatuor capreas et tria peccora cornuta recepisti violenter, ita bona sicut octuaginta grossos in $^1/_2$ grossis. Extunc nobilis Jacobus Zmigewsky pro pena exaudita dixit, quia, domini, nolo respondere, quia me cittavit non iuxta meum ius. Cum domini camerarii dixerunt: „lue penam VI marcarum eandem", quia hec est causa domini ducis. Qui noluit: cui domini: „lue secundam penam VI marcarum". Tandem qui duxit (s.): „nolo"; cui domini camerarii „lue penam terciam l. Habe ad dominum iudicem".

[258] Ser. 8° 1432: ... illa que recepit ab ista kmeto[n]issa, videlicet boves, non fuerunt fideiussa etc. ...

[259] Ł. I 391 1441: Item nota, quia Nicolaus de Smlodowo probavit scabinis super Nicolaum kmethonem, qui auffugit de Smlodow ad Mathiam de Somovagora, aput quem sunt arestati duo boves: unus ruffus et alter discolor alias *pstry* et una vacca cum vitulo super ius de manso, et super quem approbavit, hoc habet sibi restituere infra hinc ante duas septimanas, quodcumque scabini agnoscent pecora sub pena l.

[260] Ł. 121 1430: Item Andreas kmetho de Gorky luit penam wlgariter *nesthane* contra Johannem de Puchali, quod penam Johannes heres de Gorky fideiussit in duabus septimanis solvere sub tantis dampnis, et ipse kmetho obligavit se Johanni sub duos boves, si ipsum non expedierit de caucione predicta; procurator totum recepit.

[261] Pł. I n. 2310 1414: Nota, quod cum Svanch kmetho de Gethna in hec verba querulasset super Andream de Crossewe, quia mihi violenter decem oves in valore duarum sexagenarum recepisti, quiquidem Andreas respondit: „quod recepi, hoc recepi in meo censu et hoc tibi super caucionem fideiussoriam volui dare et super hoc habeo nunccios, quos ad te misi, ut exfideiuberes pecudes seu oves tuas, et tu noluisti, et postea illas oves mihi compuserunt (sic) in meis pecuniis seu in censu, et adhuc mihi aliam pecuniam tenetur mihi (sic) et fugat cum eis. Tandem nuncios dominus iudex et subiudex ipsos decrevit statuere.

[262] Zakrocz. II n. 1315 1435: Recognicio fideiussorum. Nobiles Mscislaus de Naborowo, Stanislaus de Coricziska tanquam fideiussores nobilis Malencze

cona [263], co oczywiście było już nadużyciem. Przy zajmowaniu inwentarza kmiecego potrzebny był udział prawa, czyli ławników wiejskich [264]. Również i urzędowe ciążenie dokonywuje się nieraz na inwentarzu kmiecia, za dług, który na nim ciąży. Także rękojmie, którzy przyjmują na siebie, ciążą grożącą kmieciowi, dają wierzycielowi wołu, w zamian za którego dłużnik kmieć zobowiązuje się zwrócić rękojmiom wołu równie dobrego jak tamten w ciągu dwóch tygodni [265]. W pewnych wypadkach, gdy kmieć sprzedawał swój inwentarz, pan występował z pretensją do bliższości kupna, mógł więc spłacić nowonabywcę, zwróciwszy mu sumę sprzedażną [266]. Spotykamy też tutaj jedyny ślad dążeń pana do ograniczenia zupełnej wolności kmiecia w rozporządzaniu należącym do niego inwentarzem. Prawa własności kmiecia nie były jednak przez to jeszcze zakwestjonowane.

Obok inwentarza kmieć był również właścicielem zboża,

---

de Proscowo recognoverunt, quia strenuus miles dominus Johannes vexillifer de Kuchari boves kmethonis, quem Malenka caucionavit, ab ipso domino Johanne noluit dare ad caucionem super predictos fideiussores post caucionem.

[263] Zakrocz. I n. 2422 1426: Jacobus incola de Sobanicze ducit testes contra Paulum de Manczino ... *Jakom ya othą crzywdą oth Paska vsiztal, eze mi scotha newroczyl, ano yemu zan doszicz vczynyono.*

[264] G. II 200^{v} 1455: ... qui (kmetho) exivit ... quia sibi (kmethoni) duos boves absque iure *bes prawa* non recepit nec hanc iniuriam sibi fecit.

[265] Ser. (Nurska I) 348 1467: Venientes discretus Nicolaus de Dambrowka et nobilis Cristinus de Jaczkovo palam coram iudicio recognoverunt, quia fideiusserunt manu coniuncta pro laborioso Stanislao kmethone de Carpyno ipsius Sląnka pro pignore, quod pignus acceperunt in penis domini Slanka, et idem kmetho Stanislaus subdidit se in duabus septimanis eundem bovem nihil meliorem statuere et ultra eisdem fideiussoribus subdidit se sub ius alcius, si non statuerit, recedens a iure suo culmensi sub pena l.

[266] Ser. 433 1469: Jacussius de Laskowo luit sex marcarum, quia citatus per Dobeslaum kmethonem de Brodno, quia sibi Dobeslao recepit equm (s.), quem dictus Dobeslaus vendiderat Michaeli kmethoni de Kulygowo pro sexagena grossorum in mediis grossis, quem equm dictus Jacussius arestavit, alias *zapowyedzal*, dicens, quia ego propinquior sum ipsum solvere, et foro facto Jacussius ei debuit dare sexagenam et ei non dedit et tempora pertransierunt; ita citatorium fuit scriptum et iudicio lectum, item respondendo Jacussius dixit: „ego eundem equm recepi sibi Dobeslao in verberacione, alias *w bythem* et paratus sum iure meo docere“, et Swanch de Brodno preco procurator dicti Dobeslai dixit: „ego pro grato teneo, quia michi recognovit“.

które używał do siewu, lub które wyprodukował na własną potrzebę lub na sprzedaż [267]. Również zasiewy w polu, czyli t. zw. osiewki, należały do kmiecia [268]. W razie gdy kmieć opuszczał grunt, miał prawo do odszkodowania za ziarno rzucone w rolę [269]. Zdarzało się też, że pan zajmował zboże kmiecia, gdy ten opuścił grunt, nie uregulowawszy należności [270]. Również na mocy wyroku sądowego pan mógł uzyskać od kmiecia odszkodowanie w zbożu lub w pieniądzach [271], z tem jednak zastrzeżeniem, że płatność w naturaljach mogła być zawsze za-

---

[267] Wyszogr. II 66⁰, 67 1455: ... frumenta bona hominis Alberti ducalis ... C. Ia 13 (Lubom. etc. n. 141) 1409. War. Ib 1a (Lubom. etc. n. 696) 1408. Zawskrzyń. dissoluta? ... quod idem kmetho ibidem in Chamsko debet statuere laborem suum videlicet frumenta ...

[268] War. Ia 96⁰ 1448: ... ac cum seminatis in manso deserto, alias *sz oszyewkem* ... Błońska II 1470: ... cum seminacione alias *z ossyewkyem* ...

[269] C. Ib 176 1448: ... et domina Sbichna racione composicionis huius seminatam alias *ossyewek*, que aput ipsam suscipientes (mansos) seminarunt libere debet dimittere ...

C. II 57 1471: ... et siliginem prefatus kmetho, quam seminavit in Ossowo debet libere accipere omni semoto impedimento.

Wyszogr. II 238 1459: ... et bona illorum (kmethonum) ... tam bona mobilia, quam immobilia, videlicet agros, cum segetibus consparssis ...

Łomżyń. I 261⁰ 1438: Item nota, quia dominus dux cum dominis adiudicaverunt, quia Mathias de Szomowagora habet Swanthoslaum kmethonem cum omnibus bonis Magnvszowy advocato de Roszan reddere et cum frumentis yemalibus, que in terra sunt et estivalibus, que nunc in oreo sunt ...

[270] Łomżyń. I 17⁰ 1421: Item Stephanus subdedit se ei domine super frumentum suum, quod ibi seminavit in Chomothowo, si non reformavit domum et sepes ad festum sancti Adalberti coram nobilibus, ut premittitur.

A. Ostrowskie (Nurska I) 1016 1443: Coram me Martino Myesek et iudice lompszensi Navogio et Comarowsky et aliis fidedignis nobilis Johannes Lubewo est lucratus super fideiussorie vel Myeskone *vkladu wlocznego*, quod sibi fideiussit kmethonem Michaelem de Lubewo et idem kmetho subdidit se eidem fideiussori sub sigilinam (sic), quam habuit in Lubewo, et sic ius decrevit, quod idem fideiussor debuit introligare Johannem in istam sigylinam absque omni negligencia.

[271] Zakrocz. II n. 1297 1435: Domini decreverunt et sentenciaverunt strenuo domino Paulo frumenta Jacobi alias Szeglarzeuicz in Moxice, quia recessit de villa ius non facieus neque caucionem pro bonis suis ponens iam magis quam due septimane.

Zakrocz. II n. 337 1434: Zdzeslaus de Godacze 1 l contra kmetonem Szestrzkonem de Clukowo ob non solucionem siliginis et pecuniarum iure acquisitarum.

mieniona na pieniądze. Także wobec rękojemców kmieć mógł odpowiadać swem zbożem [272].

Kmiecie dokonywują nieraz nawet dość znacznych tranzakcji zbożem, a zwłaszcza zbożem dziesięcinnem [273]. Niekiedy też kmiecie czynią zakupy zbiorowo, nawet całą wsią [274], a wówczas ręczy za nich pan wsi; przypuszczać należy, że w tym wypadku chodzi chyba o jakąś żywiołową katastrofę, która zniszczyła plony na większej przestrzeni. Dalszą część dobytku kmiecia stanowią jego rzeczy osobiste, o których jednak dość szczupłe posiadamy dane.

Więcej danych mamy natomiast o przedmiotach codziennego użytku, należących do szlachcica [275], lub stanowiących n. p.

---

[272] Zakrocz. II n. 1278 1435: Accio. Johannes procurator de Choczeschewo egit super Albertum de Wylcowye ex parte Philipi et Mathie kmethonum de Choczeschewo, quia prout Laurencius kmeto tres marcas domino fuit lapsus, tandem nos ipsum Laurencium ad sua bona eidem domino pro eisdem tribus marcis fideiussimus. Tandem Albertus nobis bona eiusdem Laurencii, cum voluit recedere, fideiussit. Albertus vero loco responsionis dixit: „quamvis ego fideiusseram tamen vos bona videlicet frumenta, que caucionabam apud vos, eidem kmetoni recepistis fideiussionem pro me vobis factam non advertendo". Łomżyń. I 203° 1434: Item nota, quia domini adiudicaverunt omnia bona videlicet frumenta Alberti kmethonis de Korszeuithe Nicolao reddere, quia pro eo ius terrestre solvit domino.

[273] Ł. III 404° 1474. Personaliter constituti in iudicio laboriosi Stanislaus frater Czuktha, Paulus Gregorii, Gregorius frater eiusdem et Johannes Nakonyeczny manu coniuncta kmethones de Czarnoczyn palam recognoverunt, *quia tenentur dare et sólvere septuaginta quinque* grossos in $^1/_2$ super festum s. Michaelis proximum pro frumentis in manus Stanislai de Lomzycza factoris decimarum domini episcopi plocensis sub pena 1 et pya[tnadzes]cza in paratis, et a suis iuribus, in quibus resident, se renunciando submiserunt se responsuros.

[274] C. Ib 90 1447: Od szlachcica Jana Łoskiego kupili zboże kmiecie z Czarnolasu, za których ręczy szlachcic Mikołaj Czarnolaski, kmiecie z Brześcia, za których ręczy szlachcic Ścibor z Brześcia i kmiecie z Moczydła, za których ręczy szlachcic Moczydłowski.

[275] Zakrocz. VI 316 1473: Nobilis Nicolaus Poross ad instanciam nobilis Andree de Slepewrony testes ducit... Rotha testium: *Jako ya tho vyem isze Mycolay samotrzecz przysschethwschy gwalthem sthako dobrymy yako ssam do Jandrzeya v dom nyezothffarzal zamkow chansze-bna rzeczą, hany mv byally scrzynky v kthorey byly rambky, czepcze, czachliky, srzebro i polschosthy copy pyeniandzy v polgroschczech i drugych rzeczy domovich iako dwanaczcze cop nyevkradl, vzythku thego nyema. Thako my.*

posag szlachcianki [276]. Spotykamy tutaj obok szat różnobarwnych, kożuchów, swojków, czepców, znaczną ilość bielizny płóciennej osobistej, a nawet stołowej. Należy przypuszczać jednak, że chata kmieca była przecież mniej obficie w to wszystko zaopatrzona.

W razie gdy na kmieciu ciążą jakieś zobowiązania pieniężne, odpowiada on wszystkiem, co posiada „w skrzyni, w śpichlerzu i stajni“ [277]. Te trzy określenia obejmowały całość dobytku kmiecia. Rzeczy osobiste, zboże i inwentarz były posiadanymi przez kmiecia ruchomościami, do których mógł mieć pełne i przez nikogo, a więc i przez pana gruntowego, nie skrępowane prawo.

Określenia takie jak „omnia bona“, „tota substancia“ itp. oznaczają właśnie trzy powyższe kategorje dobytku kmiecia, którym odpowiada wobec wierzyciela lub rękojmi, i poza które sięga tylko odpowiedzialnosć kmiecia własną osobą, a więc chwilową przynajmniej, gdyż niewoli stałej w tym czasie już nie spotykamy, utratą wolności osobistej [278]. Poza tem jeszcze

---

[276] Wąsoska I 9° 1471: Nobilis Michael et Janussius de Myedzwyada coniuncta manu inducunt testes metsexti ad instanciam Szwyachne consortis nobilis Stanislai Sczuka in terminis proximis. Testes etc. Rotha solius: *Jacom ya z Januschem nyewzanl s skrzynye Jedwydzyney ssyostry Szwyachnyney, ktora myala za possak z domv oczcza yey suknyey, nowey barwy za koppa, kozucha za LXX gr., czepcza za XXII gr., dwv swoyky za XXVII gr. y czachla s kvnlerzem za XXX gr., czalmra y posszczeley za koppa gr., obrusow y czachlow z ynymy byalymy schathamy za XX gr., ktore wschythky rzeczy k nyey blissz ... cza po ssyestrze yey rodzoney sluchaly do ktorich wa* (s.) *nycz myala.* Rotha testium: ...

[277] Wyszogr. II 150° 1457: Providi Derslaus, Johannes et Andreas kmethones de Wilczkowo recognoverunt, quia nobilis Nicolaus Ade filius de Wangrzinowo fideiussit duas sexagenas minus grosso gr. in solidis novibus Petro plebano de Gambrzino sub pena quinquagenali et *pyacznadzescze*, quod ipsis super festum sancti Martini proximum solvendum, hoc est de quaquidem caucione fideiussoria ipsum expedire debent ad tempus predictum et presentibus obligantur in casu, si non expedierint quovismodo, extunc quodcumque dampnum ipse Nicolaus a canonico perceperit, hoc dampnum nullius erit nisi Derslai, Johannis et Andree prefatorum ad simplicem ipsius Nicolai prefati assercionem verborum et submiserunt se dicti kmethones sib Nicolao, si ad tempus prefatum non solverint, cum ad ipsos cum precone venerit, pignus in cista, in horreo sive in foresta libere dare et extradere a suo iure culmensi recedendo.

[278] Czerska Ia 12 (Lubom. etc. n. 131, 132) 1409. Podsędek czerski rę-

tylko zasiewy w polu, określane jako nieruchomości, mogły tworzyć dalszą część majątku kmiecia [279]. Zresztą nietylko kmiecie, ale również i szlachta uboższa odpowiadała za długi wszystkimi swymi ruchomościami [280]. Mimo to dobytek powyższy, czyli

---

czył kasztelanowi czerskiemu 18 kóp gr. za swoich kmieci, które to pieniądze kmiecie zobowiązują się wypłacić w określonym terminie podsędkowi. Jeżeli zaś tego nie uczynią „tunc dominus subiudex eisdem kmethonibus debet recipere eorum totam substanciam quamcunque habuerint". Spłata sumy powyższej zostaje rozdzieloną w nierównych częściach pomiędzy wszystkich siedmiu kmieci.

Łomż. I 37 1423; Albertus Liss kmeth de Ploczko ... subdedit se eis sub bona sua omnia ... pro dampnis ...

Wyszogr. II 204 1459. Commissio subiudicis. Generosus Stiborius per suum camerarium comisit plena potestate intromittere se in bona kmethonum de Rambowo prout ius decrevit in debito, quod sibi tenentur tam rate et firme tollere prout solus ipsemet.

[279] Wyszogr. II 238 1459: Laboriosi Derslaus, Cuszi, Gregorius Duda, Glowaczowa, Andreas Ranczka kmethones de Wilczkowo recognoverunt, quia tenentur manu coniuncta quinque sexagenas gr. in $^1/_2$ grossis preclare principi domine Barbare dei gracia ducisse Mazovie etc. super festum sancti Martini episcopi proximum sub totidem dampni solvendum, ipsam tam proponiciali, quam totidem dampnum pecuniis nullis vadiis, obligacionibus, composicionibus, bello, infirmitate aut pestilencia sive quovismodo evadendo, nisi promptis pecuniis et paratis, et submiserunt se manu coniuncta omnes res sub bona sua unus alteri, si aliquis ipsorum non superveniente tempore solucionis de hac luce decesserit, extunc illi qui remanebunt, quod absit, tres vel duo pecunias ducales ex integro solvere tenebuntur et bona illorum, qui decesserint, tam bona mobilia quam immobilia, videlicet agros cum segetibus consparsis, illi qui remanebunt, post illorum vitam, quod absit, habebunt potestatem obligare super solucionem pecuniarum dictarum, vigore horum mediante (s.) cognatis sive extraneis, et qui se nominaverint propinquiores ad bona, quod absit, defunctos, ex predictis kmethonibus quinque positis pecuniis ad porcionem ipsorum spectantes tenebunt bona sive agros ipsorum.

[280] Czerska Ia 13 (Lubom. etc. n. 141) 1409; Jan „castrensis" zwany „Nobel" ręczy kmieciowi Lasocie z Wysocina za szlachcica Falisława Barana o zboże, które ten jest winien kmieciowi, „et idem eciam Baran subdidit se suo fideiussori in suam totam substanciam, quod absit, si non exsolverit in terminum.

Zakrocz. IIIa 48 1450: Nobilis Martinus de Strobino tenetur solvere LXX-ta grossos cum uno in mediis grossis nobili Falislao de ibidem super festum sancti Michaelis proximum, si autem non solverit, extunc in toto omnia mobilia bona ad ipsum deperdet boves et pecudes et alia mobilia.

Zakrocz. IIIa 61 1450: Dług pod utratą wszystkich ruchomości.

„imienie“ jest niezaprzeczoną własnością kmiecia i pan dowolnie majątku tego nie jest w stanie mu zabrać [281].

W zamian za grunt pański ze wszystkimi przynależnościami i pomocą, kmieć był obowiązany do płacenia czynszów i danin, a także wykonywania robocizn na rzecz pana. Z tych wszystkich powinności na pierwszym planie stoją niewątpliwie czynsze pieniężne. Czynsz pieniężny nosi łacińską nazwę „census“ i polską „płat“ [282]. Włóki kmiece, z których czynsz jest płacony, noszą nazwę „płatnych“ [283]. Do włók płatnych należy zaliczyć wszystkie włóki obsadzone przez kmieci.

Czynsze obliczane są z działu włócznego i za okres jednego roku. Czynsz z dwóch włók nazywany bywa czynszem podwójnym [284]. Niekiedy jednak przez czynsz podwójny lub potrójny rozumiany jest zdaje się czynsz zaległy z lat poprzednich [285]. Czynszowi za rok bieżący [286] bywa przeciwstawiany czynsz za

---

[281] Łomżyń. I 207 1434: Item nota, quia Johannes de Brszesno voluit iurare pro bonis Stephani kmethonis wlgariter *ho ymene*, quia magis non habet circa se nisi, quid iam restituit sibi; et Jassek existens procurator kmethonis non attempta[ve]rat iuramentum *prout arbitri adiudicaverunt.*

[282] Wiska I 155 1460: It. Martinus Kossak Dorothee quindecim alias *plathv* anno isto solvit. Błońska I 1454: censum alias *plath* ... Czerska Ib 133 1448: ... fertonem exaccionis alias *platu* ... Mławska I 301 1401. Littera. Veniens nobilis Derislaus, tamquam gubernator et specialiter procurator domini Johannis de Dlothowo, *nobili Nicolao de Grzebsko intromissionem* realem et actualem ex parte dicti domini Johannis ad kmethones in Dlothowo dedit et asignavit tali modo ubi idem Nicolaus tres sexagenas racione census alias *plathu* posset habere, quos kmethones pariter debet tenere et habere omnibus cum utilitatibus tamdiu quousque sibi triginta sexagenas gr. in solidis ex integro persolverit idem dominus Johannes.

[283] Łomż. I 428⁰ 1442: Item nota, quia Greytha coniunx Bronisii de Bogussycze obligavit duos mansos wlgariter *plathnich*, videlicet Massk et Gregorium cum omnibus fructibus et pertinenciis Mathie alias Slachte de Jarnolthi in duabus sexagenis grossorum communium etc. ...

[284] Ostroł. I 200 1464: ... pro toto ordine de duobus mansis ... duplicem censum ...

[285] Zakrocz. I n. 350 1424: ... solvere duos census ... Czers. Ia 103 1437: ... mediam sexagenam pro bino censu, novem grossos census ducalis etc. ... Łomż. I 465⁰ 1444: ... hominem meum a me fugientem cum trino censu ...

[286] Zakrocz. I n. 893 1425: ... totum ius anni presentis de medio manso tenetur sibi reformare et adimplere censum ...

Łomż. I 482 1444: ... censum anni presentis de medio quarto manso super festum Nativitatis domini proxime venturum sub tantis dampnis,

rok ubiegły [287]. O ile rok płatności czynszów ma się już ku końcowi, pierwszy z tych czynszów będzie czynszem normalnym, jeżeli zaś rok się dopiero zaczyna, chodzić będzie przedewszystkiem o drugi, gdy ten nie jest jeszcze zapłacony, czynsz zaś za rok bieżący wymagać będzie specjalnego nadmienienia [288]. Czynsz za rok bieżący nosi też nazwę czynszu dzisiejszego, albo „latosiego“ i wówczas jest również wyraźnie przeciwstawiony czynszowi roku ubiegłego. W wypadku powyższym sąd ziemski przyznaje panu czynsz latosi, natomiast sprawę czynszu z minionego roku odsyła do księcia, ponieważ już cały rok minął od terminu płacenia [289].

Czynsze płacone bywają z całej włóki, lub też z mniejszej posiadłości rolnej, powstałej z podziału włóki na parę części, ewentualnie ogrodu. Obok czynszów z gruntów uprawnych słyszymy również o czynszach płaconych przez kmieci za użytkowanie z łąki. Wysokość czynszu płaconego przez kmiecia z włóki lub jej części, nie jest stałą. Najwyżej też w obrębie jednej wsi panuje zupełna równość w płaceniu czynszu pomiędzy wszystkimi kmieciami siedzącymi na całych włókach, tak, że w tym wypadku, w stosunku do każdego z kmieci, wystarczy się tylko powołać na normy obowiązujące innych osadników [290]. Najwyż-

---

iudicio sub pena l, domino Johanni capitaneo lomzensi sub *pyancznadzeszcza* in paratis ...

[287] Zakrocz. I n. 1896 1426: Paulus de Manczino debuit statuere scabinos contra incolam Nicolaum de Laząky pro censu et diebus et non produxit, de medio secundo manso. Ideo idem kmetho est liberatus ab omni solucione censi (sic) et diebus preteriti anni.

Czerska Ib 147 1448: połowa czynszu św. Marcińskiego za rok przeszły.

[288] Zakrocz. I n. 1683 1425: Rzebro de Rzebry, dictus Meczslaw, tenetur solvere quindecim grossos, quia surexit, et censum sex grossos, et mediam sexagenam *pomoczy*, et alium censum anni presentis, quinque grossos pro fideiussoria in sex septimanis Junoszy de Smogorzewo, quia ipsum atestavit per scabinos.

[289] Nurska II 173° 1456: Item domini residentes in iudicio nurensi decreverunt nobili Derislao de Sgleczewo hodiernum censum, alias *lathosii* super kmethone Jacobo, qui circa eum sedebat; et censum anni preteriti dedimus ad felicem adventum Lomzam, quarta die post ingressum, quique docuit suis scabinis, sed nos noluimus discernere, quia annus preteriit, idcirco dedimus ad felicem adventum quarta die post ingressum.

[290] Zakrocz. I n. 2018 1426: Konopka incola de Lbowo (sic) tenetur solvere domino wexillifero zacroczimiensi feria tercia proxima (sic) ventura ;de uno manso, sicut alii incole; Santor eius fideiussor.

sze czynsze płacą kmiecie, którzy są zupełnie wolni od robocizn i danin. W Błońskiem we wsi Mylęcinie wszyscy kmiecie, obowiązani wyłącznie tylko do czynszów, płacą po jednej kopie groszy z półwłóczka [291]. W podobnych, być może, warunkach w Łysakowie w Mławskiem czynsz wynosi nawet po jednej kopie i dziesięć groszy od kmiecia (czy może kmieci?) [292]. Nie dość jasno przedstawia się sprawa rozmiarów całkowitego obciążenia czynszami i daninami kmiecia Święcha z ziemi warszawskiej, który, opuściwszy Pawła, kasztelana sochaczewskiego, przeniósł się do pana Ścibora z Zaborowa, następnie jednak sąd ziemski nakazuje temu ostatniemu zwrócić kmiecia, lub też zapłacić za niego całe „prawo ziemskie". Zdaje się, że część tego „prawa" pochodzi z pomocy uzyskanej przez Święcha u poprzedniego pana. Z pewnością można to powiedzieć o inwentarzu żywym i martwym, zresztą bardzo nielicznym, a prawdopodobnie również i o 12 korcach pszenicy, oraz 8 korcach żyta. W takim razie do zwykłych obowiązków kmiecia należałby wysoki czynsz 40 groszy, oraz pozostałe daniny z owsa, drobiu i t. d. Nie wiemy jednak, jaka była przestrzeń gruntu, na którym Święch siedział u kasztelana Sochaczewskiego [293].

W każdym razie nie można uważać za czynsz jednoroczny opłaty 101 groszy, które kmieć w Zakroczymskiem winien jest

---

[291] Błońska I 1457: Jacobus de Mylanczino iure suo edocuit kmethones ipsius in Mylanczino, de medio manso solvit censum quolibet anno per unam sexagenam gr., sed labores dierum non suplent, neque gallos, neque aucas, nec aliquid aliud dant, contra Florianum de Cholyevy iuxta librum.

[292] Mławska I 80 1455: Dominus Johannes de Dampsko sex marcarum contra Bolestam de Lischakowo. Idem eidem debet dare intromissionem in bonis suis ubi esset, census una sexagena cum decem grossis, respectu XII sexagenarum gr. forensium ad duas septimanas, iudicio sub 1 et sibi *pancznadzeszcze*.

[293] Warsz. II 554 1437: Strenuus dominus Stiborius de Zaborowo tenetur restituere kmetonem dictum Swanch, qui fuit (s.) a domino Paulo castellano sochaczeviensi ad dominum Stiborium in Zaborowo, domino eidem Paulo in duabus septimanis sub pena 1, sin autem non restituerit, extunc pro eo omne ius terrestre solvere debet videlicet duodecim casulas tritici, octo casulas siliginis, bovem, *pluzycza* et *zalessza*, quadraginta grossos census, quatuor choros avene, aucam, duos gallos, et mediam capaciam (sic) oworum, et dies, sepes, domos et allodium reformare secundum ius terrestre et *wstanye*.

swemu dawnemu panu Pawłowi z Nasielska [294]. Prawdopodobnie jest to nawet dodana suma pomocy i czynszu razem.

Najczęściej spotykany czynsz wynosi $^1/_2$ kopy groszy [295]. Nie jest on jednak jakąś normalną opłatą pieniężną, skoro raz jest pobierany z półwłóczka [296], w innych zaś wypadkach z całej włóki [297], choć przypuszczalnie pierwszy wypadek musi być znacznie częstszy, gdyż i same gospodarstwa półwłókowe są już w tym czasie wiele liczniejsze, aniżeli gospodarstwa obejmujące całą włókę. Do zwykłego czynszu, wynoszącego $^1/_2$ kopy groszy dochodzi jeszcze niekiedy dodatkowa opłata, składana na św. Marcina, która się równa 2 groszom [298]. Stąd też powstaje czynsz 32 groszy, który spotykamy już bez rozróżnienia na czynsz

---

[294] Zakrocz. II n. 2288 1436: Nobilis Petrus de Mazowo ex sentencia iudicii, tamquam fideiussor pro kmethone, strenuo Paulo de Noszylsko de $^1/_2$ manso centum grossos cum grosso, domum et sepes ad duas septimanas debet adimplere sub l, alodium super festum sancti Michaelis facere duas (sic) ad festum Nativitatis domini laborare totum sub l, totumque ius de $^1/_2$ manso adimplere.

[295] Zakrocz. IIIb 22 1439: Nobilis dominus Nicolaus de Choczeschewo scabinis docuit super kmethonem Bricaum (sic), qui transivit in Roguschino, pro media sexagena census et quadraginta grossos cum quinque surgibiles, censum in duabus septimanis et surgibilem in sex septimanis, gazas, sepes ipse suo debet reformare, que omnia Petrus de Zagorzice fideiussor debet adimplere sub pena l.

Zakrocz. IV 183 1456; ... pro media sexagena census domini ... (daniny, robocizny).

Warecka Ia 113° 1449: Strenuus Vigandus castellaneus cirnensis docuit iure suo contra fideiussorem Cristinum de Boguschkowo fideiussorem kmethonis Dąmp super sexagena surrecionis, media sexagena census, sex coreos avene et sex diebus laboris, auca et duobus gallis, et debet solvere etc. ...

Zambr. I 60 1448: ... pro dimidia sexagena census ... etc.

[296] Nurska II 162 1455: ... mediam sexagenam de medio manso ...

[297] Błońska I 1465: ... introligacionem in mansum agri ... quia idem kmetho debet sibi Petro solvere $^1/_2$ sexagenam in $^1/_2$ grossis census ...

[298] Zakrocz. VI 243° 1471; Gayk preco de iure missus recognovit, quia nobilem Ophkam cum pueris ipsius, relictam olim Johannis de Sczipyerno, in tres kmethones videlicet Johannem fabrum, Jezmanowa viduam et Thomam filium ipsius, qui kmethones resident in mediis mansis, tabernis, diem non laborant et censum per mediam sexagenam et duos grossos in $^1/_2$ grossis super quodlibet festum sancti Martini solvant; in sedecim grossos in $^1/_2$ grossis pecuniis mutuatis apud nobilem Jacobum baccalarium in Czexyno introligavit realiter et cum effectu.

zwykły i dodatkowy[299]. W innych znów wypadkach czynsz kmiecy jest nieco niższy od $^1/_2$ kopy groszy, jakkolwiek zbliża się do tego poziomu. W Kolneńskiem n. p. kmieć Jan, zwany Poddąbkiem, osądzony został na czynszu, wynoszącym 28 groszy rocznie[300], w Wareckiem kmieć Maciej Bojan z Woli Łękawskiej, siedzący na całym łanie, płacił czynszu 26 groszy[301].

Jakkolwiek wysokość czynszów nie była stałą i nie odpowiadała ściśle obszarowi gruntowemu, to przecież ze zrozumiałych zupełnie powodów, najchętniej posługiwano się cyframi zaokrąglonymi. Dlatego też obok czynszu, wynoszącego $^1/_2$ kopy groszy, najczęściej spotykamy czynsz, równający się $^1/_2$ grzywnie, a więc 24 groszom[302]. W Czerskiem we wsi Prażmowie czynsz powyższy jest pobierany w ten sposób, że $^1/_2$ grzywny płacą kmiecie z całej włóki, gdy tymczasem kmiecie siedzący na półwłóczku płacą tylko po wiardunku, t. j. po $^1/_4$ grzywny. Kwestja robocizn jest tutaj sporną, zdaje się jednak, że poprzednio nie były pobierane zupełnie, lub też w bardzo niewielkich tylko rozmiarach. Natomiast kmiecie z Prażmowa obowiązani byli do pewnych danin[303].

---

[299] Zakrocz. VI 333, 333^0 1473: ... mediam sexagenam et duos grossos census ...

[300] Kolneńska I 138 1457: Nobilis Michael Fsczeklycza prout debuit, ex iu[re] dato, docere duobus scabinis super Johannem kmethonem dictum Poddambek, quod idem kmetho locatus fuit super media sexagena minus duobus g[rossis], [et] docuit, quam doccionem dominus iudex suis cum assessoribus confirmavit, prete[r] ducalem censum.

[301] War. Ib 224 1471; ... in manso residebat et tenetur censum XXVI grossos ... (daniny, 17 gr. za robocizny).

[302] Czerska Ia 103, 103^0 1437: Ibidem nobilis Pywonysky caucionem iuris terrestris honorabili Laurencio gubernatori bonorum archiepiscopi pro Mathia km[e]thone, qui de Pothgorzi[no] exivit in Gussino, factam recognovit; ideo domini in dicto Stanislao Pywonysky penam sex marcarum indixerunt, ceterum decreverunt quatinus dictus Stanislaus mediam sexagenam solveret surreccionis, mediam marcam cracoviensem pro censu et quatuor grossos pro diebus in sex septimanis dicto domino Laurencio sub pena l.

Czerska II 24 1470: ... unam sexagenam surreccionis, mediam marcam census, coretum avene, census ducalis ...

Warsz. III 283 1457: ... et pro media marca census ...

[303] Czerska II 23 1470: Nobilis Jerominus (sic) Lossky de Wangrodno luit penam VI marcarum contra honorabilem dominum Burchardum plebanum de Proszmowo, quia recognovit sibi plebano recepisse censum per kmethones ipsius plebani, videlicet a Martino Gyzyk mediam marcam in manso,

Kilkakrotnie spotykany, zwłaszcza w Grojeckiem — czynsz 22 groszy — płacony jest z nieznanej nam bliżej przestrzeni gruntu [304]. Być może, że czynsz ten powstał również z sumowania zwykłego czynszu, wynoszącego 20 groszy z czynszem dodatkowym, równającym się 2 groszom, jak to widzieliśmy poprzednio, gdy mieliśmy do czynienia z czynszem 32 groszy. Czynsz 20 groszy jest również dość rozpowszechniony [305], a w je-

---

de Johanne Jacubowicz fertonem in medio manso, Blasio mediam marcam in integro manso, Adam fertonem in medio manso, Laurencio fabri filio fertonem in medio manso et Nicolao Dobri fertonem gr. in $^1/_2$ grossis in medio manso in Wangrodno residentibus, et ex decreto dominorum pro tribunali residencium idem Jeronimus huiusmodi pecunias prefatas debet solvere in sex septimanis sub pena ll, et pro laboribus dierum, quos negavit a predictis kmethonibus non recepisse, domini iuramentum super alios terminos communes proximos suspenderunt et consenserunt super voluntatem eiusdem plebani dando.

Czerska II 41° 1470: Nobilis Jeronimus de Wągrodno luit penam duplicem l-em, pro pena satisfecit, contra honorabilem Burchardum plebanum in Praszmowo, quia sibi non complevit pecunias iuxta librum et cittacionem censualem, quas recepit in ipsius kmethonibus in Wągrodno, videlicet de tribus integris mansis residentibus per $^1/_2$ marcam, et de decem in $^1/_2$ mansis residentibus per fertonem sentenciatus 3-es sexagenas gr. in $^1/_2$ grossis et fertonem, et quatuor capecias ovorum, et VIII aucas, et gallos XVI; — Hjeronim zgodził się dać zastaw. — Czerska II 42 1470 — toż.

[304] Grój. II 141° 1452: ... viginti duobus grossis census, VIII coreis humuli et decem diebus laboris.

Grój. II 114° 1451: ... cum viginti grossis et duobus grossis census et sex dies taxati pro sex grossis solvere ...

Grój. II 128 1452: ... pro viginti duobus grossis census, ... pro VIII coreis humuli et pro decem diebus laboris, et datum ad dominum iudicem ad duas septimanas, quo decreverit hoc solvere.

Grój. II 131° 1452: ... viginti duobus grossis census et sex diebus laboris et debet solvere ...

[305] Warsz. I 112 1424: ... censum XX-ti grossos *y chicze oprawicz* ...

Czerska Ib 337 1453: Dorothea relicta olim palatini de Sculi iure suo docuit prout sibi ius decrevit, ut in libro superius continetur, super Michaelem kmethonem, qui apud ipsam super tabernam residebat, pro XX-ti grossis census, pro XXXIII grossis interponicialis, pro XXX diebus laboris et pro triplici pena *przesluschna* et in Mathia de Chinowo fideiussore ius indixit penam VI marcarum, et debet solvere XXXIIII grossos interponicionis in duabus septimanis sub pena l-li, XX grossos census, XXX dies laboris et triplicem penam *przesluschna* in sex septimanis sub pena l-li et cazam cum sepis ad tempora iuxta conswetudinem terre debet reformare.

Czerska Ib 354 1453: Domini super Mathiam de Chinowo fideiussionem

dnym wypadku dowiadujemy się wyraźnie, że jest on płacony z 20 morgów, czyli $^2/_3$ zwykłej włóki [306]. W tym wypadku podstawą obliczenia czynszu jest widocznie zasada jednego grosza z morgi, którą odnajdujemy również w czynszach wynoszących $^1/_2$ kopy groszy z włóki — gdy tymczasem czynsze, wynoszące $^1/_2$ kopy groszy z półwłóczka opierają się na zasadzie 2 groszy z morgi.

Kiedyindziej jednak czynsze płacone przez kmieci są jeszcze znacznie niższe. W Ostrołęckiem kmieć Piotr Kłos osadzony był przez Mikołaja Ławskiego na czynszu z włóki wynoszącym 18 groszy rocznie, a w tym samym wypadku była nawet brana pod uwagę możliwość płacenia czynszu równającego się 12 groszom z włóki. Przykład powyższy tem bardziej zasługuje na uwagę, że niema tutaj zupełnie mowy o jakichkolwiek daninach lub robociznach, które obciążałyby kmiecia [307].

W innym wypadku, który spotykamy w ziemi czerskiej, czynsz 18 groszy płacony jest również z całego łanu rocznie — tutaj jednak słyszymy nadto o robociznach, chociaż, zdaje się, bardzo nieznacznych [308]. Czynsz 18 groszy, obok nieznacznych

---

iuris terrestris pro Michaele indixerunt penam l-lem ob non solucionem XXXIIII gr. interponicionis iuxta decretum, et aliam penam l-lem ob non solucionem XX gr. census et XXX dies laboris; et Mathias nolens sustinere ultra penas dat intromissionem in Petrum kmethonem in Chinowo, qui solvit VI grossos Dorothee palatinisse de Sculi.

[306] Warecka Ib 224[0] 1471: Nobilis Mathias de Magnuschewo suo iure docuit super Stanislaum Stankacz, quia apud ipsum residebat in XX iugeris et fideiussor debet complere prefato Nicolao censum XX-ti gr. et XXXX resurreccionis ad sex septimanas sub pena l-li et ius terrestre debet reformare iuxta consuetudinem terre.

[307] Ostroł. I 348[0] 1472: Ex iuris sentencia posicio census Lawsky ad dominum iudicem. Nobilis Nicolaus Grabowsky, iuxta sentenciam superius in libro contentam, posuit ad duodecim grossos in $^1/_2$ grossis censum nobili Nicolao Lawsky pro homine Petro Closz kmethone ad Ostralanka ab ipso de manso effideiusso, et dominus Nicolaus Lawsky recipiens duodecim grossos dixit: „cari domini, ipse mihi aduc debet dare sex grossos eiusdem census et super hoc paratus sum docere iure suo, quia hunc hominem, quem apud me effideiussit, collocavi super manso in octodecim grossis census; et domini camerarii cum his ad dominum iudicem suspenserunt.

[308] Czerska Ib 614 1458: Johannes Czeczischewsky luit penam VI marcarum contra Johannem de Volya, quia recognovit caucionem pro iure terrestri pro Johanne Zelonka kmethone, et hic idem Johannes stans iure suo docuit, quod idem Johannes kmetho apud ipsum super manso residebat et

robocizn i danin, płacony jest w tej samej wsi przez innego kmiecia i w kilkanaście lat później tylko z półwłóczka [309]. W innych jeszcze wypadkach czynsz 18 groszy wzmiankowany jest bez podania obszaru gruntu, z którego jest płacony [310].

Zasadzie jednego grosza z morgi odpowiada czynsz piętnastu groszy, płaconych z półwłóczka [311], który już poprzednio spotykaliśmy. Czynsz ten należy do bardziej pospolitych, chociaż w większości wypadków obszar gruntu, z którego jest pobierany, nie jest podany [312]. Czynsz czternastu

---

super XVIII grossos census, et super VI grossos pro diebus VI; et ex decreto dominorum idem Johannes fideiussor debet solvere unam sexagenam surreccionis, XVIII grossos census et VI grossos pro diebus, grossos in $^1/_2$ grossis eidem Johanni Wolsky in sex septimanis sub pena l-li.

[309] Czerska II 23° 1470: Nobilis Johannes Panczlewsky luit penam sex marcarum contra nobilem Nicolaum *pothkomorzicz* de Zelazna, quia recognovit caucionem fideiussoriam pro Mathia Nakonyeczni kmethone, qui exivit de Zelazna in Czyeczischewo ... (dowiódł prawem swem t. j. ławnikami, że kmieć u niego) in medio manso in Zelazna residebat et XVIII grossos census, VI grossos pro laboribus dierum et aucam sibi solvere tenetur ...

[310] Zakrocz. I n. 350 1424: Nicolaus de Raszewo 1 sex marcarum contra Nicolaum Ligostay de ibidem et debet sibi solvere duos census per octodecim grossos et kaszas (s.), et sepes, et pecuniam quindecim grossos in duabus septimanis, et alia ad hoc attinencia.

Czerska Ib 290 1452: Nobilis Petrus de Grzibowo debet solvere XVIII grossos census et medium sexagenam *wstanego* pro kmethone racione caucionis fideiussorie ad sex septimanas domine Dorothee relicte olim Nicola[i] Kynnyczski sub pena quinquagenali.

[311] Czerska Ia 158 1466: ... Nicolaus Cleszmyth kmetho in Vsczynyecz quindecim grossos census ... ex medio manso ...

[312] Czerska Ia 103 1437: Ibidem domini decreverunt, quatinus nobilis Derslaus de Suchoczino fideiussor iuris terrestris pro Jacobo kmethone, qui de Warschowicze exivit in Zelawino, mediam sexagenam pro bino censu, novem grossos census ducalis, mediam sexagenam surreccionis et a magna quinta feria iam elapsa ad festum Natalis domini pro diebus a quolibet seorsum per grossum solveret ad sex septimanas, domum, sepes et allodium reformaret iuxta conswetudinem terrestrem strenuo Derslao de Thargowe sub pena 1 et mediam sexagenam *zalozonego* etc.

Warecka Ib 55° 1446: Ibidem domini decreverunt, quatinus nobilis de Gosnyewicze pro kmethone quindecim grossos racione census et XXIII grossos pro diebus nobili Domarath de Grabowo, pro quibus iure banitho docuit, quod solvere tenetur infra sex septimanas sub pena l.

Wiska I 155 1460: Item Martinus Kossak Dorothee quindecim grossos alias *plathv* anno isto solvit.

groszy [313] spotykamy nawet jako opłatę z całej włóki, pobieraną obok drobnych robocizn i t. zw. wojennego [314].

Czynsz 12 groszy, czyli $^1/_4$ grzywny, gdyby był stale pobierany z półwłóczka, odpowiadałby wyżej omówionej skali $^1/_2$ grzywny z włóki, nie mamy jednak co do tego żadnej pewności — a nawet przeciwnie w wypadku tym należałoby również przypuszczać, że jak i w innych razach, tak i tutaj, obszar gruntu odpowiadający temu czynszowi może być zmienny [315], a również odnośnie do czynszu $^1/_2$ grzywny da się to samo powiedzieć. W wypadkach nam znanych czynsz 12 groszy jest pobierany z nieznanego nam bliżej obszaru gruntu. To samo da się powiedzieć w większości wypadków również o czynszu 10 gro-

---

Czerska Ib 370 1453: ... sex dies laboris, et XV grossos census, coreum humuli et pullum, et debet solvere etc. ...

Czerska II 6 1469. Czerska II 57 1471: ... pro prefato Bartholomeo XV grossos census tam ipsius, quam ducalis in sex septimanis sub pena l ...

[313] Grójecka Ib 35° 1431: Item nobilis Nicolaus de (?) sicut tenetur pro eodem kmetone ius terrestre unam sexagenam, et quatuordecim pro censu, et pro quolibet die unum grossum per annum, et domum cum sepibus, similiter cum alodio, secundum ius terrestre sub pena l.

Czerska Ib 291, 292, 1452: ... pro XIIII-or census ...

[314] Czerska Ib 695 1460: ... idem kmetho apud ipsum super manso residebat et quod sibi LXX-ta interposicionis, XL grossos surreccionis, XIIII grossos census, VIII grossos *woyennego,* VI grossos pro diebus; ...

[315] Zakrocz. I n. 1965 1426: Dobieslaw incola de Smogorzewo 1 sex marcarum [contra] Dobeslaum de Zalesse et sibi in sex septimanis tenetur solvere sexagenam surgibilem et duodecim grossos pro censu, sepes ad festum Adalberti et gazas ad festum Pentechosten, holodium ad festum sancti Michaelis reformare et dies adimplere ad festum Nativitatis Christi, vel pro quolibet die per grossum dare, quod si non solverit, vel non reformavit ad aliquod terminorum istorum, tunc penam quinquagentalem luget.

Czerska Ia 114° 1439: Ibidem Zawissius docuit iure suo contra Stanislaum dictum Piskorz, qui exivit ab eo in Wnino, quod idem kmetho quadraginta grossos surreccionis tenetur, fertonem censualem, decem dies, aucas, gallos et owa medium ... cum humuli, kaminatam, etc. ...

Czerska Ib 133 1448: Magnifica palatini de Chinowo per ipsius procuratorem docuit iure suo contra Nicolaum Smolka, fideiussorem Nicolai kmethonis, ab ea qui exivit, pro media sexagena surreccionis, fertonem exaccionis alias *platu,* tribus diebus laboris et medio iugere extirpando, eciam complere dictas fideiussor debet, videlicet mediam sexagenam, fertonem, tres dies ad sex septimanas sub pena l-li, medium vero iugerum extirpare debet sub eadem pena l-li ad festum sancti Adalberti.

szowym [316]. Czynsz 10 groszy praskich spotykamy też w nadaniach księcia na rzecz osób prywatnych, które zdaje się nie są identyczne z nadaniami ziemi, a oznaczają tylko przekazanie praw do opłat pobieranych dotychczas od kmieci książęcych przez samego księcia [317].

Najniższe znane nam czynsze kmiece wynoszą 9 groszy z półwłóczka [318] i 7 groszy z półwłóczka [319]. W tym ostatnim wypadku kmieć okok czynszu powyższego na rzecz pana gruntowego, a także trzech groszy czynszu książęcego, obowiązany jest do stosunkowo dość znacznej robocizny na korzyść tegoż pana gruntowego, a mianowicie do 1 dnia w ciągu dwóch tygodni. Wartość tej robocizny, obliczona w pieniądzach, wyniesie rocznie około 26 groszy, a więc razem z czynszem przeszło pół kopy groszy z półwłóczka. Spotkany gdzieindziej czynsz 6 groszy z półwłóczka nie jest z pewnością czynszem całkowitym, a tylko

---

[316] Czerska Ib 567 1457: ... decem grossos census et unum grossum pro die in sex septimanis, cazam reformare, debet in duabus septimanis sub pena l-li solvere, quia idem Stiborius super ipsum iure suo probavit.

Czerska Ib 783 1462: ... X grossos census ...

[317] Metryka Mazowiecka n. 333 53° 1426: Item anno domini etc. XXVI feria quinta post Hedwigis in Nouemasto, presentibus czirnensi marschalco Wangrzinowssky, Martino subiudice dominus dux dedit domino Dobeslao Kobile de Cusko ius, quod kmethones in Crisko hereditate in zacroczimiensi districtu per decem grossos pragenses singulis annis super festum sancti Martini solverint. Item ipse dominus Kobila iudici per quatuor, subiudici per duos grossos et penas tantum ducales a *pyenczdzesanth* solvat.

[318] Grójecka II 295 1459: ... apud ipsum super $^1/_2$ mansum residebat et quod sibi duas penas magnas, sex parwas, triplicem *prsesluschne*, novem grossos census, $^1/_2$ sexagenam surreccionis, V dies ... in sex septimanis ...

[319] Czerska Ib 356, 357 1453: Johannes Cobilsky iure suo docuit et per iuramentum scabinorum aprobavit prout ius sibi decreverat, quod Thomas tunc iam fuit iuratus, dum per Johannem fuit retractatus, prout hoc in actis superius continetur, et Nicolaus kmetho pro quo causa vertebatur recognovit, quod apud Johannem Cobilsky super $^1/_2$ manso residebat et VII grossos sibi Johanni census et tres ducalis solvebat et diem in duabus septimanis laborabunt, et domini decreverunt XIII grossos pro festo sancti Johannis Baptiste proximo, et XIII grossos pro festo sancti Martini proximo pro diebus sub pena l-li, et XV grossos census (z dwóch lat?) ad festum sancti Martini proximum solvere debebit et alia iura terrestria ad tempora iuxta conswetudinem adimplere debebit sub pena l-li, Laurencius tribunus fideiussor, et luit fideiussor penam VI marcarum.

dopłatą do części już zapłaconej, jak to, w przeciwstawieniu do wypadków poprzednich, a również i ostatniego, wynika z samej stylizacji zapiski (debet complere ius de medio manso, videlicet sex grossos census etc.) [320]. W ten sam sposób należy rozumieć prawdopodobnie wiadomość o płaconym czynszu 10 groszy z całego łanu [321]. Najniższy więc czynsz pieniężny (7 groszy z półwłóczka) wynosiłby nieco mniej aniżeli $^1/_4$ grosza z morgi, co jednak było możliwe tylko przy jednoczesnem obciążeniu kmiecia robociznami — mniejszymi wciąż jeszcze od późniejszych z okresu pańszczyznianego, lecz większymi od zwykłych średniowiecznych, wynoszących zazwyczaj tylko kilka dni w roku z gospodarstwa kmiecego.

Znacznie niższe czynsze, aniżeli kmiecie siedzący na włókach, półwłóczkach i nawet mniejszych działach włócznych — płacili wardążnie lub „ogrodnicy". Wysokość czynszów z ogrodów wahała się zwykle od 5 do 9 groszy [322]. W szeregu wypadków, gdy nawet niema wzmianki o ogrodzie, lub jego posiadacz nosi zwykłe miano kmiecia, bardzo niski czynsz płacony

---

[320] Czerska Ib 426 1455: Nobilis Pelka luit penam sex marcarum racione recognicionis caucionis fideiussorie pro Nicolao kmethone, qui exivit de Wolya Hectoris ad Runowo, facte, et nobilis Laurencius de Sobynye iudex czirnensis iure suo docuit super eundem Nicolaum, et prefatus Pelka ex decreto iudicii debet complere ius de medio manso, videlicet sex grossos census, medium coreum *chmyelyu*, tres grossos pro tribus diebus, mediam sexagenam pene percussionis nobili Andree Lupkowsky et hec omnia prefatus Pelka debet complere in sex septimanis sub pena quinquaginta.

[321] Warsz. III 438 1458: Nicolaus de Lyethochorzewo super Mathiam Czhegzolka iure suo edocuit, quia super manso sedit, et eciam quia idem kmetho centum grossos cum sex grossis *zaloghy* tenetur sibi Nicolao, et decem grossos census, et sex dies laborum, et sexagenam *wstanego*.

[322] Mławska I 320° 1442: Ex sentencia dominorum Andreas de Milazno Andree de Lubancz XV grossos *wstanego*, octo grossos eciam census in duabus septimanis, sepes super festum Penthecosten pro ortulano; ...

Tarczyńska I 134° 1452: Stephanus de Rambyerthowo confessus est teneri LXX-ta gr. caucionis fideiussorie nobili Clementi de Mrokowo pro Stephano de Copana prestito, ideo nolens in penis dare condempnari, dat intromissionem in kmethonem alias *wardaznye*, ubi essent octo grossos de censu infra hinc per duas septimanas sub l.

A. Serockie (Nurska I) 303 1464: ... pro ius terrestre fideiussoriam de orto non conplevit, videlicet quinque grossos censuum et ...

A. Serockie (Nurska I) 643 1472: ... pro fideiussione ordinis terrestris pro homine Andrea fabro de Vola de ortu ... et novem grossis census.

przez niego naprowadzić nas może na to, że istotnie mamy do czynienia z wardążniem [323]. Niższy czynsz płaci również i colon, czyli rataj, a mianowicie w jednym znanym nam wypadku płaci on rocznie tylko 6 groszy [324]. Obok z ról i ogrodów wysokie czynsze płacono również z łąk, które, jak wiemy, były niekiedy oddzielnie wydzierżawiane. Tak więc kmieć Jan Łysek w Popowie w Serockiem płaci właścicielowi z 4 morgów łąki aż 15 groszy czynszu rocznego [325]. Bardzo wysoki stosunkowo czynsz da się wyjaśnić nie tylko wskutek wysokiego szacunku dochodów z łąk, z czem istotnie niejednokrotnie się spotykamy, ale również charakterem dzierżawy wolnej i krótkoterminowej.

Czynsze płacone panom gruntu przez kmieci nie były więc stałe, ani nie odpowiadały ściśle pewnej przestrzeni gruntu, z której były pobierane. Pewien wpływ na wysokość czynszów wywierać musiał stosunek do pozostałego obciążenia kmiecia. Jeżeli więc kmieć siedział wyłącznie na czynszu, to czynsz ten musiał być większy, jeżeli zaś prócz tego obowiązany był do danin, a zwłaszcza znaczniejszych robocizn, mogło to wpływać na zmniejszenie czynszu pieniężnego. Jednakże i w tym wypadku niepodobna jest ustalić jakiegoś bezwzględnie stałego sto-

---

[323] Zakrocz. I n. 1683 1425: ... et censum sex grossos ... et alium censum anni presentis ...

Zakrocz. II n. 981 1435: Idem Zdzeslaus 1 sex marcarum contra eundem Johannem, quia kmethonem non statuit, quem fideiussit, et eidem Johanni octo grossos pro censu, XV grossos surgibiles, $^1/_2$ sexagenam racione pene in sex septimanis sub pena l, sed octo grossos in II-bus septimanis.

Zakrocz. II n. 1625 1435 etc.

[324] A. Serockie (Nurska I) 326 1467: Preco Steczka in iudicio palam recognovit, quia introligavit nobilem Msczyslaum de Chayathy in bona hereditaria ipsius Johannis Carpynsky benivole, alias *dobrovolne*, videlicet in medium mansum in Carpyno vacuum et in colonum in Dąbrovka dictum Laurenthii, qui solvit annuatim sex grossos census.

[325] A. Serockie (Nurska I) 434 1469: Martinus preco siroczensis coram iudicio recognovit de iure datus, quia nobilis Petrus de Popovo nobili Nynothe de Ribno in Johannem Lissek in Popovo hereditate residentem, in quatuor *morghi*, in prato realem dedit introligacionem in duabus sexagenis gr. minus quinque grossis, iuxta librum, et in pena *pyanthnadzeszcze*, qui Johannes *Lyssek* kmetho predictus fideiussit, quod dictus kmetho per quindecim grossos erit solvere dicto Nynothe census, qui (Piotr z Popowa) diu eum tenuerit in prescriptis pecuniis, (et quam dudum Nynotha prescriptarum pecuniarum non habebit plenam solucionem *del.*), dictus Petrus fideiussit hoc sub l.

sunku pomiędzy wysokością czynszów, danin i robocizn. Wysokość czynszu zależała więc niewątpliwie również od indywidualnego ukształtowania się odnośnego stosunku pomiędzy kmieciem i panem gruntowym już przy obejmowaniu przez pierwszego gruntu pańskiego. Kmieć „przyjmował" ziemię lub ogród u pana gruntowego [326]. Charakterystyczny jest również przykład następujący. Gdy w r. 1472 szlachcic Mikołaj Grabowski, rękojemca kmiecia Piotra Kłosa, płaci jego dawnemu panu szlachcicowi Mikołajowi Ławskiemu 12 groszy niezapłaconego czynszu, Ławski przed sądem ziemskim ostrołęckim powołuje się na to, że owego człowieka umieścił u siebie na włóce za 18 groszy czynszu rocznego [327]. Nie powszechny zwyczaj ziemski, lecz stosunek czysto indywidualny, widocznie na umowie się opierający, jest tutaj brany wyłącznie pod uwagę. Dowód w tej sprawie Ławski jest gotów przeprowadzić z pomocą ławników, którzy z obowiązku

---

[326] Czerska Ia 65 (Lubom. etc. n. 623) 1417. Zakrocz. I n. 1775 1425, Falislaus de Osszek ducit testes contra incolam Johannem de Gawarzecz Gayek de Skarziną: *Jako v mne Jan prziyąl ogroth na dan, a vczekl prawa my ne zaplacziw.*

Czerska Ib 187 1449: De proposicione Andree Lupkowski contra Petrum Moczidlowski fideiussorem iuris terrestris kmethonis super relevamine huius kmethonis Stanislai: duobus bobus, uno *lissi* et altero *yelonek* vocato et equo *valach* albo. Idem Lypkowski ex decreto iuris debet docere iure suo contra fideiussorem huius kmethonis sub hac rotha in duabus septimanis. Rotha: *Mi tho byerzyemi ku duschi i ku starey przisząndze ze dzyelcze thu dwv wolv liszego y yelyonka, y konya walacha byalego widzeliby na rolya panv, a Staschek prsyąl poluvloczek znowv w gayonem szandzye, a pan gi zalozil gi thym gonyenym, a on przyąl za zaloga.*

Szreńska I 102⁰ 1428: Ex decreto dominorum Stanislaus de Wawrovo prelocutor domini, Johannis de Chochnowo debet statuere scabinos hic in iudicio in duabus septimanis, et debet recognoscere utrum Johannes kmetho de Lubowicz acceptavit mansum apud dominum Johannem super censum in iudicio bannitho, sed non liberum.

Grójecka Ib 39⁰ 1431: Nobilis Gregorius heres de Falanczino debet docere cum suo iure, quia Nicolaus kmetho acceptavit unum ortum apud predictum Gregorium, prius antequam interfectus fuit, in iudicio bannito.

Łomż. I 139⁰ 1432: ... mansum acceptavit et mediam sexagenam wlgariter *pomoczy* ab eo recepit ...

Czerska Ib 191 1449: ... mansum apud eundem acceptaverat ... Zakrocz. IV 53⁰ 1454: ... cmetho ... acceptavit apud me ...

Kolneńska I 151 1458: ... circa acceptacionem coloni ... Zakrocz. VII 7⁰ 1469: ... mansum acceptavit ...

[327] Ostrołęcka I 348⁰ 1472 (p. wyżej).

musieli być obecni w chwili, gdy kmieć przyjmował grunt od pana. Wyrażenie takie, jak: „kmetho locatus fuit super media sexagena minus duobus g[rossis]“ [328], „kmetho apud ipsum super manso residebat et super XVIII grossos census“ [329] i t. p. umacniają nas w powyżej powziętem przekonaniu o znaczeniu umowy indywidualnej w stosunku czynszowniczym kmiecia do pana gruntowego [330].

Nie da się przecież zaprzeczyć, że czynsz zaliczony bywa niekiedy do „zwyczaju“ albo „prawa ziemskiego“, które w najszerszem znaczeniu obejmuje całą należność kmiecia wobec pana, wraz z „wstanem“, pomocą i t. d. Przypuszczalnie odnosi się to przedewszystkiem do samego stosunku czynszowniczego — w mniejszej zaś mierze do wysokości opłat czynszowych. W każdym jednak razie należy wytknąć właściwą granicę pomiędzy wpływem zwyczaju z jednej, a umowy z drugiej strony, na unormowanie się czynszów. Na wysokość opłat, zależną od umowy, mogły więc wpływać różne czynniki, indywidualnie w danym wypadku występujące. A więc nietylko jakość ziemi i związana z tem zdolność gospodarstwa do wyprodukowania pewnych wartości, które z góry mógł przewidzieć pan gruntu i odpowiednio do tego ewentualnie narzucić kmieciowi odpowiednio wysoki czynsz, ale również wzajemny stopień zapotrzebowania, a więc potrzebę pana pozyskania osadnika i potrzebę kmiecia pozyskania gruntu do gospodarstwa dla własnego utrzymania. Kwestja

---

[328] Kolneńska I 138 1457. [329] Czerska Ib 614 1458.

[330] O indywidualnem ukształtowaniu się stosunku czynszowego kmiecia do pana gruntowego świadczą również następujące przykłady:

Czerska Ib 493 1456: Stanislaus Czedrowsky ... debet docere iure suo in terminis proximis communibus czirnensibus ... super quod idem kmetho apud ipsum sedet et quid sibi tenetur. Czerska Ib 552 1457: Petrus Mylicowsky ex decreto dominorum debet iure suo docere in duabus septimanis super Jacobum kmethonem super quod apud ipsum (s.) et quid sibi tenetur, et Stanislaus Czedrowsky luit penam VI marcarum, quia recognovit caucionem terrestrem pro eodem kmethone Jacobo. Czerska Ib 608 1458. Czerska I 104 1437: Item domini in nobili Vigando de Obori penam sex marcarum indixerunt ad instanciam domini iudicis czirnensis, quia ius terrestre sibi fideiussisse pro Johanne Czyasthco et quadraginta grossos recognovit; domini decreverunt quatinus dictus iudex iure suo contra predictum kmethonem doceret, in quo apud ipsum sedebat, et quantum sibi tenetur etc. in duabus septimanis. Czerska Ib 783 1462: .. debet docere iure suo, super quo idem Martinus kmetho apud ipsum residebat et quid sibi tenetur.

kapitału ruchomego potrzebnego do prowadzenia gospodarstwa niewątpliwie odgrywała też tutaj pewną rolę, a mianowicie chodzić tutaj mogło o stopień, w jakim kmieć musiał zapożyczać się u pana gruntowego, t. j. czy i w jakich rozmiarach szukał u niego „pomocy“. Ta ostatnia, obok małej podaży gruntu, była przypuszczalnie atutem w rękach panów, gdy tymczasem kmieć mógł liczyć na korzystniejsze warunki w tym wypadku, gdy przedewszystkiem trudno było o osadnika, oraz gdy ten rozporządzając pewnym kapitałem w pieniądzach lub inwentarzu — mógł łatwo objąć każde gospodarstwo, bez uciekania się do „pomocy“ pańskiej.

Jeżeli mimo to, zwłaszcza w granicach tej samej wsi, spotykamy często unormowanie czynszów do jednego poziomu [331], a i w innych wypadkach dadzą się odszukać pewne normy, wprawdzie nie powszechne, lecz dość rozpowszechnione, to trzeba się z tem liczyć, że ówczesny stosunek kmiecia do ziemi, dla którego trudno jest odnaleść odpowiedni dzisiejszy termin prawny, wykazywał pewne swoiste cechy. Stosunek ten określony w źródłach jako „obyczaj kmiecy“, a którym wypadnie się bliżej zająć na innem miejscu, miał przedewszystkiem cechy o wiele większej trwałości, aniżeli zwykła dzierżawa, zwłaszcza krótkoterminowa. Z punktu widzenia interesów pana gruntowego dzierżenie obyczajem kmiecym, choć niezbędne i nieuniknione w danych warunkach gospodarczych i społecznych, było przecież o wiele mniej intensywnym sposobem wyzyskania dochodów z ziemi, aniżeli dzierżawa, która, w formach zbliżonych do współczesnych, wyjątkowo tylko występuje w tym czasie. Po stronie pana dopatrujemy się mimo to tendencji do utrzymania „statum quo“, mianowicie aż do chwili, gdy zacznie roz-

---

[331] Czerska XXVa 17° 1443 (roki w Grójcu): Item nobilis Stanislaus de Jeszora palam recognovit, quia nobili ac industrioso (sic) viro domino Johanni plebano de Jeszora duos kmethones: unum in Oszeczek, videlicet Petrus Corgal, et alium in Szawady, Nicolaum Thuszk, cum omnibus eorum atinenciis, agris, pratis et universis utilitatibus, velud (s.) solus tenuit iuxta consuetudinem vicinorum, aut aliorum kmethonum, pro sex sexagenis vendidit vendidit (sic) perpetue, relinquens sibi predictorum, Stanislaus, *propinquitatem*, ita quod quomodocunque predictus Stanislaus predictas sex sexagenas habere potuerit ad aliquod festum Nativitatis Christi apud eundem Johannem plebanum eosdem kmethones emere econverso potestatem habebit, et super hoc littera domini ducis recipere idem Stanislaus recipere consensit.

wijać się folwark i gdy dążenia pana pójdą głównie w kierunku podwyższania robocizn. W okolicznościach, gdy pan gruntowy dążył nie tyle do podbijania czynszów dzierżawnych, ile przedewszystkiem starał się o pozyskanie stałego osadnika, większe unormowanie czynszów płaconych przez kmieci jest łatwo zrozumiałe. Również i kmieć stosunkowo łatwo podporządkowywał się pod normy stosowane n p. w danej wsi, do której się sprowadzał, tembardziej że zwykle to obciążenie, jak jeszcze zobaczymy, nie było dla niego zbyt uciążliwe.

Powszechne średniowieczne pojęcie „iusti pretii“ i łączna z tem względna stałość opłat i cen górowała i w tym wypadku, zostawiając nie nazbyt obszerne pole do spekulacji osobistych i powodując utrwalanie się zwyczajów lokalnych. W każdym jednak razie przy obejmowaniu gruntu przez kmiecia, obydwie strony musiały porozumieć się ze sobą, musiały zawrzeć umowę, która ewentualnie mogła odstąpić od lokalnego zwyczaju, zależnie od wpływu jaki wywierały w danym wypadku czynniki wyłuszczone wyżej.

W stosunku do powszechnie rozprzestrzenionego dzierżenia gruntu obyczajem kmiecym, wyjątkowo tylko występuje właściwa dzierżawa, w stosunkach mianowicie pomiędzy kmieciem i panem. Spotykamy ją zwłaszcza tam, gdzie nie chodzi o wypuszczenie całego osiedla z przynależną doń ziemią, lecz raczej o poszczególne użytki i kawałki gruntów, z których kmieć pragnie nadto korzystać. Wypadek taki spotykamy n. p. w cytowanym już wyżej przykładzie dzierżawy łąki przez kmiecia. Jest to dzierżawa właściwa, wolna i krótkoterminowa, a nie bezterminowe i skomplikowane wzajemnymi obowiązkami i prawami dzierżenie obyczajem kmiecym. Pierwiastek umowny występuje tutaj już w całej pełni, jak to widać z oświadczenia właściciela łąki Piotra z Popowa, który, ustępując za dług łąkę, wraz z prawem do płaconego z niej czynszu, osobie trzeciej, wyznaje, że sam długo trzymałby jeszcze kmiecia u siebie na wymienionym czynszu („in prescriptis pecuniis“: 15 groszy z 4 morgów łąki), gdyby nie to, że widocznie okoliczności zmuszają go do przeprowadzenia powyższej tranzakcji [332]. Czynsz płacony z dzierżawy jest znacznie wyższy, aniżeli czynsze, nawet

---

[332] A. Serockie (Nurska I) 434 1469.

wraz z daninami i robociznami, pobierane z gruntów dzierżonych obyczajem kmiecym. W zapiskach sądowych spotykamy również samą nazwę dzierżawy, której odpowiada łaciński wyraz „tenuta“ [333]. Jako rodzaj dzierżawy, różnej od zwykłego „obyczaju kmiecego“ należy również uważać fakt przyjęcia przez kmiecia ziemi na określony przeciąg czasu, mianowicie na lat dwa [334]. Wyjątkowo spotykamy połownictwo — a więc dzierżawę za połowę zbiorów; w danym wypadku dzierżawcą jest drobny szlachcic [335]. Określenie, że kmieć siedział na kontrakcie (in contractu) [336] u pana gruntowego, odnieśćby można do zwykłej umowy, będącej u podstawy pospolitego „obyczaju kmiecego“.

Odmienne jeszcze formy przyjmował stosunek do ziemi t. zw. colonów, czyli ratajów. Umowa pomiędzy ratajem, gospodarzącym na gruntach folwarcznych, a panem ziemi przyjmuje mianowicie formę najmu [337].

Obok czynszów z działów włócznych i ogrodów, panowie

---

[333] Zakrocz. I n. 1372 1425: Andreas de Korzarzewo ducit testes contra Petrum de ibidem. ... *O ctore scepy na mą Pyotr zalowal thichem ya newikopal bandą w dzirszewe.* Testes: *Jako ya tho wem oktore scepi Pothr na Andrzeya zalowal thich on newikopal bandą w dzirszewe*, vel in tenuta; pertransivit. Wiska I 171° 1460: tenuta alias *dzyrsenye* ...

[334] Zakrocz. II n. 1638 1435: Ad dominum iudicem. Cum kmetho acceptavit apud dominum vicethezaurarium a domino Alberto de Mnyschewo *othpowyedzaw* eidem Alberto, et eidem Albertus dixit: „iste kmetho acceptavit apud me super duos annos, et hoc paratus sum scabinis docere“.

[335] Zakrocz. VI 347, 347° 1474.

[336] Czerska Ia 163 1466: Nobilis Nicolaus Lupkowsky docuit iure super honorabilem Dobeslaum de Panczslaw fideiussorem iuris terrestris pro Bogusch kmethone facti, quia idem kmetho aput (sic) ipsum Nicolaum in contractu in Lupkowo sedebat et l-ta grossos in $^1/_2$ grossis subsidii et $1^1/_2$ coretum humuli sibi tenetur, et Dobeslaus fideiussor luendo penam VI marcarum huiusmodi, penam l-ta grossorum in duabus septimanis sub pena 11 et $1^1]_2$ coretum humuli et *wstane* iuxta consuetudinem terre solvere debet.

[337] Warecka Ia 28 (Lubom. etc. n. 990) 1417: Item Johannes colonus palatini de Gosznevicze conquestus est super Pabian in hec verba, quod cum dictus Pabian me convenit a festo Nativitatis ad aliud festum eiusdem proximum se sequens, tunc ego sibi totum agrum colui seu exaravi, tunc ipse me pepulit a meo salario XX grossorum; tunc iudicium interrogavit Pabianum („pepulisti eum“, ipse vero dixit „non“ *del*) „noscic hoc“? Pabianus dixit: „non nosco, sed solus transivit de campo“.

Warecka Ib 67° 1446: ... racione convencionis wlgariter *dla nayączya.*

pobierali również czynsze z karczem i młynów. W pierwszym zwłaszcza wypadku jest to czynsz skombinowany, mianowicie z samej karczmy i gruntu, który do karczmy należy. Wysokość czynszów z karczem ulega znacznym wahaniom, naogół jednak zdaje się, że tylko w wyjątkowych wypadkach przewyższa czynsze płacone przez kmieci włócznych [338]. Umowy z młynarzem mogły być „wieczne“ lub też „roczne“ [339].

Czynsz raz ustalony pomiędzy panem gruntu i kmieciem nie mógł być dowolnie przez pana zmieniany. W razie gdyby pan wymuszał na kmieciu czynsz większy, niż się należało — kmieć mógł się dopominać sądownie swej krzywdy i mógł z tego powodu uważać umowę za rozwiązaną, oraz dowolnie opuścić pana, nie płacąc zwykłych opłat, które się w tym wypadku panu gruntowemu należały [340]. Również jeżeli pan z jakichkolwiek powodów zwolnił kmiecia od płacenia czynszu, a następnie tego czynszu znów się domagał — kmieć uważał to sobie za krzywdę i mógł opuścić pana [341]. I odwrotnie jednak pan mógł upominać się sądownie o przynależny mu czynsz w razie, gdy kmieć go nie zapłacił. Jeżeli potrzeba było do tego dowodu prawnego, pan przeprowadzał go z pomocą swego prawa, czyli ławników [342].

---

[338] Czerska Ib 337, 354 1453: czynsz 20 groszy. Mławska I 88 1456: czynsz 40 groszy. Czerska Ib 336, 337 1453: Dum Johannes Cobilsky prout ius sibi decrevit, ut in libro superius continetur, voluit iure suo docere super Johannem Besgrosch, qui apud ipsum super tabernam residebat pro duabus sexagenis minus XII $^1/_2$ grossis census ... Nurska II 102° 1452: Item Mathias Zącz tenetur solvere censum de thaberna, videlicet XV grossos infra hinc per sex septimanas, ob non solucionem sub pena quinquagenali.

[339] Archiwum komisji prawniczej V s. 264.

[340] Zakrocz. I n. 149 1424: [Jan de Vi]chucz incola ducit testes contra [Borziv]yum de Vola: Andreas de Vichucz .. ik, Nedzalek de ibidem, Pawel, Thomasz ...cz, Stasszek Goly, Andrzey de Przibuyewo: *[Jak]om ya oth Borziwya othą krziwdą wstal, [e]sze namne wyszął czinszu wanczey oszmą forlągow, i dzen* in septimana *robicz gegoszem ya nebil vinovath. Jako ya tho wem esze Jan oth Borziwya othą krziwdą wstal esze nanem wyszął czinszu wanczey oszmą forlangow, y dzen robicz wynedzely yegosz yemu nebil vinovath.*

[341] Zakrocz. I n. 830 1424: Stasszek incola de Wirzbica ducit testes contra dominum episcopum: ... *Jakom ya oth Jacuba othą krziwdą wstal, esze mi czinsz othpusczіw i kasal gy sobe dacz.* ...

[342] Zakrocz. IIIa 27 1450: Vischon de Grabye debuit scabinis et advo-

Wśród zobowiązań kmiecych na rzecz pana gruntowego czynsz stanowił niewątpliwie część najważniejszą. Czynsz kmiecia mógł być zastawiany, lub odprzedawany osobie trzeciej i dlatego odstąpienie czynszu równało się wwiązaniu w posiadłość dzierżoną przez kmiecia [343]. Utratę czynszów utożsamiano z utratą dochodów z łanu [344].

Wśród dochodów z włóki czynsze są zawsze wyliczane na samym początku jako dochód główny, niekiedy nawet jedynie czynsze są wyraźnie wspomniane, gdy tymczasem pozostałe dochody kryją się pod bardziej ogólnikowem określeniem [345].

---

cato docere super kmethonem Petrum Sikora de Junyecz: scabinis debuit docere pro censu et advocato pro cittacione, et non docuit.

[343] Wiska I 149, 149° 1459: Marcin Mierzejewski winien jest Mikołajowi Ławskiemu 4 kopy groszy w półgroszkach za bróg żyta, które to pieniądze ma zapłacić do najbliższego Bożego Narodzenia. Gdyby jednak nie zapłacił w terminie „extunc dominus Nicolaus Lawski intromittet se, alias *wyonssze*, in kmethonem, alias *w cziszu*, cum omnibus utilitatibus iure et dominio neque iure spirituali debet agere, tantum paratis pecuniis solvere et pagare".

Mławska I 88 1456: Dominus Andreas de Crudzborg subiudex zaw[c]rensis nobili Stanislao de Colodzeyky unum tabernatorem in Jablonowo solventem quadraginta grossos census in quator sexagenis gr. forensium [obligavit], a quibus censum XXIIII-or gr. debet habere, tenere tamdiu donec sibi exsolveret.

[344] Zakrocz. VI 336 1473: Dum nobilis Petrus de Placzisschewo contra nobilem Johannem Gyziczki de Choczeschewo hiis verbis proponit pro eo, quia tu mihi censum violenter de manso apud Johannem Puthko kmethonem ibidem in Choczeschewo, in quem me ius introligavit, recepisti, dampnificasti me sicut sexagenam gr. in $^1/_2$ grossis. Ex adverso nobilis Johannes Giziczky per suum procuratorem in responsionem dixit: „domine iudex, hec bona fuerunt de voluntate serenissimi principis dominorum ducum recepta et mihi hodie in possessionem ad voluntatem suarum serenitatum tradita". Dominus iudex, propositum et responsionem huiusmodi exauditis, causam ipsam ad terminos ducales proximos in Zacroczim habendos suspendit.

[345] Zakrocz. I n. 1290 1425: ... kmethones ... cum omnibus utilitatibus, censibus eciam de anno ad annum tenebit, habebit ac pacifice et quiete possidebit, tamdiu quousque predicta summa pecunie sibi plenarie et ex toto fuerit parsoluta ...

Zakrocz. V n. 316 1463: Nobilis Sandziwugius de Sczithno capitaneus in Novemyastho luendo penam sex marcarum tenetur ex decreto iudicii solvere ordinem terrestrem, videlicet censum etc. pro homine ducali nobili Dadzibogio Lelyewsky ad tempora, prout domini dignitarii superius in libro stare invenerunt sub pena l.

Ogólna suma dochodów pana gruntowego, płynących z czynszów, zależała rzecz oczywista od rozmiarów całej posiadłości. Na zachodniem Mazowszu, gdzie majątki były większe, aniżeli na wschodzie i niekiedy powstawały duże nawet fortuny, również i suma dochodów z czynszów jednego szlachcica dochodziła niejednokrotnie do znacznej wysokości, n. p. 60 kóp groszy [346]. Na Mazowszu wschodniem, gdzie większych majątków zupełnie nie spotykamy, natomiast przeważa własność drobno-szlachecka, nie znane są tak znaczne dochody z czynszów.

Obok czynszów pieniężnych kmieć składał panu gruntowemu pewną ilość danin w naturze. Zupełnie wyjątkowo tylko spotykamy daniny ze zboża, a mianowicie z żyta [347], lub jęczmienia [348]; nie spotykamy wcale danin z pszenicy. Rzecz cha-

---

Zakrocz. VII 473° 1473: Zdzeschek de Stpicze preco de iure datus et missus recognovit, quia totum ordinem terrestrem laboriosi Nicolai de Conari, kmethonis de medio manso in Vinicza effideiussi, suscepit et extradidit eciam censum et alia omnia; et dominus, a quo effideiussus est, accepit, preco recognovit.

Wiska I 63 1456: Item Jacobus de Glodowo nobili Andree Climaschewsky IIII-or mansos cum kmethonibus, censibus ac omnibus utilitatibus ac proventibus invadiavit in X sexagenis.

Czerska II 35°, 36, 36°: ... quia sibi census recepit et alios proventus de ipsius kmethonibus in Wągrodno ...

Łomż. I 439 1443: Item nota, quia Bronisius de Boguschycze obligavit medium tercium mansum cum omnibus solucionibus, censibus et dierum laboribus kmethonum, necnon cum omnibus utilitatibus, fructibus ac proventibus universis Andree de Czaplycze in sex sexagenis ad festum Nativitatis Christi ...

Łomż. I 444 1443: Item nota, quia Martinus de Boguschycze obligavit Nicolaum Myechno kmethonem Troyano de Jeszorko in duabus sexagenis ad festum Nativitatis Christi proxime venturum, cum omnibus proventibus, censibus, laboribus pro se omnino nihil reservans, alias si idem Martinus prefatas duas sexagenas non reddet, ad pretactum terminum eidem Troyano, extunc a festo Nativitatis ad aliud festum Nativitatis continue sequens tenebit.

[346] A. Raciąskie (Płockie dissoluta) I 5 1445: ... censum de kmethonibus sexaginta sexagenas grossorum ...

[347] Warsz. III 555 1459: ... super medium mansum ... mediam sexagenam recessus alias *wstanego*, novem grossos census ducalis, tres grossos dierum et dimidium alterum corum siliginis. ...

[348] Błońska I 1456: Regnoldus de Czudowo docuit iure suo super Nicolaum kmethonem, qui exivit in Milonowo, quia sedebat aput (sic) ipsum in medio manso et duas penas magnas tenetur solvere, et VII grossos pro septem diebus, ordeii medium coretum de scrutho (sic) et aucam, et me-

rakterystyczna, że w obydwóch wypadkach, gdy chodzi o daninę z żyta lub jęczmienia, niema żadnej wzmianki o czynszach pieniężnych. Wypadki takie są niesłychanie rzadkie, widocznie więc czynsze pieniężne wyparły już prawie całkowicie dawniejsze daniny w zbożu. Jedynie daniny z owsa są dość pospolite [349] i te występują zawsze obok czynszów pieniężnych.

Ponadto do najbardziej pospolitych należą daniny z chmielu, którego uprawa w tym czasie, zwłaszcza w ziemiach czerskiej i grójeckiej, jest widocznie bardzo rozwiniętą w gospodarstwach kmiecych [350]. Oprócz kmieci, siedzących na działach włócznych,

---

dium iuger defodere, ut Mathias Koth fideiussor est huius rei, et complere tenetur infra VI septimanas sub l-ta.

[349] Zakrocz. I n. 975 1425: Jan heres de Winnicza fideiussit a nota presenti in quatuor septimanis pro Johanne incola de Sdunowo solvere unam sexagenam, aucam, duos gallos, et duos choretos awene Stephano heredi de Gzy sub l.

Czerska II 11 1469: Laboriosus Petrus Tur kmetho de Gosczyanczicze nolens dare super se se (sic) docere iure nobili Abrahe Losky solus in iudicio recognovit, quia sibi Abrahe tenetur unam sexagenam surreccionis alias *wstana*, duos coreos avene *schpy*, et VI grossos pro laboribus dierum, et ex decreto dominorum nobilis Gotardus de Chinovyecz fideiussor eiusdem iuris terrestris pro ipso Thur kmetone facti, hec omnia premissa debet complere in sex septimanis proximis sub pena 11 Abrahe memorato.

Czerska II 24 1470: ... coretum avene ... Warszaw. II 554 1437: ... quatuor choros avene ... Warecka Ia 113° 1449: ... sex coreos avene ... Ł. I 233° 1437: Item Martinus Braczyszewsky luit penam contra procuratorem, quia quartam wlgariter *czwyrczy* in tempo (sic) ad curiam non dedit. Zambrow. I 60 1448: ... pro septem coreis avene (pro ordine alias o vrzanth) ...

[350] Czerska Ib 65 1446: Honesta Sbichna relicta olim iudicis Chasdzinski docuit iure suo contra nobilem Stanislaum Cziczischewski fideiussorem trium kmethonum, videlicet Petrum Moglo, pro sexagena surreccionis, et pro VII diebus laboris, et duobus coreis humuli, Paulum Vicala pro media sexagena surreccionis et pro coro humuli; super duos docuit predictos et Jacobus Brzuschek sponte coram iudicio recognovit mediam sexagenam surreccionis. et quinque dies laboris, et corum humuli, racione quorum cuiuslibet (s.) divisim luit penam sex marcarum, et hec omnia dictus Stanislaus fideiussor kmethonum iamdictorum dicte domine Sbichne solvere debet sub pena l-li in sex septimanis.

Czerska Ia 114° 1439: ... medium [coret]um humuli ... Czerska Ib 426 1455: ... de medio manso ... medium coreum *chmyelyu* ... Czerska Ib 437 1455: ... corum *chmyelyu* ... Czerska II 120 1473: ... idem kmetho in quarta apud ipsam residebat et tenetur sibi ... medium corum humuli ... Grójecka II 128 1452: ... pro VIII coreis humuli ... Grójecka II 141° 1452: ... VIII coros humuli ... Czerska II 6 1469.

również i ogrodnicy czyli wardążnie trudnią się uprawą chmielu i daninę z chmielu składają panu gruntowemu [351].

Najczęstsze przecież i na całem Mazowszu jednakowo rozpowszechnione, są daniny z gęsi, kogutów i jaj [352]. Te daniny tylko były przypuszczalnie stałą składową częścią „prawa“ czyli „urzędu ziemskiego“. Ogólna ich wartość była przecież stosunkowo bardzo niska, tak, że stanowiły one w gruncie rzeczy mało znaczący dodatek do zwykłego czynszu pieniężnego i ilość tych ostatnich danin, jeżeli ulegała pewnym wahaniom, zależnie od zwyczaju miejscowego i umowy, nie mogła wpłynąć wydatnie na ukształtowanie się wysokości czynszu [353]. Daniny oddawane były z włóki, podobnie jak czynsze i robocizny.

Czynsze i daniny nie wyczerpywały jednak ogółu powinności kmiecych w stosunku do pana gruntowego. Pozostają do omówienia jeszcze robocizny kmiece, które wprawdzie ani w dro-

---

[351] Czerska Ib 615 1458: Sbichna olim relicta Alberti iudicis czirnensis iure suo docuit, qui apud ipsam Andreas kmetho super orto residebat et sine tempore surrexit, et eciam quod idem kmetho sibi duos coros humuli pro censu tenetur, et eciam docuit, quod sibi XX-ti dies non laboravit; et ex decreto dominorum Johannes Czeczischowski fideiussor debet XV grossos surreccionis, XX-ti grossos pro diebus, duos coros humuli in sex septimanis dicte Sbichne solvere sub pena l-li.

Czerska Ib 370 1453: ... recognovit caucionem iuris terrestris pro Johanne fabro, qui super orto residebat ... coreum humuli et pullum, et debet solvere ..

[352] Ostroł. 423[a] 1473: Dum nobilis Johannes idem citans nobilem Zemak de Myrzeyewo egit iuxta citacionem iudicialiter pro ordine terrestri pro kmethone dicto Szyrzp et pro ovis, aucis, gallis et censu, tunc dominus iudex decrevit penam VI marcarum ipso Zemak et in duabus septimanis omnia ista complere sub pena l.

Ostroł. I 200 1464: ... debet satisfacere pro eodem ordine ... de alio manso edificia, duplicem censum, owa, sepes, gallos, greges, dies, allodium, aucas et totum ordinem terrestrem. Zakrocz. I n. 957 1425: ... aucam, duos gallos ... Warsz. II 554 1437: ... aucam, duos gallos et mediam capaciam (sic) oworum ... Warecka Ia 52[o], 113[o] 1449: ... auca et duobus gallis ... Błońska I 1456: ... et aucam ... Czerska Ia 114[o] 1439: ... aucas, gallos et owa ... Czerska II 23[o] 1470: ... et aucam sibi solvere tenetur .. Czerska II 41[o] 1470 ... et quatuor capecies oworum et VIII aucas et gallos XVI ... (z włók i z półwłóczków). Zambrow. I 60 1448: ... pro ½ capeto ovorum et pro auca ... Kolneńska I 95 1455. Zakrocz. IV 183 1456: ... pro auca, pro duobus gallis, pro sexagena media ovorum.

[353] Ostroł. I 205 1464: ... de duobus mansis ... pro owis grossum

bnej nawet części nie posiadają jeszcze tego znaczenia, jakie uzyskują później w okresie wsi folwarczno-pańszczyźnianej, nie mogą być jednak również zupełnie lekceważone. Jak wiadomo, statut Janusza I z r. 1421, wydany za zgodą panów duchownych i świeckich, ustalał jako powszechną robociznę kmiecą jeden dzień w tygodniu z włóki, lub pół dnia z półwłóczka [354]. Należy jednak powątpiewać, czy statut ten wywarł większy wpływ na istniejące stosunki. Najwyższe robocizny, jakie spotykamy w tym czasie na Mazowszu, w stosunku do kmieci siedzących na działach włócznych, wynoszą tylko jeden dzień w tygodniu z włóki [355], lub jeden dzień w ciągu dwóch tygodni z włóki lub półwłóczka [356]. Równie wysoka robocizna, a mianowicie je-

---

[354] Arch. komisji prawniczej V s. 261, 262.

[355] Błońska I 1465: Vissek preco ex iure datus in iudicio recognovit, quia nobilis Sandek de Vnyestowo nobili Petro Bronissevicz de Volicza dedit introligacionem in mansum agri, super quo Michael kmetho residet, in Ganssyno, quem idem Sandek *tenetur in dote post Katherinam uxorem ipsius*, et super quem ipse Sandek ius ducale habet, et hic in quinque sexagenis in $^1/_2$ grossis quemquidem mansum cum kmethone idem Petrus tenebitur a festo Nativitatis Christi ad alia festa Nativitatis Christi tamdiu, quousque sibi satisfecit idem Sandek; et idem Sandek submisit se, quia idem kmetho debet *sibi Petro solvere* $^1/_2$ sexagenam in $^1/_2$ grossis census, et a qualibet persona submisit ipsum Petrum protegere seculari sive spirituali, et quodcumque dampnum haberet Petrus, hoc dampnum Petri non erit scilicet Santhkonis, et hic post festum Nativitatis Christi similiter aliud festum Martini, et diem debet laborare in septimana idem kmetho.

[356] Ł. I 428[0] 1442: Item nota, quia Greytha coniunx Bronisii de Bogussycze obligavit duos mansos wlgariter *plathnich,* videlicet Massk et Gregorium, cum omnibus fructibus et pertinenciis Mathie alias Slachte de Jarnolthi in duabus sexagenis gr. communis monete ... et predicti kmethones in duabus septimanis habent laborare unam diem Mathie predicto, et Bronissius consset (sic) ad hoc.

Czerska Ib 356, 357 1453: ... super $^1/_2$ manso residebat ... et diem in duabus septimanis laborabunt ... (p. wyżej).

Zakrocz. II n. 35 1434: Dominus Pa[ul]us de Noszitlsko per suum procuratorem iure acquisivit ius terrestre de $^1/_2$ manso, videlicet census XV grossos, $^1/_2$ sexagenam surgibilem in duabus septimanis persolvere, et a festo sancti Martini proxime elapso usque ad aliud festum Nativitatis Christi per annum dies tenebitur perficere, et quos iam neglexerit ad diem hodiernum laborare ab illo festo sancti Martini, *pro illis debet pecuniam* dare, scilicet a duabus septimanis per 1 grossum, et pro censu domini ducis tres grossos cum 1 quadrante, et ultra casam, sepes, allodium secundum cursum terre debet adimplere.

dnego dnia w tygodniu, bywa niekiedy pobierana od wardążnia z ogrodu[357]. Czy najwyższa robocizna jednego dnia w tygodniu była pobierana od kmieci, siedzących na półwłóczkach, jest wątpliwe[358].

Wyższych robocizn w zapiskach sądowych mazowieckich z wieków średnich nie spotykamy, natomiast jest bardzo prawdopodobne, że b. często robocizny ciążące na kmieciach były niższe i wynosiły tylko pewną ilość dni w roku. Materjał odnośny, mimo że stosunkowo dość obfity, nasuwa przecież pewne trudności. Najczęściej są to mianowicie pretensje pana do nie wypełnionych robocizn kmiecych, mianowicie w stosunku do kmieci opuszczających grunt pański, podobnie jak to miało miejsce również w sprawach o czynsze. Jednakże w tym wypadku, i na tym właśnie polega trudność, nie posiadamy zupełnie wyraźnych wskazówek, czy chodzi tutaj o dnie robocizny z całego roku, czy też tylko o dnie robocizny jeszcze przez kmiecia nie wypełnione. Ta ostatnia możliwość znajduje nawet niekiedy wyraźne potwierdzenie w stylizacji zapiski. Znajdujemy

---

[357] Grójecka II 229 1456: Jacobus de Wolya Belska iure suo docuit super kmethonem Wyanch, quod apud ipsum super orto residebat et diem qualibet septimana sibi laborabat, et quod ab ipso in duabus septimanis ante festum Nativitatis Christi exivit, et quod sibi centum grossos interposicionis tenetur, et domini decreverunt interposicionem solvere in duabus septimanis, cazam vero et sepes et alia ad tempora consweta reformare decreverunt sub pena l-li, pro diebus vero et pro surreccionali domini ad dominum iudicem dederunt; Petrus de Biczina fideiussor.

Zawskrzyńskie dissoluta 1475 (lub 1478?): ... nobilis Johannes de Szgluczyno partem suam totalem molendini ibidem in Szgluczyno, et tres kmethones, aut incolas in mediis mansis agri residentes, et duos ortulanos ibi*dem in Szgluczyno, nihil pro se ibidem* reservando, nobili Petro de Gyszyno in undecim sexagenis gr. in solidis et totidem dampni obligavit de anno ad annum hoc est ...; quiquidem dominus Petrus de Gyszyno sua spontanea voluntate remisit, alias *vypuscyl* et concessit in quatuor hominibus, videlicet in duobus incolis in mediis mansis residentibus et in duobus ortulanis, unum diem laborare in ebdomada, et dicto domino Petro de Gyszyno omnes adventus alias *dochody*, tantum unum hominem idem Petrus de Gyszyno penes se remansit, nomine Jacobum Szczuka, hoc eciam expresso, quod quando aliquis istorum kmethonum seu ortulanorum voluit surgere et recedere, tunc prefato Petro debent facere ordinem alias *vrząd* et non Johanni, et eciam pro omni iniuria prefati incole ad eundem Petrum debent habere recessum et non ad Johannem.

[358] Zawskrzyńskie dissoluta 1475 (lub 1478?).

mianowicie zwroty następujące: sex grossos pro diebus quibus kmetho non laboravit [359], ...Ricala autem octo dies complere debet et tenetur [360], ...pro XL diebus quos non laboraverit [361]. W innych znów wypadkach jest podany wyraźnie termin, od którego lub do którego należy się robocizna: ...pro diebus a festo beati Adalberti per grossum [362], ...dies vero laboris Stanislaus a festo sancti Laurencii proxime preterito usque huc, videlicet ad octavam s. Martini... complere debet et tenetur [363], ...et a magna quinta feria iam elapsa ad festum Natalis domini pro diebus, a quolibet seorsum per grossum, solveret ad sex septimanas [364], ...dies adimplere ad festum Nativitatis Christi, vel pro quolibet die per grossum dare [365], ...et pro diebus a conductu Pasce ad festum Nativitatis Christi [366]. Termin początkowy jest widocznie w każdym wypadku przypadkowy i zależy od tego, kiedy kmieć opuścił grunt i przestał odrabiać robocizny. Natomiast termin końcowy, którym jest stale zakończenie roku, wskazuje na to, że kmieć obowiązany był do wypełnienia robocizn za przeciąg całego roku, bez względu na to kiedy grunt opuścił, tembardziej, że przedwczesne opuszczenie gruntu, o ile nie było wywołane specjalnymi okolicznościami, sprzeciwiało się zwyczajowi [367]. Zaniedbane dnie robocizny mogły być zawsze zastąpione opłatą pieniężną. Odpowiednia taksa była stałą i wynosiła mianowicie 1 grosz za dzień roboczy [368]. Zupełnie tylko wyjątkowo,

---

[359] Mszczonowska I 158 1453. [360] Czerska Ib 176 1448. [361] Zakrocz. IV 183 1456. [362] Czerska Ia 136 1442. [363] Czerska Ib 176 1448. [364] Czerska Ia 103 1437. [365] Zakr. Ia n. 1965 1426. [366] Warszaw. II. 1201 1449.

[367] Zakrocz. V 46° 1460: Nobilis Grabya de Pyesczirogi mansit penam sex marcarum contra Johannem de Gawlowo pro eo, quod eidem cursum terre de manso pro homine, quem fideiussit, non complevit, videlicet dies incipiendo ante festum sancti Johannis Baptiste in duabus dominicis usque ad Natale domini, et sexagenam surgibilem, et censum ducalem et mediam sexagenam, idem kmetho debitus fuit pro siligine, et sepes ortorum etc. ... *passim*.

[368] Łomż. I 26 1438: Item nota, quia Michael de Choy[ni] tenetur sexagenam wlgariter *fstaną* ... pro kmethone dicto Sdzystry, quem fideiussit dare, infra hinc in duabus septimanis sub pena l, et per gros[sum] pro laboribus dierum, et sepes, et domum, allodium habet parare.

Ostroł. I 205 1464: ... pro diebus per grossum. A. Serockie (Nurska I) 303 1464. Kolneńs. I 73° 1454. Grójecka Ib 35° 1431: ... et pro quolibet die unum grossum. Grój. I 36° 1431: ... pro quolibet die per unum grossum. — passim.

w jednym znanym nam wypadku, kmieć, względnie jego rękojemca, płaci połowę normalnej opłaty [369].

Najwyższe liczby robocizn, o które upomina się pan gruntu wynoszą 42 [370], 40 [371], 30 [372] i 23 [373] dni robocizn, liczba ta więc jest niższą od liczby tygodni w roku, można stąd przypuszczać, że robocizna zwykła w powyższych wypadkach wynosiła nie więcej, jak 1 dzień w tygodniu. Zwykle jednak pretensje pana są o wiele mniejsze. Nieliczne są również wypadki, gdy pan upomina się o robociznę lub jej ekwiwalent pieniężny za 20 do 10 dni [374]. Natomiast bez porównania częściej chodzi mianowicie

---

[369] Zakrocz. I. n. 2117 1464: Falantha de Gadowo 1 sex marcarum et tenetur ius terrestre pro Johanne incola, dicto Sikora, solvere de medio manso in sex septimanis a nota presenti, hoc est censum et surgibilem, et pro quolibet die per medium grossum debet dare, sepes ad festum sancti Adalberti reformare, gazas ad festum Pentechosten, holodium ad festum sancti Michaelis domino Johanni de Pilchtowo sub l.

[370] Warecka Ib 188[0] 1468: ... XL-ta et duos grossos in $^1/_2$ grossis pro diebus (pro kmethone Nicolao Czalovensky).

[371] Zakr. IV 183 1456: ... pro XL diebus, quos non laboraverit.

[372] Czerska Ib 337 1453: ... super Michaelem kmethonem, qui apud ipsum super tabernam residebat ... pro XXX diebus laboris. Czerska Ib 364 1453.

Warecka Ib 256[0] 1474: Gregorius kmetho de Boncza suam causam amisit, quia citans nobilem Nicolaum Sbrossky de Michalowo iuratorum educcionem non admisit, immo sibi nobili M[e]czslao Sbrossky kmetho tenetur XVI grossos subsidii et pro diebus XXX grossos, et nobilis Paulus de Lythonycze fideiussor iuris predicto kmethone (sic) ...

[373] Warecka Ib 55[0] 1446: ... XXIII grossos pro diebus.

[374] Czerska Ib 615 1458: ... Andreas kmetho super orto residebat ... et eciam docuit, quod sibi XX-ti dies non laboravit ...

Warecka Ib 224 1471: Generosus Zemak de Gąsky suo iure edocuit super kmethonem Mathiam Boyan, qui exivit de Vola in Lankavicza, quia apud ipsum in manso residebat, et tenetur censum XXVI grossos, XVII grossos pro diebus, mediam capaciam ovorum, duos gallos, aucam, tres choros avene et sexagenam grossorum in $^1/_2$ grossis surreccionis, et hoc complere infra sex septimanas sub pena l-li, et fideiussor debet complere, sed prefatus kmetho liber a reformacione edificiorum et extirpacione iugerum, et fideiussor luit penam VI marcarum, quia recognovit caucionem prefati iuris terrestris ...

Warszaw. II 1045 1447: Strenuus dominus Derslaus Targowsky adduxit iudicio suo Stanislaum Kelbasa pro duplici fideiussoria laudi terrestris: pro Mathia $^1/_2$ sexagenam *wstanego* et *zalosznego* sexagenam cum VI grossis et XV grossos pro diebus, et pro Damlone (sic) XLV grossos *zalosznego*

panu gruntowemu o liczbę dni roboczych niższą od 10, a nawet aż do 1 dnia robocizny [375].

Wartość pieniężna robocizn, wynoszących jeden dzień tygodniowo w ciągu całego roku, równałaby się, a nawet przeważnie przewyższałaby wartość czynszów, które rzadko kiedy przewyż-

---

et XV grossos pro diebus, et tenetur solvere in sex septimanis sub l, et *chicæe,* alodium et sepes reformare iuxta conswetudinem. Warszaw. II 1092 1448: ... et XII grossos pro diebus. Czerska Ib 437 1455: ... et undecim grossos pro diebus. Czerska Ia 114° 1439: ... decem dies. Grójecka II 128 1452: ... et pro decem diebus laboris.

[375] Zakrocz. I: ... octo grossos pro diebus. Zakrocz. II n. 1625 1435 pro labore octo grossos.

Warsz. III 947 1462: ... pro kmethone Clemente et Swyachna de Sluszewyecz exeunte, videlicet binam penam *chązebna* et octo dies laboris, et ius terrestre de orto ...

Zakrocz. I n. 108 1424: ... septem grossos pro diebus. Błońska I 1456: ... in medio manso ... et septem grossos pro septem diebus. Czerska Ib 65 1446: ... et pro VII diebus laboris (Petrus Moglo) ... et quinque dies laboris (Jacobus Brzuschek). Czerska Ib 70 1447: .. et septem diebus laboris. Czerska Ib 121 1447: Andreas Lupkowski docuit iure suo contra nobilem Zelyawski, fideiussorem kmethonis Mathie, pro et super media altera sexagena iuvaminis, alias *zalogi*, et septem diebus laboris, et pro isto luit penam sex marcarum idem Zelyawski, quam mediam alteram sexagenam iuvaminis ex decreto iudicii sibi Lupkowski Nicolaus, fideiussor kmethonis, solvere debet sub pena l-li in duabus septimanis, et septem dies laboris, hoc est VII grossos, pro quolibet die grossum, in sex septimanis.

Mszczonowska I 152° 1452: Veniens laboriosus Jacobus de Skaly ponebat pecuniam fideiussori videlicet Gotardo de Gnoyno, videlicet medium octavum gr. *dzyelnego* et pro sex diebus sex grossos ... Mszczon. I 158 1453. Grójecka II 114° 1451: ... sex dies taxati pro sex grossis solvere. Grój. II 131° 1452. Czerska Ib 370 1453. Czerska Ib 614 1458: ... super VI grossos pro diebus VI. Czerska Ib 695 1460. Czerska II 11 1469. Czerska II 23° 1470. Warsz. III 9 1456. Warsz. III 381 bis 1458. Warsz. III 438 1458. Warecka Ia 113° 1449.

Zakrocz. IV 22 1454: Paulus de Brolino luit penam l contra Johannem de Zakobyelicze, quia contra eum docuit scabinis, quia non ellaboravit quinque dies, ante Nativitatis Christi festum, et quindecim pene grossos solvit ad duas septimanas sub pena l, et quinque grossos pro quinque diebus eciam solvit sub pena l. Grójecka II 295 1459.

Czerska Ia 103, 103° 1437: .., et quatuor grossos pro diebus. Czerska II 120 1473.

Czerska Ib 133 1448: ... tribus diebus laboris. Czerska Ib 426 1455. Warsz. III 555 1459.

Zakrocz. I n. 345 1424: ... tenetur mediam alteram diem laborare. Czerska Ib 567 1457: ... et unum grossum pro die.

szają stosunek jednego grosza z morgi. Tymczasem, jak już widzieliśmy, robocizny w stosunku do czynszów występują zawsze, lub prawie zawsze, na drugim planie, co również przemawiałoby za tem, że pretensje pana do kilku dni roboczych w wielu wypadkach odpowiadać mogą całorocznemu obciążeniu kmiecia. Że tak jest niejednokrotnie, na to posiadamy zresztą i bardziej bezpośrednie dowody. Robocizny wynoszące tylko kilka dni w roku — jak wiadomo — dzielone były zazwyczaj na trzy lub cztery okresy, zwłaszcza zaś na roboty wiosenne, letnie i jesienne. Na Mazowszu słyszymy więc n. p. że sąd kolneński w r. 1251 nakazuje kmieciowi Bartłomiejowi uczynić zadość Pawłowi Pachuczowi za $1^1/_2$ dnia robót letnich [376]. W związku z tem przytoczyć można również ciekawy przykład robocizny szlacheckiej za dług, wynoszącej także parę dni jednorazowo w ciągu roku. Wypadek ten spotykamy mianowicie w ziemi zakroczymskiej. Szlachcic Paweł z Górek zeznaje przed sądem, że winien jest kopę groszy w półgroszkach szlachcicowi Marcinowi z Pjanowa, które to pieniądze obowiązany jest zwrócić na najbliższego św. Michała, pod karą zapłacenia Marcinowi „szkody“ równej kwocie pożyczonej i pod karą sądową „pietnadziesta“. Jednakże w zamian za to Piotr winien zżąć zboża na polu w ilości 20 miar i nadto dwa dni pracować z sierpem, w razie zaś gdy pracy tej nie wykona, będzie musiał zapłacić kopę groszy [377]. Jednocześnie szlachta z tychże Górek, bracia rodzeni Falisław, Jakusz i Stefan, winni są temuż Marcinowi z Pjanowa 2 kopy groszy w półgroszkach, pod tymi samymi co poprzednio karami, w zamian za co obowiązani są do zżęcia zboża w ilości 40 miar i 4 dni pracy sierpem [378]. Wreszcie szlachcic Jaro-

---

[376] Kolneńska I 39 1451: ... et pro $1^1/_2$ die estatis laboris ... (p. wyżej).

[377] Zakrocz. IIIa 14^0 1449: Nobilis Petrus de Gorky coram nobis personaliter constitutus obligatus est se solvere unam sexagenam in mediis grossis nobili Martino de Pyanowo, super festum sancti Michaelis proxime venturum. sub totidem dampni et iudicio sub pena l, super hoc idem Petrus debet metere ei Martino XX casulas et duos dies falcastro laborare, et si non laboraverit, extunc labetur sibi unam sexagenam.

[378] Zakrocz. IIIa 14^0 1449: Nobiles de Gorky germani fratres: Falislaus, Jacussius et Stephanus obligati sunt se solvere duas sexagenas gr. in mediis grossis nobili Martino de Pyanowo, super festum sancti Michaelis proximum, sub totidem dampni, et debent ei metere XL-ta cassulas et quatuor dies falcastro laborare.

sław z Górek zadłużył się również u Marcina z Pjanowa na jedną kopę groszy w półgroszkach, w związku z czem ciążą na nim te same zobowiązania, co i na Piotrze z Górek [379].

Śladów świadczących o dążeniu do dowolnego zwiększania robocizn ze strony właścicieli gruntów w tym czasie jeszcze nie spotykamy. Gwałty, jakich dopuszczają się niekiedy panowie w stosunku do kmieci, zmuszając ich do pracy na własną korzyść, dotyczą zazwyczaj istotnych, czy rzekomych praw właściciela gruntu do dni roboczych kmiecia, który czasem już u innego wówczas znajdował się pana, lub też sporów pomiędzy panami o dziedziny i związane z nimi robocizny kmieciów [380].

Robocizny, podobnie jak czynsze i daniny, wynikają z faktu dzierżenia przez kmiecia ziemi pańskiej, są więc powinnościami gruntowymi, nigdy zaś osobistymi i obowiązują tak długo, dopóki kmieć ziemię pańską dzierży.

Podstawą, na której opierała się wysokość robocizn kmiecia, była — podobnie jak przy czynszach — umowa. W razie gdy pan żądał od kmiecia większych robocizn, ten uważał to sobie za krzywdę i mógł opuścić grunt [381]. Jednakże i w tym wypadku na umowy zawierane pomiędzy panem i kmieciem wpływał

---

[379] Zakrocz. IIIa 14° 1449: Nobilis Jaroslaus de Gorky coram nobis personaliter constitutus obligatus est se solvere unam sexagenam in mediis grossis nobili Martino de Pyanowo, super festum sancti Michaelis proximum, sub totidem dampni, et idem Jaroslaus debet metere eidem Martino XX-ti cassulas et duos dies falcastro laborare, si non laboraverit, extunc ei unam sexagenam prolabetur.

[380] Zambrowska I 204 1456: Item nota, dum proposuit Mathias Somowsky contra Nathborium hiis verbis pro eo, quia tu sibi hominem percusisti et ligasti vi post adduccionem, apud ipsum ius non postulans; responsio Nathborii: „nescio ego de tuo homine, ego captivavi hominem in suo priori labore et in posteriori, quia mihi debuit delaborare, et paratus sum adducere duobus hominibus, scilicet Mathia Bagensky et Stanislao, qui sedet circa Racybor in Zavoth.

A. Serockie (Nurska I) 445 1463 (?): ... et kmethones ad laborandum dierum tibi (właścicielowi Ślęzan) astrixisti et conpulisti.

[381] Warecka Ib 30 1426: ... Paulus de Beykowska Wola kmetho...: *Jacom ya othan krziwdą oth Micolaya wstal, esze my vyssey kasal robicz nysem mal umową.*

Czerska Ib 282 1452: ... et eciam quod sibi plures dies ultra condictamen laborare mandavit, ob quam iniuriam a te exivi, et ipsa Sbichna ex decreto iuris se iure suo eduxit, quod sibi has iniurias non fecit, et ius ipsam iustam fecit.

zwyczaj lokalny. Widoczna jest przytem tendencja do sprowadzenia robocizn w danej miejscowości do jednej normy. Kmieć zazwyczaj tyle pracuje, ile pracują jego sąsiedzi. Nakładanie na niego większych robocizn uważa sobie również za krzywdę [382].

Nie wypełniona robocizna, o ile kmieć zaraz nie dał za nią odpowiedniego ekwiwalentu pieniężnego, musiała być poręczona przez rękojmię. Istotnie spotykamy sprawy o rękojemstwo robocizny. Zdarzyć się przytem mogło, że rękojmia odpuścił należność kmieciowi [383].

Robocizny mogły być również przedmiotem tranzakcji pomiędzy właścicielami gruntowymi. Właściciel gruntowy, w zamian za pewne zobowiązania, które na nim ciążą, może przekazać wierzycielowi robocizny, które jemu samemu się należą. W pewnych wypadkach właściciel gruntu może się w ten sposób pozbyć nawet t. zw. wiecznych robocizn, czyli zobowiązać się do tego, że jego kmiecie będą zawsze oddawać część lub całkowitą robociznę innemu panu. Nie oznacza to jednak bynajmniej skrępowania osobistego samych kmieci. Ci ostatni niewątpliwie będą mogli, po wypełnieniu zwykłych warunków, grunt opuścić, a wówczas następcy, którzy zajmą ich miejsce, obowiązani będą do tych samych robocizn na rzecz obcego pana. W takim znów razie jest to tylko stały podział ogółu zysków z ziemi, pomiędzy dwie odrębne osoby [384]. Niekiedy wprost słyszymy o sprzedaży

---

[382] Zakrocz. I n. 2354 1426: Incola de Lyathonicze domini ducis ducit testes contra dominum Johannem Roschani ... Rotha: *Jacom ya othą krziwdą oth Jana wstal, eze mi kazal nad gine sansyadi robicz.* Zakrocz. I n. 2363, n. 2377 1426.

A. Raciąskie (Płockie dissoluta I) 201 1452: Recognicio scabinorum, quia Jacobus kmetho non semel cum vicinibus laboravit domino canonico, sed aliquando post nos laborat tercia die, aliquando quarta, aliquando quinta, aliquando quinta (sic), aliquando in una septimana, et existentes omnes in uno labore.

[383] Zakrocz. I n. 2509 1426: Nicolaus idem ducit testes contra Prussin de Noscowo ... Rotha: „*Octhore rancogemstwo Naruoth na Zemaca szalowal, stego se wschego mą wipuscil za dzewącz dni robithi* (s.). *Jacom ya bil przitem, octhore rancogemstwo Naruoth na Zemaca szalowal, s tego se wschego Micolaya wipuscil za dzewancz dni robothi.*

[384] Tarczyńska I (bez foljacji) 1452: Domini iudicio presidentes, audita proposicione dicti procuratoris, mandaverunt notario ipsum cittatorium in librum in forma rite, ut sequitur hic: Boleslaus dei gracia dux Mazovie etc.: Tibi nobili Jacobo de Slopanska Wola mandamus quantus, ad instanciam

robocizn, dokonywanej jednocześnie ze sprzedażą n. p. łąk itp.[385]. Zazwyczaj jednak chodziło o zastaw robocizn tylko na pewien okres czasu. Pan gruntu zastrzegał wówczas, że kmiecie obowiązani są spełniać robocizny tak samo, jak gdyby spełniali je jemu samemu[386].

Robocizny nie są tak powszechne, jak czynsze. Spotykamy wyraźne zastrzeżenia, że kmieć u pana siedzi na czynszu, lecz nie na robociznie[387]. W tym wypadku próbę narzucenia mu robocizny ze strony pana, kmieć uważa sobie za krzywdę, a co zatem idzie i prawny powód do opuszczenia gruntu, bez zapłacenia należnych opłat z tem związanych[388]. Spotykamy się również

---

nobilis Andree de Copana in Tharczin, terminis proxime celebrandis coram iudice et subiudice iuris legitime comparens pro eo, quia sibi per nobiles nuncios alias *syelcze* dixisti, quod kmethones tuis omnibus in Wolya residentibus feria, secunda iam lapsa, quos sibi ad perpetuos labores inscripsisti, mandare laborare sibi debuisti, in casu tali si dicti kmethones non laboraverent aut laborare refutarent, extunc dicti Andree pignus dictorum omnium kmethonum tuorum feria sexta iam lapsa dare et tradere debuisti, et hoc paratus est docere dictis nobilibus nuncciis, per quos sibi promissa dixisti, et ultra sicut ius decreverit, et temporibus predictis venientibus laborare non mandasti nec sibi pignus dictorum kmethonum, dum ad te familiarem suum cum nobili direxit, dedisti, et hoc eciam paratus est docere eodem nobili, quod sibi ad tempus predictum pignora non dedisti, et ultra sicut ius decreverit, et tuo non iussu ad huiusdam labores nec pignoris tradicione dampnificasti sicut decem sexagene gr., quas decem sexagenas ...

[385] Warszaw. II 1181 1449: Item feria sexta de eodem anno veniens nobilis Johannes Sanchoczsky coram nobilibus ... recognovit, quia vendidit magnifico domino Jo[hanni] palatino Mazovie, super suis kmethonibus in Otmuchov, dies ad laborandum, nullum excipiendo, in qualibet septimana, cum pratis in eadem hereditate, abhinc ad festum sancti Michaelis proximum, sed dominus palatinus eidem domino Johanni debet dare octo currus de parato feno de eisdem pratis.

[386] Błońska I (bez foljacji) 1440: Chrzanowsky tenetur X sexagenas in mediis grossis Borzimovy de Clodno ad festum beati Martini proxime venturum, et in eisdem X sexagenis obligatur sibi quatuor kmethones, qui tenentur omnes suplere labores, sicut soli Chrzanowsky, sub totidem dampni ac pena l.

[387] Czerska II 23 1470: ... et pro laboribus dierum, quos negavit a predictis kmethonibus non recepisse ... (p. wyżej). Zakrocz. II n. 1561 1435: ... et diem laborare non tenebar ...

[388] Zakrocz. I n. 149 1424: ... *[Jak]om ya oth Borziwya othą krziwdą wstal [e]sze ... i dzen* in septimana *robicz gegoszem ya nebil vinovath* ... (p. wyżej).

z wypadkiem podobnej zależności gospodarczej, osoby należącej do stanu szlacheckiego, od innego szlachcica, jakkolwiek osoba ta jest obowiązana również jedynie do czynszu, a nie do robocizny [389].

Pan gruntu nie mógł dowolnie narzucić kmieciowi robocizny. Nakaz robocizn mógł dotyczyć jedynie tego, do czego kmieć prawnie był zobowiązany [390].

Zwolnienie od robocizn mogło być też i czasowe, a wówczas mówiono, że kmieć siedzi „na woli“ (in libertate) [391]. W innych wypadkach wolnizna rozciągała się i na czynsze [392].

Obok robocizn zwykłych kmieć był niejednokrotnie obo-

---

[389] Zakrocz. V 310 1463: Anno etc. LXIII-o sabbato post sancti Egidii in convencione in Zacroczim tenta, nobilis Dorothea filia olim Kąpka de Byelani coram dominis duxit scabinos et iuratos, qui ad antiquum iuramentum receperunt, quod ipsa Dorothea non in diebus sed in censu, tamen apud Stephanum de ibidem, pro cuius penis est inpignorata, sedet, et dies non laborat; ideo pignum receptum debet sibi restitui et pene in Stephano, et bonis ipsius debuit investigari.

[390] Czerska Ib 286 1452: Marcissius Vlinyeczski ex decreto iuris debet iure suo docere super Andream kmethonem, quod tunc apud ipsum residebat, dum sibi dies laborare fecit etc. ...

Warecka Ia 17 (Lubom. etc. n. 866) 1416: ... Item ex alia nota, quia idem kmetho Wanceslaus (sic) de certo debito quantum eidem domino Johanni teneretur, et quantum ad labores reciperet, ...

[391] Warszaw. II 1184, 1185 1449: *Honorabilis* vir dominus Nawogius plebanus de Panczicze iure suo adduxit Stanislaum Szalyem pro eo, quod sibi non fecit iniuriam, quia non fecit sibi dies laborare, quando sedebat apud ipsum in libertate; et idem Stanislaus tenetur solvere eidem domino plebano XV grossos *wstanego* in sex septimanis sub l.

[392] Nurska II 98^{0} 1452: Item nota, cum nobilis Jacobus de Wronye docuit duobus scabinis super Mathiam, olim suum ortulanum, quod sedit idem Mathias aput (sic) pretactum Jacussium super in libertate, tunc nos fideiussorem sentenciavimus, quod idem Mathias debet emendare sepes ad festum sancti Adalberti et domum ad festum sancti Johannis proxime venturum, ob non solucionem sub pena quinquagenali.

Łomż. I 151 1431: Johannes de Smlodowo luit penam contumacie wlgariter *nesthane* contra Mathiam kmethonem de Boguszicze, quid ipsum Johannem citavit pro medio manso libere advocacie in Potrowo ...

Szreńska I 120' 1430: Nicolaus de Thurza contra procuratorem zavcrzensem sex marcarum. Testes, quos dominus Jelen, kmetho, contra Nicolaum de Thurza, primus Mathias de Curcovo, sicut circa hoc fuit, 2-us Johannes de Mlava, 3-us Clemens de ibidem, 4-us Paulus sartor de ibidem, 5-us Stanislaus sutor de ibidem, sicut bene sciunt. „*Jacom ya myal szedzecz v Micolaye za pancz lath nyenye dany nye placzancz, any robothy, alysz bimy pyancz cop zaplaczyl.* Jelen de Thurza luit sexagenam vadimonii.

wiązany do robocizn nadzwyczajnych. Wśród tych przedewszystkiem wymienić należy t. zw. t ł o k ę. Robocizna ta oznaczała, jak wiadomo, udział kmiecia w pracach szczególniej pilnych, np. w czasie żniw. W źródłach mazowieckich z końca wieków średnich „tłoka“ występuje niesłychanie rzadko [393]. Obok tłoki spotykamy również i p r z e w ó d pański. W tym wypadku pomiędzy kmieciami istniała niewątpliwie kolejność w wykonywaniu przewodu [394]. Przewód mógł rozciągać się na odstawy zboża [395], choć nie wiemy w jakich rozmiarach, lub n. p. na obowiązek przywiezienia drzewa na święto Bożego Narodzenia. Tutaj słyszymy też, że nie wykonanie tej czynności byłoby ze strony kmiecia nieposłuszeństwem wobec pana [396]. Wysokość robocizn nadzwyczajnych zależała prawdopodobnie od miejscowego zwyczaju, wiadomości o ich wykonywaniu przechowały się w księgach sądowych tylko wyjątkowo, co przemawiałoby za tem, że nie były one w tej epoce bardzo rozpowszechnione.

Większe znaczenie, aniżeli w gospodarstwie kmieci siedzących na włókach i półwłóczkach, posiadały robocizny w gospodarstwach wardążni, czyli ogrodników, a więc kmieci małorolnych. Widzieliśmy już poprzednio wypadki, gdy wardo obowiązany był do robocizny jednego dnia w tygodniu. Rzecz charakterystyczna jednak, że jednocześnie niema mowy o czyn-

---

[393] Łomż. I 261 1438: Item nota, quia dominus dux cum dominis invenerunt, quia Sdzistry non habet iniuriam, quid inpignoratus est, quia non transivit wlgariter *nad tlokw*, qui recessit ad dominum Chabdam. Warecka Ib 188⁰ 1468: ... pro *tloky* medium secundum grossum.

[394] Warecka Ia 64⁰ 65 (Lubom. etc. n. 1513) 1423. It. *kmetho Mathias* de Michalowo ducit testes erga Nicolaum nobilem de ibidem: *Jako mne pan kaszal na przevoth, ano nye bil moy.*

[395] Zakrocz. IIIa 88⁰ 1450: Nicolaus de Slepewroni induxit scabinos super Colum (sic) Thome de Strobowo dicendo, quia mihi debuit metsecundus conducere frumenta et solus conduxit, et scabini recognoverunt, quia solus conduxit; hoc damus ad dominum iudicem.

[396] Płońska I n. 972 1407: Nota, quod coram nobis egit Andreas kmetho et querulatus est contra Albertum de Dzegtarzewo: „ago contra te, quia mihi tuus homo recepit bovem de mandato tuo, me nullo iure prevalente“, et ipse inquit: „fatheor, quod recepi inobediencia, quia mihi non obedivit, non aduxit certus lignus ad festum Nativitatis“, et racione huius kmetho recessit de iniuria facta. Terminus pendet per 4-or septimanas.

Warszaw. II 1092 1448: ... duos currus de lignis et currum pini.

szach pieniężnych, ani nawet daninach w naturze. W każdym jednak razie było to obciążenie znaczne i przewyższające zdaje się zwykłe normy. Tak wysokiego obciążenia nie spotykamy zwłaszcza we wschodnich ziemiach Mazowsza, gdzie robocizny wogóle zdają się być niższe niż na zachód od Wisły i ujścia Bugo-Narwi, nie tylko w stosunku do wardążni, ale również i odnośnie do kmieci gospodarujących na działach włócznych. Co się tyczy pierwszych, to całe ich obciążenie dzieli się na część płaconą w czynszach i część oddawaną w robociznach. Ogrodnik, jak wiemy, płacił 5–6 groszy, rzadziej zaś 9 groszy czynszu rocznego; ten sam zaś ogrodnik przypuszczalnie obowiązany był w ciągu roku do 5–6 [397], rzadziej 10 darmowych

---

[397] Kolneńska I 73⁰ 1454: Andreas de Gromadzino in sex septimanis debet ritum terrestre de orto facere Johanni de Msciwie, hoc est reparare sepe[s], domum et sex dies laborare, quando ipse Johannes sibi fecerit, vel pro quolibet die grossum reponere, quia pro isto super eum iure docuit wlgariter *doviothol* (sic) ...

A. Serockie (Nurska I) 303 1464: Nobilis Johannes de Popowo luit sex marcarum pro eo, quia dominus nobilis Cristinus de Jaczkowo pro iure terrestri fideiussoriam de orto non complevit, videlicet quinque grossos censuum et quinque dies laboris pro Stanislao ortulano, et Johannes in iudicio recognovit sibi fideiussoriam, extunc dominus capitaneus cum dominis decrevit solvere censum et ortum reparare in duabus septimanis, et pro diebus quinque grossos laborum recepit dominus capitaneus ad iudicem interrogare, qualiter diiudicabit, utrum grossum debet dare pro quolibet die vel minus sub l.

A. Serockie (Nurska I) 553 1471: Veniens Steczka preco de iudicio missus palam recognovit quod nobilis Jacusius de Laskowo satisfecit in sepis et casis [de] orto pro Martino kmethone nobili Ceslao de Golczewo, quem fideiussit kmethonem Troyanus de Laskowo, pro aliis rebus nobilis Troyanus de Laskowo debet satisfacere nobili Ceslao si probabit suo iure pro censu, et diebus, et pro *[w]stane*.

A. Serockie (Nurska I) 596 1471: Cum nobilis Swanthoslaus de Popowo citaverit nobilem Cristek de Jaczkowo pro fideiussoria, pro Petro kmethone dicto Zak, quem fideiussit ab ipso de orto, et quinque dies non laboravit et acerwm non fecit; idem recognovit fideiussoriam, in duabus septimanis debet solvere quindecim grossos *[w]stanego*, et acerwm habet facere, et pro quinque diebus per medietatem, et hoc debet complere sub pena l.

Warecka Ib 98 1447: Martinus de Michalowo iure suo docuit super Nicolaum kmethonem, qui apud ipsum super VI iugeribus sedebat, et ex decreto debet solvere XV grossos surreccionis, et quinque grossos pro quinque diebus, super quibus eciam iure suo docuit, in sex septimanis, ca-

dni roboczych [398]. Skoro zaś wartość dnia roboczego równała się 1 groszowi, co w stosunku do siły kupnej pieniądza było kwotą dość znaczną, dla właściciela gruntu wartość czynszów i wartość robocizn były więc najczęściej identyczne [399].

Jednakże z ogrodnika pan gruntu posiadał inną jeszcze korzyść. Obok pracy przymusowej darmowej, ogrodnik niewątpliwie pracował również za wynagrodzeniem na gruntach folwarcznych. Praca najemna na roli nie była nieznana, skoro umiano ściśle obliczyć w pieniądzach jej wartość i skoro praca najemna n. p. przy wyrębie lasów znajdowała szerokie zastosowanie, co pozostawało w związku z silnie rozwiniętym w w. XV-ym na Mazowszu, zwłaszcza wschodnim, handlem drzewa. Istnienie kmieci małorolnych, czyli ogrodników lub wardążni, którzy nie są jednocześnie ani rzemieślnikami, ani karczmarzami, da się wytłomaczyć jedynie w związku z prowadzeniem samodzielnej gospodarki folwarcznej przez właścicieli gruntów. Gospodarstwa folwarczne korzystałyby więc nie tylko z robocizn darmowych kmieci i wardążni, ale również i z pracy najemnej, głównie tych ostatnich. Jeżeli jednak pierwsza kategorja robocizn nie rozwija się jeszcze w całej pełni, to tembardziej i druga nie mogła przyjąć większych rozmiarów. Liczba wardążni rolników, w porównaniu z kmieciami siedzącymi na działach włócznych, jest niewątpliwie nieznaczna, a prócz tego w kulturze ogrodowej, zwłaszcza chmielu, mogą oni znajdować część swego utrzymania.

Przedewszystkiem jednak bezpośrednie ślady gospodarstwa folwarcznego, jakie posiadamy z tego okresu na Mazowszu,

---

sam, sepes reformare ad tempora consweta sub pena l-li Martino predicto, Johannes Braneczsky fideiussit.

[398] Czerska II 6 1469. Petrus preco czirnensis in iudicio recognovit, quod introligavit et intromisit nobilem Stanislaum de Czedrovicze in tres kmethones: Stanislaum Grzanka, Stanislaum Staczywa et Jacobum Durca, in ortis et in venacionibus piscium residentes, in bonis hereditariis in Lochowo, quorum quilibet per quindecim grossos quolibet anno solvere debebit, per chorum humuli et per decem dies laboris cum aliis attinenciis aput (sic) nobiles Johannem et Albertum germanos olim Pauli Duczsky iudicis Lywensis filios...

[399] W statutach Janusza I z r. 1391 rozróżniano nawet ogrodników siedzących na czynszu, od tych, którzy siedzieli na robociznie. (Arch. komisji prawniczej V, s. 246).

świadczą o zaczątkowym dopiero jego rozwoju. Zwykłą nazwą łacińską folwarku jest „predium“ [400], „agri prediales“ [401], czasem „agrii proprii“ [402], w jednym zaś wypadku „agri tocius sui predii aut suburbii“ [403]. Nazwa polska jest w tych czasach albo „dworskie“ [404], lub też z niemieckiego „predium alias phorwalk“ [405]. We wszystkich tych wypadkach folwark jest wymieniany po włókach kmiecych, jeżeli i te są wzmiankowane, widocznie tylko jako drobniejszy do nich dodatek [406]. Do folwarku

---

[400] Grójecka II 271° 1458: ... dat et dedit introligacionem in tres kmethones Martinum Scuza, Paulum Schibak, Albertum S[v]schka cum omnibus agris et pratis in quibus resident, et super hoc addidit ei duo prata suo predio et agros eciam sui predii tenendum ...

[401] Czerska Ib 386 1443. [402] Czerska XXVa 1° (Lubom. etc. n. 2033) 1411. [403] Zakrocz. II n. 1592 1435.

[404] Ostrołęcka I 1191 1465: Petri advocati ostrowyensis introligacio in Wąszowo. Item Troyanus ex parte domini succamerarii una cum precone Stanislao in bona Johannis Wąszowsky dederunt introligacionem inferius fata (sic), et ultra de agris predii debent eis mansurare *dworowye roly* Acta in vigilia sancte Agnetis a. d. M. LXV. Kmethones sequntur: Nyeczk ortulanus, faber per medium et lutifigulus super manso, medietas *puste*, Mązyensky super manso deserto, Clusz Stanislaum super manso, Jacobus Pascowsky super manso, Jacobus Bobr super medio manso per medium, medius mansus Opathowsky, desertus per medium tam Johanni quam tr o

[405] Wiska I 280 1465.

[406] Grójecka II 271° 1458. Błońska I 1460: Nobilis Nicolaus de Radzicowo personaliter constitutus submisit se exolvere qudraginta sexagenas in mediis grossis debiti generosi Ninothe de Radzikowo subiudicis varschoviensis, sui patris, debitoribus, quibus dictus dominus Nynotha tenebatur prescriptas pecunias debet solvere, pecuniis sue dotis alias *swim possaghem*, racione cuius prefatus dominus Ninotha Nicolao predicto in dimidium alterum mansum, ubi kmethones resident videlicet Johannes Kovath, et Johannes Goluth, et ubi Johannes Jayko sedebat, solubiles et locatos, et medietatem agri ipsius predii realem dedit introligacionem ...

Czerska Ib 386 1453: Volimir de Czalowanye coram iudicio sponte recognovit, quia dimidium alterum mansum mensure chulmensis, et quandam particulam agri predialis ipsius ad latitudinem mansi chulmensis, in quo dimidio altero manso Granda et Slupek kmethones resident in Czalowanye, hereditate districtus czirnensis, in longum et latum cum omnibus etc. Martino germano suo in decem sexagenas gr. in $^1/_2$ obligavit per ipsum tenendum tamdiu, quousque sibi dicte pecunie erunt plenarie exolute, et super hoc litteram ducalem debent recipere ad proximum domini ducis in Czirsko adventum.

Zawskrzyńskie dissoluta 1475 (?): Recognicio unionis. Venientes nobiles Nicolaus de Sarpsko olim, nunc de Nyechlamino, ex una et Nicolaus de

obok ról należą też łąki, a również i ogrody mogą tu być zaliczone[407]. Co się tyczy ról uprawnych, to te niewątpliwie nie są jeszcze wydzielone z szachownicy wiejskiej. Niejednokrotnie włókę, nieobsadzoną przez kmiecia, zużytkowywano jako ziemię folwarczną[408]. Niekiedy słyszymy nawet wprost o zamienianiu włóki kmiecej na włókę folwarczną[409], jakkolwiek wypadki te są niesłychanie rzadkie i nie można w nich widzieć stałej tendencji do powiększania terytorjum znajdującego się w bezpośredniej uprawie pańskiej.

W związku ze sprawą folwarku stoi kwestja włók obsadzonych i nieobsadzonych przez kmieci. Pierwsze noszą nazwę także włók „płatnych“ (solubiles)[410]. Drugie włók pustych (de-

---

Redzonowo parte ab altera unionem inter ipsos factam pro hereditate in villa Nyechlamino sic recognoverunt, ita tamen, quia prefatus Nicolaus Sarpsky prefato domino Nicolao Redzonowsky medietatem ville dicte Nyechlamino, videlicet medietatem kmethonum ibidem, sibi submisit ex citacione, dum ipsum citavit pro medietate dicte hereditatis propinquitate post Katherinam consortem suam, quiquidem dominus Nicolaus Redzonowsky eidem Nicolao medietatem suam predii ibidem consensit tenere et habere ita diu, quousque ipsum exemeret de dicta obligacione, solum predi suam medietatem sibi submisit, sed pratorum medietatem et omnium kmethonum et desertorum mansorum debet sibi dare intromissionem feria quarta proxima in dictam medietatem ville kmethones; eciam idem Nicolaus Sarpsky non discesit, nec recessit ab aliis, que facere debet, quod suis peccuniis in dictis bonis olim Sarnowsky cum aliis partibus in locum istius, quod sibi hoc de iudicio retransivit, alias *odeslo*.

[407] Grójecka II 271[0] 1458. Warecka Ib 61 1446: [Nobi]lis Andreas Jacussii de Michal[owo coram] iudicio sponte recognovit, quia nobili Nicolao, dicto Byotrka, de ibidem suam curiam ibidem in Michalowo hereditate in districtu cirnensi iacente, in qua solus residet, ac cum medietate agrorum eiusdem curie sive predii et cum colono alias *wardassnyem*, et cum ortis curie eiusdem et coloni, et eciam medietatem pratorum in ibidem ad curiam spectantibus in media sexagena monete communis, gr. obligavit...

[408] Wiska I 280 1465: Nobilis Martinus de Janczewo duos mansos sui patrimonii in hereditate Janczewo dicta: unum (possessum *delet.*) solubilem et alium sui predii alias *phorwalku,* cum porcione sui molendini ipsum quomodolibet spectante, nobili Martino wicetribuno wiznensi cum omnibus utilitatibus, fructibus etc. in IX sexagenis in $^1/_2$ grossis ad festum Nativitatis Christi proxime venturum obligavit etc.

[409] Czerska XXVa 1[0] (Lubom. n. 2033) 1411: ... Item eciam unum mansum kmethonis dicti Woyczik debent in utilitates suas ad agros proprios convertere ...

[410] Zakrocz. II n. 1489 1435: ... introligare in tres mansos in Sulisirz collo-

serti), lub opuszczonych (desertati)[411]. Dość znaczna liczba tych ostatnich, na które widocznie właściciel gruntu nie mógł znaleść osadnika, zmuszała być może pierwszego do zagospodarowania ich w miarę możności sposobem folwarcznym. Nie wyjaśnioną pozostawałaby w takim razie kwestja płacenia z tych włók czynszu książęcego, o którym będzie jeszcze niżej mowa.

Nad gospodarstwem folwarcznem posiadają niezaprzeczoną przewagę gospodarstwa czynszowe kmiece, nie zaś odwrotnie, jak to miało miejsce później w dobie nowożytnej, gdy folwark uzależnił od siebie całe życie wiejskie i stworzył właściwą wieś

---

catos alias *ossadzone* ... Łomż. I 277°, 278 1438: ... super sex mansos possessionatos in Sczepankowo censum conswetum proprium et pullos, ova, exceptis laboribus ... Łomż. I 309° 1439: ... intromiserunt in sex mansos possessionatos in Slafcz ... Łomż. I 429° 1442: ... mansnm solubilem ... Łomż. I 434 1443: ... in unum mansum liberum *plathnan* in Slawcz ... Łomż. I 460 1443: ... et cum hoc duos mansos, quos coniunx prefati B. obligavit, videlicet Masskonem et Gregorium *plathnych* addiciens ... Łomż. I 462° 1444: ... in quinque mansis locatis, alias *ossadzonich* ... Łomż. I 502° 1445: ... tenet mansos solutoros alias *plathne* ... A. Ostrowskie (Nurska I) 1110 1451: ... in quatuor kmethones *plathnich* ... Czerska Ia 167° 1468: ... in quatuor mansos, iuxta recognicionem kmethonum, solubiles et possessos intromisit ... Czerska II 1° 1469. Czerska II 74° 1471. Zakrocz. VI 210° 1471: ... quinque mansos locatos et solubiles in villa sua Strambowo nuncuputa cum kmethonibus ... — *passim.*

[411] Łomżyń. I 210 1434: Item nota, quia Vitus Czechorka advocatus de Szambrowo vendidit frumenta de mansis desertatis in Szambrowo, videlicet de manso kmethonis dicti Reczisz et de Alberti manso pro media quarta sexagena minus duobus grossis Slawkoni de Sthabancz, Stanislao fratri suo et Alberto de Sledzowe ... Łomżyń. I 410 1442: ... medium mansum desertatum ... Łomżyń. I 562 1447: ... obligavit tres mansos unum possessionatum, duos desertos in triginta sexagenis ... Czerska Ib 106 1447: ... introligacionem ... in sex mansis ibi in Rosnyschewo et in septimum desertum, quem iam repuravit ipsum ad agriculturam ... Zawskrzyńskie dissoluta. 1448: Veniens nobilis Andreas, quondam Vialem[p]sky, de Gosczyka octo mansos agri kmethonum quondam, nunc desertos in Gosczyka in ista medietate ville et hereditate, quam habet liberam, nobilibus Stanislao, Paulo, Mathie et Jacobo de Kurzathkowo in octo sexagenis grossorum in solidis obligavit cum eodem iure tenet solus ipsam villam et hereditatem Gosczyka ... Zakrocz. V 67 1460: ... introligavit ... in mansum desertum et kmethonem ... Liwska I 95 1468: ... desertio alias *pusczyn* ... Zawskrz. dissol. 1475: ... una cum dimidio altero manso desertacionis, alias *pustych* ... Zawskrz. diss. 1475: ... et desertorum mansorum debet sibi dare intromissionem ... Czerska II 175 1475: ... videlicet tres possesos et medium desertum ... — *passim*

pańszczyznianą. W rozpatrywanym tutaj okresie, pan gruntu wymaga od kmiecia włócznego przedewszystkiem czynszu pieniężnego i do czynszu tego przywiązuje największą wagę. W związku ze słabym rozwojem folwarku pozostaje również fakt, że niema jeszcze w tym czasie większego eksportu zboża. Zboże eksportowane i sprzedawane w większych, lub mniejszych nawet ilościach, jest to najczęściej zboże z dziesięcin kościelnych odprzedawane zawczasu świeckiemu przedsiębiorcy.

Obok tego, z faktu oddania kmieciom samego gruntu pańskiego wypływają niekiedy inne jeszcze nadzwyczajne obowiązki. Takim nadzwyczajnym, a bardzo interesującym ciężarem, jest mianowicie obowiązek, nakładany w niektórych wypadkach na kmiecia, wykarczowania pewnej przestrzeni lasu. W razie rękojemstwa obowiązek ten, podobnie jak i inne zobowiązania kmiece przechodzi na rękojmię, którym jest najczęściej pan gruntu, na który kmieć *się przeniósł, a który staje się odpo*wiedzialny za wykonanie karczunku, ewentualnie danie odpowiedniego odszkodowania. Przy obejmowaniu gruntu zobowiązywano więc kmiecia do wykarczowania pewnej nieznacznej przestrzeni lasu, poczynając od $^1/_2$ morgi [412], jednej całej mor-

---

[412] Zakrocz. I n. 1750 1425: Borziguew de Zarąbi tenetur dimensurare quatuor iugera in sex septimanis a nota presenti et medium iuger extripare (sic) alias *wikopacz*, wlgariter *na ya[r]sz*, hoc est ante festum Pentecosten et decem uligines wlgariter *mothik* dare ad unam diem Miszlibori de Smlodowo.

Łomż. I 292 1438: Item Andreas Thysska pro iure ortulani. Item nota, quia Andreas kmetho habet Andree de Thyssky medium morgum extirpare, wlgariter *wykopacz y wczysczycz*, prout sibi de manso servabit, super festum Penthecosten proximum domum reformare iuxta consuetudinem et eciam wlgariter eundem morgum.

Czerska Ib 133 1448: ... et medio iugere extirpando ... Warszaw. III 381 bis 1448: ... et pro $^1/_2$ *mork* de medio manso ...

Czerska Ib 462 1455: Nobilis Jacobus Scheliga de Czaplino docuit iure suo pro iure terrestri super Legath kmethonem, quem fideiussit Johannes Jacca de Swider in Ostralanka ad dominam Czirska, et idem Johannes fideiussor huius ordinis dicto Jacobo tenetur solvere mediam sexagenam in $^1/_2$ grossis de pecuniis subsidii, alias *zalosznich pyenyandzy*, sub l-ta in duabus septimanis, et medium morgum extirpare similiter in duabus septimanis, et sub l-ta mediam sexagenam in $^1/_2$ grossis surreccionis pecunie, novemdecim grossos pro laboribus dierum, duos gallos et quindecim owa in sex septimanis sub l-ta, cazam, sepes, allodium iuxta consuetudinem de medio manso.

gi[413], półtorej morgi[414], do dwóch[415] i trzech mórg[416]. Ogrodnik zobowiązuje się taką przestrzeń lasu wykarczować, jaka mu będzie udzielona pod ogród i dworzyszcze[417]. Sprawę karczunku regulowały nawet statuty książąt mazowieckich Janu-

[413] Warszaw. Ib 8 1420: Item Dobeslaus fideiusserat pro kmethone, quod debet unum agrum, alias *morg carczu*, extirpare et de mandato iudicis debuit infra sex ebdomadas extirpare et non fecit, ideo infra duas ebdomadas tenetur adimplere premissa sub pena l etc.

Zakrocz. I n. 109 1424: ... et morgum *karcze* ...

Łomż. I 217° 1434: Item nota, quia Paulus de Prossky tenetur Andree de Crwsszewo morgum silwe extirpare super Lwbnicza, prout inter se consignaverunt, et hoc habet facere ac adimplere ad festum sancti Michaelis proxime venturum sub pena quinquagenali.

Zakrocz. VIII 185° 1447: Andreas de Dlotho[wo] sex marcarum contra dominum Martinum iudicem pro iure terrestri et sibi in duabus septimanis sepes alias *chicze* [emendare debet], et in sex septimanis eidem XV grossos gr. solvere debet et ad suam fideiussionem pro kmethone componere debet alias *mork wykopacz ma* idem kmetho.

Tarczyńska I 379 1457: Dum strenuus Petrus de Runovo super Johannem kmethonem de Grochova scabinis inducebat pro sexagena *zaloghi*, et pro VIII grossis pene decrete, et pro non efosione alias *vicopanye morgv*, ...

[414] Warecka Ib 12 (Lubom. etc. n. 1273) 1420: ... *y poltora morga karczu* ...

[415] Łomż. I 181 1432: Item nota, quia Jacobus kmetho a Troyano Thysska tenetur Dobrogostio ibidem de Thyssky duos morgos extirpare super manso super quo sedebat, infra hinc ad festum Penthecosten proxime venturum et Nadbor Thysska hoc fideiussit, et hoc habet facere sub pena l.

Łomż. I 192 1433: ... item sibi tenetur duos morgos extirpare *leszna*, alias *lassza*, item ... etc. Czerska Ib 130 1448: ... et duobus iugeribus extirpacionis alias *carczu* ...

Warszaw. II 945 1445: Jan Seliga 1 sex marcarum contra Paulum de Lethochorzewo, et sibi in duabus septimanis tenetur solvere pro fideiussoria XV grossos sub l, et extirpare duo iugera, alias *morgy*, ad festum sancti Alberti proximum sub $^1/_2$ sexagena, et sub l, *y widracz* ita sicut alii vicini in Lethochorzewska Volya.

Czerska Ib 330, 331 1452: ... et pro duobus iugeribus, quod ipsos non extirpavit ...

[416] Czerska Ia 49° (Lubom. etc. n. 480) 1416: ... et morgos tres extirpare ...

[417] Zambrow. I 125° 1452: Nota, quia Petrus adducit super Jascol[d]um testibus videlicet duobus scabinis, quia sibi debet delaborare silvam, wlgariter *vicopacz* tantum, quantum ipse suo orto et area post cessit, et hoc domini dignitarii sentenciaverunt et sibi debet delaborare in quatuor septimanis, et idem Petrus testibus produxit.

sza I z r. 1389[418] i Ziemowita IV z r. 1421[419], nakazujące mianowicie kmieciowi siedzącemu we wsi posiadającej wolniznę karczowanie dwóch morgów pola na zimę i jednego morga z wiosną, o czem sołtys wołać ma w sądzie gajonym. Statut Ziemowita IV. przewiduje nadto karę sześciu skojców, którą zapłaci kmieć w razie gdyby nie wypełnił tego obowiązku, a prócz tego morgi ma wykopać.

Na tle powyższych zobowiązań wynikały niejednokrotnie spory pomiędzy panem i kmieciem, względnie jego rękojemcą. Pan skarżył kmiecia o niewypełnienie zobowiązania[420]. Zdarzało się, że sąd uwalniał kmiecia od obowiązku karczunku[421], w innym wypadku zaś kmieć płacił winy[422]. Niewątpliwie obowiązek karczunku pewnej przestrzeni leśnej opierał się na umowie przy obejmowaniu gruntu przez kmiecia. Dążenie panów gruntowych do wkładania tego ciężaru na kmieci, świadczy o zamiarach ekstensywnego rozwinięcia gospodarstwa rolnego i przestrzeni uprawnej. Równolegle jednak panowie dbali również o ochronę lasów, zwłaszcza cenniejszych, na terenie, który nie miał bezpośrednio ulec karczunkowi, zapowiadając n. p. pod karą wycinanie dębów w sąsiedztwie mających być założonymi pól. Zapowiedź taka była tem bardziej konieczną, że dla kmiecia obowiązanego do karczunków otwierała się wielka łatwość nadużyć i zdarzyć się mogło, że ten wycinał w różnych miejscach cenne drzewa, zaś o właściwym karczunku na ściśle ograniczonym terenie wogóle nie myślał[423]. W większości jednak wy-

[418] Archiwum komisji prawniczej V, s. 243.

[419] Helcel: Starodawne prawa polsk. pomniki I, s. 285.

[420] Łomż. I 192 1433 (p. niżej), etc.

[421] Warecka Ib 224 1471: ... sed prefatus kmetho liber a reformacione edificiorum et extirpacione iugerum ...

[422] Łomż. I 181° 1432: Item Jacobus kmetho a Troyano Thysska luit penam sex marcarum contra Dobrogostium Thysskam pro morgis.

Łomż. I 181° 1432: Item kmetho a Troyano tenetur sex marcarum, wlgariter *wyny* pro morgis, Dobrogostio de Thyssky infra hinc in sex septimanis sub pena l.

[423] Łomż. I 192 1433: Item nota, quia Paulus Sorcz probavit scabinis contra Stanislaum dictum Kosszel super iuvamen videlicet, quia sibi tenetur tres marcas wlgariter *pomoczy*, item sibi tenetur duos morgos extirpare *leszna*, alias *lassza*, item ius de manso sexagenam wlgariter *wsthaną*, domum reformare, sepes, allodium iuxta consuetudinem terre; item eciam super eundum Stanislaum probavit, quod filius eius alium kmethonem per-

padków tego rodzaju rozszerzanie pól uprawnych dawać musiało wciąż jeszcze pomyślne rezultaty, skoro uciekano się do tego właśnie sposobu. Wskutek łatwości zbytu materjału drzewnego w tych czasach, a co zatem idzie jego znacznej cenności, nowiny powstawały prawie jedynie drogą wyrębu. Do wypalania lasów uciekano się natomiast niesłychanie rzadko i to jedynie tam, gdzie, po wycięciu większych sztuk drzewnych, pozostałe krzaki nie przedstawiały większej wartości [424]. Wyjątkowo też zupełnie słyszymy o wypaleniskach czyli żdżarach [425]. Nowiną nazywano też niekiedy wprost krzaki prawdopodobnie, po wycięciu większych drzew, przeznaczone do wypalenia [426].

O karczunkach wogóle słyszymy w zapiskach sądowych dość często [427], niekiedy obejmują one bliżej nieokreśloną znaczniejszą część lasu [428], lub całe działy [429] i pola powstałe na kar-

---

cusit, et quod eciam sub tribus marcis in banito iudicio inhibuit quercos secare, ubi agri non posuit fieri, et filii ipsius scinderunt, wlgariter *przes zapowecz*, et eciam probavit, quod sibi wlgariter *na yarsz morgow*, *y na wgor newikopal* et Wenceslaus de Choyni fideiussor huius kmethonis, quod ius idem fideiussor habet iuvamen et sexagenam, wlgariter *wstaną*, infra hinc in sex septimanis sub pena quinquagenali, set (sic) alia facitur iuxta consuetudinem terre ad terminos statutos.

[424] Zakrocz. I n. 196 1424: Szmara de Godacze obligavit se racione fideiussorie a caucione fideiussoria in sex septimanis ius terrestre solvere pro Laurencio dicto *Pomedzek* domino Johanni de Strzegoczino, videlicet unam sexagenam surgibilem et mediam sexagenam debiti et silvam excidere, *vizecz y vipprauicz*, *czisto vczinicz*, sepes ad festum sancti Adalberti reformare, gazas ad festum Pentechon, omnia sub pena terrestri, holodium ad festum sancti Michaelis. Łomż. I 292 1438: ... medium morgum extirpare wlgariter *wykopacz y wczysczycz* ...

[425] Tarczyńska I 647 1465: ... a campo usque ad *sdzar*.

[426] Tarczyńska I 621 1464: .. mericam alias *nowyna*.

[427] Zakrocz. I n. 1316 1425: Sandzywoyus de Sczythno sex marcarum contra Nicolaum de Noscowo et ipsum tenetur deliberare in duabus septimanis a domino Martino subiudice de gazis, sepibus, de extripacione (sic) *karczu* et de media sexagena sub l.

Zakrocz. I n. 1677 1425: Borzignew de Zarąbi ducit testes contra Miszliborium de ibidem de Zarąbi: ... *Oktorą zemą, y o carcze, y o szethlene na mą Miszlibor zalowal, zathom mu ya dosicz wczinil* etc. ...

Zakrocz. IIIb 10 1439: ... et *morgy* effodere alias *wikopacz* ...

[428] Łomż. I 216 1434: Item nota, quia Sandek de Malesthoky tenetur Nicolao de Lesczeino silwam exstirpare medietatem, prout sibi cum Paulo fratre suo consignavit, wlgariter *odbred*, infra hinc in sex septimanis sub pena l.

[429] Warecka Ia 87 1447: ... sola sorte una alias *dzyal*; que sors dum

czunku[430]. W ten sposób powstawały mniejsze lub rozleglejsze nowiny[431]. W pewnych wypadkach słyszymy nawet, że karcze zakładano na terenie dawnych barci[432]. O rozpowszechnieniu karczunków świadczy także, że przy zastawach gruntów wymieniano niekiedy wśród różnych możliwych użytków z gruntów tych płynących, również i to, co zastawnik ewentualnie na swój użytek wykarczuje[433]. Przy wykupnie zastawu zastrzegano również niekiedy wynagrodzenie zastawnikowi za pracę

integre extirpata fuerit quatuor coreos ad extimacionem (sic) fuerit, quatuor coreos ad extimacionem poterit conseminari ...

[430] Łomż. I 104° 1430: Nicolaus Lomikon heres de Dlusnewo obligavit duos mansos exstirpartos et non exstirpatos cum borra in una sexagena Thome notario lompzensi ... Łomż. I 79 1425 (p. niżej) etc.

[431] Łomż. I 354 1440: ... iwger *nowyny* ...

Mszczonow. I 148 1452: ... in sortem alias *dzal schedliczny* et in omnia novalia alias *nowini* ... in Chowyesche.

Wiska I 132 1459: ... agros moderni laboris ...

Wiska I 134° 1459: Item Stanislaus Rogozowsky Wlothkowy Mykytha mediam hereditatem Kubra cum omnibus kmethonibus, cum medietate agrorum, exceptis agris nowalibus ...

Łomż. II 275° 1463: ... et omnes agros, alias *nowiną*, iam per ipsos exstirpatos ad estivalia, alias *na yarz*, seminare alias *zassacz* ...

Łomż. II 397 1468: Nobilis Albertus de Zambrzica ... vendidit suam porcionem, excepta area, orto et novalibus, que pro se reservabit.

[432] Nurska II 111° 1453: Item nota, nobilis Mathias de Gvmowo tenetur solvere mediam sexagenam cum septem grossis ad festum sancti Michaelis proxime venturum nobili Johanni de Gostkowo parata pecunia ob non solucionem sub pena quinquagenali et eidem sub *pyannadzescza*, ita tamen, quod si ad tempus prefixum non solverit, tunc circa hunc librum et non alias respondere tenebitur, nullo iure neque chulmensi, neque aliqua occasione differendo, sed ad simplicem libri debet respondere, insuper eciam unum *morg barczu* debet extirpare tempus ad prescriptum sub eadem pena scilicet quinquagenali.

[433] Łomż. I 426 1442: Item nota, quia Bronisius de Boguszycze obligavit omnia prata in X mansis ... Paulo kmethoni ibidem de Boguszycze in quinquaginta grossis communis monete a festo Nativitatis Christi ad aliud tenere, utifrui tamdiu, quousque sibi l-ta fuerit persoluta inter (?) eciam, quod exstirpavit de silva, hoc eciam habet uti, quamdiu ipsum non exemerit.

Wiska I 52° 1456: Item Petrus Mlynek Jacobo olim Burgrabya mansum agrorum per trigennium obligavit omnibus cum libertatibus et cum prato et cum omnibus hiis, que sibi ultra laboraret, alias *przycopal* in duabus sexagenis grossorum, etc. ...; et ubi prefatus Petrus sibi circa duos mansos, laboravit, alias *przycopal*, prefatus Jacobus pacem ei in ipso dare debebit.

dokonaną przy karczach, a mianowicie 6 groszy za morgę karczu z „rozkopaną poszywą“, czyli takiego, z którego zastawnik już korzystał i 8 groszy za morgę karczu ziemi jeszcze nie użytkowanej [434]. W razie sprzedaży majętności, odwołanej następnie prawem bliższości, niedoszły nabywca miał otrzymać $^1/_2$ kopy groszy jako odszkodowanie za każdą wykarczowaną morgę leśną, ewentualnie tylko wiardunek za morgę karczu po krzakach [435].

---

[434] Sasin z Jasienia zastawił 10 łanów za 20 kóp groszy monety zwykłej Piotrowi Latonie z Sopochowa i Piotrowi z Modzeli na przeciąg lat ośmiu, z warunkiem, że jeśli nie wykupi zastawu na oznaczony termin, wówczas obaj zastawnicy będą dzierżyć posiadłość aż do zupełnego uiszczenia się z długu: „et quodcunque tenentes huius (sic) de X mansis extirpabunt, hoc ipsis Sassinus habet solvere, quodlibet morgum per VI grossos wlgariter *acz poszywą roskopana*, si autem non utifruantur, extunc per octo grossos habet eis solvere labores,

[435] Wiska 169, 169⁰ 1460: Item Kingerz cum Johanne filio suo de Brzostowo venientes coram nobis iudice et subiudice, capitaneoque et aliis presidentibus in iudicio recognoverunt, quod vendiderunt quatuor mansos in Brzostowo Nadborio civi de Wysna, quos revocaverant apud Stanislaum Chilmo, pro tredecim sexagenis in grossis, qui mansi iacent circa granicies Nadborii, et debent eidem dimensurare in latum ex utraque, sive secundum quod latitudo mansorum culmensium habetur; et a die presenti Nadborius et predicti mansi quatuor in longitudinem debent esse in longitudinem ... (169⁰) debet possessionem habere et ipsi debent sibi eosdem mansos quatuor committere et dimensurare debent, quod predictus Nadborius a die presenti predictos mansos habere, tenere, gubernare, regere in ewm, laborare eciam in eisdem libere per se suosque laboratores ac kmethones, quos mansos predictos, predictus Nadborius iam exintegro persolvit, tantum si predictus Nadborius per revocacionem propinquorum eorum predictos mansos non habuerit, tunc predicti Kingerz cum filio suo Johanne perdent suos proprios sex mansos ad Nadborium in perpetuum in Brzostowo cum eorum dominio et utilitatibus; insuper si predictus Nadborius aliquid ibi per se, vel suos kmethones de silva aliquid extirpaverit, eradicaverit, et eosdem mansos quocunque modo perdiderit, tunc predicti Kingerz cum filio suo obligati sunt eidem Nadborio solvere quodlibet *morg* per mediam sexagenam gr. in $^1/_2$ [grossis], insuper predicti Kingerz cum filio suo fideiusserunt coniuncta manu revocacionem ab omnibus suis propinquis clenodialibus, pacem per trigennium sub amnissione perpetue propriorum sex mansorum ad Nadborium perpetue cum eorum utilitatibus et iure dominioque, et debuit resignare eosdem mansos eidem Nadborio ad felicem primum adventum dominorum ducum in terram visnensem 3-a die sub l.

Łomż. I 385⁰ 1441: ... a quolibet morgo silvestri per mediam sexagenam dabitur et a quolibet morgo marice per fertonem.

Gdy karczunek podejmował jeden z braci niedzielnych, musiał działać w porozumieniu ze swymi cząstnikami [436].

Karczunki, o których była dotychczas mowa, świadczą o tem, że w obrębie zdawna już istniejących wsi rozwija się na Mazowszu dalsza praca kolonizacyjna, mająca na celu rozszerzyć dotychczasową przestrzeń ziemi uprawnej. Obok tego jednak w w. XV rozwija się bardzo kolonizacja całych połaci kraju, mianowicie na Mazowszu wschodniem, gdzie powstają całe wsie i osady na surowym korzeniu. Inicjatywę w tej kolonizacji ma przedewszystkiem książe, który w tym celu nadaje liczne dobra, najczęściej po 10 włók, swoim poddanym, należącym do szlachty, lub też posiadającym wszystkie dane, ażeby do stanu tego wsiąknąć, a więc nie tylko osobistą, ale również i gospodarczą niezależność. Obdarzony ziemią szlachcic przyciągał następnie do siebie osadnika kmiecego. Nadanie takie, od ilości nadawanych włók, nazywano „na dziesianczysło“ [437].

Jako ciekawy wypadek kolonizacji na kresach mazowieckich, mianowicie w ziemi wiskiej, należy przytoczyć założenie tutaj wsi na surowym korzeniu, zaludnionej osadnikiem litewskim [438].

---

[436] Wiska 201 1462: Item dimensuracio debet fore in duabus septimanis inter Albertum, Stanislaum et inter Johannem Loye sub l iudicio. Item Johannes Loy in duabus septimanis debet ponere duos testes: primus Nicolay Chylino, Paulus Syka; et iurare solusmet Johannes Loy cum eisdem, quia quicquid laboravi, hoc laboravi cum voluntate Alberti (et Stanislai fratrorum suorum *del.*) fratris sui. Johannes Loy contra Albertum: *Jakom ya kopal nowyna sz Wothkowa volą. Jako y[a] tho dobrze wem, esze Janczo kopal, tho kopal sz Woythkowa volą.*

[437] Łomżyń. I 57⁰ 1424: Mateusz z Prząśników skarży matkę, że zabrawszy jego żonie klucze do skrzyni „subtraxisti mihi privilegium, super quo privilegio ego habeo X mansos, wlgariter *na dzesanczyslo* etc.

[438] Wiska 172 1460: Item venerunt coram nobis iudice in iudicium honorabilis Martinus plebanus de Jadwabne (s.) et Paulus plebanus de Burzin dicentes, quod concordaverunt inter se pro decima Brzostowo (in Vytinye *del.*), ita quod plebanus de Jedwabne debet capere decimam per l i t h f a n o s, prout idem iudex consensit, ex mandato domini pontificis Pauli, ubi antiqua Vytynya fuit, et dominus Paulus in Brzostowo eciam per lithwanos per dominum ducem locatos de radice, et dominus plebanus de Jadwabne debet participere autem in decima, que est vel erit in graniciis antiquis prout Miklosz tenuit ex antiquo non curando granicies novas post vendicionem predicti Miklasz, et dominus Paulus plebanus debet eciam participare in decimis ubi de nova radice lithwani sunt locati per dominum ducem de concordia utrorumque dominorum plebanorum.

Oczywiście Litwini nie byli tutaj żywiołem autochtonicznym, lecz imigrantami z pobliskiego wielkiego księstwa. O intensywności kolonizacji mazowieckiej świadczy również i to, że niekiedy przekraczała nawet granice polityczne kraju, sięgając mianowicie do sąsiednich Prus [439].

Prócz zwykłych obciążeń na rzecz pana gruntowego, kmieć obowiązany był jeszcze do płacenia czynszu książęcego (census ducalis, contribucio ducalis, „księży czynsz") [440]. Czynsz ten, wraz z własnym, pobierał pan [441], a następnie dopiero przekazywał go do skarbu książęcego. Dlatego też czynsz książęcy mógł być, razem z powinnościami na rzecz pana gruntowego, przez tegoż poręczany [442] lub ciążony [443]. Pan gruntowy mógł

---

[439] Wąsoska I 68, 68° 1473: Nobilis Albertus Dirislai de Galanssky coram iudicio personaliter constitutus spontanea ipsius voluntate palam recognovit, quia unum mansum mensure chulmensis ibidem in Galansky hereditate in districtu wanssoschensi et duos morgos pratorum super Rozenycza fluvio unum extirpatum, et alium non extirpatum in Dambrowa, in districtu Pyssyensi Prussiie situm, in longum et latum nobili Andree filio Martini de Guthy et Grabowo in $II^1/_2$ sexagena grossorum in $^1/_2$ grossis obligavit ...

[440] Czerska Ib 46 1446; ib. 58 1446; ib. 697 1460. Czerska II 57 1471. Zakrocz. VII 317 1472. Zakrocz. VI 285° 1473, etc. Zakrocz. II n. 61 1434: Clemens de Gosczimino ducit arbitros contra Nicolaum de Schimaki: Jacussius de Gosczimino, Falislaus de Bolączino. Rotha: *Jacom ya s Micolayem vgednan, esze my myal dacz xanszi cinsch y sspąnd rszi.* Testes: *Jakom ya to vgednal eze...*

[441] Czerska Ib 46 1446, passim. Kolneńska I 138 1457: ... preter ducalem censum ...

[442] Czerska Ib 697 1460: Swanthoslaus Glineczsky luit penam VI marcarum, quia recognovit caucionem iuris terrestris Allexio de Lupkowo pro Nicolao kmethone, et ex recognicione Nicolai kmethonis predicti, qui in libro superius continetur, idem Swanthoslaus debet solvere ... censum ducalis etc.

Łomżyń. I 176a 1432: Item Johannes Duchna recognovit Bronislao de Boguszycze sexagenam percussionis et censum ducalem, una cum censu predicti Bronislai et eciam *wsthanye*, eciam quindecim grossos de thaberna et sexagenam de manso.

[443] Czerska Ib 58 1446: In nobili Andrea Lupkowsky domini penam l-ta indixerunt ad instanciam strenui Czydlek de Cabati, quia kmethonem ipsius post fideiussionem de Myelicowlyasz euntem ad ipsum, quia bonorum ipse est tutor et procurator, pignoravit in censu ducali ante tempus.

Ostrołęcka I 154 1461: Tarnowo. Dominus Nyemyerza de Tarnowo luit penam l pro eo, quia repercusit pignus preconi, dum venit ipsum pignorare in censu ducali post kmethonem dictum Andream, qui est fideiussus ab eo ad dominum Paczkowsky, et cum hoc damus ad dominum iudicem, et ipse

też procesować się o czynsz książęcy i ewentualnie zyskiwać go sądownie na kmieciu[444], lub jego rękojemcy[445]. Niezależnie od tego książe lub jego urzędnik baczył, ażeby czynsz książęcy był wypłacany przez pana gruntowego, który odpowiadał za swoich kmieci[446]. Wysokość czynszu książęcego wynosiła najczęściej jeden wiardunek, czyli 12 groszy z włóki[447]. Z półwłóczka płacono prawdopodobnie połowę, wardo płacił $^1/_4$ powyższego czynszu czyli 3 grosze[448]. Niekiedy jednak spotykamy inną wy-

---

responsum fecit, quia nullum kmethonem habui in suis bonis, nec censum recepi ducalem, nec suum. — Prawdopodobnie szlachcic posiadał tutaj tylko włóki folwarczne, z których oczywiście nie pobierał ani swego, ani książęcego czynszu.

[444] Zakrocz. VI 285° 1473: Nobilis Andreas de Vronyska iure suo alias scabinis probare in duabus septimanis debet contra Martinum kmethonem tabernatorem, quia contribucionem ducalem ex toto eciam, et super quid probabit, pro lucro habebit.

[445] Zakrocz. VI 285° 1473: Sicut hodie due septimane coram dominis officialibus generosus Albertus Cucharsky succamerarius czechonoviensis per suum procuratorem contra nobilem Martinum Myech de Sdunowo pro ordine terrestri et alias (sic) pro contribucione ducali hominis kmethonis Thome de Pyesczidla de $^1/_2$ manso effideiussi[t].

[446] Zakrocz. IV 91 1455: Ad dominum iudicem. Dum nobilis Allexius de Czossnowo capitaneus zacroczimiensis egit super et contra Nicolaum de Slunczewo pro eo, quia repercussit pignora in censu ducali ...

Zakrocz. V 117 1461: Nobilis Johannes de Chrzanowo mansit penam sex marcarum contra dominos duces pro eo, quod pignora pro censibus repercussit ...

[447] Grójecka II (karta wklejona między f. 159 i 160 1452? (p. niżej) Czerska II 47° 1471: Nobilis Martinus Dobyesky iure suo docuit, quia Nicolaus Swyathlyk apud ipsum residebat in manso et tenetur fertonem nupcialium et fertonem censuum ducalium, sex grossos pro diebus, duos gallos, capaciem (sic) ovorum, aucam, duas penas ducales parvas et terciam magnam, et medietatem siliginis, quam seminavit in consueto, et reformacionem iuris terrestris iuxta consuetudinem, et nobilis Paulus Duczsky de Duda existens fideiussor prefati kmethonis luit penam sex marcarum, quia eidem Martino non complevit pro prefato kmethone et in sex septimanis debet sibi complere sub pena l, et ius terrestre debet reformare iuxta consuetudinem.

[448] Zakrocz. VI 285° 1473: Ex sentencia dominorum nobilis Venczeslaus de Trampky luit penam l, et *pyatnadzeszcza*, ad instanciam domini Raphaelis divina providentia abbatis sancte Marie in Czirwensko, racione confessionis caucionis fideiussorie ordinis terrestris Nicolai de Szedlecz de orto effideiussi, et iam ex decreto dominorum censum ducalem de orto videlicet tres grossos ad duas septimanas solvet, sed dominus iudex *wsthane* abiudicavit; tres grossos census solvit.

sokość czynszu książęcego, n. p. 9 groszy, prawdopodobnie z włóki, choć tego nie wiemy na pewno[449].

Za szczególne zasługi pana wsi, książe mógł znacznie obniżyć wysokość czynszów płaconych przez kmieci zamieszkujących wieś obdarowanego. Tak n. p. książe Bolesław w r. 1474 nadaje za służby wojenne Jakubowi z Golimina kasztelanowi ciechanowskiemu prawo, że kmiecie jego będą zawsze płacić tylko dwa grosze czynszu[450]. Najczęściej podobne przywileje łączyły się z nadaniem prawa niemieckiego. Obdarzony pan gruntu zyskiwał niewątpliwie na tem odciążeniu swych kmieci w stosunku do księcia i mógł ewentualnie poddać ich bardziej intensywnej eksploatacji własnej. Włóki wójtowskie, jak wiadomo, uwalniane były od czynszu[451].

Urzędnik książęcy pobierający czynsze nie mógł przekroczyć normy, w danym wypadku indywidualnie obowiązującej, jeżeli zaś to uczynił, wówczas poszkodowany pan gruntu skar-

---

[449] Zakrocz. II n. 793 1434: Johannes de Kurzenthkowo se x marca rum contra Nemeszam de Slvszewo et sibi Nemerze novem grossos pro censu domini ducis in duabus septimanis, et $^1/_2$ sexagenam racione pene in sex septimanis sub pena 1 soluturas.

Czerska Ia 102° 1437: Idem strenuus Derslaus de Targowe iure suo docuit contra kmethonem, qui ab ipso recessit, quia non recessit tempore determinato et duos census tenetur, hoc est binum censum, sibi Derslao mediam sexagenam et ducalis censum nowem grossos, et eciam domum et scpes non reformavit, et alodium eciam, et cum hoc datum est eis ad dominum iudicem racione indiccionis, et eciam idem kmetho unum iuger non extirpavit et hoc totum Suchczinsky tamquam fideiussor recogno[vit].

Zakrocz. II n. 1625 1435: Stodola kmetho, qui exivit a Falantha de Gadowo, eidem Falanthe tenetur ex iure solvere censum sex grossos et pro labore octo grossos, et censum ducalem sex grossos, et hoc fideiussor in duabus septimanis sub pena 1 solvere debet et totum ius terrestre tenetur ... etc.

[450] Zakrocz. VI 371°, 372° 1474: ... Ita quod incole seu kmethones in villis seu bonis hereditariis ipsius Tarchomino, Zalazice in varschoviensi, et Przybuyewo in zacroczimiensi districtibus sitis residentes pro quolibet festo sancti Martini confessoris et episcopi venerandi singulis annis perpetuisque temporibus per duos grossos in mediis grossis racione annopensionis nobis et nostris successoribus dare et solvere teneantur.

[451] Łomż. I 393 1441: Nicolaus de Scepankowo obligavit Stanislao de Wybranowo mansum advocacie ibidem in Scepankowo in tribus sexagenis ... insuper idem Stanislaus expressit, quia censum domini ducis non habet solvere, neque aliqua servicia domini (sic) abbati facere ...

żył go do sądu ziemskiego. W wypadku, który jest nam znany, urzędnik zasłania się rozkazem księcia. Sprawa zostaje odesłana do sędziego [452].

Co się tyczy samej techniki ściągania czynszów książęcych i kontroli nad ich wypłacalnością, to ta przybrała już formy ustalone. Mianowicie notarjusz książęcy zjeżdżał na miejsce do wsi, spisywał tutaj kmieci i na tej podstawie tworzył rejestra podatkowe. Gdy panowie gruntowi zjawiali się w celu płacenia urzędnikowi książęcemu czynszów kmiecych, ten niewątpliwie porównywał płaconą sumę z posiadanym przez się rejestrem, mając w ten sposób każdej chwili ewidencję słuszności wypłaty [453]. Rejestra podatkowe nie zachowały się w większej liczbie, wskutek tego, że szybko traciły swoje aktualne znaczenie. Mimo to jednak w księgach sądowych grójeckich zachował się ciekawy ich ułamek, niewątpliwie przypadkowo do aktów tych przyłączony [454].

---

[452] Zakr. VI 375 1475: Dum honesta Helena et Margaretha filie Lascz de Vronyska contra nobilem Andream de ibidem proposuit (s.) pro eo, quia tu contra constitucionem faciendo exegisti super kmethonibus ipsarum maiorem contribucionem, hoc est exigendo per VIII grossos de manso, demum ab eisdem recepisti per III grossos et II tercianos et hoc fecisti violenter et ultra iuxta citacionem; ex adverso nobilis Andreas sic respondit: violenciam nego, sed hoc quod exegi, hoc exegi, super quod mandatum ducale habui, et domini causam non diffinientes ad dominum iudicem dederimus.

[453] Czerska Ia 167° 1468: In nobilibus Stanislao, Johanne, Sasin et Katherina germanis de Wola Jeschewska sex penas ll-es domini indixerunt contra nobilem Johannem de Okącze, quia sibi in quatuor mansos locatos, solubiles et possesos, iuxta litteram ducalem et decreta dominorum prout in libro superius continetur, non dederunt intromissionem, licet preco recognovit, quod ipsum in quatuor mansos iuxta recognicionem kmethonum solubiles et possesos intromisit. tamen ipse Okąnczsky iuxta decretum dominorum ad registra censum ducalium recepit; notarius vero recognovit, quia dum in conscripcione censuum in Wola Jeschewska apud nobilem Stanislaum fui et conscripsi kmethones in quartis mansorum, postea venientes omnes fratres cum censu de mansis censum solverunt. Dominus vero iudex cum ceteris dominis visa difficultate cause hanc causam ad terminos ducales suspendit.

[454] W księdze grójeckiej drugiej, wśród aktów z r. 1452, między ff. 159 i 160 znajduje się wklejona wązka podłużna karta, zapisana pismem współczesnem w dwie kolumny, w ten sposób, że nazwa każdej wsi, zarówno jak i imię każdego kmiecia wraz z odpowiednią przy nim notatką, zajmuje jeden wiersz kolumny:

Obok płacenia czynszów książęcych ludność kmieca obowiązaną była niekiedy do robocizn na rzecz grodu i daniny z owsa. Ciężary te jednak spadały tylko na niektóre, specjalnie do tego przeznaczone wsie. Widzimy to z rejestrów znajdują-

---

(*recto*) Fertones: In Gosczą̨nczicze: Marczin Kąthni de ½. Slunawa. Pavel de ½. Jacub de ½. Przedvogius tenetur III grossos. In Myassi: Maczek de ½. Sulistryewski Jan Jasczoldi. In Choczeschewo: Andrzeykowa In Olschani: Jacub. In Gnyewyewicze: Cą̨dzoro de ½. Raczski de ½. Cozanka Vidowski. In Lyewiczino: *mlinarz*. In Ossuchowo: Swąschek de II sortibus. In Przibischewo: Vlyasth Swąch de 1. In Falą̨nczicze: Paszkowye. Voytek. Sczepan. In Thurowicze: Schimon castro debet. In Volya Thuro[wska]: Bartek de 1. Chirba de 1. In Olschani: Margaretha. Długi Stanislaw. In Lyekarczicze: Vyenyerzowa. In Pikarthi: Stanislaw. In Cozuschki: Jan tenetur grossum. Ruthki: Mirek. Andrzey. In Vszvthi: Mli*narz. Goliam.* Maczey falko. Dlugoschowa. Psonczina. Cichri. Mikolai. Andrzey. Jankowa. In Vlinyecz: Pyotr de ½. Biczim Sch[i]mek de ½. Thomek mlinarz perpetuus. Item Bartek mlinarz ibidem. Item in Prompna: Micolay Trzeska tenetur VIII grossos. Brodacz Johannes.

(*verso*): In Grodzyecz: Marczin de ½. In Volya Groczska: Swą̨ch de 1. Vozin de 1. In Volya Bą̨nthkowska: Vszeczisko Thomasch de 1. Sczodro Maczey de 1. Byk Stank de 1. Stank Mistalovicz de 1. Stopa de 1. Vawrzko de 1. Scharek de 1. Bą̨nthkowo: Szipyen de 1. Slothi Andrzey de 1. Schwyecz Maczey de 1. Chudi de 1. Lysz Jan de 1. Chochlya de 1. Vozni de 1. *Kyernoczek de 1. Sząndzya de 1.* Pavel de 1. Gosczin. Clinyecz Voyczech de 1. Coszicz de 1.

W tejże księdze grójeckiej drugiej, wśród aktów z r. 1453, między ff. 161 i 162 wklejona karta papierowa, na której z jednej strony znajduje się dokument księcia Konrada Mazowieckiego, przyczem część dolna dokumentu wraz z datą jest odcięta, zaś na stronie odwrotnej, wypisany w kierunku pionowym, wręcz przeciwnym, w formie jednej kolumny rejestr następujący:

Pyaseczno: Wstoch tenetur 1 fertorum de 1. Sthawalo de 1. Dinsthmanum Laurencio (sic) 1. Blas[i]us de 1. Mysko de 1. Brzoza de 1. Michal de 1. Mystal de 1. Mach Stpyey de 1. Myrosch de 1. Wawro de ½.

W tejże księdze, między ff. 165, 166 wklejona karta z następującym rejestrem w formie jednej kolumny:

Census in Myassi: Slysch, Maczey de ½ manso (?) fideiusserunt ambe parti. Ricali duorum annorum. In Vlinyecz: Pyotr de ½ ambe parti. In Vylczagora: Domyenik de ½, quinque annorum de ½ so[l]vebitur. In Lyssowo: Nicolai. Maczek totidem annorum. In Rossochowo: Marczin de ½. In Roscze: Micolai de ½, aliquod annorum de ½ solvit. Lazą̨nka de ½ similiter. Swą̨thomarski a d[u]o[bus] ar[atris]. Jeruzel trium annorum. Vozni a d[u]o[bus] ar[atris] d[u]o[bus] (?) solvit. Grzeschko duorum, a d[u]o[bus] solvit. Marek similiter a d[u]o[bus] ar[atris]. Schicora similiter. Census. Schalscha de ½. Schascha a d[u]o[bus] or (?) ar[atris]. Pkyel a d[u]o[bus]

cych się w księdze ziemskiej wareckiej Ia, wydrukowanych przez Lubomirskiego w „Księdze ziemskiej“ [455].

Z innych obciążeń finansowych kmiecia należy wymienić opłaty płacone bądź to panu gruntowemu, bądź też księciu, lecz przez pośrednictwo pana, które mają charakter reluicji pieniężnych za pewne specjalne uprawnienia gospodarcze udzielone kmieciowi, jak n. p. opłata „jeziernego“ [456], są odszkodowaniem na rzecz pana, jak n. p. „oborne“ [457], wzorowane są na prawie feudalnem, jak opłata z racji zaślubin pana [458], wreszcie jak „wojenne“ [459], dostaje się prawdopodobnie księciu w zamian być może za pewne świadczenia w naturze. Opłaty powyższe nie mogą też być zaliczone do normalnego obciążenia kmiecia.

Ostatecznie sytuacja gospodarcza i społeczna kmiecia da się scharakteryzować w sposób następujący. Kmieć z reguły nie jest właścicielem gruntu, oraz przynależności gruntowych, a zwłaszcza zabudowań. Kmieć znajduje się nadto w zależności gospodarczej od pana, która znajduje swój najdobitniejszy wy-

---

ar[atris]. Jan Byal a d[u]o[bus] ar[atris] Pyotr Culya a d[u]o[bus] pa (?) ar[atris]. Marek a d[u]o[bus]. Stanislaus sutor a d[u]o[bus] ar[atris]. Grzimek a d[u]o[bus] ar[atris]. Veschka a d[u]o[bus]. Pnyskora a d[u]o[bus]. Pavel cowal a d[u]o[bus] ar[atris]. Dzwigala a d[u]o[bus]. Głąbowa a d[u]o[bus]. Suchi fratrem (sic) a d[u]o[bus] ar[atris]. Skalina a d[u]o[bus] Philip a d[u]o-[bus] ar[atris].

(*verso:* nie zapisane).

Rejestry powyższe zawierają prawdopodobnie tylko czynsze zalegające.

[453] Warecka Ia 41, 41⁰ (Lubom. etc. n. 1122) 1419.

[456] Warszaw. III 9 1456: Mścisław z Targowego płaci rękojemstwo za kmiecia Macieja Grzankę Stanisławowi z Mniszewa, a m. in.: et sex grossos *jezernego.*

[457] Łomż. I 482 1444: ... et pro *obornye* satisfacere ...

[458] Łomż. I 482 1444: ... et nupcialeum (sic) anni preteriti ... Czerska II 47⁰ 1471: ... fertonem nupcialum ... Czerska II 24⁰ 1470: Nobilis Tyburcius de Swolya luit penam *nyestane* contra dominos duces pro contribucione nupciali.

[459] Czerska Ib 695 1460: Wojciech z Karczewia poręczył Mikołajowi za kmiecia Mikołaja Pycha, a m. in.: VIII grossos *woyennego.* Warszaw. III 864 1462: Nobilis Nicolaus de Lathochorzewo luit sex marcarum, quia recognovit solvere caucionem fideiussoriam iuris terrestris et alias exacciones alias *pobory*, hoc est *voyenne* et alia, que concernunt ad kmethonem de medio manso, pro kmethone Paulo de Wyczolkowo nobili N. de Broscowo ad duas septimanas debet complere sub l.

raz w pomocnem. Wzamian za grunt, zabudowania i pomocne, kmieć obowiązany jest do całego szeregu świadczeń zwyczajnych, wśród których najważniejsze są czynsze pieniężne, a na drugim dopiero planie stoją robocizny, i nadzwyczajnych, z których najbardziej charakterystyczne są karczunki. Ogół tych świadczeń opiera się na umowie pomiędzy panem i kmieciem przy obejmowaniu gruntu, oraz na zwyczaju lokalnym. Na kmieciu, a zwłaszcza na gruntach kmiecych, ciążą też zobowiązania wobec księcia, które kmieć reguluje przez pośrednictwo pana gruntowego. Jedyną własnością kmiecia jest przedewszystkiem jego majątek ruchomy, którego najcenniejszą część tworzy inwentarz żywy, choć ten zresztą może być również zakupiony z pieniędzy uzyskanych od pana gruntowego w formie pomocnego.

Zależność gospodarcza kmiecia wobec pana gruntowego, jakkolwiek bywa nieraz znaczną, nie wyklucza przecież możliwości dorobienia się znaczniejszego majątku ruchomego. Obok własnego inwentarza, kmieć posiada wcale dobrze zaopatrzoną śpiżarnię, komorę i śpichlerz, tak, że nawet jego dobytek domowy staje się niekiedy przedmiotem pożądliwości szlachcica. Wśród zajazdów na cudze pomieszkania, połączone mianowicie z rabunkiem, zdarza się, że szlachcic napada i łupi dom kmiecy. W chyczach nie tylko szlacheckich ale i kmiecych, znajdujące się tam skrzynie zawierały ubrania i bieliznę, a czasem również i pewną kwotę gotówki[460]. Wiemy również, że kmieć niejednokrotnie posiadał broń własną[461] i było to nawet do

---

[460] Zakrocz. IV 765 1434: Accio. Raczibor kmetho egit contra Johannem de Sarbyewo hiis verbis: „ago super Johannem, quia veniens in domum meam violenter intravit in granarium meum, aperiens meam cistam, recepit butirum, caseos, panos et ceteras res, et in hoc pono dampni unam sexagenam“, et Johannes respondit, quod hoc nunquam fecisset.

Łomżyń. I 480 1444: Item dominus prefatus paruit termino coram s... contra Laurencium predictum, quod ipsum dictus kmetho citavit, quando camisiam alias *pachacziczą*, quatuor balneamina, quatuor lenthiamina (sic), tria *swogye* et septem sexagenas in paratis recepit violenter.

Wiska I 48⁰ 1456: ... *Jako ya tho dobrze wyem. esze Swyanch nyewzal rzeczy byalich za polkopy.*

[461] Akta Serockie (Nurska I) 283 1464: Nobilis Sigismundus luit *nestane* pro eo, quia metsecundus violenter recepit lanceam ipsius kmethoni Jacobo in valore fertonis, et pro eo quia violenter in Barczycze percusisti

tego stopnia powszechne, że książęta mazowieccy w statutach musieli się zwracać przeciw wypływającym stąd nadużyciom [462].

Nie zdziwi nas też, jeżeli dowiemy się, że kmieć nie tylko posiadał pieniądze, ale potrafił również obracać nimi. Kmieć pożycza pieniądze i to nie tylko innym kmieciom, ale również i szlachcie, a nawet własnemu dziedzicowi, właścicielowi gruntu, na którym kmieć siedzi. Dług taki najczęściej wynosi od $^1/_2$ kopy do 3 kóp [463], ale niekiedy również od 4 do 10 kóp gro-

---

ipsius kmethonem Matiam, et pro eo quia percusit sibi molendinatorem violenter [met]tercius, contra dominum Stanislaum prepositum de Barczycze; et iam tercia reposicio.

[462] Archiwum komisji prawniczej V s. 291. Statu Bolesława V z r. 1472

[463] Warecka Ia 21 (Lubom. etc. n. 904) 1417. Zakrocz. I n. 463 1424; ibid. n. 464 1424; ibid. 466 1424; ibid. n. 689 1424; ibid. n. 807 1424; ibid. n. 872 1424; ibid. n. 1220 1425; ibid. n. 2024 1426: Gayek heres de Skarzino ducit testes contra Petrum incolam de Zawady: ... *Octore pyenądze Pyothr na mą zalowal, thim ya rok mam do swanthego Barthlomeya*; ibid. n. 2059 1426. Szreńska I 76 1426: Sentencia. Ex decreto dominorum Jacobus Bogumilonis habet et tenetur solvere $1^1/_2$ sexagenam grossorum communium in duabus septimanis solvere Mathee kmethoni de Crzywcowo iudicio sub l. Grójecka Ib 110[9] 1434: Ibidem domini decreverunt, quatinus prefatus Paulus de Zaborowie duas sexagenas grossorum communis monete in sex septimanis pro debito Sarne, patrui sui, laborioso Nyedzalek de Dlugavola sub pena l. Zakrocz. II n. 959 1435. Zakrocz. II n. 2336 1436: Borscha ducit unum testem contra Johannem kmethonem: Stanislaum de Gnyevyevice. Rotha: „*Okthore pyenyadze Jan na mya zalowal, thich ia onemv nyevinovath*“. Testis etc. ...; ibid. n. 2337 1436: Idem ducit testes contra kmethonem de Sobanice ... Rotha: *Okthore pyenyadze Pyotr namya zalowal, za thim ia onemv doszicz vczinil.* Testes etc. ...; Wyszogr. I (dissoluta) 1436: Stanislaus de Sobanicze veniens recognovit, quia Allexander de ibidem pro eodem fideiussit dimidiam terciam sexagenam monete cracoviensis a festo sancti Michaelis proxime venturo ad aliud festum sancti Michaelis ber reversum unius anni solvere laborioso viro Paulo de Cobilniky ...; gdy nie zapłaci tyleż szkody spada na dłużnika; Zakrocz. II n. 2561 1437: Nobilis Johannes de Nyeborzino coram nobis in iudicio personaliter constitutus opligavit se solvere dimidiam terciam sexagenam cum septem grossis monete communis super festum sancti Bartholomei proxime venturo Bartholomeo kmethoni de Wrona; Wyszogr. I (dissol.) 1437: Bogusław z Sobanic winien dwie kopy i wiardunek pracowitemu Piotrowi Strzydze; Zakrocz. VIII 108 1439: Nobilis Nyemyerza de Ossek recognovit se teneri duas [sexagenas] in mediis grossis laborioso Martino kmethoni de Rzebrna ... Czerska Ia 128 1440: Ibidem nobilis Nicolaus Dobrzineczsky obligatu
vere mediam alteram sexagenam grossorum in latis mediis grossis ad festum

szy [464]. Niekiedy kmieć obracał posiadaną przez się gotówką na przedsiewzięcia handlowe, zwłaszcza na skup zboża dziesięcinnego,

---

Pasche, nunc proxime instans, laborioso viro viro (sic) Stanislao kmethoni de Panczslaua sub totidem dampni, quod capitalis pecunia continet et sub l. Zakrocz. IIIb 114 1440: Nobilis Dobek de Myeschky recognovit se teneri Johanni Kosczen kmetoni de Kycoly tres sexagenas monete mediorum grossorum. Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 7 1444: Veniens Sandek de Charzini et Borutha de Juneczko subiugavit (sic) se Dominico kmethoni de Juneczko solvere centum grossos duabus in septimanis, racione caucionis fideiussorie, iudicio sub l et sibi sub *pyancznadzestha* ante festum sancti Michaelis. Grójecka 1b 4 1445: Item nota, nobilis Jacobus Cząsconyewsky tenetur solvere Paulo kmethoni de Olszani quinquaginta grossos communis monete ad festum Nativitatis Christi sub tot dampni et pena l. Zakrocz VIII 174° 1447: szlachcic Michał z Grąbczewa winien 1 kopę pracowitemu Stanisławowi kmieciowi Czarnocie ze Spądowa. Nurska II 100° 1452. Nurska II 101 1452. Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 30 1453. Zakrocz. IV 40 1459: Arnoldus de Kanthne coram iudicio recognovit, quia tenetur solvere duas sexagenas... Stanislao homini ducali de Schyroczecz... Kolneńska I 142 1457. Ostroł. I 57 1457: Zeman cum Stiborio, ambo de Myrzeyewo, coram iudicio personaliter constituti supradicti sponte recognoverunt, quia tenentur et sunt obligati dare et solvere duas sexagenas minus decem grossis laborioso *Stanislao* de Trosyno super festum sancti Mychaelis proxime venturum sub dampnis totidem et iudicio sub pena l. Zakrocz. V 329 1463; ibid. 390 1465. Zawskrzyńskie dissoluta I 1468: Nobilis Nicolaus de Boguszino *vzeth* (sic) obligavit se provido Glacz de ibidem kmethoni $^1/_2$ sexagenam grossorum in solidis super festum Nativitatis domini proximum solvere iudicio sub l et sibi sub tanto dampno in paratis. Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 1470. Zakrocz. VI 327° 1473: Nobilis Bartholomeus de Voyny recognovit, quia tenetur mediam sexagenam grossorum in $^1/_2$ grossis laborioso Petro kmethoni de Gaw[l]owo in duabus septimanis post festum Natalis proximum sub pena l solvendum. Zakrocz. VI 343 1474. Zakrocz. IX 93° 1475. Zakrocz. IX 132 1475.

[464] Łomż. I 117 1430: Item nota, quia Stanislaus advocatus de Lompzicza tenetur decem sexagenas, quinque capitales et quinque dampni Johanni kmethoni de Janowo, quam peccuniam habet sibi dare infra hinc in sex septimanis sub pena l. Szreńska I 153° 1433: Subiugacio. Veniens nobilis Johannes de Gloszek subiugavit se provido Mathie kmethoni dicto Cvska ibidem in Gloszek novem sexagenas grossorum, protunc in terra currencium et forensium, solvere super sequens festum Nativitatis Christi iudicio sub l et sibi sub *panczнadzestha* in paratis. Czerska Ia 113° 1439: Item nobilis Stiborius de Brzesce quatuor sexagenas in mediis grossis solvere est obligatus ad quatuor septimanas laborioso Skrzecek de Dzieczphinowo sub totidem dampni et pena l. Zakrocz. VIII 194° 1447: Szlachcic Bogusław z Sobanic ma zapłacić 6 kóp pracowitemu kmieciowi Jaśkowi z tejże wsi. Płockie dissoluta I (A. Raciąskie) 215 1456: Subiugacio. Ve-

które nabywał od osób lub instytucji duchownych[465]. Niekiedy w tym celu kilku kmieci łączyło się razem[466], lub też tworzyli spółkę z miejscowym wójtem[467]. Niejednokrotnie w tych wypadkach szlachta występuje w charakterze rękojemców kmieci[468].

niens Stanislaus de Withoslavicze subiugavit se Michaeli filio Krobe de Nagorky kmethoni quatuor sexagenas cum XX grossis etc. Nurska I (A. Serockie) 403 1468: Nobilis Swathoslaus de Popowo luit l pro eo, quia non conplet decem sexagenas et sex grossos in grossis laborfoso viro kmethoni Paulo de Szomancha.

Interesujący jest również przykład następujący: (Zakrocz. I n. 249 1424). Jacobus Sidlo obligavit se solvere octodecim grossos kmethonibus de Bornkowo post festum Penthecosten in tribus septimanis sub l, et de omnibus istis eum dominus dimisit alias *vypuszczil*, sed tantum pro venia alias *o pokorą* debet mittere ad probos homines sed, si non tenuerit, quod probi homines invenient, tunc in isto debet prolabi pro quo super ipsum egerit alias *szaloval* dominus.

[465] Łomż. I 540 1447: Item nota, quia constitutus personaliter in iudicio Mathias advocatus de Gyelczino recognovit, quomodo fideiussit pro kmethonibus ibidem de Gyelczino XI sexagenas communis monete nobili Thome notario heredi de Godacze pro frumentis decimalibus. per ipsos in Conarzicze emtis (sic), dare et solvere super festum proxime venturum iudicio sub pena l, Thome sub tali dampno ...

Wiska I 34 1455: Item Johannes Konyeczny et Johannes Czyss kmethones de Jancewo domino plebano wysznensi XX grossos super festum sancti Michaelis eciam proximum et sexagenam super festum sancti Martini a proxime super sequentem eciam proximum, quolibet terminorum, obligavit se soluturum manu coniuncta sub l iudicio et sub *pyancznadzeszcza* pecuniis in paratis.

[466] Zakrocz. II n. 1819 1436: Martinus Slecz, Martinus Porzucz, Johannes Porzucz, Jacobus Kanczk, Stanislaus Wrobl, Jeschek Vyeszolo kmethones de Cossowo coram me Martino subiudice personaliter constituti obligati sunt solvere septem sexagenas monete in terra currentis super festum sancti Michaelis proxime venturum honorabili viro domino Mscislao plebano zacroczimiensi manu coniuncta pro frumento aput (sic) eundem plebanum per eosdem kmethones empto, si autem non solverint super prefatum terminum, extunc penam l iudicio labentur et solvere se obligarunt, et eciam anus pro altero manu coniuncta domino plebano fideiusserunt et hic in iudicio circa librum predicto pro debito respondere sunt obligati, a suo iure proprio theutunicali recedendo etc.

[467] Kolneńska I 166 1458: Thomas advocatus de Janowo et Bartholomeus advocatus de Lossow[o] comparentes personaliter sponte recognoverunt, quia emerunt decimam episcopalem aput (sic) honorabilem Jozep (sic) plebanum de Romani manu coniuncta pro septem sexagenis grossorum in $^1/_2$ grossis ibidem in Janow[o] cum aliis kmethonibus ibidem.

[468] Zakrocz. I n. 898 1424: Andreas heres de Obrampp cum Ninotha de

Skoro jednak kmieć mógł być w posiadaniu gotówki i mógł być nawet wierzycielem szlachcica, nie zdziwi nas również, że szlachta, dla zabezpieczenia wierzytelności kmiecych, zastawiała im niekiedy swe włóki. W Zakroczymskiem w r. 1424 we wsi Strzębowie osadnik Andrzej dzierżył w zastawie łąkę, należącą do Marcina dziedzica Strzębowa[469]. W tejże ziemi w r. 1434 ksiądz Skwara, kanonik warszawski, cały swj dział, oraz dział brata jego Dersława, znajdujące się we wsi Troski, zastawia Mikołajowi kmieciowi z Wróblewa za 25 kóp zwykłej monety. W razie gdy w ciągu lat dziesięciu kanonik długu nie zapłaci, wówczas ziemia przechodzi na własność kmiecia Mikołaja[470]. Również w Łomżyńskiem Stanisław wójt z Łomżycy zastawia w r. 1441 włókę wójtowską kmieciowi Maciejowi Wiewiórce za kwotę 5 kóp bez 10 groszy[471]. W r. 1442 w Łomżyńskiem Mar-

---

Mori obligaverunt se fideiussorie pro incolis pro frumento domino Stanislao abbati czirwiensi manu coniuncta, tercia die post festum Nativitatis beate Marie Virginis gloriose proxime venturum, quinque sexagenas communis monete et in Domislaw pecunie debent poni et persolvi, quod si non solverit ad eundem terminum, tunc tunc (sic) manebit penam quilibet ipsorum quinquagentalem ducatu cum honoratis et sibi in paratis *pancznadzeszcza*.

Zakrocz. I n. 1901 1426: Nota quomodo Jacobus prothoconsul una cum Slawkone et Jacobo mercatore opidani zacroczimienses manu coniuncta fideiusserunt pro Johanne sculteto pro frumento centum sexagenas communis [monete] honorabili viro domino Johanni rectori parochalium (sic) in Orszymowo ad festum sancti Johannis Baptiste affuturum, alias wlgariter *nassy* ... et totidem pro dampno ... paratis pecuniis.

[469] Zakrocz. I n. 446 1424: Martinus heres de Strąbowo debet emittere alias *spuszczicz* pratum sine omni solucione pecuniarum Jacussio de ibidem, filiastro suo, perpetue, quem pratum Andreas incola tenuit in obligacione de Strambowo Maiori.

[470] Zakrocz. II n. 698 1434: Honorabilis dominus Skwara canonicus varschoviensis coram nobis constitutus personaliter recognovit, quia porcionem suam totam in Troski et fratris sui Derislai de ibidem Nicolao kmetoni de Vroblewo in viginti quinque sexagenis monete communis obligavit cum omnibus utilitatibus, nihil pro se reservans, per revolucionem decem annorum continue se sequencium tenendam et possidendam; si autem prefatus Squara, aut sui successores, eandem obligacionem illo tempore non exemerit, extunc eandem porcionem hereditatis totam ad eundem Nicolaum perdet et ammittet eviterne et in ewm, aut totidem pro dampno, quantum est de pecuniis capitalibus, eidem Nicolao persolvere, hec deliberacio est Square et non Nicolao et fideiubet eciam dominus Squara pro Derislao, quia debet, eciam cum ipso simul coram domino duce resignare.

[471] Łomż. I 379 1441: Venerabilis Stanislaus, advocatus de Lompzicza

cin z Boguszyc zastawił jedną włókę czynszową, na której siedział kmieć Dominik i pół włóki opuszczonej we wsi Boguszyce za 2 kopy i 20 groszy kmieciowi Tomaszowi Skorupce z Konarczyc[472]. Posiadłość tę Skorupka ma dzierżyć dopóki szlachcic nie wypłaci mu pełnej kwoty zastawnej. W Warszawskiem w r. 1447 szlachcic Jan, wójt z Piaseczna, z żoną Dorotą, winien jest pracowitemu Mikołajowi Bobrkowi, kmieciowi z tejże miejscowości, pięć kóp i 20 groszy w półgroszkach. Gdy wójt nie wypłaci pieniędzy w oznaczonym terminie, wówczas włóka wójtostwa w Piasecznie, na której siedzi kmieć Rasz, przypadnie kmieciowi Mikołajowi, albo jego legalnym następcom, wraz ze wszystkimi użytkami, tak długo, dopóki wójt się całkowicie nie wypłaci[473]. W Ostrołęckiem przed r. 1455, w którym ma miejsce proces, szlachcic Ścibor z Kruszewa zastawił włókę jakiemuś kmieciowi z Ostrołęki za $1^1/_2$ kopy groszy. Obecnie spór toczy się pomiędzy Ściborem a bratem owego kmiecia, który być może już nie żył, Maciejem z Ostrołęki. Ten ostatni

---

obligavit mansum sue advocacie ibidem in Lompzicza in quinque sexagenis minus X grossis gr. communis monete Mathie kmethoni dicto Weworka ibidem in Lompzicza cum omnibus utilitatibus, pratis ad mansum predictum pertinentibus ... Łomżyń. I 289 1438 (ten sam zastaw za 2 i $^1/_2$ kopy bez 10 groszy).

[472] Łomżyń. I 410 1442: Item nota, quia Martinus de Bogussicze obligavit unum mansum censualem cum kmethone dicto Dominico et medium mansum desertatum circa kmethonem Krussyk iacentem ibidem in B. in duabus sexagenis cum XX-ti grossis in mediis grossis cum omnibus utilitatibus pronunc existentibus in predictis medio altero manso, sibi nihil iuris et dominii reservans, Thome dicto Skorupka kmethoni de Konarczycze habere, tenere et possidere per eundem Thomam predictum medium alterum mansum cum omnibus utilitatibus ad festum Nativitatis Christi, ad aliud festum Nativitatis tamdiu, quousque sibi predicte due sexagene cum XX grossis fuerint plenarie persolute.

[473] Warszawska Ia 89° 1447: Nobiles Johannes cum Dorothea consorte sua, advoc[a]tus in Pyaszeczno, coram iudicio sponte constituti recognoverunt, quia laborioso Nicolao Bobrek kmethoni in ibidem quinque sexagenas cum viginti grossis in $^1/_2$-grossis pro festo Penthecostes proxime venturo sub pena l obligantur exolvendas, sin autem ad tempus prescriptum dictas quinque sexagenas cum viginti grossis monete prius scripte non solverint aut solvere neglexerint quovismodo, extunc in mansum eiusdem advocacie ipsorum in Pyaszeczno iacentem circa mansum ducalem, in quo kmetho Rasz residet, pronunc sibi Nicolao Bobrek aut sue legitime successioni realem debet dare intromissionem ...

rości sobie pretensje tylko do jednej kopy groszy, gdyż pozostałe $^1/_2$ kopy widocznie zostało już spłacone. Sąd dygnitarzy książęcych z samym marszałkiem warszawskim na czele orzeka, z powodów nieznanych nam bliżej, że Maciej winien uwolnić Ścibora od zapłaty 1 kopy groszy (Stiborium de Cruschewo debet expedire de sexagena), które tenże był winien jego bratu. Nadto Maciej ma zapłacić Ściborowi $^1/_2$ kopy groszy i ma ustąpić z włóki zastawnej, którą Ścibor ma już orać na zimę, czyli „na ugór". Wszystkie sprawy pomiędzy obydwiema stronami mają być umorzone[474]. W Wyszogrodzkiem w r. 1457 szlachcic Andrzej Mikluszowicz z Pruścina dwumorgową płosę pola zastawił kmieciowi Mikołajowi Rybałtowi z Owsina, którą ten ma trzymać tak długo, dopóki pieniądze zastawione nie będą zwrócone[475].

Zastaw nie wykupiony mógł się łatwo stać własnością kmiecia. Widzimy też, że w jednym z powyższych wypadków, mianowicie tam, gdzie chodzi o kanonika Skwarę i Mikołaja kmiecia z Wróblewa, ewentualność ta jest wprost przewidziana. W innych znów dwóch wypadkach kmieć bierze w zastaw włókę, na której już siedzi inny kmieć, i nie mamy żadnych danych do przypuszczenia, że ten ostatni będzie usunięty. Kmieć więc w tym wypadku wchodzi w *pełne prawa szlachcica* i zajmuje wobec drugiego kmiecia stanowisko pana gruntowego.

Od zastawu jeden więc tylko krok jeszcze prowadzi kmiecia do pełnej własności ziemi, do czego dojść może również wprost przez kupno. Należy też stwierdzić, że nie istnieją tutaj żadne prawne, czy też faktyczne przeszkody, o ile tylko kmieć jest dość zamożnym i oczywiście w danym momencie zupełnie niezależnym gospodarczo. Kupno ziemi przez kmiecia można również stwierdzić w szeregu zapisek sądowych. W Grójeckiem

---

[474] Ostrolęcka I 6 1455.

[475] Wyszogrodzka II 146 1457: Nobilis Andreas Micluschovicz de Prusczino recognovit, quia particulam silve et agri alias *ploszcha*, que continet in se duos morgos, que iacet in fine ville in tercia porcione ipsius Andree, quam habet inter fratres, ibidem in Prusczino hereditate districtus wischegradiensis provido Jacobo Ribalth kmethoni de Owschyno in quinquaginta grossis gr. in solidis. et in decem grossis gr. in $^1/_2$ grossis obligavit, quam particulam ipse Ribalth tenebit *od god do god* tamdiu, quousque sibi dicte pecunie sue fuerunt persolute.

w r. 1446 Jan Rawul, kmieć z Bądkowa, kupił od szlachcica Dersława Targowskiego łąkę wraz z tegorocznym zbiorem siana, które to siano następnie zakwestjonował mu Dersław[476]. Odmienną nieco treść posiada następujący wypadek. W Kolneńskiem w r. 1453 Paweł, syn Pachucza, skarży, w imieniu swego kmiecia, Jakuba Koziarzę przed sądem ziemskim. Kmieć kupił pole (emit agrum) u Jakuba i zasiał je. Następnie gdy przyszły żniwa, Jakub samotrzeć gwałtem zboże sprzątnął i do swej stodoły zabrał. O to skarży Paweł Jakuba, zaś ten ostatni nie chce odpowiadać kmieciowi, ponieważ, jak powiada: „ten jest mój i moich braci", oraz powołuje się na to, że między nim a kmieciem istniał zakład, oznaczony na 30 kóp groszy, że kmieć ma mieć od nich spokój, oni zaś od niego, po upływie zaś trzech lat winien kmieć, pod tą samą karą, wrócić do nich na włókę[477]. W tym wypadku może zachodzić wątpliwość, czy

[476] Grójecka II 19 1446: Dum inter strenuum Derslaum Targowski et Johannem Rawul de Bąnthkowo kmethonem partibus ab altera aborta est litis (sic), quomodo proposuit Rawul kmetho per suum procuratorem contra Derslaum Targowski tali sub querela: „domini ego propono contra dominum Derslaum Targowski, quia fenum mihi arestavit alias *zapowyedzal*, quod falcastravi in prato aput (sic) ipsum empto et soluto, et inductum in villa ipsius ad kmethonem ipsius, filium suum, conductum et deponitum cum eius consensu, ex qua hac ipsius huius feni arestacionem in meis pecoribus alias *dobithku* dampnum accepi sicut quatuor sexagenas", reus vero videlicet Targowski responsionem fecit talem, quia iste kmetho gramina ista, que emerat cum prato, ex quo fenum habet falcastratum, eciam non exolvit; kmetho viceversa eidem domino Derslao respondit: „exolvi", qui viceversa: „non solvisti"; et ille caucionavit alias *lubyl* animam eius, qui viceversa eciam *lubyl* kmethonis, et hoc domini ipsis dederunt (taxillos alias *del.*) sortilegia alias *lyossi*, ex quibus sortilegiis dicto domino Derslao iurare domini decreverunt, qui iurare noluit, et cum habent domini ad serenissimum principem felicem proximam in Cirsko constitucionem terminum eis assignaverunt.

[477] Kolneńska I 66 1453: Proposicio Pachuci contra Jacobum. Paulus Pachuczi proposuit super Jacobum Cozyaschya ab incola suo hiis verbis: „domini ego propono super Jacobum, quia dum incola meus emit agrum apud te et ipsum conseminavit, et in tempore messis Jacobus veniens metercius violenter frumenta demessuit et in horeum suum conduxit", et Jacobus non faciendo responsionem dixit: „domini ego nolo respondere incole isto, quia ipse est meus et omnium fratrum meorum, et habemus inter nos triginta sexagenas grossorum vallatum, tali modo, quod per tres annos sub predicto vadio a nobis debuit habere pacem et nos ab eo, et elapsis tribus annis sub eadem pena ad nos debuit reverti ad mansum; et ultra hoc Jacobus recepit sibi ad visionem.

chodzi tutaj o istotne kupno pola, czy tylko o kupno prawa do uprawy i zbiorów, a więc rodzaj dzierżawy. W każdym razie kmieć nabywca nie jest gospodarczo zupełnie niezależny, skoro widocznie siedzi na dziale włócznym u innego pana. Wskazywałoby to, że kmiecie, siedzący na cudzym gruncie „obyczajem kmiecym“, mogli i robili niejednokrotnie tranzakcje ziemią we wsiach sąsiednich, które to tranzakcje z „obyczajem kmiecym“ nie miały już nic wspólnego i były zawierane w sposób, który odpowiadał równie dobrze osobom należącym do innych stanów i grup społecznych. Prawdopodobnie dopiero takie znalezienie oparcia gospodarczego, poza „obyczajem kmiecym“, ułatwiało kmieciowi ostateczne zlikwidowanie dawnego stosunku kmiecego i uzyskanie pełnej niezależności gospodarczej. Będąc sam właścicielem gruntu, kmieć nie potrzebował brać gruntu zależnego od szlachcica. Jeżeli dotychczas siedział na obcym pańskim gruncie, to ze stosunku tego łatwo mógł się wyzwolić, po uregulowaniu mianowicie wszystkich powinności wobec dawnego swego pana. Zatargi pomiędzy panem sprzedawcą i kmieciem nabywcą o tytuł własności pola, będącego przedmiotem tranzakcji, wynikały i w innych razach. Wypadek taki spotykamy n. p. w Wyszogrodzkiem w r. 1459[478].

W związku z powyższymi zagadnieniami należy przyjrzeć się jeszcze pewnej kategorji spraw pomiędzy szlachtą i kmieciami, a mianowicie gdy chodzi o spory graniczne, o zaoranie i naruszenie granic. Nasuwałoby się przypuszczenie, czy kmieć nie występuje tutaj w roli właściciela ziemi. Hipoteza taka nie jest jednak konieczna i należy raczej przyjąć, że we wszystkich znanych nam wypadkach kmieć jest tylko użytkowcem gruntu i w tym charakterze dopuścił się naruszenia granic sąsiedniego pana gruntowego[479]. Niekiedy też w spra-

---

[478] Wyszogrodzka II 194° 1459. Accio Galky cum Czybulino. Dum et quando laboriosus Nicolaus proposuit per suum dominum, Nicolaum de ibidem, tamquam per suum procuratorem hiis verbis, quia tu mihi recepisti violenti manu tres cassulas frumentorum sigilinis (sic) minus XX-ti manipulis de agro, quem aput (sic) te emi super araturam hyemalem alias *na vgor*; ex adverso nobilis Sandek procurator nobilis Falk de Czybulino dixit, quod nego si quid recepi violenti manu, sed quid recepi hoc recepi in hereditate mea, quid mihi de iure venit; et pro ista accione domini dederunt ad dominum iudicem.

[479] Łomż. I 277 1438: Item nota, quia preco de visione veniens reco-

wach granicznych istotnie występują kmiecie obok panów gruntowych [480].

Zestawienie powyższych danych wskazuje niewątpliwie, że kmieć w pewnych wypadkach może stać się właścicielem ziemi. Wniosek powyższy znajduje się jednak, przynajmniej pozornie, w sprzeczności z tem, co wyżej było powiedziane, a mianowicie, że kmieć z reguły ziemi na własność nie posiada. Istotnie też, mimo sporadycznych faktów przechodzenia ziemi na własność kmiecia, nie wytwarza się przecież odrębna klasa kmieci właścicieli. Sądzę, że w pojęciu tem kryłaby się nawet wewnętrzna sprzeczność. „Siedzieć kmieciem" (more kmethonico) to znaczy właśnie ziemi nie posiadać na własność, lecz gospodarzyć na ziemi cudzej, pańskiej [481]. Pozostaje więc jedna tylko

---

gnovit, quod vidit signa gadium seu granicierum pro quibus Henricus Modzel proposuit seu egit super Falislaum et super Petrum kmethones Petri Lande, et ipse Landa intercessit suos kmethones et noluit respondere ipsi Henrico dicens, quia non est solus tu heres in predicta hereditate, et pro isto eis dedimus ad iudicem.

Łomż. I 293° 1438: Item nota, quia Johannes de Czaplicze proposuit contra Albertum kmethonem de Wserzes (sic) dicens, quia spoliasti mihi graniciem metsecundus *syla*, et Albertus kmetho respondit: „volo videre".

Liwska I 7° 1453: Item strenuus Borutha vexillifer livensis et capitaneus lywensis proposuit contra kmethones, videlicet Mathiam Nyeczko, Stanislaus et Sdzech pro eo, quia arasti alias *przeoralesch* graniciem domini ducis metsecundus violenter aratro, et ipsi de visione receperunt ad evictorem.

Ostrołęcka I 19 1455: Mathias kmetho nobilis Johannis Oltharzewsky luit penam contumacie contra nobilem Allexendrum de Sussko, quia pro graniciebus citatus non paruit, nec sibi quis terminum prorogavit. Ostroł. I 19 1455: Thomas kmetho etc. (toż samo). Ostroł. I 32° 1456: Mathias kmetho de Osratka luit penam II contra Allexandrum de Sussko pro graniciebus. Ostroł. I 35 1456.

[480] Zakrocz. II 633 1434: Domini sentenciaverunt, quia prout nobilis Junossius de Smogorzewo ex una et Clemens de Lossowo ex altera partibus in ipsorum causis habuerunt coram nobis pertractare, in illis omnibus causis nullus alium debet impedire, usque una septimana ante festum sancti Martini, et agros inter se, pro quibus agitur res, tam soli, quam eciam kmetones usque ibi non debebunt arare, quosque inter eis (sic) finis amicabilis concludetur.

[481] Obok przykładów powyższych charakteryzujących „obyczaj kmiecy" (more kmethonico), szczególniej ciekawe sformułowanie tego pojęcia, już w języku polskim, znajdujemy w aktach nurskich: Nurska II 62 1443 Item Nicolaus egit per prolocutorem super dominam subiudicissam *essze gdim szedzal w Kąszacech kmyeczem, a thy bądączy starsza nyewime*:

droga do wybrnięcia z tych trudności, a mianowicie przyjąć, że kmieć, który staje się właścicielem, przestaje być kmieciem i zlewa się z jakąś inną grupą społeczną.

Widzieliśmy poprzednio, że uzyskanie prawa miejskiego lub też sołectwa i związanych z nim praw zdobyć sobie może kmieć zamożniejszy, który dzięki posiadanym zasobom materjalnym może się uwolnić od zależności gospodarczej od pana, jednakże nie posiada własności nieruchomej ziemskiej. Możemy nawet przyjąć za zasadę, że kmieć, który przenosi się do miasta, własności ziemskiej nie nabył, gdyż w przeciwnym razie pozostałby prawdopodobnie na wsi. Jeżeli więc kmieć, który stał się właścicielem, po pewnym czasie ma przestać być kmieciem, to w tym wypadku znajdziemy znów jedno tylko rozwiązanie. Kmieć zbogacony dąży do wsiąknięcia do stanu szlacheckiego, będącego zarazem stanem właścicieli ziemskich. Nie ulega wątpliwości, że kmieć na tej drodze napotyka na pewne trudności. Ziemia, w średniowiecznem społeczeństwie polskiem, przechodzi z pokolenia na pokolenie na mocy prawa rodowego. Dlatego też według odwiecznego powszechnego przekonania, ziemia należy do r o d o w c ó w, czyli członków dawnych rodów miejscowych. Rody zdawna zasiedziałe na miejscu *i uposażone w ziemię*, oraz potrzebne do uprawy ziemi inwentarze, *tworzą* wszędzie pierwotną szlachtę, czyli rodzimą warstwę przednią. W tym stanie jednak rzeczy zachodzi zawsze możliwość przedostawania się obcych i nowych ludzi do warstwy ziemian-rodowców. Dzieje się to drogą faktu, a więc przez nagłe zbogacenie się jednostek, zawiązanie stosunków pokrewieństwa ze starymi rodami i t. p.

Kmieć z chwilą, gdy uzyskiwał własność ziemską, wchodz i w takim razie do stanu wyższego, o ile tylko udało mu się dostać do jednego z rodów miejscowych. Wypadki przyjmowania przez rody osób obcego pochodzenia są ogólnie znane w etnologji. Dokonać się to może drogą nawiązania węzłów pokrewieństwa przez małżeństwo z kobietą należącą do danego rodu,

---

rzylasz my trzecey roley, a yam szą tho byl wpomynal, a othom wszthal, y thom gothovo (sic) *wskaszacz* (sic); item domina subiudicissa dixit *nyechczą szą othprzecz essze panu memw dano wączsze rzeczy do xadza do roka y o tho othklodam do xądzu*, et nos iudicio presidentes dedimus hcc ad dominum capitaneum per duas septimanas.

lub nawet wprost drogą zgody ogółu członków rodu, wreszcie przez podszywanie się pod przynależność rodową, co zwłaszcza wtedy jest możliwe, gdy ród żyje w większem lub mniejszem rozproszeniu. O związkach pokrewieństwa pomiędzy szlachtą i kmieciami mówiliśmy już poprzednio. Również wypadki podszywania się pod szlachectwo i przynależność rodową są niewątpliwie w tych czasach bardzo częste. Na tem tle rozgrywają się tak częste, zwłaszcza w Małopolsce, procesy o naganę szlachectwa. Oskarżony musiał przeprowadzić oczyszczenie szlachectwa. Znaną jest również w nauce rzeczą, że tą drogą do stanu szlacheckiego przedostawało się wielu włodyków. Sama nagana i oczyszczenie były w tym wypadku komedją umyślnie w tym celu przygotowaną, ażeby zyskać na przyszłość dowód przynależności stanowej i rodowej szlacheckiej. W ten sposób członkowie rodów włodyczych przedostawali się do rodów szlacheckich. Jako najważniejszy przecież musimy uznać moment gospodarczy. Węzły rodowe, które nie okazywały się dość silne, ażeby uchronić zubożałego i pozbawionego ziemi szlachcica od stanowego obniżenia, nie wystarczały również, względnie podporządkowywały się czynnikom gospodarczym, w razie stanowego podwyższenia, będącego wynikiem zamożności majątkowej, a mianowicie posiadania ziemi. Posiadanie ziemi jest tutaj zawsze podstawą służącą do przeniknięcia do stanu szlacheckiego. Mieszczanin, który posiada ziemię, zachowuje prawa szlacheckie, jak to widzieliśmy poprzednio, względnie zyskuje je, jeżeli ich dotychczas nie posiadał. Może to być nawet cudzoziemiec z pochodzenia, jak n. p. Hanko, syn Prusaka, dziedzic Mienieszewa i Rakowic w ziemi czerskiej[482]. Prawdopodobieństwo przeni-

---

[482] Czerska I n. 53 (Lubom. etc. n. 518) 1416: Item nota, quod nobilis ac discretus vir dominus Hanko Prutini, heres de Meneszewo, recognovit, quia nobilis vir dominus Derslaus procurator czirnensis sibi quinquaginta sexagenas grossorum, XL grossos monete communis et decem grossos pragensium mutuavit, quas quidem quinquaginta sexagenas monetarum predictarum super festum Nativitatis beati Johannis Baptiste proxime venturum idem dominus Hanko eidem Derslao debet persolvere; quas siquidem pecunias monetarum predictarum, si in termino predicto idem dominus Hanko eidem domino Derslao non persolverit, tunk (s.) in hereditatem Rekowicze totam nihil pro se reservando intromittere debet et tenetur, quam villam cum omnibus utilitatibus et iuribus idem dominus Derslaus tenebit, habebit a festo predicto sancti Johannis Baptiste tamdiu, quousque sibi predictas pecunias

kania zbogaconych kmieci do „rodów“, czyli do szlachty, opiera się przedewszystkiem na omówionych wyżej procesach o naganę. Zarzut pochodzenia kmiecego mógł być niejednokrotnie słuszny, a w każdym razie świadczy o tem, że wypadki takie były możliwe i zdarzały się istotnie wśród tych, którzy uważali się za należących do szlachty. Obok tego, w wielu prawdopodobnie wypadkach, przedostanie się zbogaconego byłego kmiecia do stanu szlacheckiego dokonywało się z większą łatwością, bez trudności czynionych przez kogolwiek, a wskutek tego i bez pozostawienia wyraźnych tego śladów. Już poprzednio, mówiąc o szlachcie, podkreślaliśmy, że właśnie na Mazowszu samo poczucie stanowe nie jest silnie rozwinięte i że szlachcic, zwłaszcza uboższy, mało lub wcale nie różni się pod względem kultury ogólnej od kmiecia, co niewątpliwie ułatwia zbliżenie się jednostek z obydwóch stanów na tle stosunków n. p. rodzinnych, jeżeli istnieją do tego odpowiednie dane, mianowicie zrównania gospodarczego.

Na to, że pomiędzy uboższą szlachtą i kmieciami niema istotnie głębokiej przepaści wskazują inne jeszcze dane. Kmieć z końca wieków średnich jest zupełnie różny od późniejszego chłopa pańszczyźnianego z doby nowożytnej. Nie tylko jego sytuacja prawna i prawno-gospodarcza jest o wiele lepsza, nie tylko posiada dużo większą samodzielność i swobodę ruchów, jest on prócz tego o wiele bardziej niezależny społeczno-moralnie. Nie podlegając tak bezwzględnie jurysdykcji panów i posiadając wolny dostęp do sądów publicznych, w zatargach sądowych pomiędzy kmieciem i szlachcicem kmieć stawał na równej stopie ze swym przeciwnikiem. Nie gnąc się przed autorytetem pana, kmieć stawiał mu śmiało czoło. Nieraz też zdarza się, że kmiecie, podobnie jak szlachta, okazują sporo buty nawet tam, gdzie to było najbardziej niewłaściwe, a mianowicie w sądach [483]. Kmieć, jak już wiemy, posiadał często nawet broń własną, a poczucie własnej godności i bliskości społecznej w stosunku do szlachcica nakazywało mu w pewnych

---

persolvet. Item idem dominus Hanko fideiussit pro Nicolao et Anna fratre et sorore suis, quia nunquam asscriptionem predictam violabunt.

[483] Zakrocz. VIII 104 1446: Nicolaus kmetho de Virzybovyecz lapsu est sex marcarum, quia cum baculo intravit in iudicium. Zakrocz. II n. 477 1434: Vanch kmeto I l, quia ad iudicium cum securi venit.

wypadkach zrobić z tej broni użytek w obronie własnej. Wiemy również, że pomiędzy szlachtą a kmieciami wybuchały czasem zwady, jednakowo niebezpieczne dla stron obydwóch. Nad jedną z takich zwad, dotyczącą mianowicie kmieci z Bieli, wypadnie się nawet nieco bliżej jeszcze zastanowić. W r. 1442 przed sądem ziemskim ostrowskim, jak się dowiadujemy z zapisek, kmiecie z tej wsi Wawrzyniec, Stanisław, Michał i Paweł, bracia rodzeni, płacą szlachcicowi Piotrowi Roli dziedzicowi ze Stiągów siedem kóp, które to pieniądze arbitrzy czyli „jednacze" na nich nałożyli. Jednacze nadto ustanawiają zakład pomiędzy stronami, a więc kmieciami, oraz Piotrem Rolą i jego braćmi, w kwocie 10 kóp, którą to sumę zapłaci każdy, kto podniesie rękę na przeciwnika[484]. Dalszy ciąg zwady poznajemy z aktów ostrołęckich z r. 1458. Słyszymy mianowicie, że kmiecie z Biel zabili jednego ze szlachty ze Stiągow. Za zabójstwo to musieli zapłacić braciom zabitego główszczyznę wynoszącą 16 kóp groszy, w obecności marszałka i dygnitarzy książęcych w Ostrołęce dnia 15 września 1457 r. Po zapłaceniu główszczyzny winien był nastać pokój pomiędzy stronami. Pokój poręczył nawet za szlachtę ze Stiągów niejaki Niemierza, również szlachcic. Zgoda jednak była tylko pozorną. Już w roku następnym szlachta ze Stiągów dokonała krwawego odwetu. Zabito mianowicie jednego z kmieci, a innemu ucięto rękę i nogę. Zabójcą był szlachcic imieniem Stanisław. Za zabójców odpowiadać musiał ich rękojemca szlachcic Niemierza, do wysokości mianowicie zapłaconej przez kmieci sumy 16 kóp groszy. Z tego powodu rękojemca Niemierza wystąpił z pretensją do Stanisława w sądzie ziemskim. Sąd wyznaczył arbitrów z pośród szlachty: Pawła Choromana, Piotra z Mierzejewa, Jakuba podsędka, Sobiesąda, Stanisława wicenotarjusza i Mikołaja Chrostowskiego. Ci orzekli, że karę z powodu naruszenia zgody zapłaci w połowie Stanisław, w połowie zaś Niemierza pod nowym zakładem 20 kóp groszy, z czego połowę księciu, połowę zaś stronie pokrzywdzonej, a więc rodzinie zabitego. Pod tą samą karą postanowiony zostaje również w całej tej sprawie, t. j. w sprawie zabójstwa i okaleczeń, pokój na wieczne czasy. Stanisław ze Stiąg-

---

[484] A. Ostrowskie (Nurska I) 998 1442 (p. wyżej).

gów ma mieć również pokój, ponieważ uczynił zadość nałożonej na niego karze[485].

Godność kmieca znajdowała swoje odbicie nie tylko w zadzierzystości kmiecia, oraz w uprawianiu, prawie narówni ze szlachtą, choć nie tak pospolicie, zemsty krwawej. W stosunku do kmieci znajdowało zastosowanie również pojęcie prawego urodzenia, tak ważne, jak wiadomo, wśród szlachty, a również i mieszczan. W r. 1450 w sądzie zakroczymskim kmieć ze wsi Sobole postawił świadków przeciw Hjeronimowi z Kroczewa wśród których występował między innymi kmieć Jan ze wsi Chwalibogi. Przeciwko osobie tego ostatniego świadka wystąpiła strona przeciwna, a mianowicie zastępca Hjeronima, Grabia z Pieścirogów, utrzymując, że nie chce on uznać Jana za świadka, ponieważ ten nie jest z prawego łoża[486]. W r. 1471 w sądzie wareckim szlachcic Paweł z Kraszczyna „wściągnął", czyli zakwestjonował, jednego z członków postawionych w pewnej sprawie, a mianowicie kmiecia Jakuba, utrzymując, że ten pochodzi z nieprawego łoża. W odpowiedzi na to kmieć, który przyszedł z Małopolski, z Sandomierza, przedstawił sądowi do-

---

[485] Ostrołęcka I 63 1458: In causa nobilium domini Nyemerz[a cum Sta]nislao de Stilangy, dum proposuerat [idem] Nyemyerza super nobilem Stanislaum verbis, quia fideiussit pacem kmethoni[bus] de Byel, et vos in eadem pace interemisti unum kmethonem et alio amputasti (s.) iubes manus et unum pedem Stanisl[aum] nomine, et dampnificasti omnia in val[o]re sedecem sexagenas, et quando pro vobis fideiussit, nam fuerunt *yednacze* Mychael Comorowsky et eciam Chel pro eo vos concordaverunt, quia vobis olim kmethones prescripti interemerant fratrem et sedecem sexagenes (sic) solvit domino marselko (s.) cum omnibus eius. Datum in Ostralank feria quinta in octava Nativitatis Marie a. m° etc. septimo. Et arbitri de iudicio recepti nobiles Paulus Choroman, Petrus de Myrzeyewo, Jacobus viceiudex, Szobyesad, Stanislaus vicenotarius, Nicolaus Chrostowsky tunc sic arbitraverunt, quia penam corcordiam (s.) Stanislaus medium et Nyemerza medium, sub vadio valore viginti sexagenarum domino duci medium et Stanislaus parti medi[um], quia in causa ista supra notata debeant habere pacem sub eadem pena valore vel vadio viginti sexagenarum perpetue et in ewm, in eadem re Stanislaus de Stilangy iam debeat hoc habere pacem; Stanislaus Silany (sic) satisfecit pro sua pena concordia.

[486] Zakroczymska IIIa 28° 1450: Cum kmetho de Sobolye produxit testes contra Jeronimum de Croczewo. et dum ultimus testis Johannes kmetho de Phalibogy, Grabya de Pyesczirogy dixit: „ego istum testem nolo acceptare pro teste, quia non est de bono cubili et de bono thoro non processit, et isto volo pro lucro habere, aliter *thim chcza ziskacz*".

wód swego pochodzenia, wzięty od sandomierskich rajców. Jakub prawdopodobnie pochodził z kmieci siedzących na gruntach należących do miasta Sandomierza[487]. Również zarzut popełnionego przestępstwa, a mianowicie kradzieży, zbezczeszczał kmiecia i czynił go prawnie osobą nie kompetentną[488]. Zarzut kłamstwa rzucony kmieciowi w sądzie pociągał za sobą zwykłe kary sądowe[489]. W procesie przenikania kmieci do stanu szlacheckiego, dokonywującym się na drodze faktycznej, gospodarczej, należałoby uwzględnić jeden jeszcze czynnik, a mianowicie władzę książęcą. Ta ostatnia nie miała bezpośredniego interesu do interweniowania w tej sprawie. W zakres interesów księcia wchodzić tutaj może jeden tylko czynnik, a mianowicie czynsz płacony księciu przez kmieci, zresztą przez pośrednictwo panów gruntowych, którego natomiast nie płaci szlachta. Jednakże czynsz książęcy nie był, jak wiadomo, czynszem osobistym, a tylko gruntowym, t. j. z łanu kmiecego. Książe narażony byłby na umniejszenie czynszu tylko wtedy, gdyby łan kmiecy został zamieniony na łan folwarczny, z którego czynsz nie był opłacany. Jak się w tym wypadku odnosił do tego książe nie jest rzeczą zupełnie jasną, chociaż wobec tego, że folwark w tym okresie jeszcze silniej się nie rozrasta, kwestja ta może nie mieć głębszego znaczenia. W każdym jednak razie podszycie się kmiecia pod

---

[487] War. I 225 1471: Cum nobilis Nicolaus de Magnuschewo iure suo super kmethonem Jacobum, Stanislaum Karcz habuit docere pro iure terrestri, contra nobilem Paulum de Crasczino, et idem Paulus kmethonem Jacobum iuratum *zapartho* (sic) arestavit *wszczągnął*, asserens ipsum non esse legitime thori, et kmetho respondit se fore natum in Sandomirz; immo in sex septimanis prefatus kmetho debet portare testimonium de Sandomirz a consulibus sue clare nacionis et debet, portaverit et in iudicio presentavit (sic), tunc prefatus Nicolaus iam amplius edocere non debet super eundem kmethonem Stanislaum, sed iam pro quo habuit docere contentus ex decreto iudicii erit, et fideiussor prefati kmethonis debebit complere prefato Nicolao Magnuschewsky duos boves et vaccam *zaloszną*, et XX grossos surreccionis post presentacionem littere conservatorii prefati kmethonis in sex septimanis sub pena l-li, et si prefatus kmetho non portaverit prefatam litteram, extunc eciam prefatus Nicolaus causam suam amittet.

[488] Czerska Ib 420, 421 1454: ...kmieć nie chce odpowiadać innemu kmieciowi w sądzie ziemskim, ponieważ tamten jest oskarżony o kradzież i dotąd nie oczyścił się.

[489] Łomżyń. I 254[0] 1437: Item Johannes Scarszynsky luit penam l contra Martinum kmethonem, quia sibi dixit in iudicio „mentere“ (s.).

szlachectwo, przyjęcie go do rodu i wogóle przedostanie się do szlachty z umniejszeniem dochodów książęcych nie miało najczęściej nic wspólnego, skoro opierało się nie na zmianie charakteru dotychczasowego posiadania, lecz na nabyciu ziemi, na której mógł pozostawać dawny kmieć i czynsz książęcy był po dawnemu i później płacony.

Mimo więc przedziałów stanowych i pewnych prerogatyw szlacheckich, istniała wciąż w społeczeństwie mazowieckiem z końca wieków średnich możliwość wymiany jednostek pomiędzy stanami czyli międzystanowej fluktuacji. Zasada majątkowa potrafiła w praktyce, jakkolwiek nie w teorji, zyskać sobie przewagę nad zasadą prawno-rodową. Dlatego też mimo podnoszenia się, względnie obniżania gospodarczego jednostek z obydwóch najważniejszych stanów, t. j. ze szlachty i kmieci, utrzymywała się przecież naczelna ideja podziału społeczeństwa na właścicieli gruntowych, czyli szlachtę i ludność siedzącą na cudzym, pańskim gruncie, czyli kmieci. Przedział ten był o tyle trwały o ile trudnem było wydobyć się ze stanu względnego ubóstwa, do stanu względnej zamożności, która prowadziła do posiadania na własność ziemi. W okresie średniowiecznym niemożliwem to nie jest, gdyż i same kontrasty stanowo-gospodarcze nie zarysowały się zbyt silnie, mianowicie w punkcie zetknięcia się dwóch warstw, gdzie zamożniejszy kmieć był już tak bliski gospodarczej i społecznej sytuacji szlachcica, że jeden lub drugi mógł w pewnych wypadkach przekroczyć granicę, która ich głównie dzieliła. Posiadanie ziemi prawem własności było podstawą gospodarczą przynależności do szlachty-rodowców. Zasada ta, która jak staraliśmy się na to wskazać, mogła przemóc i zastąpić zwykłą u szlachty zasadę rodową, spotykała się przecież sama dość blisko z tą ostatnią. Naogół biorąc ziemia była przekazywaną w obrębie rodu i ród utrzymywał swą zwięzłość dzięki posiadaniu ziemi. Przeciwieństwo pomiędzy szlachtą i kmieciami, jako między tymi, którzy mają ziemię i którzy jej nie posiadają, jest bardzo bliskie przeciwieństwa pomiędzy tymi, którzy tworzą zwarte i zasiedziały rody, a między tymi, których gospodarcza konieczność zmusza wielokrotnie do zmieniania miejsca pobytu w pogoni za chlebem i którzy wskutek

tego nie mogą się na podstawie rodowej zorganizować, jak tylko chyba w mniejszych grupach i bardziej efemeryczny, od okoliczności zależny, żywot prowadzących.

Kmieć, w przeciwstawieniu do szlachcica, nie ma stałego oparcia w ziemi. Jest on w porównaniu ze szlachtą elementem ruchomym, możnaby powiedzieć do pewnego stopnia nawet włóczęgowskim, zwłaszcza jeżeli ktoś zechce specjalnie uwypuklić najbardziej ujemne cechy bytu kmiecego. Nie ulega też wątpliwości, że jeżeli szlachcic-rodowiec chcąc poniżyć innego, którego przynależność stanową chciał widocznie zakwestjonować, nazwał go, jak to miało mianowicie raz miejsce wśród szlachty czerskiej w r. 1456, rybałtem albo chłopem, to miał na myśli tę właśnie stronę charakterystyczną sytuacji kmiecej [490]. Rybałt był typowym w tych czasach włóczęgą, bez jakiegoś trwałego oparcia i stałych lokalnych tradycyjnych związków. Kmieć, wskutek braku stałego oparcia w posiadanej na własność ziemi i możliwości przenoszenia się z ziemi jednego pana na ziemię drugiego, zbliżał się przez to niewątpliwie do owego wagabondy epoki średniowiecznej. Oczywiście istniały też między nimi różnice zasadnicze, o których zapomnieniu decydował jedynie zły humor rzucającego obelgę szlachcica.

U podstaw więc różnic stanowych w społeczeństwie średniowiecznem leżą, jak to widzimy na przykładzie stosunków mazowieckich z końca tego okresu, różnice gospodarcze, których wynikiem (w sensie dłuższej ewolucji społeczeństwa) są dopiero różnice prawno-rodowe. Te ostatnie aż do schyłku wieków średnich ulegają na Mazowszu wpływowi czynnika gospodarczego.

Społeczeństwo, którem dotychczas zajmowaliśmy się, nie jest jeszcze skostniałe w ramach prawnych.

---

[490] Czerska Ib 500 1456: Paulus de Swyeder cittans nobilem Johannem Lussnya de Naborowye super ipsum proposuit hiis verbis, quia mihi dixit in iudicio czirnensi, quod non es ita bonus sicut ego, sed es ribaldus wlgariter *chlop*, et noluit mecum suscipere penam vallatam; et Johannes stans dixit: „habeo te pro bono homine et nobile alias *za slachczicza*“; et domini super Johannem indixerunt penam l-lem et Paulo *pyancznadzescze* in sex septimanis paratis pecuniis.

W Wyszogrodzkiem (Wyszogr. II 146 1457) spotykamy przezwisko kmiecia Rybalt (providus Jacobus Ribalth kmetho de Owschyno), które zresztą może wskazywać na to, że kmieć ten istotnie był kiedyś wędrownym rybałtem.

IV. UWAGI KOŃCOWE.

Dane i rozważania powyższe pozwalają nam przystąpić obecnie do sformułowania nasuwających się dalszych wniosków. Przedewszystkiem wypadnie odrzucić stanowczo pogląd rozpowszechniony w historjografji dawniejszej, że w rozwoju społeczeństwa polskiego, w chwili gdy to występuje na widownię dziejową, dokonywa się pewien zasadniczy przełom i następnie społeczeństwo to jest już w zasadniczych linjach niezmienne.

Wieki średnie przeceniano jako okres wybujania stanów, a za to, przez dążenie do stworzenia antytezy sądzono, że w okresie poprzedzającym dobę średniowieczną istniało coś wręcz przeciwnego, że więc zjawienie się społeczeństwa na widowni dziejowej jest identyczne z dużym przełomem, który się tem zaznacza, że gdy poprzednio panowała równość członków plemienia, to teraz dopiero powstają odrazu głębokie różnice społeczne. Z powodu braku danych źródłowych, epokę „przeddziejową“ wyobrażano sobie jako pewnego rodzaju „tabula rasa“. Złożoność stosunków społecznych z okresu historycznego wyprowadzano na drodze rozumowania z zupełnej prostoty, będącej rzekomym wyrazem pierwotności stosunków społecznych przedhistorycznych.

Wychodząc dalej z założenia absolutnej prostoty stosunków pierwotnych, znajdującej swój wyraz w równości członków plemienia, historjografia musiała się biedzić nad odnalezieniem tego czynnika ruchu, który znajdujące się w stanie zupełnego zastoju stosunki społeczne ożywił i przemienił w bieżący prąd rozwoju społecznego. Czynnik, który w pewnej chwili zaczynał działać, w innym momencie musiał się wyczerpać i zaniechać swego oddziaływania. Prąd, który w gwałtowny sposób stwarzał przedziały stanowe, następnie prawie zastygał. U Lelewela, Bobrzyńskiego, Piekosińskiego społeczeństwo stanowe zjawiało się niemal odrazu gotowe, a późniejsze zmiany i przekształcenia miały już stosunkowo drugorzędne znaczenie. Pisarze, którzy

szerzej uwzględniali pierwiastek ewolucyjny, jak Roepell, Małecki i Smolka proces tworzenia się społeczeństwa odnosili tylko do wcześniejszego okresu średniowiecza. Pisarze najnowsi, zwłaszcza Balzer, punkt ciężkości konsolidacji stanów przenieśli wprawdzie do drugiej połowy wieków średnich, kładąc jednakże nacisk wyłącznie na moment prawny. Wytworzenie się stanów w znaczeniu prawnem było nie tylko potwierdzeniem wcześniejszego uwarstwowienia, ale stwarzało przytem stan ustalony, który można przeciwstawić wcześniejszemu okresowi tworzenia się społeczeństwa. Ten ostatni pogląd Balzera bliski jest niewątpliwie najwłaściwszego ujęcia zagadnienia. Należy przecież podkreślić, że mimo wszystko, nawet w okresie późniejszego średniowiecza, działają te same siły, tworzące lub burzące przedziały stanowe, co i poprzednio.

Przedhistoryczna i przedpiastowska doba plemienna nie jest okresem zupełnej równości, a odwrotnie w średniowieczu nie da się przeprowadzić przeciwieństwa dwóch klas, panów i niewolników. W rzeczywistości obydwa te stadja rozwoju znajdują się o wiele bliżej siebie, aniżeli powszechnie utrzymywano, zwłaszcza w dawniejszej historjografji. Jeżeli chodzi o okres plemienny, to nie ulega wątpliwości, że w tej dobie istnieją rożnice gospodarcze, jak również społeczne będące wypływem tamtych. Społeczeństwom pierwotnym nic nie jest bardziej obce, jak pojęcie demokracji w znaczeniu dzisiejszem. Ten, który coś posiada, który jest zamożniejszym od drugiego, ma jednocześnie większą powagę w stosunku do innych. Różnice są wielkie, a wynikają z posiadanego kapitału, jak inwentarz i niewolnicy, a co zatem idzie i z rozmiarów zajętej pod uprawę ziemi. Niewątpliwie więc społeczeństwo plemienne posiada dość wybitne zróżnicowanie gospodarcze i społeczne, to ostatnie w tem mianowicie znaczeniu, że istnieje wybitne poczucie znaczenia różnic gospodarczych pomiędzy jednostkami. Obok tego istnieje jeszcze typowa niewola; podlegają jej często jeńcy wojenni, brani do niewoli w czasie walk plemiennych. Obok tego również życie pokojowe prowadzi nieraz do uzależnienia jednych jednostek od drugich. Ci, którzy tracą swój dobytek muszą wstępować w bardzo twardą, w tym okresie, zależność od jednostek silniejszych gospodarczo.

Dlatego też zjawienie się narodu polskiego na widowni dziejowej nie ma nic wspólnego z przewrotem społecznym. Zmiany w budowie społecznej zachodzą stopniowo, a nie drogą przewrotu. Teorja najazdu, jako źródła zróżnicowania społeczeństwa, na naszym gruncie nie posiada za sobą żadnych argumentów historycznych. Nie posiadamy żadnych wiadomości, ażeby jeden szczep lub jedno plemię zawojowało drugie i wytworzyło w ten sposób państwo. Jeżeli przejdziemy do okresu ściśle historycznego, to niewątpliwie różnice społeczne akcentują się silniej, równolegle z powstawaniem wielkiego państwa piastowskiego. W państwie tem rozwija się bujniej życie publiczne, a obok takich mocarzy, jakim był Chrobry, czy inni Piastowie, wyrastają również ich towarzysze, potężniejsi od innych, wyrastający ponad społeczeństwo, posiadający bogactwa wielkie nietylko złota i skarbów, jak opisuje Gall Anonim, lecz i bogactwa ziemi i osadników, a więc ludzi zależnych, uprawiających ich ziemię. Wielkie latyfundja, duchowne i świeckie znane nam są przynajmniej już od początków XII w. Jednakże różnica pomiędzy tym okresem, a dobą plemienną, nie jest zasadniczą, a przeciwnie polega na stopniowym rozwoju stosunków. Czynniki stałości i zmiany występują obok siebie. Jak w plemieniu istnieją rody najzasobniejsze i najwpływowsze, tak w państwie Bolesławów zjawiają się rody naczelne, możnowładcze. Dążą one do skupienia wpływów w swych rękach i niechętnie widzą ludzi nowych. Odbiciem poglądów tych kół jest po części kronika Galla, zwłaszcza ustęp potępiający Sieciecha za to, że otaczał się parwenjuszami. Mimo to, jak właśnie kronika Galla dostarcza na to licznych dowodów, często ludzie pośledniejszego stanu przedostawali się do wpływów i majątku, przyczem niemałą rolę odgrywała wola samego księcia lub jego najwyższego zastępcy.

Rycerstwo okresu bolesławowskiego nosi na sobie liczne cechy warstwy zawodowej. Najzupełniejszy jednak błąd popełnia się mniemając, że ten podział zawodowy nie opiera się na podstawach różnic gospodarczo-rodowych. Nie tylko w społeczeństwach dobrze zorganizowanych, jak n. p. karolińskie, służba wojskowa opiera się na uposażeniu w ziemię. Nawet w stosunkach o wiele bardziej pierwotnych, powiedzmy plemiennych, zawód rycerski przypada w udziale przedewszystkiem najzamożniejszym, którzy mogą się zaopatrzyć w broń i wierzchowca,

oraz swobodniej opuścić swoją siedzibę, zostawiając trud zajęć gospodarczych służbie lub niewolnikom. W młodzieńczych organizacjach państwowych książę, naczelnik państwa, nie wyrasta zbytnio ponad swych towarzyszy, a nawet oddana bezwzględnie księciu drużyna składa się przeważnie z ludzi, którzy wyrośli w dostatku i na swobodzie, a ciężar codziennej pracy na roli nie zabił w nich zuchwałego, rycerskiego ducha. Młodsi i starsi członkowie „rodów“ otaczają księcia nietylko w czasie pokoju, ale w niemniejszym stopniu również i na wyprawach wojennych. System rodowy, jak wiemy, martwym jednak nie jest. W braku przeszkód opartych na prawie i przywilejach istnieje tem większa możność fluktuacji w obydwóch kierunkach, a więc ku wyższym warstwom i w stronę nizin społecznych. Ruch ten normowany jest jedynie przez zasadniczy konserwatyzm społeczeństw wyłącznie rolniczych, nie posiadających jeszcze bardziej rozwiniętego handlu, przemysłu i życia miejskiego.

Jeżeli pomiędzy okresem historycznym, a przedhistorycznym, pomiędzy epoką piastowską, państwową a poprzedzającą ją epoką plemienną nie istnieje jakaś stanowcza przepaść, to wynika to nie tylko z tego faktu, że w epoce plemiennej nie istnieje równość społeczna, a tem bardziej gospodarcza, ale również i stąd, że w epoce późniejszej nie wytwarzają się dwie zupełnie odrębne i wzajemnie nieprzeniknione dla siebie klasy ludzi, t. j. klasa panów i niewolników, względnie poddanych. Społeczeństwo bolesławowskie, a i późniejsze, dzielnicowe, zachowuje najbardziej charakterystyczne cechy społeczeństwa jednolitego, w tem mianowicie znaczeniu, że nigdzie nie spotykamy przepaści lub muru kastowego, a wszędzie stopniowane uwarstwowienia, których różnorodność odpowiada różnorodności zjawisk życia gospodarczego.

Poczynając od drugiej połowy doby dzielnicowej, drogą przywilejów najpierw jednostkowych, a następnie ogólnych, tworzą się stany w znaczeniu prawnem, a mianowicie drogą wydzielenia grup uprzywilejowanych, najpierw duchowieństwa, potem szlachty, wreszcie mieszczaństwa, z pośród pozostałej masy ludności. Proces ten jednak odbywa się powoli i trwa aż do końca wieków średnich. Stan duchowny, wobec bezżeństwa księży ustalonego już w początkach w. XIII-go, zachowuje zawsze charakter ściśle zawodowy. Stany szlachecki i mieszczański opie-

rają się zasadniczo wciąż na podstawach gospodarczych, a pierwszy prócz tego na podstawach rodowych. Stan szlachecki to ci, którzy posiadają ziemię przekazywaną następnym pokoleniom na mocy prawa rodowego, względnie nadawaną przez książąt. Stan mieszczański to ci, którzy osiadają w miastach i uzyskują tam prawo miejskie, t. j. przedewszystkiem przynależność do odrębnego okręgu sądowego, przywilej posiadający wielką wagę dla ludności trudniącej się handlem i rzemiosłami. Mimo, że szlachta posiada już przywileje ogólne, a i mieszczaństwo jest traktowane jako klasa jednolita, stan faktyczny przezwycięża stan prawny, to też jednostki pochodzące z innych stanów, z chwilą gdy zdobędą warunki gospodarcze odpowiadające stanowi szlacheckiemu lub miejskiemu, wsiąkają niejako do tych stanów. W stanie miejskim dokonywuje się to łatwo i bez większych tarć, w stanie szlacheckim pewien opór stawia odwieczna zasada rodowa, która zresztą jak zawsze, tak i w tym momencie, nie jest nie do przezwyciężenia. Pamiętać w każdym razie należy, że poczucie rodowe nie jest identyczne z poczuciem stanowem, o wiele słabszem jeszcze w okresie schyłku wieków średnich.

Poniżej trzech stanów duchownego, szlacheckiego i miejskiego, które właściwie jedynie żyją życiem politycznem, historycznem, rozciąga się masa kmieca, politycznie bierna, bez odrębnych przywilejów, która jest stanem właściwie w znaczeniu negatywnem, jako przeciwstawienie trzech stanów wyższych. Pod koniec wieków średnich jest to klasa społecznie jednolita, wskutek tego, że w Polsce etnograficznej zniknęły w tym czasie już ostatnie ślady niewoli osobistej. Ta najcięższa forma zależności człowieka od człowieka przestała istnieć, pozostały natomiast odwieczne formy zależności czysto gospodarczej. Kmieć polski z końca wieków średnich jest to człowiek, który nie posiada własnej ziemi, lecz uprawia ziemię cudzą własnymi środkami, t. j. inwentarzem, zbożem etc. lub z „pomocą“ pana gruntowego. Znana pod koniec wieków średnich ruchliwość kmieci i częste ich przenoszenie się z jednego miejsca na drugie pozostaje w związku z powyższym faktem. Jest to w gruncie rzeczy to samo zjawisko, które spotykamy w społeczeństwach bardziej pierwotnych, odpowiadających stopniem rozwoju społeczeństwu plemiennemu, gdzie z miejscem, z określoną osiadłością, najsilniej związane są rody możniejsze, gdy tymczasem

ubodzy, nie posiadający ziemi i środków, zwłaszcza inwentarza do jej uprawy na własne ryzyko, wędrują po kraju w poszukiwaniu pomocy zamożniejszego, za którą oddają część swojej niezależności gospodarczej, a w pewnych wypadkach i osobistej. Mimo to przecież uważani są nadal, w pojęciach ogółu, i słusznie, jako element ruchomy, wędrowniczy. Rzecz charakterystyczna, że określenie „chłop“, które w okresie następnym wyparło zwykłego w wiekach średnich kmiecia, w słowniku w. XV, jak to widzieliśmy, zestawiane bywa z pojęciem „rybałt“, a więc tyle samo prawie co włóczęga. Spotykamy je w przeciwstawieniu do szlachcica, a więc rodowca zasiedziałego na ziemi. Podobne znaczenie ma również tak rozpowszechniony, zwłaszcza w w. XII i XIII, termin „gość“ (hospes). Kmieć jednak z końca wieków średnich nie tylko grunt przyjmuje od pana. Instytucja „pomocy“, tak bardzo rozwinięta na Mazowszu pod koniec wieków średnich, jest nową formą odwiecznego zjawiska zadłużenia ludności pracującej, nieosiadłej, znaną we wszystkich społeczeństwach w pewnem stadjum ich rozwoju. Rozwinięta silniej wymiana dóbr gospodarczych i bardziej wolnościowe stosunki osłabiają w tym okresie dawniejsze ostrzejsze formy zależności gospodarczej, a zależność nowożytna, oparta na prawie, nie zdołała tu jeszcze zatryumfować.

Możność przechodzenia z jednego stanu do drugiego, tworząc to, co nazwaliśmy fluktuacją pomiędzy stanami, nie sprzeciwia się jeszcze samej zasadzie podziału na stany, które przynajmniej prawnie są ściśle od siebie odgraniczone. Jednakże spotykamy inne jeszcze zjawiska, które naruszają zasadę normalnych ram stanowych. Spotykamy mianowicie grupy ludzi, którzy nie dadzą się zaliczyć ani do stanu szlacheckiego, ani kmiecego, i którzy tworzą niejako przejściowe ogniwa pomiędzy obydwoma stanami. W w. XIII spotykamy n. p. liczne tego rodzaju grupy na Śląsku, gdzie ich poznajemy z księgi fundacyjnej klasztoru henrykowskiego; z tych niektórzy uważają się tylko za rycerzy, choć przynależność ich do tego stanu bynajmniej nie jest pewną. W w. XIV spotykamy w Łysogórach t. zw. „homines bellicosi“, którzy jednak szlachtą nie są. Jeszcze w w. XV książęta mazowieccy uwalniają szlachtę na wschodniem Mazowszu od posług, które winna oddawać zazwyczaj ludność służebna, a które i znacznie później utrzymały się na Rusi u t. zw.

„bojarów putnych“. Dość charakterystycznem zjawiskiem, jako grupa ludzi o niezupełnie określonej przynależności stanowej, są również bartnicy mazowieccy z w. XV. Grupy tym podobne pod koniec wieków średnich znikają stanowczo z okolic o dawnej kulturze, zwłaszcza rolnej, natomiast utrzymują się dłużej na różnych kresach i w okolicach słabiej zaludnionych i mniej kulturalnie rozwiniętych, niewątpliwie dzięki swoistemu w tych stronach układowi warunków życia gospodarczego.

Znikanie tych grup jest jednym z bardziej charakterystycznych objawów rozwoju stanowego polskiego średniowiecznego społeczeństwa. Zarysy stanów nabierają przez to formy coraz to bardziej określone. Własność ziemska, jako podstawa stanu szlacheckiego, w ciągu wieków średnich nabiera większej siły i przez to może się odgraniczyć od form pośrednich, przejściowych do warstw nie posiadających ziemi. Zwłaszcza na południu i zachodzie ziem polskich znika nawet własność bardzo drobna ustępując miejsca własności jedno lub nawet wielo-folwarcznej, gdy tymczasem własność ta utrzymuje się na północnym-wschodzie. W związku z procesem wzrostu i zaokrąglania się własności ziemskiej w tych ziemiach, gdzie zjawisko to występuje najsilniej, a więc w Małopolsce, ma miejsce rozpadnięcie się warstwy właścicieli ziemskich na dwie klasy, niejednakowymi prawami wyposażone, a mianowicie właściwą szlachtę i włodyków. Ci ostatni, jako warstwa różna od właściwej szlachty, są zjawiskiem przejściowem, są niejako odpryskiem gwałtownego procesu, o podkładzie ściśle ekonomicznym, tworzenia się silnej, zamożnej warstwy szlachty folwarcznej. Nazwa włodyki jest nazwą odwieczną, niewątpliwie identyczną co do treści rzeczowej z nazwą szlachcica-rodowca, jakkolwiek inną cechę tej warstwy rodowych posiadaczy ziemskich ma odzwierciadlać. W tej formie pierwotnej nazwa włodyki przetrwała na Mazowszu do w. XV, gdzie, w bardziej konserwatywnych warunkach życia gospodarczego, nie doszło całkowicie do podziału na dwa stany odrębne szlachtę i włodyków. Ta masa rodowo-włodycza mazowiecka bardziej zbliża się też niewątpliwie do dawniejszych form rozwoju społecznego całego narodu, gdy tymczasem bardziej posunięte naprzód w rozwoju społecznym Małopolska i Wielkopolska od form tych znacznie już odbiegły.

Wyprowadzając podział stanowy ze źródeł gospodarczych,

przypisując zwłaszcza największą wagę podziałowi na rodowych posiadaczy ziemi i inwentarza (rodowców-włodyków), oraz elementy ubogie, ruchome i zmuszone szukać gospodarczego oparcia u możniejszego, musimy przyjąć odmienny stosunek liczebny obydwóch grup w czasach odleglejszych w porównaniu do schyłku wieków średnich. Porównanie bardziej pierwotnego Mazowsza z silniej rozwiniętą Małopolską umacnia nas również w tem przekonaniu, że klasa posiadaczy ziemskich zacieśnia się z biegiem czasu, t. j. że stosunek liczebny właścicieli ziemi do kmieci, którzy ziemi tej nie posiadają, zmienia się na niekorzyść pierwszych. Na Mazowszu, zwłaszcza wschodniem, pod koniec wieków średnich utrzymuje się jeszcze prawdopodobnie w przybliżeniu równowaga liczebna pomiędzy szlachtą i kmieciami. Wydaje mi się rzeczą zupełnie możliwą, że klasa posiadaczy ziemi i inwentarza w przeszłości bardziej odległej nie była mniej liczną od elementów ruchomych lub niewolnych, i tworzyła główną masę ludności osobiście wolnej, która wypełniała szeregi lekkozbrojnych w armjach pierwszych Piastów. Choć nie jest wykluczone, że już wówczas, a nawet w dobie plemiennej, istniały pewne lokalne w tym kierunku różnice, to przecież ewolucja gospodarcza w wiekach średnich najczęściej prowadziła do zwiększenia własności ziemskiej, a zmniejszenia liczby posiadaczy. Warstwy niższe wchłaniały w ten sposób w siebie coraz to nowe elementy, a przez to i same ulegały podniesieniu stanowemu; niewątpliwie też zależność gospodarcza kmiecia z końca wieków średnich jest o wiele lżejszą, aniżeli jego poprzednika parę wieków wcześniej.

Jeżeli wreszcie uwzględnimy późniejszą fluktuację pomiędzy stanami, o której była mowa poprzednio, to musimy przyjść do przekonania, że rodowody stanu szlacheckiego i kmiecego zrastają się ze sobą w obrębie wieków średnich i że podziału, jaki bądź co bądź ustalił się w okresie nowożytnym, nie można przenosić do epoki wcześniejszej, a tem bardziej do czasów przedhistorycznych. Wieki średnie wytworzyły społeczeństwo stanowe w formie ostatecznej dopiero w chwili, gdy miały ustąpić czasom nowożytnym.

L. inw. 4988

Biblioteka AP W

22177/2